

Rocznik Gdański

GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO

TOM
LXXXI



Rocznik Gdański

2021

GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO

TOM
LXXXI

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO
GDAŃSK 2021

Rada Naukowa
Józef Borzyszkowski (przewodniczący),
Dieter Bingen, Marcin Hintz, Henryka Ilgiewicz, Grażyna Kozaczka,
Beata Możejko, Cezary Obracht-Prondzyński, Miloš Řeznik, Grzegorz Szamocki,
Leonid O. Zashkilniak

Redaktor Naczelna
Maria Mendel

Sekretarze Redakcji
Marcin Boryczko, Agnieszka Pawłowska-Kubik

Redaktor Naukowy tomu
Beata Możejko

Recenzenci
Ewa Bojaruniec, Marceli Burdelski, Sylwia Bykowska, Adam Jagiełło-Rusiłowski, Krzysztof
Korda, Anastazy Nadolny, Magdalena Nowak, Mirosława Nowak-Dziemianowicz, Cezary
Obracht-Prondzyński, Ewa Oziewicz, Piotr Paluchowski, Janusz Trupinda, Marcin Westphal

Adres Redakcji
Gdańskie Towarzystwo Naukowe, ul. Grodzka 12, 80-841 Gdańsk
Adres do korespondencji: ul. Bielańska 5, p. 41, 80-851 Gdańsk
e-mail: RedakcjaRG@gt.n.cba.pl, biuro@gt.n.gda.pl
www.rocznikgdanski.gtn.cba.pl
www.czasopisma.bg.ug.edu.pl/index.php/rocznikgdanski

Redaktor Wydawnictwa
Agnieszka Kołwzan

Koncepcja graficzna okładki i stron tytułowych
Karolina Johnson

Projekt okładki i stron tytułowych
Studio Spectro

Skład i łamanie
PRAWOWNIA

Publikacja sfinansowana ze środków Gdańskiego Towarzystwa Naukowego

© Copyright by Gdańskie Towarzystwo Naukowe
Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 0080-3456

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

SPIS TREŚCI

Wstęp (<i>Beata Możejko</i>)	9
100-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oraz tradycji Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. 300-lecie historii towarzystw naukowych w Gdańsku (<i>Jerzy Błażejowski</i>)	12

ARTYKUŁY

Maciej Bakun, Działalność Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku w XIX i pierwszej połowie XX w. Wybrane zagadnienia	27
Magdalena Mielnik, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki w Gdańsku (Kunstverein zu Danzig) 1835–1945. Zarys działalności	52
Leszek Molendowski, Michał Szuca (1886–1940). Rekonesans badawczy w oczekiwaniu na biografię	71
Maciej Kijowski, Przyczynek do przejmowania przez polskie władze państwowe od 1945 r. kosztów pogrzebów osób zasłużonych. Causus współtwórców Politechniki Gdańskiej: Maksymiliana Tytusa Hubera i Stanisława Turskiego	102
Agnieszka Bzymek, Kryzys naukowy wobec koncepcji <i>resilience</i> w działalności Gdańskiego Towarzystwa Naukowego	122
Zbigniew Landowski, Trójmiejscy orientaliści – Koło Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w Gdańsku (1967–1971)	136
Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego (2007–2021)	157

REFLEKSJE, WSPOMNIENIA, ROZMOWY

Andrzej Januszajtis, Daniel Gabriel Fahrenheit, uczoney i nauczyciel	175
Józef Szudy, <i>Genius loci</i> Pomorza i Kujaw, czyli o uczonych i towarzystwach naukowych w Polsce Północnej	201
Zbigniew Cywiński, Gedanken zur Neuausgabe der Schriftwerke von Brunon Zwarra	229
Ewa Barylewska-Szymańska, Towarzystwo „Dom Uphagena”. Zarys historii społecznej aktywności	243
Krystyna Ejsmont, Stowarzyszenie Biskupia Górka – geneza i kierunki działalności w latach 2016–2021	281

Dominika Ikonnikow, Akademia Gdańska	300
Dyskusja w ramach seminarium naukowego <i>Krzyżak, Danziger, dziadek z Wehrmachtu i inne pomorskie widma. Czego nas uczy powracająca przeszłość?</i>	307
Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk, Gdańsk Günтера Grassa jako pogranicze. Od geopolityki do geopoetyki	334

IN MEMORIAM

Informacja o członkach Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, którzy odeszli w 2021 r.	347
Wojciech i Olga Kubińscy, Wspomnienie o Profesorze Andrzeju Ceynowie (ur. 22 listopada 1951, zm. 30 sierpnia 2021)	349
Arkadiusz Janicki, Profesor Bogusław Antoni Cygler (ur. 1 maja 1936, zm. 17 grudnia 2020)	352
Magdalena Bełdowska, Agnieszka Grajewska, Anita Lewandowska, Iga Nehring, Dorota Pryputniewicz-Flis, Dominika Saniewska, Patrycja Siudek, Emilia Szumiło-Pilarska, Profesor Lucyna Falkowska (ur. 7 stycznia 1951, zm. 7 kwietnia 2021) widziana oczami swoich wychowanków	355
Sylwia Dudkowska-Kafar, Wspomnienie o Profesorze Jerzym Limonie (ur. 24 maja 1950, zm. 3 marca 2021)	364
Romuald Grzybowski, Wspomnienie o Profesorze Lechu Mokrzeckim (ur. 5 kwietnia 1935, zm. 26 lipca 2021)	371
Beata Możejko, Wspomnienie Profesora Henryka Samsonowicza, doktora <i>honoris causa</i> Uniwersytetu Gdańskiego (ur. 23 stycznia 1930, zm. 28 maja 2021)	377
Noty o autorach	381

TABLE OF CONTENTS

Introduction (<i>Beata Możejko</i>)	9
The centenary of the foundation of the Society of Friends of Art and Sciences in Gdańsk and a hundred years of tradition of the Gdańsk Scientific Society and the Gdańsk Society of Friends of Art. Three hundred years of scientific societies in Gdańsk (<i>Jerzy Błazejowski</i>)	12

ARTICLES

Maciej Bakun, The activity of the Gdańsk Nature Research Society (Danziger Naturforschende) in the nineteenth and the first half of the twentieth centuries: Selected aspects	27
Magdalena Mielnik, The Art Association of Gdańsk (Kunstverein zu Danzig), 1835–1945: An outline of activity	52
Leszek Molendowski, Michał Szuca (1886–1940): A preliminary study for a biography	71
Maciej Kijowski, On covering the costs of funerals of people of merit by Polish state authorities: The case of co-founders of the Gdańsk University of Technology – Maksymilian Tytus Huber and Stanisław Turski	102
Agnieszka Bzymek, Scientific crisis and the concept of resilience in the activity of the Gdańsk Scientific Society	122
Zbigniew Landowski, Orientalists from the Tri-City: The Gdańsk Section of the Polish Oriental Society (1967–1971).	136
Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Activity of the Centre for East Asian Studies at the University of Gdańsk (2007–2021)	157

REFLECTIONS, CONVERSATIONS, MEMORIES

Andrzej Januszajtis, Daniel Gabriel Fahrenheit: A scientist and propagator of science	175
Józef Szudy, The <i>genius loci</i> of Pomerania and Cuiavia, or On scholars and scientific societies in northern Poland	201
Zbigniew Cywiński, Thoughts on a new edition of literary works by Brunon Zwarra	229
Ewa Baryłewska-Szymańska, The Uphagen House Society (Towarzystwo “Dom Uphagena”). A brief story of a social initiative	243

Krystyna Ejsmont, The Biskupia Górka Association (Stowarzyszenie Biskupia Górka): The genesis and directions of activity in 2016–2021	281
Dominika Ikonnikow, The Gdańsk Academy project	300
Discussion at the academic seminar <i>The Teutonic Knight, the Danziger, the grandfather from the Wehrmacht and other Pomeranian phantoms: What does the returning past teach us?</i>	307
Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk, Günter Grass' Gdańsk as a borderland: From geopolitics to geopoetics	334

IN MEMORIAM

Members of the Gdańsk Scientific Society deceased during 2021	347
Wojciech i Olga Kubińscy, In memory of Professor Andrej Ceynowa (b. 22 November 1951, d. 30 August 2021)	349
Arkadiusz Janicki, Professor Bogusław Antoni Cygler (b. 1 May 1936, d. 17 December 2020).	352
Magdalena Bełdowska, Agnieszka Grajewska, Anita Lewandowska, Iga Nehring, Dorota Pryputniewicz-Flis, Dominika Saniewska, Patrycja Siudek, Emilia Szumiło-Pilarska, Professor Lucyna Falkowska (b. 7 January 1951, d. 7 April 2021) in the eyes of her disciples.	355
Sylwia Dudkowska-Kafar, In memory of Professor Jerzy Limon (b. 24 May 1950, d. 3 March 2021)	364
Romuald Grzybowski, In memory of Professor Lech Mokrzecki (b. 5 April 1935, d. 26 July 2021).	371
Beata Możejko, In memory of Professor Henryk Samsonowicz, Doctor Honoris Causa of Gdańsk University (b. 23 January 1930, d. 28 May 2021)	377
About the authors	381

WSTĘP

Zadaniem, jakie mi powierzono, było przygotowanie tomu upamiętniającego przypadające w 2022 r. 100-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Wobec tego tematyka tomu obejmuje przede wszystkim różne towarzystwa naukowe działające w Gdańsku w przeszłości i obecnie. Dodatkowo autorzy sięgnęli też do tematyki odnoszącej się do towarzystw działających na Pomorzu i Kujawach oraz do biografii gdańskich uczonych oraz osób związanych z działalnością społecznikowską z Wolnym Miastem Gdańskiem.

Tom otwiera tekst prezesa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego Jerzego Błażewskiego zatytułowany *100-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oraz tradycji Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. 300-lecie historii towarzystw naukowych w Gdańsku*. Autor nakreślił historię towarzystw naukowych działających w Gdańsku w czasach I Rzeczypospolitej. Następnie zarysował okoliczności powołania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku i omówił kierunki jego działalności. Wskazał też na początki Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i scharakteryzował najważniejsze nurty aktywności tej organizacji.

Maciej Bakun podjął temat działalności Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku w XIX i pierwszej połowie XX w. Autor skoncentrował się na kilku wybranych zagadnieniach dotyczących m.in. Nathanaela Matthaëusa Wolfa, początków, działalności i siedziby Towarzystwa, jego statutu. Omówił także przemiany w Towarzystwie Przyrodniczym, do jakich doszło w drugiej połowie XIX w. i pierwszej połowie XX w.

Z kolei Magdalena Mielnik zajęła się dziejami Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w Gdańsku od powstania w 1835 r. do zakończenia działalności w 1945 r. Przedmiotem jej zainteresowania stały się m.in. duże wystawy dzieł sztuki powstające z inspiracji i organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Autorka zwróciła także uwagę na aktywność Towarzystwa w zakresie popularyzacji sztuki.

Artykuł Leszka Molendowskiego został poświęcony postaci Michała Szucy (1896–1940), działacza młodokaszubskiego, nauczyciela, społecznika, ekonomisty i bankowca, związanego z Wolnym Miastem Gdańskiem. Autor z zachowaniem typowej dla biografii chronologii ukazał dom rodzinny i edukację tytułowego bohatera. Następnie przedstawił zaangażowanie Michała Szucy w ruch młodokaszubski, jego udział w I wojnie światowej, osiedlenie i działalność w Wolnym Mieście Gdańsku.

Maciej Kijowski podjął z kolei problem przejmowania przez polskie władze państwowe od 1945 r. kosztów pogrzebów osób zasłużonych. Autor skoncentrował się na dwóch przypadkach pogrzebów współtwórców Politechniki Gdańskiej: Maksymiliana Tytusa Hubera i Stanisława Turskiego. Obaj profesorowie pracowali na Politechnice Gdańskiej w latach 1945–1949, a następnie wyjechali z Gdańska, ich pogrzeby miały miejsce w Krakowie w 1950 r. (pochowano wówczas Maksymiliana Tytusa Hubera) oraz w Warszawie w 1986 r. (pożegnano Stanisława Turskiego).

Natomiast Agnieszka Bzymek odniosła się do zagadnienia kryzysu naukowego wobec koncepcji *resilience* w działalności Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Autorka wyjaśniła, że „*resilience* oznacza pewnego rodzaju sprawne funkcjonowanie w trudnych okresach życiowych, posiadanie umiejętności odpowiednich do wieku i realizację zadań rozwojowych mimo obecności przeciwności losu”. Tak określone zjawisko odniosła do różnych zmian historycznych, które dotknęły najpierw Towarzystwo Nauki i Sztuki, a następnie (od 1956 r. do lat 70. XX w.) Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

Zbigniew Landowski zajął się działalnością trójmiejskich orientalistów, charakteryzując Koło Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w Gdańsku w latach 1967–1971. Autor omówił skład Koła, a także wskazał na najważniejsze formy aktywności organizacji.

Kamil Zeidler i Joanna Kamień przedstawili działalność Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego (2007–2021). Omówiona została historia powstania Centrum oraz jego struktura. Autorzy wskazali na najważniejsze osiągnięcia w zakresie działalności naukowej i organizacyjnej CSAW UG. Podjęli też wątek działalności wydawniczej Centrum.

Dział *Refleksje, wspomnienia, rozmowy* otwiera tekst Andrzeja Januszajtisa *Daniel Gabriel Fahrenheit, uczony i nauczyciel*. Autor powrócił do tematu podjętego kilkanaście lat wcześniej w monografii *Mr. Fahrenheit, dżentelmen z Gdańska*. Postać naukowca z przełomu XVII i XVIII w. nabiera nowego wymiaru i warto ją przypomnieć w obliczu inicjatywy trzech uczelni: Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. W 2020 r. rektorzy wymienionych szkół wyższych powołali Związek Uczelni, za patrona obierając właśnie Daniela Gabriela Fahrenheita.

Z kolei Józef Szudy odniósł się do różnych towarzystw naukowych działających na terenie Pomorza i Kujaw oraz życiorysów wybranych uczonych. Autor podjął wątki, takie jak: postać Daniela Gralatha, Towarzystwo Przyrodnicze, Fundacja księcia Jabłonowskiego w Gdańsku, Naturforschende Gesellschaft. Zajął się także organizacjami i towarzystwami naukowymi działającymi na Kujawach.

Zbigniew Cywiński zgłosił w swym tekście refleksje dotyczące nowego wydania dzieł literackich Brunona Zwarra (*Gedanken zur Neuauflage der Schriftwerke von Brunon Zwarra*). Autor stwierdził, iż „rozważania te podjęto z okazji jubileuszu stulecia Gdańskiego Towarzystwa Naukowego” – GTN (Societas Scientiarum Gedanensis) w duchu filozofii edukacyjno-społecznych pojęć, jak: „pamięć i miejsce” oraz „wspólny pokój”.

Kolejne trzy artykuły odnoszą się do charakterystyki działających obecnie towarzystw, zajmujących się popularyzacją historii Gdańska. Ewa Barylewska-Szymańska omówiła działalność Towarzystwa „Dom Uphagena”, Krystyna Ejsmont scharakteryzowała Stowarzyszenie Biskupia Górka a Dominika Ikonnikow – Akademię Gdańską.

W zakończeniu tej części umieszczono zapis dyskusji przeprowadzonej w ramach sesji naukowej z 17 czerwca 2021 r. pt. *Krzyżak, Danziger, dziadek z Wehrmachtu i inne pomorskie widma. Czego nas uczy powracająca przeszłość?* oraz tekst wykładu inauguracyjnego z roku akademickiego 2021/2022 wygłoszonego na Wydziale Filologicznym UG przez profesor Miłosławę Borzyszkowską-Szewczyk o związkach Güntera Grassa z Gdańskiem.

Tom zamyka lista członków Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, którzy odeszli w 2021 roku, oraz wspomnienia o profesorach: Andrzeju Ceynowie, Bogusławie Cyglerze, Lucynie Falkowskiej, Jerzym Limonie, Lechu Mokrzejckim, Henryku Samsonowiczu.

*

Na zakończenie chciałabym wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim recenzentom, którzy podjęli się oceny tekstów do druku. Słowa podziękowania kieruję też po adresem prof. dr hab. Marii Mendel, redaktor naczelnej „Rocznika Gdańskiego”, oraz prof. dr. hab. Jerzego Błażejowskiego, prezesa GTN. Dziękuję również sekretarz „Rocznika Gdańskiego” dr Agnieszce Pawłowskiej-Kubik oraz wszystkim Autorkom i Autorom. W związku zaś z wyjątkową okazją upamiętnienia powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki przekazuję najlepsze życzenia pod adresem kontynuującego jego działalność Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

prof. dr hab. Beata Możejko

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-0085-8686

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.09>

100-LECIE POWSTANIA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI W GDAŃSKU ORAZ TRADYCJI GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO I GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUKI. 300-LECIE HISTORII TOWARZYSTW NAUKOWYCH W GDAŃSKU

Wprowadzenie

Kiedy we wtorkowy wieczór 11 lipca roku 1922 w jedynym polskim hotelu Continental II Wolnego Miasta Gdańska przy ówczesnej ulicy Stadtgrafen 7, niemal naprzeciwko dworca głównego, zgromadziło się około 50 osób na zaproszenie ks. prof. dr. Kamila Kantaka (1881–1976), by założyć polskie towarzystwo naukowe pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku (TPNiS), miały właśnie 202 lata od utworzenia w Gdańsku pierwszego towarzystwa naukowego o nazwie Societas Litteraria cuius symbolum virtutis et scientiarum incrementa (23 października 1720 r.) z inicjatywy historyka Gotffrieda Lengnicha (1689–1774). Zarejestrowane w Sądzie II Wolnego Miasta Gdańska w dniu 18 listopada 1922 r. TPNiS istniało – z przerwą w okresie II wojny światowej – do 27 października 1956 r. W sobotni wieczór tegoż dnia, czyli 27 października, licznie zgromadzeni na Walnym Zebraniu członkowie TPNiS – w sali czytelnicy głównej Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk – powołali Gdańskie Towarzystwo Naukowe (GTN), które – jak stwierdzał § 3 uchwalonego jeszcze przez TPNiS w dniu 9 czerwca 1956 r. statutu (§ 2 znowelizowanego dnia 1 lipca 2021 r. statutu) – miało być kontynuatorem działalności i prac Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Do tradycji TPNiS w Gdańsku odwołuje się też Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki (GTPS) działające od dnia 2 maja 1958 r.

W roku 2022 mija zatem sto lat od założenia w Gdańsku Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, którego kontynuatorem jest Gdańskie Towarzystwo Naukowe i do którego tradycji odwołuje się Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, ale również niewiele ponad 300 lat od utworzenia pierwszego towarzystwa naukowego – Societas Litteraria cuius symbolum virtutis et scientiarum incrementa (1720–1727) oraz 280 lat od powstania w roku 1742 (7 listopada) – z inicjatywy Daniela Gralatha (1708–1767) – Societas Physicae Experimentalis, z czasem Die Naturforschende Gesellschaft (od 1753 r.) działającego w Gdańsku do 1945 r. Przypadające w latach 2020–2022 jubileusze wiązać zatem należy z rozkwitem nauki gdańskiej za czasów

wielonarodowościowej I Rzeczypospolitej oraz z reaktywowaniem i kultywowaniem polskich tradycji naukowych w okresach II Wolnego Miasta Gdańska i po II wojnie światowej.

Towarzystwa naukowe w dawnym Gdańsku

Societas Litteraria cuius symbolum virtutis et scientiarum incrementa było dziesiątym w świecie kultury europejskiej i pierwszym zaistniałym w Gdańsku i I Rzeczypospolitej towarzystwem, którego obszar zainteresowań obejmował nauki przyrodnicze. Towarzystwo powstało 23 października 1720 r., a koniec jego działalności wiąże się z datą ostatniego zarejestrowanego posiedzenia Zarządu, tj. 20 października 1727 r. Towarzystwo założone przez wybitnego historyka Polski i Prus Gottfrieda Lengnicha – wychowawcę synów wojewody mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego, a wśród nich przyszłego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego – początkowo stawiało sobie za cel pielęgnowanie cnoty i nauki. Nurt społeczno-humanistyczny dominował w Towarzystwie przez okres pierwszych dwóch lat. Od 1722 r. zarysowywał się w działalności Towarzystwa nurt drugi – przyrodniczy, wraz z przystępowaniem doń nowych członków. Przedstawiciele nurtu pierwszego interesowały zagadnienia społeczne, obyczajowe, polityczne, prawne i historyczne, np. problematyka władzy patriarchalnej czy ustroju państwa polskiego, natomiast reprezentantów nurtu drugiego interesowała medycyna, higiena i przyroda. Stopniowa dominacja przyrodników i brak porozumienia między przedstawicielami obu nurtów doprowadziły do upadku Towarzystwa po siedmiu latach istnienia. Odegrało ono jednak ważną rolę integrującą środowisko naukowe ówczesnego Gdańska, co zaowocowało powstaniem – 15 lat później – towarzystwa dedykowanego naukom przyrodniczym – *Societas Physicae Experimentalis*.

Societas Physicae Experimentalis powstało z inicjatywy Daniela Gralatha – badacza zjawisk z zakresu elektrostatyki, sędziego, radcy i burmistrza Miasta Gdańska. Za datę powstania Towarzystwa przyjmuje się dzień 7 listopada 1742 r., a początków jego działalności – 2 stycznia roku 1743. Od zarania działalności Towarzystwo było identyfikowane z nazwą *Die Naturforschende Gesellschaft in Danzig*, która stała się z czasem obowiązująca (od 1753 r.). W początkowym okresie działalności Towarzystwo skupiało wybitnych przedstawicieli elit społecznych i naukowych – profesorów funkcjonującego od 1580 r. Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, duchownych, lekarzy, prawników i wyższych urzędników Rady Miasta (patrycjusz, rajców). Wzrost autorytetu i rangi Towarzystwa stał się bodźcem do podjęcia starań o nadanie mu statusu Królewskiego Towarzystwa Naukowego – ogólnopolskiej i ogólnonaukowej akademii nauk zorganizowanej na wzór istniejących już: *The Royal Society of London for Improving Natural Knowledge* (1660), *Académie des Sciences* w Paryżu (1666), *Preußische Akademie der Wissenschaften* w Berlinie (1700) czy Akademii Nauk i Sztuk Pięknych w Sankt Petersburgu (1724). Opracowany w 1756 r. projekt przywileju królewskiego w tej sprawie nie doczekał formalnej akceptacji mimo zaangażowania

króla Augusta III Sasa (1696–1763) i poparcia „premier ministra” Heinricha Brühla (1700–1763). Inicjatywa zanikła wraz ze śmiercią króla. Przez cały okres przynależności Gdańska do Królestwa Polskiego (do 1792 r.) Societas Physicae Experimentalis/ Die Naturforschende Gesellschaft było najlepiej rozpoznawalnym towarzystwem naukowym w I Rzeczypospolitej i znajdowało uznanie i poparcie dworu królewskiego. Towarzystwo przetrwało upadek państwa polskiego i działało – jako naukowe towarzystwo niemieckie – do końca II wojny światowej, z zanikającą aktywnością po roku 1936. Dnia 19 lutego roku 1994 powstało w Republice Federalnej Niemiec w Lubece towarzystwo o nazwie Danziger Naturforschende Gesellschaft e.V. kontynuujące tradycje towarzystwa działającego w Gdańsku, z którym Gdańskie Towarzystwo Naukowe współpracuje na podstawie wspólnej deklaracji podpisanej 18 września 1999 r.

Societas Physicae Experimentalis/ Die Naturforschende Gesellschaft przyczyniło się znacząco do rozwoju nauki w I Rzeczypospolitej i zajmuje poczesne miejsce w historii towarzystw naukowych w Polsce. Członkowie Towarzystwa w okresie przynależności Gdańska do Królestwa Polskiego – pomimo że byli różnych narodowości i posługiwali się językiem niemieckim – czuli się związani z naszym krajem, niejednokrotnie wspierali polską rację stanu oraz podejmowali problematykę naukową dotyczącą Polski – jej historii, przyrody, zasobów naturalnych i zagadnień społecznych.

Die Naturforschende Gesellschaft stawało się coraz bardziej towarzystwem naukowym niemieckim w okresie rozbiorów, czyli przynależności miasta do: Królestwa Prus (1793–1807), zależnego od Cesarstwa Francuskiego I Wolnego Miasta Gdańska (1807–1814), Królestwa Prus (1815–1871), Cesarstwa Niemieckiego (1871–1918) i Rzeszy Niemieckiej (1919–1920) oraz II Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939) i III Rzeszy (1939–1945). Stąd, gdy nadzieje polskich gdańszczan na powrót miasta do Polski po I wojnie światowej okazały się płonne, zrodziła się – urzeczywistniona w 1922 r. – idea utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki kultywującego i rozwijającego polskie tradycje nauki i kultury w Gdańsku.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

W działalności TPNiS obejmującej lata 1922–1956 dostrzec można trzy okresy. W okresie pierwszym (1922–1927) Towarzystwo skupiało się głównie na działalności popularyzatorskiej. Okres drugi (1928–1939) charakteryzuje systematyczne wzbogacanie działalności o aktywność naukową skoncentrowaną na problematyce historii i współczesności międzywojennego Gdańska. Okres trzeci obejmuje wznowienie działalności Towarzystwa w początku lat powojennych w warunkach powstawania kluczowego w Polsce ośrodka nauki i kultury w Gdańsku i na Wybrzeżu. To czas systematycznych starań o przekształcenie TPNiS w towarzystwo ściśle naukowe – na wzór innych instytucji naukowych powstających po II wojnie światowej.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku – wzorowane na istniejącym od 1857 r. Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk – stawiało sobie pierwotnie

za cel: naukowe badania w dziedzinie historii oraz innych gałęzi wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gdańskich i pomorskich; szerzenie poczucia piękna sztuki i budzenie zmysłu artystycznego oraz zainteresowanie nauką i sztuką szerokich warstw polskiego społeczeństwa w Gdańsku, przy równoczesnym przyjacielskim popieraniu wymiany kulturalnej i zbliżenia kulturalnego między Polską a Wolnym Miastem Gdańskim; założenie polskiej publicznej biblioteki i czytelni dla polskiej ludności Gdańska oraz założenie polskiego uniwersytetu powszechnego w Gdańsku. Te cele ewoluowały wraz z rozwojem działalności Towarzystwa, ale też zmianami społecznymi, a nade wszystko politycznymi w II Wolnym Mieście Gdańsku i dodatkowo ludnościowymi w polskim Gdańsku po II wojnie światowej.

Pierwotnym zamysłem inicjatora i jednego z założycieli TPNiS, ks. prof. dr. Kamila Kantaka, było powiązanie go organizacyjnie z istniejącą od 1921 r. Gminą Polską w Gdańsku. Jednak podjęte przez adwokata i notariusza Bonifacego Łangowskiego – późniejszego syndyka i doradcy TPNiS – zabiegi sprawiły, że w oddziale 15 Sądu II Wolnego Miasta Gdańska zostało zarejestrowane (pod numerem 277) Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki e.V. (*eingetragener Verein*), mające status instytucji posiadającej wszelkie uprawnienia publiczne wobec administracyjnych i policyjnych władz II Wolnego Miasta Gdańska umożliwiające: występowanie na zewnątrz bez jakichkolwiek ograniczeń, odbywanie publicznych zebrań, organizowanie odczytów, wykładów, koncertów i wystaw oraz posiadanie własnych wydawnictw.

Momentem przełomowym w międzywojennych dziejach TPNiS stało się objęcie Towarzystwa patronatem przez Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Henryka Strasburgera w dniu 6 marca 1924 r. Ten niepisany zwyczaj był kultywowany do roku 1939. Protektorat zapewniał Towarzystwu wsparcie moralne, stałą opiekę prawną w relacjach z władzami II Wolnego Miasta Gdańska, rosnący autorytet wśród polskich mieszkańców miasta, a także znaczącą pomoc finansową ze strony Rządu Polskiego.

Listę istotnych osiągnięć TPNiS w okresie międzywojennym otwiera uruchomienie polskiej publicznej biblioteki w II Wolnym Mieście Gdańsku zapoczątkowane gromadzeniem zbiorów już od 1923 r. Rozwój aktywności naukowej i popularyzacja wiedzy zaowocowały wydawaniem od roku 1927 „Rocznika Gdańskiego” – czasopisma TPNiS, a obecnie GTN, które przez lata gromadziło i gromadzi unikatowe artykuły i informacje z życia naukowego w międzywojennym i powojennym Gdańsku. Decyzję o zainicjowaniu wydawania czasopisma podjął Zarząd TPNiS w dniu 6 maja 1926 r., do wybuchu II wojny światowej ukazało się 12 jego tomów, w tym cztery podwójne. Ważnym wydarzeniem było utworzenie Polskiej Stacji Naukowej, 1 grudnia 1929 r., w której uczeni spoza Gdańska znajdowali miejsce do działalności naukowej i odpoczynku (w pokojach gościnnych). Powstaniu Stacji przyświecała idea poszukiwania materiałów źródłowych znajdujących się w archiwach, muzeach i bibliotekach międzywojennego Gdańska, mających związek z przeszłością miasta i historią jego związków z Rzeczpospolitą. Nieprzemijającą wartością było promowanie przez Towarzystwo osiągnięć polskiej nauki w Gdańsku poprzez szeroko zakrojoną działalność wydawniczą.

Do roku 1929 TPNiS nie dysponowało lokalem na potrzeby własne. Pod koniec roku 1929 dokumentacja związana z działalnością Towarzystwa została ulokowana w pomieszczeniach gabinetu przyrodniczego w istniejącym od 1921 r. Gimnazjum Polskim w Gdańsku. Gimnazjum udostępniło też pokój gościnny dla nowo powstałej Polskiej Stacji Naukowej. W roku 1932 siedzibą TPNiS, Polskiej Stacji Naukowej oraz polskiej biblioteki publicznej stał się lokal w budynku gdańskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przy Kassubischer Markt 21. W latach 1934–1939 TPNiS – wraz z wymienioną wyżej Stacją Naukową i biblioteką oraz dodatkowo pracownią naukową i czytelnią – zajmował pomieszczenia w gmachu byłej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych przy ulicy Am Olivaer Tor 2–4.

Działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku została przerwana wraz z wybuchem II wojny światowej. Jej reaktywowanie – zainicjowane podpisaniem aktu restytuującego działalność Towarzystwa przez 52. uczestników spotkania w Ratuszu Starego Miasta przy ulicy Korzennej 33–35, przybyłych na zaproszenie prezesa TPNiS dr. Marcina Dragana (kierującego TPNiS w latach 1926–1939) – nastąpiło w niedzielę 22 lipca 1945 r. Wraz z wznowieniem działalności przed TPNiS stanęły nowe wyzwania. Przede wszystkim pojawiła się potrzeba skierowania zainteresowań na problematykę społeczną i gospodarczą Gdańska, Pomorza, i szerzej Wybrzeża, w powojennej rzeczywistości. Wymagało to przeorientowania Towarzystwa i ukierunkowania jego działalności na naukowo-poznawczą. Było to możliwe, gdyż w Gdańsku (dzisiejszym Trójmieście) powstawał silny ośrodek naukowy na bazie uruchomionych w latach powojennych uczelni: Politechniki Gdańskiej (24 maja 1945 r.), Akademii Lekarskiej (8 października 1945 r.), Państwowego Pedagogium w Oliwie pod Gdańskiem (28 sierpnia 1945 r.)/ Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (24 września 1946 r.), Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni (17 sierpnia 1946 r.; od 5 września 1945 r. jako wyższej szkoły niepaństwowej, przeniesionej do Sopotu w 1947 r.), Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni (reaktywowanej 11 kwietnia 1945 r.), Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni (5 lipca 1946 r.), Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie (6 grudnia 1945 r., powstałej z przekształcenia powołanego wcześniej Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Gdańsku), Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku z tymczasową siedzibą w Sopocie (1 października 1947 r., powstałej z przekształcenia prywatnego Gdańskiego Instytutu Muzycznego działającego od 1945 r.) oraz istniejącej od 1596 r. i dysponującej bogatymi zbiorami Biblioteki Gdańskiej (od 1955 r. Polskiej Akademii Nauk).

Istotnym osiągnięciem TPNiS w okresie powojennym było podjęcie skutecznych działań ukierunkowanych na przekształcenie go w towarzystwo *stricte* naukowe – podnoszące rangę i prestiż gdańskiego i pomorskiego ośrodka naukowego. Sukcesem stało się kontynuowanie i rozwijanie – we współpracy z Biblioteką Gdańską – działalności wydawniczej, szczególnie po roku 1952, gdy budżet Towarzystwa zasilala Polska Akademia Nauk. Ważne było aktywne uczestnictwo w organizacji obchodów 500-lecia powrotu Gdańska w granice Polski, przypadającego w roku 1954, oraz wybicie z tej

okazji medalu pamiątkowego. Wreszcie, tak wówczas jak i dziś istotna była rola integrująca pomorskie środowisko naukowe oraz działalność popularyzatorska.

Starania o przekształcenie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w wielowydziałowe, otwarte tylko dla pracowników nauki towarzystwo naukowe zainicjował Zarząd powołaniem 23 czerwca 1948 r. komisji statutowej, której powierzył przygotowanie statutu przyszłego Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Projekt został przyjęty przez Walne Zebranie członków w dniu 22 czerwca 1949 r. Wybrany na tym zebraniu Zarząd został ponadto upoważniony i zobowiązany do podjęcia wszelkich starań zmierzających do przemianowania TPNiS w GTN. Inicjatywa została zwieńczona sukcesem siedem lat później po reorganizacji nauki przez Pierwszy Kongres Nauki Polskiej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (w Warszawie w 1951 r.) oraz utworzeniu Polskiej Akademii Nauk (PAN, 1952) i powierzeniu jej pieczy nad lokalnymi towarzystwami naukowymi. Po aprobacie przez PAN idei przemianowania TPNiS w GTN przyjęty wcześniej statut został przeredagowany (1954) oraz przedyskutowany i dopracowany w gronie komitetu reorganizacyjnego powołanego przez Walne Zebranie w 1955 r. Uzgodniony z władzami PAN podczas konferencji w dniu 28 kwietnia 1956 r. w Warszawie statut został przyjęty przez Walne Zebranie członków TPNiS w dniu 9 czerwca 1956 r. oraz zatwierdzony przez Wydział Społeczno Administracyjny Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku w dniu 2 października 1956 r., a Towarzystwo zostało wpisane z tym dniem do rejestru stowarzyszeń i związków pod numerem 100 (aktualnie GTN wpisany jest do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000007833). Podczas ostatniego Walnego Zebrania w dniu 27 października 1956 r. przyjęto jednomyślnie uchwałę o reorganizacji TPNiS i przemianowaniu Towarzystwa w Gdańskie Towarzystwo Naukowe oraz aprobacie nowego statutu i przekazaniu władzy nowo wybranemu Zarządowi. Z tą datą Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku przeszło do historii, a kontynuatorem jego działalności stało się Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

Towarzystwa istnieją dzięki zaangażowaniu ludzi pełniących istotnie funkcje zarządcze. I tak funkcję prezesa TPNiS piastowali kolejno: dr Jan Pomierski (1855–1926) w latach 1922–1926 oraz dr Marcin Dragan (1882–1966) w okresie 1926–1956 z przerwą w czasie II wojny światowej. Marcin Dragan został uhonorowany godnością członka honorowego TPNiS w roku 1937 oraz – jako pierwszy – godnością prezesa honorowego GTN w roku 1956 za wybitny wkład w rozwój Towarzystwa w latach przedwojennych (1926–1939) oraz jego reaktywowanie i umacnianie w okresie powojennym (1945–1956). Inicjator i współzałożyciel TPNiS – ks. prof. dr Kamil Kantak – pełnił funkcję wiceprezesa w latach 1922–1925. Po opuszczeniu Gdańska w 1925 r. skończyły się jego związki z TPNiS, lecz za wkład w zaistnienie Towarzystwa został uhonorowany – jako pierwszy – godnością członka honorowego (1925). Doktor (doc. od 1955) Marian Pelczar (1905–1983) był aktywnym członkiem Zarządu TPNiS – sekretarzem generalnym w latach 1937–1939 i 1945–1946 oraz wiceprezesem GTN w latach 1956–1959, współtwórcą przekształcenia TPNiS w GTN, autorem unikatowego opracowania *Zarys dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1971* umieszczonego

w *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*. Został wyróżniony godnością członka honorowego GTN w 1972 r. W okresie międzywojennym godność członka honorowego TPNiS otrzymali ponadto (chronologicznie): 1930 – Henryk Strasburger, 1934 – Stefan Lalicki, 1935 – Kazimierz Papée, 1936 – Waław Konderski, Alfred Siebeneicken i Ignacy Ziętkiewicz, 1937 – Adam Czartkowski i Władysław Pniewski oraz 1938 – Marian Chodacki i Kazimiera Jeżowa. Skrótowa forma opracowania nie umożliwia przywołania wszystkich, którzy na wyróżnienie ze wszech miar zasługują.

Gdańskie Towarzystwo Naukowe

W historii Gdańskiego Towarzystwa Naukowego rysują się dwa okresy – do przemian społecznych, politycznych i gospodarczych lat 90. ubiegłego wieku oraz po tych przemianach. Wraz z upadkiem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanęły przed nauką polską nowe wyzwania i pojawiły się inne problemy. Co się tyczy GTN, szczególnie odczuwalne okazało się stopniowe zanikanie – do 1991 r. – finansowania działalności przez Polską Akademię Nauk oraz kurczenie możliwości pozyskiwania środków finansowych z instytucji publicznych (ministerstw odpowiednich do spraw nauki, Komitetu Badań Naukowych, Narodowego Centrum Nauki) i niepublicznych. Na problemy finansowe nałożył się – głównie po roku 1990 – spadek zainteresowania formami aktywności oferowanymi przez towarzystwa naukowe. Działalność GTN jest dziś nieporównywalnie różna od tej, jaka była w momencie powstania Towarzystwa w 1956 r.

Towarzystwa, podobnie jak inne instytucje nauki, funkcjonują zgodnie z przyjętymi przez nie statutami współgrającymi z obowiązującymi przepisami prawa. Zgodnie z początkowo uchwalonym i aktualnie obowiązującym statutem najwyższym organem władzy Gdańskiego Towarzystwa Naukowego jest Walne Zebranie, które wybiera prezesa oraz członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego (od 1994 r.) na 3-letnie (do 1995 r. na 2-letnie) kadencje. W skład 7-osobowego Zarządu wchodzi (od 1964 r.): prezes, wiceprezesi (zwyczajowo I i II), sekretarz generalny, zastępcy sekretarza generalnego (zwyczajowo I i II) oraz skarbnik (wcześniej Zarząd był 6-osobowy, bez skarbnika). Zarząd konstytuuje się każdorazowo po wyborach – zwyczajowo z uwzględnieniem propozycji prezesa co do obsady funkcji – natomiast Komisja Rewizyjna oraz Sąd Honorowy wybierają ze swego grona przewodniczących.

Działalność merytoryczna organizowana była początkowo w ramach czterech Wydziałów: Nauk Społecznych i Humanistycznych (I), Nauk Biologicznych i Medycznych (II), Nauk Matematyczno-Przyrodniczych (III) i Nauk Technicznych (IV), a od 1975 r. – w pięciu Wydziałach: Nauk Społecznych i Humanistycznych (I), Nauk Biologicznych i Medycznych (II), Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych (III), Nauk Technicznych (IV) i Nauk o Ziemi (V), których przewodniczący (wybierani przez członków Wydziałów) wchodzi w skład Zarządu (przez okres 1974–1981 uczestniczyli w posiedzeniach Zarządu). Wydziałowymi lub pozawydziałowymi jednostkami

strukturalnymi były liczne komisje, komitety redakcyjne i inne, które rozwijały się, a następnie ograniczały aktywność aż do praktycznego jej zaniku w drugiej dekadzie obecnego wieku.

Szerokie spektrum aktywności GTN w minionym 66-leciu obejmuje: działalność wydawniczą; upowszechnianie wiedzy poprzez organizację konferencji, seminariów, wykładów, spotkań dyskusyjnych i innych wydarzeń; działania na rzecz współpracy nauki z otoczeniem społecznym i gospodarczym; działania integrujące gdańskie i pomorskie środowiska naukowe; a także działania na rzecz promowania rozwoju i kultywowania osiągnięć oraz tradycji gdańskiej i pomorskiej nauki i kultury. Nie sposób skrótowo przedstawić dokonań we wszystkich obszarach aktywności Towarzystwa. Poniżej zarysowane zostały osiągnięcia wydawnicze – najważniejsze i stosunkowo łatwe do skompilowania – oraz wybrane, z ostatniego ćwierćwiecza, w zakresie popularyzacji wiedzy.

Istotne osiągnięcie w 66-letniej historii GTN stanowią opublikowane czasopisma, książki i inne wydawnictwa będące efektem własnej działalności realizowanej częściowo we współpracy z Biblioteką Gdańską (do 1961 r.) i później afiliowanej przy PAN (do 2019 r.) z udziałem Oddziału Gdańskiego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (1970–1991), a od 24 maja 2019 r. – w kooperacji z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego. Wśród osiągnięć wydawniczych można wyróżnić ukazujący się od 1927 r. „Rocznik Gdański” (po wojnie tomy XIII–LXXX), od 2017 r. jako „Rocznik Gdański Gdańskiego Towarzystwa Naukowego”.

Pośród innych wydawanych przez GTN czasopism uznane miejsce zajmują: „Acta Biologica et Medica” ukazujące się w latach 1957–2005 (tomy 1–21), „Acta Technica Gedanensia” ukazujące się w okresie 1963–1976 (numery 1–11) i – jako kontynuacja – „Advances in Materials Science” wydawane od roku 2001 do roku 2008 (tomy 1–8) przez Politechnikę Gdańską/ Gdańskie Towarzystwo Naukowe, a od roku 2009 (tomu 9) przez Politechnikę Gdańską w formie elektronicznej na platformie DeGruyter, oraz „Acta Biologica” publikowane w latach 1976–1994 (numery 1–9). Ważnym osiągnięciem jest wydawanie seryjnych publikacji w różnych okresach i pod różnymi tytułami, z których najważniejsze to: serie „Biblioteki Gdańskiej” – Źródła historyczne z lat 1950–1957 (numery 1–3), Monografie z okresu 1947–1959 (numery 1–8), Katalogi i bibliografie z lat 1954–1961 (numery 1–2) i Graficzna z okresu 1947–1958 (numery 1–5), seria monografii Wydziału I z lat 1959–2003 (numery 1–108), seria Gdańsk wczesnośredniowieczny z lat 1959–1994 (tomy 1–10), seria źródeł Wydziału I z lat 1960–1984 (numery 1–11), seria popularnonaukowa Pomorze Gdańskie z lat 1965–1997 (numery 1–20), seria Pomorskie Monografie Topomastyczne z lat 1974–2000 (numery 1–15), seria Gdańskie Studia Językoznawcze z lat 1975–2005 (numery 1–9) oraz seria Peribalticum z lat 1980–2005 (numery 1–9). W okresie 1995–2006 wydane zostało 6-tomowe opracowanie zatytułowane *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś* w ramach serii Pomorskie Studia Dialektyczno-Onomastyczne. W okresie 1948–1978 ukazało się 3-tomowe *Archiwum Wybickiego*. W latach 1964–1973 publikowane były „Rozprawy Wydziału III Nauk Matematyczno-Przyrodniczych” (zeszyty 1–9), a w okresie

1967–1976 wydano 7-tomowy *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* autorstwa ks. Bernarda Sychty. W latach 1974–2003 ukazało się 30 numerów „Sprawozdań Gdańskiego Towarzystwa Naukowego” – od roku 1984 z numerem ISSN. Monumentalnym dziełem jest 4-tomowy *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, który ukazał się w okresie 1972–1997 – wraz z suplementami 1–3 wydanymi w latach 1998–2012. Wraz z ustanowieniem w roku 1987 Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza wydawane są opracowania *Uczni Gdańska. Laureaci Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza*, które ukazały się w: 1997, 2008, 2013 i 2018 roku. Należy wspomnieć o serii 11. wydań książkowych – z lat 2000–2010 – gromadzących referaty i inne informacje z konferencji dedykowanych relacjom „Nauka – Polityka – Biznes”, organizowanych przez GTN w okresie 2000–2009. Oprócz wspomnianych wyżej pozycji wydawniczych pod auspicjami GTN ukazały się dziesiątki monografii, książek i innych opracowań, których nie sposób wymienić w niniejszym opracowaniu. Jednakże wspomnieć należy o dwóch pozycjach wydanych w ostatnich latach z okazji ważnych dla naszego państwa wydarzeń – 1050. rocznicy chrztu Polski: *1050. rocznica Chrztu Polski* (red. K. Lewalski, Gdańsk 2017) oraz 100-lecia odzyskania niepodległości: *Pomorskie drogi do Niepodległej* (red. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018).

Najważniejszym osiągnięciem GTN w zakresie popularyzacji wiedzy w minionym ćwierćwieczu był cykl 10. konferencji dedykowanych relacjom „Nauka – Polityka – Biznes” zorganizowanych w latach 2000–2009 pod hasłami: „Dorobek nauki i perspektywy jej rozwoju w województwie pomorskim” (2000), „Transfer technologii – bariery i hamulce” (2001), „Turystyka jako dochodowa dziedzina gospodarki” (2002), „Edukacja podstawą rozwoju społecznego i gospodarczego” (2003), „Miejsce, rola i znaczenie edukacji w wymiarze regionalnym, narodowym i globalnym” (2004), „Innowacyjność w nauce, edukacji i gospodarce” (2005), „Etyka w edukacji, nauce, polityce i biznesie” (2006), „Partnerstwo publiczno-prywatne” (2007), „Zrównoważony rozwój” (2008), „Zrównoważony rozwój II” (2009) – których inicjatorem był profesor Janusz Rachoń. Cykl domknęła konferencja pod hasłem: „Polska – Unia Europejska” zorganizowana w 2011 r. wspólnie z Uniwersytetem Gdańskim. Podpisanie w 1999 r. deklaracji o współpracy z Danziger Naturforschende Gesellschaft e.V. zaowocowało współorganizacją siedmiu niemiecko-polskich spotkań (VI–XII) dedykowanych nauce i kulturze w jednoczącej się Europie w latach 2002–2016 (4. w Travemünde/Lübeck i 3. w Gdańsku/Gdyni).

Pośród wielu innych wydarzeń inicjowanych i organizowanych w ostatnich latach przez GTN wskazać można ważny dla relacji z otoczeniem społecznym projekt pod hasłem: „Wspólny Pokój Gdańsk. Ku miejscom *modi co-vivendi*” – finansowany przez Miasto Gdańsk – koordynowany przez profesor Marię Mendel, zakończony ogólnopolską konferencją w 2014 r., jak i konferencje międzynarodowe i krajowe dedykowane: 400. rocznicy urodzin Jana Heweliusza (2011), 1050. rocznicy chrztu Polski (2016) oraz 100-leciu odzyskania niepodległości (2018).

W okresie powojennym Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki korzystało z użyczonych bezpłatnie przez Bibliotekę Gdańską pomieszczeń przy ulicy Wałowej 15. Z tych samych pomieszczeń korzystało Gdańskie Towarzystwo Naukowe

od października 1956 r. do końca stycznia 1961 r. W latach 1961–1963 GTN zajmowało lokal w budynku przy ulicy Długi Targ 46–47 w siedzibie Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W okresie 1963–1972 Towarzystwo korzystało z lokalu w budynku przy alei Zwycięstwa 57 w Gdańsku. W roku jubileuszu 50-lecia TPNiS/GTN (1972) Towarzystwo otrzymało na swoją siedzibę – od Miasta Gdańska – odbudowaną zabytkową kamienicę przy ulicy Grodzkiej 12 (u zbiegu z ulicą Rycerską 13), jako własność (wpisaną do księgi wieczystej w roku 1974) na gruncie udostępnionym w formie wieczystego użytkowania. Osobą szczególnie zaangażowaną dla pozyskania przez GTN siedziby był ówczesny doktor, a później docent doktor habilitowany Andrzej Zbierski (1926–2013) – wiceprezes (1993–1998), sekretarz generalny (1973–1991), zastępca sekretarza generalnego (1963–1965 i 1967–1973) oraz skarbnik (1965–1967). Kamienica przy ulicy Grodzkiej 12 nieprzerwanie pozostaje siedzibą GTN, lecz z powodu trudności finansowych związanych z jej utrzymaniem, jak i realizacją podstawowych funkcji Towarzystwa budynek był częściowo wynajmowany Centrum Badawczo-Rozwojowemu firmy ENERGA sp. z o.o. od 1 grudnia 2008 r. do 30 kwietnia 2011 r., a od 1 września 2011 r. jest w pełni wynajmowany na działalność hotelarską. Biuro GTN od 2011 r. mieściło się przez ponad 10 lat przy ulicy Bielańskiej 5a, natomiast od roku 2022 mieści się przy ulicy Kładki 24, w pomieszczeniach udostępnianych – na korzystnych warunkach – dzięki życzliwości władz Uniwersytetu Gdańskiego.

Towarzystwo rozwijało się i funkcjonuje dzięki oddanemu zaangażowaniu aktywnych działaczy, których nie sposób wymienić w niniejszym skrótowym opracowaniu. Ton działalności GTN nadawały niewątpliwie osoby pełniące funkcje prezesa i sekretarza generalnego. Funkcję prezesa sprawowali ówczesi lub przyszli profesorowie: Tadeusz Bilikiewicz (1956–1959), Stanisław Hiller (1959–1963), Waław Balcerski (1963–1965), Józef Sawlewicz (1965–1971), Robert Szewalski (1971–1973), Gotfryd Kupryszewski (1973–1979), Roman Wapiński (1979–1985), Włodzimierz Prosnak (1985–1995), Marek Latoszek (1995–1998) i Jan Drwał (1998–2012), aktualnie pełni ją Jerzy Błażejowski (od 2013). Sprawy organizacyjno-bytowe były i nadal pozostają w gestii sekretarzy generalnych, których w 66-letniej historii Towarzystwa było 13: Bernard Janik (1956–1961), Fryderyk Pautsch (1961–1963), Józef Sawlewicz (1963–1965), Marian Antosz (1965–1967), Stanisław Sokół (1967–1968), Roman Wapiński (1968–1969), Romuald Cebertowicz (1969–1971), Mieczysław Myśliwiec (1971–1973), Andrzej Zbierski (1973–1991), Jan Majewski (1991–1998), Roman Kalisz (1998–2001), Jerzy Błażejowski (2001–2013) i Jerzy Gwizdała (2013–2020). Dwie osoby spośród wyżej wymienionych zostały uhonorowane godnością prezesa honorowego, a jedenaście osób – godnością członka honorowego.

Najważniejsze wyróżnienie nadawane przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe to godność prezesa honorowego, a drugie w hierarchii – godność członka honorowego. W 66-letniej historii GTN godnością prezesa honorowego zostali uhonorowani (chronologicznie): Marcin Dragan (1956), Robert Szewalski (1983) i Andrzej

Zbierski (2001), a członka honorowego: 1969 – Zdzisław Stieber, 1972 – Wacław Balcerski, Tadeusz Bilikiewicz, Romuald Cebertowicz, Kazimierz Demel, Stanisław Hückel, Bernard Janik, Konrad Jażdżewski, Roman Lutman, Witold Nowacki, Marian Pelczar, Michał Reicher, Józef Sawlewicz, Bogdan Suchodolski i Bernard Sychta, 1977 – Andrzej Bukowski, 1983 – Bolesław Augustowski, Karol Głombiowski, Gerard Labuda, Zdzisław Pazdro i Robert Szewalski, 1994 – Leszek Balcerowicz, Andrzej Zbierski i Jürgen Zierep, 1995 – Hanna Popowska-Taborska, 1996 – Andrzej Granas, 1997 – Gotfryd Kupryszewski, Włodzimierz Prosnak i Roman Wapiński, 1999 – Edmund Cieślak i Jan Majewski, 2009 – Jerzy Dybicki i 2017 – Roman Kaliszczan. Od 2021 r. Gdański Uniwersytet Medyczny, Naukowa Fundacja Polpharmy oraz Gdańskie Towarzystwo Naukowe przyznają Nagrodę i Medal im. Romana Kaliszczana; jej pierwszym laureatem został Marcin Kołaczkowski – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od roku 1973 GTN przyznaje młodym pracownikom nauki nagrody za wybitne osiągnięcia (od 2004 r. Nagrody Prezydenta Miasta Gdańska i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dla młodych naukowców finansowane przez Miasto Gdańsk) w kategoriach nauk odpowiadających nazwom wydziałów Towarzystwa. Do 2021 r. nagrody przyznano 233 badaczom, z których wielu to wyróżniające się dziś postaci w pomorskim środowisku naukowym.

Przemyslenia i perspektywy

Niniejsze opracowanie ukazuje skróto historię towarzystw naukowych w Gdańsku oraz ich rolę i znaczenie w różnych okresach dziejów miasta na przestrzeni ostatnich trzystu lat. Uwypukla osiągnięcia TPNiS/GTN na polu nauki, popularyzacji wiedzy oraz integracji środowisk reprezentujących różne jej obszary. Informuje o poczynaniach w zakresie współpracy z otoczeniem społecznym i gospodarczym oraz działaniach podejmowanych, by zapewnić niezakłócone funkcjonowanie towarzystw. Jest zapowiedzią szerszego, niezależnego wydania książkowego, przygotowywanego z okazji doniosłych jubileuszy instytucji, które były emanacją nauki gdańskiej w różnych dziejowych uwarunkowaniach.

Dwa wcześniejsze opracowania – wydane z okazji 50- i 75-lecia TPNiS/GTN – ukazują osiągnięcia odpowiednio półwiecza i następującego po nim ćwierćwiecza działalności. Przygotowywane wydanie książkowe podsumowuje, a niniejsze opracowanie zarysowuje dorobek ostatniego ćwierćwiecza w 100-letniej historii TPNiS/GTN.

Mijające ćwierćwiecze nie prezentuje się jako okres szczególnie pomyślny w 66-letnich dziejach Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w szybko zmieniających się realiach społecznych, politycznych i gospodarczych zapoczątkowanych w latach 90. ubiegłego stulecia. To 30 lat temu wybrane lokalne towarzystwa naukowe – m.in. GTN – utraciły protekcję Polskiej Akademii Nauk. Następstwem tego było zaprzestanie finansowania podstawowej działalności statutowej przez PAN. Pojawiły się, co prawda, ograniczone możliwości finansowania niektórych aktywności przez ministerstwo odpowiednie do spraw nauki, Komitet Badań Naukowych czy Narodowe Centrum Nauki, ale

nie zaspokajały one potrzeb, a środki uzyskiwane z tych źródeł praktycznie zanikły po roku 2011. Kurczyły się też stopniowo możliwości pozyskiwania środków finansowych z otoczenia społeczno-gospodarczego, do roku 2016 pewne kwoty na rzecz GTN przekazali członkowie wspierający – gdańskie, trójmiejskie i pomorskie firmy oraz inne podmioty. W efekcie znacząco zmalała działalność wydawnicza, którą dziś reprezentuje systematycznie ukazujący się „Rocznik Gdański GTN” i sporadycznie publikowane pozycje książkowe – dzięki wsparciu finansowemu Miasta Gdańska i niekiedy innych podmiotów. Działalność wydawnicza GTN realizowana jest od 2019 r. na podstawie umowy z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego. Działalność w zakresie popularyzacji wiedzy kontynuowana jest z różną intensywnością, zarówno w formie wykładów otwartych, seminariów, konferencji naukowych, jak i warsztatów czy spotkań autorskich. Niewątpliwą wartością stanowi rola integracyjna GTN w gdańskim i pomorskim środowisku naukowym przejawiająca się w szerokiej współpracy z uczelniami oraz instytucjami nauki i kultury. Prestiż GTN podnosi uczestnictwo w kapitułach Nagród Naukowych Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza i Nagród Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców im. Jana Uphagena oraz kapitule Konkursu Czerwonej Róży. Od 2021 r. Gdański Uniwersytet Medyczny, Naukowa Fundacja Polpharmy oraz Gdańskie Towarzystwo Naukowe przyznają Nagrodę i Medal im. Romana Kaliszana za wybitne osiągnięcie naukowe z zakresu nauk biomedycznych lub biofarmaceutycznych otwierające nowe możliwości aplikacyjne w medycynie i farmacji. Jest to unikatowe ogólnopolskie wyróżnienie przyznawane za wyróżniającą aktywność naukową kojarzone z gdańskim i pomorskim ośrodkiem naukowym. Gdańskie Towarzystwo Naukowe włącza się kompleksowo w życie naukowe regionu, wspierając patronatem wiele różnych wydarzeń naukowych i popularno-naukowych.

Czas jubileuszu 100-lecia TPNiS/GTN rysuje przed Towarzystwem może nie świetlane, ale z pewnością ambitne perspektywy przyszłej prosperity w gdańskim i pomorskim środowisku naukowym. Stojące przed Towarzystwem wyzwania wypływają z potrzeby dalszej integracji środowisk naukowych na rzecz sprostania wymogom współczesnego świata i oczekiwaniom społecznym. Jest potrzebą czasu, by usprawnić komunikację i współdziałanie z otoczeniem społecznym i gospodarczym. Ważna jest aktywizacja w zakresie popularyzacji rzetelnej wiedzy, niedostarczanej dziś przez środki komunikacji masowej. Te cele będą mogły zostać osiągnięte przy zaangażowaniu światłych i aktywnych członków Towarzystwa, o których nieustannie zabiegamy, od 1990 r. utrzymując ich liczbę na poziomie 500. Jestem przekonany, że po okresie zafascynowania dążeniami do polepszenia statusu społecznego i materialnego – które mogły zawładnąć naszym jestestwem po zmianach lat 90. minionego stulecia – środowiska naukowe wykrzeszą energię, by oddanie służyć rozwojowi gdańskiej i pomorskiej nauki poprzez zaangażowanie w aktywność Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Jerzy Błażejowski

Prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe Gdańsk:

Gdańskie Towarzystwo Naukowe 10/1554/0: 18, 66, 89, 95, 299, 333, 335, 337, 759 i 783.

Archiwum GTN:

Protokoły z Walnych Zebrań Gdańskiego Towarzystwa Naukowego w latach 2004–2021.

Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1–30 (1974–2004).

Sprawozdania (roczne) z działalności Gdańskiego Towarzystwa Naukowego w latach 2004–2021.

Literatura

90-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Wolnym Mieście Gdańsku, red. Jarosław Balcewicz, Gdańsk 2012.

Dragan Marcin, *Przedmowa*, „Rocznik Gdański” 1927, t. 1.

Januszajtis Andrzej, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1979, seria C, z. 23.

Katalog wydawnictw Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1966–1973, oprac. Iwona Zachwiał, Gdańsk 1975.

Katalog wydawnictw Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1974–1978, oprac. Iwona Zachwiał, Gdańsk 1978.

Katalog wydawnictw Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1979–1988, oprac. Iwona Zachwiał, Gdańsk 1990.

Kunikowski Stanisław, *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*, Włocławek 1999.

Pelczar Marian, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*, Wrocław 1972.

Pustuła Edyta, *Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1922–1939*, Uniwersytet Gdański 1996, praca magisterska, kpis.

Rolbiecki Waldemar, *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972.

Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1997, red. Marek Latoşzek, Gdańsk 1998.

Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku (w 250. rocznicę jego założenia): materiały sesji naukowej, red. Jan Szukalski, Gdańsk 1993.

Wydawnictwa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dawniej Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku za lata 1947–1965 – katalog, oprac. Alina Szafranowa, Gdańsk 1965.

Źródła internetowe

<https://gedanopedia.pl/>

<http://www.danzigernfg.com/>

ARTYKUŁY



<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.04>

MACIEJ BAKUN
Gdańskie Towarzystwo Naukowe
ORCID 0000-0003-4008-9479

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA PRZYRODNICZEGO W GDAŃSKU W XIX I PIERWSZEJ POŁOWIE XX W. WYBRANE ZAGADNIENIA

Wstęp

Do badań nad działalnością Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku (Danziger Naturforschende Gesellschaft/ Societas Physicae Experimentalis) wybrałem dość mało znany w literaturze okres działalności Towarzystwa, a mianowicie XIX w. i pierwszą połowę XX w. do roku 1945. Ze względu na dużą liczbę zagadnień wykraczających znacznie poza ramy opracowania skupiłem się na kilku subiektywnie wybranych tematach. Staralem się omówić takie problemy, które jak dotąd nie zostały zbadane. Mam tu na myśli kwestie dotyczące organizacji samego Towarzystwa, jego problemów finansowych i lokalowych, z jakimi borykało się w zasadzie od samego początku istnienia. Wszystko to rzutowało później na rozwój działalności naukowej Towarzystwa, publikację nowych artykułów w swoich pismach („Schriften der Danziger Naturforschenden Gesellschaft”), utrzymanie obserwatorium astronomicznego czy rozwój i stan biblioteki wraz z kolekcją.

Punktem wyjścia do badań nad Towarzystwem Przyrodniczym w Gdańsku w XIX w. były prace: Eduarda Schumanna¹, Roberta Schücka² czy wydane drukiem przemówienie Augusta Skusy³ na stulecie Towarzystwa, znajdujące się w zasobach PAN Biblioteki Gdańskiej. Znakomitym źródłem dotyczącym organizacji Towarzystwa okazały się raporty roczne z działalności, znajdujące się w Pismach Gdańskiego

¹ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig. Geschichte Der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig, 1743–1892*, Danzig 1893.

² R. Schück, *Die Naturforschende Gesellschaft in Danzig*, Danzig 1880.

³ A.W. Skusa, *Rede zur Feier des ersten Säcular-Festes der naturforschenden Gesellschaft zu Danzig: am zweiten Januar 1843*, Danzig 1843.

Towarzystwa Naukowego⁴ oraz odręczne notatki z zebrań w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku⁵.

W polskiej literaturze ważnymi publikacjami dotyczącymi tego zagadnienia są: zbiór artykułów z sesji naukowej w 250 rocznicę założenia Towarzystwa pod redakcją Jerzego Szukalskiego⁶ oraz praca doktorska Lubomiry Jankowskiej⁷.

Astronomia i Fundacja Wolfa

Omawiając kwestię Towarzystwa Przyrodniczego w XIX w., należy sięgnąć do badań z wieku XVIII i postaci wielce zasłużonej dla Towarzystwa – Nathanaela Matthaeusa Wolfa. Jego decyzja o przekazaniu w testamencie Towarzystwu obserwatorium wraz z funduszem na jego utrzymanie miała ogromny wpływ na los i działalność Towarzystwa w następnym stuleciu.

Nathanael Matthaeus Wolf urodził się w 1724 r. w Chojnicach. Zmarł w wieku 60 lat (1784 r.) w Gdańsku. Był astronomem, lekarzem, wiedzę zdobył w Gimnazjum Akademickim. Podniesiony do stanu szlacheckiego przez króla polskiego w 1766 r. przez kilka lat mieszkał w Tczewie, a od 1775 r. w Gdańsku. Wolf zajmował się, poza wykonywaniem zawodu lekarza, badaniami astronomicznymi i botaniką. W 1776 r. wstąpił do Towarzystwa Przyrodniczego i wkrótce stał się jego wiodącą postacią. Dnia 25 czerwca 1778 r. obserwował słońce we współpracy z dr. Schefflerem i berlińskim prof. Bernouillim. W 1780 r. rozpoczął budowę obserwatorium na Biskupiej Górze: „na terenie oddalonym od miejskiego zgiełku i górującym nad okolicą⁸”. Rok później – 17 grudnia 1781 r. z nowo wybudowanego obserwatorium astronomicznego obserwował zaćmienie słońca. Od tego czasu aż do śmierci zajmował się obserwacjami astronomicznymi. Pochowany został obok obserwatorium. Swój dorobek chciał zachować dla przyszłych pokoleń, na ten cel za życia odłożył kwotę 4000 dukatów i sporządził plan przeznaczenia odsetek na konserwację instrumentów astronomicznych i w późniejszym czasie zatrudnienie astronoma. Wszystko to w drodze aktu sądowego przekazał na własność Towarzystwu Przyrodniczemu w 1783 r. Towarzystwo uroczyście ślubowało, że zawsze będzie zarządzać tym darem zgodnie z wolą darczyńcy.

⁴ W latach 1815–1862 wydano 6 tomów „Neueste Schriften der Naturforschenden Gesellschaft” w 24 zeszytach, a w latach 1864–1934 kontynuowano publikowanie pod zmienionym tytułem w tzw. „Neue Folge”, czyli Nowej Serii, 20 tomów „Schriften der Danziger Naturforschenden Gesellschaft”. Każdy z tomów zawierał 4 zeszyty.

⁵ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), 360/5, Vorstandssitzungen der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig 1894–1936.

⁶ *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku (w 250. rocznicę jego założenia): materiały z sesji*, red. J. Szukalski, Gdańsk 1993.

⁷ L. Jankowska, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1970, praca doktorska, mpis.

⁸ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 13.

Ponadto 4 lata przed śmiercią – w 1780 r. podarował Towarzystwu swoją bibliotekę, kolekcję ziół i minerałów⁹. Można postawić tezę, że od tego momentu w Gdańsku odrodziła się dziedzina naukowa zwana astronomią (zapoczątkowana dokonaniem Jana Heweliusza).

Po śmierci Wolfa, wypełniając jego testament, rozpoczęto poszukiwania astronoma. Rozesłano zapytania do uczelni w Petersburgu, Berlinie, Kopenhadze i Sztokholmie. Spośród nadesłanych kandydatur komisja pod przewodnictwem dr. Berendta¹⁰ zdecydowała się na dr. Juliusa Augusta Kocha, który 8 listopada 1792 r. objął stanowisko astronoma¹¹.

W listopadzie 1806 r. dr Koch tuż przed oblężeniem Gdańska zabrał z obserwatorium cenne instrumenty astronomiczne. Przeniósł wszystko do miasta. Po zajęciu miasta przez wojska francuskie i utworzeniu I Wolnego Miasta Towarzystwo w 1811 r. było bliskie upadku. Prace badawcze prowadzili jedynie dwaj uczeni: dr Johann Gottfried Kleefeld (obserwacje meteorologiczne) i dr Koch (badania astronomiczne). Fortyfikacje na Biskupiej Górze zostały przez Francuzów stopniowo odbudowane¹². Miało to duże konsekwencje dla obserwatorium Towarzystwa, które w 1810 r. francuski generał dowodzący na Biskupiej Górze kazał częściowo zburzyć i przeznaczyć na wartownię. W listopadzie 1812 r. na rozkaz generała Rappa zostało ono całkowicie zburzone. Astronom Koch zdołał wcześniej przenieść wszystkie instrumenty do miasta. Prowadził obserwacje astronomiczne ze swojego mieszkania w Zielonej Bramie albo korzystał z każdego wolnego placu na terenie miasta. Liczba członków Towarzystwa spadła do 16, gabinet i biblioteka były zaniedbane, obserwatorium – w ruinie. Do tego Koch zmarł dość niespodziewanie – 21 października 1817 r.¹³

Czas wojen napoleońskich i lata 1807–1813 były najtrudniejszym okresem działalności dla towarzystwa. Krytyczny okazał się rok 1812. Składki członkowskie praktycznie nie istniały, a spotkania naukowe należały do rzadkości. Wszystkie źródła pomocy finansowej wygasły, a zainteresowanie przedsięwzięciami naukowymi spadło niemal do zera. Dnia 25 marca 1812 r. znany wówczas lekarz i meteorolog dr Kleefeld złożył wniosek o rozwiązanie Towarzystwa. Wniosek ten niewielką różnicą głosów upadł. Nowym przewodniczącym został Michael Christoph Schmidt¹⁴, który sprawował tę funkcję do 1831 r. To dzięki niemu Towarzystwo nie zostało rozwiązane, po zakończeniu wojny rozpoczął on systematyczną pracę nad uporządkowaniem sytuacji Towarzystwa. W pierwszej kolejności

⁹ Tamże, s. 13–14.

¹⁰ Nathanael Berendt (ur. 5.10.1756 Gdańsk, zm. 3.06.1838 Gdańsk) – lekarz, w latach 1782–1793 lekarz wojskowy miejskiego garnizonu w Gdańsku, dyrektor Towarzystwa Przyrodniczego w latach 1787–1788.

¹¹ A.W. Skusa, *Rede zur Feier...*, s. 14.

¹² R. Schüick, *Die Naturforschende...*, s. 17–18.

¹³ A.W. Skusa, *Rede zur Feier...*, s. 17–18.

¹⁴ Michael Christoph Schmidt (ur. 1761 Gdańsk, zm. 1836 Gdańsk) – prawnik i radny Gdańska. Od 1794 r. urzędnik Gdańska, w latach 1807–1814 ławnik sądu I Wolnego Miasta, od 1817 r. członek Rady Miejskiej, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SCHMIDT_MICHAEL_CHRISTOPH [dostęp:19.2.2022].

obniżył składki członkowskie, następnie przygotował nowy statut, który wydano drukiem na 100-lecie Towarzystwa, wraz z listą żyjących członków¹⁵.

Nowy statut

Nowy statut porządkował kwestie organizacyjne i określał cel Towarzystwa, którym było przede wszystkim prowadzenie przez poszczególnych członków badań i eksperymentów oraz publikacja osiągnięć naukowych¹⁶.

Według nowego statutu Towarzystwo składało się z członków lokalnych (*einheimische*) i zewnętrznych (*auswärtige*). Lokalni dzielili się na dwie grupy: zwyczajni – pełnoprawni członkowie, czyli ci, którzy posiadali wykształcenie akademickie i angażowali się w pracę naukową, nadzwyczajni, którzy nie posiadali wykształcenia akademickiego. Tylko członkowie zwyczajni mieli prawo wygłaszania odczytów, prawo głosu na zebraniach i zasiadania w zarządzie. Członkowie lokalni wnosili roczną opłatę w wysokości 12 marek. Zarząd składał się z: dyrektora, zastępcy dyrektora, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i kilku inspektorów kolekcji i zbiorów. Na zewnętrznych członków pełnoprawnych wybierani byli naukowcy posiadający uznane zasługi w dziedzinie nauk przyrodniczych. Zobowiązani byli do informowania Towarzystwa o nowych odkryciach i wynalazkach drogą korespondencyjną wcześniej, niż można by to zrobić za pomocą wydawnictwa. Ponadto istniała grupa członków honorowych z szacunku i uznania w dziedzinie nauk przyrodniczych lub zasług dla Towarzystwa¹⁷.

Pierwsze posiedzenie zwyczajne musiało się odbywać zawsze 2 stycznia, a następne w pierwszą środę każdego miesiąca, o godzinie 15.00. Jednak każdego roku odbywało się tylko sześć zwyczajnych spotkań. Na nadzwyczajnych spotkaniach załatwiane były sprawy budżetowe¹⁸.

Działalność Towarzystwa w połowie XIX w.

Zrujnowane finanse stopniowo porządkował urzędujący do 1831 r. dyrektor Schmidt, wspierany przez Brunattiego¹⁹ i Lichtenberga²⁰, dzięki którym uzyskał środki

¹⁵ R. Schüick, *Die Naturforschende...*, s. 15; J. Szukalski, *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku* [w:] *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku...*, s. 15.

¹⁶ Status der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig, Danzig 1834, s. 3.

¹⁷ Tamże, s. 4–5.

¹⁸ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 39.

¹⁹ Franz Christian Brunatti (ur. 30.3.1768 r., zm. 31.1.1835 r.) – pochodził ze starej szlacheckiej rodziny włoskiej, która osiedliła się w XVIII w. na gdańskich nizinach. Doktor medycyny i chirurgii. Zasłużony lekarz i dyrektor Instytutu Położnictwa w Gdańsku (Provinzial-Hebammen-Institut). Zmarł, nie zostawiając po sobie potomków, *Neuer Nekrolog der Deutschen*, 1835, Jg. 13, Teil 1, Weimar 1837, s. 115–116.

²⁰ Friedrich David Lichtenberg (1774–1847) – królewsko-pruski asesor medyczny i aptekarz. Pochodził z Saksonii, uczył się aptekarstwa w Berlinie. Od 1806 r. posiadał własną aptekę w Gdańsku,

na powiększenie biblioteki, nowe przyrządy fizyczne i astronomiczne oraz fundusz na publikacje nowych zeszytów²¹.

Kolejnymi dyrektorami Towarzystwa po 1831 r. byli: profesor Foerstemann²² – aż do śmierci w 1836 r., następnie dr Berendt²³ – do 1845 r., dalej radca medyczny (Medizinalrath) Schaper przez rok, następnie Anger do 1855 r., dr Lievin do 1860 r., a po śmierci nauczyciela (Oberlehrers) Giesswalda w 1861 r. Lievin ponownie do 1864 r.²⁴

Mimo że astronomia przeżywała kryzys, rozwijały się inne dziedziny nauki, głównie meteorologia. Doktor Westphal obliczył na podstawie 81-letnich obserwacji temperatury w Gdańsku średnią temperaturę regionu na każdy dzień roku, Kleefeld przedstawił wyniki 18-letnich obserwacji meteorologicznych, dr Friedrich Strehlke²⁵ założył stacje meteorologiczne na najwyższej górze prowincji niedaleko Szymbarka (Schönberg bei Carthaus) – prawdopodobnie Wieżycy – oraz na założonej stacji na Helu. Od 6 listopada 1826 r. prowadził tam dwa razy dziennie po 2 godziny pomiary ciśnienia barometrem Hebera. Wszyscy członkowie swe osiągnięcia naukowe publikowali w zeszytach Towarzystwa²⁶.

We wrześniu 1840 r. Gdańsk odwiedził Alexander von Humboldt. Podczas tej wizyty Towarzystwo wybrało go na swego honorowego członka. W dniu jego urodzin – 14 września wręczono mu dyplom oraz zorganizowano uroczystą biesiadę w Sopocie, w której wzięło udział prawie 50 osób²⁷. Ponadto dla uczczenia wizyty w Gdańsku w stulecie urodzin Aleksandra Humboldta 14 września 1869 r. powołano fundację stypendialną jego imienia, której zadaniem było wspieranie pracy naukowej młodych studentów nauk przyrodniczych. Z otrzymanych darowizn Towarzystwo przyznawało roczne stypendia w wysokości 150 marek studentom nauk przyrodniczych²⁸.

2 stycznia 1843 r. Towarzystwo obchodziło 100. rocznicę powstania. Uroczystości były dość skromne. Odbyły się w ówczesnej siedzibie Towarzystwa, czyli w kościele

radny miejski, a od 18 lutego 1817 r. członek zwyczajny Towarzystwa Przyrodniczego i skarbnik, Status der Naturforschenden..., s. 20.

²¹ A.W. Skusa, *Rede zur Feier...*, s. 18.

²² Wilhelm August Foerstemann – doktor filozofii i profesor Gimnazjum Miejskiego. Wstąpił do Towarzystwa w marcu 1818 r.

²³ Georg Karl Berendt – doktor medycyny i chirurg. Członek Towarzystwa od marca 1820 r., Status der Naturforschenden..., s. 24.

²⁴ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 38.

²⁵ Friedrich Strehlke (1797–1886) – w latach 1823–1831 był nauczycielem w Gimnazjum Miejskim, od 1823 r. członek Towarzystwa Przyrodniczego, w 1831 r. otrzymał posadę nauczyciela w Gimnazjum Realnym w Berlinie, w 1834 r. tytuł profesora. Do Gdańska powrócił w 1838 r., by objąć funkcję dyrektora średniej realnej szkoły św. Piotra i Pawła, Status der Naturforschenden..., s. 24; https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=STREHLKE_FRIEDRICH_SAMUEL [dostęp: 12.02.2022].

²⁶ A.W. Skusa, *Rede zur Feier...*, s. 18; R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 19.

²⁷ „Das Dampfboot”, 17.09.1840, no. 112, s. 907–908; E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 52.

²⁸ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 22.

św. Jakuba. Zaproszono jedynie członków Towarzystwa i kilku przedstawicieli władz administracji pruskiej. August Wilhelm Skusa²⁹ wygłosił przemówienie o historii Towarzystwa, podobnie jak jego ojciec 50 lat temu. Nadprezydenta prowincji pruskiej Boetichera i prezydenta rejencji Gdańska von Blumentahla mianowano członkami honorowymi, zaś kilku zagranicznych profesorów – członkami zewnętrznymi Towarzystwa³⁰.

Obserwatorium astronomiczne

W 1820 r. na stanowisko astronoma zatrudniony został nauczyciel nauk przyrodniczych w Gimnazjum dr Westphal, który pełnił tę funkcję przez rok. Teren na Biskupiej Górze, na którym wcześniej znajdowało się obserwatorium Wolfa, w całości zamieniony został przez administrację pruską w fortecę i nie było możliwości uzyskania zgody na zbudowanie tam nowego obserwatorium. Po konsultacjach i z poparciem profesora Bessela³¹ z Królewca dr Westphal sporządził projekt nowego obserwatorium. Miało ono znajdować się we Wrzeszczu. Budowę wyceniono na 60 000 marek, a instrumenty astronomiczne i wyposażenie na 21 000 marek. Liczono, że nowa administracja pruska wesprze i zatwierdzi fundusze na budowę obserwatorium³².

Po długich negocjacjach w 1825 r. przyznano Towarzystwu jedynie niewielkie odszkodowanie w wysokości 13 864 marek (4621 talarów)³³. W kwestii budowy nowego obserwatorium we Wrzeszczu władze pruskie odmówiły dofinansowania i pomocy. Projekt upadł, a Towarzystwa nie było stać nawet na zatrudnienie nowego astronoma. Fundacja Wolfa dysponowała łącznie kwotą 49 362 marek, a roczny dochód wynosił 1995 marek. Część kwoty została wykorzystana na obserwacje meteorologiczne i drukowanie traktatów meteorologicznych, resztę zainwestowano, dzięki czemu dochód wzrósł w następnych latach³⁴.

Nie zrezygnowano z planu budowy nowego obserwatorium i rozwoju astronomii, Towarzystwo zaczęło stopniowo gromadzić instrumenty niezbędne do obserwacji astronomicznych. W 1829 r. zakupiono dwa teleskopy Pistora³⁵ oraz mikrometr.

²⁹ Por. A.W. Skusa, *Rede zur Feier...*

³⁰ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 52.

³¹ Dr Friedrich Wilhelm Bessel (1784–1846), profesor matematyki i astronomii na Uniwersytecie w Królewcu. Dyrektor Królewskiego Obserwatorium w Królewcu. Członek Towarzystwa Przyrodniczego od grudnia 1829 r., *Status der Naturforschenden...*, s. 23.

³² R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 19.

³³ Żadne źródła tego okresu, prawdopodobnie ze względu na panującą cenzurę, nie podają wprost, że było to odszkodowanie za utracony teren i budynek po obserwatorium Wolfa na Biskupiej Górze, które wystarczyło zaledwie na zakup kilku urządzeń astronomicznych.

³⁴ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 39–40.

³⁵ Carl Philipp Heinrich Pistor (1778–1847) – wynalazca i pionier telegrafii optycznej. Jego firma Pistor & Martins dostarczała w XIX w. teleskopy do największych ośrodków naukowych na świecie. Do dziś zachował się oryginalny teleskop Pistora w Detroit, P.S. Whitesell, *A Creation of His Own: Tappan's Detroit Observatory*, vol. 2, Ann Arbor 1998, s. 44–47.

W 1831 r. zatrudniono dr. Carla Theodora Angera³⁶, ucznia Bessela, który założył małe obserwatorium w aptece Weissa przy Długich Ogrodach (Neugarten). Ponadto w 1832 r. Anger został nauczycielem astronomii w szkole nawigacji; korzystając z obserwatorium szkoły nawigacyjnej, kontynuował badania astronomiczne, które odnosił do obserwacji słońca, zaćmień księżyca i zakrycia gwiazd, by określić długość geograficzną oraz szerokość geograficzną i obliczać perturbacje planetarne. W 1837 r. Anger odszedł ze stanowiska po powołaniu go jako nauczyciela do pełnienia funkcji profesora matematyki w Gimnazjum Gdańskim. Nadal współpracował z Towarzystwem, przez kilka lat pełnił też funkcję dyrektora. Wygłosił liczne wykłady i opublikował w pismach Towarzystwa szereg traktatów astronomicznych³⁷. W 1840 r. na miejsce Angera zatrudniono asystenta z obserwatorium w Królewcu, dr. Friedricha Wilhelma Flemminga. Krótco po przybyciu do Gdańska zachorował on na tyfus i 28 grudnia 1840 r. zmarł³⁸.

Siedziby Towarzystwa

Od 1746 r. Towarzystwo Przyrodnicze miało swoją siedzibę w Bramie Zielonej, gdzie gromadzono jego kolekcję oraz organizowano zebrania i spotkania członków. W latach 1816–1818 wagi miejskie, które mieściły się również w Bramie Zielonej, zostały wyremontowane, co wpłynęło na znajdujące się na ostatnim piętrze pomieszczenia używane przez Towarzystwo. Zlikwidowano salę posiedzeń, a zbiory przeniesiono do niewielkiego pomieszczenia. Kiedy konieczna okazała się gruntowna naprawa dachu Bramy Zielonej w 1829 r., Towarzystwo wraz ze swoimi zbiorami musiało się przenieść do nowej lokalizacji. Kolekcje i biblioteka umieszczone zostały w wąskich pomieszczeniach szkoły mariackiej. Dach Bramy Zielonej całkowicie przebudowano. Magistrat miał inne plany co do tego budynku, wobec czego Towarzystwo utraciło wynajmowane od miasta pomieszczenia. Stało przed koniecznością znalezienia nowego lokum. Początkowo kolekcję i bibliotekę umieszczono w budynku szkoły mariackiej, a następnie w 1832 r. przeniesiono je do kościoła św. Jakuba. Znajdowała się tam Biblioteka Magistratu, a później biblioteka miejska. Zajmowane w kościele pomieszczenia były bardzo małe, a czynsz dość znaczny. Zebrania Towarzystwa zamiast w siedzibie odbywały się przeważnie w mieszkaniu dyrektora³⁹.

³⁶ Carl Theodor Anger (ur. 31.07.1803 r., zm. 25.03.1858 r.) – matematyk i astronom. W latach 1827–1831 był uczniem Friedricha Bessela w Obserwatorium w Królewcu. Od 1831 r. mieszkał w Gdańsku. Znany był z wielu prac dotyczących obserwacji astronomicznych, a także matematyki, m.in. funkcji Bessela, czy biografii dotyczącej życia swego mentora, F. Kössler, *Personenlexikon von Lehren des 19. Jahrhunderts*, Gießen 2008, <http://geb.uni-giessen.de/geb/volltexte/2008/6107/pdf/Koessler-Abbehusen-Axt.pdf> [dostęp: 12.02.2022].

³⁷ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 20.

³⁸ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 41.

³⁹ W.F. Zernecke, *Cały Gdańsk za dwadzieścia srebrnych groszy: najnowszy przewodnik po Gdańsku i jego okolicy. Alfabetycznie ułożony spis wszystkiego, co w Gdańsku i okolicy jest godne*

Rozpoczęto poszukiwania własnego lokalu, w którym Towarzystwo mogłoby rozwijać swoją działalność. Okazja do zakupu nieruchomości pojawiła się z początkiem lat 40., kiedy na sprzedaż wystawiony został dawny magazyn zagranicznych kupców przy ulicy Mariackiej (Frauenthor). Kilkukondygnacyjny budynek z wieżą sięgającą prawie 100 stóp⁴⁰, którą można by było zamienić na obserwatorium, pasował wręcz idealnie do ówczesnych potrzeb Towarzystwa. Zakupu dokonano na początku 1845 r.⁴¹ za 24 000 marek ze środków fundacji Wolfa⁴². Nabycie tej nieruchomości z jednej strony mocno nadszarpnęło budżet, zaś z drugiej strony – Towarzystwo zyskało w końcu własną siedzibę.

Po remoncie pierwsze nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa w nowej siedzibie miało miejsce 29 listopada 1845 r., a pierwsze zwyczajne 2 stycznia 1846 r. Do zakupionej nieruchomości przylegał również budynek, który podobnie jak piwnica został wynajęty. Jednak, ponieważ czynsz nie przychodził regularnie, obiekt ostatecznie popadł w ruinę. W 1857 r. jednogłośnie zdecydowano o jego sprzedaży. Co ciekawe, 20 lat później – w 1877 r. negocjowano odkupienie tego budynku, ponieważ Towarzystwo otrzymało w depozyt kolekcję Carla Böcka⁴³. Do transakcji jednak nie doszło, gdyż w międzyczasie powstało Muzeum Prowincji, gdzie trafiła cała darowizna⁴⁴.

W piwnicy pod budynkiem zaaranżowano później restaurację z wejściem od strony Długiego Pobrzeża (Langen Brücke). Główne wejście do siedziby Towarzystwa ulokowane było od strony Mariackiej (Frauengasse). Na parterze urządzono małe mieszkanie dla nadzorca budynku (kasztelana) oraz salę konferencyjną, natomiast na pierwszym piętrze – bibliotekę oraz dwa pokoje dla astronoma, zaś na drugim jeden pokój. Ponadto dwie kolejne kondygnacje, do których można było dostać się z klatki schodowej w wieży, przystosowane zostały do przechowywania zbiorów i części biblioteki. Salę posiedzeń wyposażono w ogrzewanie gazowe. Na ścianach wisiały portrety najsłynniejszych członków Towarzystwa oraz kilku innych wybitnych uczonych, m.in. założycieli towarzystwa, jak: Gralath, Klein, Zorn von Plobsheim, a także pierwszego dobroczyńcy Hofratha Vercha, a ponadto dwa obrazy przedstawiające założyciela astronomicznej fundacji N.M. v. Wolfa. Były też portrety uczonych, którzy mieszkali w Gdańsku przed założeniem Towarzystwa: botaników Jakuba i Jana Filipa

uwagi lub w jakikolwiek sposób interesujące wraz z dodatkiem: Trzy dni w Gdańsku i okolicy 1843, przeł. A.M. Masłowski, R.M. Kowald, Gdańsk 2010, s. 32; E. Schumann, Naturforschende Gesellschaft in Danzig..., s. 49.

⁴⁰ Jednostka miary odnosząca się do długości stóp, w zależności od kraju przybierała różne długości. Od 28,2 cm (stopa lipska) do 32,4 cm (stopa duńska). Najczęściej stosowana była stopa angielska, czyli 30,48 cm. Można zatem założyć, że wieża liczyła około 30 metrów wysokości.

⁴¹ R. Schück podaje datę 1840, por. R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 20.

⁴² E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 49.

⁴³ Carl Leopold Böck (1803–1875) – pastor w kościele św. Piotra i Pawła, kalwinista. Od 14 września 1833 r. członek zwyczajny Towarzystwa Przyrodniczego, Status der Naturforschenden..., s. 24.

⁴⁴ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 50.

Breynów, doktora Izraela Conrada, profesora Johanna Adama Kulmusa⁴⁵. Ponadto wisiały portrety Mikołaja Kopernika, Tycho de Brahe⁴⁶, Schumachera⁴⁷, Bessela i członka honorowego – Alexandra Humboldta. Naprzeciw galerii portretów na okazałym cokole wyeksponowano popiersie z brązu wielkiego gdańskiego astronoma Jana Heweliusza⁴⁸.

„Nowoczesność”, czyli Towarzystwo Przyrodnicze w drugiej połowie XIX w.

Towarzystwo Przyrodnicze weszło w drugą połowę XIX w. z nową siedzibą, w doskonałej lokalizacji i z możliwością założenia tak długo wyczekiwanego obserwatorium. W 1859 r. pojawił się w Towarzystwie Friedrich Ernst Kayser, który za darmo rozpoczął obserwacje astronomiczne za pomocą dostępnych przyrządów. Na jego prośbę w 1859 r. na wieży domu Towarzystwa założono obserwatorium astronomiczne. W 1862 r. objął stanowisko astronoma, niestety z pensją znacznie niższą, niż założył Wolf w testamencie, w ramach rekompensaty urządzono mu skromne mieszkanie w siedzibie Towarzystwa. Wraz z polepszeniem się sytuacji finansowej Towarzystwa w 1866 r. przystąpiono do remontu iglicy wieży, gdzie dobudowano obrotową kopułę i zdecydowano się na zakup teleskopu równikowego⁴⁹.

W ramach współpracy Towarzystwa z władzami miejskimi i administracją pruską prowincji wydany został w 1866 r. nowy statut. Duży udział w tworzeniu dokumentu miał nowo powołany burmistrz Gdańska Leopold von Winter. Przerobował on poprawkę, która znosiła podział na członków zwyczajnych z wykształceniem akademickim i nadzwyczajnych bez wykształcenia akademickiego. W nowym statucie wszyscy członkowie byli równi i brali udział w obradach walnego zgromadzenia. Nowy statut wprowadzał jedynie rozróżnienie na członków

⁴⁵ Tamże, s. 50–51.

⁴⁶ Tycho Brahe (1546–1601) – duński astronom, twórca geoheliocentrycznego modelu Układu Słonecznego, założył obserwatorium astronomiczne w Uranienborgu, był też nauczycielem Johannesa Keplera, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tycho_Brahe [dostęp: 1.07.2022].

⁴⁷ H.C. Schumacher, profesor astronomii w Kopenhadze, członek Towarzystwa od października 1828 r., *Status der Naturforschenden...*, s. 23.

⁴⁸ W setną rocznicę urodzin Jana Heweliusza (28 stycznia 1787 r.) członkowie Rady Starego Miasta Gdańska zorganizowali uroczystość, podczas której przemówienie wygłosił dr Ephraim Philipp Blech (1757–1812). Przemówienie to zostało wydrukowane i ogłoszone przed królem polskim Stanisławem Augustem (*Rede bey der Gedächtnisfeyer Hevelii*, Danzig 1787). W zamian król przekazał popiersie Heweliusza, które ustawione zostało w Ratuszu Starego Miasta. 6 maja 1798 r. magistrat przekazał popiersie Towarzystwu. Obecnie znajduje się w zbiorach Gdańskiego Muzeum Narodowego.

⁴⁹ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 42; A. Lisicki, *Problematyka z zakresu fizyki, astronomii i matematyki w pracach Towarzystwa* [w:] *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku...*, s. 38.

lokalnych – mieszkających w Gdańsku i członków zewnętrznych – mieszkających poza Gdańskiem, ale w granicach rejencji, a od 1878 r. prowincji. Ponadto, podobnie jak w przeszłości, do Towarzystwa bezpłatnie należeli członkowie korespondenci i honorowi⁵⁰.

W myśl zapisu z paragrafu 1 statutu „Celem Towarzystwa Nauk Przyrodniczych jest propagowanie nauk przyrodniczych we wszystkich dziedzinach i ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań regionu prowincji Prusy zachodnie oraz poszerzanie wiedzy naukowej wśród mieszkańców prowincji”⁵¹. Towarzystwo przestało należeć do wąskiego, zamkniętego kręgu uczonych. Odtąd stanowili je równouprawnieni członkowie (lokalni i zewnętrzni) zobowiązani do płacenia składki rocznej, a także członkowie korespondenci i honorowi, jak dawniej bezpłatnie. Wszelkimi bieżącymi sprawami zajmował się zarząd, który reprezentował Towarzystwo na zewnątrz. Zarząd składał się z dyrektora, wicedyrektora, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i kilku inspektorów⁵². W celu popularyzacji Towarzystwa i nauk przyrodniczych odbywały się wykłady i prezentacje otwarte o charakterze ogólnym i zrozumiałym dla wszystkich oraz wykłady ściśle naukowe prezentowane w specjalnych sekcjach specjalistycznych. W maju 1872 r. utworzono sekcję antropologii i etnologii, 19 grudnia 1876 r. sekcję medyczną, a 29 grudnia 1876 r. sekcję fizyki i chemii⁵³.

Finanse Towarzystwa

Przez lata Towarzystwo utrzymywało się nie tylko ze składek członkowskich, ale i z darowizn i spadków swoich zamożnych członków i sympatyków. Jednym z największych darczyńców był Nathan von Wolf, który zapisał swoje obserwatorium, zbudowane w 1783 r. na Biskupiej Górze, Towarzystwu, a także kapitał w wysokości 36 000 marek, przeznaczony na zatrudnienie astronoma i utrzymywanie w należytym stanie obserwatorium wraz ze wszystkimi przyrządami.

W wyniku wojen napoleońskich w latach 1807–1814 i oblężenia miasta obserwatorium popadło w ruinę. Dzięki staraniom władz Towarzystwa udało się uzyskać rekompensatę od władz rządowych w wysokości 13 864 marek za zniszczone obserwatorium, o czym wspominałem we wcześniejszych partiach artykułu. Gdy w 1865 r. nastąpił wzrost liczby członków, m.in. dzięki nowemu statutowi, sytuacja materialna również się poprawiła. Pruska administracja przeznaczyła łącznie 18 000 marek na rozbudowę dwóch sal księgozbiorów i za namową von Wintera przyznała Towarzystwu stałą roczną dotację. Mimo licznych wydatków i wysokich kosztów utrzymania polityka

⁵⁰ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 42.

⁵¹ Por. Statut der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig, angenommen in der außerordentlichen Sitzung am 15 Dezember 1897, s. 1.

⁵² R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 20–21.

⁵³ Tamże, s. 23.

finansowa była dobrze prowadzona, do czego przyczynił się wieloletni skarbnik Otto Münsterberg⁵⁴, który piastował te funkcje przez 29 lat aż do 1914 r.⁵⁵

Największe środki finansowe Towarzystwo uzyskiwało od władz prowincji, nie od miasta⁵⁶. Towarzystwo otrzymywało dotacje stałe i nadzwyczajne na określone cele, jak np. na rozbudowę siedziby, remonty, wyposażenie czy różnego rodzaju uroczystości rocznicowe⁵⁷. Ponadto Fundacja Wolfa przynosiła dość duże dochody z odsetek, które zdecydowano się przeznaczyć wyłącznie na cele astronomiczne. Pod koniec 1891 r. wartość Fundacji Wolfa wynosiła 28 264 marek 91 fenigów⁵⁸.

Do poprawy finansowej doszło także dzięki wzrostowi liczby członków Towarzystwa. Między innymi dzięki zmianom w statucie i otwarciu się na inne grupy społeczeństwa spoza Gdańska liczba członków rosła. Na początku 1880 r. wynosiła ona 267 rodowitych i 116 zewnętrznych członków, a także 7 członków honorowych i 24 członków korespondentów, z czego 96 należało do sekcji antropologicznej, 22 do sekcji fizyczno-chemicznej, 30 do sekcji medycznej⁵⁹. W kolejnych latach liczba ta pozostawała na porównywalnym poziomie.

Kolekcje Towarzystwa a powstanie Muzeum Prowincji Zachodniopruskiej

Największą kolekcją, jaką posiadało Towarzystwo na początku XIX w., były zbiory dr. Brunattiego i jego żony. Po wojnach napoleońskich kolekcja ta została uporządkowana. W 1826 r. zbiór udostępniono zwiedzającym. Można go było oglądać w drugą i czwartą sobotę miesiąca, a także odwiedzać bibliotekę w pierwszą i trzecią sobotę miesiąca. Wejścia były bezpłatne.

Stopniowo powiększano kolekcję. W 1835 r. brazylijskie ptaki kupił i wypchał pastor Böck. W 1853 r. ówczesny dyrektor Muzeum Kaukaskiego w Tbilisi, Radde, wysłał 49 wypchanych ptaków z Krymu, a w następnym roku 300 roślin z tego samego obszaru. Kolekcję rodzimych motyli zakupiono od Carla G.A. Brischkego⁶⁰

⁵⁴ Tamże, s. 24.

⁵⁵ *Bericht über die Feier aus Anlass des 175 jährigen Bestehens der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig am 2. Januar 1918*, „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig” 1918, Bd. 14, H. 4.

⁵⁶ 1 kwietnia 1878 r. reaktywowano prowincję Prusy Zachodnie (Westpreußen) z siedzibą w Gdańsku, z rejencjami gdańską i kwidzyńską.

⁵⁷ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 23–24.

⁵⁸ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 42.

⁵⁹ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 24.

⁶⁰ Carl Gustav Alexander Brischke (1814–1897) – entomolog, gdańszczanin, badał głównie owady błonkoskrzydłe (Hymenoptera). Nauczyciel w szkole podstawowej dla chłopców w latach 1834–1842 (Böck'sche Privatschule und Erziehungsanstalt). Swoje prace publikował m.in. w zeszytach Towarzystwa: „Die Hymenopteren des Bernsteins” 1886, Bd. 6, H. 3, s. 278, https://de.wikipedia.org/wiki/Carl_Gustav_Alexander_Brischke [dostęp: 1.07.2022]; https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=BÖCK'SCHE_PRIVATSCHULE_UND_ERZIEHUNGSANSTALT [dostęp: 1.07.2022].

i spadkobierców nauczyciela Skusy. Zbiór minerałów został zwiększony w szczególności poprzez zakup majątku od radnego miasta Johanna Christiana Ayckiego – członka Towarzystwa od 1792 r. W 1858 r. Towarzystwo postanowiło utworzyć tzw. „zbiórkę prowincjonalną skamieniałości”, przyznając 150 marek rocznie na ten cel⁶¹.

Ważną datą w działalności Towarzystwa był rok 1880, kiedy to utworzono Muzeum Prowincji Zachodniopruskiej (Das Westpreussische Provinzial-Museum)⁶². Dyrektorem instytucji został profesor dr Hugo Conwentz. Dzięki jego staraniom i ścisłej współpracy z Towarzystwem dwa wydziały muzeum: archeologia i historia naturalna składały się głównie ze zbiorów i kolekcji przekazanych na mocy umowy z dnia 1 listopada 1880 r. przez Towarzystwo Przyrodnicze. Co istotne, zostały tylko użyczone i dalej stanowiły własność Towarzystwa⁶³. Towarzystwo przekazało muzeum wszystkie należące do niego zbiory przyrodnicze. Ponadto udostępniło swoje pomieszczenia działowi naukowemu muzeum⁶⁴. Przekazane zbiory tworzyły trzon kolekcji przyrodniczej, prehistorycznej i etnologicznej muzeum, która znajdowała się w Zielonej Bramie. To dzięki niej można było dokonać już 18 września 1880 r. uroczystego otwarcia muzeum⁶⁵. Towarzystwo zatrzymało w swojej siedzibie przy ulicy Mariackiej jedynie niewielką kolekcję botaniczną oraz 11-metrowy szkielet płetwala⁶⁶, walenia, który został zabity w pobliżu Stegny w 1874 r.⁶⁷

Podkreślić należy, że wszystkie osiągnięcia, prace naukowe, kolekcje, specjalistyczne zbiory biblioteczne Towarzystwo uzyskało własnymi siłami, a także dzięki ofiarności poszczególnych członków – ich pracy, zaangażowaniu i hojności, i co ważne, bez wsparcia wyższej uczelni, której cały czas w Gdańsku brakowało.

Towarzystwo Przyrodnicze na początku XX w. – złote lata działalności

Sytuacja zmieniła się na początku XX w., kiedy to jesienią 1904 r. otwarto Wyższą Szkołę Techniczną – Politechnikę. Można powiedzieć, że pierwsze 10-lecie XX w. było dla Towarzystwa jednym z najlepszych okresów w dziejach. Przede wszystkim nastąpił

⁶¹ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 51.

⁶² E. Schumann podał, że bodźcem do utworzenia muzeum był spór dotyczący nabycia kolekcji pastora Böcka, na którą w siedzibie Towarzystwa brakowało miejsca. Wiązało się to z kosztowną rozbudową, na co władze administracyjne nie chciały się zgodzić, choć zależało im na nabyciu cennej kolekcji dotyczącej prowincji. Założenie muzeum rozwiązywało ten konflikt.

⁶³ E. Schumann, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig...*, s. 69.

⁶⁴ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 23.

⁶⁵ H. Conwentz, *Das Westpreussische Provinzial-Museum, 1880–1905. Nebst bildlichen Darstellungen aus Westpreussens Natur und vorgeschichtlicher Kunst*, Danzig 1905, s. 2.

⁶⁶ *Pterobalaena laticeps* – płetwal zwyczajny, finwal. Gatunek walenia. Osiąga długość do 26 metrów. Występuje we wszystkich oceanach i jest drugim co do wielkości zwierzęciem na Ziemi. Zdarza się że finwale wpływają na wody Bałtyku. Przykładowo 21 sierpnia 2015 r. znaleziono martwego płetwala na plaży w Steganie.

⁶⁷ H. Conwentz, *Das Westpreussische Provinzial-Museum...*, s. 1–2.

znaczny przyrost nowych członków. W 1908 r. Towarzystwo liczyło 418 członków, rok później 425, a w 1910 r. aż 472 członków⁶⁸.

Mimo funkcjonowania innych licznych towarzystw w Gdańsku Towarzystwo Przyrodnicze cieszyło się znaczną renomą. Wydawać się może, że pewien wpływ miało na to utworzenie politechniki, skąd rekrutowała się większość nowych członków, w 1910 r. pierwsi absolwenci opuścili mury gdańskiej Alma Mater, z którą Towarzystwo ściśle współpracowało.

Sytuacja finansowa Gdańska na początku XX w. znacznie się poprawiła, dzięki temu, że Towarzystwo otrzymywało liczne datki finansowe od władz miasta i Prowincji Prusy Zachodnie. Ponadto jednym z większych darczyńców tego okresu był bank Danziger Sparkassen-Aktien-Verein, który m.in. w 1907 r. przekazał 15 000⁶⁹ marek na remont siedziby przy ulicy Mariackiej⁷⁰. Wydaje się, że ze względu na rozwój działalności Towarzystwa, możliwy dzięki wsparciu finansowemu licznych podmiotów, okres ten można nazwać „złotymi latami”.

Z ciekawostek z tego czasu warto odnotować, że nie udzielono zgody na wykład prof. Magnusowi Hirschfeldowi⁷¹ pt. *Esencja miłości (Das Wesen der Liebe)*⁷², co pokazuje, jak bardzo konserwatywne było środowisko naukowe Towarzystwa.

Nowa „stara” siedziba

Przy tak znakomitej sytuacji finansowej zdecydowano się na remont i rozbudowę siedziby. Po opracowaniu planów budowy i oszacowaniu kosztów inwestycji na 40 000 marek walne zgromadzenie w styczniu 1910 r. postanowiło nabyć nieruchomości sąsiadujące z główną siedzibą przy Kl. Hosennähergasse (dzisiaj ul. Dziana). Jeszcze tego samego roku przystąpiono do prac budowlanych, które prowadziła gdańska firma budowlana Reichenberg, według planów architekta Hempla. Z ramienia Towarzystwa prace nadzorował radca miejski (Stadtrat) August Zimmermann⁷³.

⁶⁸ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1911, Bd. 13, H. 1: *Jahresbericht für 1910*, s. 6.

⁶⁹ Przykładowo roczny budżet Towarzystwa w tym okresie kształtował się w granicach 11 000–12 000 marek.

⁷⁰ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1908, Bd. 12, H. 2, s. 1.

⁷¹ Magnus Hirschfeld (ur. 14.05.1868 r. Kołobrzeg, zm. 14.05.1935 r. Nicea) – lekarz, prekursor seksuologii. Badał sferę seksuologii u człowieka. Założyciel pierwszej w Niemczech organizacji walczącej o prawa osób homoseksualnych. Twórca terminu transwestytyzm. Od 1932 r. na emigracji. W Gdańsku miał wygłosić wykład o biseksualności, Ch. Helfer, *Hirschfeld, Magnus*, „Neue Deutsche Biographie” 1972, Bd. 9, s. 226–227, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118815237.html#ndbcontent> [dostęp: 12.2.2022].

⁷² „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1908, Bd. 12, H. 2: *Jahresbericht für 1907*, s. 25.

⁷³ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1911, Bd. 13, H. 1: *Jahresbericht für 1910*, s. 11.

Uroczystości otwarcia nowej siedziby połączono z obchodami trzechsetnej rocznicy urodzin Jana Heweliusza. Wieczorem 28 stycznia nastąpiło uroczyste otwarcie nowej sali konferencyjnej. Zaproszono wielu znamienitych gości spośród władz miejskich i władz prowincji, a także członków (potomków) rodziny Jana Heweliusza⁷⁴.

W 1911 r. dokonano przeniesienia zbiorów do nowego budynku na 1 piętro. Cały zbiór znajdował się więc w 5 reprezentacyjnych salach. W starym budynku na 3 piętrze pozostały tylko duplikaty i prace medyczne. W sumie cała rozbudowa wraz z gruntami kosztowała 80 000 marek, co znacznie uszczupliło finanse Towarzystwa. Jak podkreślano w dokumentacji źródłowej, do sfinansowania doszło dzięki przekazanemu towarzystwu spadkowi po zmarłym dr. Friedrichu Kayserze, wieloletnim kierowniku obserwatorium towarzystwa⁷⁵.

W 1912 r. wszystkie prace budowlane w nowym budynku zostały wykonane. Na każdym z pięter utworzono 3-pokojowe mieszkania, które od jesieni były wynajmowane. Dzięki datkom wielu członków ukończono wyposażenie wnętrza nowej sali konferencyjnej⁷⁶.

Biblioteka

Biblioteka, która w 1843 r. liczyła 5113 tomów, dzięki licznym datkom, spuściznom i zakupom w 1880 r. liczyła około 15 000 tomów z różnych dziedzin nauk, głównie przyrodniczych⁷⁷. W 1910 r. biblioteka przeżywała swój największy rozkwit. Wymieniała pisma z 440 uczelniami niemieckimi i zagranicznymi, różnego rodzaju stowarzyszeniami, towarzystwami i instytucjami. Dzięki nowym członkom częstotliwość korzystania z biblioteki również wzrosła, również liczba odwiedzin w czytelnicy znacznie uległa zwiększeniu.

Dzięki nowym środkom finansowym kontynuowano, pod kierunkiem prof. Hessa, prace nad katalogowaniem zbiorów. Sporządzono katalog książek. Księga 1 i 2 zawierały: astronomię, matematykę, meteorologię i fizykę z mechaniką włącznie. Doszło też do porozumienia dyrektorów gdańskich bibliotek, politechniki oraz dyrektora biblioteki Towarzystwa, mającego na celu niedublowanie zakupów książek i czasopism⁷⁸.

⁷⁴ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1912, Bd. 13, H. 2: *Jahresbericht für 1911*, s. 4.

⁷⁵ Tamże, s. 9–10.

⁷⁶ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1914, Bd. 13, H. 3–4: *Jahresbericht für 1912*, s. 6–7.

⁷⁷ R. Schück, *Die Naturforschende...*, s. 23.

⁷⁸ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1911, B. 13, H. 1: *Jahresbericht für 1910*, s. 8–9.

Z ciekawostek roku 1912 warto zaznaczyć, że prawdopodobnie po raz pierwszy w historii Towarzystwa zatrudniono w bibliotece „pewną miłą damę, która po okiem kierownika prof. Hessa, prowadzi administrację biblioteki”⁷⁹.

Sprawa budowy nowego obserwatorium astronomicznego

W 1906 r. obserwacje astronomiczne zostały całkowicie zaniechane. Astronom dr Friedrich Ernst Kayser ze względu na stan zdrowia nie był już w stanie dokonywać pomiarów ani obserwacji astronomicznych⁸⁰. Zmarł rok później 12 lipca 1907 r., przekazując cały swój majątek Towarzystwu Przyrodniczemu⁸¹.

W 1910 r. nie można było obserwować dwóch komet ze względu na niekorzystne warunki pogodowe panujące nad miastem. Poza tym konstrukcja samego obserwatorium oraz kopuły okazała się przestarzała, a ich remont i przeróbki pod nowe urządzenia obserwacyjne były bardzo kosztowne i czasochłonne. Do tego lokalizacja w samym centrum miasta również nie sprzyjała obserwacjom astronomicznym, szczególnie ze względu na panujące zadymienie i słabą widoczność⁸².

W 1909 r. zdano sobie sprawę, że należy znaleźć miejsce pod nowoczesne obserwatorium astronomiczne. W kolejnym roku rozpoczęły się pierwsze rozmowy dotyczące przeniesienia obserwatorium. Rozpatrywano teren w pobliżu Politechniki Gdańskiej i szczyt Góry Szubienicznej (Galgenberg). Pierwsze oficjalne spotkanie w tej kwestii i negocjacje miały miejsce 6 maja 1910 r. Planowano włączyć obserwatorium w struktury politechniki i utworzyć instytut astronomii, geofizyki i meteorologii. Z taką inicjatywą wyszedł minister edukacji, który wysłał w tej sprawie 22 stycznia 1910 r. ofertę do Towarzystwa. Na zakup gruntu i budowę nowego obserwatorium na walnym zebraniu 6 maja 1910 r. zabezpieczono 20 000 marek, kolejną kwotę – 33 000 marek przekazać miały władze prowincji. Obserwatorium miało być włączone w działalność dydaktyczną politechniki. Zarezerwowano odpowiednią działkę pod budowę, a przeniesienie własności miało nastąpić do lipca 1911 r.⁸³ Jednak w 1911 r. sprawa relokacji obserwatorium ze względu na brak wsparcia finansowego z kół rządowych znacznie się skomplikowała. Do tego zmienił się minister edukacji, który nie był entuzjastą tego projektu, i wszystko utknęło. Z tego względu odłożono na kolejny rok zakup terenu na Górze Szubienicznej. W międzyczasie kierownik gdańskiego obserwatorium

⁷⁹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1914, Bd. 13, H. 3–4: *Jahresbericht für 1912*, s. 4.

⁸⁰ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1907, Bd. 12, H. 1: *Jahresbericht für 1906*, s. 4.

⁸¹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1908, Bd. 12, H. 2: *Jahresbericht für 1907*, s. 22.

⁸² „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1911, Bd. 13, H. 1: *Jahresbericht für 1910*, s. 10–11.

⁸³ Tamże, s. 11–12.

otrzymał posadę nauczyciela akademickiego na Uniwersytecie we Freiburgu, skutkiem czego kwestię zakupu gruntu przełożono na kolejny rok⁸⁴.

W 1912 r. sprawa przeniesienia obserwatorium upadła. Nowy minister edukacji prowincji Prusy stwierdził, że brakuje środków na ten cel i nie dofinansuje projektu. W międzyczasie trwały prace nad znacznie uproszczonym projektem budowy nowego obserwatorium na wzór prywatnego obserwatorium, które niedawno wzniesiono w pobliżu Tybingi. Zrezygnowano też z zakupu działki na Galgenbergu. Kwestia przeniesienia obserwatorium w to miejsce już nigdy nie powróciła, choć nie zrezygnowano z poszukiwań innej lokalizacji. W związku z tym przystąpiono do prac remontowych w starym budynku. Przekształcono 2 piętro na mieszkanie, które przeznaczone było dla osoby zatrudnionej do obsługi technicznej obserwatorium. Ponadto przeniesiono pomieszczenia magazynowo-techniczne na 4 piętro. W związku z pracami porządkowymi i drobnymi remontami praca badawcza obserwatorium została całkowicie sparaliżowana. Oprócz tego rozpoczęto gruntowną naprawę kopuły wraz z żaluzją, co doprowadziło do całkowitego przerwania pracy w obserwatorium i demontażu urządzeń⁸⁵.

Działalność Towarzystwa Przyrodniczego podczas I wojny światowej (1914–1918)

Początkowo rok 1914 nie przyniósł większych zmian w działalności. Do wybuchu wojny Towarzystwo funkcjonowało w normalnym trybie. Na posiedzeniach zaproszeni goście i prelegenci odczytywali wykłady z różnych dziedzin. Członkowie, delegaci zapraszani byli na wykłady do innych towarzystw lub uczelni oraz na liczne uroczystości miejskie. Przykładowo 21 lutego na zaproszenie wieloletniego członka Towarzystwa – prezydenta policji Maxa Wessela – w obchodach 100-lecia policji gdańskiej brał udział delegat Towarzystwa. Ponadto w Komitecie honorowym ds. organizacji tzw. Ostmarkenflug w dniach 20–26 czerwca, czyli w pokazowych zawodach lotniczych w Gdańsku, zasiadł dyrektor Towarzystwa⁸⁶.

Wybuch I wojny wszystko przerwał. Po majowym posiedzeniu 6 maja 1914 r. nastąpiła prawie półroczna przerwa. Pierwsze „wojenne” posiedzenie miało miejsce dopiero w listopadzie. Dnia 26 grudnia 1914 r. zmarł prof. Eduard Schumann – członek Towarzystwa od 1868 r. i autor chyba najśłynniejszego dzieła o historii Towarzystwa⁸⁷.

⁸⁴ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1912, Bd. 13, H. 2: *Jahresbericht für 1911*, s. 8.

⁸⁵ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1914, Bd. 13, H. 3–4: *Jahresbericht für 1912*, s. 5.

⁸⁶ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1915, Bd. 14, H. 1: *Jahresbericht für 1914*, s. 6; szerzej na temat Ostmarkenflug por. M. Bakun, *Lotnictwo na ziemi gdańskiej 1910–1945*, Toruń 2010.

⁸⁷ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1915, Bd. 14, H. 1: *Jahresbericht für 1914*, s. 20.

Mimo trudności wojennych działalność była kontynuowana. Przykładowo w 1916 r. odbyło się 12 wykładów dla członków, w tym 3 publiczne – wraz ze zdjęciami i eksperymentami dla osób z zewnątrz. Przy wejściu pobierano opłatę, która przekazywana była następnie na pomoc wojenną i Czerwony Krzyż⁸⁸.

Pierwsze posiedzenie 2 stycznia 1918 r. miało bardzo uroczysty charakter i związane było z obchodem 175 rocznicy utworzenia Towarzystwa. Wygłoszono wykład o historii powstania Towarzystwa, zaproszono licznych gości, w tym m.in. przedstawicieli władz miejskich z nadburmistrzem Heinrichem Scholzem i nadprezydentem prowincji Prusy Zachodnie Ernstem Ludwigiem von Jagowem na czele⁸⁹. Podczas uroczystości ogłoszono, że członkami honorowymi zostaną: marszałek August Anton von Mackensen (członek zwyczajny Towarzystwa od 1910 r.), nadprezydent prowincji Prusy Zachodnie Ernst Ludwig Jagow (członek zwyczajny od 1910 r.) i minister dr Clemens Gottlieb Delbrück. Całkowita liczba członków wynosiła w 1917 r. 590, w 1916 r. – 569, a w 1915 r. – 592 członków⁹⁰. Obchody 175 rocznicy utworzenia TP były znacznie skromniejsze od tych zorganizowanych z okazji 150-lecia Towarzystwa w 1893 r.⁹¹

Biblioteka i obserwatorium w latach I wojny światowej

Biblioteka straciła swojego wieloletniego kierownika prof. Hessa. Po jego śmierci kierownictwo przejął w 1914 r. prof. Dahms⁹². W 1918 r. w bibliotece na nowo skatalogowano działy dyscyplin biologicznych, botaniki i zoologii. Planowano ponowne przejście całego inwentarza ksiąg oraz, w razie potrzeby, ich przegrupowanie i skatalogowanie. Na ten cel zabezpieczono specjalne fundusze na 1919 r., zatwierdzone przez walne zgromadzenie 18 grudnia 1918 r. Wojna spowodowała, że działalność biblioteki została ograniczona i mogła ona prowadzić wymianę czasopism jedynie z „niewrogimi krajami” (*nichtfeindlichen Ausland*). Przy bibliotece istniało kółko czytelnicze czasopism dostępne bezpłatnie dla wszystkich członków Towarzystwa⁹³. W 1919 r. mimo problemów z brakiem funduszy rozpoczął się proces katalogowania

⁸⁸ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1917, Bd. 14, H. 3: *Jahresbericht für 1916*, s. 5.

⁸⁹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1919, Bd. 15, H. 2, Teil 1: *Jahresbericht für 1918*, s. 11.

⁹⁰ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1918, Bd. 14, H. 4: *Jahresbericht für 1917*, s. 3.

⁹¹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig” 1918, Bd. 14, H. 4: *Bericht über die Feier aus Anlass des 175 jährigen Bestehens der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig am 2. Januar 1918*.

⁹² „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1915, Bd. 14, H. 1: *Jahresbericht für 1914*, s. 20.

⁹³ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1919, Bd. 15, H. 2, Teil 1: *Jahresbericht für 1918*, s. 5.

zbiorów, szczególnie z działu geografii i fizyki. Pracami tymi kierował dyrektor prof. Dahms⁹⁴.

Stacja astronomiczna, czyli obserwatorium praktycznie nie działało. Astronom Towarzystwa prof. von Brunn powołany został do wojska. Ponadto część pomieszczeń w 1916 r. przejęły władze wojskowe⁹⁵.

W 1915 r. wypracowano nową koncepcję lokalizacji i formy działania obserwatorium. Dzięki staraniom burmistrza miasta Scholza, a także radcy miejskiego Augusta Zimmermanna pojawiła się możliwość budowy obserwatorium na gruncie należącym do przedsiębiorcy Hartmanna. Nowe obserwatorium miało powstać na działce o powierzchni 1000 m² między Königstaler Weg i Feldstrasse w rejonie dzisiejszych ulic Sobieskiego i Smoluchowskiego z możliwością rozszerzenia terenu do 4000 m². Zebrano odpowiednią dokumentację, zgody i poparcia dla finansowania projektu. Wraz z władzami prowincji i miejskimi przygotowano wstępne kosztorysy. Budowę planowano rozpocząć zaraz po zakończeniu wojny. Obserwatorium miało być prywatne i działać na wzór placówki tego typu w Tubindze⁹⁶.

W okresie I wojny światowej i wraz z rozwojem lotnictwa dawne obserwatorium na wieży zostało zajęte przez wojsko, a konkretnie przez kierownictwo gdańskiej obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej (Feuerleitung der Flakgruppe Danzig). Wszystkie urządzenia astronomiczne zostały pod koniec 1916 r. rozebrane i zdeponowane w magazynach⁹⁷.

Po zakończeniu wojny przystąpiono do remontu aparatury astronomicznej – pod okiem mechanika Krausego. Otrzymano również fundusze od wojska za użytkowane górne pomieszczenia głównej siedziby. Do Gdańska powrócił z wojny astronom prof. von Brunn. Planowano budowę nowego obserwatorium na wzniesieniu w rejonie dzisiejszych ulic Sobieskiego i Smoluchowskiego (Königstaler Weg und der Feldstraße). Teren o powierzchni 4428 m² został przekazany Towarzystwu na początku 1919 r. Negocjacje prowadził członek zarządu Towarzystwa i jednocześnie radca miejski (Stadtrat) Zimmermann. Projekt architektoniczny wraz z kosztorysem przygotował prof. Carsten⁹⁸. Jednak ostatecznie plan utknął w pruskim ministerstwie ds. szkolnictwa wyższego⁹⁹.

⁹⁴ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1920, Bd. 15, H. 2, Teil 2: *Jahresbericht für 1919*, s. 6.

⁹⁵ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1917, Bd. 14, H. 3: *Jahresbericht für 1916*, s. 5.

⁹⁶ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1916, Bd. 14, H. 2: *Jahresbericht für 1915*, s. 6–7.

⁹⁷ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1917, Bd. 14, H. 3: *Jahresbericht für 1916*, s. 5.

⁹⁸ Albert Carsten (ur. 1.11.1859 r. Berlin, zm. 3.09.1943 r. Terezin, Czechy) – architekt, kierował pracami architektonicznymi przy budowie gdańskiej Technische Hochschule, w 1900 r. osiadł na stałe w Gdańsku, w latach 1904–1933 kierownik Katedry Architektury, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=CARSTEN_ALBERT [dostęp: 12.02.2022].

⁹⁹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1919, Bd. 15, H. 2, Teil 1: *Jahresbericht für 1918*, s. 6.

Koniec I wojny światowej: Wolne Miasto Gdańsk a działalność Towarzystwa

Można powiedzieć, że rok 1919 kończył pewną erę w działalności Towarzystwa. Najpierw straciło ono kilku wybitnych członków, którzy wspierali je politycznie i finansowo. 29 marca 1919 r. zmarł najstarszy z nich – wielce zasłużony dla towarzystwa August Zimmermann. Był członkiem towarzystwa przez 36 lat. Od 1899 r. zasiadał w zarządzie, pełniąc różne funkcje. Był inicjatorem i współorganizatorem przebudowy siedziby przy ulicy Mariackiej, a także negocjował w imieniu towarzystwa zakup terenu pod obserwatorium, przekazanego przez przedsiębiorcę Hartmanna, który zmarł jeszcze tego samego roku – 1919 r. Liczba członków w 1919 r. wynosiła 633 wobec 578 w 1918 r. i 590 w 1917 r. (tabela 1). Niekorzystna sytuacja gospodarcza, a szczególnie inflacja mocno wpływały na sytuację finansową Towarzystwa. Koszty druku książek i czasopism stały się ogromne¹⁰⁰.

Po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska i likwidacji prowincji Prusy Zachodnie, największego protektora i darczyńcy, Towarzystwo musiało się odnaleźć w nowej rzeczywistości zarówno politycznej, jak i gospodarczej.

Zakończenie wojny wzbudziło w gdańskim środowisku naukowym pewien entuzjazm. Do Towarzystwa dołączyło wielu nowych członków. Po wojennym zastoju rozpoczęła się bardzo ożywiona działalność naukowa. W 1920 r. odbyło się 13 sesji, szereg wykładów i spotkań naukowych. Duży sukces odniosła wydana przez Towarzystwo publikacja dr. Wolfganga La Baumegego *Prahistoria Prus Zachodnich (Vorgeschichte von Westpreußen)*. Powstała również nowa sekcja ds. astronomii i fizyki kosmicznej (Fachsektionen für Astronomie und kosmische Physik). Prężnie działały także pozostałe sekcje, jak: medyczna, biologiczna, geologiczna i geograficzna¹⁰¹.

Dnia 1 marca 1920 r. nastąpiło przejęcie przez Towarzystwo urządzeń meteorologicznych Wydziału Niemieckiego Obserwatorium Morskiego w Nowym Porcie (Hauptagentur Neufahrwasser der deutschen Seewarte). Regularne obserwacje pogodowe prowadzili dwaj studenci politechniki Brauer i Kohl, którzy wszystkie dane wysyłali do Morskiej Stacji Meteorologicznej w Hamburgu¹⁰².

Mimo rekordowej liczby członków, jaką zanotowano w 1920 r., sytuacja finansowa Towarzystwa była zła, jak zaznaczono w sprawozdaniu – ze względu na: „dewaluację oraz utratę ważnego wsparcia ze strony władz prowincji i rządu pruskiego”. Władze Towarzystwa zwróciły się więc do swoich obecnych i byłych zamożnych członków o wsparcie finansowe. Odzew był spory, dotacje wpłacały osoby prywatne, przedsiębiorstwa, jak i instytucje (banki)¹⁰³.

¹⁰⁰ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1920, Bd. 15, H. 2, Teil 2: *Jahresbericht für 1919*, s. 3–4.

¹⁰¹ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3: *Jahresbericht für 1920*, s. 5.

¹⁰² „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3: *Jahresbericht für 1920*, s. 7.

¹⁰³ Tamże, s. 8.

Tabela 1. Stopniowy przyrost liczby członków Towarzystwa Przyrodniczego

Członkowie	Honorowi	Korespondencyjni	Zwyczajni	Zagraniczni	Razem
1918	7	43	387	141	578
1919	7	40	445	141	633
1920	7	35	481	140	663

Źródło: „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3: *Jahresbericht für 1920*, s. 2.

Na końcu sprawozdania za rok 1920 pojawił się dość niepokojący apel przewodniczącego prof. Lakowitza „o zachowanie naszej poprzedniej jedności, która uczyniła nas silnymi”¹⁰⁴. Wydaje się, że w Towarzystwie zaistniały konflikty, na których powstanie z pewnością wpłynęła nowa sytuacja polityczna i ekonomiczna. Po raz pierwszy w sprawozdaniu pojawił się tego typu apel, ukazujący powagę sytuacji.

W kolejnych wyborach w grudniu 1921 r. nastąpiły zmiany w zarządzie Towarzystwa. Nowym dyrektorem został prof. Stremme, który zastąpił prof. Lakowitza, piastującego ten urząd od 1910 r.¹⁰⁵

Do ciekawostek roku 1922 można zaliczyć wystawę przyrządów matematyczno-fizycznych i astronomicznych z XVIII w. należących do Towarzystwa. Przygotowana została ona przez prof. Ramsauera i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wystawiono m.in. urządzenia elektryczne Daniela Gralatha, w tym ulepszoną przez niego butelkę lejdejską, jak również obiektywy i aparaturę astronomiczną Jana Heweliusza, ponadto przechowywane latami liczne urządzenia fizyczne, matematyczne i astronomiczne z początków działalności Towarzystwa. Wraz z urządzeniami wystawione zostały książki eksperymentalne, rękopisy, listy z XVII i XVIII w., znajdujące się w zbiorach Towarzystwa. Oprócz tego w tym samym pomieszczeniu zaprezentowano przedmioty etnograficzne z Nowej Zelandii, w tym wazy, ubrania, maty, narzędzia, przywiezione z wyprawy Cooka, Banksa i Solandera, подарowane Towarzystwu przez londyńskie Royal Society w 1779 r.¹⁰⁶

Przeniesienie zbiorów bibliotecznych na Politechnikę Gdańską

Pod koniec 1919 r. prof. Dahms zrezygnował z kierowania biblioteką Towarzystwa i od nowego roku 1920 r. zarządzanie księgozbiorem znajdowało się rękach

¹⁰⁴ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3–4: *Jahresbericht für 1920*, s. 9.

¹⁰⁵ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1922, Bd. 15, H. 3–4, Teil 2: *Jahresbericht für 1921*, s. 9.

¹⁰⁶ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1923, Bd. 16, H. 11: *Jahresbericht für 1922*, s. 1.

dr. Wangerina¹⁰⁷. Wraz z Else Lakowitz dr Wangerin kierował pracami nad reorganizacją działów geografii i fizyki oraz katalogowaniem wydziału botaniki¹⁰⁸.

Powoli zarządzanie biblioteką zaczęło być kłopotliwe dla Towarzystwa. Trudności finansowe, brak fachowego bibliotekarza sprawiły, że zarząd zaczął brać pod uwagę dawny plan dyrektora Mombera z 1897 r. oddania biblioteki do dyspozycji przyszłej wyższej uczelni w Gdańsku. Pierwsze kroki w tym kierunku podjął dr Trommsdorff, starszy bibliotekarz w Bibliotece Politechniki, a realizacją planu zajął się jego następca dr Predeek¹⁰⁹.

Po licznych uzgodnieniach i burzliwych obradach 2 grudnia 1922 r. ostatecznie podpisano umowę z Senatem Wolnego Miasta Gdańska. Z ramienia Towarzystwa umowę sygnował prof. Stremme¹¹⁰. Oficjalnie była to „dzierżawa zbiorów bibliotecznych Senatowi Wolnego Miasta Gdańska” i przeniesienie ich na Politechnikę Gdańską. W lutym 1923 r. pod kierunkiem dyrektora biblioteki Politechniki Gdańskiej dr. Predeeka wszystkie zbiory biblioteczne Towarzystwa znalazły się „w dwóch łatwo dostępnych korytarzach” biblioteki Politechniki¹¹¹. Cały zbiór został na nowo ułożony, skatalogowany na drukowanych rewersach kartkowych i udostępniony studentom i badaczom. Zbiorem opiekowała się nadal Else Lakowitz. Wcześniejsze katalogi z powodu braku specjalistów i odpowiednich środków były niekompletne, a zasoby źle ułożone i nieskatalogowane. „W rezultacie prawie nikt nie był w pełni świadomy skarbów, jakie zawierała biblioteka Towarzystwa, licząca około 31 000 woluminów” [tłum. M.B.]¹¹².

¹⁰⁷ Walther Wangerin (ur. 15.04.1884 r. Giebichenstein, zm. 19.04.1938 r. Gdańsk) – od 1913 r. w Gdańsku jako profesor przyrody w Gimnazjum Królewskim. Od 1 kwietnia 1914 r. docent na gdańskiej Technische Hochschule, od 1924 r. profesor i dyrektor Instytutu Botaniki, https://gdansk.gedapedia.pl/gdansk/?title=WANGERIN_WALTHER [dostęp: 12.02.2022].

¹⁰⁸ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3: *Jahresbericht für 1920*, s. 3.

¹⁰⁹ L. Jankowska, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego...*, s. 58.

¹¹⁰ Hermann Stremme (1879–1961) – geolog i mineralog. Studiował chemię, geologię i mineralogię na uniwersytetach w Bonn i Berlinie. W 1903 r. obronił doktorat, w 1908 r. habilitację, w 1912 r. uzyskał godność profesora tytularnego geologii i paleontologii na Uniwersytecie w Berlinie. W 1914 r. został dyrektorem Instytutu Mineralogiczno-Geologicznego Politechniki Gdańskiej. Jako naukowiec zajmował się głównie gleboznawstwem i związanym z tym krajobrazem. Przetłumaczył m.in. na język niemiecki podręcznik rosyjskiego geologa Konstantina Glinki. W latach 1928–1929 był rektorem uczelni. Po II wojnie światowej objął wysokie stanowiska rządowe w NRD. Najpierw w 1946 r. zasiadał w Zarządzie Rolnictwa i Lasów w Berlinie Wschodnim, w 1947 r. został dyrektorem Instytutu Kartografii, od 1950 r. pracował w Ministerstwie Rolnictwa i Lasów, H.-P. Blume, *Stremme, Hermann*, „Neue Deutsche Biographie” 2013, Bd. 25, s. 541–542, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118755935.html#ndbcontent> [dostęp: 12.02.2022].

¹¹¹ Po II wojnie światowej przebudowano wnętrza gmachu głównego politechniki i trudno jest dziś ustalić, w którym miejscu znajdowały się obydwie wymienione korytarze. Przypuszczać należy, że jednym z nich był korytarz, w którym Biblioteka Główna PG urządziła okolicznościowe wystawy książek, por. L. Jankowska, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego...*, s. 72.

¹¹² „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1924, Bd. 16, H. 2, s. 6.

Zaledwie w kilka miesięcy po przeprowadzce, po pierwszej gruntownej reorganizacji, biblioteka mogła być ponownie użytkowana. Dzięki staraniom dr. Predeeka wymiana czasopism z innymi towarzystwami ponownie wzrosła ze 120 w poprzednich latach do ponad 400 w 1923 r. Z czynszu za dawne pomieszczenia biblioteczne Towarzystwo pokrywało koszty funkcjonowania, takie jak: prąd, ogrzewanie, wynagrodzenia dla pracowników oraz koszty związane z drukiem zeszytów¹¹³.

Obserwatorium i badania astronomiczne

Zarządzeniem władz Wolnego Miasta z sierpnia 1920 r. zatwierdzono środki na utworzenie Instytutu Meteorologiczno-Astronomiczno-Morskiego (Meteorologisch-Astronomisch-Nautischen Instituts). Profesorowi Brunnowi powierzono utworzenie i kierowanie nowym instytutem, który miał nosić nazwę Obserwatorium Wolnego Miasta Gdańska (Observatorium der Freien Stadt Danzig). Liczono, że po wyjaśnieniu statusu Wolnego Miasta i portu zostanie zawarta umowa o połączeniu obserwatorium Towarzystwa z obserwatorium Wolnego Miasta¹¹⁴.

Obserwatorium Wolnego Miasta Gdańska oficjalnie zostało otwarte rok później z siedzibą w byłych koszarach telegrafistów we Wrzeszczu. Szefem obserwatorium został astronom Towarzystwa prof. Brunn¹¹⁵.

Ostatecznie do żadnej współpracy z Obserwatorium Wolnego Miasta nie doszło. Nie zawarto też żadnych umów. Wszystkie przyrządy astronomiczne na podstawie umowy z Towarzystwem trafiły do szkoły św. Piotra (St.Petri-Oberrealschule), skąd matematyk i astronom Libermann prowadził wraz z uczniami obserwacje nieba¹¹⁶. Profesor Brunn nadal współpracował z Towarzystwem i aktywnie działał w sekcji ds. astronomii i fizyki kosmicznej.

Zmierzch działalności Towarzystwa

Brak własnego obserwatorium, brak poparcia władz, kryzys gospodarczy, przekazanie zbiorów bibliotecznych politechnice – wszystko to przyczyniło się do powolnego zaniku działalności. W raporcie finansowym skarbnika Steina z 14 grudnia 1927 r. widniała taka informacja: „sytuacja finansowa Towarzystwa nie jest zła. Nie jesteśmy

¹¹³ Tamże, s. 7–8.

¹¹⁴ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1921, Bd. 15, H. 3–4: *Jahresbericht für 1920*, s. 7.

¹¹⁵ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1922, Bd. 15, H. 3–4, Teil 2: *Jahresbericht für 1921*, s. 9.

¹¹⁶ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1924, Bd. 16, H. 2: *Jahresbericht für 1923*, s. 30.

już tak bogaci jak przed wojną, ale nie mamy też długów, [dysponujemy] liczną bazą lojalnych członków” [tłum. M.B.]¹¹⁷.

W ostatnim wydanym zeszycie TP podano, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu 19 grudnia 1934 r. było 414 członków, w tym 7 honorowych i 23 członków korespondencyjnych. Zaaprobowano budżet na kolejny 1935 r. w wysokości 10 730 guldenów i wybrano (jednogłośnie) na kolejną kadencję zarząd z dyrektorem prof. Weberem na czele¹¹⁸.

Wydaje się, że hitleryzm lat 30. spowodował, że działalność naukowa praktycznie zanikła. Widać to szczególnie po analizie raportów z posiedzeń Towarzystwa zachowanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku, które stały się bardzo krótkie i zdawkowe. Ostatnie opisane w dokumentacji źródłowej zebranie miało miejsce 25 marca 1936 r.¹¹⁹ Dalszych losów i działalności Towarzystwa, z powodu braku materiałów źródłowych, nie znamy. Temat wymaga badań i poszukiwań.

O panujących wówczas nastrojach wśród członków Towarzystwa świadczą najlepiej tematy wygłaszanych w 1933 r. odczytów, w których dominowała problematyka rasowa. Nie miało to nic wspólnego z prawdziwą nauką, świadcząc o upadku Towarzystwa. Reagując na tę sytuację, co wybitniejsi naukowcy rezygnowali z członkostwa¹²⁰. Wiadomo jedynie, że w 1942 r. nadal formalnie działało, adres pozostał bez zmian – Mariacka (Frauengasse) 26. Dyrektorem był wówczas radca Liebermann¹²¹.

Zakończenie

W XIX-wiecznym Gdańsku mimo braku uniwersytetu dzięki Towarzystwu nauki matematyczno-przyrodnicze stały na bardzo wysokim poziomie, a dzięki publikacjom w zeszytach i wymianie międzybibliotecznej osiągnięcia gdańskich naukowców znane były w zasadzie na całym świecie. Można stwierdzić, że Towarzystwo stało się jednym z najważniejszych ośrodków naukowych regionu i pełniło niejako rolę wyższej uczelni.

Wybranie przeze mnie zagadnień dotyczących Towarzystwa, takich jak: astronomia, obserwatorium, biblioteka, siedziby, miało na celu ukazać, przez jakie poszczególne etapy rozwoju w XIX i na początku XX w. przechodziło Towarzystwo – od trudnych czasów napoleońskich, kiedy to prawie uległo ono likwidacji, poprzez problemy z budżetem i siedzibą w pierwszej połowie XIX w., a następnie stopniowe odradzanie się i złote lata działalności początku XX w., kiedy to zanotowało rekordową liczbę członków, a nadwyżki budżetowe pozwoliły na inwestycje.

¹¹⁷ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1928, Bd. 18, H. 2: *Jahresbericht für 1927*, s. 9.

¹¹⁸ „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1935, Bd. 20, H. 1, s. 103.

¹¹⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, 360/5, Vorstandssitzungen der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig 1894–1936, s. 275.

¹²⁰ L. Jankowska, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego...*, s. 43–44.

¹²¹ *Danziger Einwohnerbuch mit allen eingemeindeten Vororten und Zoppot 1942*, Danzig 1942, s. 905.

Jednak Towarzystwo w gdańskiej nauce stopniowo traciło na ważności na rzecz innych instytucji. Traciło swoje zasoby, które przyciągały wielu cenionych uczonych nie tylko z Gdańska i regionu, ale i całego świata. Towarzystwo, oddając to, co miało najcenniejszego – najpierw swoje zbiory (tworzącemu się muzeum), a następnie 40 lat później księgozbiór (bibliotece politechniki), pozbyło się wszelkich cennych atrybutów.

Towarzystwo od początku istnienia wydawało własne zeszyty, w których członkowie publikowali oryginalne badania na podstawie dostępnych materiałów źródłowych znajdujących się w bibliotece Towarzystwa oraz analiz własnych.

W okresie II Wolnego Miasta Gdańska, po przekazaniu zbiorów bibliotecznych w 1923 r. do biblioteki politechniki i likwidacji obserwatorium, można powiedzieć, że ranga Towarzystwa w życiu naukowym Gdańska i regionu osłabła, do czego ostatecznie przyczynił się hitleryzm. Wówczas rola Towarzystwa w życiu naukowym Gdańska stała się znikoma.

Dużym optymizmem napawa fakt, że praca Towarzystwa jest dziś kontynuowana przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe i jego wydziały. Ponadto w ramach współpracy od 1998 r. wspólnie z Gdańskim Towarzystwem Naukowym organizowane są Niemiecko-Polskie Spotkania w dziedzinie Nauki i Kultury. Wykłady i prezentacje publikowane są później w nowych tomach: „Schriften der Danziger Naturforschenden Gesellschaft”.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku, 10/360/0/-/5, Vorstandssitzungen der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig, 1894–1936.
Danziger Einwohnerbuch mit allen eingemeindeten Vororten und Zoppot 1942, Danzig 1942.
 Status der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig, Danzig 1834.
 Statut der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig, angenommen in der außerordentlichen Sitzung am 15 Dezember 1897.
 „Das Dampfboot”, 17.09.1840, no. 112.
 „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge” 1864–1934, Bd. 1–20.

Literatura

- Bakun Maciej, *Lotnictwo na ziemi gdańskiej 1910–1945*, Toruń 2010.
 Conwentz Hugo, *Das Westpreussische Provinzial-Museum, 1880–1905. Nebst bildlichen Darstellungen aus Westpreussens Natur und vorgeschichtlicher Kunst*, Danzig 1905.
 Jankowska Lubomira, *Biblioteka Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1970, praca doktorska, mpis.
 Januszajtis Andrzej, *Z dziejów gdańskiej nauki i techniki*, Gdańsk 2020.
 Lisicki Andrzej, *Problematyka z zakresu fizyki, astronomii i matematyki w pracach Towarzystwa [w:] Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku (w 250. rocznicę jego założenia)*, red. Jerzy Szukalski, Gdańsk 1993.

- Schumann Eduard, *Naturforschende Gesellschaft in Danzig. Geschichte Der Naturforschenden Gesellschaft In Danzig, 1743–1892*, Danzig 1893.
- Schück Robert, *Die Naturforschende Gesellschaft in Danzig*, Danzig 1880.
- Skusa August Wilhelm, *Rede zur Feier des ersten Säcular-Festes der naturforschenden Gesellschaft zu Danzig: am zweiten Januar 1843*, Danzig 1843.
- Szukalski Jerzy, *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku [w:] Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku (w 250. rocznicę jego założenia)*, red. Jerzy Szukalski, Gdańsk 1993.
- Zernecke Wilhelm Ferdinand, *Cały Gdańsk za dwadzieścia srebrnych groszy: najnowszy przewodnik po Gdańsku i jego okolicy. Alfabetycznie ułożony spis wszystkiego, co w Gdańsku i okolicy jest godne uwagi lub w jakikolwiek sposób interesujące wraz z dodatkiem: Trzy dni w Gdańsku i okolicy 1843*, przełożyli A.M. Masłowski, R.M. Kowald, Gdańsk 2010.

Streszczenie

Artykuł ukazuje Gdańskie Towarzystwo Przyrodnicze (Danziger Naturforschende Gesellschaft) w XIX i na początku XX w. na podstawie kilku wybranych przez autora subiektywnych zagadnień, takich jak: astronomia, obserwatorium, biblioteka, siedziby. Tekst przedstawia poszczególne etapy rozwoju Towarzystwa od czasów napoleońskich, kiedy to niemal uległo likwidacji, poprzez problemy z budżetem i siedzibą w pierwszej połowie XIX w., a następnie stopniowe odradzanie się i złote lata działalności na początku XX w., kiedy to zanotowało rekordową liczbę członków, a nadwyżki budżetowe pozwoliły na inwestycje. Ukazuje także problematykę funkcjonowania Towarzystwa w okresie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1939, przekazanie zbiorów bibliotecznych bibliotece politechniki, likwidację obserwatorium i stopniowe obniżenie rangi Towarzystwa w życiu naukowym Gdańska.

Słowa kluczowe: Gdańskie Towarzystwo Przyrodnicze, Danziger Naturforschende Gesellschaft

Summary

The activity of the Gdańsk Nature Research Society (Danziger Naturforschende Gesellschaft) in the nineteenth and the first half of the twentieth centuries: Selected aspects

This article presents the Gdańsk Nature Research Society (Danziger Naturforschende Gesellschaft) in the nineteenth and early twentieth centuries, focusing on several aspects of its activity selected by the author, including astronomy, observatory, library and premises. The study presents the various stages of the Society's development from the Napoleonic times, when it was almost liquidated, through problems with the budget and premises in the first half of the nineteenth century, to the gradual revival and the golden years at the beginning of the twentieth century, when it had the highest membership and the budget made it possible to finance large-scale projects. The article also considers issues related to the functioning of the Society in the period of the Free City of Gdańsk in 1920–1939: the transfer of the library collection to the polytechnic, the closure of the observatory, and the gradual decline of the Society's standing in the scientific life of Gdańsk.

Keywords: Gdańsk Society of Natural Sciences, Danziger Naturforschende Gesellschaft

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.03>

MAGDALENA MIELNIK
Muzeum Narodowe w Gdańsku
ORCID 0000-0002-8746-5286

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUKI W GDAŃSKU (KUNSTVEREIN ZU DANZIG) 1835–1945. ZARYS DZIAŁALNOŚCI

W 1835 r. założono Towarzystwo Przyjaciół Sztuki w Gdańsku (Kunstverein zu Danzig)¹, pierwszą w mieście organizację zrzeszającą miłośników sztuk pięknych. Powstanie Towarzystwa było związane z ogólnie panującą wówczas tendencją do zrzeszania się w społeczności pasjonatów różnych dziedzin: muzyki, literatury, przyrody, nauki i sztuki². W XVIII w. działalność kulturalna związana ze spotkaniami towarzyskimi, podczas których omawiano dzieła literatury i sztuki, realizowana był głównie w tzw. salonach, czyli zebraniach organizowanych w prywatnych domach – zgodnie z modą francuską³. Ich działalność, mimo braku sformalizowania, cechowało podobieństwo do funkcjonujących później zrzeszeń. Pierwsze organizacje, których działalność skupiała się na sztukach pięknych, powoływano do życia już pod koniec XVIII w.,

¹ W literaturze funkcjonuje kilka polskich tłumaczeń nazwy towarzystwa: Stowarzyszenie Miłośników Sztuki, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Gdański Związek Sztuki, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, w pracy posługuję się ta ostatnią formą, najpowszechniej stosowaną, wykorzystywaną m.in. w badaniach Mirosława Glińskiego https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=TOWARZYSTWO_PRZYJACI%C3%93%C5%81_SZTUKI [dostęp: 18.02.2022].

² W Gdańsku najstarszym towarzystwem było Societas Physicae Experimentalis (od 1753 r. Die Naturforschende Gesellschaft), które powstało w 1743 r. z inicjatywy Daniela Gralatha (1708–1767), w 1818 r. Theodor Friedrich Kniewel (1783–1859) założył Stowarzyszenie Śpiewacze (Danziger Gesangverein), a w tym samym roku co Towarzystwo Przyjaciół Sztuki powstało także Literarische Gesellschaft; zob. E. Schumann, *Geschichte der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743–1892*, Danzig 1893; U. Bednarek, *Polskie towarzystwa kulturalno-oświatowe w Gdańsku w latach 1871–1890*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1958, s. 73–84; J. Staszewski, *Towarzystwa naukowe w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w XVIII w.*, „Zapiski Historyczne” 1975, t. 40, z. 3/4, s. 11–29; M. Niedozielska, *Niemieckie towarzystwa naukowe w Prusach Zachodnich w latach 1815–1920*, Toruń 1993; M. Banditt, *Gelehrte – Republik – Gelehrtenrepublik. Der Strukturwandel der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743 bis 1820 und die Danziger Aufklärung*, Wiesbaden 2018.

³ K. Poklewska, A. Kowalczykowa, *Salon literacki [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 854.

najdłuższą z nich historię ma Zürcher Kunstgesellschaft utworzone w 1787 r., natomiast największa ich liczba na terenie Królestwa Prus powstała w drugiej i trzeciej dekadzie XIX stulecia⁴. Gdańskie towarzystwo było jednym z później powołanych, wpływ na to miała m.in. trudna sytuacja gospodarcza w okresie ponapoleońskim, na co wskazywali już założyciele organizacji⁵.

Podstawową pracą na temat działalności Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w Gdańsku jest nadal monografia opracowana przez Hansa Bernharda Meyera na stulecie jego działalności⁶. Późniejsza publikacja autorstwa Heleny Kowalskiej jest jedynym powojennym artykułem, w którym omówiono szerzej działalność towarzystwa. Wątek Kunstvereinu poruszany został przez nią jeszcze w opracowaniu poświęconym stratom wojennym⁷ w kontekście współpracy z Muzeum Miejskim w Gdańsku. Z kolei zagadnienie współpracy Izzydora Gulgowskiego z Towarzystwem było przedmiotem artykułu Edmunda Kizika⁸. W kontekście twórczości rysunkowej Johna Sprota Stoddarta (1811–1892) (il. 1) o działalności Towarzystwa pisała Katarzyna Kita⁹. Obszerne hasło dotyczące Towarzystwa znajduje się także w Gedanopedii¹⁰. Stan badań nie jest zatem szczególnie obszerny, a niniejsze opracowanie również nie ma charakteru wyczerpującego temat. Artykuł stanowi podsumowanie dotychczasowego stanu wiedzy na temat działalności towarzystwa wzbogacone o nowe informacje zebrane podczas kwerendy archiwalnej. Na temat działalności towarzystwa zachowała się dokumentacja w postaci sprawozdań, rachunków, list członkowskich, korespondencji dotyczącej wystaw, katalogów wystaw, programów wydarzeń, a także prasowych recenzji¹¹. W szczególności istotne były informacje z podsumowujących sprawozdań z lat 1837 i 1847, a także programy wydarzeń organizowanych w latach 20., materiały te nie były dotychczas wykorzystane w badaniach. Konieczne okazało się także uzupełnienie kwerendy o gdańską prasę.

⁴ W Hamburgu w 1822 r., w Bremie i Monachium w 1825 r., w Dreźnie w 1828 r., w Hanowerze i Królewcu w 1832 r., w Szczecinie i Halle w 1834 r., w 1836 r. w Lipsku i w 1837 r. w Poznaniu; zob. M. Warkoczewska, *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu (1837–1857): materiały źródłowe*, Warszawa–Poznań 1991, s. 5.

⁵ Biblioteka Gdańska PAN (dalej: BG PAN), Od 1651/8, Bericht Uber die Wirksamkeit der Kunstverein zu Danzig in den Jahren 1836 und 37, Danzig 1837, s. 5.

⁶ H.B. Meyer, *Hundert Jahre Kunstverein zu Danzig 1835–1935*, Gdańsk 1935.

⁷ H. Kowalska, *Powstanie i działalność Towarzystwa Sztuk Pięknych w Gdańsku w świetle jego statutu* [w:] *Z dziejów kultury Pomorza XVIII–XX wieku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2001, s. 64–80; tejsze, *Straty wojenne Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum) w Gdańsku*, t. 1: *Malarstwo*, Gdańsk 2017, s. 10–13.

⁸ E. Kizik, *Współpraca Izzydora Gulgowskiego z gdańskim Kunstverein w roku 1909. U źródeł ceramiki nowokaszubskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, t. 63, nr 3, s. 495–510.

⁹ K. Kita, *Kolekcja rysunków Johna Sprota Stoddarta ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku* [w:] *Kolekcje, kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*, red. M. Mielnik, Gdańsk 2020, s. 252–254.

¹⁰ M. Gliński, *Towarzystwo Przyjaciół Sztuki*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=TOWARZYSTWO_PRZYJACIOL_SZTUKI [dostęp: 28.03.2022].

¹¹ Dokumentacja zachowała się w zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku, Bibliotece Gdańskiej PAN oraz Archiwum Muzeum Narodowego w Gdańsku, a także w Staatsbibliothek zu Berlin, dokładny spis pozycji w bibliografii niniejszego artykułu.



Ilustracja 1. Otto Brausewetter, *Wieczorne spotkanie malarzy u Stoddarta w Gdańsku*, 1862, płótno, technika olejna, nr inw.: MNG/SD/763/M

Źródło: Wikimedia Commons (prawo wolnego dostępu).

Widząc potrzebę założenia towarzystwa podobnego do działających w innych miastach stowarzyszeń, pierwsi członkowie zarządu: malarz Johann Carl Schultz (1801–1873)¹², dyrektor gimnazjum Friedrich Wilhelm Engelhardt (1793–1880)¹³ oraz kupiec John Simpson (1786–1857)¹⁴, pierwszy przewodniczący towarzystwa w październiku 1835 r.¹⁵ rozpoczęli starania o jego utworzenie w Gdańsku¹⁶. Jednym z ważniejszych celów działalności tej organizacji była popularyzacja sztuki, głównie poprzez organizację wystaw. Statut Towarzystwa Przyjaciół Sztuki (Kunstverein zu Danzig) został ogłoszony 27 listopada tego roku i stał się podstawą działania organizacji¹⁷. W ciągu całej historii Towarzystwa zmodyfikowano go jeszcze

¹² Johann Carl Schultz (1801–1873) – *znany i nieznaný: Portret Artysty na nowo odkryty* [katalog wystawy], red. J. Lijka, Malbork 2009.

¹³ Friedrich Wilhelm Engelhardt, <https://www.deutsche-digitale-bibliothek.de/person/gnd/100598927> [dostęp: 18.02.2022].

¹⁴ Simpson John, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SIMPSON_JOHN [dostęp: 18.02.2022].

¹⁵ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 17.

¹⁶ H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 70.

¹⁷ Tamże, s. 70.

czterokrotnie, w: 1853, 1898, 1900 i 1912 r.¹⁸ W ramach statutu z 1900 r. zmianie uległa także nazwa Towarzystwa – na Kunstverein zu Danzig e.V. (Eingetragener Verein). W roku 1911 Towarzystwo Przyjaciół Sztuki połączyło się z Towarzystwem Miłośników Sztuki i Rzemiosła Artystycznego (Verein für Kunst und Kunstgewerbe), organizacją wywodzącą się ze stowarzyszenia artystów działającego w Katowni (Verein Danziger Künstler in der Peinkammer). Obie organizacje współpracowały już wcześniej, ale w roku 1911 nastąpiło formalne połączenie, rok później znowelizowano statut¹⁹. W tej formie gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki działało do 1945 r. pod nazwą Towarzystwo Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego (Verein für Kunst und Kunstgewerbe e.V. zu Danzig). Można wyróżnić trzy główne okresy w historii Towarzystwa: początek działalności do utworzenia muzeum, okres od otwarcia muzeum do początku XX w. i od około 1900 r. – momentu rozpoczęcia współpracy ze zrzeszeniem artystów w Katowni (Verein Danziger Künstler in der Peinkammer) do końca działalności.

Celem utworzonego w 1835 r. Towarzystwa miało być „ożywienie zamiłowania do sztuki – [...] stopniowo zbiór wybitnych dzieł jako niezbywalną własność powiększać, a miłośnikom dzieł sztuki ułatwiać zdobywanie wartościowych dzieł”²⁰. Statut określał najważniejsze zadania towarzystwa. Przede wszystkim była to organizacja cyklicznie odbywających się wystaw wraz z towarzyszącymi im losowaniami obrazów. Umożliwiało to realizację jednego z ważniejszych celów, jakim była popularyzacja sztuki. W późniejszym okresie do tej działalności wprowadzono też inne wydarzenia, takie jak: wykłady, koncerty i pokazy.

Oprócz wytycznych dotyczących organizacji w paragrafie 7 zawarto też informację o przeznaczeniu nadwyżek środków pieniężnych Towarzystwa na zakupy na rzecz przyszłego muzeum²¹. Składka członkowska wynosiła 2 talary²², co oprócz opłaty za bilety na wystawy dla osób niezrzeszonych w towarzystwie było głównym źródłem dochodów towarzystwa. Każdy członek zobowiązywał się do co najmniej dwuletniego uczestnictwa, składka dawała prawo do wstępu na wystawę i udziału w losowaniu. Wśród członków Towarzystwa widoczny był przekrój różnych grup społecznych, z przewagą zamożniejszych klas mieszczańskich. Oczywiście tylko kilku uczestników było zaangażowanych bezpośrednio w realizację zadań gdańskiego Kunstvereinu. Duża liczba zrzeszonych gwarantowała środki na działalność (opłaty członkowskie), istotna była również dla popularyzatorskiego aspektu działalności, zwłaszcza dla mniej zamożnych mieszczan – dzięki organizowanym przez Towarzystwo wystawom

¹⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Kunstverein zu Danzig, 361/91, Statut des Kunstvereins zu Danzig erneuert nach den Beschlüssen vom 28. Dezember 1853, 13. Juli 1898 und 13. Januar 1900, 1900, k. 2.

¹⁹ H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 13.

²⁰ *Statut Towarzystwa Przyjaciół Sztuki założonego w listopadzie 1835 roku zmodyfikowanego po uchwałach z dnia 28 grudnia 1853 roku*, cyt. za: H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 79.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 80

i losowaniom każdy miał możliwość kontaktu ze sztuką oraz szansę na wejście w posiadanie jednego z prezentowanych dzieł²³. Większość osób należących do towarzystwa pochodziła z Gdańska i okolic oraz z Prus Zachodnich, pojedyncze osoby mieszkały w Berlinie, Altonie, Warszawie, Stargardzie, Kazimierzu²⁴. Największa liczba mieszczan, 945, należała do towarzystwa w 1856 r., co i tak stanowiło niewiele w porównaniu do liczebności innych towarzystw (przykładowo 14 000 członków w Dreźnie)²⁵.

Spośród członków wybierany był zarząd, na który składały się trzy osoby: przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Przewodniczący mianował szesnastoosobowy komitet zajmujący się sprawami organizacyjnymi towarzystwa²⁶. Pierwszymi członkami zarządu byli założyciele Towarzystwa. Dość szybko z funkcji zrezygnowało dwóch współzałożycieli – Johann Carl Schultz oraz Friedrich Engelhardt, którzy nie mogli się porozumieć z trzecim członkiem zarządu Johnem Simpsonem²⁷. Od 1837 do 1840 r. w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa oprócz Simpsona wymieniane były jeszcze bliżej niezidentyfikowane osoby, jak: Seidel i Zacharias, następnie od 1842 r. poza Simpsonem pojawiały się nazwiska: Randt i Zernecke, a w 1842 r. Randta zastąpił John Sprott Stoddart²⁸.

Od 1846 r. trudno ustalić, jak chronologicznie prezentował się skład zarządu w ciągu ponad stuletniej historii działalności Towarzystwa ze względu na braki w materiale źródłowym. Z zapisów w katalogach wystaw można wyczytać, że w latach 60. funkcję tę pełnili Karl Ludwig von Duisburg (1794–1868), John Sprott Stoddart, Carl Gustav Panzer (1820–1879), później wraz ze Stoddartem Oskar Bischoff (1841–1922) i Rudolf Kaemmerer (1824–1903)²⁹. Z późniejszych członków zarządu można wymienić Louisa Friedricha Sy (1815–1887). Wilhelm August Stryowski (1834–1917) – malarz i konserwator był wieloletnim sekretarzem Towarzystwa, na nim w szczególności spoczywał ciężar organizacji wystaw³⁰. Po połączeniu towarzystwa ze zrzeszeniem artystów w Katowni funkcję tę pełnił Ernst Goeritz (1873–1931), który po przeniesieniu się do Berlina był członkiem honorowym do śmierci w 1931 r.³¹ W czasie I wojny światowej jedynym członkiem zarządu był Fritz Boie, samodzielnie zajmujący się całą organizacją prac towarzystwa³². W latach 20. i 30. funkcje te pełnili m.in.: Kurt Siebenfreud

²³ APG, Kunstverein zu Danzig 361/202, Spis członków Kunstverein zu Danzig, b.d.

²⁴ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 33.

²⁵ Tamże, s. 35.

²⁶ *Statut Towarzystwa Przyjaciół Sztuki założonego w listopadzie 1835 roku zmodyfikowanego po uchwałach z dnia 28 grudnia 1853 roku*, § 12–14, cyt. za: H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 80.

²⁷ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 28.

²⁸ BG PAN, Od 1945/87, Rechenschafts Bericht über das wirken des Kunstverein zu Danzig vom 29. November bis dahin 1846, Danzig 1846.

²⁹ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 39.

³⁰ Tamże; *Wilhelm August Stryowski 1834–1917: malarz, kolekcjoner, konserwator, muzealnik, pedagog* [katalog wystawy], red. I. Ziętkiewicz, Gdańsk 2002.

³¹ BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramme 1930/31.

³² H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 68.

(1884–1945), Hubertus Schwartz (1883–1966), Friedrich Fischer, Paul Rosenberg, Albert Gottheil (1867–?), Willy Drost (1892–1964).

Gdańskie towarzystwo wraz ze zrzeszeniem poznańskim, szczecińskim, wrocławskim i elbląskim należało przez większość swojej historii do ogólnoniemieckiego Związku Towarzystw (Verein der Kunstfreude in Preussischen Staate), do części wschodnio-pruskiej (Ostdeutschen Kunstvereine)³³. Do czasu decyzji o wystąpieniu towarzystwa ze związku w roku 1892 jego działalność odbywała się w ścisłej współpracy ze Związkiem Towarzystw, szczególnie w zakresie organizacji wystaw³⁴. W 1904 r. powstało Verband Deutsche Kunstvereine zrzeszający wszystkie Kunstvereine, w tym gdański³⁵.

Do 1892 r. wystawy organizowano w ramach związku wschodniopruskiego, w zakresie umów podpisanych pomiędzy organizacjami³⁶. Zadanie głównego związku polegało na dopilnowaniu tego, żeby płótna mistrzów uznanych za najważniejszych były pokazywane w jak największej liczbie miejsc. Starano się, żeby na każdej dużej wystawie znalazł się wybór najbardziej reprezentacyjnych dzieł dla nowej sztuki w Prusach. Punkt ciężkości w doborze dzieł przeniesiono na sztukę niemiecką, wystawy miały ją promować i upowszechnić wśród narodu, dominowała więc „nowa” szkoła malarstwa, monachijska i düsseldorfska, choć pojawiało się również malarstwo francuskie, skandynawskie, polskie. Często pokazywano obrazy prezentowane wcześniej w najprężniej działających ośrodkach, czyli w Berlinie, Düsseldorfie, Magdeburgu, Dreźnie, Lipsku³⁷. Ekspozycje miały umożliwić zapoznanie się z najważniejszymi zjawiskami artystycznymi tym, którzy nie mieli możliwości do tych instytucji dotrzeć.

Zgodnie ze statutem duże ekspozycje organizowano co dwa lata i prezentowano je we wszystkich miastach członkowskich, według ustalonej wcześniej kolejności³⁸. Wydawano też katalog z krótkim wstępem i listą prezentowanych prac. Do 1872 r. wystawy odbywały się w budynku Zielonej Bramy, od grudnia 1872 r. ekspozycje prezentowano w gmachu Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Dzięki kwerendzie relacji prasowych udało się ustalić, że niewielkie pokazy dzieł sztuki urządzano także w mieszczańskim się nieopodal Zielonej Bramy Hotelu du Nord³⁹.

Pierwszą wystawę gdańskiego stowarzyszenia zorganizowano w budynku Zielonej Bramy w rok po założeniu towarzystwa, trwała od 2 maja do 2 czerwca⁴⁰ i wyjątkowo odbyła się poza harmonogramem wschodnio-pruskiego związku⁴¹. Wystawę uroczyste

³³ M. Warkoczewska, *Wystawy Towarzystwa...*, s. 10.

³⁴ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 53.

³⁵ Zob. J. Muess, *Kunstvereine als Vermittlungsinstanzen der Moderne in der Zeit der Weimarer Republik*, Ludwig-Maximilians Universität w Monachium 2018, rozprawa doktorska, kpis.

³⁶ M. Warkoczewska, *Wystawy towarzystwa...*, s. 10.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Hotel mieścił się przy ulicy Długi Targ 10, wcześniej funkcjonował pod nazwą Hotel de Leipzig i Hotel zum Preussischer Hofe.

⁴⁰ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 18.

⁴¹ Tamże, s. 22.

otwierał Friedrich Wilhelm IV, wówczas jeszcze księżę koronny (Kronprinz)⁴². Wernisaż niezależnie od harmonogramu wystaw głównego związku był możliwy dzięki wsparciu rodziny królewskiej⁴³. Wystawę zorganizowano częściowo ze zbiorów prywatnych, po części eksponowano obiekty pochodzące z zakończonej wcześniej wystawy w Królewcu, łącznie zaprezentowano 285 dzieł, w tym malarstwo dawne w części pierwszej, nowe malarstwo w części drugiej, część trzecia obejmowała rzeźbę, a w ostatniej, czwartej części prezentowano rzemiosło⁴⁴. Pokazano prace dawnych mistrzów, m.in. Albrechta Dürera (1471–1528), Hansa Holbeina (1497/98–1543), Quentina Metsysa (1465/66–1530), Jacoba Ruisdaela (1628/29–1682), wśród lokalnych artystów swoje prace pokazali Michael Carl Gregorovius (1786–1850), Friedrich Eduard Meyerheim (1808–1879) i Robert Reinick (1805–1852) oraz oczywiście Johann Carl Schultz⁴⁵, z rzemiosła także wyroby lokalne, m.in. meble mistrza Heinricha Knausa⁴⁶. Można było obejrzeć także gdańskie modele dachu kościoła z wieżą oraz schodów (najprawdopodobniej wymagowanej budowli)⁴⁷. Na wystawach prezentowano głównie malarstwo, początkowo także rzeźbę, rzemiosło i mniej kojarzące się z wystawą sztuki obiekty, jak wspomniane modele czy np. nieokreślone bliżej drzewo z ptakami z katalogu z 1841 r.⁴⁸ W notce prasowej z 1858 r. umieszczono osobny opis rodzimego wytworu rzemiosła, czyli modelu parostatku wykonanego przez Eduarda Blancka z Gdańska „dopracowan[ego] w szczegółach, elegancki[ego] i zrobion[ego] z artyzmem” [tłum. M.M.]⁴⁹.

Dla towarzystwa istotny był statutowy cel popularyzacji sztuki. Wilhelm Schumacher (1800–1837), współzałożyciel gazety literackiej i informacyjnej „Danziger Dampfboot”⁵⁰ oraz autor recenzji pierwszych wystaw Kunstvereinu w tekście z 10 maja 1836 r. omawiającym pierwszą wystawę Towarzystwa poruszył wątek społeczny, niespotykany w żadnej innej z odnalezionych w ramach kwerendy recenzji⁵¹.

⁴² BG PAN, Od 1651/85, Bericht Uber die Wirksamkeit der Kunstverein zu Danzig in den Jahren 1836 und 37, Danzig 1837, s. 4.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 19.

⁴⁶ „Danziger Dampfboot”, 10.05.1836, no. 56, s. 275 <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/35280/edition/29525/content> [dostęp: 8.12.2021].

⁴⁷ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 19.

⁴⁸ BG PAN, Od 20984 8°, Verzeichniss der von Danziger Kunstverein veranstalteten ausserordentlichen Kunst-Ausstellung, welche am 27. Dezember 1841 im Saale der grünen Thores eröffnet werden wird, Danzig, s. 18, poz. 65.

⁴⁹ „Danziger Zeitung”, 23.12.1858, no. 177, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-organ-fur-handel-schiffahrt-industrie-und-landwirtschaft-im,ODE1NjUxODI/0/#info:metadata> [dostęp: 8.12.2021].

⁵⁰ Pełna nazwa: „Danziger Dampfboot Für Geist, Humor, Satire, Poesie, Welt- Und Volksleben, Korrespondenz, Kunst, Literatur Und Theater” („Gdański parowiec dla ducha, humoru, satyry, poezji, życia świata i ludzi, korespondencji, sztuki, literatury i teatru”).

⁵¹ M. Mielnik, *Krytyka artystyczna w Gdańsku w XIX i na początku XX wieku*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” 2021, t. 16: *Dwieście lat krytyki artystycznej*, red. J. Malinowski, G. Raj, s. 35–43.

Autor tekstu ubolewał nad brakiem sukcesu w tej dziedzinie, zauważając, że wśród zwiedzających brakuje widzów z klasy średniej i najuboższych. Przeważają za to wystrojeni i zamożni goście, traktujący wystawę jako okazję towarzyską, którzy poza tym posiadają własne kolekcje, a dzieła sztuki podziwiają także podczas podróży. Takich możliwości nie mają mniej zamożni, którzy dzięki wystawie za niewielką opłatą mogliby zaznać radości z kontaktu ze sztuką. W innej części recenzji z wystawy Schumacher ubolewał nad tym, że wśród zwiedzających było niewielu przedstawicieli klasy rzemieślniczej, którzy mogliby się z niej sporo nauczyć. Podobny ton miało sprawozdanie z działalności towarzystwa, również zawierające wzmiankę o tym, że niestety odczuwalny był brak wśród członków Towarzystwa mniej zamożnych mieszczan⁵². Te same refleksje okazały się aktualne jeszcze niecałą dekadę później⁵³.

Starano się upowszechniać sztukę także innymi metodami. Jak wspomniano wcześniej, obok wystaw najważniejszym elementem działalności wszystkich towarzystw były odbywające się w jej ramach losowania części dzieł sztuki (obrazów, litografii i rycin), uprzednio wybranych do tego celu i odpowiednio oznaczonych w katalogu. Nawet mniej zamożna osoba miała szansę stać się posiadaczem jednego z wystawianego na ekspozycji obrazów. Każdy członek Towarzystwa będący właścicielem akcji miał prawo do udziału w losowaniu. Cieszyło się ono ogromną popularnością i było dla wielu najważniejszym wydarzeniem związanym z wystawami. Żartobliwy rysunek Johna Sprotta Stoddarta ukazujący scenę losowania i pojedynku o dzieła sztuki w przestrzeni wystawy pozwala sobie wyobrazić towarzyszące temu emocje.

O wyborze dzieł sztuki przeznaczonych do losowania decydował przewodniczący wraz z szesnastoosobowym komitetem doradczym, wyniki ukazywały się w gazecie „Danziger Intelligenzblatt”⁵⁴. Pierwsze losowanie odbyło się przy okazji inauguracyjnej wystawy w czerwcu 1836 r., na pięć obrazów, pięć rycin i siedem litografii zakupionych w tym celu wydano 300 talarów⁵⁵. Rok później zakupiono osiem obrazów, jeden przedstawiający nieokreśloną bliżej scenę rodzajową pędzla nieznanego z imienia artysty Wolffa podarował August Kabrun (1807–1878)⁵⁶. W 1841 r. do losowania zakupiono dziewiętnaście prac⁵⁷. Znacznie więcej obrazów przeznaczano na losowanie w okresie późniejszym, przykładowo w 1883 r. były to czterdzieści cztery pozycje⁵⁸.

⁵² BG PAN, Od 1945/87, Rechenschafts Bericht über das wirken des Kunstverein zu Danzig vom 29. November bis dahin 1846, Danzig 1846, s. 4.

⁵³ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 32.

⁵⁴ H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 70, 71.

⁵⁵ Tamże, s. 74.

⁵⁶ BG PAN, Od 1651/85, Bericht Über die Wirksamkeit der Kunstverein zu Danzig in den Jahren 1836 und 37, Danzig 1837, s. 4, 6. August Kabrun podarował też dla muzeum obraz Lorenzo Quaglio z tyrolską sceną rodzajową, który został sprzedany w Berlinie w Domu Aukcyjnym Lepkego w 1916 r.

⁵⁷ BG PAN, Od 20984 8°, Verzeichniss 1841.

⁵⁸ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 45.

Oprócz dzieł sztuki zakupionych w celu organizacji losowania (towarzystwo nabywało część prac, które zwiedzający mogli wylosować w trakcie trwania wystawy), część z nich przeznaczona była do zakupu w trakcie wystawy przez osoby prywatne. Do każdej wystawy przygotowywano katalog, przy pozycjach, które można było nabyć, obok opisu podawano cenę. Zapisywano także dane właściciela obiektów z kolekcji prywatnych, dzięki czemu dziś katalogi stały się nieocenionym źródłem do badań proveniencyjnych. Wystawy były sposobnością do ożywienia handlu dziełami sztuki, a także okazją do wsparcia finansowego artystów, których prace kupowano. Towarzystwo pełniło więc rolę mecenasa i aktywizowało lokalny rynek sztuki. Działalność ta nie przynosiła jednak zysków, raczej niewielkie straty, co widoczne jest w sprawozdaniach finansowych.

Wystawy zwłaszcza początkowo cieszyły się dużą popularnością, przekładającą się na wysoką frekwencję, na organizowanej w 1837 r. drugiej w ogóle, a pierwszej dużej wystawie odnotowano 5000 zwiedzających, dzięki niej 100 osób zapisało się do Towarzystwa⁵⁹. Na drugiej wystawie zaprezentowano jeszcze większy wybór dzieł – 644 obiekty⁶⁰, wystawiono m.in. prace Nicolausa Poussina (1594–1665), Petera de Hoocha (?–1561), Andreasa Achenbacha (1815–1910) (il. 2), Caspara Davida Friedricha (1774–1840), z gdańskich twórców Michaela Carla Gregoroviusa. Wystawa odbyła się zgodnie z harmonogramem związku, ustalenie porządku nastęrczyło jednak pewnych trudności – w wyniku problemów z ostatecznym porozumieniem się zebranie, na które przybył Johann Carl Schultz, miało miejsce w Berlinie. W Gdańsku wystawa odbyła się ostatecznie jako druga po wernisażu w Królewcu – 26 lutego 1837 r.⁶¹

Latem 1838 r. otwarto wystawę o połowę mniejszą, za to poświęconą głównie dawnej sztuce gdańskiej⁶², prezentowano m.in. *Portret Martina Opitza* Bartholomäusa Strobla (1591–po 1647), *Portret Jana Heweliusza* Daniela Schultza (1615–1683), cztery płótna Andreasa Stecha (1635–1697) i dwa obrazy Jacoba Wessla (1710–1780)⁶³. Główną atrakcją był obraz *Jeremiasz na gruzach Jerozolimy* Eduarda Bendemanna (1811–1889), który budził też zachwyt publiczności rok później w Poznaniu⁶⁴. Z kolei w Gdańsku w 1839 r. pokazywano wiele prac mistrzów niderlandzkich, angielskich i francuskich⁶⁵.

Początkowo na wystawach prezentowano sporo dzieł o tematyce biblijnej, portretów i krajobrazów⁶⁶, od 1839 r. dominowało malarstwo historyczne i weduty⁶⁷. Od lat 60. były to przedstawienia architektury, krajobrazy, maryny, pejzaże i malarstwo

⁵⁹ H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 72.

⁶⁰ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 27.

⁶¹ BG PAN, Od 1651/85, Bericht Uber die Wirksamkeit der Kunstverein zu Danzig in den Jahren 1836 und 37, Danzig 1837, s. 5.

⁶² H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 28.

⁶³ Tamże, s. 29.

⁶⁴ M. Warkoczewska, *Wystawy Towarzystwa...*, s. 8.

⁶⁵ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 29.

⁶⁶ Tamże, s. 18.

⁶⁷ Tamże, s. 30.



Ilustracja 2. Andreas Achenbach, *Wrzosowisko w Szwecji*, 1838, płótno, technika olejna

Źródło: Muzeum Narodowe w Gdańsku.

rodzajowe, także malarstwo o tematyce historycznej, ale przedstawione w bardziej intymny, naturalistyczny sposób⁶⁸. Stopniowo pokazywano coraz więcej prac artystów tworzących współcześnie, a mniej dzieł dawnych mistrzów. Wśród twórców, których chętnie prezentowano i wyróżniano w recenzjach, znajdowali się m.in.: Andreas Achenbach, Carl Lessing (1808–1880), Wilhelm Camphausen (1818–1885), Adolph Menzel (1815–1905), z artystów gdańskich: Michael Carl Gregorovius, Friedrich Eduard Meyerheim, później Eduard Hildebrandt (1818–1868), Carl Scherres (1833–1923) i Wilhelm August Stryowski (1834–1917). Prace, co dość typowe dla wystaw organizowanych w tamtym okresie, eksponowano, kierując się względami estetycznymi, a nie tematyką czy szkołą. Dlatego niedaleko obok siebie mogły wisieć obrazy historyczne i rodzajowe, przykładowo w 1858 r. płótno Theodora Schlöpkęgo (1812–1878) przedstawiające śmierć księcia Niclota i niewielkich rozmiarów studia Clary von Böttcher (1838–1883; później posługiwała się nazwiskiem męża von Wille) umieszczono w tej samej części wystawy⁶⁹.

⁶⁸ „Danziger Zeitung”, 21.12.1860, no. 789, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/4937/edition/2558/content> [dostęp: 8.12.2021].

⁶⁹ „Danziger Zeitung”, 21.12.1858, no. 175, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-organ-fur-handel-schiffahrt-industrie-und-landwirtschaft-im,ODE1NjUxNzk/0/#info:metadata> [dostęp: 28.11.2021].

Kupowano także dzieła sztuki dla przyszłego muzeum, w dość krótkim czasie określono profil tych zakupów. Miały to być w szczególności dzieła miejscowych artystów, o tematyce związanej z miastem, jak krajobrazy, mariny, widoki Gdańska, jak i jego historią⁷⁰. Pierwszym zakupem był *Widok Gdańska* (il. 3), obecnie przypisywany Bartholomäusowi Miltwitzowi (1580–1655/56). Wystawę w 1841 r. otwierało dzieło, które zamówiono specjalnie dla przyszłego muzeum, *Uwolnienie Pankratiusa Klemme 19 maja 1544 roku* autorstwa Ludwiga Rosenfelda⁷¹. W katalogu wystawy został ujęty także długi historyczny komentarz do tego obrazu niepodpisany imieniem autora⁷², jak podał Meyer, jego autorem był gdański pedagog i historyk Gotthilf Löschin (1790–1868)⁷³. Po każdej wystawie nabywano kilka obrazów na rzecz mającej powstać instytucji, ale zakupów dokonywano także już po utworzeniu Muzeum.

Wystawy, jak wspomniano wcześniej, odbywały się przede wszystkim w Zielonej Bramie, choć także w innych miejscach, np. w pobliskim Hotelu du Nord. Stwarzały okazję do spotkań towarzyskich, funkcja socjalna była bowiem także istotna dla stowarzyszenia. W notce prasowej w gazecie „Danziger Zeitung” z dnia 28 grudnia 1859 r. czytamy, że z okazji przyjazdu profesora Eduarda Hildebrandta do rodzinnego miasta zorganizowano przyjęcie w Hotelu du Nord. Pełne toastów spotkanie poprzedzono zwiedzaniem wystawy, na której można było zobaczyć prace dawnych mistrzów (w tym np. *Portret Johanna Heweliusza* Daniela Schultza) oraz malarzy współczesnych, wspomnianego Hildebrandta oraz Wilhelma Augusta Stryowskiego i Carla Scherresa. Jak podano w informacji prasowej, artyści gościli na uroczystości wraz ze znamienitymi członkami Towarzystwa, zasłużonymi dla miasta, m.in. Carlem Joachimem Gustavem von Groddeckiem (1792–1881), Robertem Ludwigiem Wernerem von Blumenthaelem (1806–1892), Friedrichem Wilhelmem Clausewitzem (1809–1881)⁷⁴.

Prace nad wystawami, ze względu na kilka czynników, jak: wysokie koszty, skomplikowaną logistykę, dużą ilość obiektów, zawsze były wyzwaniem dla towarzystwa. Towarzystwo nie dysponowało wystarczająco rozbudowaną administracją, a osoby działające w nim wykonywały na co dzień inne prace. W sprawozdaniu za lata 1836–1846 zauważono, że działalność przysparzała wielu trudności, głównie ze względu na małą liczbę członków (i tym samym opłat członkowskich) w stosunku do realizowanych przedsięwzięć, podczas gdy Gdańsk zrzeszał 400 osób, w Królewcu było ich ponad 1300. Do tego wystawy w Gdańsku odbywały się zimą. Mimo to doceniano korzyści i uważano, że ten okres był „pięknym czasem dla zbiedniałego przez

⁷⁰ H. Kowalska, *Powstanie i działalność...*, s. 73.

⁷¹ Tamże; H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 244–245, kat. 260.

⁷² BG PAN, Od 20984 8°, Verzeichniss 1841, s. 4–10.

⁷³ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 29.

⁷⁴ „Danziger Zeitung”, 28.12.1859, no. 486, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/3544/edition/1730/content> [dostęp: 8.12.2021].



Ilustracja 3. Bartholomäus Miltwitz, *Widok Gdańska*, 1620–1630, deska, technika olejna, Muzeum Narodowe w Gdańsku, nr inw.: MNG/SD/281/M

Źródło: Muzeum Narodowe w Gdańsku.

wojny miasta⁷⁵. W finansowej części sprawozdania do roku 1846 przedstawiono podsumowanie kosztów⁷⁶: wpływy wynosiły 18 663 talarów 22,5 groszy, natomiast wydatki 18 683 192/3, co dawało 19 talarów 27 groszy i 2 fenigi deficytu⁷⁷.

Dużą część kosztów pochłaniał transport dzieł, który był też logistycznym wyzwaniem ze względu na przewożoną liczbę obiektów. Przykładowo w 1851 r. transport do Szczecina mieścił się aż w 333 eksponatach⁷⁸. Niekorzystny dla gdańskich wystaw był termin – organizowano je w okresie zimowym, a do tego świątecznym. Próbowano zmienić stan rzeczy. Zarząd towarzystwa zwrócił się m.in. z prośbą o zmianę harmonogramu w 1854 r., skarżąc się też na pogorszenie się sytuacji po wystąpieniu poznańskiego towarzystwa, niestety bezskutecznie⁷⁹. Bezowocne próby zmiany harmonogramu opisywano też we wstępie do katalogu wystawy z 1865 r.⁸⁰

Zniechęcająco mógł działać też fakt, że nie zawsze doceniano wysiłki komitetu i zarządu, głosy krytyki dotyczyły m.in. wysokości składki oraz faktu, że dzieła mistrzów prezentowano często tylko w formie rycin, a informacje o wystawach nie były wystarczające⁸¹.

Od 1865 r. stopniowo zmniejszał się rozmach, z jakim organizowane były wystawy. W notce prasowej ukazała się informacja, że liczba dzieł zmniejszała się od jakiegoś czasu, w 1865 r. różnica wyniosła aż 100 pozycji⁸².

⁷⁵ BG PAN, Od 1945/87, Rechenschafts Bericht über das wirken des Kunstverein zu Danzig vom 29. November bis dahin 1846, Danzig 1846, s. 1, 5.

⁷⁶ Szczegółowe zestawienia kosztów są ujęte w księdze rachunkowej (do roku 1897), APG, Kunstverein zu Danzig, 361/203, Księga rachunkowa.

⁷⁷ BG PAN, Od 1945/87, Rechenschafts Bericht über das wirken des Kunstverein zu Danzig vom 29. November bis dahin 1846, Danzig 1846, s. 32.

⁷⁸ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 26.

⁷⁹ Tamże, s. 35.

⁸⁰ BG PAN, Od 20984 8°, Verzeichniss 1865, s. 6.

⁸¹ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 26.

⁸² „Danziger Zeitung”, 5.1.1865, no. 2790, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-1865-nr-2790-5-januar-abend-ausgabe,ODE1ODY2NDc/1/#info:metadata> [dostęp: 8.12.2021].

Nowy okres w działalności Towarzystwa wyznaczyło powstanie Muzeum Miejskiego w Gdańsku, powołanego w roku 1870 dzięki fundacji Gottfrieda Klozego. Towarzystwo ściśle współpracowało z nowo powstałym muzeum, w listopadzie 1872 r. podpisano porozumienie, w którym określono też warunki współpracy, tekst umowy został zawarty w rękopisie o historii muzeum⁸³. Ustalono zasady współpracy przy projektach wystawienniczych, ośmiu członków towarzystwa miało też wchodzić w skład jedenastoosobowego kuratorium muzeum⁸⁴. Zakupione wcześniej z myślą o przyszłym muzeum zbiory przekazano do Muzeum Miejskiego w Gdańsku, oznaczając je specjalną numeracją (K.V.) Przebudowę siedziby instytucji, poklasztornego budynku, według projektów Juliusa Augusta Lichta ukończono w 1872 r. i w tym samym roku działalność wystawiennicza towarzystwa została przeniesiona z Zielonej Bramy do byłego klasztoru franciszkanów oraz siedziby dawnego Gimnazjum Akademickiego. Podkreślano, że zmiana była korzystna ze względu na przestrzeń i znacznie lepsze warunki oświetleniowe. Od 22 grudnia 1872 r. można było oglądać wystawę Towarzystwa w „świeżo wyremontowanych, pięknych pomieszczeniach”⁸⁵.

Mimo poprawy wynikającej ze zmiany siedziby i otwarcia muzeum sytuacja pogorszyła się ponownie pod koniec lat 80., odnotowano wówczas spadek liczby zwiedzających i członków towarzystwa. Na wystawie z 1889 r. z 590 obrazów, które wystawiono, tylko 130 można było uznać za dobre⁸⁶. Dwudziesta dziewięć wielka wystawa towarzystwa liczyła 538 pozycji i przyniosła około 3000 marek dochodu z biletów, jednak było to aż o 1000 marek mniej niż na wystawie w Królewcu⁸⁷. W latach 1890–1891 w szeregi towarzystwa wstąpiło jedynie czterdziestu nowych członków, dochodziło do licznych rezygnacji⁸⁸.

Z polecenia Wilhelma Augusta Stryowskiego reklamy w gazecie zaczęły ukazywać się codziennie, do tego zaprojektowano i wydrukowano plakaty. W katalogu pojawił się też bardziej rozbudowany wstęp. Ponadto organizatorzy zdecydowali się też na krytyczną ocenę niektórych zgłoszonych prac i odesłanie części obrazów⁸⁹. W 1892 r. ze związku wschodniopruskiego wystąpił Wrocław, co spowodowało przesunięcie wystaw w Gdańsku na połowę maja (trwały one do końca czerwca), mimo protestów gdańszczan podnoszących, że ten czas jest tradycyjnie okresem intensywnej pracy, a odpoczynek o tej porze roku preferowany jest raczej na łonie natury. Nie osiągnięto porozumienia i decyzją walnego zebrania członków w 1892 r. Gdańsk wystąpił

⁸³ Archiwum Muzeum Narodowego w Gdańsku (dalej: AMNG), dokument dotyczący historii klasztoru franciszkanów i muzeum, MNG/A/I/3, Zur Geschichte, s. 107–109; H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 12.

⁸⁴ H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 12.

⁸⁵ „Danziger Zeitung”, 23.12.1872, no. 7667, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-1872-no-7667-23-dezember-abend-ausgabe,ODE2NDU2OTE/0/#info:metadata> [dostęp: 8.12.2021].

⁸⁶ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 50.

⁸⁷ Tamże, s. 51.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, s. 52.

ze Związku⁹⁰. Pierwszą samodzielną wystawę (we współpracy m.in. z Berliner Verein, Kunsthandlung Schule Düsseldorf) zorganizowano w 1893 r.⁹¹, mimo wielu wysiłków nie odniosła ona sukcesu. Koszty Towarzystwo musiało ponieść samo, a ogólna sytuacja ekonomiczna nie była najlepsza. Do udziału w wystawie zaproszono też dyletantów, żeby wypełnić jakoś przestrzeń, co nie okazało się najlepszym posunięciem⁹².

W 1899 r. Towarzystwo wraz z Verein Danziger Künstler in der Peinkammer zaproponowało gdańszczanom nowy sposób na obcowanie ze sztuką – zorganizowano wykład na temat przedstawień dzieci w sztuce włoskiego renesansu, który wygłosił Adolf Meyer z Berlina – specjalnie zaproszony na tę okazję⁹³. Członkowie mogli wziąć udział w wydarzeniu bez wnoszenia dodatkowych opłat. Wspólnie z Peinkammer zorganizowano jeszcze wystawę w 1900 r., pokazano na niej 800 obiektów w tym rzemiosło, m.in. porcelanę firmy Rosenthal, szkło, ręcznie tkane dywany, kontynuowano też organizację odczytów np. o Leonardzie da Vinci⁹⁴. W tym samym czasie rajca Ernst Goeritz doprowadził do połączenia dwóch towarzystw: Związku Gdańskich Artystów z Katowni (Peinkammer) z Towarzystwem Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego (Verein für Kunst und Kunstgewerbe) zarządzanym przez Siegfrieda Badta (1864–1942)⁹⁵.

W marcu otwarto przygotowaną wspólnie z powyższymi towarzystwami oraz Muzeum Miejskim w Gdańsku wystawę, na której prezentowano m.in. twórczość Hansa Baluschka (1870–1935), Eugena Brachta (1842–1921), Lovisa Corintha (1858–1925), Hansa von Hayeka (1869–1940), Maxa Slevogta (1868–1932). Dobór artystów był zgodny z zasadą prezentowania najbardziej aktualnych tendencji i środowisk artystycznych w sztuce, wśród gdańskich artystów można było zobaczyć prace Arthura Bendrata (1872–1914) czy Felixa Mesecka (1883–1955)⁹⁶.

W 1907 r. z inicjatywy sekretarza towarzystwa i zarazem kustosa muzeum Wilhelma Augusta Stryowskiego odbyła się wystawa Hansa Richarda von Volkmana (1860–1927) z Karlsruhe⁹⁷, rok później prezentowano prace Hansa von Hayeka – ucznia Heinricha von Zügela, oraz Walthera Schmajrego⁹⁸. Wystawa ta odbyła się we współpracy z Muzeum Miejskim w Gdańsku⁹⁹, po jej zakończeniu w roku 1908 zakupiono jedną pracę artysty¹⁰⁰. W grudniu odbyła się prezentacja monotypii autorstwa Artura Bendrata i jego ucznia Bertholda Hellingratha¹⁰¹.

⁹⁰ Tamże, s. 53.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże, s. 56.

⁹³ Tamże, s. 58.

⁹⁴ Tamże, s. 59.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże, s. 62.

⁹⁷ H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 13.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ AMNG, MNG/A/I/8, Kronika Zarządu Muzeum, 1904–1912, s. 71.

¹⁰⁰ H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 146, kat. 112.

¹⁰¹ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 62.

Ze względu na konflikty pomiędzy Towarzystwami wystawę w 1909 r. Kunstverein zorganizowało samodzielnie¹⁰².

W 1911 r. odbyła się wystawa Danzig Kunstaussstellung, zorganizowana przez Kunstverein w Stadtmuseum, trwająca od 5 marca do 17 kwietnia 1911 r., była to czterdziesta wystawa Towarzystwa. Ekspozycję zaaranżował przybyły rok wcześniej na stanowisko nauczyciela rysunku do gdańskiej Politechniki Fritz Pfuhle. Wystawie towarzyszyły obszerne relacje prasowe, wśród których przeważał zachwyt nad pokazywanymi pracami, pełnymi energii, nowoczesności, podobały się także ponownie zaprezentowane w mieście obrazy zainspirowane impresjonizmem, pokazano prace Maxa Liebermanna, Lovisa Corintha i Maxa Slevogta. Obok nich znalazło się, określone mianem „intymnego, mieszczańskiego”, malarstwo gdańskie, m.in. obrazy Wilhelma Augusta Stryowskiego, Bernharda Sturmhoefela (1853–1913), Arthura Bendrata¹⁰³.

Jak wspomniałam, organizacja wystaw od początku była przedsięwzięciem trudnym i kosztownym, stały spadek liczby członków utrzymujący się od lat 90. XIX stulecia dodatkowo osłabiał Towarzystwo. Dlatego zorganizowana w 1911 r. jubileuszowa czterdziesta wystawa była zarazem ostatnią. W tym samym roku Towarzystwo Przyjaciół Sztuki połączyło się z działającym od 1905 r. Towarzystwem Miłośników Sztuki i Rzemiosła Artystycznego (Verein für Kunst und Kunstgewerbe)¹⁰⁴.

Informacje na temat wszystkich czterdziestu wystaw pojawiały się w lokalnej prasie, ogłoszenia, informacje o zmianach na wystawie, ważnych gościach, felietony i recenzje publikowano na łamach miejscowych dzienników: „Danziger Dampfboot”, „Danziger Intelligenzblatt”, „Danziger Zeitung” oraz „Danziger Neue Nachrichten”¹⁰⁵. Oprócz informacji praktycznych zamieszczano krytyczne omówienia prezentowanych dzieł oraz sposobu ich ekspozycji (pojawiają się uwagi odnośnie do zbyt słabego oświetlenia, niekorzystnego umieszczenia danej pracy, czasami brakowało miejsca, aby w przestrzeni wystawy zmieścić wszystkie duże płótna)¹⁰⁶.

Po ostatniej dużej wystawie działalność Towarzystwa skoncentrowana była głównie na wykładach, choć organizowano też mniejsze wystawy. Z początkiem I wojny światowej zawieszono działalność. Później organizowano głównie

¹⁰² Tamże, s. 63.

¹⁰³ AMNG, MNG/A/V/1, Wycinki z „Danziger Zeitung” 1911, s. 114, 128, 145, 157, 169.

¹⁰⁴ H. Kowalska, *Straty wojenne...*, s. 13.

¹⁰⁵ M. Mielnik, *Krytyka artystyczna w Gdańsku...*

¹⁰⁶ „Danziger Zeitung” 1858, no. 178, https://polona.pl/search/?query=Danziger_Zeitung_1858_no_178&filters=public:1 [dostęp: 27.11.2021]; „Danziger Zeitung” 1858, no. 175; „Danziger Zeitung Organ für Handel, Schiffahrt, Industrie und Landwirtschaft im Stromgebiet der Weichsel”, 21.12.1858, no. 175, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-organ-fur-handel-schiffahrt-industrie-und-landwirtschaft-im,ODE1NjUxNzk/0/#info:metadata> [dostęp: 28.11.2021]; „Danziger Zeitung” 1860, no. 789; „Danziger Zeitung Organ für Handel, Schiffahrt, Industrie und Landwirtschaft im Stromgebiet der Weichsel”, 21.12.1860, no. 789, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-organ-fur-west-und-ostpreussen-1860-no-789-21-december-dod,ODE1NjU1ODk/0/#info:metadata> [dostęp: 27.12.2021].

wykłady o bardzo różnorodnej tematyce (zakres był bardzo szeroki – od starogreckich pałaców i sztuki Germanów po odczyt *Brugia, miasto Memlinga* i sztukę Francji)¹⁰⁷. W 1917 r. odbyła się wystawa rycin o tematyce wojennej, wszystkie działania organizował Fritz Boie¹⁰⁸.

W latach 20. zaczęto organizować bardziej rozbudowane wydarzenia, kontynuowano odczyty, którym często towarzyszył program artystyczny (przykładowy program wydarzeń il. 4). Przykładowo 28 kwietnia 1924 r. o godzinie 19.30 w Dworze Artusa odbyła się uroczystość z okazji 200-lecia urodzin Immanuela Kanta¹⁰⁹. Całość zaczęła się występem orkiestry (w repertuarze znalazły się utwory Jana Sebastiana Bacha oraz Wolfganga Amadeusza Mozarta), odbył się także odczyt Paula Kalweita (1867–1944) o znaczeniu filozofii Kanta w codziennym życiu. Wydarzenie uświetnił też występ tancerki Mary Wigman (1886–1973) z zespołem, prezentujący taniec nowoczesny¹¹⁰. Opłata za wstęp wynosiła 1,5 guldena.

Spektakle tancerek związanych z Mary Wigman, niemiecką choreografką i tancerką, twórczynią tzw. tańca wyrazistego, aranżowano jeszcze kilkakrotnie: w 1925 r.¹¹¹, w 1926 r. i 1929 r. – w czasie wystawy „Film i Foto” organizowanej wspólnie z Muzeum Miejskim w Gdańsku, występowały wówczas Yvonne Georgi (1869–1930), Gret Palucca (1902–1993) – uczennice Mary Wigman. W listopadzie 1929 r. dla najmłodszych gości w refektarzu muzeum wystawiono spektakl lalkowy Wernera Perrena z Kilonii¹¹².

Wciąż odbywały się niewielkie wystawy: „Die Form” w 1925 r.¹¹³, a w 1928 r. wystawa rzeźby i malarstwa¹¹⁴. Prezentowano głównie twórczość lokalnych, współczesnych



Ilustracja 4. Program wydarzeń Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w Gdańsku w sezonie zimowym 1927/1928

Źródło: Muzeum Narodowe w Gdańsku.

¹⁰⁷ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 67.

¹⁰⁸ Tamże, s. 68.

¹⁰⁹ BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramm 1924/25.

¹¹⁰ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 70.

¹¹¹ BG PAN, Winterprogramm 1925/26. Spektakl odbył się w marcu w Friedrich Wilhelm Schützenhauses, wstęp kosztował od 2 do 5 groszy.

¹¹² BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramme 1928/29.

¹¹³ BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramme 1925/26.

¹¹⁴ BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramme 1928/29.

artystów – zbiorową prezentację przygotował w 1930 r. Willi Drost¹¹⁵, w lutym 1935 r. pod kuratelą Hermanna Phlepsa (1877–1964) odbyła się wystawa prac Bruno Paetscha z podróży do Włoch¹¹⁶, a we wrześniu tego roku wystawa „Deutsche Graphik Schau”¹¹⁷. Wspólnie z muzeum oraz Kunstforschende Gesellschaft, towarzystwem założonym przez Hansa Friedricha Seckera w 1918 r.¹¹⁸, w latach 1931–1932 odbyła się objazdowa wystawa „Die Ostsee im Bilde”. Skonkretyzowała się wówczas rola muzeum jako instytucji kształtującej postawy patriotyczne przez prezentowanie sztuki niemieckiej, także tej najnowszej w ramach dokumentowania teraźniejszości. Instytucje kultury, w tym również stowarzyszenia, miały uczyć dumy narodowej, stąd koncentracja na lokalnej twórczości¹¹⁹. Stanowiło to zresztą kontynuację polityki wczesnych wystaw związków sztuki, które przede wszystkim pokazywały twórczość niemiecką, a także element ówczesnej polityki historycznej, której zadaniem było wskazanie na łączność Wolnego Miasta Gdańska z innymi ziemiami niemieckimi oraz podkreślanie ich niemieckiego charakteru.

W latach 20. zwiększyła się też liczba członków – do 893, było ich zatem dwa razy tyle co w 1900 r. W 1928 r. grono stowarzyszonych liczyło 845 osób¹²⁰. Mimo kryzysu gospodarczego kontynuowano działalność, w szczególności związaną z odczytami, nie udało się jednak zbudować specjalnej sali do tego przeznaczonej, Kunstvereinhaus¹²¹.

Po rocznicy Towarzystwa w 1935 r. brakuje informacji na temat jego działalności, być może dalsza kwerenda w materiałach prasowych pozwoliłaby odnaleźć więcej śladów jego funkcjonowania.

Od momentu powstania do zakończenia działalności Towarzystwo było istotnym elementem życia kulturalnego w mieście. Organizacja ta wspierała rozwój rynku sztuki, działała na rzecz powstania muzeum, a później aktywnie wspomagała prace instytucji oraz promowała twórczość lokalnych artystów, zwłaszcza młodych. Gdański Kunstverein nie funkcjonował nigdy tak prężnie jak jego odpowiedniki w Królewcu, Berlinie czy Dreźnie, w swojej historii odnotował też gorsze i lepsze okresy, jednakże nie można odmówić mu wkładu w kształtowanie lokalnego środowiska artystycznego i życia kulturalnego Gdańska.

¹¹⁵ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 75.

¹¹⁶ Tamże, s. 76.

¹¹⁷ Tamże, s. 77.

¹¹⁸ Kunstforschende Gesellschaft, *Aufruf!*, Danzig 1918.

¹¹⁹ M. Sauerlandt, *Die Deutschen Museen und die Deutsche Gegenwartskunst*, „Museum der Gegenwart” 1930, H. 31, s. 8.

¹²⁰ BG PAN, Od 1653/85, Winterprogramme 1928/29.

¹²¹ H.B. Meyer, *Hundert Jahre...*, s. 82.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Muzeum Narodowego w Gdańsku, MNG/A/V/1, Wycinki z „Danziger Zeitung” 1911, s. 114, 128, 145, 157, 169.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Kunstverein zu Danzig, 361/91, Statut des Kunstvereins zu Danzig erneuert nach den Beschlüssen vom 28. Dezember 1853, 13. Juli 1898 und 13. Januar 1900.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Kunstverein zu Danzig, 361/203, Księga rachunkowa (do roku 1897).
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, Spis członków Kunstverein zu Danzig, 361/202.
- Biblioteka Gdańska PAN, Od 1651/85, Bericht Über die Wirksamkeit der Kunstverein zu Danzig in den Jahren 1836 und 37, Danzig 1837.
- Biblioteka Gdańska PAN, Od 1653/85, Winterprogramm 1924/25 – 1931/32.
- Biblioteka Gdańska PAN, Od 1945/87, Rechenschafts Bericht über das wirken des Kunstverein zu Danzig vom 29. November bis dahin 1846, Danzig 1846.
- „Danziger Dampfboot”, 10.05.1836, no. 56, s. 275 <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/35280/edition/29525/content> [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung”, 21.12.1858, no. 175, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-organ-fur-handel-schiffahrt-industrie-und-landwirtschaft-im,ODE1NjUxNzk/0/#info:metadata> [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung” 1858, no. 178, https://polona.pl/search/?query=Danziger_Zeitung_1858_no_178&filters=public:1 [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung”, 28.12.1859, no. 486, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/3544/edition/1730/content> [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung”, 21.12.1860, no. 789, <https://pbc.gda.pl/dlibra/publication/4937/edition/2558/content> [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung”, 5.01.1865, no. 2790, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-1865-nr-2790-5-januar-abend-ausgabe,ODE1ODY2NDc/1/#info:metadata> [dostęp: 27.11.2021].
- „Danziger Zeitung”, 23.12.1872, no. 7667, <https://polona.pl/item/danziger-zeitung-1872-no-7667-23-dezember-abend-ausgabe,ODE2NDU2OTE/0/#info:metadata> [dostęp: 27.11.2021].

Literatura

- Kita Katarzyna, *Kolekcja rysunków Johna Sprota Stoddarta ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku* [w:] *Kolekcje, kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*, red. Magdalena Mielnik, Gdańsk 2020.
- Kizik Edmund, *Współpraca Izydora Gulgowskiego z gdańskim Kunstverein w roku 1909. U źródeł ceramiki nowokaszubskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, t. 63, nr 3.

- Kowalska Helena, *Powstanie i działalność Towarzystwa Sztuk Pięknych w Gdańsku w świetle jego statutu* [w:] *Z dziejów kultury Pomorza XVIII–XX wieku*, red. Józef Borzyszkowski, Gdańsk 2001.
- Kowalska Helena, *Straty wojenne Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum) w Gdańsku*, t. 1: *Malarstwo*, Gdańsk 2017.
- Meyer Hans Bernhard, *Hundert Jahre Kunstverein zu Danzig 1835–1935*, Gdańsk 1935.
- Mielnik Magdalena, *Krytyka artystyczna w Gdańsku w XIX i na początku XX wieku*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” 2021, t. 16: *Dwieście lat krytyki artystycznej*, red. Jerzy Malinowski, Grażyna Raj.
- Warkoczewska Magdalena, *Wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu (1837–1857)*, Warszawa–Poznań 1991.

Streszczenie

Artykuł dotyczy historii Towarzystwa Przyjaciół Sztuki w Gdańsku, omówiony został zarys działalności od momentu powstania TPS w 1835 r. do roku 1945. Celem Towarzystwa była popularyzacja sztuki, co osiągnęto przez organizację wystaw z towarzyszącymi im losowaniami obrazów. Istotnym zadaniem Towarzystwa było także powiększanie miejskiej kolekcji obrazów, regularnie kilka z wystawianych obrazów kupowano z myślą o przyszłym muzeum. Działania Towarzystwa przyczyniły się do ożywienia lokalnego środowiska artystycznego, rynku sztuki, a także założenia Muzeum Miejskiego w Gdańsku w roku 1870, z którym TPS współpracowało ściśle aż do końca swojej działalności w 1945 r.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Gdańsk, wystawy, Muzeum Miejskie w Gdańsku, sztuka

Summary

The Art Association of Gdańsk (Kunstverein zu Danzig), 1835–1945: An outline of activity

This article outlines the history of the Art Association of Gdańsk (Kunstverein zu Danzig) from its origin in 1835 to 1945. The aim of the Society was the popularisation of art, which was pursued through organising exhibitions and painting lotteries. Another goal was to enlarge the city's painting collection; some of the exhibited paintings were bought for the future museum. The Society's activities contributed to the development of local artistic circles and art market. Its role was also important in creating the City Museum in Gdańsk (1870), with which it cooperated closely to the end of its activity (1945).

Keywords: Art Association of Gdańsk (Kunstverein zu Danzig), Gdańsk, exhibitions, City Museum in Gdańsk, art

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.05>

LESZEK MOLENDOWSKI
Muzeum Gdańska, Instytut Kaszubski
ORCID 0000-0002-3756-7321

MICHAŁ SZUCA (1886–1940). REKONESANS BADAWCZY W OCZEKIWANIU NA BIOGRAFIĘ

Wstęp

Niemal od zakończenia II wojny światowej i włączenia Gdańska w granice Polski trwają badania nad życiem i działalnością Polaków w granicach Wolnego Miasta Gdańska. Nadal są one ważne i konieczne. Wiele postaci z historii społeczności polskiej czeka na opracowanie biograficzne. Jedną z osób, która z całą pewnością na nie zasługuje, jest Michał Szuca, młodokaszuba, nauczyciel, działacz społeczno-polityczny oraz przede wszystkim ekonomista i bankowiec. Doczekał się on kilku haseł biograficznych, wspomnienia w biografiami swych współpracowników, krótszych opracowań o charakterze popularnym – autorstwa również członków rodziny¹. Ksiądz Wiesław Szuca, krewny Michała, który był wujem jego dziadka Bernarda Szucy, napisał:

¹ Do najważniejszych opracowań należą: Z. Stromski, *Pamięci godni. Chojnicki słownik biograficzny 1275–1980*, Bydgoszcz 1986, s. 115; F. Mamuszka, *Michał Szuca (1886–1940)*, „Rocznik Sopocki” 1989, t. 10, s. 182–183; J. Borzyszkowski, *Michał Szuca* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* [dalej: SBPN], t. 4, red. Gierszewski, Z. Nowak, Gdańsk 1997; J. Golec, *Sopocki album biograficzny*, Cieszyn 2008, s. 276–277; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2012, s. 301–310; L. Molendowski, *Szuca Michał*, https://gdansk.gedanonopedia.pl/gdansk/?title=SZUCA_MICHA%C5%81 [dostęp: 29.10.2021]; W. Szuca, *Życie i działalność syna ziemi zaborskiej Michała Szucy*, Brusy 2000, mpis; poza tym należy wskazać na biografie współpracowników i bliskich osób: J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876–1938). Biografia historyczna*. Gdańsk–Wejherowo 2002; L. Molendowski, *Teofil Zegarski (1884–1936). Pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda” w Gdyni*, Gdynia 2011; C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886–1939). Pisarz, polityk i kaszubsko-pomorski działacz regionalny*, Gdańsk 1999; K. Korda, *Ks. ppłk. Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016; E.M. Grot, *Doktor Franciszek Leon Kręcki – odkrywany bohater kaszubskiej drogi do niepodległości Polski*, Gdańsk 2018. Ważne przypomnienie, a zarazem upamiętnienie postaci Michała Szucy (oraz wielu innych) pojawiło się w cyklu audycji radiowych Radia Gdańsk w 2018 r. pt. *Pomorscy*

Chociaż nie jest on tak znany na Pomorzu, jak jego rówieśnik, bliski przyjaciel, a później współpracownik Jan Karnowski, wywarł on istotny wpływ na historię Kaszub i całego Pomorza. Przyczyną tego, że dziś jest on postacią nieznaną, czy raczej zapomnianą, może być fakt, iż nie zostawił po sobie żadnych dzieł literackich. [...] Michał Szuca wykazywał się jednak w innych dziedzinach życia, m.in. ekonomii. [...] Przez całe życie był oddany sprawie kaszubskiej².

Ze względu na nieobecność tej postaci w historii powstał niniejszy artykuł, którego celem jest przedstawienie większego rysu biograficznego dr. Michała Szucy; jego drogi życiowej i zawodowej, dokonań, osiągnięć na polu pracy społecznej oraz politycznej, ukazanie jego kręgu przyjaciół, bliższych i dalszych współpracowników. Tekst powstał na podstawie opracowań, źródeł drukowanych oraz dostępnych materiałów archiwalnych, pochodzących z zasobów archiwów i instytucji państwowych oraz prywatnych rodziny Szuców. Nadal obowiązujące obostrzenia spowodowane epidemią Sars-CoV-2³ i związane z nimi utrudnienia szczególnie w dostępie do państwowych instytucji archiwalnych spowodowały, iż pośrednio celem tekstu stało się wskazanie luk w dotychczasowym stanie badań oraz obszarów, które wymagają dalszych badań. Dzięki temu efektem końcowym stanie się z czasem opracowanie pełnej biografii historycznej.

Dom rodzinny i edukacja

Michał Szuca urodził się 14 września 1886 r. w Brusach, jako najmłodsze dziecko zamożnego rolnika (gbur), właściciela gospodarstwa znajdującego się na obrzeżach miasta, przy drodze w kierunku do Małego Gliśna, Michała (1835–1903) oraz Rozalii z domu Tuszkiewicz (1844–1930). Miał dziewięćcioro rodzeństwa⁴. Na przełomie XIX i XX w. coraz silniejsze gospodarczo bogate chłopstwo zyskiwało na znaczeniu wraz z coraz licniejszą grupą rzemieślników i kupców oraz urzędników instytucji spółdzielczych. Dzięki ciągłemu w tym okresie rozkwitowi prywatnego handlu i rzemiosła, a tym samym i spółdzielczości polskiej, Brusy stały się „ważnym centrum polskiego życia gospodarczo-narodowego w skali całych Kaszub, Pomorza i zaboru pruskiego”⁵. Równocześnie z rozwojem samodzielnej działalności gospodarczej następował rozkwit kultury i oświaty „szczególnie dzięki działalności Kościoła oraz społecznych organizacji

ojcowie niepodległości prowadzonych przez dziennikarki Marzenę Bakowską, Annę Rębas i Magdalenę Świerczyńską-Dolot. Efektem współpracy z gdańskim oddziałem IPN była również publikacja o charakterze popularnym, umożliwiająca dostęp do już wówczas archiwalnych audycji: *Pomorscy ojcowie niepodległości*, red. K. Drażba, Gdańsk 2019, s. 46–47.

² W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 1.

³ Niniejszy artykuł został ostatecznie przesłany do redakcji naukowej w październiku 2021 r.

⁴ J. Borzyszkowski, *Michał Szuca*, s. 323; W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 1; L. Molendowski, *Szuca Michał*.

⁵ Cyt. za: J. Borzyszkowski, *Kościół w Brusach*, Gdańsk 1988, s. 6.

polskich i masowemu odbiorowi polskich gazet oraz licznych druków w języku ojczystym obok urzędowej niemczyzny⁶. Jednocześnie należy zauważyć, że nawet przy sprzyjających okolicznościach wielu synów zamożnych gburów, w tym Szucy, Karnowskiego i wielu innych, kończyło gimnazja oraz studia dzięki stypendiom przyznawanym przez utworzone w 1848 r. Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich w Chełmnie, co świadczy o tym, że opłaty te były znaczne. W przypadku rodziny Michała Szucy może to być tym bardziej zrozumiałe, że stanowili oni rodzinę wielodzietną. W gospodarstwie domowym Szuców musiano liczyć się z każdym groszem⁷.

Po ukończeniu szkoły podstawowej (Volksschule) w rodzinnych Brusach 13 kwietnia 1896 r. Michał Szuca został uczniem septymy (VII klasy) Collegium Marianum, szkoły utworzonej w 1836 r. jako „Szkoła tumska i śpiewacza” mającej wychowywać ministrantów i śpiewaków dla potrzeb nowej siedziby biskupiej w Pelplinie; w 1864 r. przekształconej w progimnazjum klasyczne⁸. Była to wówczas jedyna w Prusach Zachodnich szkoła, w której miała panować prawdziwie polska atmosfera⁹. W czasie nauki w Collegium Michał Szuca poznał dwóch swoich przyjaciół. Pierwszym był Teofil Zegar-ski (1884–1939), który rozpoczął naukę w tym samym roku; drugim wspomniany już Jan Karnowski (1886–1939), przybyły do szkoły dwa lata później. Opuszczając mury „z żalem [jednak – L.M.] rozstawał się z kolegami, z którymi łączyły go zażyłość i serdeczna przyjaźń”¹⁰.

Ponieważ szkoła pelplińska nie posiadała wówczas najwyższej klasy, czyli primy, uczniowie pragnący zdawać egzamin dojrzałości (matury) przenosili się na ostatni rok nauki do któregoś z pełnych gimnazjów pomorskich, zwykle do Wejherowa, Chełmna lub Chojnic¹¹. Tak też po czterech latach nauki w 1901 r. uczynił Michał Szuca, przenosząc się do najstarszej szkoły średniej na Pomorzu, odrodzonego po upadku kolegium jezuickiego, powstałego w 1815 r., Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach¹², jedynej katolickiej szkoły średniej na Pomorzu, którą „kończyli kandydaci do stanu duchownego i ważne skupisko polskiej młodzieży”¹³. Działo się tak, pomimo

⁶ Cyt. za: tamże, s. 6–7.

⁷ W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 1; por. J. Borzyszkowski, *Dzieje Brus i okolicy, Chojnice–Gdańsk* 1984, s. 246 i n.; a także tenże, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 25 i n.

⁸ Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Collegium Marianum Pelplin: Księga uczniów 1858–1920, t. 2, 1896, nr 65, k. 112; M. Stanke, *Collegium Marianum in Pelplin. Schüllerverzeichnis 1858–1920*, Bonn 1999, s. 212 [poz. 3186]; por. J. Golec, *Sopocki album biograficzny*, s. 276.

⁹ Na temat historii szkoły zob. szerzej m.in.: P. Czaplewski, *Collegium Marianum 1836–1936. Na stuletnią rocznicę*, Pelplin 1936; S. Grunt, *Dzieje dawne i niedawne Collegium Marianum*, Pelplin 2000.

¹⁰ J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*, oprac. i wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 1991, s. 74; por. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 301.

¹¹ Z. Gach, *Jeden z wielu*, Gdynia 1991, s. 9.

¹² Zob. szerzej J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska...*, s. 21 i n.

¹³ A. Nadolny, *Księża diecezji chełmińskiej absolwenci gimnazjum chojnickiego w latach 1815–1915 (1920)* [w:] *Chojnickie Gimnazjum – historia, wartości i wychowanie*, red. J. Gierszewski, W. Śmigiel i B. Kuffel, Chojnice 2015, s. 145; Z. Stromski, *Pamięci godni...*, s. 115.

iż „Polaków można było u schyłku XIX stulecia policzyć na palcach”, w ławach szkoły przeważali zdecydowanie Niemcy, a duch panował niemiecki, który miał umacniać pruski patriotyzm i przywiązanie do ideologii państwowej. W 1901 r. zlikwidowano tam polską bibliotekę uczniowską, religii uczono tylko po niemiecku. Na uczniów wywodzących się z Collegium Marianum – zauważa Cezary Obracht-Prondzyński w kontekście nauki w tej placówce Jana Karnowskiego – zwracano szczególną uwagę¹⁴. Wśród wielu absolwentów gimnazjum znalazły się postacie, w tym i duchowni, Polacy, filomaci, którzy swą pracą i działalnością wpisali się w starania o odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz przyłączenie do niej Pomorza w 1920 r.¹⁵ Od 1902 r. uczniem tej samej placówki był m.in. przysły proboszcz parafii św. Mikołaja w Gdańsku, ks. prał. Magnus Bruski¹⁶. Michał Szuca uczęszczał do tej placówki bardzo krótko – do 1903 r. Nie wiadomo, co wpłynęło na tak krótki okres nauki w tym gimnazjum. Równie niewiele wiadomo o jego działalności w latach nauki w istniejącym w szkole od 1881 r. kole filomackim „Mickiewicz”, którego opiekunem był dr Hipolit Lniski. W tym okresie, po procesie 60 filomatów pomorskich w Toruniu we wrześniu 1901 r., w chojnickim gimnazjum działało kilku filomatów¹⁷.

W 1903 r. Michał Szuca przeniósł się lub został przeniesiony do Królewskiego Gimnazjum Męskiego w Nakle nad Notecią. Tu również należał do organizacji filomackiej: Towarzystwa Tomasza Zana (TTZ), działającego obok Towarzystwa Adama Mickiewicza (od 1890 r.). Wiosną 1906 r. zdał w gimnazjum maturę. Tak jak w przypadku nauki w Chojnicach, nie dysponujemy źródłami, które pomogłyby w opracowaniu tego okresu jego życia¹⁸. Po ukończeniu szkoły 30 kwietnia 1906 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Towarzyszył mu Teofil Zegarski, który

¹⁴ C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski jako filomata pomorski i badacz dziejów ruchu filomackiego* [w:] *Z badań nad dziejami oświaty i polskiego życia narodowego na Pomorzu Nadwiślańskim w XIX i XX wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana Doktorowi Jerzemu Szewskowi z okazji Jubileuszu 85. rocznicy urodzin*, red. L. Burzyńska-Wentland, Gdańsk 2010, s. 328.

¹⁵ Do teje grupy należeli m.in. Florian Ceynowa, ks. Kazimierz Kręcki, ks. Antoni Wolszlegier, ks. Leonard Marchlewski, ks. Feliks Bolt, ks. Paweł Czaplewski, ks. Romuald Frydrychowicz, ks. Stanisław Kujot, Aleksander Majkowski i wielu innych; A. Nadolny, *Księża diecezji chełmińskiej...*, s. 153–172; M. Wozikowski, *Księża filomaci pomorscy dla niepodległości. Wybrane biografie wychowanków Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach* [w:] *Kościół wobec niepodległości Polski 1918–1989. Ludzie – miejsca – wydarzenia*, red. K. Sychowicz, J. Wasilewski, Białystok–Warszawa 2020, s. 68–77.

¹⁶ Na temat ks. Magnusa Bruskiego zob. szerzej: L. Molendowski, M. Osek, *Magnus Bruski. Bohater z Gdańska*, Gdańsk 2021.

¹⁷ Zob. J. Szews, *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830–1920*, Warszawa 1992, s. 173–174, 383; K. Ślaski, *Toruński proces filomatów pomorskich w 1901 roku* [w:] *Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku*, oprac. J. Szews, Gdańsk 1975, s. 22–30; A. Bukowski, *Tajne organizacje samokształceniowe gimnazjalistów pomorskich w XIX wieku, Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku*, oprac. J. Szews, Gdańsk 1975, s. 21.

¹⁸ Por. M. Paluszkiwicz, J. Szews, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000, s. 196.

właśnie zdał maturę w gimnazjum wejherowskim (m.in. z Leonem Heykem). Ten wybór kolejnego etapu edukacji nie dziwi, gdyż „najłatwiej można było ukończyć studia teologiczne, które odbywane w seminarium pelplińskim były najtańsze, a ponadto gburzy kaszubscy, pałający specjalnymi uczuciami do stanu duchownego, nie skąpili grosza, by widzieć swojego syna w sutannie”¹⁹.

Po ukończeniu pierwszego roku nauki w 1907 r. Michał Szuca wraz z Teofilem Zegarskim zwrócili się z prośbą do bpa Augustyna Rosentretera o wyrażenie zgody na kontynuację studiów w uczelni świeckiej. Biskup zgodził się, ale postawił jeden warunek: studia, które mieli podjąć, musiały mieć katolicki charakter. Władze państwowe również narzucały w takich wypadkach jeden warunek będący zwyczajową praktyką administracji niemieckiej. Polak nie mógł studiować w regionie, z którego pochodził²⁰. Wybór młodego kleryka padł wobec tego na Uniwersytet Juliusza i Maksymiliana w Würzburgu. W czasie nauki w tym ośrodku służył pomocą i radą tym, którzy również chcieli podjąć tam studia²¹. Aktualnie nic nie wiemy o przebiegu nauki, oprócz tego, że w jej trakcie porzucił edukację do stanu duchownego²². Jeszcze w tym samym roku rozpoczął studia na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim (Uniwersytet Alberta i Ludwika) w Badenii-Wirtembergii, bardzo popularnym wśród kleryków pelplińskiego seminarium. W drugiej połowie XIX w. liczba duchownych z diecezji chełmińskiej tam studiujących wyniosła 51 osób²³.

Aby utrzymać się na studiach, Michał Szuca z Teofilem Zegarskim dorabiali do skromnego stypendium, udzielając korepetycji i pracując jako korektorzy w wydawnictwie Herdera. Pracę tę pomógł im uzyskać pracujący tam, urodzony i wychowany we Fryburgu Stefan Bieszk, na studiach opiekujący się wraz z bratem Kazimierzem – przyszłym księdzem, teologiem i kaszubologiem – polskimi studentami. Obaj byli synami prof. Ferdynanda Bieszka, byłego wykładowcy gimnazjum wejherowskiego, pracownika wydawnictwa Herdera, a jednocześnie duchowego przywódcy i opiekuna Polaków w mieście. W domu Bieszka toczyły się nieraz gorące i niekończące się

¹⁹ W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 1. Por. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 301.

²⁰ A. Preyss, *Orle Gniazdo*, „Rocznik Gdyński” 1989/1990, nr 9, s. 211.

²¹ „Gazeta Toruńska” 1908, R. 44, nr 63, s. 7.

²² Por. L. Molendowski, *Szuca Michał*.

²³ Obok Michała Szucy, Teofila Zegarskiego i Jana Karnowskiego, którzy zrezygnowali z drogi kapłańskiej, kształcili się tam m.in.: Leon Redner, biskup chełmiński; dr teol. Konstanty Krefft, dr teol. Leon Heyke; dr teol. i dr h.c. KUL Franciszek Sawicki, prof. seminarium duchownego, filozof europejskiej sławy; dr teol. Kazimierz Bieszk, profesor seminarium pelplińskiego, pionier ruchu liturgicznego w diecezji i Polsce; dr teol. Maksymilian Raszeja, ceniony duszpasterz i profesor w Pelplinie; dr teol. i filoz. Paweł Nowicki, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, później w Warszawie; dr teol. Paweł Kirstein, zasłużony dyrektor Collegium Marianum, ceniony wychowawca i kaznodzieja; W. Szulist, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej 1772–1920*, t. 2, Pelplin 2004, s. 118; H. Mross, *Studia uniwersyteckie duchowieństwa Diecezji Chełmińskiej w latach 1821–1920*, „Studia Pelplińskie” 1996, t. 24, s. 238.

dyskusje na tematy naukowe, polityczne, polskie i kaszubskie²⁴. Pod jego opieką znajdowali się m.in. późniejsi wybitni przedstawiciele inteligencji pomorskiej, jak np. ks. dr Kamil Kantak, Jan Karnowski i wielu innych²⁵.

Gdy Jan Karnowski postanowił pójść w ślady pelplińskich kolegów, Szuca dał mu radę, jak zabiegać o otrzymanie pozwolenia od bpa Augustyna Rosentretera na odejście z seminarium, pisząc, aby nie podawał żadnego powodu zdrowotnego, a wprost powiedział, że zamierza osiągnąć stopień doktora²⁶. Gdy w 1908 r. Karnowski przybył do Fryburga, za namową i z powodu Michała Szucy, napisał, iż wraz z Teofilem Zegarskim byli „starymi bywalcami na gruncie fryburskim”. To również dzięki nim wszedł w krąg przyjaciół prof. Bieszka²⁷. O Michale Szucy Karnowski pisał: „Posiadał on z nas najwięcej aspiracji naukowych, potrzeby szukania i nabywania szerokiej i różnorodnej wiedzy. Własne subiektywne potrzeby ustępują u niego zupełnie na drugi plan, a górują w zupełności ideał nauki i postępu”²⁸. Pisał też, że jego parcie wewnętrzne, dynamika rozwoju nie znała granic i przenosiła się z jednej gałęzi wiedzy na drugą, nie wyczerpując jednak tematu²⁹. Dobrze to widać na przykładzie studiów Michała Szucy w Krakowie.

Przez jeden semestr (1909/1910) kontynuował studia filozoficzne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁰. Uczęszczał na wykłady: Botanika ogólna (3 godziny tygodniowo) u prof. Januszewskiego, Zasady geologii u prof. Władysława Szajnochy (3 godziny tygodniowo), Teoria ekonomii u prof. Czerkowskiego (5 godzin tygodniowo), Wstęp do filozofii u prof. Heinricha (4 godziny tygodniowo) oraz Kredyt i inwestycje kredytowe (2 godziny tygodniowo) u prof. Krzyżanowskiego³¹. Semestr studiów zakończył 6 maja 1910 r., zaliczając wszystkie przedmioty³². Z doboru przedmiotów w czasie studiów filozoficznych wynika, iż Michał Szuca coraz bardziej odchodził od humanistyki, kierując zainteresowania ku naukom ekonomicznym³³. Był jednym z niewielu, który mimo że przez swą rodzinę został przeznaczony do kariery

²⁴ Zob. też: J. Borzyszkowski, *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze – współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk–Pelplin 2002, s. 209.

²⁵ J. Szewski, *Ferdynand Józef Bieszk* [w:] SBPN, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 107–108.

²⁶ C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886–1939). Pisarz, polityk...*, s. 59.

²⁷ Tamże, s. 87 i 93.

²⁸ J. Borzyszkowski, *Michał Szuca*, s. 323.

²⁹ J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 65.

³⁰ Wpisowe za studia na UJ wynosiło 10 koron, a czesne za semestr nauki 25 koron i 70 halerzy. Michał Szuca w czasie studiów w Krakowie mieszkał w domu przy ulicy Granicznej 14. M. Barcik i in., *Corpus Studiosorum Universitatis Jagellonicae 1850/51–1917/18 (S–Ś)*, red. K. Stopka, Kraków 2014, s. 856.

³¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Rodowody, S II 215, Rodowód. Szuca, Michał (Rok. szk. 1909/1910), bp.

³² M. Barcik i in., *Corpus Studiosorum...*, s. 856; AUJ, Kopie absolwentów i świadectw odejścia, S II 643, Szuca, Michał (Rok. szk. 1909/10), bp.

³³ Nie był to przy tym najchętniej wybierany kierunek studiów przez polskich studentów, studentów TPN; matematykę i ekonomię w latach 1848–1918 wybrało jedynie 27 studentów (6 proc.), kierunki te znajdowały się na szóstym miejscu przed farmacją i stomatologią, filologią i historią,

duchownego, wybrał samodzielną drogę związaną z ekonomią³⁴. W tym okresie jednak opublikował książkę *O pochodzeniu człowieka*, stanowiącą efekt jego dotychczasowych zorientowanych humanistycznie studiów³⁵.

Z niektórych opracowań biograficznych na jego temat wynika, iż studiował przez semestr również na Uniwersytecie we Wrocławiu. Przeprowadzona w archiwum uniwersyteckim kwerenda, na dzień dzisiejszy, wyklucza taką możliwość. Student Michał Szuca nie widnieje w żadnym z zachowanych spisów studentów, odebranych lub wystawionych dokumentów kilku wydziałów. Nie przesądza to definitywnie, iż nie studiował w tym mieście. Dokumenty mogły ulec zniszczeniu w czasie II wojny światowej, mógł również uczęszczać na wykłady profesorów, których pola badań naukowych go interesowały, z wolnej stopy. Podobne wątpliwości pojawiły się odnośnie do studiów Szuca w Berlinie. W zbiorach biblioteki głównej Uniwersytetu Humboldta zachowała się jego praca doktorska. Studia ostatecznie ukończył na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim, gdzie uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych na podstawie rozprawy *Die biologisch-evolutionistische Richtung in der Nationalökonomie. Eine Sozialphilosophische Studie aus d. Grenzgebiet zwischen Biologie u. Wirtschaftslehre* („Praca” 1912)³⁶. Nie wiadomo, jaki zawód wykonywał Szuca w okresie od zakończenia studiów do wybuchu I wojny światowej.

Zaangażowanie w sprawy kaszubskie i ruch młodokaszubski

Zarówno w okresie gimnazjalnym, seminaryjnym, jak i studenckim Michał Szuca był aktywnym uczestnikiem wszelkich działań związanych z Kaszubami i kaszubszczyzną, a przede wszystkim udzielał się w dyskusjach pelplińskich kaszubologów, a później i młodokaszubów. Od powstania w 1908 r. – pomimo tego, że był wówczas już studentem świeckiego uniwersytetu – należał do Koła Kaszubologów, grupy kleryków Seminarium Duchownego w Pelplinie zainteresowanych sprawami kaszubskimi, do której w szczytowym okresie należało 36 spośród około 100 studiujących wówczas młodzieńców³⁷. Do tzw. wielkiej trójki Koła zalicza się przede wszystkim Aleksandra Majkowskiego, ks. Leona Heykego oraz Jana Karnowskiego. Najbliższym „druhami” trzeciego z nich, „dzielącymi z nim na co dzień jego radości i smutki związane z pracą

prawem, teologią i najpopularniejszym kierunkiem, czyli medycyną; J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska...*, s. 39.

³⁴ J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk 2011, s. 119.

³⁵ L. Molendowski, *Szuca Michał*.

³⁶ Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin, U12 5177, Szuca, Michael: *Die biologisch-evolutionistische Richtung in der Nationalökonomie. Eine Sozialphilosophische Studie aus d. Grenzgebiet zwischen Biologie u. Wirtschaftslehre*. Posen 1912: Praca.IV, 84 S. 8° [Freiburg i. B, Techts- u. staatsw. Diss. V. 1912, Ref. Diehl]; por. L. Molendowski, *Szuca Michał*; J. Borzyszkowski, *Michał Szuca*; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 301.

³⁷ Zob. szerzej: C. Obracht-Prondzyński, *Ruch kaszubsko-pomorski*, Gdańsk 2016, s. 100.

kaszubską, byli w owych owocnych latach 1908–1910 [...] W[acław] Wojciechowski oraz trójka bruzsan: Michał Szuca, Leon Miszewski i Bolesław Piechowski”³⁸.

Szczególnie aktywnie miał dać się poznać Michał Szuca jako propagator idei sformułowanych przez Aleksandra Majkowskiego oraz przedstawianych w „Gryfie. Piśmie dla spraw kaszubskich” – tj. odrodzenia języka kaszubskiego i uchronienia Kaszubów i Kaszub przed germanizacją, zachowania kultury i języka dla przyszłej, niepodległej Polski³⁹. Młodokaszubi nie ograniczali swej twórczości literackiej do „Gryfa”, ukazywała się ona również w wielu innych tytułach, m.in. w „Gazecie Gdańskiej”, „Pielgrzymie”, poznańskiej „Pracy” warszawskim „Prądzie” i krakowskim „Świecie Słowiańskim”⁴⁰. O samym „Gryfie”, sprawach kaszubskich i Kaszubach Michał Szuca dyskutował, rozprawiał i pisał szczególnie dużo w czasie swoich studiów w Krakowie. Silnie również wspierał w studiach kaszubologicznych, pisarstwie i działalności organizacyjnej Jana Karnowskiego. W jednym z listów pisał:

Wcale nie spodziewałem się, że tak wiele pięknego można zrobić z naszego języka kaszubskiego. Masz do tego talent. Zupełnie szczerze ci to piszę, bo wiesz, że zwykle jestem pesymistą, [...] – są braki i to nieraz bardzo wielkie, ale popracowawszy jeszcze nad sobą, dojdiesz do pewnej doskonałości i powoli zapanujesz nad formą. O to tutaj chodzi głównie, bo myśli nieraz są świetne. Dlatego radziłbym Ci, abyś przyswoił sobie zupełnie dialekt północny, studiował język czeski, a może i języki słowiańskie [...]”⁴¹.

Sam Karnowski słał swe utwory przede wszystkim dwóm osobom – Majkowskiemu oraz Szuce. Pisał, iż „Dr. M zwrócił mi bez uwag, Szuca dołączył swe uwagi krytyczne w liście [...]”⁴².

W grudniu 1909 r. Michał Szuca mówił o Kaszubach w Klubie Słowiańskim, który cieszył się dobrą opinią w Krakowie. Poznał tam hr. Andrzej Lubomirskiego z małopolskiej rodziny książęcej, ziemianina, kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, działacza gospodarczego i społecznego; do którego miał się wybrać z wizytą. Na tym samym spotkaniu miał poznać również Stefana Ramuła, językoznawcę, autora *Słownika języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* (wyróżnionego w 1889 r. nagrodą Akademii Umiejętności w konkursie imienia Lindego); a także Kazimierza Nitscha, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, językoznawcę, sławistę

³⁸ Cyt. za: J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej...*, s. 118.

³⁹ Ważny był przy tym głos samego Karnowskiego, który w artykule *Wcielenie idei młodokaszubskiej* zaznaczał, iż „przez ideały kaszubskie nie trzeba rozumieć nic innego, wszystko to, co duszy kaszubskiej powinno być drogic, ziemia, tradycja, mowa, obyczaje z jednej strony, a wspólna narodowa i kulturalna z Polską z drugiej strony”; cyt. za: A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch narodowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej*, Poznań 1950, s. 206; zob. Janowicz (Jan Karnowski), *Ruch młodokaszubski*, „Świat Słowiański” 1909, s. 214 i n.

⁴⁰ A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski...*, s. 233.

⁴¹ Cyt. za: W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 2; na podstawie: J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 60–61.

⁴² J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 60 i n.

i dialektologa, który od początku XX w. prowadził badania na Kaszubach. Już następnego dnia po spotkaniu w „Klubie Słowińskim” Szuca odwiedził małżeństwo Ramułów. Rozmawiali o rozszerzonych studiach slawistycznych dla młodokaszubów, którzy mieli zostać objęci specjalnym programem stypendialnym⁴³. Zapewne m.in. pod wpływem Ramułów postulował „zorganizowaną działalność na rzecz rozwoju kaszubskiego języka literackiego”. Szuca proponował również, aby działania te objąć programem kursów ekonomicznych w Poznaniu, prowadzonych przez Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych⁴⁴. Według oceny Józefa Borzyszkowskiego rola Michała Szucey wśród kaszubologów była nieco podobna do znaczenia przywoływanego wcześniej Waclawa Wojciechowskiego, syna kołodzieja z chełmińskiego przedmieścia Rybaki, który przyczynił się do powstania zdrowego fermentu, dążąc do zespolenia ich sił i wzmożonego, samodzielnego działania w twórczej pracy literackiej i publicystycznej, wspierającej działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu⁴⁵. Karnowski o działalności Szucey pisał: „Reklamę [«Gryfa» – L.M.] w prasie miał prowadzić kolega Szuca, dziś już nie wiem, jak się z tego wywiązał i listy jego pod tym względem nie dają konkretnej odpowiedzi. Wiem atoli, że on i [ks. Kamil] Kantak opisywali o «Gryfie» życzliwe recenzje⁴⁶. Jednocześnie Szuca próbował promować autorów, dla Karnowskiego szukał czasopism, które opublikowałyby jego wiersze, płacąc za nie jednocześnie honorarium⁴⁷. Upowszechniał kaszubskość m.in. w pismach wychodzących we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Na łamach warszawskiego „Prądu” (1909, nr 9) pisał relacje z *Z Kaszub*⁴⁸.

Karnowski, doceniając działania i pracę Michała Szucey, pisał, iż jego „zapatrywania [...] na pracę naszą w Gryfie i poza «Gryfem» [były – L.M.] bardzo krytyczne” (list z 22 marca 1910 r.). Pisząc z Krakowa, przekonywał go o konieczności poważnej, merytorycznej rozmowy na temat działalności środowiska skupionego wokół „Gryfa”, której celem byłoby przedstawienie powinności i planów: „bo jak dotychczas, to wszyscy działają i wszyscy w tym samym kierunku, a ostateczny wynik: galimatias nadzwyczajny”. Na proponowanym spotkaniu miał być koniecznie obecny dr Aleksander Majkowski. Zamierzano rozmawiać oraz opracować plan pracy, ponieważ „Samym pisaniem i gadaniem wiele nie uzyskamy, czynów trzeba, bo inaczej będziemy rozprawiali o stanowisku Kaszubów do Polaków i Niemców itd., a Niemcy tymczasem Kaszubów zgermanizują – zupełnie po cichu...”. Karnowski zauważał, że zarówno program, jak i metody pracy przedstawione przez Szucę były słuszne, jednak mogły

⁴³ J. Karnowski, *Propaganda* [w:] tenże, *Aleksander Majkowski. Wspomnienia – listy – uwagi*, oprac. i wstęp J. Borzyszkowski, Gdańsk 2012, s. 72–73.

⁴⁴ Cyt. za: J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 302; por. W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 2. Fakt pisania Szucey na łamach „Prądu” został odnotowany w „Gryfie” 1908–1909, R. I, nr 8, s. 248–249.

⁴⁵ Za: J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej...*, s. 125–126.

⁴⁶ Cyt. za: J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 62; por. W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 2.

⁴⁷ Cyt. za: J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 302.

⁴⁸ Por. W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 2.

okazać się niedopasowane do rzeczywistych warunków, po czym dodawał, iż gdyby sam bezpośrednio włożył odpowiedni wysiłek i pracę w sprawę kaszubską, wiedziałby, jak trudna i żmudna to praca, dodając „Nie trzeba nigdy od innych wymagać więcej niż samego siebie”⁴⁹.

Wbrew słowom Karnowskiego wydaje się jednak, że Szuca nie tylko krytykował, ale jeszcze angażował się w działania kaszubologów. W czerwcu 1910 r. napominał Franciszka Kręckiego o konieczności zorganizowania corocznego spotkania zarządu „Spółki Wydawniczej (E.G. m. b. H.) w Kościerzynie”, właściciela „Gryfa”. Proponował zorganizowanie spotkania w Sopocie lub Gdańsku⁵⁰. Niedługo później wziął udział w zjeździe pisarzy kaszubskich w dniach 26–27 września 1910 r. w gmachu Bazaru w Kościerzynie, wraz z Aleksandrem Majkowskim, Janem Karnowskim, ks. Wacławem Wojciechowskim, Bolesławem Piechowskim, Brunonem Gabrylewiczem, Franciszkiem Sędzickim, Tomaszem Rogalą oraz ks. Józefem Wryczą⁵¹. Zjazd został poprzedzony dyskusją na łamach „Gryfa” na temat pisowni kaszubskiej, którą rozpoczął – na życzenie dr. Majkowskiego – Karnowski, ale brali w niej udział głównie dr Nitsch, dr Friedrich Lorentz oraz ks. dr Kamil Kantak. W trakcie dyskusji na łamach prasy, jak i później rozróżniono m.in. kwestię naukowej pisowni od kwestii literackiej, praktycznej pisowni kaszubskiej. Przy tym członkowie Koła Kaszubologów i obecni akademicy, wśród których znaleźli się Antoni Miszewski i Michał Szuca, wyrażali przekonanie, iż na zjeździe powinny zostać poruszone również kwestie społeczne na Kaszubach oraz m.in. zmiany redakcyjne „Gryfa”⁵². Miano wówczas ustalić także wydanie przewodnika po Kaszubach, zorganizowanie wystawy ludoznawczej w Kościerzynie, stałej ekspozycji sztuki ludowej i przemysłu domowego w Sopocie⁵³.

Przełomowy dla historii ruchu okazał się zjazd założycielski Towarzystwa Młodokaszubów (TM-K) w Gdańsku 21 i 22 czerwca 1912 r. Do miasta zjechali nie tylko przedstawiciele Kaszub i w ogóle Pomorza, ale również Poznania, Warszawy, Łodzi i Wilna. Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo, chodziło o podkreślenie kaszubskości miasta oraz jego symbolicznego, regionalnego i stołecznego charakteru. W nim znajdował się bowiem „kaszubski Wawel” – Oliwa, nekropolia książąt gdańsko-pomorskich, stąd też wizyta w nim⁵⁴. Zwołanie w Gdańsku pierwszego wielkiego

⁴⁹ J. Karnowski, *Propaganda*, s. 7.

⁵⁰ Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Dział zbiorów specjalnych, Spuścizna prof. Andrzeja Bukowskiego, Rs II 20/16, List Michała Szucy do Franciszka Kręckiego, Freiburg, 26.06.1910., bp.

⁵¹ Por. J. Schodzińska, *Franciszek Sędzicki (1882–1957). Działacz narodowy, regionalista i poeta kaszubski*, Gdańsk–Wejherowo 2003, s. 67; K. Korda, *Ks. ppłk. Józef Wrycza...*, s. 78; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski...*, s. 220–221.

⁵² J. Karnowski, *Zjazd Młodokaszubów w Kościerzynie 26.09.1910 [w:] tenże, Aleksander Majkowski...*, s. 84.

⁵³ J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 78; C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886–1939). Pisarz, polityk...*, s. 99–100.

⁵⁴ Zob. szerzej: C. Obracht-Prondzyński, *Ruch kaszubsko-pomorski*, s. 106 i n.; J. Borzyszkowski, *Kaszubi w Gdańsku. Gdańsk stolicą Kaszub? Raz jeszcze [w:] Gedania Cassubia – kaszubskość*

zjazdu kaszubskiego, jak napisał Andrzej Bukowski, „było zarówno nawiązaniem do tradycji, jak i wyrazem manifestacji narodowej na rzecz tego miasta”. Z kolei na łamach „Gryfa” podkreślano, iż jeśli wśród ludności kaszubskiej i polskiej zwyciężyłaby myśl o Gdańsku jako kaszubskiej stolicy ówczesnych Prus Zachodnich, to mogłyby się spełnić słowa Adama Mickiewicza: „Gdańsk miasto niegdyś nasze, będzie znowu nasze”⁵⁵. W zjeździe uczestniczył, dopiero co ukończywszy studia we Fryburgu Bryzgowijskim, ekonomista dr Michał Szuca. W trakcie zjazdu polemizował z krytykami ruchu kaszubskiego, do których zaliczali się przed wszystkim ks. Bernard Łosiński oraz dr Władysław Panecki, obawiający się „separatyizmu kaszubsko-pomorskiego”. W protokole zjazdu ks. Wacław Wojciechowski zapisał: „Dr Szuca filozoficznie przeciwko wywodom pierwszych mówców: Co tylko możliwe, to nie konieczne stać się musi”⁵⁶. Na czele Towarzystwa jako prezes stanął ks. Ignacy Cyra z Drzycimia, sekretarzem zaś został dr Aleksander Majkowski z Sopotu, skarbnikiem prawnik i ekonomista – dr Franciszek Kręcki z Gdańska. Z kolei dr Szuca wraz z ks. Wryczą, Wojciechowskim i Pełką zostali wybrani do Komisji Prasowej TM-K, do której zadań należało prowadzenie ścisłej współpracy z redakcją „Gryfa” jako organu doradczego. Pismo stało się oficjalnym organem prasowym organizacji⁵⁷.

Niedługo po zakończeniu zjazdu – jeszcze w 1912 r. – redagowane przez Aleksandra Majkowskiego pismo „Gryf” upadło (wyszło 37 numerów). Miało ono zostać jeszcze trzykrotnie wznawiane (w latach 1921–1922, w 1925 r. oraz 1931–1932 (1934)), jednak nigdy nie zyskało tak dużego znaczenia jak „Gryf” przedwojenny, a szczególnie zgromadzone wokół niego środowisko⁵⁸. Z tego też powodu Michał Szuca opowiadał się

Gdańska, red. M. Borzyszkowska Szewczyk i C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018, s. 18, 23–24; C. Obracht-Prondzyński, *Znaki i symbole kaszubskiej pamięci w krajobrazie Gdańska* [w:] *Gedania Cassubia...*, s. 95–96.

⁵⁵ Cyt. za: A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski...*, s. 244.

⁵⁶ Zjazd i samo Towarzystwo spotkało się również z krytyką pelplińskiego „Pielgrzyma”, który zarzucił młodokaszubom tendencje separatystyczne, brak poszanowania dla dotychczasowych działaczy, przekupstwo i zdradę (sprawa znalazła finał w sądzie), oraz ze strony Towarzystwa Naukowego w Toruniu, gdy w artykuł dr. Lorenza *Zarys ogólnej pisowni i składni kaszubsko-pomorskiej* opublikowany w „Gryfie” (1911, nr 7) uderzył dr Józef Łęgowski; J. Karnowski, *Reakcja* [w:] tenże, *Aleksander Majkowski...*, s. 105–106.

⁵⁷ J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 302; C. Obracht-Prondzyński, *Ruch kaszubsko-pomorski*, s. 106.

⁵⁸ Przez ponad rok działała także w Gdańsku Spółka Wydawnicza – Towarzystwo z ograniczoną poręką, prowadząca edycję „Gryfa” założonego w 1908 r. przez Aleksandra Majkowskiego. Zawiązana we wrześniu 1909 r. Spółka Wydawnicza, która 1 października 1909 r. przejęła od Majkowskiego Wydawnictwo „Gryf”, w chwili przeniesienia do Gdańska liczyła 58 członków posiadających 65 akcji. Działalnością spółki kierował dr Franciszek Kręcki i Majkowski; do rady nadzorczej weszli dr Bernard Filarski, ks. Józef Wrycza i mec. Ignacy Brejski. W samym Gdańsku wydawnictwem zajmował się głównie dr Kręcki, którego adres Hundgasse (ul. Ogarna) był adresem spółki, a od września 1912 r. Langermarkt 13 (Długi Targ). „Gryf” drukowany był u Sylwestra Buszczyńskiego w Toruniu. W listopadzie 1912 r. m.in. z powodu problemów finansowych zawieszono działalność spółki i przerwano druk. Pismo odrodziło się dopiero w 1921 r. i z długimi przerwami w edycji ukazywało się do połowy

za przejęciem przez młodokaszubów „Gazety Gdańskiej”. Gotów był jednocześnie uczestniczyć w powołaniu odpowiedniej spółki wydawniczej. Do realizacji tego ambitnego planu jednak nigdy nie doszło⁵⁹.

Ruch młodokaszubski w pełni zaczął się organizować niespełna dwa lata przed wybuchem światowego konfliktu – Wielkiej Wojny, która położyła mu kres: „Twórcy i animatorzy ruchu zostali rozproszeni po świecie i przez wiele lat się nie spotykali. Część z nich wojny nie przeżyła. Do ponownego spotkania doszło w zupełnie zmienionej rzeczywistości – w obliczu odzyskującej niepodległość Polski, obejmującej swym władztwem także Pomorze”⁶⁰. Z biegiem lat Michał Szuca – jak z rozżaleniem pisał Karnowski – nie znalazł niezależności i samodzielności duchowej „potrzebnej duchom przodującym” i szedł w ślady ks. Kamila Kantaka oraz Teofila Zegarskiego, którzy coraz bardziej oddalali się od spraw kaszubskich⁶¹. Choć sam Szuca wypierał się tego, w sprawach kaszubskich pozostawał nieco na peryferiach, nie czynił żadnych postępów, nie angażował się, nie prowadził pogłębionych studiów. Karnowski pisał: „nie wiem, czy coś na temat kaszubszczyzny napisał – prócz kilku recenzji do gazet czy odczytów, o których w listach mówił”⁶². Przy tym jednak nigdy nie stracił kontaktu i nie skonfliktował się ze swoim środowiskiem znajomych i współpracowników, przyjaciół. Mimo to z biegiem lat ścieżka życia Szuce, tak jak i Piechowskiego oraz Miszewskiego, zaczęła się rozchodzić z działaniami młodokaszubów. Szczególnie po 1920 r. trzech z czwórki z Brus służyło społeczności polskiej i kaszubskiej, m.in. w Wolnym Mieście Gdańsku, w zupełnie inny sposób niż sam Karnowski. Niestety, ale wpłynęło to na ich relacje: „Każde zaś odejście od ideałów młodości, choćby najbardziej satysfakcjonujące, niemające nic wspólnego ze zdradą, opłacone jest powracającym uczuciem żalu i goryczy” – podsumowywał Józef Borzyszkowski⁶³.

Wielka Wojna i osiedlenie się w Gdańsku

Wybuch I wojny światowej w sierpniu 1914 r. położył kres nie tylko działalności społeczno-kulturalnej, ale i sprawom oraz planom prywatnym. Michał Szuca

1934 r. Zob. szerzej: A. Romanow, *Gdańska prasa polska 1891–1920*, Warszawa 1994, s. 19, 53 i n.; a także T. Cieślak, „Gryf” – pismo dla spraw kaszubskich, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, t. 3, z. 1, s. 170–190.

⁵⁹ J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308; zob. szerzej: A. Romanow, *Wydawcy i wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” (1891–1939)* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. C. Obracht-Prondzyński, T. Rembalski i K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 223–246.

⁶⁰ J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 114.

⁶¹ J. Karnowski, *Moja droga...*, s. 65.

⁶² Cyt. za: tamże; por. W. Szuca, *Życie i działalność...*, s. 4–5.

⁶³ Cyt. za: J. Borzyszkowski, *O historii literatury kaszubskiej...*, s. 138–139; L. Molendowski, *Szuca Michał*.

w 1914 r. został powołany do służby w armii niemieckiej. Zostały mu jednak oszczędzone trudy służby frontowej i horror wojny pozycyjnej w okopach frontu zachodniego czy wschodniego. Służbę wojskową pełnił, wędrując po różnych krajach Rzeszy Niemieckiej, choć nie tylko. Długo również stacjonował w okupowanej Warszawie⁶⁴. 15 grudnia 1914 r. został włączony w szeregi 2. Landsturm Infanterie Bataillon Schrimm (2. Śremski Batalion Piechoty Obrony Krajowej), który bezpośrednio podlegał dowództwu Landsturmu (Obrony Krajowej) V. Armee Korps Posen (V. Dowództwu Korpusu Armijnego w Poznaniu). Brakuje jednak szczegółów drogi bojowej teże jednostki. Przydział pochodzącego z Pomorza Szucy do tej jednostki może świadczyć o stosowaniu w armii cesarskiej polityki mieszania narodowości. Z drugiej strony na tenże przydział mogła mieć wpływ konieczność przydzielenia specjalisty – w tym wypadku ekonomisty – który mógłby zajmować się chociażby intendenturą. Na ten aspekt wskazywałyby również późniejsze przydziały Szucy. 20 stycznia 1917 r. już w stopniu kaprała (Unteroffizier, od 30 czerwca 1915) został przydzielony do intendencji garnizonu okupacyjnego w Warszawie (Armee Intendantur Warschau) (il. 1), który podlegał od 24 sierpnia 1915 r. na mocy rozporządzenia cesarza Wilhelma II Cesarsko-Niemieckiemu Generał-Gubernatorstwu Warszawskiemu (Kaiserlich-Deutsche General-Gouvernement Warschau)⁶⁵. 12 sierpnia 1917 r., pozostając nadal w randze podoficera, przesunięty został na stanowisko ściśle związane z administracją (intendenturą) wojskową (Unterzahlmeister) do 24. kompanii zbiorczej (Sammel Kompagnie 24 Warschau). Jednocześnie w tym samym roku miał dłużej niż dwa miesiące przebywać w „bezpośredniej bliskości działań wojennych”, czyli w pobliżu lub na samej linii frontu⁶⁶.

W czasie stacjonowania w Warszawie miał kontakt z jednym ze swych przedwojennych współpracowników, ks. Kamilem Kantakiem, od 1913 r. dyrektorem kancelarii arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i redaktorem „Miesięcznika Kościelnego”. Kantak od 1917 r. nawiązywał kontakty z Warszawą i szcztąkową polską administracją, starając się w ten sposób zdobyć silną pozycję dla młodokaszubów na Pomorzu. W tychże staraniach, zabiegając o poparcie administracji centralnej, miał mu pomagać również Michał Szuca, który jednocześnie wraz z nim obserwował rozwój sytuacji w Prusach Zachodnich oraz ruchu młodokaszubskiego⁶⁷.

⁶⁴ J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 302.

⁶⁵ Sztab Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego gen. Hansa Hartwiga von Beselera początkowo tworzyły dwa oddziały: Oddział A, podlegający bezpośrednio szefowi sztabu, odpowiedzialny za sprawy organizacyjne, wyszkolenie, uzbrojenie i dyslokację wojsk, wywiad i kontrwywiad oraz Oddział B, podlegający nadkwatremistrzowi, odpowiedzialny za sprawy inżynieryjno-saperskie, komunikację, przemysł krajowy, wymiar sprawiedliwości, umundurowanie i wyżywienie wojska, służbę zdrowia i weterynaryjną oraz posługi duszpasterskie. Od listopada 1916 r. istniał też Oddział C, powołany do spraw Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht).

⁶⁶ Na podstawie: Archiwum rodzinne Feliksa Szucy (dalej: ArFSz), Militär Dienstzeitbescheinigung über den Unterzchlmeister Michael Szuca, Berlin–Spandau, 24. Oktober 1933, bp.

⁶⁷ Muzeum Gdańska, Teczka: Ł. Czyżewski, Gdańsk – tablice pamiątkowe, Działacze polscy i przedstawiciele, mpis: D. Majkowska, *Kamil Kantak (1881–1976) ksiądz, historyk, publicysta, działacz*



Ilustracja 1. Michał Szuca (siedzi na ziemi) w czasie I wojny światowej, prawdopodobnie w okresie stacjonowania w garnizonie warszawskim, 1917 r.

Źródło: Archiwum rodzinne Feliksa Szucy.

Od 12 czerwca 1918 r. Michał Szuca znów zmienił swój przydział w armii. Został skierowany do 5. Zapasowego Batalionu Kolejowego (Train Ersatz Abteilung 5.), a 6 lipca 1918 r. do 3. Zapasowego Oddziału Motoryzacyjnego (Kraftfahr Ersatz Abteilung 3.), oba podlegały dowództwu we Wrocławiu. Ze służby wojskowej został zwolniony 22 października 1918 r.⁶⁸

Michał Szuca wrócił do Fryburga Bryzgowijskiego, gdzie 4 września 1919 r. ożenił się z poznaną jeszcze w okresie studenckim Weroniką (Verą) Minną Augustą Julią von Zakrzewską (il. 2). Przyjęcie weselne odbyło się w wybudowanym w 1834 r. Hotelu Kopf Gasthof w Reigel am Kaiserstuhl, niedaleko Fryburga. Panna młoda pochodziła z niemieckiej rodziny z Fryburga o polskich korzeniach, choć część rodziny Szuców uważała, że bardziej prawdopodobne były związki z Francją⁶⁹. Vera, jak ją zdrobniale nazywał małżonek, była córką Alberta, doktora chemii, dyplomowanego (z patentem) piwowara, budowniczego browarów, i Marii Amelii Pauliny

społeczno-polityczny [w:] W. Malczewska, *Działacze polscy i przedstawiciele w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1974, s. 2–3 [wydanie książkowe: W. Malczewska, *Działacze polscy i przedstawiciele RP w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk–Wrocław 1974, s. 259]; por. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 302.

⁶⁸ ArFSz, *Militär Dienstzeitbescheinigung...*, bp.

⁶⁹ Archiwum rodzinne Michała Szucy (syna Jana Szucy) (dalej: ArMSz), Arkusz grupowy rodziny dla osoby: Michał Szuca i Weronika Minna Augusta Julia Szuca, kpis, s. 1



Ilustracja 2. Michał Szuca (w mundurze), a obok niego przyszła żona Weronika (Vera), jej ojciec Augustyn, siostra Maja oraz nieznany młodzieniec, 1918 r.

Źródło: Archiwum rodzinne Feliksa Szucy.

Zakrzewskiej⁷⁰. Niedługo po ślubie, bo już w październiku 1919 r., Szucowie przyjechali do Gdańska, z którym związali się na kolejne 20 lat.

Życie, praca i działalność w Wolnym Mieście Gdańsku

Wybór Gdańska przez Michała Szucę nie był przypadkowy. Roman Wapiński scharakteryzował Gdańsk pierwszej połowy XX w. jako miasto będące równocześnie „[...] stolicą historycznie ukształtowanego regionu, a co za tym idzie i historycznie ukształtowanej pewnej wspólnoty regionalnej, i miastem, o które rywalizowali Polacy i Niemcy, obejmowanym zasięgiem dwóch ojczyzn ideologicznych”⁷¹. W okresie odbudowy państwa polskiego w 1918 r. i później w zasięgu polskich aspiracji znajdowały się

⁷⁰ Informacje na podstawie korespondencji z Michałem Szucą, synem Jana Szucy, z 21.10.2021 r. (w zbiorach autora) oraz ArMSz, Arkusz grupowy rodziny..., s. 1.

⁷¹ Cyt. za: R. Wapiński, *W kręgu spraw kaszubskich i pomorskich. W 100-lecie powrotu Pomorza w granice niepodległej Rzeczypospolitej*, red. J. Borzyszkowski i C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2020, s. 51.

Wilno i Lwów, które odgrywały tak ważną rolę jak Gdańsk dla świadomości narodowej, państwowotwórczej.

Poza tym w mieście, które na mocy decyzji podjętych podczas konferencji w Wersalu 28 czerwca 1919 r. miało stać się od 15 listopada 1920 r. Wolnym Miastem Gdańsk, mieszkali wieloletni przyjaciele i współpracownicy Szuchy: ks. dr Kamil Kantak, wówczas dyrektor Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego, oraz dr Franciszek Kręcki, od listopada 1918 r. kierujący gdańskim podkomisariatem Naczelnej Rady Ludowej (1918–1920) i Tajną Organizacją Wojskową „Pomorze”, organizowaną na wypadek zbrojnego powstania mającego na celu przyłączenie Pomorza do Polski⁷². To właśnie ci polscy gdańszczanie pozyskali Szucę. Niedługo po swoim przyjeździe sam Szuca ściągnął z pracy na uniwersytecie heidelberskim i w prywatnej szkole średniej Heidelberg Collage dr. Teofila Zegarskiego⁷³.



Ilustracja 3. Michał Szuca z synami Janem i Stanisławem na Długim Pobrzeżu, około 1929 r.

Źródło: Archiwum rodzinne Feliksa Szuchy.

Po przybyciu do Gdańska Szuca wraz z żoną zamieszkali początkowo przy Fuchswall 1 (ul. Lisia Grobla 1), następnie od 1920 r. przy Langer Markt 18 (ul. Długi Targ 18), gdzie przebywali do 1932 r. Po przeprowadzce do Sopotu rodzina zamieszkała przy Mackensenallee 68 (ul. Kościszki 64)⁷⁴. W Gdańsku urodzili się dwaj pierwsi synowie Szuchy: 5 maja 1921 r. Stanisław, a 11 grudnia 1922 r. Jan (il. 3). Z kolei w okresie sopockim na świat przyszli kolejni dwaj synowie: 2 grudnia 1933 r. urodził się Feliks Michael, a 25 grudnia 1936 r. Piotr Leopold Benjamin (il. 4)⁷⁵.

Szuca niemalże od razu po przybyciu do Gdańska podjął współpracę ze swoim przedwojennym środowiskiem, np. z ks. Kantakiem i dr. Majkowskim, wówczas m.in. redaktorami „Gazety Gdańskiej”⁷⁶. Zapewne w tym okresie w jakiś sposób uczestniczył we wznowieniu wydawania „Gryfa”, który zaczął ukazywać się w 1921 r., w formie znacznie uboższej treściowo i graficznie (ostatecznie ukazało się 11 numerów)⁷⁷.

⁷² B. Hajduk, *Kazimierz Kręcki* [w:] SBPN, t. 2, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1994, s. 505–506.

⁷³ J. Szewc, *Zegarski Teofil* [w:] SBPN, t. 4, s. 522.

⁷⁴ L. Molendowski, *Szucha Michał*.

⁷⁵ ArMSz, *Arkusze grupowy rodziny...*, s. 1.

⁷⁶ J. Borzyszkowski, *Michał Szuca*, s. 323.

⁷⁷ Zob. T. Cieślak, „Gryf” – *pismo dla spraw kaszubskich*, s. 185–190.



Ilustracja 4. Ostatnie wspólne zdjęcie synów Michała i Weroniki Szuców wykonane we Fryburgu Bryzgowijskim w czasie wojny. Od lewej: Stanisław, Feliks, Jan i Piotr, 1942 r.

Źródło: Archiwum rodzinne Feliksa Szucy.

W latach 1935–1937 Majkowski i Karnowski wraz z Szucą i braćmi Bieszkami podjęli współpracę z działaczami i publicystami „Zrzeszy Kaszëbskiej”, do której pisali ks. Franciszek Grucza, Jan Rompski, Feliks Marszałkowski i Jan Trepczyk⁷⁸.

W tym też okresie dr Szuca zaangażował się, po raz pierwszy w życiu, w działalność polityczną. Według ówczesnego postrzegania sytuacji politycznej, zwłaszcza po przyłączeniu Pomorza do Polski w 1920 r., uważano, że społeczności pomorskiej, a Kaszubom w ogóle, istotne korzyści przynieść mogło jedynie powołanie partii, takiej jak np. Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) czy Narodowa Partia Robotnicza (NPR), gdyż za ich pośrednictwem mogli na forum parlamentarnym reprezentować i popierać interesy ludności pomorskiej⁷⁹. Dla głównego inicjatora tej politycznej działalności, ks. Kantaka, godzenie spraw Kaszub z ideami ZLN było niemożliwe, gdyż według niego ta ostanina „[...] to domena endecka”, której był zagorzałym przeciwnikiem. Z kolei NPR miał powiązania z ludźmi Jana Brejskiego, dziennikarza, wydawcy, podsekretarza Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1920), a w latach 1920–1924 wojewody pomorskiego, którzy zazdrośnie strzegli swoich interesów, w tym przed ks. Kantakiem. Wybór padł zatem na Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Na Pomorzu miał powstać jej lokalny

⁷⁸ D. Szymikowski, „Zrzesz Kaszëbskô” w latach 1933–1939, Bolszewo 2010, s. 164.

⁷⁹ J. Karnowski, *Ekskurs do PSL – Piast w 1920 r.* [w:] tenże, *Aleksander Majkowski...*, s. 140.

oddział PSL „Piast”. Jesienią 1920 r. odbył się w Tczewie informacyjno-konstytucyjny zjazd Koła Demokratycznego, w którym obok przedstawiciele PSL z wicemarszałkiem sejmu Stanisławem Osieckim uczestniczyli dr Zegarski, dr Suca, Witold Kukowski, ks. Kantak oraz Karnowski. Celem było powołanie PSL „Piast” – Oddział Pomorze, który był pomyślany jako samodzielna Pomorska Partia Ludowa. Na zjeździe tym Majkowski, Karnowski i inni młodokaszubi (w tym Zegarski) zrezygnowali jednak z idei aliansu z PSL. Według relacji Karnowskiego obaj szybko tego pożałowali, ponieważ kierownictwo partii uważało Pomorze za siedlisko endeków i dążyło do całkowitej unifikacji swych szeregów⁸⁰. Choć przygoda w polityce okazała się krótkotrwała, nie oznaczała ona końca zaangażowania Michała Szucy w działalność polityczną i społeczną.

9 maja 1921 r. w Toruniu powstało Bractwo Pomorskie, którego założycielami byli: dr Teofil Zegarski, ks. radca Bolesław Makowski, inż. Alfons Hoffman, prof. Medard Męczykowski, dr Szczepan Gracz, Jan Karnowski i inni. Bractwo, zrzeszenie rodowitych Pomorzan, stawiało sobie za cel rozwój kultury polskiej na Pomorzu, przy wykorzystaniu rodzimych pierwiastków. Do Bractwa przyjmowano także nie-Pomorzan, jednak przejawiających zacięcie i umiłowanie tradycji i kultury Pomorza (wywodzili się oni głównie z Galicji)⁸¹. Głównym celem Bractwa była integracja środowiska oraz wypracowanie koncepcji rozwojowej Pomorza. Bractwem Pomorskim od 1922 r. do śmierci kierował jako prezes Zegarski. W pierwszym okresie (w latach 1921–1922) Bractwo było bardzo aktywne. Wspierało przedsięwzięcia TNT i Towarzystwa Sztuk Pięknych w Toruniu. Działo na rzecz utrzymania na wysokim poziomie Teatru Narodowego w Toruniu oraz zabiegało o utworzenie w tym mieście Muzeum Pomorskiego. Dało również początek czasopismu „Książnica Pomorska”⁸². W czasie zebrań omawiano bieżące sprawy z działalności, a członkowie prezentowali referaty na temat historii Pomorza⁸³.

⁸⁰ J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876–1938)...*, s. 484–500; C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886–1939). Pisarz, polityk...*, s. 174; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308.

⁸¹ J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876–1938)...*, s. 551.

⁸² Już w chwili powstania Bractwo spotkało nieprzyjazne nastawienie – do najbardziej zagorzałych jego wrogów należał wojewoda pomorski Jan Brejski. Po 1924 r., kiedy stanowisko to objął dr Stanisław Wachowiak, sytuacja na szczęście się zmieniła. Wachowiak solidaryzował się z towarzystwem Pomorzan i wspierał je finansowo. Rozpoczęło ono wydawanie książek w serii Książnicy Pomorskiej. Liczne przeszkody sprawiały, że efekty wielu różnych inicjatyw były niewielkie. *Bractwo Pomorskie w pięćdziesięciu lat swego istnienia* [Przedruk broszury z 1926 r.], wstępem opatrzył J. Kutta, Poznań 1976, s. 6; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski...*, s. 279; C. Obracht-Prondzyński, *Ruch kaszubsko-pomorski*, s. 136–140.

⁸³ Przykładowo, na walnym zebraniu, które odbyło się 4 lipca 1922 r., referaty wygłosili: dr Łęgowski – *Udział Józefa Wybickiego w tworzeniu legionów*, oraz J. Karnowski – *Uwagi o ideologii pomorskiej*. Spotkanie poprzedzała msza św. odprawiana kościele św. Jana o godzinie 9.00, następnie o godzinie 10.00 uczestniczono w otwarciu Wystawy Sztuki Kościelnej. Główne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11.30 w Tivoli przy ulicy Bydgoskiej. Omawiano sprawy organizacyjne. Druga część posiedzenia odbywała się w auli toruńskiego gimnazjum męskiego, gdzie wygłoszono referaty. Po referatach, które zaczynały się o 17.00, obrady kończyły się obejrzeniem przedstawienia w Teatrze Narodowym i wspólną kolacją; Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Bractwo Pomorskie 1922–1938, 3259, Walne zebranie Bractwa Pomorskiego z 4 lipca 1922 roku, k. 1.

Bractwo w 1922 r. liczyło 156 członków, w jego skład wchodziły także ważne postacie regionu, w tym i WMG⁸⁴.

Aktywność Bractwa Pomorskiego nie ograniczała się jedynie do działalności kulturalno-naukowej, występowało ono również z programami zagospodarowania Pomorza oraz z projektami dotyczącymi polityki państwa w tym regionie. Przedstawiało własne negatywne uwagi na temat działalności rządu polskiego na tym terenie, jak również wskazywało na potrzeby społeczeństwa i istniejące zagrożenia. W referacie z 1926 r. pod tytułem *Potrzeby i życzenia Pomorza*, znanym też pod nazwą *Dezyderaty Pomorza*, przedstawiono najważniejsze postulaty Bractwa: zwiększenie terytorium województwa pomorskiego poprzez przyłączenie sąsiednich powiatów nadnoteckich województwa poznańskiego: bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i inowrocławskiego. Postulowano również prowadzenie konsekwentnej polskiej polityki zagranicznej wobec państwa niemieckiego, ponieważ integralność Pomorza, jak żadnego innego regionu Polski, zależała od wyważonej polityki. Najważniejsze jednak spostrzeżenia tego dokumentu dotyczą polityki wewnętrznej. Zwracano uwagę, że istnienie policji politycznej budzi niezadowolenie ludności. Postulowano również zwiększenie liczby żołnierzy. W związku z bezrobociem na Pomorzu postulowano ułatwienia dla ludności wyjeżdżającej do pracy do Niemiec. Ludność pomorską irytowała również daleko idąca ekskluzywność urzędników pochodzących z innych dzielnic, co Szuca konstatawał z „gorzkim wyrzutem” (zamiast zatrudniać urzędników miejscowych z Pomorza ściągano ich z głębi kraju, oferując wysokie pensje)⁸⁵. Głównym terenem działalności Michała Szuchy był przede wszystkim Gdańsk.

Jeden z biografów, charakteryzując postać Szuchy, zauważył, że „o jego głębszym powiązaniu z elitą inteligencji w Gdańsku świadczy współudział [...] w założeniu [...] Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki”⁸⁶. Organizacja powołana 11 lipca 1922 r. w jednej z sal hotelu Continental w Gdańsku z inicjatywy ks. dr. Kamila Kantaka wzorowana była na już istniejącym i działającym od lat w Poznaniu Towarzystwie Przyjaciół Nauk, do którego celów należały „[...] naukowe badania w dziedzinie historii oraz innych gałęzi wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gdańskich i pomorskich, szerzenie poczucia piękna sztuki i budzenie zmysłu artystycznego oraz

⁸⁴ Byli wśród nich m.in.: prof. Erwin Behrent z polskiego gimnazjum w Gdańsku; ks. dr. Kazimierz Bieszk, profesor Seminarium Duchownego w Pelplinie; senator ks. Feliks Bolt; ks. kanonik Konstantyn Dominik (przyszły biskup); dr Artur Górski, pisarz, krytyk literacki; ks. dr. Leon Heyke; ks. Bronisław Komorowski; dr Franciszek Kręcki, bankowiec; ks. Leon Miszewski; prof. Zygmunt Moczyński, muzyk z Torunia; ks. Klemens Przewoski, proboszcz na Oksywiu; dr Franciszek Rediger, dyrektor gimnazjum w Chełmnie; Marian Sydow, redaktor „Słowa Pomorskiego” z Torunia; prof. Wacław Szczęblewski z Grudziądza; ks. Józef Wrycza, proboszcz z Wiela; Stanisław Zawacki, burmistrz Chełmna i wielu innych; APT, Bractwo Pomorskie 1922–1938, 3259, Walne zebranie Bractwa Pomorskiego z 4 lipca 1922 roku, k. 3–11.

⁸⁵ APT, Bractwo Pomorskie 1922–1938, 3259, *Potrzeby i życzenia Pomorza*, s. 21–45.

⁸⁶ J. Golec, *Sopocki album biograficzny*, s. 276–277.

zainteresowanie nauką i sztuką w szerokich warstwach polskiego społeczeństwa⁸⁷. W tym też dniu na wniosek dr. Jana Pomierskiego wybrano: Władysława Cieszyńskiego – redaktora „Gazety Gdańskiej”, ks. Kantaka, Stanisława Kuhnerta – posła do Volkstagu, Witolda Kukowskiego – ambasadora honorowego Estonii w Gdańsku, Jana Kwiatkowskiego – dyrektora Drukarni Gdańskiej, dr. Jana Pomierskiego, Marię Scheffs – żonę dyrektora banku na członków założycieli. Wszyscy byli obywatelami WMG i reprezentowali różne zawody. Jednak 28 lipca 1922 r. przy przeprowadzaniu procedury rejestracyjnej dokonano jednej zmiany, zamiast Witolda Kukowskiego, jako siódmego członka założyciela, wymieniono dr. Michała Szucę, wówczas dyrektora Banku Dyskontowego w Gdańsku⁸⁸. Marian Pelczar jako członek TPNiS, opisując początki historii Towarzystwa, wspomniął, iż Szuca został dopisany „z bliżej nieznanymi powodów”⁸⁹. Damroka Majkowska w artykule o ks. Kantaku również zwracała uwagę, że dr Szuca został „dokooptowany [...] do aktu notarialnego”, a gdy 4 grudnia 1922 r. wybrano pierwsze władze TPNiS, skarbnikiem i tak został Witold Kukowski⁹⁰. W samym dzienniku TPNiS zapisano, że w tym właśnie składzie oddano sprawę rejestracji, ze względu na „wrogi nastawienie praw korporacyjnych polskim towarzystwom, rządy gdańskie zarejestrowały [...] lecz [...] [tylko jako – L.M.] towarzystwo prywatne”⁹¹. Na podstawie analizy dokumentów związanych z działalnością Towarzystwa w okresie WMG można wywnioskować, że Michał Szuca nie przejawiał żadnej aktywności naukowej, publicystycznej na łamach wydawanego od 1927 r. „Rocznika Gdańskiego” (redagowanego przez Adama Czartkowskiego, Marcina Dragana i Władysława Pniewskiego)⁹² czy nawet organizacyjnej. Gdy 1 kwietnia 1923 r. podczas walnego zebrania obrano definitywnie Zarząd Towarzystwa, Michała Szucy w jego skład nie powołano, nie włączono go też do żadnego z trzech powołanych wówczas wydziałów⁹³. Prawdopodobnie zaliczenie go do grona założycielskiego spowodowane było względami osobistymi

⁸⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, 985/1, Dziennik Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku (11 VII 1922 – 25 XI 1931), s. 3–4; C. Obracht-Prondzyński, *Znaki i symbole kaszubskiej...*, s. 105.

⁸⁸ K. Szymański, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1927, t. 1, s. 145; D. Majkowska, *Kamil Kantak – inicjator i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1, s. 19–20.

⁸⁹ Cyt. za: M. Pelczar, *Zarys dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (1921–1971)* [w:] Gdańskie Towarzystwo Naukowe, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*, Gdańsk 1972, s. 19; H. Stępiak, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991, s. 370–371.

⁹⁰ D. Majkowska, *Kamil Kantak – inicjator i współzałożyciel...*, s. 20.

⁹¹ APG, Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, 985/1, Dziennik Towarzystwa Przyjaciół..., s. 5.

⁹² M. Andrzejewski, *Oświata, kultura (1920–1945)* [w:] *Historia Gdańska*, t. 4, cz. 2: 1920–1945, red. E. Cieślak, Sopot 1998, s. 281.

⁹³ K. Szymański, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół...*, s. 146–147; zobacz również szerzej: A. Bukowski, *Uroczystości jubileuszowe Gdańskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1, s. 5–7.

(przyjaźnią z ks. Kantakiem) oraz prestiżowymi – jako że był dyrektorem jednego z większych polskich banków. Działania Towarzystwa włączono do jedynej polskiej organizacji politycznej w WMG, Gminy Polskiej, oraz powstałej rok wcześniej organizacji szkolnej – Macierzy Szkolnej (po 1938 r. Gdańskiej Macierzy Szkolnej)⁹⁴. Tym niemniej Szuca wspierał TPNiS finansowo, np. w 1923 r. przekazując – wraz z wieloma innymi darczyńcami – 1000 marek na jego działalność⁹⁵. W 1927 r. Michał Szuca z ramienia Gminy Polskiej na wielkim wiecu organizacji polskich w sali Stoczni Gdańskiej został powołany w skład Centralnego Komitetu Wyborczego do Volkstagu, na którym m.in. na stanowisko marszałka prezesa Gminy Polskiej wybrano posła dr. Zygmunta Moczyńskiego⁹⁶. Szuca udzielał się również w życiu sportowym Polaków w WMG. Od 1923 r. był członkiem zarządu, a później – przynajmniej do 1927 r. – wiceprezesem Klubu Wioślarskiego KS „Gedania”⁹⁷. Działał również w gdańskim oddziale Ligi Morskiej i Kolonialnej, w 1936 r. w czasie walnego zebrania nowego zarządu wszedł w skład komisji rewizyjnej⁹⁸.

Michał Szuca był również nauczycielem. W latach 1930–1938 pracował jako nauczyciel księgowości w Polskiej Wyższej Szkole Handlowej przy Trojngasse (ul. Sereżyńskiego), której dyrektorem był Marian Sereżyński, poprzednio wykładowca Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (il. 5). W sierpniu 1929 r. została ona przekształcona w 2-letnią Polską Wyższą Szkołę Handlową. Doktor Szuca prowadził 18 godzin lekcyjnych tygodniowo z uposażeniem VII grupy funkcjonariusza państwowego. Pracował m.in. wraz z Marianem Pelczarem (historia i język polski), Marią Ostrowską (maszynopisanie i wychowanie fizyczne) – komendantką chorągwi Harcererek ZHP w WMG, Eugenią Adamczykową – nauczycielką rachunków i instruktorką harcerską, Marią Pikarską (język polski) i Alfredem Liczmańskim – nauczycielem stenografii oraz komendantem Gdańskiej Chorągwi Harcerzy w WMG⁹⁹. Uczył również – do 1936 r. – w szkole, której założycielem i dyrektorem był dr Teofil Zegarski – w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Gdyni-Orłowie przy Szosie

⁹⁴ M. Pelczar, *Zarys dziejów Gdańskiego...*, s. 17–18.

⁹⁵ „Gazeta Gdańska” 11.03.1930, nr 57, s. 2.

⁹⁶ „Słowo Pomorskie” 2.07.1927, nr 148, s. 2–3.

⁹⁷ J. Borzyszkowski, *Michał Szuca*, s. 323; „Gazeta Gdańska” 2.03.1923, nr 49, s. 3.

⁹⁸ „Gazeta Gdańska” 4.05.1936, nr 102, s. 4.

⁹⁹ Zadaniem szkoły było przygotowanie pomocniczych pracowników z wykształceniem kupieckim dla przedsiębiorstw handlowych. Była to jedyna polska szkoła zawodowa na terenie Gdańska, w związku z tym nie zawsze mogła sprostać napływowi kandydatów. Posiadała przy tym niezbędne warunki i wyposażenie. Na podstawie: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 14/6089, Umowa między Dyrektorem Biura Personalnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia a Michałem Szucą, Warszawa, 25 stycznia 1934 r., k. 10–13; Biblioteka Szkół Ekonomiczno-Handlowych im. Macierzy Szkolnej w Gdańsku (dalej: BSZE-HGd), Kronika Polskich Szkół Handlowych, Tom II: 1937 (Wolne Miasto Gdańsk), bp; BSZE-HGd, *Prof. dr Michał Szuca (biogram)*, s. 2; *Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. Macierzy Szkolnej w 70-lecie Polskich Szkół Handlowych w Gdańsku. Monografia*, oprac. U. Stawierska, L. Dufke, M. Rozpara i in., Gdańsk 1996, s. 53, 59, 94–97.



Ilustracja 5. Grono nauczycielskie w Polskiej Wyższej Szkole Handlowej w Wolnym Mieście Gdańsku. Stoją od lewej: Marian Smokowski, Frank Dunsby, Alfons Liczmański, Aleksander Żurek; siedzą od lewej: Zdzisław Kaszuba, Albert Isnar, Maria Pikarska, Eugenia Adamczykowa, Maria Ostrowska i Michał Szuca, około 1930 r.

Źródło: Biblioteka Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Gdańsku.

Gdańskiej (al. Zwycięstwa 194), gdzie również uczyło się i zdało maturę dwóch jego synów: Stanisław oraz Jan¹⁰⁰.

Pomimo pracy, działalności i zaangażowania w sprawy polskie na terenie WMG dr Michał Szuca znany był zarówno w mieście, jak i na Pomorzu bardziej jako bankowiec i ekonomista niż działacz¹⁰¹. W tym samym roku, gdy przybył do Gdańska, rozpoczął pracę w bankowości. Od 1919 r. do końca 1922 r. pracował jako dyrektor filii gdańskiej Banku Dyskontowego w Bydgoszczy¹⁰². Od stycznia 1921 r. wszedł do zarządu jako jeden z dwóch głównych zastępców (wraz z Antonim Pampuchem z Bydgoszczy) dyrektora Witolda Kukowskiego¹⁰³. W tym samym czasie Szuca wraz z inż. Teodorem Grobelskim jako jej prezesem, arch. Ludwikiem Jurkiewiczem, kupcem Kurtem Denschem, arch. Rudolfem Meierem jako członkami rady nadzorczej

¹⁰⁰ Zob. szerzej: L. Molendowski, *Teofil Zegarski...*, s. 162–182; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308.

¹⁰¹ Za. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308.

¹⁰² ArMSz, Zestawienie miejsc zatrudnienia dr. Michała Szucy, bp.

¹⁰³ „Nowa Gazeta Bydgoska” 27.01.1921, R. 1, nr 21, s. 3.

założyli spółkę Towarzystwo Instalacyjne Pomorskie, wykonującą instalacje wodno-kanalizacyjne, elektryczne i gazowe¹⁰⁴. Michał Szuca był pełnomocnikiem i reprezentantem Witolda Kukowskiego¹⁰⁵. W kwietniu 1920 r. Michał Szuca został przez Kukowskiego zgłoszony do objęcia funkcji prokurenta (tj. osoby do dokonywania czynności pozasądowych oraz sądowych w związku z prowadzonym przedsiębiorstwem) w oddziale olsztyńskim Banku Dyskontowego w Bydgoszczy wraz z kasjerem Antonem Pampuchem z Bydgoszczy, kupcem Władysławem Szmańdą z Bydgoszczy, Zofią Zielińską z Gdańska oraz bankowcem Stefanem Talarczykiem z Olsztyna¹⁰⁶. 24 kwietnia Michał Szuca oraz kupiec dr Rudolf Foersterling z Sopotu zostali zarejestrowani jako szefowie spółki Zoppoter Hotelbetriebsg. mbH (Zoppoter Betriebsgesellschaft), która została powołana do życia we wrześniu 1919 r. w celu zarządzania hotelem Miramare przy Waeldschenstrasse 47 (ul. Bolesława Chrobrego 47). Szuca został odwołany ze stanowiska szefa spółki (Geschäftsführer) w sierpniu 1921 r.¹⁰⁷ W maju 1920 r. Michał Szuca ponownie z Witoldem Kukowskim, Rodolfem Foersterlingiem oraz rewidentem księgowym Sylwestrem Dąbrowskim powołali do życia kolejną spółkę: Pomorskie Towarzystwo Powierniczo-Rewizyjne Fides (prokurentami zostali Foersterling i Dąbrowski)¹⁰⁸. Wymienione działania to przykłady działalności gospodarczej i finansowej Szuchy w Gdańsku. Należy przy tym zauważyć, iż w tym okresie przedsięwzięcia te były prowadzone w gronie ścisłych współpracowników z Banku Dyskontowego.

Od stycznia 1923 r. do lipca 1924 r. Michał Szuca pracował w Westpreussische Installationgesellschaft AG in Danzig. Jeszcze w lipcu 1924 r. objął posadę dyrektora Gdańskiego Oddziału Banku Przemysłu i Handlu w Warszawie, którą sprawował do października 1927 r.¹⁰⁹ W latach 1927–1930 pracował poza Wolnym Miastem: w Opolu oraz Bytomiu jako specjalista ds. polskich banków ludowych. Od listopada 1927 r. do czerwca 1928 r. pracował na stanowisku rewizora Związku Spółdzielni Śląskich w Opolu (zasiadał również w jego zarządzie), a od 1 lipca 1928 r. do 31 lipca 1930 r.

¹⁰⁴ APG, Notariats – Act des Notars Bielewicz pro 1920, 2239/13, Notariatsregister Nr. 1038 Jahr 1919, k. 738; na temat prezesa spółki oraz jej działalności zob. szerzej: M. Gliński, P. Sadowski, *Grobelski Teodor*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GROBELSKI_TEODOR [dostęp: 16.12.2021]. Chciałbym w tym miejscu podziękować dr. Januszowi Dargaczowi za udostępnienie akt notarialnych, które pozwoliły na przedstawienie finansowej i ekonomicznej działalności dr. Michała Szuchy.

¹⁰⁵ Każdy z wymienionych wniósł kapitał różnej wielkości: Grobelski – 50 000 marek, Szuca – 10 000 marek, Jurkiewicz – 40 000 marek, Densch – 10 000 marek, Meier – 40 000 marek oraz Kukowski za pośrednictwem Szuchy – 50 000 marek; APG, 2239/13, Notariatsregister Nr. 1038 Jahr 1919, k. 739.

¹⁰⁶ APG, Notariats – Act des Notars Bielewicz pro 1920, 2239/14, Notariatsregister Nr. 333 Jahr 1920, k. 13–16.

¹⁰⁷ Na podstawie informacji uzyskanych od dr. Janusza Dargacza, jak również: APG, Notariats – Act des Notars Bielewicz pro 1920, 2239/14, Notariatsregister Nr. 454 Jahr 1920, k. 407–408.

¹⁰⁸ APG, Notariats – Act des Notars Bielewicz pro 1920, 2239/14, Notariatsregister Nr. 489 Jahr 1920, k. 521–523.

¹⁰⁹ ArMSz, Zestawienie miejsc zatrudnienia dr. Michała Szuchy, bp.

był członkiem oraz przewodniczącym zarządu Banku Ludowego – Volksbank w Bytomiu¹¹⁰. Przeprowadzał m.in. proces waloryzacji oszczędności klientów banku, zarówno na terenie Niemiec, jak i w Polsce (zgodnie z ustawą waloryzacyjną z 1925 r.)¹¹¹. W 1929 r. dr Szuca brał udział w Zjeździe Delegatów Związku Spółdzielni w Opolu pod przewodnictwem ks. dr. Domańskiego, na który z 29 członków 27 przysłało swoich reprezentantów ze wszystkich dzielnic, od „Śląska poprzez Prusy Wschodnie, Pogranicze, a skończywszy na wychodźstwie”. Podczas zjazdu dr Szuca jako rewizor związkowy przedstawiał „spostrzeżenia z rewizyj, dokonanych w roku ubiegłym”¹¹². Po powrocie do Gdańska Michał Szuca nadal zasiadał w składzie rad nadzorczych różnych instytucji finansowo-kredytowych, m.in. Spółdzielni Kredytowej w Gdańsku przy Ketterhagergasse 6, w którym też pełnił rolę sekretarza¹¹³.

Od 1933 r. do wybuchu II wojny światowej w 1939 r. Michał Szuca pracował w utworzonej 1 czerwca 1921 r. Radzie Portu i Dróg Wodnych w Wolnym Mieście Gdańsku, urzędzie, który miał gwarantować Polsce swobodne korzystanie z portu gdańskiego oraz godzić gospodarcze interesy gdańskich władz WMG i Polski. Przez ten okres był on zatrudniony w sekcji finansowej, jednej z pięciu poza administracyjno-prawną, kolejową, portową i handlowo-ekonomiczną, w której każda ze stron (polska i gdańska) posiadała po jednym przedstawicielu (komisarzu). Był jednym z 5 polskich na 13 niemieckich urzędników sekcji finansów¹¹⁴. Michał Szuca od 1 września 1933 r. do 28 lutego 1934 r. pracował jako szeregowy pracownik sekcji, a od 1 maja 1934 r. do 31 sierpnia 1939 r. jako radca finansowy¹¹⁵.

Podsumowanie

Niemal całe młodzieńcze życie Michała Szucy naznaczone było działalnością na rzecz Kaszub, kaszubskości, a przede wszystkim polskiego Pomorza. Pracę na terenie WMG poświęcał nie tylko na budowanie swej kariery oraz pozycji w świecie finansów i bankowości, ale również na współuczestnictwo w polskim życiu społecznym, politycznym, ekonomicznym oraz edukacyjnym. Działalność ta została przerwana przez

¹¹⁰ Tamże; „Nowiny Codzienne” 1929, R. 19, nr 69, s. 4; „Nowiny Codzienne” 1930, R. 20, nr 259, s. 3.

¹¹¹ „Katolik Codzienny” 1929, R. 32, nr 186, s. 5.

¹¹² „Nowiny Codzienne” 1929, R. 19, nr 269, s. 3.

¹¹³ „Słowo Pomorskie” 26.02.1932, R. 12, nr 46, s. 5.

¹¹⁴ Na podstawie: F. Mamuszka, *Michał Szuca...*, s. 183; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308. Na temat RPiDW zobacz szerzej: M. Andrzejewski, *Rada Portu i Dróg Wodnych w II Wolnym Mieście Gdańsku*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=RADA_PORTU_I_DR%C3%93G_WODNYCH_W_II_WOLNYM_MIE%C5%9ACIE_GDA%C5%83SKU [dostęp: 10.12.2021]; H. Stępnia, *Rada Portu i Dróg Wodnych w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1971, s. 130–141; B. Hajduk, *Handel, port, żegluga i rybołówstwo (1920–1939)* [w:] *Historia Gdańska*, t. 4, cz. 2, s. 173–185.

¹¹⁵ ArMSz, Zestawienie miejsc zatrudnienia dr. Michała Szucy, bp.

wybuch II wojny światowej. Michała Szucę aresztowano 1 września 1939 r. w mieszkaniu znajomego Polaka o nazwisku Czapiewski. Następnie przewieziono go do Victoriaschule w Gdańsku, gdzie podobnie jak wielu innych był brutalnie przesłuchiwany i poniżany. Następnie został przewieziony do więzienia przy Schiesstange 12 (ul. Kurkowa), a stamtąd 22 września 1939 r. do obozu Stutthof¹¹⁶. Nie pomogły starania o jego zwolnienie podjęte przez niemiecką rodzinę żony, jak również wielu znajomych i przyjaciół, w tym Niemców. Michał Szuca został rozstrzelany 22 marca 1940 r. z wyroku sądu doraźnego w Gdańsku¹¹⁷. Jego ciało wraz z 67 innymi wybitnymi Polakami z WMG 2 grudnia 1946 r. zostało ekshumowane i pochowane na Cmentarzu Zasłużonych na Zaspie¹¹⁸.

Żona, mimo że była Niemką, nie uległa naciskom wywieranym na niej przez nazistowskie władze poprzez funkcjonariuszy gestapo, nie wyrzekła się męża, jego pracy oraz „kaszubsko-polskich ideałów”¹¹⁹. Z tego względu została wyrzucona z sopockiego mieszkania. Według wspomnień Ireny Becker, córki dr. Teofila Zegarskiego, Vera Szuca wraz z trzema synami Stanisławem, Feliksem i Piotrem miała przez pewien czas przebywać u rodziny Zegarskich w domu w Gdyni-Orłowie przy Szosie Gdańskiej (al. Zwycięstwa)¹²⁰. Następnie wraz z synami wyjechała do rodziców do Fryburga Bryzgowijskiego i zamieszkała – jak podała funkcjonariuszom gdańskiego Gestapo – przy Schwarzwaldstrasse 33¹²¹. Jan Szuca pozostał, z niewiadomych dotąd powodów, w Sopocie. W czasie II wojny światowej był członkiem Tajnego Hufca Harcerzy w przemianowanej na Gotenhafen Gdyni, został aresztowany w 1943 r. i zesłany do KL Stutthof. Przeżył uwięzienie i wojnę. Zamieszkał i pracował w Sopocie. Zginął tragicznie w wypadku 7 września 1980 r.¹²² Najstarszy syn Szuców – Stanisław zginął jako żołnierz Wehrmachtu 16 sierpnia 1943 r. w pobliżu Charkowa. Dwaj najmłodszy bracia wychowywali się z matką i jej rodziną w powojennych Niemczech, Piotr zmarł 5 marca 2015 r. we Frankfurcie nad Menem, Feliks nadal żyje, mieszka we Fryburgu Bryzgowijskim. Ich matka zmarła w swoim rodzinnym mieście 18 lutego 1979 r., za życia wielokrotnie odwiedzała Polskę, w której mieszkał jeden z jej synów, i w której znajdował się grób zamordowanego męża¹²³.

¹¹⁶ F. Mamuszka, *Michał Szuca...*, s. 183.

¹¹⁷ Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego (dalej: AUSC), R. II/17, USC – I – 1943/1643, wpis 21.07.1943 r., poz. 18; B. Zwarra, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, red. M. Adamkiewicz i J. Szkudliński, Gdańsk 2021, s. 720.

¹¹⁸ L. Jażdżewski, *Nekropolia Męczenników II wojny światowej. Historia cmentarza na Zaspie*, Gdańsk 2012, s. 101, 186; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308; AUSC, R. II/17, USC – I – 1943/1643, wpis 21.07.1943 r., poz. 18.

¹¹⁹ J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Młodokaszubi...*, s. 308.

¹²⁰ Wywiad z Ireną Becker z d. Zegarską przeprowadzony w latach 2010–2011 w Gdyni-Orłowie (w zbiorach autora).

¹²¹ AUSC, R. II/17, USC – I – 1943/1643, wpis 21.07.1943 r., poz. 18.

¹²² L. Molendowski, *Michał Szuca*.

¹²³ ArMSz, Arkusz grupowy rodziny..., s. 1.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Collegium Marianum Pelplin, Księga uczniów 1858–1920, t. 2.
- Archiwum Państwowe w Gdańsku, 985/1; 2239/13; 2239/14.
- Archiwum Państwowe w Toruniu, 3259, Akta Miasta Torunia, Bractwo Pomorskie 1922–1938.
- Archiwum rodzinne Feliksa Szucy, Militär Dienstzeitbescheinigung über den Unterzchlemeister Michael Szuca, Berlin–Spandau, 24. Oktober 1933.
- Archiwum rodzinne Michała Szucy, Arkusz grupowy rodziny dla osoby: Michał Szuca i Weronika Minna Augusta Julia Szuca, kpis, s. 1.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, S II 215, Rodowody; S II 643, Kopie absolwentów i świadectw odejścia.
- Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego, R – II/17, USC – I – 1943/1643, wpis 21.07.1943 r.
- Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Dział zbiorów specjalnych, Spuścizna prof. Andrzeja Bukowskiego, Rs II 20/16.
- Biblioteka Szkół Ekonomiczno-Handlowych im. Macierzy Szkolnej w Gdańsku: Kronika Polskich Szkół Handlowych, t. 2: 1937 (Wolne Miasto Gdańsk), bp; Prof. dr Michał Szuca (biogram).
- Muzeum Gdańska, Teczka: Ł. Czyżewski, Gdańsk – tablice pamiątkowe, „Działacze polscy i przedstawiciele (mpis): D. Majkowska, *Kamil Kantak (1881–1976) ksiądz, historyk, publicysta, działacz społeczno-polityczny* [w:] W. Malczewska, *Działacze polscy i przedstawiciele w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1974.
- Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin, U12 5177, Szuca, Michael, *Die biologisch-evolutionistische Richtung in der Nationalökonomie. Eine Sozialphilosophische Studie aus d. Grenzgebiet zwischen Biologie u. Wirtschaftslehre*, Posen 1912.

Źródła drukowane

- Barcik Mieczysław i in., *Corpus Studiosorum Universitatis Jagellonicae 1850/51–1917/18 (S–Ś)*, red. Krzysztof Stopka, Kraków 2014.
- Bractwo Pomorskie w pięciolecie swego istnienia* [Przedruk broszury z 1926 r.], wstępem opatrzył Janusz Kutta, Poznań 1976.
- Gach Zbigniew, *Jeden z wielu*, Gdynia 1991.
- Karnowski Jan, *Aleksander Majkowski. Wspomnienia – listy – uwagi*, oprac. i wstęp Józef Borzyszkowski, Gdańsk 2012.
- Karnowski Jan, *Moja droga kaszubska*, oprac. i wstęp Józef Borzyszkowski, Gdańsk 1991.
- Zwarra Brunon, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków – gdańszczan*, red. Marek Adamkowicz i Jan Szkudliński, Gdańsk 2021.

Prasa

- „Gazeta Gdańska”, 1923, 1930, 1936
„Gazeta Toruńska”, 1908
„Gryf”, 1908–1909
„Katolik Codzienny”, 1929
„Nowa Gazeta Bydgoska”, 1921
„Nowiny Codzienne”, 1929
„Słowo Pomorskie”, 1927, 1932
„Świat Słowiański”, 1909

Literatura

- Andrzejewski Marek, *Oświata, kultura (1920–1945)* [w:] *Historia Gdańska*, t. 4, cz. 2: 1920–1945, red. Edmund Cieślak, Sopot 1998.
- Andrzejewski Marek, *Rada Portu i Dróg Wodnych w II Wolnym Mieście Gdańsku*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=RADA_PORTU_I_DR%C3%93G_WODNYCH_W_II_WOLNYM_MIE%C5%9ACIE_GDA%C5%83SKU [dostęp: 10.12.2021].
- Borzyszkowski Józef, *Aleksander Majkowski (1876–1938). Biografia historyczna*, Gdańsk–Wejherowo 2002.
- Borzyszkowski Józef, *Dzieje Brus i okolicy*, Chojnice–Gdańsk 1984.
- Borzyszkowski Józef, *Inteligenca polska w Prusach Zachodnich 1848– 1920*, Gdańsk 1986.
- Borzyszkowski Józef, *Kaszubi w Gdańsku. Gdańsk stolicą Kaszub ? Raz jeszcze* [w:] *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*, red. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk i Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018.
- Borzyszkowski Józef, *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze – współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk–Pelplin 2002.
- Borzyszkowski Józef, *Kościół w Brusach*, Gdańsk 1988.
- Borzyszkowski Józef, *Michał Szuca* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, red. Stanisław Gierszewski, Zbigniew Nowak, Gdańsk 1997.
- Borzyszkowski Józef, *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk 2011.
- Borzyszkowski Józef, Obracht-Prondzyński Cezary, *Młodokaszubi. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2012.
- Bukowski Andrzej, *Regionalizm kaszubski. Ruch narodowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej*, Poznań 1950.
- Bukowski Andrzej, *Uroczystości jubileuszowe Gdańskiego Towarzystwa Naukowego*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1.
- Bukowski Andrzej, *Tajne organizacje samokształceniowe gimnazjalistów pomorskich w XIX wieku, Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku*, oprac. Jerzy Szewc, Gdańsk 1975.
- Czaplewski Paweł, *Collegium Marianum 1836–1936. Na stuletnią rocznicę*, Pelplin 1936.
- Cieślak Tadeusz, „Gryf” – *pismo dla spraw kaszubskich*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, t. 3, z. 1.

- Gliński Mirosław, Sadowski Piotr, *Grobelski Teodor*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GROBELSKI_TEODOR [dostęp: 16.12.2021].
- Golec Józef, *Sopocki album biograficzny*, Cieszyn 2008.
- Grot Elżbieta Maria, *Doktor Franciszek Leon Kręcki – odkrywany bohater kaszubskiej drogi do niepodległości Polski*, Gdańsk 2018.
- Grunt Stanisław, *Dzieje dawne i niedawne Collegium Marianum*, Pelplin 2000.
- Hajduk Bolesław, *Handel, port, żegluga i rybołówstwo (1920–1939)* [w:] *Historia Gdańska*, t. 4, cz. 2: 1920–1945, red. Edmund Cieślak, Sopot 1998.
- Hajduk Bolesław, *Kazimierz Kręcki* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. Stanisław Gierszewski, Gdańsk 1994.
- Jażdżewski Leszek, *Nekropolia Męczenników II wojny światowej. Historia cmentarza na Zaspie*, Gdańsk 2012.
- Korda Krzysztof, *Ks. ppłk. Józef Wrycza (1884–1961). Biografia historyczna*, Gdańsk 2016.
- Majkowska Damroka, *Kamil Kantak – inicjator i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1.
- Mamuszka Franciszek, *Michał Szuca (1886–1940)*, „Rocznik Sopocki” 1989, t. 10.
- Molendowski Leszek, *Szuca Michał*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SZUCA_MICHA%C5%81 [dostęp: 29.10.2021].
- Molendowski Leszek, *Osek Michał, Magnus Bruski. Bohater z Gdańska*, Gdańsk 2021.
- Molendowski Leszek, *Teofil Zegarski (1884–1936). Pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda” w Gdyni*, Gdynia 2011.
- Mross Henryk, *Studia uniwersyteckie duchowieństwa Diecezji Chełmińskiej w latach 1821–1920*, „Studia Pelplińskie” 1996, t. 24.
- Nadolny Anastazy, *Księża diecezji chełmińskiej absolwenci gimnazjum chojnickiego w latach 1815–1915 (1920)* [w:] *Chojnickie Gimnazjum – historia, wartości i wychowanie*, red. Janusz Gierszewski, Wiesław Śmigiel i Bogdan Kuffel, Chojnice 2015.
- Obracht-Prondzyński Cezary, *Jan Karnowski (1886–1939). Pisarz, polityk i kaszubsko-pomorski działacz regionalny*, Gdańsk 1999.
- Obracht-Prondzyński Cezary, *Jan Karnowski jako filomata pomorski i badacz dziejów ruchu filomackiego* [w:] *Z badań nad dziejami oświaty i polskiego życia narodowego na Pomorzu Nadwiślańskim w XIX i XX wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana Doktorowi Jerzemu Szewskowi z okazji Jubileuszu 85. Rocznicy urodzin*, red. Lidia Burzyńska-Wentland, Gdańsk 2010.
- Obracht-Prondzyński Cezary, *Ruch kaszubsko-pomorski*, Gdańsk 2016.
- Obracht-Prondzyński Cezary, *Znaki i symbole kaszubskiej pamięci w krajobrazie Gdańska* [w:] *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*, red. Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk i Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018.
- Paluszkiewicz Marian, Szewski Jerzy, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1918*, Poznań 2000.
- Pelczar Marian, *Zarys dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (1921–1971)* [w:] *Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*, Gdańsk 1972.

- Pomorscy ojcowie niepodległości: historia i pamięć*, red. Krzysztof Drażba, Gdańsk 2019.
- Preyss Andrzej, *Orle Gniazdo*, „Rocznik Gdyński” 1989/1990, nr 9.
- Romanow Andrzej, *Gdańska prasa polska 1891–1920*, Warszawa 1994.
- Romanow Andrzej, *Wydawcy i wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” (1891–1939)* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. Cezary Obracht-Prondzyński, Tomasz Rembalski i Krzysztof Lewalski, Gdańsk 2016.
- Schodzińska Joanna, *Franciszek Sędzicki (1882–1957). Działacz narodowy, regionalista i poeta kaszubski*, Gdańsk–Wejherowo 2003.
- Stanke Marianne, *Collegium Marianum in Pelplin. Schüllerverzeichnis 1858–1920*, Bonn 1999.
- Stępnia Henryk, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991.
- Stępnia Henryk, *Rada Portu i Dróg Wodnych w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 1971.
- Stromski Zbigniew, *Pamięci godni. Chojnicki słownik biograficzny 1275–1980*, Bydgoszcz 1986.
- Szews Jerzy, *Ferdynand Józef Bieszk* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. Stanisław Gierszewski, Gdańsk 1992.
- Szews Jerzy, *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830–1920*, Warszawa 1992.
- Szews Jerzy, *Zegarski Teofil* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, red. Stanisław Gierszewski, Zbigniew Nowak, Gdańsk 1997.
- Szuca Wiesław, *Życie i działalność syna ziemi zaborczej Michała Szucy*, Brusy 2000, mps.
- Szulist Władysław, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej 1772–1920*, t. 2: 1772–1920, Pelplin 2004.
- Szymański Kazimierz, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1927, t. 1.
- Szymikowski Dariusz, *„Zrzesz Kaszëbskô” w latach 1933–1939*, Bolszewo 2010.
- Ślaski Kazimierz, *Toruński proces filomatów pomorskich w 1901 roku* [w:] *Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 roku*, oprac. Jerzy Szews, Gdańsk 1975.
- Wapiński Roman, *W kręgu spraw kaszubskich i pomorskich. W 100-lecie powrotu Pomorza w granice niepodległej Rzeczypospolitej*, red. Józef Borzyszkowski i Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2020.
- Wozikowski Marcin, *Księża filomaci pomorscy dla niepodległości. Wybrane biografie wychowanków Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach* [w:] *Kościół wobec niepodległości Polski 1918–1989. Ludzie – miejsca – wydarzenia*, red. Krzysztof Sychowicz, Jarosław Wasilewski, Białystok–Warszawa 2020.
- Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. Macierzy Szkolnej w 70-lecie Polskich Szkół Handlowych w Gdańsku. *Monografia*, oprac. Urszula Stawierska, Lucyna Dufke, Małgorzata Rozpara i in., Gdańsk 1996.

Streszczenie

Michał Szuca, stypendysta Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmnie i uczeń wielu zasłużonych placówek edukacyjnych – Collegium Marianum w Pelplinie, gimnazjów męskich w Chojnicach i Nakle, filomata i niedoszły ksiądz katolicki, od najmłodszych lat związany był z ruchem młodokaszubskim i jego najważniejszymi przedstawicielami, m.in. Janem Karnowskim, Aleksandrem Majkowskim, Franciszkiem Kręckim i wieloma innymi. Promotor czasopism i spraw kaszubskich, jak również polskiego Pomorza. Absolwent Uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do Wolnego Miasta Gdańska przybył jako doktor ekonomii w 1919 r. i przez lata poprzez pracę zawodową związany był z bankami i instytucjami finansowymi (także w Bytomiu i Opolu); pracował m.in. jako dyrektor gdańskiej filii Banku Dyskontowego w Bydgoszczy oraz Banku Przemysłu i Handlu w Warszawie. Zasiadał w radzie nadzorczej Spółdzielni Kredytowej w Gdańsku, był współzałożycielem spółki Towarzystwo Instalacyjne Pomorskie, które uczestniczyło w budowie Gdyni. W latach 1933–1939 pełnił funkcję radcy finansowego Rady Portu i Dróg Wodnych. Był członkiem, współzałożycielem i propagatorem polskiego życia w WMG: nauczycielem księgowości w Polskich Szkołach Handlowych Macierzy Szkolnej w Gdańsku, jednym z siedmiu założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, działaczem Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku, Macierzy Szkolnej w Gdańsku oraz sportowcem w sekcji wioślarskiej KS „Gedania”. Aresztowany 1 września 1939 r., był więziony w Victoriaschule oraz w więzieniu przy obecnej ul. Kurkowej; stracony w Wielki Piątek 22 marca 1940 r. nieopodal obozu w Stutthofie. Po wojnie, w 1946 r., pochowano go w Alei Zasłużonych w Gdańsku-Zaspie, m.in. wraz z ks. Feliksem Boltem, Franciszkiem Kręckim, Antonim Lenzionem, Władysławem Pniewskim i wieloma innymi przedstawicielami polskiej inteligencji WMG.

Słowa kluczowe: Michał Szuca, Brusy, Chojnice, Wolne Miasto Gdańsk, Collegium Marianum, Pelplin, Fryburg Bryzgowijski, Jan Karnowski, Aleksander Majkowski, Franciszek Kręcki, ks. Kamil Kantak, Bank Dyskontowy w Bydgoszczy, Macierz Szkolna, KS „Gedania”, Rada Portu i Dróg Wodnych

Summary

Michał Szuca (1886–1940): A preliminary study for a biography

Michał Szuca was a scholarship holder of the Society for Support of Education (Towarzystwo Pomocy Naukowej) in Chełmno and a student of distinguished educational institutions: Collegium Marianum in Pelplin and boys' gymnasiums in Chojnice and Nakło. Member of the Philomath movement and would-be Catholic priest, from an early age he was associated with the Young Kashubians movement and its prominent representatives, including Jan Karnowski, Aleksander Majkowski and Franciszek Kręcki. Szuca was a promoter of Kashubian magazines and an advocate of Kashubian issues as well as those of Polish Pomerania. A graduate of the University of Freiburg im Breisgau and the Jagiellonian University in Cracow, he came to the Free City of Gdańsk as a doctor of economy in 1919.

For many years of his professional career Szuca was associated with banks and financial institutions (also in Bytom and Opole); he worked, among others, as the director of the Gdańsk branch of the Discount Bank (Bank Dyskontowy) in Bydgoszcz, and Bank of Industry and Trade (Bank Przemysłu i Handlu) in Warsaw. He sat on the supervisory board of the Credit Cooperative (Spółdzielnia Kredytowa) in Gdańsk, and was a co-founder of the Pomeranian Installations Company (Towarzystwo Instalacyjne Pomorskie), which participated in the

construction of Gdynia. In the years 1933–1939, he served as the financial advisor to the Gdańsk Port and Waterways Board (Rada Portu i Dróg Wodnych).

Szuca was actively involved in the life of the Polish community in the Free City of Gdańsk: he was an accounting teacher at the Polish Trade Schools of the Educational Society (Polskie Szkoły Handlowe Macierzy Szkolnej), one of the seven founders of the Society of Friends of Arts and Sciences in Gdańsk (Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku), an activist of the Community Union of Poles in the Free City of Gdańsk (Gmina Polska Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku) and the Educational Society in Gdańsk (Macierz Szkolna w Gdańsku), and a member of the rowing section of the Gedania sports club.

Arrested on 1 September 1939, he was kept at the Victoriaschule and in prison at today's Kurkowa Street. He was executed on Good Friday, 22 March 1940 in the vicinity of the concentration camp in Stutthof. After the war, in 1946, he was buried in the Honour Row of the Gdańsk Ząska cemetery, along with Fr Feliks Bolt, Franciszek Kręcki, Antoni Lendzion, Władysław Pniewski and many other representatives of the Polish intelligentsia of the Free City of Gdańsk.

Keywords: Michał Szuca, Brusy, Chojnice, Free City of Gdańsk, Collegium Marianum, Pelplin, Freiburg im Breisgau, Jan Karnowski, Aleksander Majkowski, Franciszek Kręcki, Fr Kamil Kantak, Discount Bank in Bydgoszcz, Educational Society (Macierz Szkolna), Gedania Sports Club, Gdańsk Port and Waterways Board

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.02>

MACIEJ KIJOWSKI

Wyższa Szkoła Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach
ORCID 0000-0002-0333-0465

PRZYCZYNEK DO PRZEJMOWANIA PRZEZ POLSKIE
WŁADZE PAŃSTWOWE OD 1945 R. KOSZTÓW POGRZEBÓW
OSÓB ZASŁUŻONYCH. CASUS WSPÓŁTWÓRCÓW
POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ: MAKSYMILIANA TYTUSA HUBERA
I STANISŁAWA TURSKIEGO

Wstęp

Gwoli wprowadzenia do tematu opracowania podnieść należy w ogromnym skrócie dwie związane z nim kwestie. Pierwszą jest bez wątpienia kultura funeralna w Polsce Ludowej, niewiele różniąca się od międzywojennej (dość porównać ceremoniały pogrzebów sprawionych zmarłym w latach 1922 i 1964 głowom państwa – Gabrielowi Narutowiczowi i Aleksandrowi Zawadzkiemu), a jeśli w czymkolwiek istotnym, to w tendencjach do uściślenia jej warstwy prawnej i laicyzacji *pompae funebris* (pamiętać należy przy tym, że jeden z pierwszych w odrodzonym państwie pogrzebów świeckich osoby publicznej sprawiono już w 1929 r. gen. bryg. Józefowi Bemowi). Badania nad tą szczególną sferą powojennego życia społecznego nie rozwijają się szczególnie dynamicznie.

Splata się z tą kwestią wspomnienie o początkach utworzonej już wiosną 1945 r. Politechniki Gdańskiej, a sięgnięcie do okoliczności pogrzebów sprawionych dwóm wybitnym jej współtwórcom abstrahuje od akademickiego sporu o to, czy powstała bądź restytuowana niemal bezpośrednio po wyzwoleniu uczelnia była i jest placówką nową, czysto polską, czy też kontynuatorką administrowanej przez Niemcy i Wolne Miasto Gdańsk poprzedniczki.

Pogrzeby państwowe osób zasłużonych

Usus podejmowania decyzji o sprawianiu na koszt państwa pogrzebów osobom zasłużonym w drodze uchwały Rady Ministrów utrwalił się w praktyce ustrojowej

międzywojnia, rządu na uchodźstwie i pierwszych lat powojennych. Wedle uchwały RM z dnia 13 maja 1935 r. pogrzeb marszałka Polski Józefa Piłsudskiego miał się odbyć na koszt państwa¹. Uchwały RM z dnia 8 lipca 1943 r. o uczczeniu zasług Generała Sikorskiego (Dz. U. Nr 8) i z dnia 27 czerwca 1946 r. w sprawie sprowadzenia zwłok gen. Sikorskiego (niepublikowana) dotyczyły podjęcia działań na rzecz przejęcia zwłok premiera celem pochowania odpowiednio „na Wawelu” i „w Ziemi Ojczyściej”. Zgodnie z chwałą RM z dnia 11 września 1947 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów kuracji i pogrzebu ś.p. prof. Karola Bohdanowicza przyznano na ten cel 159 743 zł, z kolei uchwałą RM z dnia 17 października 1947 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów pogrzebu Podsekretarza Stanu Władysława Czajkowskiego (niepublikowana) wyasygnowano na rzecz jego leczenia i pochówku kwotę 412 586 zł. Z kolei w pkt I uchwały RM z dnia 31 marca 1947 r. o uczczeniu pamięci Generała Broni Karola Świerczewskiego (niepublikowana) postanowiono urządzić mu na koszt państwa „uroczysty pogrzeb”². Stosowana praktyka nie stanowiła jednak przeszkody przed podejmowaniem w przedmiotowej materii decyzji innych organów państwowych, racjonalnych choćby przez wzgląd na odnoszenie ich do faktu śmierci osób wchodzących w skład tychże, czego przykładem jest uchwała Prezydium KRN z dnia 2 listopada 1945 r. (niepublikowana), na mocy której „na wniosek Prezydenta [KRN –M.K.] postanowiono przejąć koszty pogrzebu W[incentego] Witosa na koszt skarbu państwa”³.

Kompetencję Rady Ministrów do podejmowania decyzji w sprawie obciążania Skarbu Państwa kosztami pogrzebów osób zasłużonych przejęło *via facti* Prezydium Rządu na podstawie uchwały RM z dnia 31 maja 1950 r. w sprawie tymczasowego regulaminu prac Prezydium Rządu (niepublikowana). W świetle tego aktu prezydium stanęło przed zadaniem kierowania pracami rządu, w tym rozpatrywania i rozstrzygania spraw o znaczeniu międzyresortowym, kierowania pracą ministerstw czy

¹ Zob. *Uchwała Rady Ministrów. Pogrzeb na koszt państwa*, „Dziennik Białostocki” 14.05.1935, nr 132, s. 1.

² W następstwie podjętej przez Biuro Polityczne KC PPR decyzji „o przejęciu na koszt Państwa kosztów pogrzebu”, *Protokół nr 3 posiedzenia Biura Politycznego z dnia 29 marca 1947 r.* [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. i wstęp A. Kochański, Warszawa 2002, seria Dokumenty do Dziejów PRL, s. 36.

³ *Protokół Nr 41 posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 2 listopada 1945 r.* [w:] *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, wybór, wstęp i oprac. J. Kochanowski, Warszawa 1995, s. 131. H. Ściborowska-Mierzwińska [w:] *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*, zbiór i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1984, s. 532 wspomina rozmowę telefoniczną, jaką w przeddzień posiedzenia Prezydium KRN *spiritus movens* komitetu pogrzebowego Stanisław Mierzwa odbył „z przedstawicielem władz państwowych w Warszawie”, który miał zapytać, „czy przewidują panowie, że pogrzeb mógłby być na koszt państwa”, na co S. Mierzwa miał odpowiedzieć: „bardzo prosimy”. Wiadomo skądinąd, że już 31 października 1945 r. w dłuższej rozmowie prezydenta KRN Bolesława Bieruta z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim i wiceprezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego, ministrem administracji publicznej dr. Władysławem Kiernikiem „ustalono urządzenie pogrzebu na koszt państwa”, *Pogrzeb ś.p. Witosa na koszt państwa. Rząd i KRN wezmą udział w uroczystościach żałobnych*, „Dziennik Ludowy” 12.11.1945, nr 56, s. 1.

podejmowania uchwał w imieniu Rady Ministrów, co prawda, w pilnych przypadkach, lecz ocena zaistnienia takowej pilności należała do samego prezydium⁴. Skoro usytuowanie Prezydium Rządu w systemie organów państwowych zmieniło się w sposób diametralny, słusznie prowadzi to Janusza Trzcńskiego do wyrażenia przekonania, iż stało się ono organem zwierzchnim nad Radą Ministrów, co argumentuje on kompetencją Prezydium Rządu zarówno do kierowania pracami RM, jak i do podejmowania uchwał we wszystkich sprawach należących do kompetencji rządu⁵. Opinię tę wzmacnia nieco późniejsze przejęcie przez Prezydium Rządu dotychczasowych kompetencji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów⁶ dokonane w art. 2 dekretu z dnia 21 września 1950 r. zmieniającego ustawę o zmianie organizacji naczelných władz gospodarki narodowej (Dz. U. Nr 44, poz. 400 ze zm.). Pozycji ustrojowej prezydium nie zmieniła w znacznym stopniu uchwała nr 1075 RM z dnia 22 listopada 1952 r. – Regulamin prac Prezydium Rządu (niepublikowana), w której zrezygnowano wszakże z fikcyjnego kryterium pilności zawartego w uchwale poprzedniej oraz ustanowiono wprost, że prezydium „jest ośrodkiem kierownictwa pracami Rządu we wszystkich dziedzinach jego działalności” (§ 2), przeto „wydaje rozporządzenia i podejmuje uchwały w zakresie właściwości Rady Ministrów i w jej imieniu, o ile Prezes Rady Ministrów nie skieruje sprawy na plenarne zebranie Rady Ministrów”.

Należy sądzić, iż niedostatek regulacji prawnej w tym względzie z jednej strony, a zbyt konkretny jak na uchwałę RM charakter kompetencji wykonywanej dotąd *via facti* głównie przez rząd, spowodowały konieczność jednoznacznego uporządkowania kompetencji właściwego organu i trybu postępowania. Stało się to w drodze uchwały nr 359 Prezydium Rządu z dnia 16 czerwca 1954 r. o upoważnieniu Prezesa Rady Ministrów do decydowania w sprawie urządzania pogrzebów na koszt Państwa, na mocy której premier otrzymał pozwolenie na podejmowanie takowych decyzji w imieniu Prezydium Rządu wobec „osób szczególnie zasłużonych na polu działalności politycznej, społecznej lub zawodowej” (§ 1) „na wniosek właściwych ministrów (kierowników urzędów centralnych) lub naczelných władz organizacji politycznych, społecznych lub zawodowych” (§ 2).

Modyfikacji i doprecyzowania tych postanowień dokonano zarządzeniem nr 45 Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 1960 r. w sprawie pogrzebów osób szczególnie zasłużonych (niepublikowane; dalej: zarządzenie nr 45 PRM): utrzymano kompetencję premiera (ale już nie w imieniu jakiegokolwiek innego organu) do decydowania w sprawie ich urządzania na koszt państwa (§ 1) na wniosek tych samych co dotąd podmiotów (§ 2) oraz powierzono przewodniczącym prezydiów wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych miast wyłączonych z województw) decydowanie o przyznaniu zwrotu kosztów pogrzebu weteranów ruchu robotniczego i innych działaczy tego ruchu

⁴ Zob. J. Trzcński, *Prezydium Rządu w PRL* [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1952–1980*, red. M. Rybicki, Wrocław 1985, s. 203–205.

⁵ Tamże, s. 205.

⁶ Zob. tamże, s. 206.

pobierających rentę dla osób szczególnie zasłużonych (§ 3). W zarządzeniu uściślono zarazem pojęcie kosztów pogrzebu, definiując je jako „wydatki związane z urządzeniem pogrzebu i pochowaniem zwłok oraz koszty wybudowania grobu i nagrobka”, nakazano pokrywać je „w ramach środków budżetowych odnośnych resortów lub prezydów rad narodowych” (§ 4), prezydów zaś rad, na których terenie znajdują się groby osób pochowanych w trybie § 1 i 3, zobowiązało do opieki nad nimi (o ile zmarli nie pozostawili rodzin) i pokrywania opłat przewidzianych w pierwotnym brzmieniu art. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1947; dalej: u.c.c.z.), chyba że uczyni to rodzina (§ 6 zarządzenia nr 45 PRM). Również właściwe prezydów rad narodowych zostały uznane przez zarządzenie jako kompetentne do organizacji i urządzenia pogrzebu przy uwzględnieniu w miarę możliwości przy budowie grobu i nagrobka życzeń pozostałej rodziny, „w zasadzie w granicach typowych kosztów” (§ 56 zarządzenia nr 45 PRM)⁷.

Po niemal 30 latach stosowania zarządzenia nr 45 PRM miejsce jego zajęło zarządzenie nr 16 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1990 r. w sprawie pogrzebów osób zasłużonych wobec państwa i społeczeństwa (niepublikowane; dalej: zarządzenie nr 16 PRM), zmienione zarządzeniem nr 15 Prezesa RM z dnia 18 lutego 1997 r. (niepublikowanym): pochowanie takowych osób przez organy administracji państwowej (rządowej) może nastąpić na koszt państwa po wyrażeniu przez premiera zgody na wniosek naczelnych lub centralnych organów administracji państwowej albo wojewodów, względnie z jego własnej inicjatywy (§ 1–2), w imieniu zaś premiera działa w tych sprawach Szef Kancelarii Prezesa RM lub osoba upoważniona (§ 2a). Z kolei koszty pochowania, pokrywane ze środków budżetowych wnioskodawców, „obejmują wydatki związane z urządzeniem ceremoniału pogrzebowego oraz wybudowaniem grobu i nagrobka” (§ 3 zarządzenia nr 16 PRM)⁸, a w przypadku braku rodziny zmarłego organizator pogrzebu, *i.e.* terenowy organ administracji rządowej właściwy ze względu na miejsce pochowania, a wobec „osób wojskowych zasłużonych wobec państwa i społeczeństwa” organ wojskowy wyznaczony przez Ministra Obrony Narodowej (§ 4 ust. 1–2 zarządzenia nr 16 PRM)⁹ obciąża się również obowiązkiem opieki nad grobem (§ 5).

⁷ Ponadto w § 7 zarządzenia zawarto nakaz pochowania zwłok na cmentarzu komunalnym, wykorzystanie cmentarza wyznaniowego dozwolone było tylko wtedy, gdy w danej miejscowości nie istniała nekropolia komunalna: w § 8 zarządzenia powtórzono § 3 uchwały nr 359, zatem rodzina zmarłego pochowanego na koszt państwa nadal miała prawo do zasiłku pogrzebowego w pełnej wysokości bez obowiązku udowadniania poniesionych kosztów.

⁸ § 3 ust. 1 zalicza do kosztów pochowania także opłaty przewidziane w art. 2 ust. u.c.c.z. (*vide* § 6 ust. 2 zarządzenia nr 45 PRM), co jest o tyle zaskakujące, że ów art. 2 ust. 3 u.c.c.z. został skreślony przez art. 74 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 1347).

⁹ § 4 ust. 2 zarządzenia nr 16 PRM nakazuje ponadto, by organ wojskowy urządzał ceremoniał pogrzebowy z udziałem wojskowej asysty honorowej. Co istotne, ponieważ postanowienia zarządzenia nr 45 PRM nie dotyczyły pogrzebów osób wojskowych, na podstawie jego § 9 wydane zostało zarządzenie nr 81/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 listopada 1960 r. w sprawie

*

Obaj profesorowie pracowali na Politechnice Gdańskiej w latach 1945–1949; Stanisław Turski wyjechał z Gdańska do Warszawy, Maksymilian Tytus Huber – do Krakowa. Pozostali w tych miastach, w nich zmarli i w nich jako osoby zasłużone zostali na koszt państwa pochowani.

Maksymilian Tytus Huber

Urodzony 4 stycznia 1872 r. w Krościenku nad Dunajcem Maksymilian Tytus Huber¹⁰ był najstarszym synem urodzonej w 1851 r. w Pszczynie Marii z Rzezińskich i urodzonego w 1834 r. w Mielcu Maksymiliana Rudolfa Hubera (syna Piotra i Julii z domu Kahl), respicjenta Korpusu Straży Skarbowej. Kształcił się najpierw w krościeńskim domu rodzinnym, później zaś w szkole ludowej w Limanowej i aż 4 gimnazjach (Kraków, Nowy Sącz, Kołomyja, Lwów), C.K. Szkole Politechnicznej we Lwowie i Uniwersytecie Berlińskim¹¹. Pionier i profesor Politechniki Gdańskiej, „kiedy Gdańsk leżał jeszcze w gruzach”, a „olbrzymie masy rumowiska zalegały również gmach politechniki”¹², otrzymał od Ministra Oświaty propozycję objęcia godności jej rektora, odmówił jednak z uwagi na podeszły wiek i stan zdrowia. Ujęty w piśmie rektora z dnia 29 października 1945 r. jako jeden z pierwszych profesorów PG został na Wydziale Mechanicznym kierownikiem Katedry Mechaniki Technicznej

pogrzebów osób wojskowych szczególnie zasłużonych (Dz. Rozk. MON Nr 21, poz. 116), które równoległe z obu zarządzeniami premiera (obowiązywało bowiem do dnia 29 marca 2001 r.) powierzało Ministrowi Obrony Narodowej podejmowanie decyzji w sprawie urządzenia pogrzebu na koszt państwa z własnej inicjatywy lub na wniosek dowódcy okręgu wojskowego (rodzaju Sił Zbrojnych), szefa rodzaju wojska (służby) lub szefa instytucji centralnej MON – wobec szczególnie zasłużonego żołnierza, a na wniosek tychże dowódców (szefów) oraz dowódcy garnizonu albo naczelnej władzy organizacji politycznej lub społecznej – wobec zasłużonej dla wojska osoby niepełniającej już czynnej służby wojskowej (§ 1–2), organizację i urządzenie pogrzebu, zawsze z udziałem wojskowej asysty honorowej, powierzało wyznaczonemu przez właściwego dowódcę (szefa) itd. dowódcy jednostki wojskowej (§ 3), nakazując uwzględnić życzenia rodziny (§ 4 ust. 3) w sposób wskazany w § 5 ust. 2 zarządzenia nr 45 PRM, obciążało tę jednostkę (lub oddział gospodarczy, na którego zaopatrzeniu pozostawała JW) kosztami pogrzebu (§ 4 ust. 1), nakazując pochowanie zwłok na wojskowym cmentarzu garnizonowym, w przypadku jego braku na cmentarzu komunalnym, w ostatniej zaś kolejności na wyznaniowym (§ 5), ponadto w § 6 recypowało przepis § 8 zarządzenia nr 45 PRM w sprawie prawa rodziny do pełnego zasiłku pogrzebowego.

¹⁰ Znany w rodzinnym mieście raczej jako Tytus Maksymilian, uhonorowany zorganizowaniem tam w dniach 2–11 września 1971 r. Ogólnopolskiej Konferencji Mechaniki Ciała Stałego, List kustozsa i przewodniczącego Rady Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Pieninach mgr. Ryszarda M. Remiszewskiego do autora z 21 stycznia 2019 r.

¹¹ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber. Biografia i reprinty dzieł naukowych*, Radom 2010, s. 35–39.

¹² A. Rylke, *W służbie okrętu*, Gdynia 1967, s. 296.

oraz Katedry Wytrzymałości Materiałów i Wyższych Zagadnień Mechaniki¹³, tudzież dyrektorem Instytutu Wytrzymałości. Zamieszkał najpierw u Ignacego Maleckiego przy końcu Jaśkowej Doliny, później w politechnicznym Laboratorium Wytrzymałościowym, wreszcie przy ulicy B. Limanowskiego 7 (później A. Puszkina)¹⁴. Był znany, szanowany i lubiany – nie tylko za swoje naukowo-dydaktyczne zaangażowanie, systematyczność, schludność i elegancję, staranną kaligrafię i umiłowanie polszczyzny, ale również zainteresowania humanistyczne, w tym literackie, teatralne, muzyczne (z Bachem, Beethovenem, Chopinem i Franckiem w szczególności) czy – z niemałymi sukcesami – szachowe¹⁵. Do tradycji pierwszych powojennych lat przeszły herbatki organizowane u profesorostwa Huberów co trzeci tydzień (zapewne beztytoniowe, gdyż Huber był wrogiem papierosów), z udziałem m.in. Edwarda T. Geislera i Karola Pomianowskiego – sąsiada z parteru¹⁶. Do historii przeszedł wygłoszony przez Hubera wykład inauguracyjny roku akademickiego 1946/1947 (9 kwietnia 1946 r., „Technika współczesna a wiedza przyrodnicza”¹⁷), za motto którego przyjął słowa *Salus rei publicae suprema lex esto* (Dobro Rzeczypospolitej najwyższym niech będzie prawem) – ich wypowiedzenie na koniec wykładu spotkało się z owacją na stojąco zebranych¹⁸. Jeszcze wśród tych aplauzów na cześć profesora Hubera rektor PG Stanisław Turski ogłosił I rok akademicki za otwarty¹⁹. Uczony rodem z Pienin przeszedł do historii Politechniki Gdańskiej również dlatego, że jako pierwszy – a było to tuż przed śmiercią, 30 listopada 1950 r. – został przez nią wyróżniony godnością doktora *honoris causa*²⁰.

¹³ Zob. K. Kopecki, *Politechnika Gdańska w okresie dziesięciolecia 1945–1955* [w:] *Politechnika Gdańska 1945–1955. Księga Pamiątkowa*, red. M. Des Loges, Warszawa 1958, s. 14–15; S. Łukasiewicz, *Wydział Mechaniczny* [w:] *Politechnika Gdańska 1945–1955...*, s. 251, 253; Z.S. Olesiak, *Na Politechnice Gdańskiej* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, kom. red. Z. Paszota, J. Rachoń, E. Wittbrodt, Gdańsk 2005, s. 212–213; H. Jost, *W Gdańsku* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej...*, s. 218–219.

¹⁴ Zob. H. Jost, *W Gdańsku...*, s. 219; tenże, *O profesorze Maksymilianie Tytusie Huberze – inaczej niż zwykle*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” (dalej: KHNT) 1977, nr 2, s. 368.

¹⁵ Zob. H. Jost, *W Gdańsku*, s. 222–224; tenże, *O profesorze...*, s. 368–370; Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 75.

¹⁶ Zob. H. Jost, *W Gdańsku*, s. 224; tenże, *O profesorze...*, s. 370. Tak jak herbatki u pp. Huberów, „[n]ajlepsze przyjęcia były u Jadzi Geislerowej”, dodaje Zofia Adelowa, cyt. za: B. Szczepuła, *Okno z widokiem na Politechnikę*, Gdańsk 2014, s. 36.

¹⁷ M.T. Huber, *Technika współczesna a wiedza przyrodnicza* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej...*, s. 57–65.

¹⁸ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 27–28; K. Kopecki, *Politechnika...*, s. 16–18; W. Dziwulski, *Profesor Huber – naukowiec, społecznik, ostatni prezes Kasy im. Mianowskiego*, „Pismo PG” 1998, nr 3, s. 15; M. Sadurska, *Zapomniany uczony*, <https://www.gdanskstrefa.com/zapomniany-uczony/> [dostęp: 25.07.2020]; E. Wittbrodt, *Trudne początki* [w:] *Politechnika Gdańska. 50 lat. Wczoraj – dziś – jutro. Rok jubileuszowy 1994/95*, red. B. Ząbczyk-Chmielewska, B. Hakuć, Gdańsk 1995, s. 19, 24; E. Gill, *Wydział Mechaniczny* [w:] *Politechnika Gdańska. 50 lat...*, s. 121; S. Hueckel, *Inżynierskie wspomnienia*, Gdańsk 1981, s. 194.

¹⁹ Zob. E. Gill, *Wydział Mechaniczny...*, s. 121.

²⁰ Zob. W. Dziwulski, *Profesor...*, s. 13; W. Parteka, *Zdarzyło się w...*, „Pismo PG” 2014, nr 1, s. 14; *Doktorzy Honoris Causa Politechniki Gdańskiej / Doctors Honoris Causa of Gdańsk University of Technology* [w:] *Prof. dr Robert J. Cava. Doktor Honoris Causa Politechniki Gdańskiej*, Gdańsk

Zanim trafił do Gdańska, Huber był profesorem znanej mu z lat studiów Politechniki Lwowskiej (od 1908 r.), w tym dwukrotnie (w latach akademickich 1914/1915 i 1921/1922) jej rektorem, a następnie Politechniki Warszawskiej, po opuszczeniu zaś Trójmiasta – Akademii Górniczo-Hutniczej (uprzednio Górniczej) w Krakowie. Do dziś znany jest nie tylko z wybitnych osiągnięć naukowych w dziedzinie mechaniki klasycznej i wytrzymałości materiałów (w tym jako twórca hipotezy naprężenia materiałów znanej jako hipoteza Hubera²¹), lecz również udziału w walkach o Przemysł podczas I wojny światowej, osadzenia przez białogwardzistów w niewoli odbywanej w Kazaniu, nauczania na okupacyjnych tajnych kompletach, tudzież traumatycznych przeżyć w powstaniu warszawskim i pruszkowskim obozie przejściowym dla wypędzonej ludności stolicy²². Warto pamiętać, że Huber wspierał naukę polską, działając w Kasie im. Józefa Mianowskiego (w tym jako jej prezes od 1939 r.), objął też prezesury: w roku 1928 Akademii Nauk Technicznych w Warszawie i w 1933 r. Warszawskiego Towarzystwa Politechnicznego, w 1937 r. został członkiem zagranicznym Akademii Pracy im. Karola Masaryka w Pradze²³, a w roku 1949 otrzymał I Państwową Nagrodę za osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki i organizacji pracy²⁴. Huber stał także na czele Ekspozytury Politechniki Warszawskiej w Zakopanem (od listopada 1944 r. do stycznia 1945 r. tajnej, po wyzwoleniu jawnej) i to w nim zastał go w maju roku 1945 rektor Turski z zaproszeniem do Gdańska – powrót Hubera w rodzinne Karpaty to nie tylko zamieszkanie w willi „Śmigło” na Antałówce (sam ją tak nazwał), ale przede wszystkim wyczerpana praca dydaktyczna, organizacyjna i twórcza, tym bardziej trudna, że poza rękopisem *Teorii sprężystości* i maszynopisem

2014, s. 59; Z. Klębowski, *Maksymilian Tytus Huber (1872–1950)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1951, nr 44, s. 146, błędnie podaje, że stało się to już w roku 1945, natomiast M. Sadurska (*Zapomniany...*) oraz Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian...*, s. 33, wskazują na październik roku 1949.

²¹ Jako że hipotezę tę sformułowało niezależnie od siebie trzech autorów, nazywa się ją także hipotezą Hubera–Misesa–Hencky’ego (zob. S. Hueckel, *Inżynierskie...*, s. 194, 248), przy czym M.T. Huber wykonał ją już w 1904 r., podczas gdy Richard von Mises i Heinrich Hencky odpowiednio w latach 1913 i 1925. Zob. również List prof. dr. hab. inż. Andrzeja Skorupy do autora z 13 czerwca 2021 r. („jako wykładowca przedmiotu «wytrzymałość materiałów» musiałem studentom przedstawiać jego [Hubera –M.K.] hipotezę, podkreślając jego pierwszeństwo przed innymi badaczami, którzy niezależnie od Hubera doszli później do tych samych wniosków”, a „to ważne, gdyż w zachodniej literaturze fachowej nazwisko Hubera jest pomijane”).

²² Zob. M. Sadurska, *Zapomniany...*

²³ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 57–58; W. Dziewulski, *Profesor...*, s. 15.

²⁴ Zob. *Nagrody Państwowe w latach 1948–1955, 1964–1972. Informator*, oprac. J. Adamowiczowa, M. Kotowski, Wrocław 1973, s. 9–10, 59–60. Warto zauważyć, że w wyciągu z protokołu XVIII posiedzenia Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dnia 21 lipca 1949 r. jako inicjałów imion profesora użyto kolejno liter „T.M.”, co sugeruje przyjęcie ordynku, pod którym znany jest on w Krościenku nad Dunajcem; w tymże roku profesor podpisywał się jednak jako „M.T. Huber” (zob. np. jego *List z 15 października 1949 r. do mgr. inż. Zbigniewa Stanisława Olesiaka* [w:] Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 73).

Stereomechaniki technicznej stracił wszystkie inne materiały naukowe²⁵. Nie żyli już wtedy jego rodzice, zmarli kolejno w latach 1930 (ojciec) i 1935 (matka) w Rzeszowie, ich ostatnim miejscu zamieszkania²⁶.

Edward Gill przypisał Hubera do „wielkich autorytetów grona naukowego”, podkreślając też, że to „jeden z największych ówczesnych uczonych z dziedziny mechaniki”²⁷. Z kolei Aleksander Rylke zaliczył go do grona „wybitnych, światłych i doświadczonych profesorów z prawdziwego zdarzenia”²⁸. W gronie „prawdziwych bohaterów tamtych trudnych czasów” jak najślusniej umieścił Profesora Andrzeja Januszajtisa²⁹.

Zmarły 9 grudnia 1950 r. w Krakowie (w swoim mieszkaniu przy ulicy Kremerowskiej Bocznej 4 m. 5) Huber spoczywa na tamtejszym Cmentarzu Rakowickim, w grobowcu rodzinnym Godlewskich (drugą żoną profesora była Zofia Janina *de domo* Dzieślewska *primo voto* Godlewska³⁰). W 2017 r. zakończyła się renowacja grobowca, zainicjowana przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, a współfinansowana przez PG, Politechnikę Warszawską, AGH im. Stanisława Staszica w Krakowie (Huber był doktorem *honoris causa* wszystkich tych uczelni) oraz Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk³¹. Pamięć pioniera PG uczczono, nadając jego imię dwóm zbiornikom – w 1960 r. m/t „Prof. Huber” (został on sprzedany armatorowi radzieckiemu już w fazie wyposażania i wszedł do służby pod banderą ZSRR jako „Bauska”³²) i w 1962 r. m/t „Prof. M.T. Huber”³³. Matką chrzestną obu była znana z portretu pędzla Witkacego córka uczonego Maria Rzepińska, już wtedy znakomita historyczka sztuki, autorka tłumaczenia i opracowania *Traktat o malarstwie* Leonarda da Vinci³⁴.

Uchwałą nr 17 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu prof. dr. inż. Maksymiliana Hubera przez Państwo (niepublikowana) (il. 1) zdecydowano wydać na ten cel kwotę 1882 zł 40 gr w uznaniu „wielkich zasług

²⁵ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 17, 21, 25, 55, 62–66; H. Jost, *O Ekspozycje Politechniki Warszawskiej w Zakopanem*, „KHNT” 1984, nr 1, s. 148–150, 152.

²⁶ Zob. M.K. Piechotkova z d. Huber, *Profesor M.T. Huber we wspomnieniach rodzinnych* [w:] Z. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 110.

²⁷ E. Gill, *Wydział Mechaniczny...*, s. 118, 121.

²⁸ A. Rylke, *W służbie...*, s. 291.

²⁹ A. Januszajtis, *Z dziejów gdańskiej nauki i techniki*, Gdańsk 2014, s. 99.

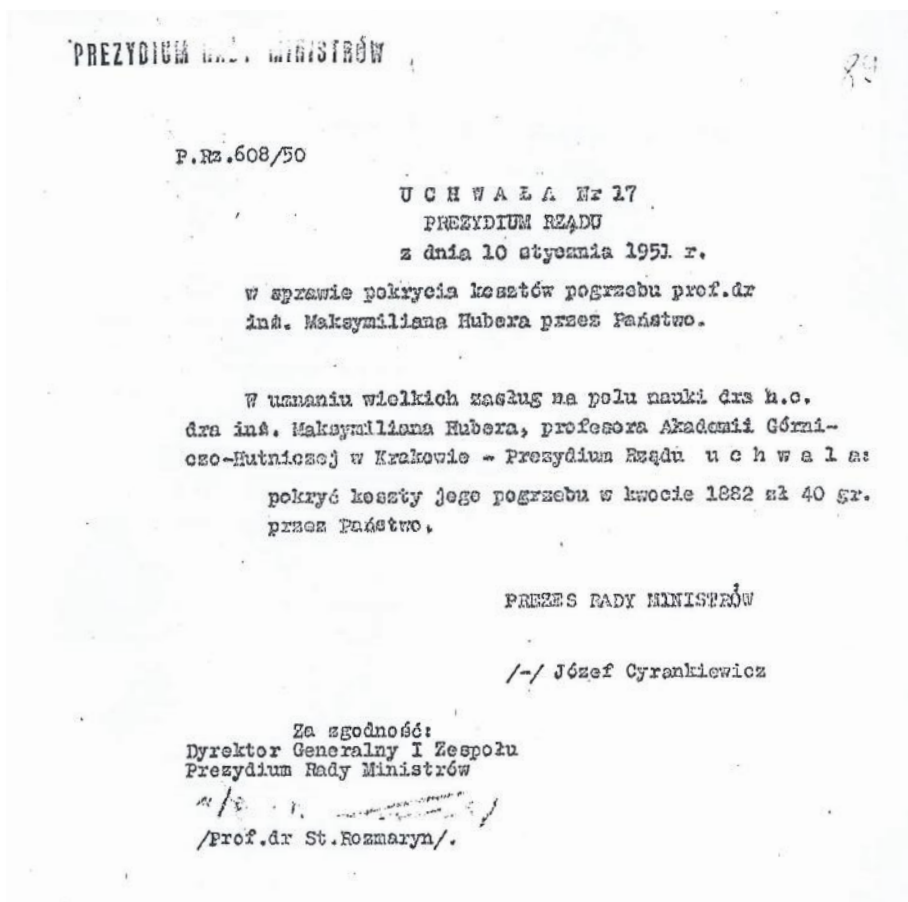
³⁰ Pierwszym mężem przyszłej pani Huberowej był wybitny fizyk prof. Tadeusz Godlewski, zob. Z.A. Klemensiewicz, *Tadeusz Godlewski 1878–1921*, „Postępy Fizyki” 1957, z. 6, s. 617.

³¹ PG wsparła renowację grobowca, w którym spoczywa prof. Maksymilian Tytus Huber, https://pg.edu.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/hWGncmoQv7K0/content/pg-wsparla-renowacje-grobowca-w-ktorym-spozywa-prof-maksymilian-tytus-huber [dostęp: 14.08.2021].

³² Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 103; Z. Brocki, *Nazwy statków morskich wywodzące się od nazwisk uczonych i techników*, „KHNT” 1964, nr 1, s. 155.

³³ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 103; W. Parteka, *Zdażyło się...*, s. 14.

³⁴ Zob. Z.S. Olesiak, Z.W. Engel, *Maksymilian Tytus Huber...*, s. 103–104; M. Sadurska, *Zapomniane...*



Ilustracja 1. Uchwała nr 17 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu prof. dr. inż. Maksymiliana Hubera przez Państwo

Źródło: Archiwum Rady Ministrów.

na polu nauki”. Z tego samego dnia pochodzi okólnik nr 2 Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad opracowywania aktów prawnych podlegających ogłoszeniu w „Monitorze Polskim” (M.P. Nr 2, poz. 20 ze zm.), wydanie uchwały i okólnika w tym samym dniu to jednak koincydencja, akt premiera nie wpłynął bowiem na stosowaną konsekwentnie praktykę niepublikowania ani w tym, ani innym urzędowym publikatorze uchwał wcześniej rządu, później jego prezydium w sprawie sprawiania państwowych pogrzebów. Upływ jednego miesiąca i jednego dnia od daty śmierci profesora do daty jego pochówku z jednej strony, a drobiazgowo wyliczone koszty ceremonii z groszową końcówką z drugiej – dowodzą, że Prezydium Rządu zrefundowało wydatki poniesione uprzednio przez rodzinę Hubera i ewentualnych innych organizatorów jego ostatniego pożegnania.

Pochodzący z zasobów Archiwum Rady Ministrów egzemplarz uchwały³⁵ pozbawiony jest odrębnego podpisu premiera Józefa Cyrankiewicza. Czuję się w obowiązku sprawę tę wyjaśnić. Brak sygnatury szefa rządu w żadnej mierze nie wpływa ani na oryginalność, ani na moc prawną dokumentu, jako że za zgodność pozostawiono go do podpisu dyrektorowi generalnego I Zespołu Prezydium Rady Ministrów Stefanowi Rozmarynowi, wybitnemu konstytucjonalistcie i legislatorowi³⁶, szczególnie wrażliwemu na punkcie sztuki skrupulatnego stanowienia jednoznacznego prawa. Łatwo zauważyć jednak, że on też nie złożył odrębnego podpisu, na podstawie jednak widocznego egzemplarza uchwały stanowiącego skan kserokopii mikrofilmu nie jestem w stanie stwierdzić, kto uczynił to w jego zastępstwie, bo że uczynił, tego jestem pewien: abrewiacja „w/z” poprzedzająca właściwą sygnaturę nie pozostawia wątpliwości. Co do tego, czy Cyrankiewicz ma w Trójmieście dobre konotacje, można mieć – zwłaszcza przez pryzmat wydarzeń Grudnia ‘1970 – pewne wątpliwości³⁷, choć pamiętać trzeba i o tym, że 26 czerwca 1955 r. uczestniczył w Gdyni w obchodach święta Marynarki Wojennej³⁸, 10 września 1967 r. był współgospodarzem wizyty składanej w Gdańsku przez owacyjnie przyjmowanego prezydenta Francji Charlesa de Gaulle’a³⁹, a przez całe lata był stałym niemal gościem sopockiej willi Claaszena⁴⁰.

Nie ma powodów, by sądzić, że premier miałby nie przedłożyć pod rozwagę Prezydium Rządu sprawy kosztów pogrzebu uczonego tej miary co Huber. Cyrankiewicz znany był z pomocy okazywanej ludziom kultury i nauki, tudzież ich rodzinom⁴¹. „Dla inteligencji Cyrankiewicz miał zawsze otwartą duszę i kieszeń. Wystarczył

³⁵ Archiwum Rady Ministrów (dalej: ARM), Uchwały Prezydium Rządu, 609/17, Uchwała nr 17 Prezydium Rządu, 10 stycznia 1951 r., mkf. 303, k. 89. Ponadto na k. 90 zawarta jest adnotacja o treści: „Nie podlega ogłoszeniu”.

³⁶ Szerzej: H. Izdebski, *Stefan Rozmaryn 1908–1969* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 216–217; Z. Jarosz, *Stefan Rozmaryn (1908–1969)* [w:] *Konstytucjonalści polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, red. A. Szmyt, P. Sarnecki, R. Mojak, Warszawa 2012, s. 295–304.

³⁷ Por. P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 311.

³⁸ Zob. *Niedzielne uroczystości w Gdyni w dniu święta Marynarki Wojennej były pięknym przeglądem potęgi morskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Dziennik Bałtycki” 28.06.1955, nr 152 (3427), s. 1, 3.

³⁹ Zob. W. Fułek, R. Stinzing-Wojnarowski, *Kurort w cieniu PRL-u. Sopot 1945–1989*, Gdańsk 2007, s. 188–189; *Kronika Oliwska od 1945 do 1979 roku*, komentarz ks. Z. Iwicki, Gdańsk 2016, s. 90–92, 189.

⁴⁰ Zob. W. Fułek, R. Stinzing-Wojnarowski, *Kurort...*, s. 33, 76, 84, 152, 174; W. Fułek, M. Szemelowski, *Krótką historia nieskończoności. Sopockie molo XX–XXI wiek*, Sopot 2005, s. 84; M. Buchholz-Todoroska, *Willa Ernsta Claaszena* [w:] *Architektura willi i rezydencji sopockich. Projektanci, inwestorzy i użytkownicy w latach 1870–1945*, t. 1, red. M. Buchholz-Todoroska, Sopot 2017, s. 49; o powojennym przeznaczeniu willi Claaszena zob. również H. Domańska (*Magiczny Sopot*, Gdańsk 2007, s. 120–121), choć o premierze Cyrankiewiczu jako gościu willi autorka ta nie wspomina. „Może [...] spotkacie na spacerze [...] Józefa Cyrankiewicza w towarzystwie pięknej Niny Andrycz”, pytają znawcy sopockiego mola W. Fułek, M. Szemelowski, *Krótką historia...*, s. 124.

⁴¹ Zob. P. Lipiński, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016, s. 127–128; E. Syzdek, B. Syzdek, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996, s. 158–162; A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997, s. 58, 78.

jeden [...] telefon i sprawa bywała natychmiast załatwiana pozytywnie”, pisał Adam Schaff⁴². Chodzi nie tylko o sprawy socjalne, mieszkaniowe czy lekarstwa z rządowej apteki. Wiekopomnym przykładem inicjatywy premiera jest unikalna w skali świata, a utworzona przez Biblioteka Klasyków Filozofii⁴³, w ramach której w latach 1952–2014 ukazało się 209 tomów. A takie przedsięwzięcia jak „Nowy Korbut”, „Słownik języka polskiego”, Narodowe Wydanie Dzieł Adama Mickiewicza czy „Rok Chopinowski” (1949 i 1960)?

Porównać należy koszty pochówku prof. Hubera z pogrzebami innych uczonych i artystów, sfinansowanymi w drodze niepublikowanych uchwał Prezydium Rządu z tego samego roku. Tak w uznaniu zasług „w dziedzinie polskiej teatrologii” wyasygnowano 4880 zł 90 gr w drodze uchwały nr 70 z dnia 3 lutego 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu Rulikowskiego Mieczysława przez Państwo. Uchwała nr 183 z dnia 10 marca 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu prof. Mieczysława Schultza przez Państwo stała się podstawą wydatkowania na ten cel 3545 zł jako wyrazu uznania dla „wybitnych zasług [...] profesora Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie”. Z kolei 2911 zł 50 gr z budżetu państwa wyasygnowano na mocy uchwały nr 184 z dnia 10 marca 1951 r. w sprawie pokrycia przez Państwo kosztów pogrzebu prof. dra Jana Rutkowskiego, „profesora historii gospodarczej Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego”, czyniąc to w uznaniu jego „wielkich zasług [...] na polu nauki”. Również o wielkich zasługach „na polu nauki” mowa w uchwale nr 233 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu prof. Dr. J. Zawadzkiego⁴⁴ przez Państwo, wskazane zaś w tekście uchwały koszty wyniosły 4700 zł. Zasługi „w dziedzinie upowszechniania i szerzenia muzyki operowej” stały się przesłanką uchwały nr 369 z dnia 26 maja 1951 r. w sprawie pokrycia kosztów pogrzebu Jerzego Gardy przez Państwo, które wyceniono aż na 9366 zł 54 gr. Nietrudno zauważyć, że koszty każdego z tych pogrzebów były większe niż wydatki poniesione na rzecz pochówku Hubera – znacznie większe, jeśli wziąć pod uwagę niemal pięciokrotnie wyższą sumę wydaną na pogrzeb Gardy. Odpowiedź na pytanie o powody takich rozbieżności nie może być jednoznaczna. Wola zmarłego, oczekiwania rodziny, skłonność tejże czy to do skromności i prostoty, czy raczej do rozrzutności, warunki miejscowe i związane z nimi różnice cen za poszczególne usługi – to tylko niektóre z przyczyn. Skarb Państwa, przyjmując domniemanie usprawiedliwienia wszystkich nakładów, zwracał je w całości

⁴² A. Schaff, *Moje...*, s. 58.

⁴³ Zob. tamże; E. Syzdek, B. Syzdek, *Zanim...*, s. 159–160. Premier Cyrankiewicz był faktycznym autorem zarówno decyzji nr GP I-106/51 Prezesa RM z dnia 30 kwietnia 1951 r., jak i zarządzenia nr 77 Prezesa RM z dnia 2 czerwca 1953 r. w sprawie przekazania Polskiej Akademii Nauk „Biblioteki Klasyków Filozofii”; jakkolwiek premierem wydającym formalnie zarządzenie nr 77 był Bolesław Bierut, Cyrankiewicz podpisał ten akt w jego zastępstwie jako wiceprezes RM.

⁴⁴ W tekście uchwały (w tym również jej tytule) występuje jedynie inicjał, chodzi natomiast o prof. dr. hab. inż. Józefa Zawadzkiego, zmarłego 22 lutego 1951 r. w Zalesiu kierownika Katedry i Zakładu Technologii Nieorganicznej PW, byłego jej rektora i dziekana Wydziału Chemii.

co do grosza czy jak w wypadku Gardy do 54 groszy (okrągłą kwotę wydaną na rzecz pochówku Józefa Zawadzkiego poczytuję za wyjątek potwierdzający regułę).

Stanisław Turski

Pismem z dnia 6 stycznia 1986 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwrócił się do Podsekretarza Stanu w Urzędzie Rady Ministrów „o wyrażenie zgody na pochowanie na Cmentarzu Komunalnym (d. wojskowy) w Warszawie na koszt państwa” zmarłego 3 stycznia 1986 r. w Warszawie byłego rektora Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Gdańskiej prof. dr. Stanisława Turskiego⁴⁵.

Poza UW i PG szczególnie zaangażowany na rzecz badań w zakresie równań różniczkowych⁴⁶ Turski był mocno związany z Uniwersytetem Jagiellońskim: po Andrzeju Turowiczu został (po złożeniu egzaminu tego samego co on dnia – 20 listopada 1928 r.) drugim w historii magistrem matematyki, odkąd krakowska wszechnica zaczęła nadawać ten tytuł; promocję doktorską odbył 28 marca 1935 r., zaś jego rozprawa, recenzowana przez Tadeusza Ważewskiego i Witolda Wilkosza, została opublikowana przez Drukarnię UJ⁴⁷. Wspomniany Andrzej Bernard Turowicz OSB (starszy brat Jerzego), jak wskazuje benedyktyńskie *siglum* – późniejszy katolicki zakonnik, łączył kapłaństwo z pracą naukową w obszarze matematyki, wymagało to jednak zgody władz zarówno zakonnych, jak i państwowych, co się zaś tyczy tych drugich, *placet* dał Turski jako dyrektor Departamentu Studiów Technicznych i Gospodarczych w Ministerstwie Oświaty⁴⁸.

⁴⁵ ARM, Akta dotyczące wydawania zezwoleń na chowanie zmarłych w kwaterze URM na „Powązkach”, 2079/9, Pismo Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wz. podsekretarz stanu prof. dr hab. Stanisław Nowacki) do podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów dr. Zdzisława Drozda, GM1/193/86, 6 stycznia 1986 r. (z odręcznym: „dyr.[.] Gajda[.] Piesiewicz do realizacji” adresata z 6 stycznia 1986 r.), k. 77; ARM, Akta dotyczące wydawania zezwoleń na chowanie zmarłych w kwaterze URM na „Powązkach”, 2079/9, Pismo dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego URM Włodzimierza Gajdy (wz. podpis nieczytelny) do Zarządu Technicznego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, AGR.903/1/1/86, 7 stycznia 1986 r., k. 78. W dolnej części pierwszego dokumentu (k. 77) w przybliżeniu na wysokości podpisu i pieczęci nadawcy naniesiona została odręcznie jeszcze jedna dekretacja o treści „Recepcja – do realizacji”, opatrzona datą „86–02/07” i podpisem dyrektora BAG URM W. Gajdy; pieczęci brak. Drugą z osób, do których adresowana była dekretacja min. Drozda, był dyrektor Biura Organizacyjnego URM Zbigniew Piesiewicz. W odróżnieniu od uchwały nr 17 załączone skany wykonane zostały z kserokopii oryginału (k. 77) i kserokopii kopii kalkowej (k. 78).

⁴⁶ Zob. A. Pelczar, *Równania różniczkowe w Polsce. Zarys historii do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku*, „Wiadomości Matematyczne” 2001, t. 37, nr 1, s. 75.

⁴⁷ List redaktora naczelnego „Wiadomości Matematycznych” prof. UJ dr. Krzysztofa Ciesielskiego do autora z 21 lipca 2021 r.

⁴⁸ Tamże; K. Ciesielski, Z. Pogoda, *Conversation with Andrzej Turowicz*, „The Mathematical Intelligencer” 1988, vol. 10, no. 4, s. 19.

Urodzony 15 maja 1906 r. w Sosnowcu Turski przybył do Gdańska już 5 kwietnia 1945 r., stając na czele Grupy Operacyjnej Ministerstwa Oświaty – jako przewodniczący Komitetu ds. organizacji Politechniki Gdańskiej z nominacji ministra oświaty dr. Stanisława Skrzyszewskiego, znajomego jeszcze sprzed wojny, przystąpił z marszu do tworzenia uczelni⁴⁹. W latach 1945–1946 był prorektorem ds. nauczania PG (jednym z dwóch zastępców rektora Stanisława Łukasiewicza), przy czym równoległe – do roku 1949 – kierownikiem Katedry Matematyki I na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej. Wreszcie w latach 1946–1949 piastował stanowisko rektora Politechniki Gdańskiej, mając za prorektora ds. nauki i nauczania wspomnianego, a nieocenionego Aleksandra Rylkego⁵⁰.

Jako rektor zaangażował się politycznie, przystępując do Polskiej Partii Socjalistycznej (później PZPR). Startował z powodzeniem w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Na fotografiach jest łatwo rozpoznawalny dzięki charakterystycznemu kołnierzu à la Słowacki⁵¹, co ma podobno swą głębszą, obozową genezę. Aresztowany 6 listopada 1939 r. razem z 183 krakowskimi naukowcami⁵² (byli wśród nich także obaj recenzenci jego doktoratu⁵³), zesłany do hitlerowskich katowni – więzienia we Wrocławiu (gdzie zasłynął sukcesami w grze w szachy – jakże ważnej dla Hubera – i upowszechnianiu nauki, by wspomnieć wygłoszoną dla kolegów pogadankę naukową *Komety i gwiazdy spadające*⁵⁴), oraz obozów koncentracyjnych (Sachsenhausen, Oranienburg, Dachau) doznał nie tylko uszczerbku na zdrowiu skutującego późniejszymi kłopotami z poruszaniem się, chodzeniem, ale również psychicznego urazu powodującego, że nigdy już nie założył ani krawata, ani czapki⁵⁵. Doktorat *honoris causa* PG otrzymał 24 maja 1980 r.

Wspólne dla profesorów Hubera i Turskiego zamiłowanie do gry w szachy nie jest najważniejszą cechą łączącą bohaterów artykułów, poza tym bowiem, że należeli do zacnego grona pionierów Politechniki Gdańskiej i wspólnie zainaugurowali jej I rok akademicki, publikowali w uruchomionym w Gdańsku z inicjatywy

⁴⁹ Zob. M. Stryczyński, *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław 1981, s. 105; M. Żakiewicz, *Gdańsk 1945. Kronika wojennej burzy*, Gdańsk 2008, s. 97; M. Bakun, *Lotniczy Gdańsk 1945–1974*, Gdańsk 2014, s. 78; K. Kubik, *Szkołnictwo wyższe w Trójmieście w 1945 roku*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 197–198.

⁵⁰ Zob. *Rektorzy i prorektorzy Politechniki Gdańskiej 1904–2014*, red. B. Mazurkiewicz, Gdańsk 2014, s. 15, 46–47.

⁵¹ „Stanisław Turski jak zawsze w kołnierzyku Słowackiego”, pisał J. Odrowąż-Pieniążek, *Błagam, tylko nie profesor. Wypominania i anegdoty*, Warszawa 2015, s. 34.

⁵² Zob. A. Pelczar, *Równania...*, s. 81; J. Zaborowski, S. Poznański, *Sonderaktion Krakau. W dwudziestą piątą rocznicę 6 listopada 1939*, Warszawa 1964, s. 71; J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 XI 1939 – 9 II 1940*, Kraków 1975, s. 15, 273.

⁵³ Zob. A. Pelczar, *Równania...*, s. 76, 81; J. Zaborowski, S. Poznański, *Sonderaktion...*, s. 72; J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia...*, s. 15, 21, 37, 274.

⁵⁴ Zob. J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia...*, s. 52–53, 58–59.

⁵⁵ Zob. R. Gawkowski, *Poczet Rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016, s. 302, 306.

Turskiego „Archiwum Mechaniki Stosowanej”⁵⁶: gwoli przykładowi, spotkali się w 1951 r. na łamach tomu 3⁵⁷, w którym Huber pisał o teorii tarcia walca, a Turski – również frapująco – o zastosowaniu całki Fouriera.

W przypadku pogrzebu rektora Turskiego nie sposób mówić o zwrocie kosztów w rozumieniu refundacji dokonanej przez Prezydium Rządu po pogrzebie profesora Hubera. Tym razem Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego bezpośrednio pokryło wszystkie wydatki po otrzymaniu zgody ze strony Podsekretarza Stanu w URM działającego w imieniu premiera (il. 2). Ówczesny prezes RM Zbigniew Messner podkreślił w rozmowie z autorem, że treść dyspozycji w tym zakresie – a więc i w sprawie pogrzebu Turskiego – była mu znana⁵⁸. Pochówek byłego rektora PG sfinansowano w sposób podobny jak i innych osób zasłużonych zmarłych w 1986 r., w tym byłego ministra przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, byłego ambasadora w Austrii Franciszka Adamkiewicza⁵⁹, tudzież byłych posłów na Sejm: sędziego Trybunału Konstytucyjnego Henryka de Fiumela⁶⁰ czy mocno związanego z przed- i powojennym Gdańskiem byłego wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Stanisława Lenczewskiego⁶¹.

*

Jest powinnością autora oddanie hołdu pamięci pionierów Politechniki Gdańskiej, ale i uszanowanie gestu tych piastunów państwowej władzy, którzy estymę dla dorobku obu uczonych wyrazili w uhonorowaniu ich państwowymi pogrzebami. To od dziesiątków lat jeden z najoczywistszych, najbardziej czytelnych przejawów pośmiertnego docenienia człowieka i jego dzieła.

⁵⁶ Zob. *Bibliografia matematyki polskiej w X-leciu 1944–1954*, „Wiadomości Matematyczne” 1957, t. 2, nr 1, s. 116–117.

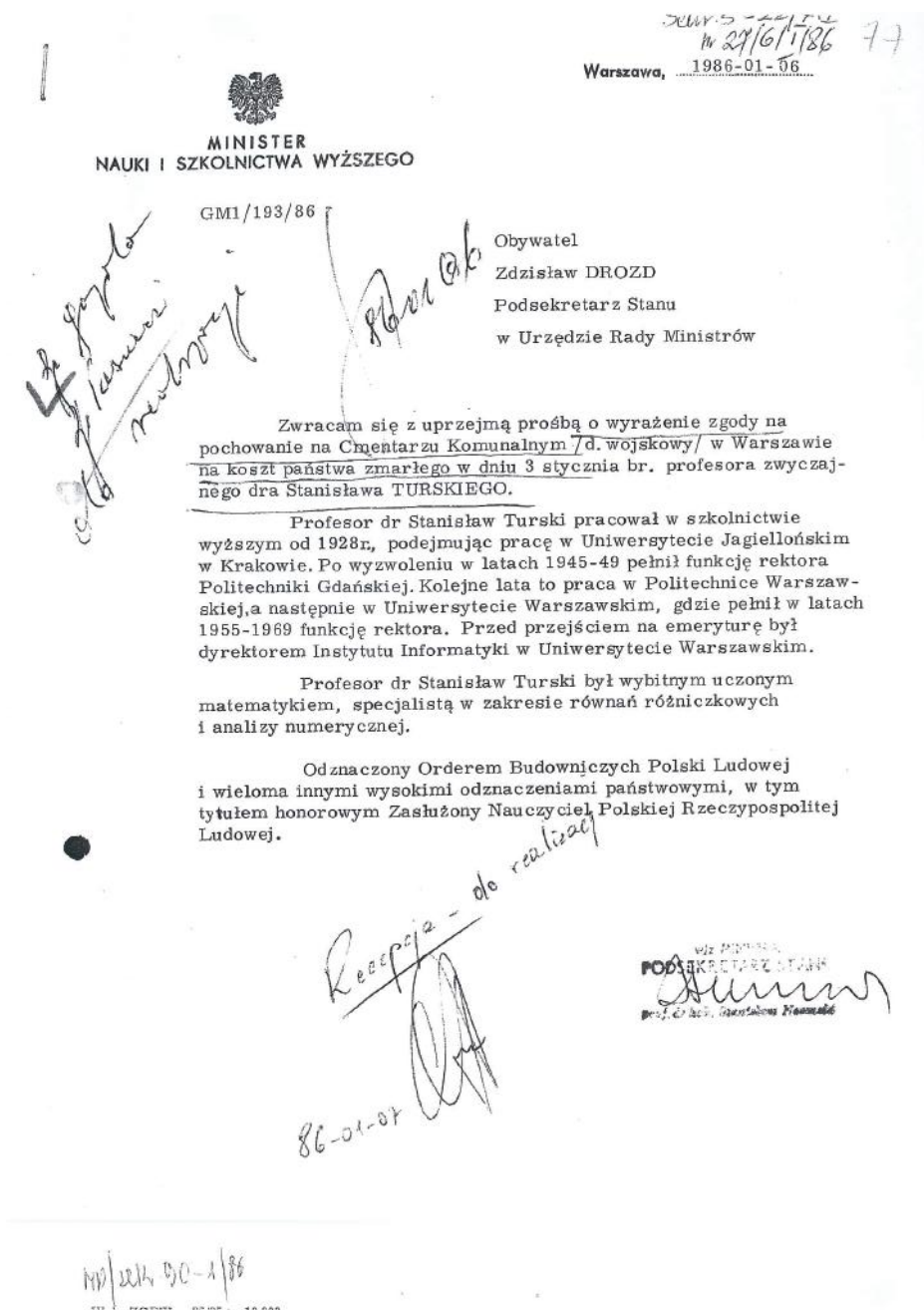
⁵⁷ Zob. tamże, s. 122, 134.

⁵⁸ „Byłem o nich informowany”, stwierdził premier Z. Messner w wypowiedzi udzielonej autorowi 29 lutego 2012 r.

⁵⁹ ARM, 2079/9: Pismo ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego mgr. inż. Janusza Maciejewicza do podsekretarza stanu w URM dr. Z. Drozda, GM/284/86, 28 kwietnia 1986 r., k. 68; Pismo dyrektora BAG URM W. Gajdy do Zarządu Technicznego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, AGR.903/1/5/86, 29 kwietnia 1986 r., k. 67.

⁶⁰ ARM, 2079/9: Pismo sekretarza Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Edwarda Zgłobickiego do podsekretarza stanu w URM dr. Z. Drozda, Sekr./303/86, 18 czerwca 1986 r., k. 63; Pismo dyrektora BAG URM W. Gajdy do Zarządu Technicznego Urzędu m. st. Warszawy, AGR.903/1/8/86, [18] czerwca 1986 r., k. 62.

⁶¹ ARM, 2079/9: Pismo sekretarza CK SD E. Zgłobickiego do podsekretarza stanu w URM dr. Z. Drozda, Sekr./348/86, 11 sierpnia 1986 r. (z dekretacją adresata: „pr. realizować zgodnie z przepisami”), k. 57; Pismo dyrektora BAG URM W. Gajdy do ZT Urzędu m. st. Warszawy, AGR-903/1/10/86, 11 sierpnia 1986 r., k. 56.



Ilustracja 2. Pismo Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego do Zdzisława Drozda Podsekretarza Stanu w Urzędzie Rady Ministrów z dn. 6 stycznia 1986 r.

Źródło: Archiwum Rady Ministrów.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Rady Ministrów:

- Akta dotyczące wydawania zezwoleń na chowanie zmarłych w kwaterze URM na „Powązkach”, 2079/9.
- Pismo dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego URM Włodzimierza Gajdy (wz. podpis nieczytelny) do Zarządu Technicznego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, AGR.903/1/1/86, 7 stycznia 1986 r.
- Pismo dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego URM Włodzimierza Gajdy do Zarządu Technicznego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, AGR.903/1/5/86, 29 kwietnia 1986 r.
- Pismo dyrektora Biura Administracyjno-Gospodarczego URM Włodzimierza Gajdy do Zarządu Technicznego Urzędu m. st. Warszawy, AGR.903/1/8/86, [18] czerwca 1986 r.
- Pismo ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego mgr. inż. Janusza Maciejewicza do podsekretarza stanu w URM dr. Zdzisława Drozda, GM/284/86, 28 kwietnia 1986 r.
- Pismo Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wz. podsekretarz stanu prof. dr hab. Stanisław Nowacki) do podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów dr. Zdzisława Drozda, GM1/193/86, 6 stycznia 1986 r.
- Pismo sekretarza Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Edwarda Zgłobickiego do podsekretarza stanu w URM dr. Zdzisława Drozda, Sekr./303/86, 18 czerwca 1986 r.
- Pismo sekretarza Centralnego Komitetu SD Edwarda Zgłobickiego do podsekretarza stanu w URM dr. Zdzisława Drozda, Sekr./348/86, 11 sierpnia 1986 r.
- Uchwały Prezydium Rządu, 609/17, Uchwała nr 17 Prezydium Rządu, 10 stycznia 1951 r., mkf. 303.

Literatura

- Bakun Maciej, *Lotniczy Gdańsk 1945–1974*, Gdańsk 2014.
- Bibliografia matematyki polskiej w X-leciu 1944–1954*, „Wiadomości Matematyczne” 1957, t. 2, nr 1.
- Brocki Zygmunt, *Nazwy statków morskich wywodzące się od nazwisk uczonych i techników*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1964, nr 1.
- Brzeziński Piotr, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.
- Buchholz-Todoroska Małgorzata, *Willa Ernsta Claaszena [w:] Architektura willi i rezydencji sopockich. Projektanci, inwestorzy i użytkownicy w latach 1870–1945*, t. 1, red. M. Buchholz-Todoroska, Sopot 2017.
- Ciesielski Krzysztof, Pogoda Zdzisław, *Conversation with Andrzej Turowicz*, „The Mathematical Intelligencer” 1988, vol. 10, no. 4.

- Doktorzy honoris causa Politechniki Gdańskiej / Doctors Honoris Causa of Gdańsk University of Technology* [w:] Prof. dr Robert J. Cava. *Doktor honoris causa Politechniki Gdańskiej*, Gdańsk 2014.
- Domańska Hanna, *Magiczny Sopot*, Gdańsk 2007.
- Dziewulski Waclaw, *Profesor Huber – naukowiec, społecznik, ostatni prezes Kasy im. Miąnowskiego*, „Pismo PG” 1998, nr 3.
- Fulek Wojciech, Stinzing-Wojnarowski Roman, *Kurort w cieniu PRL-u. Sopot 1945–1989*, Gdańsk 2007.
- Fulek Wojciech, Szemelowski Maciej, *Krótką historia nieskończoności. Sopotkie molo XX–XXI wiek*, Sopot 2005.
- Gawkowski Robert, *Poczet Rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016.
- Gill Edward, *Wydział Mechaniczny* [w:] *Politechnika Gdańska. 50 lat. Wczoraj – dziś – jutro. Rok jubileuszowy 1994/95*, red. Barbara Ząbczyk-Chmielewska, Bożena Hakuć, Gdańsk 1995.
- Gwiazdomorski Jan, *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 XI 1939 – 9 II 1940*, Kraków 1975.
- Huber Maksymilian Tytus, *Technika współczesna a wiedza przyrodnicza* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, kom. red. Zygmunt Paszota, Janusz Rachoń, Edmund Wittbrodt, Gdańsk 2005.
- Hueckel Stanisław, *Inżynierskie wspomnienia*, Gdańsk 1981.
- Izdebski Hubert, *Stefan Rozmaryn 1908–1969* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. Grażyna Bałtruszajtys, Warszawa 2008.
- Januszajtis Andrzej, *Z dziejów gdańskiej nauki i techniki*, Gdańsk 2014.
- Jarosz Zdzisław, *Stefan Rozmaryn (1908–1969)* [w:] *Konstytucjonaliści polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, red. Andrzej Szmyt, Paweł Sarnecki, Ryszard Mojak, Warszawa 2012.
- Jost Henryk, *O Ekspozyturze Politechniki Warszawskiej w Zakopanem*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, nr 1.
- Jost Henryk, *O profesorze Maksymilianie Tytusie Huberze – inaczej niż zwykle*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1977, nr 2.
- Jost Henryk, *W Gdańsku* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, kom. red. Zygmunt Paszota, Janusz Rachoń, Edmund Wittbrodt, Gdańsk 2005.
- Klemensiewicz Zygmunt Aleksander, *Tadeusz Godlewski 1878–1921*, „Postępy Fizyki” 1957, z. 6.
- Kłębowski Zenobiusz, *Maksymilian Tytus Huber (1872–1950)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1951, nr 44.
- Kopecki Kazimierz, *Politechnika Gdańska w okresie dziesięciolecia 1945–1955* [w:] *Politechnika Gdańska 1945–1955. Księga Pamiątkowa*, red. Marian Des Loges, Warszawa 1958.
- Kronika Oliwska od 1945 do 1979 roku*, komentarz ks. Zygmunt Iwicki, Gdańsk 2016.
- Kubik Kazimierz, *Szkolnictwo wyższe w Trójmieście w 1945 roku*, „Kalendarz Gdański” 1985.
- Lipiński Piotr, *Cyrankiewicz. Wieczny premier*, Wołowiec 2016.

- List kustosa i przewodniczącego Rady Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Pieninach mgr. Ryszarda M. Remiszewskiego do autora z 21 stycznia 2019 r. (e-mail).
- List prof. dr. hab. inż. Andrzeja Skorupy do autora z 13 czerwca 2021 r. (e-mail).
- List prof. dr. inż. Maksymiliana Tytusa Hubera do mgr. inż. Zbigniewa Stanisława Olesiaka z 15 października 1949 r. [w:] Zbigniew S. Olesiak, Zbigniew W. Engel, Maksymilian Tytus Huber. *Biografia i reprintsy dzieł naukowych*, Radom 2010.
- List redaktora naczelnego „Wiadomości Matematycznych” prof. UJ dr. Krzysztofa Ciesielskiego do autora z 21 lipca 2021 r. (e-mail).
- Łukasiewicz Stanisław, *Wydział Mechaniczny [w:] Politechnika Gdańska 1945–1955. Księga Pamiątkowa*, red. Marian Des Loges, Warszawa 1958.
- Nagrody Państwowe w latach 1948–1955, 1964–1972. Informator*, oprac. Janina Adamowiczowa, Marian Kotowski, Wrocław 1973.
- Niedzielne uroczystości w Gdyni w dniu święta Marynarki Wojennej były pięknym przeglądem potęgi morskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Dziennik Bałtycki” 28.06.1955, nr 152 (3427).
- Odroważ-Pieniążek Janusz, *Błagam, tylko nie profesor. Wypominania i anegdoty*, Warszawa 2015.
- Olesiak Zbigniew Stanisław, *Na Politechnice Gdańskiej [w:] Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, kom. red. Zygmunt Paszota, Janusz Rachoń, Edmund Wittbrodt, Gdańsk 2005.
- Olesiak Zbigniew Stanisław, Engel Zbigniew Witold, *Maksymilian Tytus Huber. Biografia i reprintsy dzieł naukowych*, Radom 2010.
- Parteka Witold, *Zdarzyło się w...*, „Pismo PG” 2014, nr 1.
- Pelczar Andrzej, *Równania różniczkowe w Polsce. Zarys historii do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku*, „Wiadomości Matematyczne” 2001, t. 37, nr 1.
- PG wsparła renowację grobowca, w którym spoczywa prof. Maksymilian Tytus Huber*, https://pg.edu.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/hWGncmoQv7K0/content/pg-wsparla-renowacje-grobowca-w-ktorym-spozywa-prof-maksymilian-tytus-huber [dostęp: 14.08.2021].
- Piechotkowa z d. Huber Maria Kazimiera, *Profesor M. T. Huber we wspomnieniach rodzinnych [w:] Zbigniew Stanisław Olesiak, Zbigniew Witold Engel, Maksymilian Tytus Huber. Biografia i reprintsy dzieł naukowych*, Radom 2010.
- Pogrzeb ś.p. Witosa na koszt państwa. Rząd i KRN wezmą udział w uroczystościach żałobnych*, „Dziennik Ludowy” 2.11.1954, nr 56.
- Protokół nr 3 posiedzenia Biura Politycznego z dnia 29 marca 1947 r. [w:] Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. i wstęp Aleksander Kochański, Warszawa 2002, seria Dokumenty do Dziejów PRL, z. 15.
- Protokół Nr 41 posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 2 listopada 1945 r. [w:] Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, wybór, wstęp i oprac. Jerzy Kochanowski, Warszawa 1995.
- Rektorzy i prorektorzy Politechniki Gdańskiej 1904–2014*, red. Bolesław Mazurkiewicz, Gdańsk 2014.

- Rylke Aleksander, *W służbie okrętu*, Gdynia 1967.
- Sadurska Maria, *Zapomniany uczony*, <https://www.gdanskstrefa.com/zapomniany-uczony/> [dostęp: 25.07.2020].
- Schaff Adam, *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa 1997.
- Stryczyński Michał, *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław 1981.
- Syzdek Eleonora, Syzdek Bronisław, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.
- Szczepuła Barbara, *Okno z widokiem na Politechnikę*, Gdańsk 2014.
- Ściborowska-Mierzwińska Helena [w:] *O Wincentym Witosie. Relacje i wspomnienia*, zbiór i oprac. Jan Borkowski, Warszawa 1984.
- Trzciniński Janusz, *Prezydium Rządu w PRL* [w:] *Studia nad rządem PRL w latach 1945–1980*, red. Marian Rybicki, Wrocław 1985.
- Uchwała Rady Ministrów. Pogrzeb na koszt państwa*, „Dziennik Białostocki” 14.05.1935, nr 132.
- Wittbrodt Edmund, *Trudne początki* [w:] *Politechnika Gdańska. 50 lat. Wczoraj – dziś – jutro. Rok jubileuszowy 1994/95*, red. Barbara Ząbczyk-Chmielewska, Bożena Hakuć, Gdańsk 1995.
- Wypowiedź byłego prezesa Rady Ministrów prof. dr. hab. Zbigniewa Messnera udzielona autorowi 29 lutego 2012 r.
- Zaborowski Jan, Poznański Stanisław, *Sonderaktion Krakau. W dwudziestą piątą rocznicę 6 listopada 1939*, Warszawa 1964.
- Żakiewicz Maciej, *Gdańsk 1945. Kronika wojennej burzy*, Gdańsk 2008.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest przejęcie przez Państwo kosztów pogrzebów pionierów Politechniki Gdańskiej – profesorów Maksymiliana Tytusa Hubera (zmarłego w 1950 r.) i pierwszego rektora Stanisława Turskiego (zmarłego w 1986 r.). Autor przypomina sylwetki obu uczonych i procedury zastosowane po ich śmierci oraz komentuje stanowione w latach 1954, 1960 i 1990 akty prawne składające kompetencję do decydowania o finansowaniu pogrzebów osób zasłużonych początkowo w gestii Prezydium Rządu, a następnie premiera.

Słowa kluczowe: Maksymilian Tytus Huber, Stanisław Turski, Politechnika Gdańska, pogrzeb, państwo

Summary

On covering the costs of funerals of people of merit by Polish state authorities: The case of co-founders of the Gdańsk University of Technology – Maksymilian Tytus Huber and Stanisław Turski

This article concerns covering the costs of the funerals of co-founders of the Gdańsk University of Technology by state authorities. The study presents Professor Maksymilian Tytus Huber (d. 1950) and the first Rector, Professor Stanisław Turski (d. 1986), and discusses procedures applied following their deaths. The author also comments on legal regulations of 1954, 1960 and 1990, which authorised the Presidium of the Government and later the Prime Minister to decide on covering the costs of funerals of people of merit by the state.

Keywords: Maksymilian Tytus Huber, Stanisław Turski, Gdańsk University of Technology, funeral, state

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.01>

AGNIESZKA BZYMEK
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
ORCID 0000-0001-6495-299X

KRYZYS NAUKOWY WOBEC KONCEPCJI *RESILIENCE* W DZIAŁALNOŚCI GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Dzieje towarzystw naukowych w Polsce Północnej nie potwierdzają bowiem przekonania o fatalizmie dziejowym, w okresach upadku i stagnacji instytucje te znów się odrodziły, nawiązując do swojej tradycji i dorobku¹.

Wprowadzenie

Urodziłam się w dostatecznie dobrym czasie, by różnica wiekowa między mną a Gdańskim Towarzystwem Naukowym była „właściwa” dla zachowania relacji rodzicielskiej. Jeśli bowiem miasto może być wspólnym pokojem, a nawet domem² do zamieszkania, to dlaczego znamienite Towarzystwo nie miałoby pełnić roli naukowego rodzica?

Gdańsk przyjął mnie ramionami ceglanych murów, dał dwie oswojone wieże w różnych kolorach, które za każdym razem witają moje powroty „skądś”, dał dom i więzi domowe, a Gdańskie Towarzystwo Naukowe ofiarowało opiekę rodzicielską. Relacje te są źródłem wzrastania człowieka i wspólnoty. To teoria Johna Bowlby’ego, dotycząca więzi dziecka z matką, ukazała, że przywiązanie jest potrzebą pierwotną wobec innych potrzeb, takich jak zaspokajanie głodu czy opieka macierzyńska³.

¹ M. Latoszek, *Wprowadzenie* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1997*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1998, s. 56.

² M. Mendel, *Wspólny pokój Gdańsk. Miejskie modi co-vivendi w badaniu metodą krytycznej analizy miasta* [w:] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, red. M. Mendel, Gdańsk 2015 s. 11–46; A. Bzymek, *Psychoanaliza miasta. Ku modi co-vivendi* [w:] *Miasto jak wspólny pokój...*, s. 328–346.

³ J. Bowlby, *Przywiązanie*, tłum. M. Polaszewska-Nicke, Warszawa 2007, s. 211–212.

Towarzystwo obchodzi dziś setne urodziny (licząc lata Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz Gdańskiego Towarzystwa Naukowego) nadal piękne, a nawet piękniejsze – dostojne, coraz to bogatsze w osiągnięcia kolejnych pokoleń, obdarowujących je przymiotami swych dorobków i ścieżek naukowych.

Historia GTN zaczęła się w hotelu „Continental” w Wolnym Mieście Gdańsku przy ulicy Standgraben 7, nieopodal dworca głównego. Dnia 11 lipca 1922 r. około pięćdziesięciu przedstawicieli inteligencji gdańskiej pojawiło się tam na zaproszenie ks. prof. Kamila Kantaka. Tworzące się Towarzystwo wzorowano na istniejącym Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Próbowano wówczas włączyć gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki do Gminy Polskiej, jedynej wówczas politycznej organizacji Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Celami Towarzystwa miały być: naukowe badania z uwzględnieniem problematyki Pomorza, krzewienie poczucia piękna sztuki, rozwijanie wiedzy o nauce i sztuce w kręgach społecznych, założenie polskiej biblioteki publicznej czyteln dla mieszkańców polskiego pochodzenia i polskiego uniwersytetu powszechnego w Gdańsku⁴. Założycielami Towarzystwa byli obywatele Wolnego Miasta Gdańska, co umożliwiło prawną rejestrację, która nastąpiła 18 listopada 1922 r.⁵

W prezentowanym artykule ujęłam wybrane momenty z dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego – będącego spadkobiercą Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki – powstałego w 1956 r. – z perspektywy czynników chroniących oraz ryzyka omawianej koncepcji *resilience*, zamykając rozważania propozycjami rozwiązań. Zamyśl ten wyrósł z przekonania, iż Towarzystwo złożone z żywych członków żyje ich biografiami, dorobkiem naukowym, doświadczeniami, interakcjami, w które wplata się rzeczywistość społeczno-kulturalna, ekonomiczna, polityczna. Wprowadziłam poniżej podstawowe aspekty odnoszące się do koncepcji *resilience* i przedstawiłam wspomniane czynniki, które dostrzegłam w poszczególnych wątkach historii Towarzystwa.

Resilience w krótkim ujęciu

Zjawisko *resilience* odnoszące się do zaistniałych przeciwności losu czy wydarzeń traumatycznych coraz prężniej odnajduje się w naukach społecznych, w tym również w pedagogice. Termin ten interpretowany jest wielorako: jako względnie dobre przystosowanie jednostki mimo doświadczanych zagrożeń, przezwyciężenie skutków negatywnych zjawisk i wydarzeń życiowych⁶.

⁴ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*, Gdańsk 1972, s. 17–18.

⁵ Szerzej o okolicznościach powołania Towarzystwa, zob. J. Błażejowski, *100-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku oraz tradycji Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. 300-lecie historii towarzystw naukowych w Gdańsku* pomieszczony w niniejszym tomie.

⁶ Zob. m.in. A. Borucka, A. Pisarska, *Koncepcja resilience – czyli jak można pomóc dzieciom i młodzieży z grup podwyższonego ryzyka* [w:] *Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce*, Warszawa

W naukach społecznych powyższe pojęcie zaistniało dzięki pionierom badań nad rozwojem dzieci i młodzieży w niekorzystnych warunkach życiowych – autorom wieoletnich badań prospektywnych, Normanowi Garmezy i Michaelowi Rutterowi⁷. W języku polskim, jak do tej pory, nie powstało określenie, które w pełni oddawałoby znaczenie angielskiego terminu *resilience*, stąd przyjmuje się formę obcą bądź jej spolszczoną wersję: *rezyliencja* bądź *prężność*. Pojęciami zbliżonymi są: elastyczność, odporność, zdolność regeneracji sił⁸.

Na podstawie studiów literaturowych można przyjąć, iż *resilience* to:

- dyspozycja osobowa umożliwiająca proces elastycznej adaptacji do zmieniających się okoliczności; innymi słowy, to cecha osobowa, która pozwala na przystosowanie, spójność zachowania oraz samą wytrwałość w dążeniach⁹;
- dynamicznie dziejący się proces w obszarze doświadczanych trudności życiowych¹⁰; to ciągły proces przemiany wewnętrznej w obszarze poznawania siebie, własnego potencjału, zdolności, otwierania się na akceptację zaistniałej sytuacji i odbijanie się od niej;
- interakcja stwarzająca możliwość uczenia się, oparta na współdziałaniu jednostki ze środowiskiem w zależności do zaistniałych okoliczności¹¹; to czynnik więzi i relacji społecznych, tak silnie akcentowany przez pedagogikę społeczną, a wreszcie, rola procesów kompensacji oraz opiekuna rezyliencji¹²: nauczyciela, mentora, sąsiada, przyjaciela i bezsprzecznie – Gdańskiego Towarzystwa Naukowego!

Podsumowując, *resilience* oznacza pewnego rodzaju sprawne funkcjonowanie w trudnych okresach życiowych, posiadanie umiejętności odpowiednich do wieku i realizację zadań rozwojowych mimo przeciwności losu. W ujęciu szerszym *resilience* stanowi proces dynamiczny odzwierciedlający względnie dobre przystosowanie mimo doświadczanych zagrożeń lub traum. Spotkać można wreszcie określenie *resilience* jako „odbijanie się od dna”, gdzie następuje powrót do zdrowia psychicznego

2012; L. Bond i in., *Adolescent resilience: a concept analysis*, „Journal of Adolescence” 2003, vol. 26, no. 1, s. 1–11; N. Ogińska-Bulik, Z. Jurczyński, *Prężność u dzieci i młodzieży: charakterystyka i pomiar – polska skala SPP – 18*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2011, t. 16, nr 1, s. 7–28; W. Junik, *Zjawisko rezyliencji – wybrane problemy metodologiczne* [w:] *Resilience. Teoria – badania – praktyka*, red. W. Junik, Warszawa 2011, s. 47; A. Borucka, K. Ostaszewski, *Koncepcja resilience. Kluczowe pojęcia i wybrane zagadnienia*, „Medycyna Wieku Rozwojowego” 2008, vol. 2, no. 12, s. 3–4.

⁷ M. Rutter, *Psychosocial Resilience and Protective Mechanisms*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1987, vol. 57, no. 3, s. 316–331.

⁸ A. Borucka, K. Ostaszewski, *Koncepcja resilience...*, s. 588–590.

⁹ Z. Uchnast, *Prężność osobowa. Empiryczna typologia i metoda pomiaru*, „Roczniki Filozoficzne” 1997, vol. 45, no. 4, s. 27–51.

¹⁰ S.S. Luthar, D. Cicchetti, *The construct of resilience: implication for intervention and social policies*, „Development and Psychopathology” 2000, vol. 12, s. 857–885.

¹¹ M. Waller, *Resilience Ecosystemic Context: Evolution of the Concept*, „American Journal of Orthopsychiatry” 2001, vol. 71, no. 3, s. 290–297.

¹² B. Cyrulnik, *Opiekunowie i procesy w rezyliencji*, „Studia Poradownicze” 2015, vol. 4, s. 122–127.

i stosunkowo dobre funkcjonowanie po przeżyciu „silnie stresującego zdarzenia”¹³. Zauważyć należy, że *resilience* to nie dobre zdrowie psychiczne czy wysokie kompetencje społeczne – fenomen ten uwzględnia ekspozycję na szereg czynników zagrażających i względnie dobre zdrowie psychiczne jednostki mimo działania tychże czynników. Czynniki te, będące niekorzystnymi warunkami rozwoju, stanowią zagrożenie dla zdrowego funkcjonowania. Wśród czynników ryzyka wymienia się: wcześniactwo, ubóstwo, choroby psychiczne rodziców, wojnę, rozwód, sprawowanie opieki nad dzieckiem przez instytucje.

By móc określać sytuację jako zagrażającą rozwojowo, podaje się cztery indeksy pomiaru ryzyka obejmujące: indywidualną charakterystykę, wpływ rówieśników, relacje rodzinne i miejsce zamieszkania oraz relacje społeczne¹⁴. Wreszcie, określane są obszary czynników chroniących, które mają moc przeciwdziałania zaistniałym skutkom czynników ryzyka. To cechy indywidualne, jak np. samoocena, pogodne usposobienie, wiara, talenty, towarzyskość; czynniki rodzinne, jak: spójność rodziny, bliskie relacje, ciepło, dobra sytuacja materialna oraz czynniki zewnętrzne: bezpieczne sąsiedztwo, przynależność do prospołecznej organizacji¹⁵.

W związku z tym, iż omawiana problematyka jest stale pogłębiania, pozostanę przy przedstawionych powyżej treściach, uznając, że ujęłam w nich kwestie istotne z punktu widzenia niniejszego artykułu. Zważywszy, że w zarysowanej problematyce dostrzegam potencjał dla nauk o wychowaniu, pragnę odnieść się krótko do pedagogiki, która w *resilience* odnajduje idee wspierania nie tylko dzieci, ale i dorosłych¹⁶. Jeśli odwołać się do tradycji samej pedagogiki społecznej, to *resilience* bez wątpienia istniało w niej, mimo braku konkretnego określenia działań naprawczych mianem prężności. Koncepcja środowiskowego wsparcia kształtującego jednostkę Heleny Radlińskiej¹⁷ jest przecież doskonałą egzemplifikacją rezyliencji. Jej idee przeobrażania środowiska w środowisko wychowawcze i budowania sił społecznych, wreszcie rola kompensacji i osób znaczących we wzroście jednostek to w mojej opinii *resilience* dziejące się w realiach społecznych.

Czynniki ryzyka i chroniące. Sytuacje przezwyciężania w zarysie dziejów

Przechodząc do dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego z perspektywy czynników chroniących i ryzyka, podkreśliłam aspekty administracyjno-prawne jako wyznaczniki, które stanowiły niepomysłne warunki rozwojowe dla początków GTN. U zarania

¹³ A. Borucka, K. Ostaszewski, *Koncepcja resilience...*

¹⁴ Tamże, s. 590–596.

¹⁵ Tamże, s. 590–596.

¹⁶ Zob. A. Bzymek, *Wymiary resilience w naukach o wychowaniu*, Toruń 2020; *Resilience. Teoria...*

¹⁷ H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa 1935, s. 15.

działalności poprzednika GTN – Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki – pierwszym jego kryzysem stała się sytuacja zagrożenia wykreśleniem z rejestru w wyniku braku powiadomienia Sądu Gdańskiego o wyborze Zarządu Towarzystwa w dniu 4 grudnia 1922 r.¹⁸ Stosując czynniki ochronne w postaci nadzwyczajnego walnego zebrania (czyli: spójność i bliskie relacje, przynależność do prospołecznej organizacji), dokonano ponownych formalnych wyborów członków zarządu i zarejestrowano ów fakt w Sądzie Gdańskim. Działanie *resilience* w Towarzystwie podkreśla twórczość działalności członków mimo sytuacji zagrożenia: płodność wystąpień w postaci odczytów członków oraz wystawa malarska w 1924 r. Za bezsprzeczny czynnik bezpieczeństwa uznać należy uregulowanie kwestii prawnych w postaci zakończenia rejestracji sądowej i prawo występowania jako sądownie zarejestrowane Towarzystwo. Zatem niekorzystne realia polityczne kraju, trudności prawno-administracyjne początków działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki uznać można za czynniki ryzyka obecne w doświadczeniu prężności.

Idąc dalej, doświadczone kryzysy to: okupacja niemiecka oraz utrata 50 członków w wyniku działań wojennych z rąk nazistów, zniszczenie siedziby i biblioteki¹⁹. Godna wspomnienia sytuacja czerpania mocy z niemocy przejawiająca się w ocaleniu dokumentów Towarzystwa w Archiwum Akt Dawnych w Krakowie przez woźnego, gdzie trafiły zaplombowane, dzięki czemu przetrwały nienaruszone okres wojny²⁰, to bez wątpienia przykład prężności osobowej woźnego Archiwum.

Kolejnym czynnikiem ryzyka było opodatkowanie wszelkich subwencji od władz i urzędów Towarzystwa za cały okres istnienia przez władze podatkowe Gdańska – Finanzamt. Sytuacja ta dzięki mądrości syndyka i doradcy prawnego Towarzystwa Bonifacego Łangowskiego (prężność osobowa) zakończyła się pomyślnie – przez nadchodzącą wojnę przeciągnęła się interwencja syndyka, dowodzącego nieracjonalności opodatkowania subwencji²¹.

Prężności Towarzystwa dowodzi na pewno wzrastanie liczebności członków: z 67 w 1928 r. do 130 w 1939 r. oraz nadawanie godności honorowego członka wybitnym działaczom²². Wspomnieć należy, iż szczególnie zasłużona w Gdańsku postać – dr Marcin Dragan – pełnił stanowisko przewodniczącego Zarządu w latach 1928–1939, zaś walne zebrania, określane mianem administracyjnych, gromadziły znaczną liczbę członków, towarzyszyły im odczyty bądź wykłady naukowe uczestników²³. Warte wspomnienia są postaci znamienitych członków zarządu, jak Władysław Pniewski, Marian Pelczar czy Stefan Grabski.

¹⁸ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 27–28.

¹⁹ M. Latoszek, *Przemówienie inauguracyjne [w:] Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 13.

²⁰ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 92–93.

²¹ Tamże, s. 95.

²² Tamże, s. 96–97.

²³ Tamże, s. 98–101.

Niewątpliwie czynniki zagrożające działalności, wynikające z trudnych dziejowo momentów dla kraju, nie stały się dominujące. Zastanawiając się nad przyczynami ogromnej prężności Towarzystwa, wracam do trajektorii Wiesława Theissa. Wbrew realiom, w doświadczeniu głodu, zima i chorób zauważalne stawało się prężne funkcjonowanie dzieci i dorosłych. Jak zauważa W. Theiss, to: „cierpienie zmienia przebieg życia i sytuację życiową”²⁴ i w warunkach zaprzeczającym wręcz możliwościom progresu następuje rozwój. Autor dokonuje szczegółowego opisu warunków tego fenomenu, które odczytuję jako czynniki wsparcia. Wśród nich pojawia się rola czynników pozarodzinnych: placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych, placówek opieki zdrowotnej, internatów, kursów zawodowych, ośrodków wychowawczych, przysposobienia wojskowego junaków i junaczek, troskliwej opieki nauczycieli i wychowawców, edukacji demokratycznej wspierającej wielostronny rozwój, Kościoła, Wojska Polskiego i siły jego etosu oraz wzorów osobowych żołnierzy, działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej, jak wycieczki, koła zainteresowań, harcerstwo²⁵. Trudno tutaj nie odnaleźć ujmowanych w powyższej części artykułu czynników wsparcia określanych jako czynniki rodzinne (tutaj nawet szerzej: ujmowałabym je jako bliskie więzi i relacje pozarodzinne, zwłaszcza biorąc pod uwagę dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej, sieroty) oraz zewnętrzne: bezpieczne sąsiedztwo, przynależność do prospołecznej organizacji. Opiswane zjawisko budzi we mnie jako pedagoga szczególne zainteresowanie w obszarze więzi dziecka z matką, gdzie samo *resilience* ujmuje sieroctwo oraz instytucjonalizację dzieciństwa jako czynniki ryzyka. Tymczasem trajektorie dzieci syberyjskich ukazują moc więzi społecznych w prężnym funkcjonowaniu mimo deprywacji poczucia bezpieczeństwa i bliskości rodzica²⁶.

Również w dziejach powojennych Towarzystwa zauważyć można opisywane czynniki ryzyka wojny i jej wszelkich konsekwencji. Rok 1945 przynosi wyzwolenie i jednocześnie zniewolenie nowym systemem. Warunki były wyjątkowo trudne: miasto zostało zburzone, brakowało lokalu mogącego pełnić rolę siedziby. Tymczasem uwarunkowania te okazały się owocne: „Ratusz Starego Miasta Gdańska, 22 lipca 1945 godzina 12.00: powrót do domu rozłączonej dotychczas inteligencji gdańskiej”²⁷. Odnowiona działalność popularno-naukowa zmagiała się z ogromnym brakiem funduszy na druk i papier oraz honoraria. Ponadto brak lokalu skutkowało prowadzeniem większości prac w Bibliotece Gdańskiej oraz Wojewódzkim Archiwum Państwowym. Działalność publikacyjna w związku z tą sytuacją rozpoczęła się w 1948 r. pierwszym tomem *Archiwum Wybickiego*. Kolejny pojawił się w 2 lata później. Prężności dowodzi również współpraca GTN z Biblioteką Gdańską, której owocem stała się seria wydawnicza pod nazwą Biblioteki²⁸.

²⁴ W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Warszawa 1999, s. 37.

²⁵ Tamże, s. 71–77, 83.

²⁶ M. Rutter, *Psychosocial Resilience and Protective Mechanisms*, s. 316–331.

²⁷ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 102.

²⁸ Tamże, s. 106–108.

Innymi przykładami czerpania sił w tym wybitnie trudnym czasie było powstanie Polskiej Akademii Nauk, która subwencjonowała prace naukowe i wydawnicze Towarzystwa. Podobnie działały powoływane dla określonych celów naukowych Komisje Naukowe wydziałów Towarzystwa wedle tradycji w latach 1948–1953. Owocem ich starań były chociażby wydanie cyklu *Acta Poloniae Maritima* oraz działalność Komisji Rekonstrukcji Modeli Dawnych Polskich Jednostek Morskich, Archeologicznej, Morskiej oraz Bibliograficznej²⁹.

Godny wspomnienia jest również udział Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku w obchodach pięćsetlecia powrotu Gdańska do Polski, czemu towarzyszyła konferencja naukowa oraz podjęcie współpracy z Gdańskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Wojewódzkim Archiwum Państwowym oraz Biblioteką Gdańską. Konsekwencją tego były odczyty naukowo-dyskusyjne i wykłady popularno-naukowe, jak i medal, którego wybiciu towarzyszył konkurs na projekt. Ostatecznie rewers miał symbolizować problematykę ówczesnego miasta, zaś awers – odbudowę historycznego miasta z napisami łacińskimi. Medal został wybitny w 1954 r. w liczbie 587 sztuk. Wydano także serię jubileuszowych znaczków pocztowych³⁰.

Kolejny okres – 1956–1971 charakteryzowała całkowita prężność (*resilience*) możliwości twórczych czterech wydziałów Towarzystwa, wówczas już akademickiego Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Bowiem rok 1956 kończył istnienie Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, które opierało się na przedwojennym statucie. Dalsze prace nad nowym statutem przerwał wybuch wojny, powrócono do nich w 1954 r. i ostatecznie, na mocy decyzji Zarządu Towarzystwa, w dniu 27 października 1956 r. zreorganizowano je w Gdańskie Towarzystwo Naukowe z nowym statutem. Być może winniśmy – obecni i przyszli członkowie Towarzystwa – celebrować ową datę? Taka celebrowanie stanowiłaby wyraz upamiętnienia istotnego elementu w historii Towarzystwa, a także kryzysów okresu PRL. Był to czas propagandy, która nie ominęła również GTN, choćby w postaci uroczystych akademii, jak ta z okazji setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina w kwietniu 1970 r. z odczytem pod tytułem „Polityka kulturalno-oświatowa Lenina”³¹.

Istotnym elementem doświadczania prężności jest bezpieczeństwo kształtowane przez dom. Gdańskie Towarzystwo Naukowe domu długo nie posiadało. Starania o lokal okazały się wyjątkowo mozolne – 24 lata było one bezdomne. Porównać można by ów fakt z dojrzewającym człowiekiem, który w tym okresie kończy powoli studia, mieszkając w wynajętych pokojach czy domach studenckich, by wreszcie zacząć dorosłość. Podobnie rzecz miała się z Towarzystwem, które aż do 1956 r. wykonywało większość prac w Bibliotece Gdańskiej PAN przy ulicy Wałowej 15. Następnie „dom” dla GTN znaleziono przy Długim Targu 46–47, w siedzibie Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, gdzie Towarzystwo rezydowało do roku 1963,

²⁹ Tamże, s. 111–115.

³⁰ Tamże, s. 122–127.

³¹ Tamże, s. 134–136, 165.

by później tymczasowo „zamieszkać” przy alei Zwycięstwa 57. Niezwykły jest fakt płodnej twórczości naukowej Towarzystwa w tych realiach, niejako przeczącej warunkom lokalowym. To czas wyjątkowej prężności, mimo niestabilności mieszkaniowej, w postaci odczytów, sympozjów, wykładów³². Ostatecznie z okazji 50-lecia istnienia Towarzystwo w 1972 r. od władz miasta otrzymało „dom” – siedzibę przy ulicy Grodzkiej 12³³, znaną już obecnym członkom. Biuro miało w owym czasie możliwość zatrudniania aż trzynastu osób i użytkowania całej przestrzeni budynku. Nawiązując do obecnego funkcjonowania GTN, kiedy konieczne jest wynajmowanie lokalu na siedzibę biura, można stwierdzić, że były to warunki komfortowe. Nadmienię, że budżet opierał się wówczas na dotacjach władz miejskich i instytucji oraz dochodach własnych (szczególnie pochodzących ze sprzedaży publikacji i składek członkowskich)³⁴. Uzyskanie lokalu w 1972 r. można uznać za znaczący czynnik chroniący Towarzystwo, stworzyło to bowiem warunki do prężnego rozwoju, czego dowodem jest płodna działalność naukowa i popularyzatorska, wreszcie założona biblioteka i promowanie młodych naukowców³⁵. Istotnym czynnikiem było także wsparcie środowiskowe.

Okres powstawania GTN zaznacza się szczególnie podjęciem współpracy z większością instytucji naukowych, uczelniami wyższymi oraz specjalistycznymi towarzystwami naukowymi. Towarzystwo odegrało również istotną rolę w powstaniu Uniwersytetu Gdańskiego. Powstałe cztery wydziały GTN zdecentralizowały dotychczasową formę Towarzystwa i przyczyniły się do prężnej działalności naukowo-popularyzatorskiej.

Jako członek Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych chcę odnieść się zwłaszcza do działalności tego Wydziału powstałego w 1957 r. Był to najliczniejszy i najbardziej dynamiczny Wydział, będący spadkobiercą Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, zorganizowany przez dr. Edmunda Cieślaka, wówczas docenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. Początkowy skład 63 osób rozrósł się do 100 członków w 1971 r. Wybitne postaci pełniły rolę przewodniczących, by wspomnieć profesorów: Stanisława Matysika, Ludwika Bandurę czy doktorów: Kupczyńskiego i Podolskiego³⁶. Niezwykle prężnie działały wówczas Komisje Wydziału: Archeologiczna, Ekonomiczna, Etnograficzna, Filologiczna, Historyczna i Historii Sztuki, Ochrony Zabytków, Pedagogiczna oraz Komisja Polskiego Słownika Morskiego, Słownictwa Morskiego i Komisja Wydawnictwa *Acta Poloniae Maritima*. Komisja Pedagogiczna, przy której jako pedagog chcę się zatrzymać, powstała w 1963 r. z inicjatywy kilku członków Wydziału I GTN, nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, z wybitną rolą profesora Ludwika Bandury. Na wzmiankę zasługuje Komitet Redakcyjny Wydawnictw Pedagogicznych i Społecznych pod kierunkiem Romany Miller. Komisja w przeciągu ośmiu lat zorganizowała 14 zebrań naukowych³⁷. Obok

³² Tamże, s. 146–150.

³³ M. Latoszek, *Przemówienie inauguracyjne*, s. 13.

³⁴ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 157–158.

³⁵ M. Latoszek, *Przemówienie inauguracyjne*, s. 14.

³⁶ M. Pelczar, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 162–163.

³⁷ Tamże, s. 167–182.

istniejące wydziały to: II Wydział Nauk Medycznych i Biologicznych, III Wydział Nauk Matematyczno-Przyrodniczych oraz IV Wydział Nauk Technicznych.

Godną wspomnienia jest wreszcie organizacja przez I Wydział GTN wybitnej konferencji naukowej związanej z powstaniem Uniwersytetu Gdańskiego w 1970 r., z pamiętnym wystąpieniem wówczas dr. Bogdana Suchodolskiego³⁸.

W okresie tym powstały liczne monografie oraz serie źródeł. W latach 1959–1971 ukazały się aż 43 pozycje książkowe. Podkreślenia wymaga kilkutomowy *Słownik gwar kaszubskich*, dzieło pomnikowe, stanowiące owoc przeszło trzydziestoletnich badań naukowych wybitnego znawcy kaszubszczyzny, ks. dr. Bernarda Sychty, a także prac redakcyjnych Wydziału I.

Warta wzmianki jest wreszcie prężność osobowa działaczy GTN odnajdujących *resilience* w sytuacji kryzysu ustrojowego i towarzyszącej mu propagandzie, przejawiająca się choćby w zdolności do stosowania uników i przemilczeń wobec narzucanych wartości. Przykładem jest tu np. postępowanie Prezesa Zarządu, dr. Marcina Dragana stosującego wbrew realiom: „pozbywanie się gorsetu propagandowego i podejmowanie działań proobywatelskich”³⁹.

Kwitła również działalność wydawnicza, pojawiły się następujące tytuły: „Rocznik Gdański”, „Gdańskie Studia Językoznawcze”, „Pomorskie Monografie Topomastyczne”, „Seria Monografii” czy też „Acta Biologica et Baltica” i „Peribalticum”. Warto wspomnieć o uhonorowaniu Gdańskiego Towarzystwa Nauki szczerosrebrnym medalem Mściwoja II przez Radę Miasta Gdańska. Natomiast dla ujęcia statystycznego przywołać należy fakt, iż w momencie założenia Towarzystwo liczyło 50 członków (a tylu zginęło z rąk hitlerowskich!). Zaś w 1945 r. – podobnie jak w 1939 r. – GTN składało się ze 140 osób. Co ciekawe, do Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki *in corpore* należało 29 funkcjonariuszy Poczty Gdańskiej, w 1971 r. było ich 290, natomiast w 1998 – 539⁴⁰.

O ile w przedwojennej rzeczywistości Towarzystwo było bastionem polskiej nauki i sztuki w niemieckim mieście, częścią wspólnoty gromadzącej polską inteligencję, o tyle po wojnie stało się miejscem rozwoju myśli naukowej, tworzeniem warunków pracy naukowo-popularyzatorskiej oraz wydawniczej. To „maceznicz i korporacja uczonych, ludzi wolnych i twórczych”⁴¹. Wszystkie wymienione elementy postrzegam z perspektywy badanej kategorii, w której pojawiające się czynniki ryzyka i chroniące budowały prężność Towarzystwa. Bez wątplenia wśród tych drugich można wyróżnić elementy formalnej działalności, jak:

- tworzenie badań propagujących wiedzę naukową z uwzględnieniem zagadnień gdańskich i pomorskich;

³⁸ Tamże, s. 166.

³⁹ Tamże, s. 15–16.

⁴⁰ Tamże, s. 15–17.

⁴¹ J. Borzyszkowski, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe – maceznicz gdańskich naukowców* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 111, 116.

- szerzenie poczucia piękna sztuki, rozwijanie kultury i sztuki, wymiana kulturalna warstw społecznych w mieście;
- założenie biblioteki publicznej i czytelni dla ludności polskiej;
- powołanie polskiego uniwersytetu powszechnego w Gdańsku oraz zdobycie domu – siedziby GTN⁴²;
- poczucie wspólnoty i przynależności powoli zastępowała bardziej formalna relacja, wynikająca z przemian społeczno-kulturowych, opierania się na umowie, a nie więzi, jak zauważa jeden z badaczy⁴³;
- poczucie identyfikacji określonej przestrzenią miejsca (pomorskie, kaszubskie i gdańskie przestrzenie) i wyznawanie wspólnych wartości opartych na uniwersaliach naukowych.

Wracając z kolei do czynników ryzyka – niewątpliwie były nimi: formalizacja w ponowoczesnej rzeczywistości, rozrost administracji i mnożenie przepisów, opieranie się bardziej na normie prawnej niż więzi, co spowodowało osłabienie wspólnotowości oraz brak zaangażowania w działalność Towarzystwa. Ponadto, za czynnik ryzyka uznać należy niedostatek środków finansowych i towarzyszący mu dylemat dotyczący form pozyskiwania finansów. Problematyczne okazywały się zarówno ekspercko-komercyjne, „twarde” działania, jak i te „miękkie”, społeczne, przejawiające się w dyskursie „służenia regionowi” itp.⁴⁴

Refleksje końcowe

Przedstawione fragmenty, opisujące działalność oraz kontekst społeczno-polityczny działalności Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, uwidaczniają trwającą konfrontację czynników chroniących i ryzyk *resilience*. Oto z jednej strony znajduje się wyznanie M. Latoszka podsumowującego 75-lecie istnienia Towarzystwa: „warto należeć do Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i warto w nim działać!”⁴⁵, z drugiej zaś – kryzys życia naukowego⁴⁶, który uwidacznia się również w Towarzystwie, szczególnie w wysokiej absencji członków oraz spadku zaangażowania w działania popularno-naukowe.

Portret tożsamości Gdańskiego Towarzystwa Naukowego ukazuje niepowtarzalne, lokalne cechy tego Towarzystwa i jego wyjątkowość. Powracając zaś do wspomianej na początku teorii przywiązania – jeśli jest ono „trwałą tendencją pierwotną

⁴² Tamże, s. 111.

⁴³ J. Iskierski, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe w perspektywie socjologicznej – przyczynek do teorii stowarzyszeń i ruchu naukowego* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 121.

⁴⁴ Tamże, s. 123–124.

⁴⁵ Tamże, s. 16.

⁴⁶ M. Latoszek, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe wobec wyzwań w warunkach zmiany systemowej* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego...*, s. 130.

do szukania związku z kimś innym oraz zachowaniem biologicznym wynikającym z wrodzonej motywacji potrzeby obecności drugiego⁴⁷, budowanie prężności jest budowaniem siły poprzez wspólnotowe działania, zaangażowanie i krzewienie tychże więzi. Być może, jak pisze Latoszek, zmniejszenie znaczenia Towarzystwa w przestrzeni naukowej i publicznej spowodowało osłabienie identyfikacji i poczucia przynależności⁴⁸. Cytowane badania socjologiczne ukazują spadek poczucia tożsamości identyfikacyjnej członków Towarzystwa, co być może wiąże się z poczuciem zmniejszenia znaczenia Towarzystwa w życiu naukowym i publicznym⁴⁹.

Nadzieję budzi potrzeba wymiany doświadczeń, rozwoju szkół naukowych, zwłaszcza organizowania konferencji o charakterze dyskusyjnym oraz interdyscyplinarnym⁵⁰, dodałabym – włączanie młodych ludzi w tradycję i budowanie dyskursu tradycji z ponowoczesnością, tworzenie tożsamości opartej na więzi i identyfikacji w środowisku naukowym. Jest to odchodzenie od instytucjonalizacji do samorządności i współdziałania, aktywizowania pracy twórczej, przy czym wspomniana samorządność winna rozumiana być jako wolność uprawiania nauki, nie zaś jako samowystarczalność w zakresie środków finansowych.

Wreszcie, model luźnej federacji, jak zauważa J. Iskierski, ukazuje bierność części wydziałów i komisji, spadek frekwencji oraz osłabienie solidaryzmu grupowego, co przypisuje się upadkowi etosu naukowego⁵¹. Najkrócej ujmując, jest to brak rozwiązań systemowych wobec mechanizmów dominującej kultury i konsumpcji masowej.

Jako członek Komisji Rewizyjnej szczególnie podkreślam znaczenie uiszczania regularnych składek członkowskich dla zachowania prężności finansowej Towarzystwa. Wydaje się też konieczne stosowanie autopromocji działalności w rzeczywistości tak bardzo ukierunkowanej obecnie na przekaz medialny.

W świetle przeprowadzonych analiz można szeroko argumentować tezę, że pedagogika społeczna, jako oparty na myśli Heleny Radlińskiej model refleksji i działania, stanowi jedną z istotnych odpowiedzi na kryzysy w działalności towarzystw naukowych. Jeśli bowiem mówić o dobie ponowoczesnej, zdominowanej indywidualizacją, by nie pisać egoizmem, i jednocześnie ogromną samotnością człowieka, brakiem więzi nie tylko społecznych, ale i rodzinnych, to budowanie silnego, więziotwórczego Towarzystwa jest wyrazem prężności członków i samej organizacji budującej dom – tak nauki, jak i relacji osobowych. Siły społeczne opisane przez Radlińską i wiara w człowieka zdolnego do przekształcania środowiska nie są etosem, który umiera. Jestem przekonana, że człowiek jest wciąż ten sam, jedynie sposoby zaspakajania potrzeb stają się inne, bo często są sterowane przez konsumpcjonizm i masowość, określające pragnienia i sposoby ich realizacji. Potrzeba zatem wrócić do źródeł – tworzenia więzi w domu,

⁴⁷ P. Malrieu [w:] D. Anzieu, *Przywiązanie: ujęcie interdyscyplinarne*, tłum. T. Gałkowski, Warszawa 1978, s. 127–128.

⁴⁸ M. Latoszek, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe wobec wyzwań...*, s. 150.

⁴⁹ Tamże, s. 149–150.

⁵⁰ J. Iskierski, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe w perspektywie socjologicznej...*, s. 124–125.

⁵¹ Tamże, s. 144.

jakim jest dla członków Towarzystwo, aktywnego włączania w działania i budowanie więzi międzypokoleniowej. To ostatnie zadanie jest szczególnie cenne, zwłaszcza w dobie zaniku relacji interpersonalnych i rozpadu tradycyjnie pojmowanej rodziny, kiedy globalna kultura, przedstawiając istnienie *nefemeryd* – (ang. *net* – sieć; gr. – efemeryda – żyjący tylko jeden dzień)⁵² w postaci ulotnego surfowania po sieci, na zasadzie podobieństwa usiłuje modelować tak relacje międzyludzkie. Stąd tworzenie rodzin czy więzi poza tradycyjnym modelem pozwala na budowanie ich w miejscach funkcjonowania. Wobec powyższego, dlaczego nie w Gdańskim Towarzystwie Naukowym?

Nieprzystawalność światów poprzednich i obecnych pokoleń wynika z faktu, że pierwsze z nich wychowane w kulturze niedostatku i braku uczone były mówienia „tak” wobec wszystkich pojawiających się „szans”, „okazji”, zaś drugie – w nadmiarze ofert i propozycji uczy się mówienia „nie”⁵³. Jak wobec tego uczynić Gdańskie Towarzystwo Naukowe miejscem „ofertą”, na którą młodzi odpowiedzą „tak”? Bo przecież konsumpcja dotyczy także dóbr intelektualnych, wśród których zasoby cyfrowych bibliotek i źródeł poznania wirtualnego okazują się nieskończone. Ale funkcjonowanie w realnym Towarzystwie jest bez wątpienia szansą na relacje, których ogromny głód i depryzację ujawniło chociażby pandemiczne zamknięcie. Wobec tego nauka może być doskonałą przestrzenią – platformą współdziałania – wydawałoby się tak odmiennych i nieprzystawalnych do siebie rzeczywistości. Co więcej, pozostają przekonana, że literatura i język mogą stanowić narzędzie porozumienia i budowania więzi międzypokoleniowej opartej na poznawaniu odmiennych sposobów widzenia świata. Język pisany jest przecież formą zarówno osławiania, jak i wyrażania siebie, zaś narracja biograficzna – doskonałym narzędziem autoterapii narracyjnej stosowanej w naukach społecznych⁵⁴ czy medycynie⁵⁵. Z kolei praca naukowa „gieteenowca” to wskazże i praca pisana. Kulturę nadmiaru, z którą walka wydaje się szyfowa, rozsądniej jest przyjąć, znajdując w niej sprzyjającą dla siebie przestrzeń – godne i zasadne miejsce dla Towarzystwa. Warto zająć się być może tym, czego ta kultura potrzebuje. Jej nadmiar jest bowiem pozorny. Kultura rozwija się wskutek – budującej rzekomy nadmiar – działalności tych, którzy pracują na jej rozumienie, nazywają jej elementy, interpretują, osławiają je dla innych. Nazywanie staje się obecnie istotnym zabiegiem, gdy mnożą się nowe zjawiska, sposoby, potrzeby czy działania. Myślę o językowym osławianiu i uczeniu się swojego miejsca w przestrzeni zmiany, płynności, niestałości. Czy nie jest to wyjątkowa, godna rola członków Towarzystwa? Niezwykle oryginalna, zważywszy na wielość dyscyplin naukowych, których ogląd rzeczywistości jest tak odmienny jak i sama ta rzeczywistość. Osławianie dla innych i uczenie się perspektywy innego – nie jako jedynie obowiązującej, ale jednej z wielu możliwości – to piękna idea.

⁵² T. Szlendak, *Efemerydy w morzu sieciowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 1–2, s. 113–114.

⁵³ O. Tokarczuk, *Ognozia* [w:] *też*, *Czuły narrator*, Kraków 2020, s. 14.

⁵⁴ D. Demetrio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisanie o sobie*, tłum. A. Skolimowska, Kraków 2000, s. 9.

⁵⁵ M. White, D. Epston, *Narrative Means to Therapeutic Ends*, New York 1990.

Bibliografia

Literatura

- Anzieu Didier, *Przywiązanie: ujęcie interdyscyplinarne*, tłum. Tadeusz Gałkowski, Warszawa 1978.
- Borucka Anna, *Koncepcja resilience. Podstawowe założenia i nurty badań* [w:] *Resilience. Teoria – badania – praktyka*, red. Wioletta Junik, Warszawa 2011.
- Borucka Anna, Ostaszewski Krzysztof, *Koncepcja resilience. Kluczowe pojęcia i wybrane zagadnienia*, „Medycyna Wieku Rozwojowego” 2008, vol. 2, no. 12.
- Borucka Anna, Pisarska Agnieszka, *Koncepcja resilience – czyli jak można pomóc dzieciom i młodzieży z grup podwyższonego ryzyka* [w:] *Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce*, Warszawa 2012.
- Borzyszkowski Józef, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe – matecznik gdańskich naukowców* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1997*, red. Marek Latoszek, Gdańsk 1998.
- Bowlby John, *Przywiązanie*, tłum. Magdalena Polaszewska-Nicke, Warszawa 2007.
- Bzymek Agnieszka, *Psychoanaliza miasta. Ku modi co-vivendi* [w:] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, red. Maria Mendel Gdańsk 2015.
- Bzymek Agnieszka, *Wymiary resilience w naukach o wychowaniu*, Toruń 2020.
- Cyrulnik Boris, *Opiekunowie i procesy rezylencji* „Studia Poradownicze” 2005, vol. 4.
- Demetrio Duccio, *Autobiografia. Terapeutyczny wymiar pisania o sobie*, tłum. Anna Skolimowska, Kraków 2000.
- Iskierski Janusz, *Gdańskie Towarzystwo Naukowe w perspektywie socjologicznej – przyczynek do teorii stowarzyszeń i ruchu naukowego* [w:] *Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1997*, red. Marek Latoszek, Gdańsk 1998.
- Junik Wioletta, *Zjawisko rezylencji – wybrane problemy metodologiczne* [w:] *Resilience. Teoria – badania – praktyka*, red. Wioletta Junik, Warszawa 2011.
- Luthar Suniya S., Cicchetti Dante, *The construct of resilience: implication for intervention and social policies*, „Development and Psychopathology” 2000, vol. 12.
- Mendel Maria, *Wspólny pokój Gdańsk. Miejskie modi co-vivendi w badaniu metodą krytycznej analizy miasta* [w:] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, red. Maria Mendel, Gdańsk 2015.
- Ogińska-Bulik Nina, Jurczyński Zygfryd, *Prężność u dzieci i młodzieży: charakterystyka i pomiar – Polska skala SPP – 18*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2011, t. 16, nr 1.
- Olsson Craig A., Bond Lyndal, Burns Jane M., Vella-Brodrick Dianne, Sawyer Suzan M., *Adolescent resilience: a concept analysis*, „Journal of Adolescence” 2003, vol. 26, no. 1.
- Pelczar Marian, *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1972. Księga pamiątkowa*, Gdańsk 1972.
- Radlińska Helena, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa 1935.
- Rutter Michael, *Psychosocial Resilience and Protective Mechanisms*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1987, vol. 57, no. 3.

- Siedemdziesiąt pięć lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922–1997, red. Marek Lato-
szek, Gdańsk 1998.
- Szlendak Tomasz, *Efemerydy w morzu sieciowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2006, nr 1–2.
- Theiss Wiesław, *Zniewolone dzieciństwo. Socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-
-politycznych*, Warszawa 1999.
- Tokarczuk Olga, *Ognozja* [w:] tejsze, *Czuły narrator*, Kraków 2020.
- Uchnast Zenon, *Prężność osobowa. Empiryczna typologia i metoda pomiaru*, „Roczniki
Filozoficzne” 1997, vol. 45, no. 4.
- Waller Margaret, *Resilience Ecosystemic Context: Evolution of the Concept*, „American Jour-
nal of Ortopsychiatry” 2001, vol. 71, no. 3.
- White Michael, Epston David, *Narrative Means to Therapeutic Ends*, New York 1990.

Streszczenie

Artykuł odnosi się do dziejów Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, które próbują ukazać w perspektywie fenomenu *resilience*. Fenomen ów, poczynawszy od nauk fizycznych poprzez psychologię, rozpoczął debatę naukową nad zdolnościami prężności, znajdując swoje miejsce w naukach społecznych, choć źródłowo umiejscowiony jest w fizyce. Stąd, otwierając się na możliwości czerpania z kryzysu, chcę pochylić się nad wybranymi momentami z historii Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, które samo doświadczając trudności, staje się przestrzenią, miejscem, a nawet domem budującym prężność własną oraz członków. Pragnę poniższym tekstem wyrazić wdzięczność za przyjęcie mnie do środowiska naukowego Towarzystwa, którego członkiem mam honor i zaszczyt być – pod kierunkiem Profesor Marii Mendel, przewodniczącej Wydziału I GTN.

Słowa kluczowe: *resilience*, czynniki chroniące, czynniki ryzyka, pedagogika społeczna

Summary

Scientific crisis and the concept of resilience in the activity of the Gdańsk Scientific Society

This article refers to the history of the Gdańsk Scientific Society (GTN), shown from the perspective of the phenomenon of resilience. This phenomenon, starting from the physical sciences, through psychology, initiated a scientific debate on resilience, leading to adapting the term in the social sciences, although it originally comes from physics. The study reflects on selected moments from the history of the GTN, which, while experiencing difficulties itself, became a setting, a place, and even a home for building its own resilience and that of its members. With this paper, I would like to express my gratitude for being a part of the scientific community of the Society, of which I have the honour and privilege to be a member under the guidance of Professor Maria Mendel, Head of the First Division of GTN.

Keywords: resilience, protective factors, risk factors, social pedagogy

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.07>

ZBIGNIEW LANDOWSKI
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-2747-2898

TRÓJMIEJSCY ORIENTALIŚCI – KOŁO POLSKIEGO TOWARZYSTWA ORIENTALISTYCZNEGO W GDAŃSKU (1967–1971)

Polskie Towarzystwo Orientalistyczne jest jedynym polskim, interdyscyplinarnym towarzystwem naukowym poświęconym zagadnieniom orientalistycznym. Swoją działalność, jako NGO (instytucja pozarządowa), realizuje w różnych formach i zakresach, zmierzając do umocnienia polskiej orientalistyki¹. Polskie Towarzystwo Orientalistyczne powstało oficjalnie 28 marca 1922 r.² Od początku miało charakter naukowy, ale do grona członków dopuszczano osoby spoza środowiska ściśle naukowego³. Towarzystwo reaktywowano po wojnie – jesienią 1946 r.⁴ Od początku PTO prowadziło obok działalności naukowej aktywność popularyzatorską, szczególnie intensywną w okresie powojennym⁵. Również po wojnie pojawiły się koła i oddziały PTO, m.in. w Krakowie, Gdańsku, Łodzi i Lublinie⁶. Dziejom PTO poświęcono liczne opracowania⁷.

Niniejsza publikacja dotyczy historii powstania i funkcjonowania terenowego Koła PTO w Gdańsku. Powstanie Koła i jego pierwsze lata działalności przebiegały w okresie grynderskim rodzącego się podówczas Uniwersytetu Gdańskiego. Aktywność naukowa Koła ograniczała się do wystąpień jego członków na Zjazdach

¹ Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, <http://pto.orient.uw.edu.pl/> [dostęp: 20.05.2022].

² M.M. Dziekan, *Polskie Towarzystwo Orientalistyczne 1922–2013 i jego dorobek naukowy i popularyzatorski* [w:] *Towarzystwa Naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 1, red. Z. Kruszewski, Warszawa 2013, s. 64.

³ Tamże, s. 66.

⁴ J. Reychman, *Orientalistyka polska w okresie 10-lecia Polski Ludowej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1954, nr 2, s. 72.

⁵ M.M. Dziekan, *Polskie Towarzystwo Orientalistyczne 1922–2013...*, s. 79.

⁶ Tamże, s. 68.

⁷ Bibliografia o PTO, <http://pto.orient.uw.edu.pl/2015/05/14/bibliografia-o-pto/> [dostęp: 20.05.2022].

Orientalistów i własnej działalności badawczej członków, a także na pracy popularyzatorskiej. Oddział w Gdańsku współpracował z innymi ośrodkami życia naukowego Pomorza (placówką Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku⁸, Gdańskim Towarzystwem Naukowym⁹ i Instytutem Medycyny Tropikalnej w Gdyni). Okazjonalnie próbowano współdziałać z innymi podmiotami (np. z Oddziałem Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Gdańsku)¹⁰. Koło wspierali orientaliści – pracownicy naukowcy z innych ośrodków akademickich (m.in. warszawskiego).

Niniejsza praca została oparta na źródłach archiwalnych (głównie Archiwum Państwowego w Gdańsku) i literaturze przedmiotu. Ze względu na ograniczenia objętościowe noty biograficzne zostały zredukowane do minimum.

Działania zmierzające do utworzenia koła terenowego PTO na Pomorzu rozpoczęły się w drugiej połowie lat 60., gdy okazało się, że wielu członków tej organizacji to mieszkańcy Pomorza. Inicjatywę wsparła aktywność mniejszości orientalnych, skupiających się w Trójmieście (głównie Tatarów i Karaimów)¹¹. Inicjatywy oddolne i odgórne spotkały się w pół drogi: Pomorzanie byli pomysłodawcami, a Zarząd Główny PTO wsparł tę koncepcję. Trójmiejskim inicjatorem powstania oddziału był Maciej Konopacki. W połowie 1967 r. Sekretarz Zarządu Głównego PTO, dr Witold Tyloch¹² wysłał do niego notatkę: „Działalność [...] koła w Gdańsku, zgodnie z Pańską propozycją, zainaugurujemy w jesieni. Może da się urządzić u Was jakąś krótką sesję naukową. Wykładowców dostarczy Warszawa”¹³.

Maciej Musa Konopacki, polski Tatar, urodził się w 1926 r. w Wilnie. Był synem byłego carskiego oficera, dowódcy wojskowych oddziałów białoruskich w Polsce¹⁴, pułkownika Hassana Konopackiego (1879–1953). W 1946 r. rodzina Konopackich

⁸ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), 10/2375/0, 4185, Pismo Koła PTO do J. Reychmana z dn. 8.1.1969, l.dz. 2/69.

⁹ Gdańskie Towarzystwo Naukowe (Societas Scientiarum Gedanensis; dalej: GTN), kontynuator Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki (TPNiS), założone w 1922 r. Gdańskie Towarzystwo Naukowe zarejestrowano w 1956 r. Celem GTN jest inicjowanie i organizowanie prac naukowo-badawczych, rozwijanie życia naukowego regionu itd. Prowadzi działalność wydawniczą. Od 2011 r. mieści się w Instytucie Archeologii UG, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GDA%C5%83SKIE_TOWARZYSTWO_NAUKOWE [dostęp: 20.05.2022].

¹⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 5.3.1969 r.

¹¹ Z. Landowski, *Kiedy na ślub schodzi się pół narodu... Przyczynek do oral history najmniejszej grupy etnicznej w Polsce. Karaimi Trójmiasta. Ze wspomnień*, „Studia Historica Gedanensia” 2017, t. 8, s. 305–322.

¹² Witold Tyloch (1927–1990), hebraista, qumranista i religioznawca, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent (1956) Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 1959 r. zatrudniony w UW. Wieloletni kierownik hebraistyki UW, Kolekcje i dary, <https://biblioteka.uksw.edu.pl/pl/node/31> [dostęp: 20.05.2022].

¹³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZG PTO do M. Konopackiego z dn. 24.6.1967 r., l.dz. PTO/72/67.

¹⁴ H. Głogowska, *Hassan Konopacki – tatarski dowódca białoruskiego wojska*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 1, s. 162–168.

repatriowała się z Wilna do Polski, do Bydgoszczy¹⁵. Maciej Konopacki po studiach na Uniwersytecie Warszawskim podjął pracę w Polskiej Agencji Prasowej, a następnie w Polskim Radiu w Białymstoku, w redakcji audycji dla mniejszości białoruskiej. Publikował także w prasie (głównie o związkach polsko-białoruskich i sprawach tatarskich¹⁶. Muzułmanin, Tatar, wilnianin, sopocianin i społecznik, popularyzował tatarszczyznę i tożsamość białoruską oraz ideę porozumienia i dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego¹⁷. Lata 1964–1972 spędził na Wybrzeżu. Później kilka lat pracował w Białymstoku i Sokółce¹⁸, a po powrocie na Wybrzeże zamieszkał w Sopocie. W latach 80. pracował krótko w radiowęźle Stoczni Gdańskiej¹⁹. Zmarł 3 grudnia 2020 r. w Sopocie²⁰.

24 maja 1968 r.²¹ w sali Politechniki Gdańskiej²² odbyło się zebranie organizacyjne Koła Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Dokonano m.in. wyboru Zarządu Koła i opracowano plan działań²³. Udział wzięli ówcześni członkowie PTO: Kalina Bajraszewska-Konopacka, Stefan Bajraszewski, Samuel Ickowicz, Maciej Konopacki, Selim Korycki, Jacek Łaszcz, Izabella Majorkiewicz-Korolkiewicz, Zygmunt Wrześniowski²⁴, Czesław Zwierz²⁵, Jerzy Życzyński i sympatycy (większość złożyła deklaracje członkowskie, ale wówczas nie zostały jeszcze zatwierdzone przez ZG PTO, dlatego nie byli członkami)²⁶: Bogusław Firkowicz, Eugenia Firkowicz, Michał Jutkiewicz, Andrzej Józwiak, Zahira Muchla, Aleksander Nowicki, Marian

¹⁵ R. Berger, *Maciej Musa Konopacki i jego korespondencja*, „NURT SVD” 2017, nr 2, s. 27.

¹⁶ *Profesorowie w korespondencji z Maciejem Konopackim*, oprac. R. Berger, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 2(18), s. 173–174.

¹⁷ I. Radziszewska, *Maciej Musa Konopacki (ur. 1926) – nasz Tatar*, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 2(18), s. 190.

¹⁸ Tamże, s. 192.

¹⁹ Muzeum Ziemi Sokólskiej, <https://www.facebook.com/MuzeumZiemiSokolskiej/> [dostęp: 4.12.2020] oraz <https://www.facebook.com/488576324548185/posts/5068654753206963/> [dostęp: 4.12.2020].

²⁰ L. Drożdżewicz, *In Memoriam: Maciej Musa Konopacki (1926–2020) patriarcha polskiego orientu*, „Znad Wili” 2020, nr 4(84), s. 10.

²¹ S. Kałużyński, *Pół wieku PTO*, „Przegląd Orientalistyczny” 1972, nr 3(83), s. 218.

²² APG, 10/2375/0, 4185, Zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Koła PTO w Gdańsku dla prof. dra J. Reychmana z dn. 16.5.1968 r.

²³ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania organizacyjnego Koła PTO w Gdańsku 24.5.1968 r.

²⁴ Doc. Z. Wrześniowski z Katedry Inżynierii Drogowej Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska PG był autorytetem w zakresie teorii i praktyki budowy dróg. Jako pierwszy wprowadził w 1964 r. wykłady na temat inżynierii ruchu, za: J. Bogusławski, *Jubileusz dziesięciolecia kształcenia na kierunku transport na Politechnice Gdańskiej*, „Pismo PG” 2017, nr 3, s. 37.

²⁵ Prof. dr hab. med. Czesław Zwierz (1920–2006), wieloletni członek PTO, Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN (1999–2002 – członek Prezydium, 1993–1995 – zastępca przewodniczącego). Lekarz medycyny tropikalnej, współtwórca placówek ochrony zdrowia marynarzy itd. Parazytolog w Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni.

²⁶ ZG PTO mieścił się wówczas w Warszawie.

Pelczar²⁷, Eliasz Pilecki²⁸, Ali Smajkiewicz²⁹, Elżbieta Smolnicka, Walentyna Sulimowicz³⁰, Jadwiga Życzynska, Halina Cetner³¹ i gość z ramienia Zarządu Głównego PTO, prof. dr J. Reychman³².

Przewodniczącym zebrania został dyrektor Biblioteki PAN, doc. dr Marian Pelczar. Na wstępie przypomniano tradycje orientalistyki pomorskiej: już w pierwszej połowie XVII w. działał w Gdańsku Jan Fabrycy, arabista i hebraista, a w wieku XVIII Benjamin Grodek wykładał języki wschodnie w Gimnazjum Akademickim w Gdańsku. Po nim katedrę tę objął jego syn Gotfryd Ernest, który następnie został wykładowcą w Uniwersytecie Wileńskim (na początku XIX w.). Marian Pelczar dodał, że w XVI w. odnotowano zainteresowania wschodoznawcze w Studium Particulare (dziś w jego siedzibie mieści się Muzeum Pomorskie). Potem przekształciło się ono w Gimnazjum Akademickie, w którym istniała katedra języka greckiego i języków wschodnich. Zlikwidowano ją w XIX w.

Wracając do przebiegu zebrania, naukowcy-orientaliści stanowili mniejszość obecnych, większość tworzyli przedstawiciele „Orientu” na Wybrzeżu, głównie

²⁷ Marian Pelczar (1905–1983), historyk, organizator i dyrektor Biblioteki Gdańskiej PAN, absolwent UJ (1929). Osiadł w Gdańsku w 1934 r. W 1945 r. został dyrektorem gdańskiej Biblioteki Miejskiej, którą (jako Biblioteką Gdańską PAN) kierował do 1973 r. Wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku i Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie. Od 1975 r. na emeryturze. Badał głównie dzieje Pomorza i Gdańska, M. Sadurska, *Dyrektor, który kochał książki*, <https://www.gdanskstrefa.com/dyrektor-ktory-kochal-ksiazki/> [dostęp: 17.05.2018].

²⁸ Eliasz Pilecki (1917–1990), polski Karaim. Po wojnie osiadł w Gdańsku z rodzicami. Studia prawnicze dokończył na Uniwersytecie Łódzkim. Potem aż do emerytury był adwokatem. Przez wiele lat pracował w Zespole Adwokackim Nr 1 w Sopocie. „Aktywnie działał w oddziale gdańskim Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, pełniąc funkcję skarbnika. [...] W oddziale gdańskim PTO wygłaszał odczyty o tematyce karaimskiej, np. *Z zagadnień antropologii Karaimów polskich* (5 kwietnia 1972), jak również orientalistycznej np. *Orientalistyka w XXX-leciu PRL* (26 listopada 1974), A.O. Pilecki, *Niestrudzony w podtrzymywaniu karaimskich tradycji*, „Awazymyz” 2017, nr 28(56), s. 12–15.

²⁹ Ali Smajkiewicz był synem imama Ibrahima Smajkiewicza i – po wojnie – jednym z organizatorów wojewódzkiego oddziału PZU w Gdańsku. Po 1953 r. przejął obowiązki imama. Pomiędzy 1965 a 1967 r. stanowisko imama nie było obsadzone i w razie konieczności obowiązki te podejmował doraźnie Ali Smajkiewicz. W latach 1971–1974 był przewodniczącym mużułmańskiej gminy wyznaniowej, S. Chazbijewicz, *Tatarzy w Gdańsku*, <https://meczetwgdansk.com/tatarzy-w-gdansk/> [dostęp: 20.05.2022].

³⁰ Walentyna Sulimowicz (z Łobanosów) (1910–1997), córka hazzana i pisarza Józefa Łobanosa oraz Heleny z domu Ławreckiej (Ławrzeckiej), urodziła się w Moskwie, uczęszczała do szkoły karaimskiej w Trokach, ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie w Wilnie. W 1936 r. poślubiła halickiego Karaima Marka Sulimowicza. Po wojnie zamieszkała w Gdyni, a ostatnie lata życia spędziła w Wejherowie, A. Sulimowicz, *Ród Łobanosów – zagłębiając się w przeszłość*, „Awazymyz” 2017, nr 28(56), s. 4–8.

³¹ APG, 10/2375/0, 4185, Lista członków Koła PTO w Gdańsku, [b.d.], numer strony dopisany ołówkiem, s. 14.

³² Jan Antoni Reychman (1910–1975), prof. dr hab., historyk, orientalista, turkolog, huncwaryta i armenolog. Był jednym z pierwszych powojennych absolwentów turkologii UW, za: M.E. Zajączkowska-Łopatto, A. Zajączkowski – *orientalistyka przede wszystkim*, „Almanach Karaimski” 2014, nr 3, s. 135.

polscy Tatarzy i Karaimi. Po zagajeniu wystosowano wniosek o otwarciu Koła PTO w Gdańsku, który został poparty przez wszystkich zebranych. Założono, że zebrania członków będą się odbywały raz w miesiącu, a dwa razy w roku przeprowadzane będą walne zebrania. Zaproponowano też utworzenie Oddziału PTO (statut na to pozwalał), co poparli wszyscy zebrani. Inicjatywa ta spotkała się z odmową ZG PTO, jednak Zarząd obiecał powrócić do niej za rok³³.

Wybrano czteroosobowy Zarząd Koła (I. Majorkiewicz-Korolkiewicz, S. Ickowicz, M. Konopacki i S. Korycki). Przewodniczącym został M. Konopacki, wiceprzewodniczącą I. Majorkiewicz-Korolkiewicz, sekretarzem S. Korycki, skarbnikiem S. Ickowicz. Około miesiąc później na liście członków Koła PTO w Gdańsku znajdowały się już 24 osoby, w tym jedna z Elbląga, pięć z Sopotu, jedenaście z Gdańska i siedem z Gdyni³⁴. Zaraz po elekcji Zarządu odbyło się jego pierwsze posiedzenie³⁵. ZG PTO wsparł starania Koła pismem do Wydziału Spraw Wewnętrznych Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku z prośbą o zatwierdzenie Koła Terenowego PTO w Gdańsku. Według wniosku liczyło ono 24 członków. Jako datę powstania podano 1 czerwca 1968 r.³⁶ Zarząd Główny powierzył M. Konopackiemu rejestrację Koła w odpowiednich instancjach na podstawie statutu PTO zatwierdzonego przez Urząd Spraw Wewnętrznych Oddziału Spraw Społecznych Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy z dn. 28 maja 1963 r. (nr SW.III-3/12/63)³⁷. Najbliższe plany działalności Koła obejmowały dwa referaty: doc. dr. Zygmunta Wrześniowskiego i dr. Jana Tuczyńskiego³⁸. Izabella Majorkiewicz-Korolkiewicz zgłosiła referat o rękopiśmiennictwie arabskim. Zaproponowała połączenie odczytu z wystawą rękopisów ze zbiorów Biblioteki PAN w Gdańsku³⁹.

W okresie wakacyjnym przyjmowano nowych członków (na liście deklaracji wysłanych do ZG PTO znajdowało się dziesięć nazwisk)⁴⁰. Do Koła doszło trzech nowych członków⁴¹, ale dwoje je opuściło (Władysław Sasinowski udawał się na placówkę do Mongolii na 4 lata jako radca handlowy⁴², a „pani Jakubowska wyjechała do Anglii na stałe”)⁴³. „[...] szczególnie cenna [jest – Z.L.] Halina Mickiewiczówna (zob. il. 1),

³³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZG PTO do KPTO z dn. 15.6.1968, l.dz. 96/68.

³⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Lista członków Koła PTO w Gdańsku..., [b.d.] s. 14.

³⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 12.7.1968, l.dz. 3/68.

³⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo Prezesa PTO do WSW MRN w Gdańsku z dn. 17.6.1968, l.dz. 97/68.

³⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo Prezesa ZG PTO z dn. 3.5.1968, l.dz. 77/68.

³⁸ Jan Tuczyński, doc. dr, indolog, kolega ze studiów Franciszka Tokarza, L. Cyboran, *Życie i twórczość naukowa ks. doc. Franciszka Tokarza*, „Roczniki Filozoficzne” 1974, nr 22, z. 1, s. 209–212.

³⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z posiedzenia Zarządu KPTO, z dn. 26.6.1968, s. 1.

⁴⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 12.7.1968, l.dz. 3/68.

⁴¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTP do ZG PTO z deklaracjami nowych członków, z dn. 13.9.1968, l.dz. 6/68.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

ze względu na zamiłowanie do muzyki i pieśni Wschodu. Może więc bardzo urozmaicić przyszłą działalność Koła⁴⁴.

Halina Mickiewiczówna de Larzac (1923–2001), śpiewaczka (sopran koloraturowy), starszy wykładowca w Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku. Uczennica Ady Sari, debiutowała w 1942 r. Nazywana „słowikiem Warszawy”. Przeniosła się do Gdyni pod koniec lat 60., była solistką w Teatrze Muzycznym w Gdyni⁴⁵, potem pedagogiem⁴⁶ i następnie wykładowcą w Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku⁴⁷.



Ilustracja 1. Portret Haliny Mickiewiczowej, 1949

Źródło: Biblioteka Narodowa, za: <https://polona.pl/item/portret-haliny-mickiewiczowny,NTg1NzU2Ng/0/#info:metadata> [dostęp: 5.10.2021].

W sierpniu odwiedził Koło wiceprezes PTO⁴⁸, dr Edward Szymański⁴⁹. Maciej Konopacki zgłosił na XX Zjazd Orientalistów Polskich referat *Społeczność tatarska w Polsce wczoraj i dzisiaj*⁵⁰. W Zjeździe, który odbył się w dniach 25–26 października 1968 r. w Krakowie, wzięli udział członkowie Koła gdańskiego: I. Majorkiewicz-Korolkiewicz, S. Ickowicz, J. Życzyński, Andrzej Dąbrowski, Cz. Zwierz (również referent) i M. Konopacki.

25 listopada 1968 r., podczas pierwszego zebrania członków Koła w Wojewódzkim Domu Kultury, dr Jan Tuczyński z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku wygłosił referat *Orientalizm romantyczny*⁵¹, głównie o wpływach indyjskich na kulturę Europy. Frekwencja na pierwszym spotkaniu Koła była

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Halina Mickiewiczówna de Larzac, <https://www.encyklopediateatru.pl/osoby/17375/halina-mickiewiczowna-de-larzac> [dostęp: 20.05.2022].

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ K.I. Gawęcka, *Halina Mickiewiczówna. Ciepło głosu i serca*, Gdańsk 2009, ss. 462, za: M. Komorowska, *Czy tak pisać o idolach?*, <https://www.encyklopediateatru.pl/artykuly/105529/czy-tak-pisac-o-idolach> [dostęp: 20.05.2022].

⁴⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do Cz. Kwiecińskiego z dn. 3.9.1968, l.dz. 5/68.

⁴⁹ Prof. dr hab. Edward Szymański (1930–2019), arabista, historyk i religioznawca, absolwent arabistyki UJ, doktorant PAN. Wykładał na Uniwersytecie Łódzkim, Warszawskim (filii w Białymstoku) oraz Jagiellońskim. Odbywał staże w Egipcie, Libanie, Maroku, Iraku, Francji, Tunezji oraz Szwecji, *Zmarł Profesor Edward Szymański. Kondolencje Rodzinie składają przyjaciele i znajomi Profesora z Instytutu Socjologii*, <https://soc.uwb.edu.pl/pl/51-aktualnosci/638-zmarl-profesor-edward-szymanski-kondolencje-rodzinie-skladaja-przyjaciele-i-znajomi-profesora-z-instytutu-socjologii> [dostęp: 20.05.2022].

⁵⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 24.9.1968, l.dz.7/68.

⁵¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 20.11.1968, l.dz. 11/68.

wysoka – 58 osób, wśród których znajdowało się sześcioro zaproszonych gości⁵². Przeważali mieszkańcy Oliwy i Wrzeszcza, wśród zebranych było m.in. troje lekarzy, trzech docentów, doktor, a także ksiądz prałat z kościoła Mariackiego. Pierwszą imprezą kulturalną zorganizowaną przez Koło był koncert muzyki orientalnej, zaplanowany na 4 grudnia 1968 r.⁵³, którego pomysłodawcą był dr E. Szymański⁵⁴. Wykonał go zespół pod kierownictwem Czesława Kwiecińskiego z Warszawy⁵⁵. Dyrekcja Państwowej Filharmonii i Opery Bałtyckiej zgodziła się na koncert Warszawskiego Zespołu Orientalnego *Wschód w muzyce i poezji*, zajmując się reklamą oraz honorariami dla artystów⁵⁶ (zob. il. 2).

Muzyka, opow. K. mu: Nie 15.00 Włodzisławskie tańce laboratorium "Widnokrag", rosyjskiego, da Piosen- e mgle - at", 20.00 miesięcz- Notatnik dska muzy- Koncert z klestry Sym 24 Wiersze c. koncer- an po wło- i starty", Kolankow Program

średniej lub wyższej. Termin składania podań – do 15.12. br. Bliższych informacji udziela Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni, tel.: 21-12-61.

wiem zgodę na przedłużenie terminu prac, związanych z obudową śmietników o pełny rok.

Warszawski Zespół Orientalny na koncercie pt.: Wschód w muzyce i poezji

W najbliższą środę w sali Filharmonii Bałtyckiej na wieczorne poświęconym kulturze polsko-indyjskiej wystąpi po raz pierwszy na Wybrzeżu Warszawski Zespół Orientalny, pod kierunkiem Czesława Kwiecińskiego, absolwenta Wydz. Dyrygentury PWSM, dyrygenta Filharmonii Lubelskiej.

Bogata, bo przeszło dziesięcioletnia, działalność zespołu, któremu patronuje Polskie Towarzystwo Orientalistyczne i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – nawiązuje do Orientu zarówno pod względem pochodzenia i brzmienia niektórych instrumentów, jak również orientalnych motywów w twórczości kompozytorów i poetów Europy i Azji.

W skład zespołu wchodzi artyści-muzycy Filharmonii Narodowej w Warszawie. W partiach solowych wystąpią: Alieja Marczak-Faberowa – mezzosopran, Vladimir Haas – harfa. W recytacjach usłyszymy Katarzynę Laniewską.

Początek koncertu o godz. 19.30.

roku pr realizacji spektaklu ży przy już wcz

MOŻE

Dzieln dyneków Wrzeszc: nas (odp kę „To zyn gli że w te, żadnego cza na rzystani sowej b szewskie przez pe Być mo zorganiz dowiska przyszły

Na ra: kładowi rządkow baraku skiego i stałego

Ilustracja 2. Informacja prasowa o występie Warszawskiego Zespołu Orientalnego

Źródło: „Dziennik Bałtycki”, 1 i 2.12.1968.

⁵² APG, 10/2375/0, 4185, Lista obecności. Pierwsze zebranie KPTO z dn. 25.11.1968.

⁵³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 28.11.1968, l.dz. 12/68.

⁵⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZG PTO do KPTO z dn. 19.8.1968, l.dz. 120/68.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 19.11.1968, l.dz. 10/68.

Koło zwróciło się do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku o wsparcie wydarczenia, zapewniając frekwencję na sali. Nagłośniono wydarzenie w lokalnej prasie i radio, a ZG PTO pokrył koszty podróży i noclegów członków zespołu⁵⁷.

Koło PTO w Gdańsku skupiło się na działalności popularyzatorskiej, organizując odczyty, wystawy, koncerty itp., mimo że w tym okresie nie posiadało własnego lokalu ani sali. Tę ostatnią udostępniały Koło Politechnika Gdańska, Biblioteka PAN, Wojewódzki Dom Kultury, EMPIK w Sopocie i okazjonalnie inne instytucje, np. NOT w Gdańsku. Przygotowano cykl spotkań połączonych z prelekcjami, częstokroć urozmaiconych prezentacją zdjęć, przeźroczy czy nagrań muzyki ludowej. Geograficznie objęły one: Afganistan, Indie, Mongolię, Turcję, radziecką Azję Środkową, świat arabski (Algierię, Egipt, Liban, Palestynę i Syrię), Wietnam i Kambodżę. Wykłady prowadzili prelegenci, którzy osobiście odwiedzali te regiony i kraje, pracowali tam lub przebywali przez dłuższy czas. Poza tematyką krajoznawczą prezentowano również referaty historyczne (historia polskiego Orientu⁵⁸, orientalistyki na Pomorzu⁵⁹ i w Polsce Ludowej⁶⁰), literaturoznawcze itd. Gościnnie wystąpili: dr E. Szymański (referat dotyczył sytuacji we współczesnym świecie arabskim)⁶¹, prof. dr Jan Reychman (prezentował orientalistów pomorskich)⁶², doc. Witold Tyloch (omawiał dzieje orientalistyki w PRL-u)⁶³, Krzysztof M. Byrski⁶⁴ (*Indie dawniej i dzisiaj*)⁶⁵, Tadeusz Pasek⁶⁶ z AWF w Warszawie (wygłaszał odczyty o jodze)⁶⁷, Artur Karp (1942–24.5.2022)⁶⁸ (opowiadał o kontaktach Indii i Europy)⁶⁹,

⁵⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 2.11.1968, l.dz. 9/68.

⁵⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 5.5.1969, l.dz. 21/69 i Komunikat KPTO z dn. 22.10.1970.

⁵⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 20.2.1969.

⁶⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 22.9.1969.

⁶¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 23.1.1969, l.dz. 6/69.

⁶² APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 20.2.1969.

⁶³ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 22.9.1969.

⁶⁴ Maria Krzysztof Byrski (1937), indolog, prof. dr hab., wieloletni wykładowca Instytutu Orientalistycznego UW, później także Collegium Civitas. Doktoryzował się w Banaras Hindu University w 1966 r., Byrski Maria Krzysztof, <https://www.civitas.edu.pl/pl/uczelnia/nasi-wykladowcy/byrski-maria-krzysztof> [dostęp: 20.05.2022].

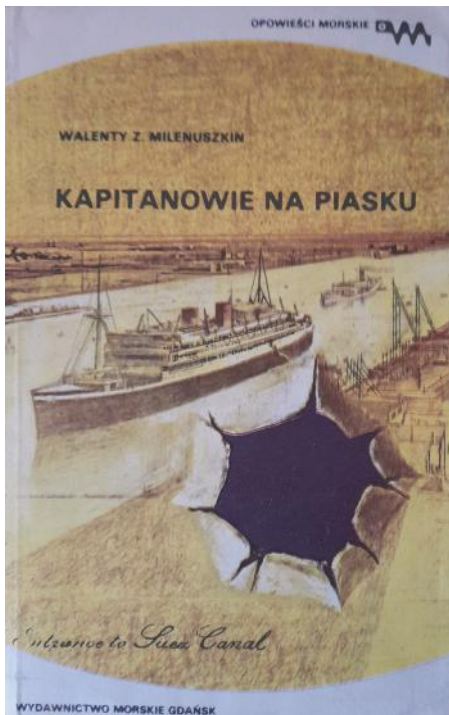
⁶⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 3.11.1969.

⁶⁶ Tadeusz Pasek (1925–2011), polski jogin, terapeuta i naukowiec, jeden z pierwszych popularyzatorów i nauczycieli jogi w powojennej Polsce. Długoletni pracownik Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Poznaniu i Uniwersytetu Toronto w Kanadzie, L. Kulmatycki, *Wspomnienie o Tadeuszu Pasku*, https://www.joga-joga.pl/pl179/teksty1276/wspomnienie_o_tadeuszu_pasku_leslaw_kulmatycki [dostęp: 6.04.2011].

⁶⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół zebrania KPTO z dn. 18.12.1970.

⁶⁸ Artur Karp, wieloletni pracownik naukowy Katedry Azji Południowej Instytutu Orientalistycznego UW, specjalizujący się w badaniach sanskrytu, języka palijskiego, antropologii kultury indyjskiej, historii i buddyzmie, E. Sakowicz, *Badania nad hinduizmem w Polsce*, „NURT SVD” 2019, nr 1, s. 98.

⁶⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 24.1.1970.



Ilustracja 3. Okładka książki
W. Milenuszkin *Kapitanowie na piasku*
(fot. Autor)

dr Aleksander Dubiński⁷⁰ (mówił o kulturze radzieckich republik Azji Środkowej)⁷¹, prof. E. Słuszkiewicz⁷² (przedstawił aforystykę Indii)⁷³. Także członkowie Koła wystąpili z szeregiem referatów, w 1969 r. byli to doc. dr Z. Wrześniowski (*Wędrówki po północnym Afganistanie*)⁷⁴, kapitan żeglugi wielkiej, Walenty Z. Milenuszkin (Kair i praca polskich pilotów w Kanale Sueskim, zob. il. 3)⁷⁵, E. Pilecki (*Karaimi polscy*)⁷⁶, dr medycyny Cz. Zwierz (*Impresje algierskie*). To ostatnie ilustrowane było przezroczami, algierskimi folderami turystycznymi, spreparowanymi okazami fauny, próbkami minerałów i zdjęciami⁷⁷.

Ostatni w tym roku referat wygłosił doc. dr Z. Wrześniowski (o Turcji)⁷⁸. W kolejnych roku cykle referatów rozpoczęła Dżennet Skibniewska swoimi wspomnieniami *W kręgu warszawskiego Orientu, ciekawi ludzie, niezwykle zdarzenia, mój dom*. Skibniewska była słuchaczką Wyższej Szkoły Żywych Języków Wschodnich, znała wielu przedstawicieli polskiego Orientu (od Gruzinów przez

⁷⁰ Aleksander Dubiński (1924–2002), turkolog, wieloletni pracownik Instytutu Orientalistycznego w Warszawie, karaimski działacz społeczny, D. Cichoński, *Aleksander Dubiński (1924–2002) – uczonec, nauczyciel, przewodnik*, „Almanach Karaimski” 2014, nr 3, s. 121–124.

⁷¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do WSW Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 24.2.1970, l.dz. 8/70.

⁷² Eugeniusz Leonard Słuszkiewicz (1901–1981), profesor zwyczajny, językoznawca, orientalista, indolog, armenista. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1919–1921), na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1924 r. uzyskał stopień doktora, a w 1938 r. uzyskał habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1945 r. podjął pracę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1969–1972 był kierownikiem Katedry Filologii Indyjskiej na UW, J. Safarewicz, *Eugeniusz Słuszkiewicz 6 XI 1901–28 VIII 1981*, „Język Polski” 1982, nr 4/5, s. 241–243.

⁷³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZPTO do ZG PTO z dn. 6.10.1970.

⁷⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 20.1.1969.

⁷⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 5.3.1969.

⁷⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 15.4.1969.

⁷⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 4.12.1969, l.dz. 40/69.

⁷⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 29.1.1970.

Japończyków po Persów), a także warszawskich orientalistów, m.in. prof. A. Zajączkowskiego i prof. Olgierda Górkę⁷⁹.

Dżennet Dżabagi Skibniewska (1915 St. Petersburg – 1992 Grozny), córka Wassana Dżabagi oraz Heleny Bajraszewskiej, wnuczka chana Inguszów, Eldżiego Dżabagi⁸⁰. Jej rodzina mieszkała w Polsce przez kilkanaście lat, ale emigrowała do Turcji. Jedyne Dżennet pozostała w Polsce. Jako porucznik wzięła udział w obronie Gdyni we wrześniu 1939 r. W 1942 r. została oficerem oświatowym i korespondentką wojenną. Zmarła 17 maja 1992 r. w Groznych⁸¹. Jej ojciec, Wassan-Girej Dżabagi⁸² (1882–1961 Stambuł) w latach 1917–1919 był przewodniczącym parlamentu Republiki Górskiej Północnego Kaukazu. W 1919 r. reprezentował tę Republikę na Konferencji Wersalskiej. Następnie przebywał na emigracji, m.in. mieszkał w Polsce, redagował tu pisma „Przegląd Islamski” i „Orient”. W 1925 r. zbudował w Konstancinie pensjonat Mon Repos nazywany Sułtanówką⁸³. W 1938 r. wyjechał do Turcji jako korespondent PAT⁸⁴.

Później odbyły się wykłady mgr. Romana Siemaszko: o Mongolii⁸⁵, Wietnamie i Kambodży⁸⁶. 5 listopada 1970 r. w Bibliotece PAN⁸⁷ zorganizowano sesję naukową z okazji 25-lecia orientalistyki w PRL-u. Składały się na nią trzy wystąpienia: dr. Władysława Pałubickiego *Lenin a Orient*⁸⁸, dr. med. C. Zwierza z zakresu medycyny tropikalnej i prof. dr. E. Słuszkiewiczza o aforystyce Hindusów⁸⁹. Współorganizowało ją Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Ostatnią prelekcją w tym roku był odczyt M. Konopackiego o polskich muzułmanach i projekcja filmu *Kurban-bajram*⁹⁰. Rok 1971, ostatni

⁷⁹ Olgierd Aleksander Górka (1887–1955), historyk, działacz polityczny i dyplomata, profesor, wieloletni wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Jagiellońskiego i Warszawskiego, poliglota, Z. Romek, *Olgierd Górka: historia w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997.

⁸⁰ R. Buliński, *Rodzina Dżabagi – tulaczy los emigrantów kaukaskich*, <https://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/2441-rodzina-dzabagi-tulaczy-los-emigrantow-kaukaskich> [dostęp: 20.05.2022].

⁸¹ M.T. Żuk, *Wassan Girej-Dżabagi, Dżennet Dżabagi-Skibniewska w służbie islamu i narodu*, Warszawa 2005.

⁸² Inne warianty pisowni: Wassan-Girej Dżabagijew, Vassan Giray Cabaği.

⁸³ Wirtualne Muzeum Konstancina, <http://www.muzeumkonstancina.pl/> [dostęp: 20.05.2022].

⁸⁴ R. Buliński, *Rodzina Dżabagi...*

⁸⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 7.5.1970.

⁸⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 22.10.1970.

⁸⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Zaproszenie na Sesję Naukową na dzień 5.11.1970.

⁸⁸ Władysław Pałubicki (1933–2012), profesor nauk humanistycznych, antropolog, socjolog, religioznawca, członek Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN, twórca i wieloletni kierownik Zakładu Historii Myśli Społecznej w Instytucie Filozofii i Socjologii UG.

⁸⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do WSW Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 28.10.1970, l.dz. 28/70.

⁹⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 22.10.1970.

w działalności Koła, zwińczyły dwa wykłady: dr. W. Pałubickiego o Palestynie⁹¹ i tegoż *Liban i Syria w oczach turysty*⁹².

W ciągu dwuipółletniej działalności Koła ogłoszono ponad dwadzieścia odczytów i zorganizowano trzy koncerty (wspomniany już Warszawskiego Zespołu Orientalnego)⁹³, występ H. Mickiewiczówny, która wykonała trzy *Uty japońskie*⁹⁴ Piotra Perkowskiego⁹⁵ oraz kołysankę⁹⁶ karaïmskiego poety Szymona Koneckiego⁹⁷ (akompaniowała jej Dorota Czerny), a także⁹⁸ recital Teresy Przeradzkiej (wykonała ten sam repertuar przy akompaniamencie D. Czerny)⁹⁹. Przygotowano też, we współpracy z Biblioteką PAN w Gdańsku, wystawy: starodruków i rękopisów orientalnych z zasobów Biblioteki PAN w Gdańsku (5 marca 1969 r.). Otworzył ją dr Zbigniew Binerowski¹⁰⁰, dyrektor Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku¹⁰¹. Z kolei 5 maja 1970 r. odbyła się wystawa publikacji prof. A. Zajączkowskiego (*ad memoriam*)¹⁰². Zebrani uczcili jego pamięć minutą ciszy, potem E. Pilecki wspominał profesora. Odczytano dwa utwory poetyckie w przekładzie A. Zajączkowskiego (tłumaczenie na karaïmski A. Mickiewiczza *Czatyrdah* i przekład na polski gazeli Hafiza z Szyrazu). Później wspomnienia kontynuowały osoby, które znały profesora: Dż. Skibniewska, Michał Jutkiewicz (kuzyn profesora), redaktor Bolesław Wit Świącicki (pierwszy recenzent

⁹¹ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO, [b.d.].

⁹² Tamże.

⁹³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 19.11.1968, l.dz. 10/68.

⁹⁴ *Uty japońskie*, op. 4, 7 pieśni na sopran i fortepian, 1924.

⁹⁵ Piotr Perkowski (1901–1990), kompozytor, w latach 1923–1925 studiował w Konserwatorium Warszawskim, a od 1926 do 1928 r. w Paryżu. Profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, *Piotr Perkowski*, <https://culture.pl/pl/tworca/piotr-perkowski> [dostęp: 20.05.2022].

⁹⁶ Szymon Kobecki, *Jukła, uwłum / Śpij, mój synu*, tłum. Z. Abkowicz, „Awazymyz” 2018, nr 2(59), s. 3.

⁹⁷ Szymon Kobecki (1865–1933), poeta i dramaturg karaïmskiego pochodzenia. W 1904 r. wydał w Kijowie zbiór karaïmskich, napisanych cyrylicą w dialekcie trockim, poezji (*Jyrlar – Pieśni*), jedną z nich była kołysanka pt. *Jukła uwłum!* (Śpij, synu mój!), S. Kobecki, *Karaïmi Polscy*, <https://www.karaimi.org/pl/ludzie/kobecki-szymon> [dostęp: 20.05.2022].

⁹⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 24.5.1969.

⁹⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego KPTO z dn. 26.5.1970.

¹⁰⁰ Zbigniew Binerowski (1927–1985), historyk, bibliotekarz. W 1952 r. ukończył historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od roku 1953 pracował w gdańskiej Bibliotece Miejskiej (od 1955 r. Bibliotece Gdańskiej PAN). Był kierownikiem pracowni rękopisów, następnie kierownikiem biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, po 1970 r. dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego (do 1981 r.). Od 1970 r. wykładał w Instytucie Historii UG i Instytucie Filologii Polskiej UG. Od 1973 r. docent w Instytucie Historii UG. Członek zarządu GTN, https://www.gedanonopedia.pl/index.php?title=BINEROWSKI_ZBIGNIEW [dostęp: 4.06.2022].

¹⁰¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 20.3.1969 [błędnie datowane na 20 lub 29.2.1969], l.dz. 15/69.

¹⁰² APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 2.5.1970.

artykułów A. Zajączkowskiego na łamach prasy wileńskiej), M. Konopacki – znający go od 14 lat i J. Życzyński – indianista¹⁰³.

Podjęmowano również niestandardowe inicjatywy, np. zorganizowano wycieczkę (zgłosiło się 14 osób) na drobnicowiec General K. Orbay, budowany w Stoczni Gdańskiej dla tureckiego armatora¹⁰⁴. W 1969 r. próbowano uruchomić lektorat języka arabskiego, ale z powodu braku lektora („Pani Majorkiewicz boi się, że nie podoła – ukończyła arabistykę w Krakowie 12 lat temu, na domiar złego tam nie wchodziła w rachubę praktyczna znajomość arabskiego”¹⁰⁵), zwrócono się o pomoc do ZG PTO¹⁰⁶. W rezultacie miała go prowadzić mieszkanka Gdańska, arabistka z Uniwersytetu Warszawskiego, mgr Danuta Madeyska. Jesienią trzeba było jednak odwołać zajęcia z powodu wyjazdu lektorki do Kairu¹⁰⁷. Muhi al-Nakshbandi z Sopotu złożył Kołu propozycję poprowadzenia tego lektoratu¹⁰⁸, ale Koło zdecydowało się na lektorat języka tureckiego: 30 stycznia 1970 r. w Klubie Studentów Żak odbyła się pierwsza lekcja dla 7 osób. Zajęcia od tamtej pory odbywały się w poniedziałki, prowadziły je społecznie lektorka Swietłana Raczkowska, absolwentka turkologii UJ¹⁰⁹ oraz mieszkanka Stambułu, żona armatora tureckiego, która nauczała wymowy. Podręcznikiem był skrypt¹¹⁰ dr. Tadeusza Majdy i Münevver Borzęckiej¹¹¹. W lutym liczba słuchaczy wynosiła 6 osób¹¹².

Tabela 1. Zestawienie ilości słuchaczy na imprezach Koła PTO w Gdańsku w latach 1968–1971

	Data odczytu	Liczba słuchaczy	Liczba członków Koła
1968	24 V	23	10
	25 XI	–	–
	4 XII	–	–
	20 I	70	9
	20 I	70	9
	3 II	–	–
	5 III	50	9
	27 V	40	13

¹⁰³ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół okolicznościowego zebrania KPTO z dn. 5.5.1970.

¹⁰⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 19.3.1970, l. dz. 12/70.

¹⁰⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 5.3.1969.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 22.9.1969.

¹⁰⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do Muhiego Al-Nakshbandiego z dn. 3.12.1969, l.dz. 48/69.

¹⁰⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 24.11.1969.

¹¹⁰ *Skrypt do nauki języka tureckiego*, oprac. T. Majda, M. Borzęcka, Warszawa 1965.

¹¹¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 4.2.1970, l.dz. 6/70.

¹¹² APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do WSW Prezydium MRN w Gdańsku, z dn. 24.2.1970, l.dz. 8/70.

	Data odczytu	Liczba słuchaczy	Liczba członków Koła
	25 IV	35	10
	25 IX	29	13
	31 X	60	15
	26 XI	30	17
	15 XII	50	18
1970	26 I	40	14
	29 I	28	17
	28 II	50	15
	18 III	27	15
	7 V	29	17
	5 VI	-	-
	5 X	60	25
	24 X	-	-
	5 XI	-	-
	5 XII	-	-
	18 XII	50	-
	1971	-	-
1971	21 I	-	-
	27 V	-	-

Źródło: dane z protokołów zebrań Koła PTO w Gdańsku: APG, 10/2375/0, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, 4185, Nadzór nad stowarzyszeniami, Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, Koło w Gdańsku.

W ciągu swoich dziejów Koło zorganizowało prawie trzydzieści zebrań członków (przy okazji odczytów) i kilkadziesiąt posiedzeń Zarządu Koła (frekwencja zob. tabela 1). Prowadzono werbunek nowych członków, egzekucję składek, dokonywano zmian w składzie Zarządu Koła (m.in. 7 listopada 1969 r. zrezygnowała z funkcji wiceprezesa I. Majorkiewicz-Korolkiewicz, do Zarządu włączono Swiętlanę Raczkowską)¹¹³. Struktura społeczna członków Koła była zróżnicowana, należeli do niego: uczniowie szkół średnich¹¹⁴, studenci (w tym Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, np. Małgorzata Armanowska, wokalistka, od 1969 r. członek Koła)¹¹⁵, kilku lekarzy¹¹⁶, inżynierów¹¹⁷, redaktorów¹¹⁸, śpiewaczki (H. Mickiewiczówna),

¹¹³ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do Swiętłany Raczkowskiej z dn. 11.11.1969, l.dz. 42/69.

¹¹⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZPTO do ZG PTO z dn. 6.10.1970.

¹¹⁵ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do Rektora WSM w Gdańsku z dn. 9.6.1969, l.dz. 34/69.

¹¹⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZPTO do ZG PTO z dn. 6.10.1970.

¹¹⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Lista obecności zebrania KPTO z dn. 20.1.1969.

¹¹⁸ Tamże.

wykładowcy akademicy (m.in. Jan Tuczyński)¹¹⁹, „praktycy”-orientaliści (E. Kajdański¹²⁰ biegły władający chińskim)¹²¹ itp.

26 maja 1970 r. odbyło się pierwsze zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła, z ramienia ZG obecny był doc. dr W. Tyloch. Podsumowując dwuletni okres działalności, odnotowano zorganizowanie 16 imprez, na których obecnych było prawie 700 słuchaczy¹²². Koło liczyło 36 członków. Odbyło się 8 posiedzeń Zarządu Koła (w tym dwa z gośćmi z ZG PTO)¹²³. Sześciu członków Koła wzięło udział w XX Zjeździe Orientalistów Polskich, dwóch z nich wygłosiło referaty¹²⁴. W prasie Wybrzeża ukazało się 16 notatek o działalności Koła¹²⁵. W każdym posiedzeniu plenarnym ZG PTO w Warszawie brał udział reprezentant Koła¹²⁶. Wybrano nowy Zarząd: przewodniczącym został doc. dr J. Tuczyński, wiceprzewodniczącym – M. Konopacki, skarbnikiem – S. Ickowicz, sekretarzem – S. Raczkowska, członkami Zarządu – dr W. Pałubicki i dr med. Cz. Zwierz¹²⁷.

Działalność Koła w kilku obszarach stykała się z rodzącym się wówczas Uniwersytetem Gdańskim, najpierw w sferze kadrowej (wśród członków założycieli Koła byli pracownicy naukowcy ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, pracownicy przyszłego UG stale przewijali się przez działalność Koła, nie tylko jako jego członkowie, np. dr Z. Binerowski¹²⁸, ale także przewodniczący¹²⁹). Już w 1969 r. Koło podjęło pierwsze kroki, aby przygotować przyszłą współpracę z powstającym Uniwersytetem Gdańskim: „W połowie maja zamierzamy się wybrać do sekretarza

¹¹⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Informacja o rocznej działalności KPTO w Gdańsku z dn. 27.5.1969.

¹²⁰ Edward Kajdański (1925–2020), inżynier, dyplomata, pisarz i dziennikarz. Urodził się w Harbinie, tam ukończył polskie gimnazjum. W 1945 r. rozpoczął studia na Politechnice Harbińskiej. Od lat 50. gdańszczanin. Ponieważ biegły znał chiński, od 1957 r. pracował w MSZ. W latach 1963–1975 i 1979–1982 pracował w placówkach dyplomatycznych w Chinach. Wstąpił do Koła gdańskiego PTO w 1969 r. Po powrocie do kraju został wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego, J. Kamień, K. Zeidler, *Edward Kajdański – dyplomata, dziennikarz, pisarz i malarz*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2015, nr 8, s. 9–12.

¹²¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 27.9.1969 r., l.dz.38/69.

¹²² APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z dn. 26.5.1970 zebrania sprawozdawczo-wyborcze KPTO.

¹²³ APG, 10/2375/0, 4185, Referat na zebranie sprawozdawczo-wyborcze KPTO w Gdańsku z dn. 6.5.1970.

¹²⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Informacja o rocznej działalności KPTO w Gdańsku z dn. 27.5.1969.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Powiadomienie ZG PTO z dn. 31.5.1969, l.dz. 87/69.

¹²⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z dn. 26.5.1970 zebrania sprawozdawczo-wyborcze KPTO.

¹²⁸ Zbigniew Binerowski (1927–1985), historyk i bibliotekarz. Absolwent historii (1952) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1953 r. pracował w gdańskiej Bibliotece Miejskiej. Od roku 1969 r. był kierownikiem biblioteki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. Po utworzeniu Uniwersytetu Gdańskiego w 1970 r. został dyrektorem jego Biblioteki Głównej (do 1981 r.). Po 1970 r. wykładał w Instytucie Historii i w Instytucie Filologii Polskiej UG. Od 1973 r. docent w Instytucie Historii UG, *Binerowski Zbigniew*, https://www.gedanopedia.pl/index.php?title=BINEROWSKI_ZBIGNIEW [dostęp: 20.05.2022].

¹²⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 20.3.1969 [błędnie datowane na 20 lub 29.2.1969], l.dz. 15/69.

ds. propagandy przy KW PZPR, aby w związku ze zbliżającym się kreowaniem WSP na Uniwersytet Gdański [...] wystąpić z pewnymi sugestiami na marginesie planowanego lektoratu j. arabskiego oraz przypomnieć o tradycjach pomorskiej orientalistyki z myślą o ewentualnej ich kontynuacji w przypadku rozbudowy gdańskiej humanistyki¹³⁰.

Dnia 20 marca 1970 r. Sejm PRL podjął decyzję o utworzeniu Uniwersytetu Gdańskiego, ale już kilka miesięcy wcześniej, 3 października 1969 r., Stanisław Kociołek poinformował trójmiejskie środowisko naukowe, że władze partyjne wyraziły zgodę na założenie w Gdańsku uniwersytetu. Początkowo pojawił się projekt, by uczelni dać nazwę Uniwersytet Bałtycki, ale z uwagi na to, że skrót UB miał bardzo negatywne skojarzenia, zdecydowano się na nazwę Uniwersytet Gdański¹³¹.

4 października 1971 r. dr W. Pałubicki i M. Konopacki spotkali się z kierownikiem Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR, ob. Jakubiakiem. Wspomniano o planie utworzenia w przyszłości Pracowni Orientalistycznej przy UG. „Ob. Jakubiak podkreślił wagę wspomnianych przedsięwzięć, dodając, że nasze środowisko powinno ściślej powiązać swą działalność z uczelnią [...]. Na trudności napotyka obecnie jedynie sprawa lokalizacji wspomnianej pracowni, ze względu na bardzo trudne warunki lokalowe uczelni. W ciągu najbliższych paru lat – gdy zostanie wzniesiony gmach dla kierunków humanistycznych – sprawa ta będzie pomyślnie rozwiązana. Poruszono również zagadnienie sesji «Orientalizm w literaturze polskiej» podczas spotkania w tym samym dniu z prorektorem UG prof. dr G. Kupryszewskim. Uczelnia udostępniła salę na tę imprezę, która według wstępnych ustaleń ma się odbyć w dniach 16 i 17 kwietnia 1971 roku¹³².

Aktywniejsi pracownicy UG w Kole to:

- Jan Tuczyński (1918–2003), indolog, absolwent UJ w zakresie filologii orientalnej¹³³ i polonista, profesor Uniwersytetu Gdańskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Od 1962 r. mieszkaniec Wybrzeża, w latach 1962–1970 adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. W 1969 r. habilitował się na UJ. Od 1970 r. pracował w UG¹³⁴. W 1972 r. został docentem, a w 1987 r. profesorem nadzwyczajnym¹³⁵. Emerytowany w 1989 r., pracował do 1991 r. na pół etatu na UG¹³⁶. Zmarł w 2003 r. w Gdyni¹³⁷. Zajmował się m.in. recepcją Orientu w literaturze polskiej. „Aktywną działalność organizacyjną i odczytową prowadził Tuczyński także

¹³⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 17.4.1969, l.dz. 17/69.

¹³¹ *Historia powstania Uniwersytetu Gdańskiego*, oprac. dr B. Czechowska-Derkacz, https://ug.edu.pl/o_uczelni/rys_historyczny/historia_ug [dostęp: 20.05.2022].

¹³² APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 6.10.1970.

¹³³ T. Oracki, *Jan Tuczyński (22 grudnia 1918 – 9 marca 2003)*, „Pamiętnik Literacki” 2004, nr 95/2, s. 264.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże, s. 265.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże, s. 266.

w Polskim Towarzystwie Orientalistycznym [...]. Początkowo był przewodniczącym koła (od maja 1970), później wiceprzewodniczącym zarządu oddziału (od maja 1979), a potem członkiem zarządu (od czerwca 1985). Jego liczne prelekcje na temat literatury i kultury Indii [...] wzbudzały zawsze ożywione dyskusje¹³⁸. Według źródeł archiwalnych w 1970 r. J. Tuczyńskiemu zaproponowano wejście do Zarządu Koła, bo „Odczuwamy bowiem brak osoby o pewnym autorytecie na Wybrzeżu”¹³⁹. J. Tuczyński od razu rozpoczął aktywną działalność: „Wszyscy jesteśmy pełni zapału, a zwłaszcza prezes, doc. Tuczyński, który ostatnio finalizuje sprawę spotkania w Klubie Morskim w Gdyni Zarządu Koła z przedstawicielami KW PZPR oraz rektorem UG. [...] Pragniemy [...] zbliżyć się do Uczelni, z którą wiążemy pewne nadzieje na przyszłość. [...] W związku z odejściem Stanisława Kociołka pewnym modyfikacjom ulegają nasze przedsięwzięcia z myślą o uczelni”¹⁴⁰;

- Władysław Pałubicki (1933–2012), religioznawca, socjolog kultury. Wykładowca m.in. Uniwersytetu Gdańskiego (od 1972 r., w 1989 r. przeszedł z WSM na UG i został zatrudniony w pełnym wymiarze etatowym)¹⁴¹. Od 1984 r. członek Komitetu Nauk Orientalistycznych PAN¹⁴². Profesor od 1995 r.¹⁴³ W 1952 r. zakończył 5 lat nauki w Gimnazjum Księży Werbistów w Górnej Grupie koło Grudziądza, kontynuował edukację w Seminarium Werbistów w Pieniężnie¹⁴⁴. Od 1960 do 1969 r. pracował w seminariach księży werbistów. W latach 1961–1964 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim¹⁴⁵. Okres 1967–1969 spędził, studiując orientalistykę i biblistkę w Pontificio Istituto Biblico w Rzymie. Później pogłębiał nauki w Jerozolimie (w Pontificium Atheneum Antonianum), Bejrucie i Damaszku. W 1967 r. doktoryzował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w 1983 r. habilitował się w Instytucie Orientalistyki UW. Profesorem został w 1995 r. W 1969 r. opuścił zakon i przez kilka miesięcy pracował w Polskim Towarzystwie Orientalistycznym, w 1970 r. wziął udział w dwunastym zebraniu Koła PTO w Gdańsku¹⁴⁶ i został przyjęty w poczet członków Koła¹⁴⁷. W tym samym roku uczęszczał na lektorat języka tureckiego¹⁴⁸. Aktywnie działał w Kole: wygłosił

¹³⁸ Tamże, s. 269.

¹³⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 22.4.1970, l. dz. 15/70.

¹⁴⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do ZG PTO z dn. 1.8.1970, l.dz. 25/70.

¹⁴¹ C. Obracht-Prondzyński, *Profesor Władysław Pałubicki (1933–2012) – Kaszëba z Sulęcyna, orientalista, antropolog, religioznawca*, „Acta Cassubiana” 2012, nr 14, s. 468.

¹⁴² Tamże, s. 469.

¹⁴³ Prof. dr hab. Władysław Pałubicki, <https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=20346&k=j8c05k> [dostęp: 20.05.2022].

¹⁴⁴ C. Obracht-Prondzyński, *Profesor Władysław Pałubicki...*, s. 467.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 29.1.1970.

¹⁴⁷ APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 18.3.1970.

¹⁴⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do WSW Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 24.2.1970, l.dz. 8/70.

3 referaty. Znajdował się wśród założycieli Instytutu Kaszubskiego w 1996 r.¹⁴⁹ Emerytowany w 2003 r., przez kilka lat pracował jeszcze na UG w wymiarze pół etatu¹⁵⁰.

Jako terenowa organizacja PTO w Warszawie Koło obejmowało zasięgiem Wybrzeże Gdańskie (z Elblągiem)¹⁵¹. Koło zaczynało od liczby 24 członków, w 1970 r. miało ich 52, wśród nich było 6 orientalistów: arabistki mgr Izabella Majorkiewicz-Korolkiewicz, absolwentka (1957) arabistyki UJ¹⁵² i mgr Danuta Madeyska¹⁵³, turkolog po UJ, mgr Swietłana Raczkowska¹⁵⁴, sinolog Antoni Wasilewski, indianiści doc. dr Jan Tuczyński i Jerzy Życzyński¹⁵⁵, Antoni Wasilewski – pedagog, nauczyciel języka chińskiego w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie¹⁵⁶, wydawca (1936/1937) „Tygodnika Polskiego” w Harbinie¹⁵⁷.

Główny inicjator powstania Koła – Maciej Konopacki – i dziennikarze będący członkami Koła wiele wysiłku włożyli w dobrą prasę; łącznie ukazały się 34 informacje i artykuły o Kole gdańskim (np. w „Wieczorze Wybrzeża”, gdzie pracował redaktor Sławomir Sierecki, członek Koła, a także w „Głosie Wybrzeża” i „Dzienniku Bałtyckim” oraz audycjach lokalnego radia¹⁵⁸). Koło PTO w Gdańsku powstało dzięki obecności i aktywności na Pomorzu polskich przedstawicieli orientalnych mniejszości etnicznych: Tatarów, Karaimów, Ormian i Żydów oraz naukowców-orientalistów zamieszkujących Trójmiasto. Najlepszym dowodem na sukces Koła jest przekształcenie go w Oddział, który działał aż do drugiej połowy lat 80., skład osobowy Koła powoli ewoluował – zwiększała się w nim liczebność przedstawicieli środowisk akademickich, co przyczyniało się coraz bardziej do zmiany jego profilu – stawał się bardziej naukowy.

Działalność Koła zakończyła się w czerwcu 1971 r. – w marcu tego samego roku podjęto kroki legalizacyjne w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej

¹⁴⁹ C. Obracht-Prondzyński, *Profesor Władysław Pałubicki...*, s. 467.

¹⁵⁰ Tamże, s. 469.

¹⁵¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo KPTO do Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 12.5.1970, l.dz. 17/70.

¹⁵² APG, 10/2375/0, 4185, Protokół z zebrania KPTO z dn. 5.3.1969.

¹⁵³ Danuta Irena Madeyska, *de domo Bobrowicz (1936–2019)*, prof. dr hab., arabistka, historyk i literaturoznawca, absolwentka arabistyki UW, do 2014 r. pracownik Katedry Arabistyki i Islamiistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2008 r. profesor zwyczajny, za: B. Wrona, *Professor Danuta Madeyska*, „Rocznik Orientalistyczny” 2011, t. 64 z. 1, s. 23–26.

¹⁵⁴ APG, 10/2375/0, 4185, Komunikat KPTO z dn. 24.11.1969.

¹⁵⁵ Jerzy Życzyński, indolog, kolega ze studiów Franciszka Tokarza, L. Cyboran, *Życie i twórczość naukowa ks. doc. Franciszka Tokarza*, s. 209–212.

¹⁵⁶ K. Michalewicz, *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”*, „Migration Studies – Review of Polish Diaspora” 2020, nr 1(175), s. 168.

¹⁵⁷ K. Yeong-Deog, *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum polonistyczne” 2010, nr 2(6), s. 135–136.

¹⁵⁸ APG, 10/2375/0, 4185, Referat na zebranie sprawozdawczo-wyborcze KPTO w Gdańsku z dn. 6.5.1970.

Rady Narodowej w Gdańsku, zmierzające do przekształcenia Koła terenowego PTO w Oddział Towarzystwa¹⁵⁹. 24 kwietnia 1971 r. Zarząd Główny PTO podjął uchwałę (protokół 8/31 z dn. 24 kwietnia 1971 r.) w sprawie podniesienia Koła PTO w Gdańsku do rangi Oddziału. Uchwała została podjęta jednogłośnie¹⁶⁰ i 3 czerwca 1971 r. WSW rezydium MRN w Gdańsku wyraził zgodę na działalność Oddziału Gdańskiego PTO¹⁶¹.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Gdańsku, 10/2375/0, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, 4185, Nadzór nad stowarzyszeniami, Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, Koło w Gdańsku.

Literatura

- Berger Rafał, *Maciej Musa Konopacki i jego korespondencja*, „Nurt SVD” 2017, nr 2.
- Bogusławski Jan, *Jubileusz dziesięciolecia kształcenia na kierunku transport na Politechnice Gdańskiej*, „Pismo PG” 2017, nr 3.
- Cichocki Dariusz, *Aleksander Dubiński (1924–2002) – uczoney, nauczyciel, przewodnik*, „Almanach Karaimski” 2014, nr 3.
- Cyboran Leszek, *Życie i twórczość naukowa ks. doc. Franciszka Tokarza*, „Roczniki Filozoficzne” 1974, nr 22, z. 1.
- Drożdżewicz Leonard, *In Memoriam: Maciej Musa Konopacki (1926–2020) patriarcha polskiego orientu*, „Znad Wili” 2020, nr 4(84).
- Dziekan Marek, *Polskie Towarzystwo Orientalistyczne 1922–2013 i jego dorobek naukowy i popularyzatorski* [w:] *Towarzystwa Naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 1, red. Zbigniew Kruszewski, Warszawa 2013.
- Gawęcka Katarzyna I., *Halina Mickiewiczówna. Ciepło głosu i serca*, Gdańsk 2009.
- Głogowska Helena, *Hassan Konopacki – tatarski dowódca białoruskiego wojska*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 1.
- Kamień Joanna, Zeidler Kamil, *Edward Kajdański – dyplomata, dziennikarz, pisarz i malarz*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2015, nr 8.
- Kałużynski Stanisław, *Pół wieku PTO*, „Przegląd Orientalistyczny” 1972, nr 3(83).
- Kim Yeong-Deog, *Życie kulturalne Polaków w Mandżurii w latach 1897–1947*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, nr 2(6).

¹⁵⁹ APG, 10/2375/0, 4185, Zaświadczenie WSW Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 30.3.1971, l.dz. SW-1901/78/71.

¹⁶⁰ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo ZGPTO do KPTO z dn. 20.5.1971.

¹⁶¹ APG, 10/2375/0, 4185, Pismo WSW Prezydium MRN w Gdańsku z dn. 3.6.1971, l.dz. 8-II-900/215/71.

- Kobecki Szymon, *Jukła, uwłum / Śpij, mój synu*, tłum. Zofia Abkowicz, „Awazymyz” 2018, nr 2(59).
- Landowski Zbigniew, *Kiedy na ślub schodzi się pół narodu... Przyczynek do oral history najmniejszej grupy etnicznej w Polsce. Karaimi Trójmiasta. Ze wspomnień*, „Studia Historica Gedanensia” 2017, t. 8.
- Michalewicz Katarzyna, *Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”, „Migration Studies – Review of Polish Diaspora” 2020, t. 46, nr 1(175).*
- Obracht-Prondzyński Cezary, *Profesor Władysław Pałubicki (1933–2012) – Kaszëba z Sulęcyna, orientalista, antropolog, religioznawca*, „Acta Cassubiana” 2012, nr 14.
- Oracki Tadeusz, *Jan Tuczyński (22 grudnia 1918 – 19 marca 2003)*, „Pamiętnik Literacki” 2004, t. 95, nr 2.
- Pilecki Adam Owidiusz, *Niestrudzony w podtrzymywaniu karaimskich tradycji*, „Awazymyz” 2017, nr 28(56).
- Profesorowie w korespondencji z Maciejem Konopackim*, oprac. Rafał Berger, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 2(18).
- Radziszewska Iwona, *Maciej Musa Konopacki (ur. 1926) – nasz Tatar*, „Litteraria Copernicana” 2016, nr 2(18).
- Reychman Jan, *Orientalistyka polska w okresie 10-lecia Polski Ludowej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1954, nr 2.
- Romek Zbigniew, *Olgiard Górka: historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997.
- Safarewicz Jan, *Eugeniusz Słuszkiewicz 6 XI 1901 – 28 VIII 1981*, „Język Polski” 1982, nr 4/5.
- Sakowicz Eugeniusz, *Badania nad hinduizmem w Polsce*, „Nurt SVD” 2019, nr 1.
- Skrypt do nauki języka tureckiego*, cz. 1, oprac. Tadeusz Majda, Münevver Borzęcka, Warszawa 1965.
- Sulimowicz Anna, *Ród Łobanosów – zagłębiając się w przeszłość*, „Awazymyz” 2017, nr 28(56).
- Wrona Barbara, *Professor Danuta Madeyska*, „Rocznik Orientalistyczny” 2011, t. 64, z. 1.
- Zajączkowska-Łopatto Maria Emilia, *A. Zajączkowski – orientalista przede wszystkim*, „Almanach Karaimski” 2014, nr 3.
- Żuk Mahmud Taha, *Wassan Girej-Dżabagi, Dżennet Dżabagi-Skibniewska w służbie islamu i narodu*, Warszawa 2005.

Źródła internetowe

- Bibliografia o PTO, <http://pto.orient.uw.edu.pl/2015/05/14/bibliografia-o-pto/> [dostęp: 13.07.2022].
- Buliński Robert, *Rodzina Dżabagi – tułaczy los emigrantów kaukaskich*, <https://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/2441-rodzina-dzabagi-tulaczy-los-emigrantow-kaukaskich> [dostęp: 20.05.2022].

- Byrski Maria Krzysztof, <https://www.civitas.edu.pl/pl/uczelnia/nasi-wykladowcy/byrski-maria-krzysztof> [dostęp: 20.05.2022].
- Chazbijewicz Selim, *Tatarzy w Gdańsku, Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Gdańsku*, <https://meczetwgdansku.com/tatarzy-w-gdansku/> [dostęp: 4.06.2022].
- Encyklopedia Teatru Polskiego, <https://www.encyklopediateatru.pl> [dostęp: 20.05.2022].
- Gedanopedia, <https://www.gedanopedia.pl> [dostęp: 20.05.2022].
- Historia powstania Uniwersytetu Gdańskiego*, oprac. dr Beata Czechowska-Derkacz, https://ug.edu.pl/o_uczelni/rys_historyczny/historia_ug [dostęp: 20.05.2022].
- Kobecki Szymon, *Karaimi Polscy*, <https://www.karaimi.org/pl/ludzie/kobecki-szymon> [dostęp: 20.05.2022].
- Kolekcje i dary*, <https://biblioteka.uksw.edu.pl/pl/node/31> [dostęp: 20.05.2022].
- Kulmatycki Lesław, *Wspomnienie o Tadeuszu Pasku*, https://www.joga-joga.pl/pl179/teksty1276/wspomnienie_o_tadeuszu_pasku_leslaw_kulmatycki [dostęp: 20.05.2022].
- Muzeum Ziemi Sokólskiej, <https://www.facebook.com/MuzeumZiemiSokolskiej/> [dostęp: 20.05.2022]
- Nauka Polska (OPI-PIB), <https://nauka-polska.pl> [dostęp: 20.05.2022].
- Piotr Perkowski, <https://culture.pl/pl/tworca/piotr-perkowski> [dostęp: 20.05.2022].
- Polskie Towarzystwo Orientalistyczne, <http://pto.orient.uw.edu.pl/> [dostęp: 20.05.2022].
- Sadurska Maria, *Dyrektor, który kochał książki*, <https://www.gdanskstrefa.com/dyrektor-ktory-kochal-ksiazki/> [dostęp: 17.05.2018].
- Wirtualne Muzeum Konstancina, <http://www.muzeumkonstancina.pl/> [dostęp: 20.05.2022].
- Zmarł Profesor Edward Szymański. Kondolencje Rodzinie składają przyjaciele i znajomi Profesora z Instytutu Socjologii*, <https://soc.uwb.edu.pl/pl/51-aktualnosci/638-zmarl-profesor-edward-szymanski-kondolencje-rodzinie-skladaja-przyjaciele-i-znajomi-profesora-z-instytutu-socjologii> [dostęp: 20.05.2022].

Streszczenie

Niniejsza publikacja poświęcona jest historii powstania i działalności Koła PTO w Gdańsku, jego rozwojowi i pionierom, którzy doprowadzili je do przekształcenia się w Oddział PTO. Powstanie Koła związane było z obecnością i aktywnością na Pomorzu przedstawicieli orientalnych mniejszości etnicznych: Tatarów, Karaimów itd. oraz członków PTO – naukowców-orientalistów zamieszkujących w Trójmieście. Powstanie Koła i jego pierwsze lata działalności przebiegały w okresie grynderskim rodzącego się podówczas Uniwersytetu Gdańskiego i jego kadry. Uczelnia i lokalna placówka PTO (przekształcona rychło z Koła w Oddział) stały się silnymi ośrodkami orientalistycznymi na Pomorzu Gdańskim.

Słowa kluczowe: Gdańsk, orientalistyka, Polskie Towarzystwo Orientalistyczne

Summary

*Orientalists from the Tri-City: The Gdańsk Section
of the Polish Oriental Society (1967–1971)*

This article is devoted to the history of the Polish Oriental Society (PTO) Section in Gdańsk – its establishment, development and the pioneers who led it to transform into a PTO Division. The establishment of the Section was related to the presence and activity in Pomerania of representatives of oriental ethnic minorities: Tatars, Karaims, etc., and members of PTO – oriental scientists living in the Tri-City. The first years of its activity coincided with the formation of Gdańsk University. The new university and the PTO Section (soon transformed into a Division), became centres of oriental studies in Pomerania.

Keywords: Gdańsk, oriental studies, Polish Oriental Society

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.06>

KAMIL ZEIDLER
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-8396-3608

JOANNA KAMIENŃ
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0003-2163-9754

CENTRUM STUDIÓW AZJI WSCHODNIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO (2007–2021)¹

Historia powstania Centrum Studiów Azji Wschodniej UG

Zainteresowanie krajami Azji Wschodniej coraz częściej wynika już nie tylko z fascynacji obszarem bardzo odległym, tajemniczym i mało znanym, jak było jeszcze w XIX w., ale przede wszystkim z dynamicznych zmian w globalnym układzie sił i stosunków międzynarodowych, z rozwoju technologicznego i rosnącej roli państw Azji Wschodniej w światowej gospodarce. Znalazło to odbicie na szczeblu międzynarodowym, politycznym i gospodarczym, a tendencji tej towarzyszy też rosnące zaangażowanie przedstawicieli nauki w badania nad tym regionem. Ze względu na współzależność polityki, gospodarki światowej, kultury i nauki wiedza na temat najdynamiczniej rozwijających się regionów świata jest niezbędna pracownikom naukowym i studentom. Współpraca na szczeblu uniwersytetów stanowi bowiem ważne uzupełnienie działań podejmowanych na poziomie państwa, a dotyczy głównie sfery naukowej i kulturalnej. Uczelnie wyższe, kształcąc studentów na kierunkach związanych z językiem, kulturą czy polityką krajów azjatyckich, przygotowują specjalistów, którzy będą

¹ W artykule wykorzystano informacje zawarte w tekście opublikowanym z okazji jubileuszu 10-lecia CSAW UG: K. Zeidler, J. Kamiień, *Dziesięciolecie działalności Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego (2007–2017)*, „Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia” 2016/2017, s. 265–291.

rozwijać współpracę międzynarodową oraz staną się kolejnym ogniwem zacieśniania dobrych stosunków między państwami. Przede wszystkim zaś absolwenci kierunków związanych z krajami Azji Wschodniej mają bardzo szerokie pole wyboru dziedziny współpracy, w jaką się zaangażują w życiu zawodowym. Podczas studiów poznają nie tylko język, ale też zdobywają wiedzę w zakresie historii, kultury, polityki i ekonomii państw, a w trakcie zagranicznych praktyk kształcą umiejętności i zbierają bezcenne doświadczenia.

Jednak nie wszyscy studenci, których fascynuje Azja Wschodnia i którzy chcieliby rozwijać swoje zainteresowania oraz angażować się w projekty naukowe czy działania organizacyjne, wybierają kierunki dotyczące państw tego regionu. Bardzo często zainteresowanie to budzi się dopiero w trakcie studiów pod wpływem różnych działań inspirowanych i podejmowanych przez pracowników naukowych uczelni. Również wielu naukowców, którzy do swoich podstawowych obowiązków dydaktycznych i naukowych włączają inne tematy niż związane z Azją Wschodnią, chętnie podejmuje zagadnienia dotyczące państw tego obszaru. Dlatego celowe, a nawet konieczne jest tworzenie takich jednostek organizacyjnych, w ramach których zarówno naukowcy, jak i studenci chcący poznawać historię, kulturę, gospodarkę czy prawo państw azjatyckich będą mogli rozwijać swoje pasje i dzielić się nimi.

Potrzeba stworzenia płaszczyzny współpracy organizacyjnej i merytorycznej z krajami Azji Wschodniej została dostrzeżona także na Uniwersytecie Gdańskim. Podejmowano działania na polu zacieśniania kontaktów z uniwersytetami i jednostkami dyplomatycznymi państw tego regionu, co stało się inspiracją do powołania jednostki, która w swoich założeniach skupiłaby się na utrzymywaniu i pogłębianiu wzajemnych relacji. Pomysł utworzenia Centrum Studiów Azji Wschodniej UG spotkał się z poparciem zarówno rektora prof. Andrzeja Ceynowy, jak i Senatu Uniwersytetu Gdańskiego, który uchwałą z dnia 22 lutego 2007 r. przyjął wniosek rektora o powołaniu nowej jednostki. Została ona utworzona na mocy zarządzenia Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 15/R/07 z dnia 22 lutego 2007 roku w sprawie utworzenia Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego. Zgodnie z § 1 niniejszego zarządzenia CSAW UG jest ogólnouniwersytecką jednostką pozawydziałową Uniwersytetu Gdańskiego, a zasady jej funkcjonowania są określone w regulaminie stanowiącym załącznik do niniejszego zarządzenia.

Ważnym impulsem do dalszych działań mających na celu rozwijanie współpracy polsko-chińskiej było przyznanie tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego prof. Yi Lijun, najwybitniejszej żyjącej przedstawicielce polonistów chińskich w Chińskiej Republice Ludowej, co zgodnie podkreślali zarówno recenzenci w ocenie jej dorobku i dokonań, jak i laudator oraz autorzy listów gratulacyjnych². Uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* nestorce chińskiej polonistyki odbyła się 19 grudnia 2007 r. Wydarzenie to zostało poprzedzone zorganizowaną 18 grudnia konferencją

² Nadanie Yi Lijun tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, dnia 19 grudnia 2007 roku, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Gdańsk 2010, s. 25–73.

naukową „Początki wiedzy o Chinach w Polsce”, w której głos zabrali, poza przedstawicielami Uniwersytetu Gdańskiego, uczeni z Pekińskiego Uniwersytetu Języków Obcych, prof. Yi Lijun, prof. Zhao Gang i prof. Wu Lan. Owocem tego spotkania naukowego była książka pokonferencyjna pt. *Początki wiedzy o Chinach w Polsce*³, uzupełniona o artykuły nieprzedstawione podczas samej konferencji.

Oba przywołane tu wydarzenia były pierwszymi działaniami podjętymi już w ramach nowo powołanej jednostki. Stanowiły potwierdzenie tego, że CSAW UG jako podmiot skupiony na działaniach ukierunkowanych na kraje Azji Wschodniej ma wiele do zrobienia. Niniejszy artykuł, który ma charakter przeglądowy i podsumowujący, może być zachętą i inspiracją zarówno dla naukowców z krajów Azji Wschodniej, jak i jednostek czy organizacji, na których rzecz pracują, do podejmowania wspólnych inicjatyw, wymiany myśli i doświadczeń, współpracy naukowej i badawczej, w tym zgłaszania artykułów naukowych, wyjazdów studyjnych, wykładów, promocji publikacji – jednym słowem do autentycznej i aktywnej współpracy między CSAW UG a innymi uniwersytetami na kontynencie azjatyckim.

Struktura organizacyjna

Nadzór nad Centrum Studiów Azji Wschodniej UG od momentu powołania sprawował rektor, a w kolejnych latach powierzono tę funkcję najpierw prorektorowi ds. studenckich UG prof. Józefowi Włodarskiemu, następnie we wrześniu 2016 r. – prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr. hab. Piotrowi Stepnowskiemu, a od listopada 2020 r. – prorektorowi ds. badań naukowych prof. dr. hab. Wiesławowi Laskowskiemu.

Centrum kieruje dyrektor, który zgodnie z regulaminem jest powoływany przez rektora spośród pracowników naukowych zajmujących się tematyką Azji Wschodniej. W latach 2007–2011 funkcję tę pełniła prof. dr hab. Ewa Oziewicz z Wydziału Ekonomicznego UG, zaś od października 2011 r. dyrektorem jest prof. dr hab. Kamil Zeidler z Wydziału Prawa i Administracji UG. W ramach Centrum działa Rada Naukowa, powołana w październiku 2011 r. w miejsce funkcjonującej wcześniej Rady Programowej. Jej członków powołuje i odwołuje prorektor nadzorujący działalność CSAW UG.

Rada Naukowa ma charakter opiniodawczo-doradczy i jej zadaniem jest merytoryczne wsparcie CSAW UG. Tworzą ją naukowcy z kraju i zagranicy będący specjalistami w zakresie państw Azji Wschodniej. Skład Rady na przestrzeni lat zmieniał się, ponieważ przybywały kolejne osoby, zwłaszcza profesorzy z zagranicy podejmujący współpracę z CSAW UG. Obecnie należą do niej z Polski: dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG, prof. dr hab. Bogdan Góralczyk, dr hab. Joanna Grzybek, dr hab. Marcin Jacoby, prof. SWPS UH, dr hab. Sylwia Pangsy-Kania, prof. UG, dr hab. Jan Rowiński, prof. em. UW, dr hab. Mateusz Stępień, prof. UJ, dr Yuki Horie, dr Anra Król, dr Jacek

³ *Początki wiedzy o Chinach w Polsce*, red. I. Kadulska, J. Włodarski, Gdańsk 2008, ss. 168.

Splisgart; z Chin: prof. dr Yi Lijun, prof. dr Wu Lan, prof. dr Zhao Gang, prof. dr Mao Yinhui; z Japonii: prof. dr Emiko Kakiuchi, prof. dr Toshiyuki Kono, prof. dr Koji Morita, prof. dr Ren Yatsunami; z Korei prof. dr Sungeun Choi. Członkiem Rady Naukowej był też zmarły 7 grudnia 2011 r. ks. prof. Antoni Kość, SVD. Przewodniczącą Rady Naukowej od listopada 2011 r. jest prof. Ewa Oziewicz, a wiceprzewodniczącym od listopada 2014 r. był Edward Kajdański, zmarły we wrześniu 2020 r. Do 31 października 2014 r. wiceprzewodniczącym Rady Naukowej był dr Marceli Burdelski.

Dodatkowo działania Centrum w różnych okresach wspierali stali współpracownicy, pochodzący z różnych wydziałów UG, angażujący się w poszczególne przedsięwzięcia i bieżące zadania na zasadzie wolontariatu.

W grudniu 2011 r. przy CSAW UG powołano Międzywydziałowe Koło Naukowe Studentów Azji Wschodniej, którego opiekunem naukowym został dyrektor CSAW UG. W okresie jego najaktywniejszej działalności koło skupiało ponad stu studentów z różnych wydziałów UG, głównie ekonomii, nauk społecznych i prawa. Studenci w ramach koła angażowali się w działalność organizacyjną, naukową i kulturalną, zdobywali wiedzę dotyczącą gospodarki, prawa, kultury i filozofii państw Azji Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Chin, Japonii, Korei i innych.

Celem działalności CSAW UG jest koordynacja działań związanych z Azją Wschodnią na Uniwersytecie Gdańskim. Centrum utrzymuje kontakty z instytucjami edukacyjnymi i badawczymi w Azji Wschodniej, a także promuje państwa tego regionu w Polsce. W obszarze zainteresowania CSAW UG pozostają państwa Azji Wschodniej (Chińska Republika Ludowa, Japonia, Korea Południowa i Korea Północna, Mongolia, Tajwan), ale także w szerszym zakresie państwa Azji Południowo-Wschodniej (Birma, Brunei, Indonezja, Filipiny, Kambodża, Laos, Malezja, Singapur, Tajlandia, Timor Wschodni, Wietnam), Azji Południowej (Bangladesz, Bhutan, Indie, Malediwy, Nepal, Pakistan, Sri Lanka) oraz Azji Północno-Wschodniej (wschodnie obszary Rosji).

CSAW UG podejmuje działalność organizacyjną, naukową oraz kulturalną, przy czym czasem trudno wyraźnie rozgraniczyć te pola aktywności. Swoje działania prowadzi samodzielnie bądź w kooperacji z innymi instytucjami z kraju i zagranicy, przede wszystkim uniwersytetami, placówkami dyplomatycznymi, organizacjami rządowymi i pozarządowymi, wydawnictwami oraz przedsiębiorstwami, które w sferze swojej aktywności mają kraje Azji Wschodniej.

Działalność naukowa i organizacyjna

CSAW UG organizuje i współorganizuje konferencje i seminaria naukowe, wspiera współpracę ze specjalistami z kraju i zagranicy, którzy wygłaszają wykłady i publikują na Uniwersytecie Gdańskim. Zarówno dyrektor, jak i członkowie Rady Naukowej reprezentują CSAW UG na konferencjach krajowych i zagranicznych, seminariach naukowych, podczas których wygłaszają referaty. Są też zapraszani przez inne uniwersytety na staże i wykłady gościnne oraz należą do innych organizacji naukowych zrzeszających

specjalistów zajmujących się Azją Wschodnią. Wspomniana aktywność stanowi ważny aspekt popularyzowania badań naukowych prowadzonych pod patronatem Centrum.

Przykładowo prof. E. Oziewicz oraz prof. K. Zeidler należą do Rady Programowej ogólnopolskiego rocznika naukowego „Azja – Pacyfik. Społeczeństwo – Polityka – Gospodarka”. Profesor E. Oziewicz bierze aktywny udział w cyklicznej międzynarodowej konferencji EUROSEAS. Dyrektor CSAW UG prof. K. Zeidler przedstawiał zarówno referaty podczas konferencji międzynarodowych, jak i wielokrotnie wygłaszał wykłady gościnne na uczelniach chińskich i japońskich. W listopadzie 2014 r. podczas pobytu w School of Law – City University of Hong Kong wygłosił gościnny wykład nt. *The System of Legal Protection of Cultural Heritage* oraz uczestniczył w seminarium i dyskusji. W styczniu 2016 r. podczas krótkiego pobytu badawczego na Tokijskim Uniwersytecie Metropolitalnym wygłosił wykład i poprowadził seminarium nt. *Legal Protection of Cultural Heritage in International, European and Polish Law – system approach*, zaś podczas kolejnej wizyty studyjnej w Tokio w czerwcu 2016 r. wystąpił z gościnnym wykładem w National Graduate Institute for Policy Studies. W 2019 i 2021 r. wygłosił cykl wykładów jako *visiting professor* dla studentów prawa Uniwersytetu Kyushu w Fukuoce, w Japonii. Kolejna edycja wykładów na tej uczelni została zaplanowana na wiosnę 2022 r.

Profesor K. Zeidler reprezentował CSAW UG na zorganizowanej w październiku 2014 r. w Trybunale Konstytucyjnym debacie sędziów Trybunału Konstytucyjnego i członków delegacji chińskiej z Komisji Spraw Prawnych Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL) oraz Komisji ds. Legislacyjnych Stałego Komitetu OZPL.

W listopadzie 2014 r. wspólnie z dyrektorem Wydawnictwa UG Joanną Kamień uczestniczył w seminarium naukowym pt. „Pomiędzy nauką a sztuką: skarby Azji w oczach polskiego jezuitę Michała Piotra Boyma, SJ”, które odbyło się w Bibliotece Sir Roberta Ho Tung w Makau. Podczas seminarium zorganizowanego przez Instytut Matteo Ricciego w Makau, Centralną Bibliotekę Makau oraz Konsulat Generalny RP w Hongkongu zostały zaprezentowane wydawane przez CSAW UG i Wydawnictwo UG książki poświęcone Azji Wschodniej oraz zeszyty „Gdańskich Studiów Azji Wschodniej”.

CSAW UG było dwukrotnie reprezentowane przez prof. Kamila Zeidlera i Joannę Kamień podczas cyklicznej konferencji „Spotkanie polonistyk trzech krajów” – w listopadzie 2016 r. na Kantońskim Uniwersytecie Spraw Międzynarodowych, a także w listopadzie 2018 r. na Koreańskim Uniwersytecie Języków Obcych (Hankuk University of Foreign Studies).

Zarówno prof. E. Oziewicz, prof. K. Zeidler, jak i dr M. Burdelski na zaproszenie różnych organizacji studenckich, w tym Międzywydziałowego Koła Studentów Azji Wschodniej, wygłosili wiele wykładów na Uniwersytecie Gdańskim na tematy związane z krajami Azji Wschodniej.

Centrum organizuje też spotkania i wykłady na Uniwersytecie Gdańskim, zapraszając na nie autorów, naukowców, podróżników, dyplomatów i przedstawicieli władz państw azjatyckich. Celem tych spotkań jest popularyzacja wiedzy na temat Azji Południowo-Wschodniej wśród studentów i pracowników uczelni, ale także wszystkich

zainteresowanych, którzy chcą w nich uczestniczyć, ponieważ wydarzenia te mają charakter otwarty. W ramach tego rodzaju działań podejmowanych przez CSAW UG Uniwersytet Gdański z wykładami odwiedzili m.in.: ambasador Nowej Zelandii w Polsce J.E. dr Penelope Ridings (kwiecień 2009), ambasador Japonii w Polsce J.E. Juichi Kusumoto (maj 2010), podróżnik Rafał Król, który przedstawił relację z podróży po Mongolii (grudzień 2011), komisarz handlowy Ambasady Malezji w Polsce Wan Azhamuddin Yusoh (marzec 2012), ambasador Japonii w Polsce J.E. Makoto Yamanaki (otwarty wykład w języku angielskim nt. polityki zagranicznej Japonii, marzec 2013), prof. Guoyong Zou z Wuhan University (wykład pt. *The latest developments of China's conflicts law for torts*, czerwiec 2013), ambasador Republiki Korei w Polsce J.E. Yung Sun Peak (wykład w języku angielskim na temat sytuacji politycznej na Półwyspie Koreańskim oraz stosunków bilateralnych Korei i Polski, grudzień 2013), dziekan Wydziału Nauk Społecznych Inha University w Incheon w Korei Południowej prof. Euikon Kim (wykład pt. *Rising China and East Asia: problems and prospects*, maj 2014), pełnomocnik ds. wzrostu szczęścia narodowego Królestwa Bhutanu Passang Dorji (w ramach wizyty organizowanej przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, grudzień 2015), prof. Toshiyuki Kono i prof. Ren Yatsunami z Wydziału Prawa Uniwersytetu Kyushu w Fukuocce (wykłady w ramach zorganizowanego przez CSAW UG i WPiA UG seminarium nt. prawa japońskiego, czerwiec 2019) i wiele innych.

Ponadto w 2012 r. CSAW UG wspólnie z Gdańskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku zorganizowało cykl wykładów popularnych pt. „Chiny na Gdańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku” oraz „Japonia na Gdańskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku”. Udział w tym projekcie wzięli m.in. prof. Józef Włodarski, prof. Kamil Zeidler, dr Marcelli Burdelski, dr Jacek Splisgart oraz Tomomi Splisgart, dr Tomasz Bieliński, Edward Kajdański, Yan Wei, a także inni prelegenci.

Do istotnych obszarów działalności Centrum należała też organizacja konferencji i seminariów naukowych na Uniwersytecie Gdańskim. Wśród nich trzeba wskazać m.in. konferencję z okazji 60-lecia stosunków polsko-chińskich, która odbyła się w listopadzie 2009 r. w Hotelu Pekin we Władysławowie, zorganizowaną dzięki wspólnym wysiłkom CSAW UG i Oddziału Pomorskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej; sesję naukową pt. „Rola i znaczenie dalekowschodnich sztuk walki w rozwoju psychofizycznym człowieka”, zorganizowaną na WPiA UG w czerwcu 2011 r. wspólnie z Polskim Związkiem Karate Tradycyjnego; panel dyskusyjny „Prawa człowieka na Bliskim i Dalekim Wschodzie – pomiędzy uniwersalizmem a regionalizmem”, zorganizowany w ramach ELSA Day na WPiA UG w marcu 2014 r., a także Gdańskie seminarium naukowo-eksperckie „Pomorze otwarte na Chiny” przygotowane wraz z Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej sp. z o.o. na WPiA UG. Ważnym wydarzeniem skupiającym prelegentów z całego świata była 2. Międzynarodowa Konferencja Naukowa BUDO „Edukacyjne wartości tradycyjnego karate-do”, którą CSAW UG zorganizowało we współpracy ze Światową Federacją Karate Tradycyjnego 13 października 2016 r. w Centrum Japońskich Sportów i Sztuk Walki Dojo – Stara Wieś. Konferencja odbyła się przy okazji Mistrzostw Świata w Karate Tradycyjnym, Kraków

Orlen 2016, które zostały rozegrane w dniach 14–15 października 2016 r. w Krakowie. Jej efektem jest książka pt. *Educational value of traditional karate-do*⁴.

CSAW UG obejmowało też patronatem i wspierało liczne konferencje i seminaria dotyczące państw Azji Wschodniej organizowane przez instytucje współpracujące.

Działalność wydawnicza

Publikacje naukowe wydawane przez CSAW UG i Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego przyczyniają się do popularyzacji wiedzy na temat krajów Azji Wschodniej, tworzą pole do dyskusji, wymiany myśli i doświadczeń pomiędzy naukowcami, zarówno tymi doświadczonymi i uznanymi w kraju i na świecie, jak i młodymi badaczami. Z jednej strony książki i czasopisma naukowe upowszechniają znajomość państw azjatyckich w Polsce, z drugiej zaś są sposobem nawiązania kontaktów i zacieśniania międzynarodowej współpracy naukowej pomiędzy naszymi krajami.

W okresie działalności Centrum 20 książek⁵ ukazało się z inicjatywy samego CSAW UG, dodatkowo 6 innych wyszło pod patronatem i przy wsparciu CSAW UG⁶.

⁴ *Educational value of traditional karate-do*, eds. K. Zeidler, W. Kwieciński, J. Kamień, Gdańsk 2017, ss. 130.

⁵ *Początki wiedzy o Chinach...; Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. J. Włodarski, Gdańsk 2008, ss. 276; *Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 2, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Gdańsk 2009, ss. 328; *Chiny w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Gdańsk 2010, ss. 632; *Nadanie Yi Lijun tytułu...; Korea w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski, Gdańsk 2012, ss. 560; *Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej*, tłum. Wu Lan, M. Dargas, Gdańsk 2012, ss. 63; *Edward Kajdański. Katalog wystawy, I Forum Regionalne Polska–Chiny, Filharmonia Bałtycka, 21–22 kwietnia 2013*, red. M. Marcinkowska, J. Kamień, Gdańsk 2013, ss. 76; E. Kajdański, *The Ambassador of The Middle Kingdom*, transl. D. Malcolm, Gdańsk 2014, ss. 534; *Konstytucja Republiki Korei*, tłum. A. Diniejko, wprowadzenie i konsultacja merytoryczna M.M. Wiszowaty, Gdańsk 2015, ss. 74; Huang Lihai, *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica*, tłum. Wu Lan, przedmowa A. Zagajewski, zdjęcia P. Rybiński, Gdańsk–Kanton 2015, ss. 222; *Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001–2015*, red. K. Zeidler, J. Kamień, Gdańsk 2015, ss. 314; E. Kajdański, *Rediscovered Michael's Boym Medical Manuscripts. A Part of Medicus Sinicus Found in Cracow*, Gdańsk 2016, ss. 48; *Edward Kajdański. Malarstwo*, red. K. Zeidler, J. Kamień, Gdańsk 2017, ss. 204; *Educational value of traditional karate-do*; Sun Min, *Papier, tusz i pędzel, czyli Traktat o chińskiej kaligrafii*, przeł. Wu Lan i in., Gdańsk 2017, ss. 238; *25 lat studiów nad ekonomią i handlem zagranicznym krajów Azji Wschodniej. Wybór artykułów Ewy Oziewicz z lat 1995–2020*, red. K. Zeidler, J. Kamień, Gdańsk 2020, ss. 504; K. Zeidler, *Mądrość chińskich aforyzmów. O państwie, prawie, polityce i władzy*, z przedmową Edwarda Kajdańskiego, Gdańsk 2020, ss. 222; L. Kliczkowska, *Seppuku jako przykład procesu normatywizacji zwyczaju w prawie japońskim*, Gdańsk 2021, ss. 166.

⁶ T. Widłak, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012, ss. 470; P. Boski, J. Różycka-Tran, P. Sorokowski, *Podróże psychologiczne przez kultury świata*, Warszawa 2015, ss. 256; E. Kajdański, *Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo*, Warszawa 2018, ss. 424; Wu Lan, *Z notatnika*

W związku z powyższym została powołana seria wydawnicza Biblioteka Studiów Azji Wschodniej, której redaktorem jest K. Zeidler. Niezależnie od książek ukazało się także 20 numerów półrocznika naukowego „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”. Ciekawą inicjatywą było też wydanie okolicznościowego kalendarza w 2013 r. ze zdjęciami autorstwa Sylwestra Ciszka, przedstawiającymi studentów z Harbinu, którzy uczyli się języka polskiego na UG⁷.

Rozmiary wszystkich tych publikacji oraz liczba autorów, którzy zgłosili do nich swoje artykuły, wskazują na szeroki odzew w kraju i za granicą na działania i inicjatywy naukowe podejmowane przez CSAW UG. We wszystkich książkach wydanych w ramach serii autorzy opisywali Chiny, Japonię czy Koreę w perspektywie organizacji państwa i polityki, gospodarki, społeczeństwa i szeroko pojętej kultury. Choć z pewnością nie wyczerpuje to tytułowych zagadnień, stało się ważnym przyczynkiem do pokazania naszym przyjaciołom z krajów Azji tego, jak ich ojczyzny i oni sami są odbierani w dalekiej Polsce, a także do zacieśniania przyjacielskich relacji.

Co godne podkreślenia, *Korea w oczach Polaków* ukazała się dzięki środkom uzyskanym z grantu badawczego na dofinansowanie projektów naukowych i publikacji, jaki CSAW UG w 2012 r. pozyskało z Fundacji Koreańskiej. Dodatkowo program badawczy „Korea w oczach Polaków” został dofinansowany grantem uzyskanym od Samsung Electronics Polska sp. z o.o. CSAW UG wydało także pierwsze w Polsce tłumaczenie Konstytucji Republiki Korei z języka koreańskiego na język polski. Projekt ten został sfinalizowany w 2015 r.

Stałym przedsięwzięciem wydawniczym jest wspomniany już półrocznik naukowy „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, który ukazuje się od 2012 r., w grudniu 2021 r. opublikowany został już zeszyt 20. Czasopismo ma charakter multidyscyplinarny. Zamieszczone w nim artykuły dotyczą różnych krajów Azji Wschodniej, głównie Chin, Japonii i Korei, ale też innych państw regionu. Rada Naukowa CSAW UG tworzy Radę Naukową GSAW. Redaktorem naczelnym jest prof. K. Zeidler, zaś sekretarzem redakcji J. Kamień. GSAW jest indeksowane w ośmiu elektronicznych bazach czasopism naukowych: 1) ERIH PLUS – European Reference Index for the Humanities and the Social Sciences, 2) EBSCO – Elton Bryson Stephens Company, 3) CEJSH – The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, 4) CEEOL – Central and Eastern European Online Library, 5) Index Copernicus, 6) Google Scholar, 7) PBN / POL-Index, 8) WorldCat; zostało także włączone do Portalu Czasopism Naukowych prowadzonego przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸. Czasopismo

tłumacza literatury polskiej i chińskiej, Gdańsk 2018, ss. 264; *Ziemia (nie)znana. O współczesnym odkrywaniu kultury japońskiej*, red. J. Splisgart, A. Ozga, Gdańsk 2019, ss. 346; T. Bieliński, T. Michałowski, E. Oziewicz, *Inicjatywa Pasa i Szlaku. Polska perspektywa*, Gdańsk 2020, ss. 214.

⁷ *Studenci z Harbinu na Uniwersytecie Gdańskim* (3-języczny album-kalendarz 2013), fot. S. Ciszek, Gdańsk 2013, ss. 14.

⁸ Strona internetowa czasopisma na Portalu Czasopism Naukowych: <http://www.ejournals.eu/GSAW>, a także na stronie Centrum Studiów Azji Wschodniej UG: http://csaw.ug.edu.pl/pl/-gdanskie_studia_azji_wschodniej/ [dostęp: 6.12.2021].

znajduje się na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z liczbą 40 punktów. Poza doświadczonymi i uznanymi naukowcami swoje artykuły w GSAW mogą publikować także studenci w specjalnie wyodrębnionym dla nich dziale „Próby studenckie”. W ciągu 10 lat funkcjonowania czasopisma w 20 zeszytach ukazało się łącznie: 248 artykułów naukowych, 18 prób studenckich, 32 recenzje książek na temat Azji Wschodniej oraz 51 sprawozdań z różnych wydarzeń dotyczących Azji Wschodniej, a także 3 teksty okolicznościowe (*In memoriam*). Z okazji pięciolecia działania czasopisma wydano e-book zawierający wszystkie 10 zeszytów GSAW.

W 2015 r. zeszyt 8 został opublikowany jako numer specjalny dedykowany Edwardowi Kajdańskiemu, wiceprzewodniczącemu Rady Naukowej CSAW UG, z okazji jego 90. urodzin. Do tego zeszytu dołączono płytę DVD z filmem pt. *The Storyteller of Michał Boym*, który przy wsparciu CSAW UG nagrali dziennikarze Guangdong Radio and Television podczas wizyty na Uniwersytecie Gdańskim 12 maja 2014 r. Specjalny numer z filmem został też wydany po śmierci Edwarda Kajdańskiego – w zeszyście 18 zamieściliśmy wspomnienie o zmarłym wiceprzewodniczącym Rady Naukowej GSAW oraz film nagrany przez kantońską telewizję w grudniu 2018 r. na Uniwersytecie Gdańskim we współpracy z CSAW UG.

Działalność kulturalno-organizacyjna

CSAW UG od momentu powstania i przez kolejne lata funkcjonowania inauguruje, organizuje bądź współorganizuje wydarzenia kulturalne. Do tych cyklicznych uroczystości przez wiele lat należały obchody Chińskiego Nowego Roku na Uniwersytecie Gdańskim, które w momencie powołania Instytutu Konfucjusza przy Uniwersytecie Gdańskim organizacyjnie zostały przejęte przez tę nową jednostkę.

W latach 2012–2015 co roku w maju odbywał się na UG Festiwal Kultury Azjatyckiej „Made in Azja”, organizowany przez Akademickie Centrum Kultury „ALTERNATOR”, Dyskusyjny Klub Filmowy „Miłość Blondynki” oraz CSAW UG. Cztery edycje festiwalu „Made in Azja” były poświęcone różnym krajom azjatyckim: w 2012 r. „Made in China”, w 2013 r. „Made in India”, w 2014 r. „Made in Japan”, w 2015 r. „Made in Korea”. Wszystkie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i okazały się doskonałym sposobem na popularyzację kultury azjatyckiej i poszerzenie wiedzy o państwach, którym były poświęcone.

Podobny charakter jak wspomniany festiwal miały organizowane przez CSAW UG dni poświęcone wybranym państwom kontynentu azjatyckiego. Były one organizowane na mniejszą skalę, ale również stały się atrakcyjną formą zachęcania studentów i pracowników UG do poznawania kultur i realiów panujących w tych krajach. W ramach tej inicjatywy w maju 2008 r. na Uniwersytecie Gdańskim odbyły się Dni Kultury Japońskiej z udziałem wielu zacnych gości, m.in. J.E. Ryuichi Tanabe, ambasadora Japonii w Polsce. W grudniu 2009 r. zorganizowano Dzień Malezyjski, na który została zaproszona ambasador Malezji w Polsce J.E. Rosmidah binte Zahid.

Przy tej okazji odbył się także pokaz tradycyjnych strojów malezyjskich oraz wystawa poświęcona dziedzictwu Malesji. W listopadzie 2010 r. zorganizowano Dzień Republiki Korei, a uroczystości zaszczylił swoją obecnością ambasador Republiki Korei w Polsce J.E. Joon Jae Lee. W listopadzie 2015 r. Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej UG wspólnie z CSAW UG uczciło urodziny cesarza, organizując z tej okazji Dzień Japoński, podczas którego można było wysłuchać ciekawych wykładów i prelekcji, wziąć udział w dyskusjach, poznać podstawy języka japońskiego, zobaczyć pokaz kendo oraz skosztować sushi.

Włączając się w działalność kulturalną, CSAW UG organizuje wystawy sztuki samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami kultury, a także udziela patronatów wybranym wydarzeniom kulturalnym. I tak w 2013 r. CSAW UG we współpracy z Muzeum Narodowym w Gdańsku, Filharmonią Bałtycką i Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego zorganizowało wystawę malarstwa Edwarda Kajdańskiego z okazji I Forum Regionalnego Polska – Chiny. Wernisaż wystawy odbył się 21 kwietnia 2013 r., a towarzyszył mu wydany przez CSAW UG i Wydawnictwo UG katalog. Głównym mecenasem wystawy był Chipolbrok – Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe SA. Następnie CSAW UG przeniósło wystawę z Filharmonii Bałtyckiej do Biblioteki Głównej UG, gdzie 26 czerwca odbył się finisaż. Jednak ze względu na duże zainteresowanie obrazami można było podziwiać aż do września 2013 r. Pokłosie tego wydarzenia stanowiła aukcja kilku dzieł artysty, którą Centrum zorganizowało w kwietniu 2015 r. w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym przy okazji inauguracji działalności Centrum Współpracy Chińsko-Pomorskiej sp. z o.o.

Ostatnią wystawą współorganizowaną przez CSAW UG była wystawa *Wajda. Człowiek z Gdańska*, na której zaprezentowano ponad 150 oryginalnych rysunków i akwarel Andrzeja Wajdy oraz około 50 plakatów do jego filmów. Wystawa została zorganizowana we współpracy z Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, a jej wernisaż odbył się 3 października 2021 r. przy okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego. Szczególnie atrakcyjna na wystawie jest kolekcja prac Wajdy inspirowanych Japonią. Kuratorami wystawy byli z Muzeum Manggha dr Anna Król, a z UG – prof. Kamil Zeidler.

Centrum organizuje też promocje książek, zarówno tych wydanych w ramach swojej działalności w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego, jak i w kooperacji z innymi wydawnictwami. Wiele zorganizowanych laudacji było poświęconych książkom wiceprzewodniczącego Rady Naukowej CSAW UG, Edwarda Kajdańskiego, takim jak: *Medycyna chińska dla każdego*⁹ (WPiA UG, listopad 2011, we współpracy z Wydawnictwem Literackim), *Wspomnienia z mojej Atlantydy*¹⁰ (Biblioteka Główna UG, listopad 2013, we współpracy z Wydawnictwem Literackim), *The Ambassador of The Middle Kingdom* (Gabinet Szanghajski Wojewódzkiej i Miejskiej

⁹ E. Kajdański, *Medycyna chińska dla każdego*, Warszawa 2011.

¹⁰ E. Kajdański, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków 2013.

Biblioteki Publicznej w Gdańsku, grudzień 2014), *Odkrywca czy blagier? Maurycy Beniowski na Pacyfiku*¹¹ (Biblioteka Główna UG, listopad 2015), *Jak odkrywałem Michała Boyma – poskiego Marco Polo* (Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, luty 2019, we współpracy z Narodowym Centrum Kultury), a także Edwarda Kajdańskiego i Aleksandry Kajdańskiej pt. *Jedwab. Szlakami dżonek i karawan* oraz *Edward Kajdański. Malarstwo* (Oddział Etnograficzny Muzeum Narodowego w Gdańsku, maj 2017, we współpracy z Wydawnictwem Książka i Wiedza oraz Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego). Wśród innych spotkań promocyjnych z ostatnich lat warto wskazać m.in. to z okazji: wydania tomiku poezji Huang Lihai pt. *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica* w tłumaczeniu Wu Lan (Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, maj 2015), tłumaczenia książki Sun Mina pt. *Papier, tusz i pędzel, czyli traktat o chińskiej kaligrafii* (Instytut Konfucjusza, grudzień 2017), a także książek Wu Lan pt. *Z notatnika tłumacza literatury polskiej i chińskiej* (Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, luty 2019), Kamila Zeidlera pt. *Mądrość chińskich aforyzmów. O państwie, prawie, polityce i władzy* (Hel, lipiec 2021, we współpracy z ACK „Alternator”) czy ostatnio Luizy Kliczkowskiej pt. *Seppuku jako przykład procesu normatywizacji zwyczaju w prawie japońskim* (Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, październik 2021).

CSAW UG od 2013 r. corocznie patronuje Otwartym Turniejom Tradycyjnego Wushu, organizowanym w Gdyni przez dr. Krzysztofa Brzozowskiego, stałego współpracownika Centrum. W ramach patronatu i wsparcia tego wydarzenia sportowego CSAW UG przekazuje chińskie książki, płyty, kalendarze, a także publikacje Centrum jako dodatkowe nagrody w turnieju. Wyrazem wdzięczności za to wsparcie było uhoonorowanie prof. J. Włodarskiego oraz prof. K. Zeidlera pamiątkowymi statuetkami za wkład wniesiony w rozwój tradycyjnego wushu, przy okazji V Otwartego Turnieju Tradycyjnego Wushu, który odbywał się 20 marca 2014 r.

Działalność organizacyjna

CSAW UG współuczestniczyło w organizowaniu wizyt przedstawicieli państw azjatyckich na Uniwersytecie Gdańskim. Do czerwca 2012 r. na Uniwersytecie Gdańskim przebywali studenci z Harbinu, którzy pogłębiali swoją wiedzę o języku polskim. Centrum aktywnie włączyło się w opiekę nad nimi, dbając o to, by jak najmniej wspominali czas spędzony na naszej uczelni. Zorganizowano dla nich kurs windsurfingu w Szkole Windsurfingu Sopot Surf i kurs wspinaczkowy pod opieką znanego polskiego podróżnika i alpinisty Czesława „Kuby” Jakubczyka. Ponadto wszyscy studenci z Chin otrzymali z Centrum na pamiątkę kalendarze dokumentujące ich pobyt w Gdańsku, wydane przez CSAW UG i Wydawnictwo UG.

¹¹ E. Kajdański, *Odkrywca czy blagier? Maurycy Beniowski na Pacyfiku*, Gdańsk 2015.

W grudniu 2012 r. CSAW UG pomagało w organizacji na Uniwersytecie Gdańskim wizyty delegacji chińskiej, której przewodniczył wiceminister edukacji ChRL. Przy tej okazji w spotkaniu z władzami UG Centrum reprezentowali prof. E. Oziewicz oraz prof. K. Zeidler.

Centrum podejmowało też współpracę z chińskimi mediami podczas ich wizyt w Gdańsku, wspierając ich działania, a także popularyzując wśród nich informacje o przedsięwzięciach, jakie są podejmowane na Uniwersytecie Gdańskim w celu poszerzania kontaktów polsko-chińskich. Spotkania te nie tylko wzbogacały naszą wiedzę o Chinach, ale też pozostawiały czasem wymierny ślad w postaci zrealizowanych wspólnie projektów, jak w przypadku dwóch wizyt dziennikarzy z Guangdong TV na Wydziale Prawa i Administracji UG, które koordynował prof. K. Zeidler. Podczas pierwszej z nich, w maju 2014 r., dziennikarze Guangdong TV z Chin nagrali obszerny wywiad z udziałem E. Kajdańskiego, w związku z przygotowaniem do realizacji filmu dokumentalnego o działalności polskiego jezuity Michała Boyma w XVIII w. w Chinach: *The Storyteller of Michał Boym*. Podczas drugiej wizyty, w grudniu 2018 r. grupa dziennikarzy z Guangdong TV przeprowadziła z E. Kajdańskim wywiad, który stał się podstawą filmu *40 Years, 40 Witnesses: Edward Kajdański*. Dziennikarze zapoznali się też z działalnością Uniwersytetu Gdańskiego w zakresie współpracy polsko-chińskiej, a w szczególności studiów studentów z Chin na naszej uczelni. Filmy zostały wyemitowane przez kantońską stację World Channel, zaś CSAW UG za zgodą Guangdong TV dołączyło płyty DVD z tymi produkcjami do „Gdańskich Studiów Azji Wschodniej” – film *The Storyteller of Michał Boym* został dodany do jubileuszowego zeszytu 8 z 2015 r., wydanego z okazji 90. urodzin E. Kajdańskiego, zaś *40 Years, 40 Witnesses: Edward Kajdański* znalazł się w zeszycie 18 z 2020 r., w którym opublikowane zostało też pośmiertne wspomnienie o E. Kajdańskim.

Doskonałą okazją do rozmów i dzielenia się wiedzą na temat naszych krajów i podejmowanych przez różne podmioty działań na polu współpracy była uroczysta kolacja z grupą chińskich dziennikarzy. W grudniu 2015 r. prof. E. Oziewicz, prof. K. Zeidler i mgr J. Kamień spotkali się w Restauracji Gdańskiej z grupą 15 przedstawicieli najważniejszych chińskich mediów, których podróż organizowała dr Zuzanna Burska, radca w Przedstawicielstwie UE w Chinach i Mongolii. Wizytę studyjną dziennikarzy zainicjował ambasador UE w ChRL J.E. Hans Dietmar Schweisgut z okazji 40. rocznicy ustanowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Unią Europejską a Chińską Republiką Ludową. Dziennikarze wcześniej odwiedzili tylko Brukselę i Warszawę.

Działalność reprezentacyjna

Ważnym aspektem funkcjonowania CSAW UG jest reprezentacja Uniwersytetu Gdańskiego podczas uroczystości i wydarzeń dotyczących państw azjatyckich zarówno w Polsce, jak i za granicą. Na tym polu najczęściej funkcje reprezentacyjne pełni dyrektor CSAW UG wraz z przewodniczącą Rady Naukowej. Do stałych uroczystości,

podczas których CSAW UG reprezentuje Uniwersytet Gdański, należą coroczne przyjęcia dyplomatyczne z okazji powstania Chińskiej Republiki Ludowej wydawane zarówno przez ambasadora ChRL w Ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, jak i przez konsul generalną ChRL w Gdańsku. Spotkania przy okazji wydarzeń kulturalnych i państwowych są wyrazem zainteresowania sprawami naszych partnerów z państw azjatyckich oraz chęci rozwijania przyjacielskiej współpracy naukowej i dydaktycznej. Są też doskonałym przyczynkiem do poszerzania kontaktów, a w dalszej perspektywie do realizacji wspólnych przedsięwzięć i projektów.

Działalność CSAW UG cieszy się uznaniem i wsparciem ze strony przedstawicieli dyplomatycznych państw azjatyckich, którzy zapraszają dyrektora i przewodniczącą Rady Naukowej do udziału w różnych uroczystościach oraz uczestniczą w inicjatywach podejmowanych przez CSAW UG. Spotkania te zawsze utwierdzają w przekonaniu, że współpraca ta jest nie tylko potrzebna i wartościowa, ale również pełna wzajemnej życzliwości.

Wśród wielu wydarzeń, w których przedstawiciele CSAW UG uczestniczyli, reprezentując Uniwersytet Gdański, warto wymienić choćby kilka. Profesor K. Zeidler wziął udział w uroczystości wręczenia odznaczenia państwowego – Orderu Wschodzącego Słońca – Złote Promienie z Rozetą – Włodzimierzowi Kwiecińskiemu, prezesowi Polskiego Związku Karate Tradycyjnego, która odbyła się w rezydencji Ambasadora Japonii w Warszawie w czerwcu 2012 r.; w uroczystości wręczenia Edwardowi Kajdańskiemu Odznaki Honorowej „Bene merito”, którą minister spraw zagranicznych RP Grzegorz Schetyna, na wniosek konsul generalnej RP w Kantonie Joanny Skoczek, przyznał za zasługi na rzecz budowania relacji polsko-chińskich, szczególnie w dziedzinie wzajemnego poznania kultur i badania kontaktów historycznych; w spotkaniach z chińskimi dowódcami okrętów i oficerami marynarki wojennej oraz przedstawicielami Marynarki Wojennej RP na dwóch przyjęciach z okazji pierwszej wizyty w Gdyni grupy okrętów Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, jakie wydał ambasador ChRL w Polsce J.E. Xu Jian oraz dowódca grupy okrętów w październiku 2015 r.; na zaproszenie Prezydenta RP Andrzeja Dudy prof. K. Zeidler uczestniczył też w uroczystej kolacji wydanej 20 czerwca 2016 r. na Zamku Królewskim w Warszawie na cześć przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej J.E. Xi Jinpinga i Małżonki.

Powyższy przegląd działalności Centrum Studiów Azji Wschodniej UG pokazuje nie tylko wielość różnych przedsięwzięć, jakie są i mogą być realizowane w ramach tej jednostki organizacyjnej Uniwersytetu Gdańskiego. Celem tej syntezy było ukazanie, jak szerokie pole do współpracy daje CSAW UG, dzięki czemu pozwala naukowcom i studentom, dyplomatom, dziennikarzom, artystom i osobom pracującym na rzecz kultury – zarówno w Azji Wschodniej, jak i w Polsce czy Europie – na podejmowanie działań w określonych regulaminem Centrum zakresie. Wszystkie działania podejmowane przez CSAW UG mają służyć wzajemnemu poznaniu i współpracy dla wielostronnych korzyści.

Bibliografia

Literatura

- 25 lat studiów nad ekonomią i handlem zagranicznym krajów Azji Wschodniej. Wybór artykułów Ewy Oziewicz z lat 1995–2020*, red. Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Gdańsk 2020.
- Azja Wschodnia w oczach Polaków. Wybór tekstów Józefa Włodarskiego z lat 2001–2015*, red. Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Gdańsk 2015.
- Bieliński Tomasz, Michałowski Tomasz, Oziewicz Ewa, *Inicjatywa Pasa i Szlaku. Polska perspektywa*, Gdańsk 2020.
- Boski Paweł, Różycka-Tran Joanna, Sorokowski Piotr, *Podróże psychologiczne przez kultury świata*, Warszawa 2015.
- Chiny w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk 2010.
- Educational value of traditional karate-do*, eds. Kamil Zeidler, Włodzimierz Kwieciński, Joanna Kamień, Gdańsk 2017.
- Edward Kajdański. Katalog wystawy*, I Forum Regionalne Polska–Chiny, Filharmonia Bałtycka, 21–22 kwietnia 2013, red. Magdalena Marcinkowska, Joanna Kamień, Gdańsk 2013.
- Edward Kajdański. Malarstwo*, red. Kamil Zeidler, Joanna Kamień, Gdańsk 2017.
- Huang Lihai, *Kto biega jeszcze szybciej niż błyskawica*, tłum. Wu Lan, przedm. Adam Zagajewski, fot. Przemysław Rybiński, Gdańsk–Kanton 2015.
- Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. Józef Włodarski, Gdańsk 2008.
- Japonia w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, t. 2, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Gdańsk 2009.
- Kajdański Edward, *Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo*, Warszawa 2018.
- Kajdański Edward, *Medycyna chińska dla każdego*, Warszawa 2011.
- Kajdański Edward, *Odkrywca czy blagier? Maurycy Beniowski na Pacyfiku*, Gdańsk 2015.
- Kajdański Edward, *Rediscovered Michael's Boym Medical Manuscripts. A Part of Medicus Sinicus Found in Cracow*, Gdańsk 2016.
- Kajdański Edward, *The Ambassador of The Middle Kingdom*, transl. David Malcolm, Gdańsk 2014.
- Kajdański Edward, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków 2013.
- Kliczkowska Luiza, *Seppuku jako przykład procesu normatywizacji zwyczaju w prawie japońskim*, Gdańsk 2021.
- Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej*, tłum. Wu Lan, Marta Dargas, Gdańsk 2012.
- Konstytucja Republiki Korei*, tłum. Anna Diniejko, wprowadzenie i konsultacja merytoryczna Marcin M. Wiszowaty, Gdańsk 2015.
- Korea w oczach Polaków. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Marcei Burdelski, Gdańsk 2012.

- Nadanie Yi Lijun tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, dnia 19 grudnia 2007 roku*, red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler, Gdańsk 2010.
- Początki wiedzy o Chinach w Polsce*, red. Irena Kadulska, Józef Włodarski, Gdańsk 2008.
- Studenci z Harbinu na Uniwersytecie Gdańskim (3-języczny album-kalendarz 2013)*, fot. Sylwester Ciszek, Gdańsk 2013.
- Sun Min, *Papier, tusz i pędzel, czyli Traktat o chińskiej kaligrafii*, przeł. Wu Lan i in., Gdańsk 2017.
- Widłak Tomasz, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012.
- Wu Lan, *Z notatnika tłumacza literatury polskiej i chińskiej*, Gdańsk 2018.
- Zeidler Kamil, *Mądrość chińskich aforyzmów. O państwie, prawie, polityce i władzy*, z przedmową Edwarda Kajdańskiego, Gdańsk 2020.
- Zeidler Kamil, Kamiń Joanna, *Dziesięciolecie działalności Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego (2007–2017)*, „Spotkania Polonistyk Trzech KrajóW – Chiny, Korea, Japonia” 2016/2017.
- Ziemia (nie)znana. O współczesnym odkrywaniu kultury japońskiej*, red. Jacek Splisgart, Alicja Ozga, Gdańsk 2019.

Dokumenty

- Zarządzenie Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 15/R/07 z dnia 22 lutego 2007 roku w sprawie utworzenia Centrum Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego
- Zarządzenie Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 31/R/08 z dnia 9 września 2008 roku w sprawie zmiany zarządzenia Rektora UG nr 15/R/07 z dnia 22 lutego 2007 roku w sprawie utworzenia Centrum Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie działalności Centrum Studiów Azji Wschodniej, które zostało założone na Uniwersytecie Gdańskim w 2007 r. CSAW UG od momentu powołania, najpierw pod kierownictwem prof. Ewy Oziewicz (2007–2011), a następnie prof. Kamila Zeidlera (od października 2011 r.), prowadzi działalność naukową, wydawniczą i kulturalną, która jest poświęcona krajom Azji Wschodniej. Celem CSAW UG jest koordynowanie zadań skupionych wokół tych państw na Uniwersytecie Gdańskim. Centrum utrzymuje kontakt z instytucjami edukacyjnymi i badawczymi w Azji Wschodniej oraz promuje kraje tego regionu w Polsce. Swoją działalność podejmuje samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami z Polski i zagranicy, głównie uczelniami, ambasadami i organizacjami rządowymi, wydawnictwami i przedsiębiorstwami związanymi z krajami Azji Wschodniej. W artykule przedstawiono również, jak szerokie pole współpracy Centrum zapewnia naukowcom, studentom, ale także dyplomatom, dziennikarzom, artystom i osobom zajmującym się kulturą, zarówno w Azji Wschodniej, jak i w Polsce.

Słowa kluczowe: Azja Wschodnia, współpraca, działalność kulturalna, działalność naukowa

Summary

Activity of the Centre for East Asian Studies at the University of Gdańsk (2007–2021)

This article presents the activities of the Centre for East Asian Studies (CEAS), which was established at the University of Gdańsk in 2007. Since its creation, CEAS – first headed by Professor Ewa Oziewicz (2007–2011), then Professor Kamil Zeidler (since October 2011) – has conducted scientific, publishing and cultural activities devoted to East Asian countries. The aim of the CEAS is to coordinate the tasks associated with these countries at Gdańsk University. The Centre maintains contact with educational and research centres in East Asia, and promotes the countries of this region in Poland. Its activities are undertaken independently or in cooperation with other institutions from Poland and abroad, mainly universities, embassies and government organisations, publishing houses and business enterprises related to East Asian countries. The article also presents the wide extent of the field for cooperation the Centre provides not only for scientists and students, but also diplomats, journalists, artists and people working in culture, both in East Asia and in Poland.

Keywords: East Asia, cooperation, cultural activities, scientific activities

REFLEKSJE, WSPOMNIENIA, ROZMOWY



ANDRZEJ JANUSZAJTIS

DANIEL GABRIEL FAHRENHEIT, UCZONY I NAUCZYCIEL

Wstęp

Niniejsza praca jest w znacznej mierze oparta na wydanej w 2005 r. książce mojego autorstwa *Mr. Fahrenheit, džentelmen z Gdańska*, będącej do dziś najobszerniejszą biografią naszego uczonego. Wcześniej, w 2002 r. opublikowałem pozycję *Dzieciństwo i młodość Daniela Gabriela Fahrenheita*. Obie mają od dawna wyczerpane nakłady. Ich pisanie poprzedziła wieloletnia kwerenda źródłowa. Materiały źródłowe z Archiwum Państwowego w Gdańsku to przede wszystkim rejestry kościoła Mariackiego: chrztów – sygn. 354/319, 354/320, 354/321, 354/322; ślubów – 354/331; pochówków – 354/350, 354/353; kwater grobowych – 354/347, 354/348; następnie księgi gruntowe i *libri memorandorum*: 300,32/4, 300,32/11, 300,32/42, 300,32/83; księgi obywatelskie: 300,60/4, 300,60/5; księgi Ławy: 300,43/101, 300,43/108, 300,43/109, 300,43/110, 300,43/111, 300,43/112; sprawa Fahrenheita (1707): 300,36/77; zespół Szkoły Mariackiej 300,42/264 i *Bibliotheca Archivi*: 300 R/Bb,20a oraz akta policji budowlanej: 15/1133. W *Collectaneach* Wutstracka znajduje się anonimowy życiorys Fahrenheita z 1740 r. (wydrukowany przez Strehlkego w „*Altpreussische Monatsschrift*” 1874, Bd. 9, s. 87–88), równie cenny jak zamieszczony w wydanej w tym samym roku w Berlinie pracy A. Grischowa *Thermometria comparata*. Ze zbiorów Biblioteki Gdańskiej PAN wykorzystałem m.in. *Danziger Edicte* (1680–1699): Od 5703, wykaz pedagogów Szkoły Mariackiej: Ms 477 itp. Dziś dodałbym do tego *Księgę wodną* (*Bau Ampts Waßer- et Brunnen Buch der Stadt Dantzig*) M. Wittwercka z 1716 r. (Ms Ortm. f. 30) z planami wodociągów, która w 2014 r. pozwoliła zlokalizować należącą do Fahrenheita parcelę z domkiem letnim na Siedlcach – miejsce tragicznej śmierci obojga rodziców Daniela Gabriela w dniu 14 sierpnia 1701 r. Najcenniejszym odkryciem w Bibliotece Uniwersyteckiej w Lejdzie okazały się notatki z wykładów prowadzonych przez Fahrenheita od 1718 r. w Amsterdamie – *Natuurkundige Lessen van Daniel Gabriel Fahrenheit* XVIII N 772. Ich zrozumienie utrudnia staroholenderski język, wielu wyrażen nie ma w dzisiejszych słownikach, ale to, co najważniejsze, udało mi się przetłumaczyć na język polski. Niezwykle bogate są materiały ze zbiorów Królewskiego Towarzystwa w Londynie. Aby otrzymać do nich dostęp, musiałem uzyskać rekomendację któregoś z członków, wśród których jest dziś ponad 80 laureatów Nagrody Nobla!

Chętnie i życzliwie skopiowano dla mnie odnośne strony ze sprawozdań z posiedzeń z udziałem Fahrenheita i wszystko, co dotyczyło uzyskania przez niego członkostwa w 1724 r., łącznie z listą nowych członków i tekstem ślubowania z jego podpisem. Były wśród nich także nieznanne dotychczasowym biografom dwie najwcześniejsze relacje z posiedzeń: z 5 marca 1723 r. i 26 marca 1724 r., a także rękopisy prac publikowanych przez niego w „Philosophical Transactions” 1726, vol. 33.

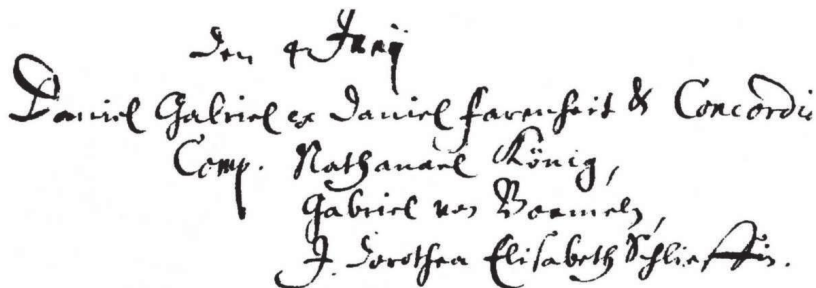
Z obszernej bibliografii, wykorzystanej przeze mnie w obu książkach, wymienię tylko te pozycje, które są niezbędne dla spraw omówionych w niniejszym artykule. Spośród dawnych biografii najobszerniejszą stworzył A. Momber: *Daniel Gabriel Fahrenheit* (w „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig, N.F.” 1890, Bd. 7, H. 3, s. 108–199). Cenne informacje zawierają artykuły E. Cohena i W.A.T. Cohen-de Meester, *Daniel Gabriel Fahrenheit* (w „Chemisch Weekblad” 1936, vol. 33, no. 24, s. 374–393) i *Daniel Gabriel Fahrenheit* (w „Verhandelingen der Koninklijke Akademie van Wetenschappen te Amsterdam” 1936, vol. 16, no. 2, s. 1–37). Listy Fahrenheita do Leibniza i do Boerhaavego wzorowo opracował i wydał po angielsku P. van der Starr: *Fahrenheit's letters to Leibniz and Boerhaave* (Amsterdam 1983). Jest to tym cenniejsze, że te drugie, w liczbie 15, zachowane w Akademii Kirowa w Petersburgu, są dla nas praktycznie niedostępne. Bez ich znajomości wiedza o Fahrenheicie jako uczonym i jako człowieku byłaby dalece niepełna. Ważne szczegóły śmierci, pogrzebu i testamentu naszego uczonego, oparte na haskich i amsterdamskich archiwaliach zestawil D.S. van Zuiden: *Het testament en de inboedel van Daniel Gabriel Fahrenheit* (w „Oud-Holland” 1913, Bd. 31, s. 123–131).

Ikonografia

W przytoczonych pracach nie brakuje ciekawych ilustracji, do których dodałem także własne zdjęcia. Należy też wspomnieć o portrecie: jak dotąd, nikomu nie udało się natrafić na choćby ślad jakiegoś portretu Fahrenheita, nie ma go nawet w The Royal Society, do którego nowi członkowie z reguły dostarczali swe podobizny. Krążące w Internecie rzekome portrety są podróbkami, niekiedy niezwykle prymitywnymi. Niektóre wykorzystują wizerunek Jamesa Watta! Inne są wytworami fantazji. Jedyne wyjątek stanowi portret w dziedzińcu Fahrenheita na Politechnice Gdańskiej, powstały dzięki opracowaniu specjalnego programu komputerowego. Nie można go jednak uznać za miarodajny, bo jest oparty na zbyt małej liczbie danych. Można by uzyskać więcej podstaw, ekshumując szczątki rodziców pochowanych pod płytą nr 362 w kościele Mariackim, ale chyba lepiej nie zakłócać ich spokoju. Jeżeli jakimś szczęśliwym trafem uda się kiedyś dotrzeć do szczątków samego Daniela Gabriela, jak wiadomo przeniesionych po roku 1857 z krypty kościoła klasztornego (Kloosterkerk) w Hadze w nieznanne miejsce na haskim cmentarzu ogólnym, będzie można odtworzyć jego twarz na podstawie wyglądu czaszki. Na razie musimy się pogodzić z tym, że wiemy, jak się ubierał, a nie wiemy, jak wyglądał...

Imiona

Mimo że informacje na temat żywota Fahrenheita wydają się spopularyzowane, ciągle pojawiają się nieporozumienia, dotyczące tego, jak się nazywał. Wiele osób piszących o nim i mających dla niego szacunek, wyrażający się np. w nadaniu instytucji czy organizacji jego imienia, zapomina, że miał dwa imiona, nadane mu na chrzcie: Daniel Gabriel (il. 1). Był do nich przywiązany, co wykazywał konsekwentnie przez całe życie. Podpisując się, używał zawsze obu imion, czasem zastępował je skrótem literowym D.G. (il. 2), lecz nie zdarzyło się, by ograniczył się do jednego z nich. Wydaje się to kwestią marginalną, ale nią nie jest. Głosząc sławę „Daniela Fahrenheita” jako fizyka głosi się nieprawdę, bo Daniel Fahrenheit, jego ojciec, z fizyką nie miał nic wspólnego – był szanowanym kupcem i armatorem, właścicielem udziałów w kilku statkach. Z kolei Gabriel było drugim imieniem naszego uczonego, nadanym mu po matce z rodziny Schumannów, w której było ono niezwykle popularne. Było wielu Gabrieli Schumannów, lecz ani jednego „Gabriela” Fahrenheita, tylko Daniel Gabriel Fahrenheit. Miało to wówczas zasadnicze znaczenie i nie powinniśmy dziś, po wiekach, tego lekceważyć. A zatem nie „Daniel Fahrenheit”, bo to inna osoba, i nie „Gabriel Fahrenheit”, tylko Daniel Gabriel Fahrenheit.



In 4 Aug
 Daniel Gabriel ex Daniel Fahrenheit & Concordia
 Comp. Nathanael König,
 Gabriel von Boamaly,
 J. Sverrtzen Elisabeth Dyllin Ais.

Ilustracja 1. Świadcstwo chrztu Daniela Gabriela Fahrenheita

Źródło: A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit, džentelmen z Gdańska*, Gdańsk 2005, s. 9.



D. G. Fahrenheit

Ilustracja 2. Podpis D.G. Fahrenheita w liście do Linneusza (1730)

Źródło: A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit...*, s. 104.

Uczeń

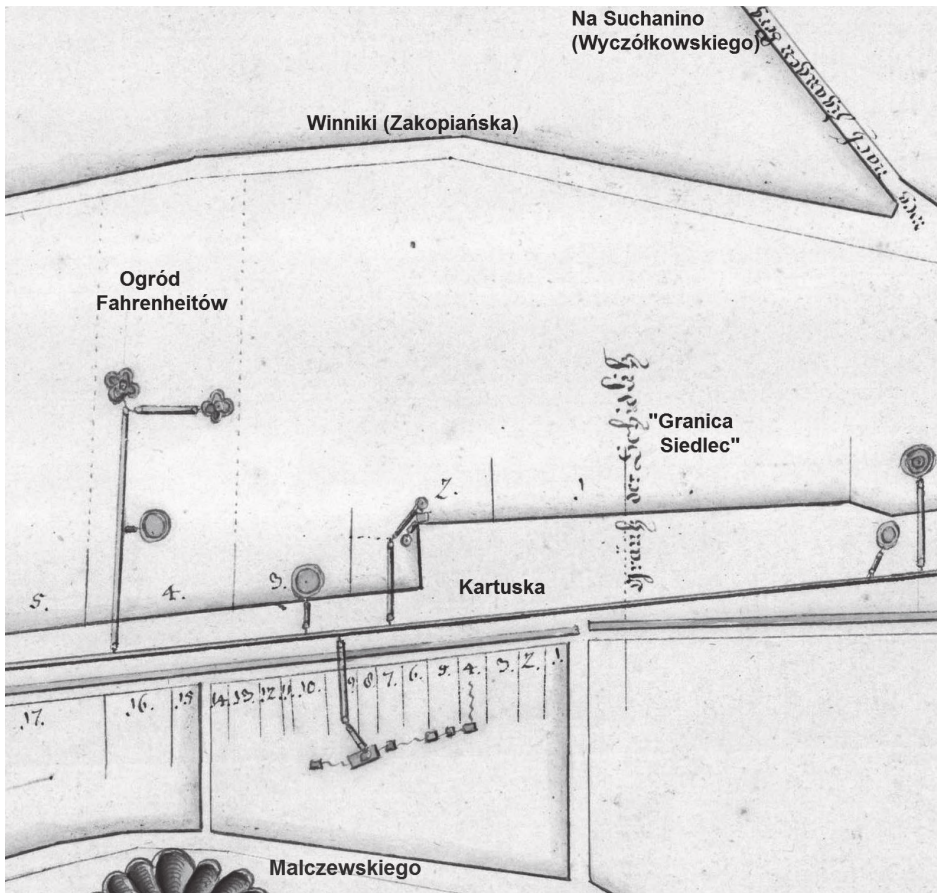
Słowo „uczony” oznacza kogoś, kto się uczył (i nauczył). Zanim opiszę osiągnięcia i sylwetkę D.G. Fahrenheita jako uczonego i nauczyciela, przyjrzę się źródłom jego wiedzy. Wstępne nauki, pobierane w rodzinnym domu pod kierunkiem prywatnego preceptora, obejmowały czytanie, pisanie, rachunki i religię. Gdy chłopiec ukończył 12 lat, rodzice zapisali go do Szkoły Mariackiej, mieszczącej się od 1350 r. przy ulicy Podkramarskiej 4 – na wprost Plebanii, obok północnej ściany kościoła (il. 3). Pochodzący z 1652 r. budynek szkoły, częściowo rozebrany w XIX w. (pozostawiono tylko część frontową), uległ zniszczeniu w 1945 r. i nie został odbudowany. Szkołę uznawano za drugą najlepszą w Gdańsku – po sławnym Gimnazjum Akademickim. Liczyła 6 klas, ale dwie najniższe – VI i V – w czasach Fahrenheita były połączone. Klasy numerowano od góry – I (prima) była najwyższa, zaraz za nią szła II (sekunda). Daniela Gabriela przyjęto do III (tercji). Zajęcia obejmowały przede wszystkim łacinę (od 8 do 14 godzin tygodniowo) i religię (3 do 9 godzin), na trzecim miejscu znajdował się śpiew kościelny (4 godziny), a dopiero na czwartym rachunki (1 do 2 godzin). W primie uczono też retoryki (3 godziny) i logiki (1 godzina). Sporo godzin poświęcano na ćwiczenia i sprawdziany.

Po pomyślnym ukończeniu szkoły wykazujący, jak to określano, „szczególny zapał do nauki” Daniel Gabriel miał zacząć studia w gdańskim Gimnazjum Akademickim. Jednak okrutny los chciał inaczej. W dniu 14 sierpnia 1701 r. oboje rodzice zmarli nagle w domku letnim na Winnikach (między współczesną ulicą Zakopiańską a Kartuską, w rejonie dzisiejszego nr 51) (il. 4) na skutek zatrucia – przypuszczalnie grzybami. W 9 dni później pochowano ich w kościele Mariackim pod płytą nr 362 (w południowej nawie korpusu). Wbrew wcześniejszej obietnicy ustanowieni przez Radę kuratorzy nie posłali Daniela Gabriela do Gimnazjum Akademickiego, tylko zadecydowali, że ma się uczyć zawodu kupieckiego. Zorganizowali mu kurs księgowości, a w 1702 r. wyprawili go do Amsterdamu – do firmy Hendrika van Beuningena, z którym ojciec Daniela Gabriela za życia prowadził interesy. Pierwszy czteroletni pobyt w Amsterdamie był dla Fahrenheita bardzo owocny, choć nie w wyznaczonej przez opiekunów specjalności. Młodzieniec wykorzystywał każdą wolną chwilę, by odwiedzać ulokowane w bocznych ulicach warsztaty rzemieślnicze i uczyć się tego, co go najbardziej pasjonowało – obróbki szkła, szlifowania soczewek i budowy przyrządów, takich jak: cyrkle, busole, barometry, a także termometry, w czym wkrótce osiągnął niezwykłą biegłość. Wszystko to jednak było kosztowne (musiał kupować materiały), wobec czego pod koniec tego okresu zaciągnął pożyczkę na poczet przyszłego spadku, co uznano za „ucieczkę z przesyłką pieniędzy”. Opiekunowie zwrócili dług i wyprosilili, aby przyjęto go z powrotem do firmy, ale „niewdzięczny” młodzieniec, który właśnie skończył 20 lat, powtórnie odszedł. Nie pomogły osobiste reprimendy udzielone w Gdańsku, dokąd go w tym celu ściągnięto, co doprowadziło do tego, że w 1707 r. zdesperowani kuratorzy zażądali za pośrednictwem gdańskiej Rady, by go w Amsterdamie ujęto i wyekspediowano do Indii Wschodnich! Na szczęście dla światowej fizyki Fahrenheit zdążył wcześniej wyjechać.



Ilustracja 3. Szkoła Mariacka, widok z przesmyku na końcu ul. Szewskiej

Źródło: Zbiory Kabruna, Muzeum Narodowe w Gdańsku.



Ilustracja 4. Ogród śp. P. Fahrenheita na planie z 1717 r. w Bibliotece Gdańskiej PAN

Źródło: Biblioteka Gdańska PAN, Gabinet rycin, atlas załączony do Księgi Wodnej (Wasserbuch) Ms. Ortm. F. 30.

Podróże

Celem podróży młodego pasjonata nauki było nawiązanie kontaktów z uczonymi niemieckimi, szwedzkimi i duńskimi. Interesowały go również huty szkła, w których zapoznawał się z technologią jego produkcji i sposobami dokładnego wykonywania rurek (kapilar) do termometrów. W Niemczech odwiedził zapewne Jenę, Poczdam i Berlin, w Szwecji ośrodki uniwersyteckie – Uppsalę i Lund. Na przełomie 1707 i 1708 r. zatrzymał się w Kopenhadze, gdzie zaznajomił się z Olafem Rømerem (1644–1710) (il. 5). Pobyt u uczonego burmistrza Kopenhagi, który z dzisiejszego punktu widzenia można uznać za staż naukowy, był bardzo pracowity. Fahrenheit w dalszym ciągu budował termometry i rozsyłał je do różnych krajów – także do Gdańska, prosząc

o informacje o zaobserwowanych skrajnych temperaturach. Doświadczenie zdobyte u Rømera pomogło mu w dalszym doskonaleniu ich budowy i dało podstawy dla stworzenia własnej skali termometrycznej.



Ilustracja 5. *Olaf Rømer, Berømte danske mænd*, około 1700 r.

Źródło: A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit...*, s. 13.

Praktyka u Patera

W końcu naznaczonego zarazą roku 1709 lub na początku 1710 Daniel Gabriel wrócił do Gdańska, gdzie został uznany za pełnoletniego i odebrał swoją część spadku, pomniejszoną o zaciągnięte długi. Na pewien czas porzucił myśli o naukowej karierze i rzetelnie próbował zająć się dalekosiężnymi interesami, m.in. w Królewcu i Mitaui (dziś Jelgawa). Wytrwał w tym dwa lata. W 1712 r. przepisał część majątku na brata i nawiązał współpracę z gdańskim pionierem szkolnictwa technicznego Pawłem Paterem (1656–1724), w którego świeżo założonych warsztatach przy Żabim Kruku mógł pełnić funkcję instruktora wchodzącej w zakres programu nauczania obróbki materiałów i budowy przyrządów, m.in. termometrów. U Patera, który wysoko cenił matematykę, musiał sobie uświadomić, jak skromne umiejętności w tej dziedzinie wyniósł ze szkoły. Tutaj też zaczął w nim dojrzewać zamiar wyjazdu za granicę, gdzie spodziewał się zainteresować pomysłami i uzyskać poparcie wpływowych naukowców. Na przełomie lat 1712/1713 pojechał na krótko do Berlina, gdzie odnowił kontakt z hutą szkła w Poczdamie i zawarł znajomość z matematykiem Barnsdorfem. Po powrocie do Gdańska w czerwcu 1713 r. odstąpił bratu i siostrze swoje udziały w nieruchomościach i niedługo potem opuścił Gdańsk, do którego, jak się okazało, miał już nigdy nie wrócić. Pełnomocnictwo dla brata, wystawione w Berlinie 12 marca 1714 r., można uważać za świadectwo ostatecznego wkroczenia na drogę nauki.

Berlin

Jednym z pierwszych zadań, jakie nasz uczoney sobie postawił na początku nowej drogi życia, było uzupełnienie wiedzy matematycznej. W tym celu zaczął brać lekcje u wspomnianego wyżej matematyka Barnsdorfa, syna profesora medycyny w uniwersytecie w Rostocku. Tematem lekcji były m.in. przekroje stożka (elipsa, parabola i hiperbola), można je więc określić jako kurs wyższej geometrii, być może z elementami analizy matematycznej – raczej w ujęciu Leibniza niż Newtona. Odwzajemnił się nauczycielowi, przekazując mu wypracowane przez siebie podstawy termometrii, których znaczenia Barnsdorf jednak nie docenił. Już wtedy, w wieku 27 lat, Fahrenheit był całkowicie pewny swojej umiejętności budowy rzetelnych termometrów o porównywalnych wskazaniach.

Halle

Fahrenheit nie ograniczył się do pobytu w Berlinie. W roku 1714, gdy podróżował do Berlina i Drezna, żeby w tamtejszych hutach szkła osobiście dopilnować wykonania rurek do swoich przyrządów, odwiedził także w Halle słynnego profesora tamtejszego



Ilustracja 6. Christian Wolff

Źródło: skan w zbiorach Autora.

uniwersytetu, wrocławianina Christiana Wolffa (1679–1754) (il. 6), i podarował mu dwa termometry. W tym samym roku ich opis Wolff zamieścił w wydawanych w Lipsku od 1682 r. „Aktach Uczonych” („Acta Eruditorum”). Najbardziej zachwyciło go to, że słupki cieczy w obu termometrach, wstawionych do tego samego naczynia z cieczą, pokazywały ten sam stopień skali. Przed Fahrenheitem nikomu nie udało się tego osiągnąć. Czulość termometrów okazała się tak wielka, że można było zaobserwować różnicę temperatur między swoimi dłońmi! Dodajmy tu, że rzetelna termometria musi być oparta na znajomości współczynników rozszerzalności cieplnej ciał. Z listów Fahrenheita dowiadujemy się, że w roku 1713 w Berlinie dokonał dwóch ważnych osiągnięć: 1. jako pierwszy w świecie zmierzył współczynnik rozszerzalności cieplnej rtęci i 2. również jako pierwszy użył jej do napełnienia termometru. Skonstruowany przez niego termometr rtęciowy pozwalał na mierzenie temperatur wyższych niż za pomocą termometru spirytusowego – przede wszystkim temperatury wrzenia wody (spirytus wrze w temperaturze niższej niż woda, rtęć – w wyższej).

Lipsk

Na początku 1715 r. znajdujemy Fahrenheita w Lipsku, w Saksonii, podlegającej wówczas temu samemu władcy co Gdańsk – królowi Polski Augustowi II. W dniu 5 marca Daniel Gabriel wysłał stąd list do prezesa Pruskiej Akademii Nauk Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1646–1716) (il. 7), z prośbą o osądzenie wynalezionej przez siebie „machiny, za której pomocą [...] można będzie ustalać długość geograficzną na morzu”. Do zajęcia się tym tematem skłoniła go wysoka nagroda, ustanowiona w 1714 r. przez brytyjską Admiralicję. To, że się ośmielił napisać do jednego z największych ówczesnych uczonych, było aktem desperacji. Jego „machinę” można uznać za swojego rodzaju klepsydrę (zegar) rtęciową, pomysłową, ale w dynamicznych warunkach morskiej żeglugi raczej niepraktyczną. W dwa tygodnie później posłał Leibnizowi opis udoskonalonej wersji. Z późniejszej korespondencji między Leibnizem a Wolffem dowiadujemy się, że Fahrenheit próbował także zbudować perpetuum mobile, co zresztą wkrótce zarzucił. Życzliwa, choć krytyczna odpowiedź Leibniza sprawiła, że odstąpił od utopijnych pomysłów. Notoryczny brak pieniędzy zmusił go do wysłania do uczonego następnego listu, w którym opisał ulepszony przez siebie teleskop wielkiego Newtona, nadmieniając o towarzyszących mu przez cały czas kłopotach finansowych, dodając przy tym rozpaczliwą prośbę, by pomógł mu znaleźć stałe zajęcie, zgodne z jego aspiracjami naukowymi. Niestety los znów okazał się dla niego niełaskawy – w kilka miesięcy później – 16 listopada 1716 r. – Leibniz zmarł. Prośba o zatrudnienie pozostała bez odpowiedzi. Rozczarowany Fahrenheit postanowił opuścić kraj, w którym doznał tylu niepowodzeń, i szukać szczęścia gdzie indziej. Ziemią obiecaną miała być dla niego Holandia i jej największe miasto – Amsterdam, dobrze mu znane z czteroletniej praktyki kupieckiej.



Ilustracja 7. Gottfried Leibniz

Źródło: skan w zbiorach Autora.

Nauczyciel

Po powrocie do Amsterdamu podstawową sprawą stało się zapewnienie w miarę stabilnego źródła utrzymania i środków na badania. Pomocy udzielił mu jego przyszły protektor – sławny profesor Uniwersytetu w Lejdzie Herman Boerhaave (1668–1738) (il. 8), który zamawiał u niego wykonywanie potrzebnych mu przyrządów, a także polecał go kolegom. To jednak nie wystarczało, zatem Fahrenheit zaczął się rozglądać za innymi możliwościami. Wkrótce odkrył niszę, którą mógł wykorzystać: w bogatym Amsterdamzie nie było uniwersytetu, a budzące się prądy oświeceniowe wywołały zapotrzebowanie na wykłady dla amatorów. Przygotował ich cykl i prowadził je od 1718 do co najmniej 1730 r. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Amsterdamie zachowało się ogłoszenie o ich kontynuacji w latach 1721 i 1722. Jego główną część stanowiło „Sprawozdanie zarówno o materii rzeczy, jak i o czym na każdym poszczególnym spotkaniu będzie mowa, wraz z niektórymi warunkami, jakich w nich należy przestrzegać”. Dalej następował wstęp, który charakteryzował jego podejście:

Sposób, by nauki przyrodnicze, stojące w ścisłym związku z matematyką, demonstrować za pomocą doświadczeń i eksperymentów, jest niezaprzeczalnie najlepszy i nie musi się go zbyt zachwalać, bowiem jego korzyści nie tylko ujawniają się już od pierwszego wejrzenia, lecz także zostały uznane przez wielu uczonych ludzi w ich skryptach. Poza tym jego efekty ukazują się wystarczająco wszędzie tam, gdzie się go stosuje. Chcę



Ilustracja 8. Hermann Boerhaave

Źródło: A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit...*, s. 31.

ponadto powiedzieć to tylko tym, którzy tej metody jeszcze nie znają, że jest przyjemna i że się w zrozumieniu rzeczy (które się podczas nauki przed sobą widzi) o wiele szybciej naprzód postępuje, niż kiedy się musi je pojmować poprzez głębokie i abstrakcyjne idee, które są wykładane. A ponieważ przy wielu okazjach przez pewnych przyjaciół (których interesy nie pozwalają im się zobowiązywać do zamkniętych spotkań w określonych terminach) byłem zachęcany, by przeprowadzać niektóre eksperymentalne demonstracje, w których każdy z nich mógłby tak często uczestniczyć, na ile mu jego chęci i stan interesów pozwalają, postanowiłem, iżby zadość uczynić ich woli, w środę

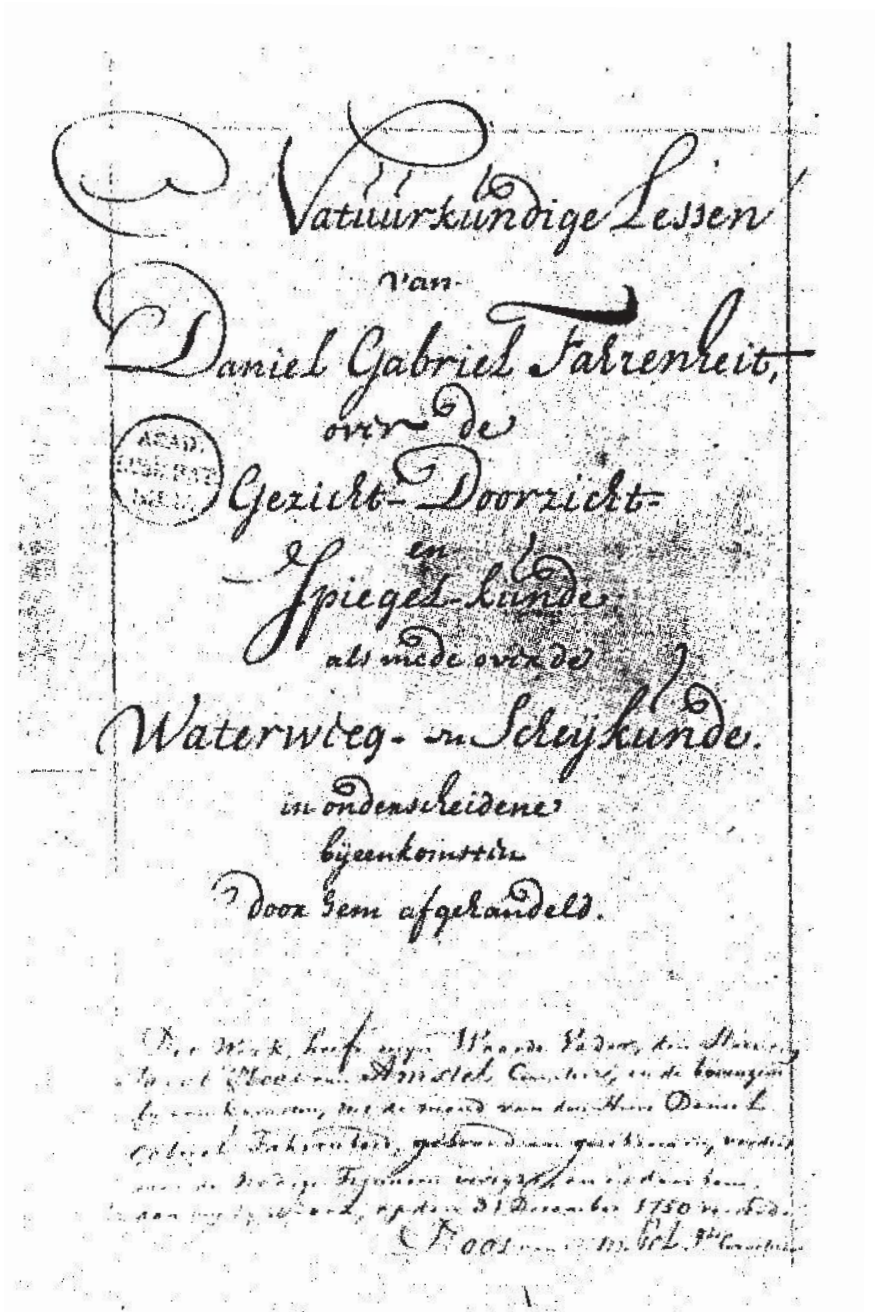
10 grudnia rozpocząć od hydrostatyki, a dnia następnego od optyki; do czego zapraszam wszystkich amatorów, którzy sobie życzą w tym uczestniczyć. Sprawy, jakie będę omawiał, są zaczerpnięte z najlepszych autorów łacińskich i francuskich, a co dotyczy hydrostatyki, z dzieła *Paradoxa Hydrostatica* Pana Boyle'a, jak również i to głównie z właśnie wydanej książki łacińskiej pana profesora Gravesande'a, noszącej tytuł *Physices Elementa Mathematica*, oprócz tego, co dodam z własnego doświadczenia; aby zasię żądni wiedzy, którzy w obu językach nie są biegli, z góry wiedzieli, jakie materiały w tych spotkaniach będziemy poruszali, dla ich wygody dodaję opracowanie, z którego można poznać treść, jak również w jakiej kolejności i w jakich dniach różne tematy będą traktowane. Na koniec dodałem też pewne warunki, na które przy tych spotkaniach należy zważać. Waszych Wielmożności uniżony sługa Daniel Gabriel Fahrenheit.

Wykłady zapowiedzianego cyklu odbywały się co tydzień od 10 grudnia 1721 r. do 25 marca 1722 r. W eksperymentach pomagał Fahrenheitowi doktor praw i medycyny Willem van Ranouw (zmarły w 1724 r.), który przeniósł się do Amsterdamu z Franeker, gdzie był burmistrzem(!). Słuchaczami wykładów byli miłośnicy nauk ścisłych, na ogół wykształceni i majątni, jak np. Jacob Ploos van Amstel, po którym zostały bezcenne notatki, подарowane w 1750 r. synowi Cornelisowi. Ów syn, podobnie jak ojciec handlujący drewnem, był zarazem utalentowanym grafikiem, kolekcjonerem, wynalazcą i miłośnikiem nauki, prowadzącym samodzielne badania w dziedzinie optyki. Słuchaczy wykładów nie mogło być wielu, w salonie domu, w którym się schodzili, nie zmieściłoby się ich więcej niż kilkunastu. W ich naborze mógł pomagać wspierający Fahrenheita profesor Boerhaave.

Treść wykładów

Notatki Ploosa van Amstela, przepisane na czysto przez jego syna, znalazły się później w posiadaniu profesora Jana Hendrika van Swindena (1746–1823), autora wydanej w 1792 r. *Rozprawy o porównaniu termometrów* (*Dissertation sur la comparaison des thermomètres*). W 1866 r. notatki te wystawiono na aukcji w Amsterdamie, gdzie kupiła je (za 1 guldena!) Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie. Rękopis ilustrowany licznymi rysunkami (il. 9) jest bezcennym źródłem dla poznania treści i metodyki pierwszych wykładów Fahrenheita w 1718 r. Przez porównanie ich z prospektem z 1721 r. i późniejszymi listami można prześledzić ewolucję i stałe doskonalenie przez niego dydaktyki. Jak każdy rzetelny wykładowca, nauczając innych, uczył się sam – przygotowując się do wykładów, pogłębiał swoją wiedzę. Jako przykład może służyć wstęp do wykładów z optyki:

Wszystkie przedmioty są przez nasz wzrok postrzegane w trojaki sposób. Po pierwsze jako światło samo w sobie, bez padania na inne ciała, gdy samo tylko na nasz wzrok oddziałuje. Tak odbieramy światło, jakim oświetla nas Słońce lub gwiazdy stałe, choćby przechodziło przez powietrze, szkło czy wodę: albo kiedy pada na inne ciała, jak np. na Księżyc i dalsze planety czy na gładko wypolerowane ciała i wówczas przez



Ilustracja 9. Notatki z wykładów – strona tytułowa

Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Lejdzie, XVIII N 772, kserokopia w zbiorach Autora (A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit...*, s. 37).

odbicie działa na nasz wzrok. Z wyjątkiem, gdy postrzegamy światło podczas jasnego dnia, albo od zapalanej świecy, albo od płonącego ognia, wówczas jest też ono zwykle inną drogą odbierane, nie działa jak światło, które istotnie może być obecne, także przez ruch można poznać jego jakość. Podobnie odkrywa się jego obecność przez uderzenie o siebie dwóch krzemieni, albo stali o krzemień, czy przez pocieranie zwilżoną ręką szklanej kuli, wówczas wydobywa się zielone światło i stąd nazywa się to *Phosphorus Achoerens*. Postrzegamy owo świecenie nad zatoką, od wody morskiej w najciemniejszą noc; w oczach kotów, nocnych sów, robakach, chrząszczach, muchach i różnych substancjach na świetle, które wykazują przy słonecznej pogodzie; jako wielkie światło błyskawic, poświaty atmosferyczne i wszelki ogień w powietrzu, również przy silnym pocieraniu dwóch twardych ciał o siebie, w solonej rybie, rybich ościach itp., które świecą w nocy. Podobnie (działa) *Phosphorus Urinosus*, wytworzony z ludzkiego moczu, za pomocą którego przeprowadza się następujące doświadczenia [...] [dalej opisane są eksperymenty pokazowe, określone jako próby – *proef* – A.J.].

Idea wykładu jest jasna, ale jej zrozumienie utrudnia pewna nieporadność stylu i brak konsekwencji, trzeba jednak pamiętać, że są to notatki słuchacza (np. jeżeli jest mowa o trojakim sposobie percepcji światła, to po słowach „po pierwsze” powinno konsekwentnie nastąpić „po drugie” i „po trzecie”). Fahrenheit słusznie zaczyna wykład z optyki od systematyki źródeł światła, które dzieli na obiekty świecące własnym światłem, światłem odbitym i inne, określane dziś jako luminescencyjne. Pomijając niektóre szczegóły, które nam, bogatszym o wiedzę trzech stuleci, wydają się nieco naiwne, musimy docenić staranie o zainteresowanie słuchaczy i dobór prostych życiowych przykładów.

Eksperymenty

Przyswojenie treści znakomicie ułatwiały interesujące eksperymenty – zgodnie z przytoczoną wcześniej, sformułowaną w 1721 r. zasadą, by pokazywać wszystko, o czym się mówi. Przekonanie o podstawowej roli eksperymentu w nauczaniu mógł Fahrenheit wynieść z gdańskiej współpracy z Pawłem Paterem, który m.in. dobrze znał prace Newtona. Tam też zapewne udoskonalił technikę przeprowadzania eksperymentów. Nie można wykluczyć, że także w doborze materiału i metodyce swoich pierwszych wykładów w jakiejś mierze wzorował się na nim. Dodajmy, że na podstawową rolę eksperymentu w badaniach natury zwracał uwagę już Francis Bacon (w 1620 r.). Towarzyszące wykładom Fahrenheita eksperymenty pokazowe były starannie dobrane, wzorowo prowadzone i pozostawały w pamięci słuchaczy. Oto np. opis pomiarów ciśnienia atmosferycznego na wieży Kościoła zachodniego (Westerkerk) nad Kanalem Książęcym w Amsterdamie za pomocą barometru rtęciowego:

Eksperyment z barometrem, przeprowadzony na wieży Westerkerk, z którego wynika, że cząsteczki powietrza podobnie jak wszystkich ciał ciekłych prostoliniowo ciążą ku sobie. O tym, że wszystkie ciała, zarówno ciekłe jak stałe, są ciężkie, uczy nas doświadczenie, a że ciecze także ku sobie prostoliniowo ciążą i nawzajem się cisną,

nie jest już tak jawne. Ale ponieważ także ciężkość powietrza została przedtem tutaj zademonstrowana, więc jest też prawdopodobne, że cząsteczki powietrza również ku sobie prostoliniowo ciążą lub wzajemnie na siebie naciskają. Zresztą wielu (uczonych) w wielu miejscach to wykazało. Mimo to jednak mamy sami iść, by mieć przyjemność zaobserwowania tego za pomocą podwójnego barometru na Wieży Zachodniej. Przy podstawie wieży znaleźliśmy, że barometr wskazywał 28 cali 11½ linii, a termometr 69 stopni. Na pierwszej galerii barometr pokazywał 28 c. 9¾ l., a termometr 68 st. Na najwyższej galerii barometr pokazywał 28 c. 8 l., a termometr 69 (st.). Tak więc barometr od podstawy wieży do najwyższego poziomu licząc, pokazał (różnicę) 2 linii. Te obserwacje jasno dowodzą twierdzenia, że cząsteczki wszystkich płynów i powietrza naciskają na siebie prostoliniowo, bowiem zmiana poziomu rtęci, który na wysokości wieży był najniższy, jest spowodowana tylko przez mniejsze ciśnienie cząsteczek powietrza, jakie tam odczuwa powierzchnia rtęci, przez co atmosfera o tyle słabiej tam naciskała, gdy to było na najwyższym poziomie wieży; a gdyśmy wrócili do podstawy wieży, atmosfera albo nacisk cząsteczek powietrza stał się znowu o tyle większy, niż był u góry wieży; z tego koniecznie musiało wynikać, że rtęć w barometrze znowu się podniosła na 28 cali 11½ linii. Aby mieć stąd jasny obraz, należy stwierdzić [...], że poziom rtęci w barometrze wyłącznie przez ciśnienie cząsteczek powietrza atmosferycznego jest utrzymywany i z nimi zachowuje trwałą równowagę.

W kolejnej lekcji słuchacze dowiedzieli się, jak można za pomocą barometru zmierzyć wysokość wieży: „Aby to uczynić, trzeba przed wejściem na wieżę dokładnie określić ciężar powietrza w tym czasie. Potem oblicza się, ile razy powietrze jest lżejsze od rtęci i stąd wyniknie, jaka wysoka jest wieża”. Przykład rachunkowy ma postać arkusza do wypełnienia:

W poprzednim eksperymencie zaobserwowaliśmy ciężkość powietrza... Woda była... A ponieważ rtęć jest 13 razy cięższa od wody, to ciężar rtęci... Stąd... Ciężar rtęci... Woda... Powietrze... Stąd... stóp powietrza waży tyle co jedna linia rtęci. Od podstawy wieży do pierwszego poziomu rtęć obniżyła się o 1¾ linii, mnożąc to przez..., otrzymujemy wysokość pierwszej galerii... (Przejście) od pierwszej galerii do drugiej dawało zmianę o 1 linii, mnożąc to znowu przez... otrzymujemy... i to jest pełna wysokość wieży do drugiej galerii.

W podanym przykładzie brak niektórych danych liczbowych, które Fahrenheit podał słuchaczom jako gotowe. Nie zostawił ich jednak bez wyjaśnienia. Już w jednym z następných wykładów kursanci zmierzili pod jego kierunkiem gęstość powietrza:

Że powietrze ma ciężar, wykazano już przy opisywaniu barometru i można to jeszcze wieloma eksperymentami naocznie pokazać, gdy się ma kulę (bańkę), która jest całkowicie opróżniona z powietrza i hermetycznie zatopiona; zważywszy ją dokładnie znajduje się jej określony ciężar, ile waży; kiedy się ją znowu wypełni powietrzem przez otwarcie rurki i potem znowu zważy; i w trakcie doświadczenia znaleziono, że bańka o średnicy około 5 cali była o 7/256 uncji cięższa, gdy była wypełniona powietrzem, niż gdy była z niego opróżniona, a ta sama bańka wypełniona później wodą ważyła jak stwierdzono 22 uncje; tak więc woda była wówczas 805 razy cięższa od powietrza.

Dzisiaj wiemy, że wartość ta jest za duża, w rzeczywistości wynosi 773. Błąd wynika z niedoskonałości ówczesnych pomp próżniowych, na skutek czego nie można było całkowicie opróżnić bańki z powietrza. Zakładając podane uprzednio relacje gęstości, możemy powtórzyć obliczenia, jakie musieli wykonać słuchacze jego wykładów w 1719 r.: jak im podał, rtęć jest 13,56 razy cięższa od wody. 1 cal (francuski) = 12 linii, to w dzisiejszych jednostkach 2,7 cm, 1 linia = 0,225 cm. Mnożąc różnicę ciśnień między podstawą i górną galerią wieży (2 linie = 0,647 cm słupa rtęci) przez 13,56 i przez 805 otrzymujemy 7063 cm, w zaokrągleniu 71 m, czyli o około 5 m za dużo. Przyczyną błędu jest, jak wspomniano, zbyt mała wartość gęstości powietrza. Podstawiając zamiast 1 : 805 1 : 773, otrzymamy dla górnej galerii wysokość 68 m, bliską rzeczywistej (66 m). Mały błąd (niecałe 3%) świadczy o dużej dokładności pomiaru ciśnienia. Charakterystyczne jest, że Fahrenheit kazał równocześnie mierzyć temperaturę.

Notatkom towarzyszą rysunki, dzięki którym możemy poznać niektóre przyrządy pokazowe, stosowane przez Fahrenheita. Wśród nich znajduje się wiele bardzo interesujących urządzeń, które mogłyby służyć i dziś, jak np. pomysłowy przyrząd do demonstracji załamania światła w wodzie. Przytoczone przykłady potwierdzają wysokie walory metodyczne wykładów Fahrenheita i świadczą, jak znakomitym był nauczycielem. Miał jasny obraz tego, o czym mówił, i umiał to przekazać słuchaczom. Biegłość w matematyce wyższej, której brak mu wytykano, tak niezbędna w wykładach uniwersyteckich w wykładach dla amatorów nie była konieczna.

Londyn

W najstarszym anonimowym zyciorysie Daniela Gabriela Fahrenheita z 1740 r. czytamy m.in., że osiedlił się w Amsterdamie, gdzie potem stale mieszkał, z wyjątkiem różnych podróży, jakie przedsięwziął do Anglii, w której Królewskie Towarzystwo Naukowe przyjęło go na członka. Dotąd uważano, że pierwszą znaną podróż do Anglii (Londynu) nasz uczoney przedsięwziął w 1724 r. Według R. Winckwortha (sekretarza Towarzystwa w latach 30. XX w.): „Mr. Fahrenheit był obecny na dwóch ubiegłych zebraniach Towarzystwa, 23 kwietnia 1724 r., gdy przedstawił komunikat zawierający opis nowego przyrządu do mierzenia ciężaru właściwego, i 30 kwietnia, gdy pokazał eksperyment dotyczący ciężaru właściwego minerału, znalezioneo w rudzie złota”. Przytoczone daty są podane w kalendarzu juliańskim, używanym w Anglii do roku 1752 (w krajach, w których obowiązywał już wówczas kalendarz gregoriański, należy do tego dodać 11 dni). Z przechowywanych w siedzibie Towarzystwa skrupulatnie prowadzonych sprawozdań wynika jednak, że nasz uczoney, zaprezentowany jako „Mr. Fahrenheit, dżentelmen z Gdańska”, uczestniczył w zebraniach już wcześniej – pierwszy raz 5 marca 1723 r.! W sprawozdaniu z tego dnia (il. 10) czytamy m.in.:

P. Fahrenheit pokazał ciekawy mały podwójny termometr własnego wynalazku; długi na około 4 cale miał dwie rurki, jedną z rtęcią, drugą ze spirytusem winnym, które

A48

other appearance of containing any bituminous substance it burns all to ashes which if not Disturbed continues in the shape of the piece of Wood,

March 5th 1723

S^r. Hans Sloane Vice President in the Chair,

M^r. Fahrenheit a Gentleman of Dantzick had Leave to be Present.

My Lord. Paisley gave the Society a very large petrified Oyster which was found about 16 foot under ground at a place near Leeds in Kent,

His M^{ty} had the thanks of the Society for this Present, and it was ordered to be laid up in the Propository,

M^r. Rarby the Surgeon had leave to be Present.

M^r. Fahrenheit shew'd a curious small Double Thermometer of his own invention, it was about 4 inches in Length and had two Tubes one of Quicksilver and the other of Spirit of Wine, which were fitted to a silver frame and adjusted to one common Scale being so contriv'd as to stand at the same common height and rise and fall equally.

The same Gentleman also Communicated a paper in Latin containing some Experiments which he tried upon Different Liquors to Determine their Different Degrees of heat in Boiling,

He tried these Experiments with a Thermometer

of

Ilustracja 10. Sprawozdanie z posiedzenia The Royal Society 5 marca 1723 r.

Źródło: Biblioteka Royal Society w Londynie, Sprawozdania z posiedzeń; A. Januszajtis, *Mr. Fahrenheit...*, s. 81. Autor wyraża wdzięczność za udostępnienie materiałów.

były przytwierdzone do srebrnej ramki i przystosowane do jednej wspólnej skali, tak obmyślane, że stoją na tym samym poziomie i podnoszą się i opadają jednakowo. Ten sam dżentelmen przedstawił również referat po łacinie, zawierający doświadczenia, w których badał różne ciecze, w celu znalezienia ich temperatur wrzenia. Stosował przy tym termometr rtęciowy, do czego skłoniło go spostrzeżenie, że rtęć w barometrze podlegała wpływowi temperatury jak też ciężaru powietrza, oraz chęć sprawdzenia, czy woda i inne ciecze mogą mieć temperaturę wyższą niż ta, która wystarcza do wrzenia.

Wykonanie podwójnego termometru rtęciowego i spirytusowego ze wspólną skalą i dzisiaj uznano by za dowód prawdziwego mistrzostwa! Ówczesny pobyt uczonego w Londynie potwierdza również zachowana w zbiorach Towarzystwa rękopiśmienna wersja późniejszego artykułu Fahrenheita pt. *Areometri novi descriptio* (*Opis nowego areometru*), z adnotacją: „Zreferowano 5 marca 1723 r.” Inne, dotąd nieznanne posiedzenie z jego udziałem odbyło się 26 marca 1724 r. Tym razem:

P. Fahrenheit [...] pokazał Towarzystwu jeden ze swoich termometrów rtęciowych, który sporządził dla zbadania różnych temperatur cieczy, gdy zaczynają wrzeć, zgodnie ze sprawozdaniem przedstawionym Towarzystwu około 3 tygodni temu. Podobnie pokazał termometr, którego używa dla znalezienia temperatury powietrza. Przedstawił również referat zawierający tabelę ciężarów właściwych trzydziestu substancji, takich jak metale, minerały, substancje chemiczne, spirytus, olej i inne ciecze, wraz z opisem zastosowanych metod i środków ostrożności [...] Z kolei 2 kwietnia: przedstawił komunikat zawierający przeprowadzone przez niego eksperymenty na temat zamarzania wody w próżni, które wydają się pokazywać, że nic nie przeszkadza wodzie zamarzać w próżni, oprócz braku potrząsania. I że jeżeli tylko naczynie z wodą zamknięte w próżni dobrze potrząsnąć, zamarza ona w próżni tak samo jak na otwartym powietrzu.

Wzmianka o przedstawieniu komunikatu „Trzy tygodnie temu” świadczy, że Fahrenheit także i w tym roku uczestniczył w zebraniu 5 marca. Sprawozdanie z 23 kwietnia odpowiada przytoczonej wyżej notatce z kroniki, za to 30 kwietnia 1724 r. znajdujemy dodatkowo istotne uzupełnienie informacji o zbadanym przez Fahrenheita metalu, zawartym w rudzie złota (najprawdopodobniej platynie), mianowicie, że jest on cięższy od czystego złota. Wreszcie pod datą 7 maja zapisano, że „Mr. Scheuchzer Jun., Mr. Lister i Mr. Fahrenheit” zostali poddani pod głosowanie i wybrani członkami (*fellows*) Royal Society. Następnie każdy z nich przeczytał i potwierdził podpisem Zobowiązanie Członków Towarzystwa Królewskiego, następującej treści:

My, którzyśmy dotychczas subskrybowali (podpisywali), przyrzekamy niniejszym, każdy za siebie, że będziemy się starali promować dobro Towarzystwa Królewskiego w Londynie, dla polepszenia wiedzy przyrodniczej, i realizować cele, dla których zostało powołane; że będziemy obecni na zebraniach Towarzystwa, tak często jak będziemy mogli, zwłaszcza na corocznych wyborach i przy nadzwyczajnych okazjach; oraz że będziemy przestrzegali statutów i porządku Towarzystwa, z zastrzeżeniem, iż kiedy

by ktoś z nas własnoręcznie zawiadomił Prezesa, że pragnie się wycofać z Towarzystwa, ma być na przyszłość uwolniony od niniejszego zobowiązania.

Na zachowanej do dziś liście widnieją podpisy nowych członków, wśród nich Daniela Gabriela Fahrenheita. Wszystkie te akta dokumentują istotne wydarzenia i świadczą o uznaniu, jakie gdański fizyk uzyskał w angielskim środowisku naukowym, jednym z dwóch (obok francuskiego) najbardziej liczących się w ówczesnym świecie. Był to z pewnością kulminacyjny punkt jego życia.

The Royal Society

Królewskie Towarzystwo w Londynie (The Royal Society of London) zostało założone w 1660 r. przez grono dwunastu ludzi, zainteresowanych nauką i spotykających się regularnie od 1645 r. Byli wśród nich młodzi wówczas uczeni Robert Hooke (1635–1703) i Robert Boyle (1627–1691), a pierwszym prezesem został protektor nauki lord William Brouncker (1620–1684), znany w historii matematyki jako twórca ułamków łańcuchowych. W dwa lata później król Karol II zatwierdził statut Towarzystwa. Główną rolę grali w nim sekretarze. Ich zadaniem było organizowanie cotygodniowych spotkań, w czasie których przeprowadzano doświadczenia i referowano wyniki badań, oraz prowadzenie korespondencji. Prezesami bywali zarówno uczeni, jak i mecenas nauki, tacy jak np. pamiętnikarz Samuel Pepys (1633–1703). W 1666 r. wyszedł pierwszy numer wydawanych przez Towarzystwo do dziś „Rozpraw Filozoficznych” („Philosophical Transactions”). Największe znaczenie w pracach Towarzystwa miało integrowanie ludzi świata nauki i wymiana informacji, także z zagranicą. Zagranicznymi członkami (korespondentami) byli tacy uczeni jak: Christiaan Huygens – od 1661 r., Gottfried Leibniz – od 1673 r., Antoni Leeuwenhoek – od 1679 r. i wielu innych. Wśród pierwszych członków (od 1664 r.) znajdował się także gdański astronom Jan Heweliusz (1611–1687), którego prace, w sumie 17, od 1671 r. ukazywały się w „Rozprawach”. W 1724 r. uhonorowano członkostwem Daniela Gabriela Fahrenheita. W tym czasie prezesem Towarzystwa był jeden z największych uczonych wszystkich czasów Isaac Newton (1643–1727), który rządził nim żelazną ręką od 1703 r. Bez jego wiedzy i zgody nic nie mogło się odbyć. Z pewnością to on, po uprzednim przejrzaniu nadesłanych prac, zdecydował o zaproszeniu Fahrenheita, co świadczy o tym, że rozumiał i właściwie ocenił ich wartość. Aby zostać członkiem, trzeba było zreferować swoje odkrycie lub zademonstrować działanie wynalezionej przyrządu i dowieść swoich tez, a także z powodzeniem bronić ich w dyskusji. W pierwszym okresie działalności Towarzystwa postrachem dla wstępujących był wszystkowiedzący i napastliwy Robert Hooke, który w 1703 r. zmarł, co nie znaczyło, że nie było kogo się obawiać. Trzydziestosiedmioletni Fahrenheit z pewnością odczuwał treść wobec zgromadzonych autorytetów, ale miał już za sobą tyle osiągnięć i taką wprawę w eksperymentowaniu, że potrafił przezwyciężyć lęk. Jedyne problem, jaki się pojawił

(w marcu 1724 r.), był natury technicznej: w całym Londynie uczoney nie mógł zdobyć lodu, koniecznego dla zademonstrowania zgodności termometrów alkoholowych i rtęciowych:

[...] starałem się dostać lód z piwnicy wielu ważnych osobistości, ale powiedziano mi, że nie ma go nawet w piwnicy lodowej króla. Zagrożony w ten sposób w osiągnięciu celu przypomniałem sobie, że sól amoniakalna (salmiak) rozpuszczona w wodzie szybko ją ochładzała. Tak więc zrobiłem użytek z tego sztucznego chłodu i sprowadziłem termometr rtęciowy [...] w dół do 36 stopni (2,2°C), mimo że tego dnia było bardzo ciepło, a słońce świeciło prosto do mojego pokoju.

Wszystko poszło po jego myśli. Podczas dwóch następnych posiedzeń przedstawił wynaleziony przez siebie nowy typ areometru i zmierzył ciężar właściwy minerału znalezioneo w rudzie złota (zapewne platyny), demonstrując przy okazji swoje termometry, a na trzecim zebraniu przyjęto go w poczet członków.

Rozprawy

Cała sprawa znalazła epilog w 33 tomie „Rozpraw Filozoficznych”, w których w tym samym roku ukazało się drukiem pięć rozpraw Fahrenheita: 1) Doświadczenia dotyczące temperatur wrzenia niektórych cieczy (*Experimenta circa gradum caloris liquorum nonnolorum ebullientium instituta*), 2) Doświadczenia i obserwacje zamarzania wody uczynione w próżni (*Experimenta et observationes de congelatione aquae in vacuo factae*), 3) Ciężary właściwe pewnych ciał, badane w różnych czasach dla różnego celu (*Materiarum quarundarum gravitates specificae, diversis temporibus ad varios scopos exploratae*), 4) Opis i zastosowanie nowego areometru (*Araeometri novi descriptio et usus*) i 5) Opis nowego barometru (*Barometri novi descriptio*). Każda z nich wnosi coś nowego do historii fizyki. W pierwszej pracy wyznaczył dokładne temperatury wrzenia spirytusu, wody destylowanej, kwasu azotowego, zasady potasowej i kwasu siarkowego. W drugiej opisał swoje termometry i sposób ich cechowania oraz przechłodzenie wody. Przy okazji warto wspomnieć, że zjawisko to odkrył jako pierwszy w 1670 r. i opublikował w wydanej 1677 r. w Oliwie *Rozprawie medyczno-fizycznej o naturze i efektach zimna* (*Dissertatio medico-physica de frigoris natura et effectibus*) gdański lekarz Izrael Conradt (1634–1715). Badaniami natury zimna Conradt zajął się w odpowiedzi na apel Towarzystwa Królewskiego w Londynie (The Royal Society), przekazany mu przez gdańskiego astronoma Jana Heweliusza – członka Towarzystwa od 1664 r. Fahrenheit, który nie znał publikacji Conradta, opisał zjawisko znacznie dokładniej. Zgodnie z tytułem rozprawy jego celem było zbadanie zamarzania wody w próżni. Po przedstawieniu metody opróżniania naczynia (kuli z rurką) z powietrza pisał:

Gdy szklaną kulę o średnicy około jednego cala opróżniłem w powyższy sposób z powietrza i mniej więcej do połowy napełniłem wodą deszczową, wystawiłem ją 2 marca 1721 r. na wielkie zimno. Na umieszczonym obok termometrze zaobserwowałem temperaturę powietrza 15 stopni (ok. -9°C). Po godzinie stwierdziłem, że woda w kuli jest jeszcze ciekła i uznałem za przyczynę, że chłód jeszcze wody dostatecznie nie przeniknął; aby tedy usunąć wszelki ślad wątpliwości, pozostawiłem kulę wystawioną na powietrze na całą noc. Następnego dnia o piątej rano znalazłem wodę jeszcze ciekłą, a termometr wskazywał ciągle tyle samo. Przyczynę tego nieoczekiwanego zjawiska przypisałem nieobecności powietrza (w naczyniu). By się przekonać o słuszności tego założenia, złamałem zewnętrzny koniec rurki, tak że pusta część kuli znów się powietrzem wypełniła; po czym całą masę wody błyskawicznie wypełniły drobne kryształki lodu. [...] Wstawiony do tej mieszaniny termometr pokazał 32 stopnie (0°C).

Nieco dalej czytamy:

Ponieważ bardzo mi zależało, by dokładnie zaobserwować tworzenie się kryształków lodu, zaniósłem naczynie (z przechłodzoną wodą) z pokoju do komory, w której przeprowadzałem owe doświadczenia; ale gdy chciałem wejść na schodki, do owej komory prowadzące, potknąłem się, przez co woda w naczyniu gwałtownie się zatrzęsała i w tej samej chwili w całej jej masie pojawiło się mnóstwo zmieszanych z nią kryształków lodu. Ten niezamierzony przypadek pouczył mnie, że lód w dostatecznie zimnej wodzie może się pojawić przez gwałtowne poruszenie; pragnąłem tedy zbadać, czy zamrożenie wody na skutek gwałtownego poruszenia nastąpi także w przestrzeni bez powietrza. Kiedy zatem trochę potrząsnąłem małą kulę (Fahrenheit przechłodził wodę w kilku hermetycznie zamkniętych naczyniach opróżnionych z powietrza), zobaczyłem z wielką radością ten sam efekt i poznałem swoją pomyłkę w tym, że pozostawianie wody w stanie ciekłym przypisywał nieobecności powietrza.

Tematem trzeciej rozprawy były pomiary gęstości (w oryginale: ciężaru właściwego) dwudziestu dziewięciu substancji, wyznaczone różnymi metodami. Ciała stałe wazono, jak to zwykle się robi, za pomocą dokładnej wagi najpierw w powietrzu, a potem w wodzie deszczowej. Ciężar (właściwy) soli badano najpierw w powietrzu, potem w odpowiedniej cieczy, a następnie rachunkowo porównywano z ciężarem wody. Ciężary cieczy określano po części za pomocą specjalnego areometru, który opiszę później, po części zaś za pomocą flaszeczki, napełnianej na przemian to wodą, to badaną cieczą lub solą i wazonej na wadze. W czwartej rozprawie opisał ów areometr, niewynaleziony przez niego, jak twierdzi wielu autorów (areometr z podziałką, zwany barylium, znał już około 400 r. p. Chrystusie Synezjos z Kyreny), tylko ulepszony. Jak czytamy w notatkach z wykładów w 1718 r.: „Areometry i ich zastosowanie są, jak wiadomo, od dawna znane, lecz z takich, jak się je od dawna robi, było niewiele pożytku. Po pierwsze, bo taki instrument nie da się zastosować do wszystkich cieczy, a po drugie, bo nie można nimi wyznaczyć ciężaru właściwego cieczy. Dało to Danielowi Gabrielowi Fahrenheitowi okazję znalezienia innego rodzaju areometru, w którym wspomniane wady mogłyby być naprawione”. Dalej następuje opis, z którego wynika, że Fahrenheit

wziął za podstawę najprawdopodobniej areometr zaproponowany w 1663 r. przez Gillesa Personne'a de Roberval'a (1602–1675) i pomysłowo go zmodyfikował, dodając u góry szalkę na odważniki, dzięki czemu można było wyznaczać za jego pomocą także ciężar właściwy cięższych cieczy. Wreszcie w piątej rozprawie omówił nową oryginalną konstrukcję barometru, choć raczej należałoby go nazwać termobarometrem, oraz odkrytą przez siebie zależność punktu wrzenia od ciśnienia, którą sformułował następująco: „W sprawozdaniu z doświadczeń dotyczących punktu wrzenia pewnych cieczy wspomniałem, że w owym czasie punkt wrzenia wody nie przekraczał 212 stopni; później stwierdziłem w różnych badaniach i doświadczeniach, że punkt ten jest dostatecznie stały przy tym samym ciężarze atmosfery, może się jednak przy zmiennym ciężarze atmosfery zmieniać rozmaicie”.

Oceniając dzisiaj znaczenie naukowe powyższych rozpraw, rozumiemy, dlaczego Fahrenheit mógł być pewny przyjęcia do Towarzystwa, skupiającego najwybitniejszych uczonych ówczesnego świata. Z dzisiejszego punktu widzenia znaczyłyby pewnie tyle, co dobry doktorat i habilitacja razem wzięte, zaś całokształt jego osiągnięć mógłby zasłużyć na Nagrodę Nobla. Niestety ówczesne angielskie splendory nie wiązały się z żadną gratyfikacją pieniężną. Towarzystwo Królewskie było sławne, ale niebogate. Koszty podróży i wielotygodniowego pobytu w Anglii, nie mówiąc już o aparaturze i materiałach, musiał ponieść sam uhonorowany. Jeżeli nawet udało mu się sprzedać kilka termometrów, to z pewnością nie pokryło to wszystkich wydatków.

Osiągnięcia

Na koniec zestawmy chronologicznie jego główne osiągnięcia, często pionierskie w skali światowej:

- 1706 lub 1707 r. w Amsterdamie: pierwsze termometry (alkoholowe) o powtarzalnych wskazaniach, cechowane według punktów stałych: mieszaniny wody z lodem (-30°), mieszaniny oziębiającej (-90°) i temperatury ciała zdrowego człowieka ($+90^{\circ}$), była to jeszcze skala florencka oparta na 2 albo 3 punktach stałych;
- 1708 r. w Kopenhadze (pod wpływem Rømera): zmiana skali: 0° (zamiast -90°), $+30^{\circ}$ (zamiast -30°) i $+90^{\circ}$ (bez zmiany);
- 1713 r. w Berlinie: pierwsze termometry rtęciowe;
- 1714 r. w Berlinie: dwa termometry spirytusowe, opisane przez Chr. Wolffa. Nowa skala: 0° – $+32^{\circ}$ – $+96^{\circ}$. Odtwarzanie 0° jako punktu eutektycznego mieszaniny wody z lodem i solą morską lub salmiakiem;
- 1715 r. w Lipsku: oryginalny chronometr rtęciowy. Udoskonalony podwójny barometr Huygensa. Próba skonstruowania perpetuum mobile;
- 1716 r. w Dreźnie: udoskonalony teleskop Newtona. Heliostat (przyrząd zwierciadlany do utrzymywania obrazu Słońca w stałym położeniu);
- 1717 lub 1718 r. w Amsterdamie: wprowadzenie do cechowania termometrów punktu wrzenia wody (205° do 212°). Podwyższenie temperatury wrzenia

- wody przez dodanie soli. Obliczanie temperatury końcowej po zmieszaniu dwóch porcji cieczy o różnych temperaturach. Nowy typ areometru do pomiaru gęstości zarówno cieczy, jak i ciał stałych. Pomiar ciężaru właściwego 19 ciał stałych;
- 1721 r. w Amsterdamie: przechłodzenie wody. Pomiar ciśnienia nasyconej pary wodnej w zależności od temperatury, odkrycie zależności temperatury wrzenia od ciśnienia atmosferycznego (interpretacja już w notatkach z wykładów w 1718 r. w Amsterdamie). Hipsobarometr (ściślej termo- lub ebulliobarometr – przyrząd do pomiaru ciśnienia atmosferycznego na podstawie temperatury wrzenia wody) (opis w V rozprawie z 1724 r.);
 - 1723 r. w Londynie: podwójny termometr rtęciowy i spirytusowy ze wspólną skalą (!);
 - 1724 r. w Londynie i 1729 r. w Amsterdamie: opis właściwości „bye-goldu” – cięższego od złota metalu towarzyszącego złożom złota, czyli najprawdopodobniej platyny (sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Królewskiego z 30 kwietnia 1724 r.). Za odkrywcę platyny uchodzi, jak dotąd, Antonio da Ulloa, który opisał ją w 1735 r. Osiągnięcie za pomocą mieszaniny oziębiającej, metodą kaskadową rekordowej temperatury -40°F ($= -40^{\circ}\text{C}$). Wniosek o istnieniu punktu eutektycznego mieszaniny;
 - 1733 r. w Amsterdamie: model oka (obecnie w Groningen). Małe termometry lekarskie. Maszyna do demonstrowania sił w ruchu obrotowym;
 - 1736 r. w Amsterdamie: młyn wodny do osuszania polderów i innych celów (patent na wynalazek wystawiony w Hadze 24 sierpnia 1736 r., niewykorzystany po śmierci uczonego).

Bibliografia

Literatura

- Boerhaave Herman, *Elementa chemiae*, Lugduni Batavorum, Lejda 1732.
- Cohen Ernst, Cohen-de Meester Wilhelmina Abramina Titia, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, „Chemisch Weekblad” 1936, vol. 33, no. 24.
- Cohen Ernst, Cohen-de Meester Wilhelmina Abramina Titia, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, „Verhandelingen der Koninklijke Akademie van Wetenschappen te Amsterdam” 1936, vol. 16, no. 2.
- Crommelin Claude August, *Physics and the Art of Instrument Making at Leyden in the 17th and 18th Centuries* [w:] *Lectures on Physics and Physiology, held at the University of Leiden*, Leiden 1927.
- Fahrenheit Daniel Gabriel, *Areometri novi descriptio et usus...* „Philosophical Transactions” 1726, vol. 26.
- Fahrenheit Daniel Gabriel, *Barometri novi descriptio*, „Philosophical Transactions” 1726, vol. 26.
- Fahrenheit Daniel Gabriel, *Experimenta circa gradum caloris liquorum nonnullorum ebullientium instituta...*, „Philosophical Transactions” 1726, vol. 33.

- Fahrenheit Daniel Gabriel, *Experimenta et observationes de congelatione aquae in vacuo factae...*, „Philosophical Transactions” 1726, vol. 33.
- Fahrenheit Daniel Gabriel, *Materiarum quandarum gravitates specificae, diversis temporibus ad varios scopos exploratae...*, „Philosophical Transactions” 1726, vol. 33.
- Fantuzzi Giacomo, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, tłum. Wojciech Tygielski, Warszawa 1990.
- Gallandi Johannes, *Königsberger Stadtgeschlechter*, „Altpreussische Monatsschrift” 1881, Bd. 19.
- Goossensen Jan, *De geschiedenis van de Kloosterkerk 's-Gravenhage*, 's-Gravenhage 1982.
- Grigull Ulrich, *Fahrenheit und die Thermometrie*, „Naturwissenschaftliche Rundschau” 1986, Jg. 39, H. 5.
- Grischow Augustin, *Thermometria comparata*, Berlin 1740.
- Hanow Michael, *Seltenheiten der Natur und Oekonomie*, Bd. 2, Leipzig 1753.
- Hassbargen Hermann, *Ein Besuch bei Fahrenheit. Ein Danziger Tagebuchblatt von 1733*, „Danziger Neueste Nachrichten” 1936, Bd. 216.
- Januszajtis Andrzej, *Dzieciństwo i młodość Daniela Gabriela Fahrenheita*, Pelplin 2002.
- Januszajtis Andrzej, *Gdańscy pionierzy fizyki*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria C, 1975, z. 20.
- Januszajtis Andrzej, *Mr. Fahrenheit, dżentelmen z Gdańska*, Gdańsk 2005.
- Januszajtis Andrzej, *Uczeni dawnego Gdańska [w:] Wielka księga miasta Gdańska*, red. Andrzej Januszajtis, Gdańsk 1997.
- Januszajtis Andrzej, *Z dziejów gdańskiej nauki i techniki*, Gdańsk 2014.
- Kämpfert Hans-Jürgen, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, Bonn 1986.
- Kämpfert Hans-Jürgen, *Suchte Fahrenheit den absoluten Nullpunkt?*, „Die Neue Gedana” 1992, H. 7.
- Kubik Kazimierz, *Profesor Paweł Pater pionier kształcenia technicznego w Gdańsku [w:] Gdańskie Gimnazjum Akademickie: księga pamiątkowa dla uczczenia czterechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum Gdańskiego 1558–1958*, Gdynia 1959.
- Kurzer Lebensriss von Daniel Gabriel Fahrenheit* [anonimowy życiorys z 1740 r.], hrsg. Ernst Strehlke, „Altpreussische Monatsschrift” 1874, Bd. 11.
- Meyer Friedrich Albert, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, Danzig 1936.
- Meyer Friedrich Albert, *Finale eines Frühvergesenen*, „Westpreussen-Jahrbuch” 1966, Bd. 16.
- Momber Albert, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, „Altpreussische Monatsschrift” 1887, Bd. 24, H. 1/2.
- Momber Albert, *Daniel Gabriel Fahrenheit*, „Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig” 1890, Bd. 7, H. 3.
- Romer H. Robert, *Temperature Scales: Celsius, Fahrenheit, Kelvin, Réaumur and Römer*, „The Physics Teacher” October 1982.
- Schwarz Friedrich, *Paul Pater, Gründer der ersten technischen Schule in Danzig 1707*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1928, Jg. 27, H. 2.
- Starr van der Pieter, *Fahrenheits Letters to Leibniz and Boerhaave*, Leiden–Amsterdam 1983.

- Swinden van Jan Hendrik, *Dissertation sur la comparaison des thermomètres*, Amsterdam 1792.
- Walking with Boerhave in Leiden*, ed. M. Antonie Luyendijk-Elshout, Leiden 1994.
- Weichbrodt Dorothea, *Patrizier, Bürger und Einwohner der Freien und Hansestadt Danzig*, Bd. 5, Klausdorf 1988–1993.
- Wróblewski Andrzej Kajetan, *Historia fizyki: od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006.
- Wróblewski Andrzej Kajetan, *Prawda i mity w fizyce*, Warszawa 2011.
- Wutstrack Christian, *Historisch-topographisch-statistische Nachrichten von der Königlich Westpreussischen See- und Handels-Stadt Danzig*, Danzig 1807 (rękopis 1804).
- Zuiden van Désiré Samuel, *Het testament en de inboedel van Daniel Gabriel Fahrenheit*, „Oud-Holland” 1913, Bd. 31.

Streszczenie

Artykuł, oparty na wydanej w 2005 r. książce Autora *Mr Fahrenheit, dżentelmen z Gdańska* i wykorzystujący gromadzoną przez lata obszerną bazę źródłową, omawia koleje życia gdańskiego uczonego, z naciskiem na etapy zdobywania przez niego wiedzy i doświadczenia, a także wykłady i publikacje, dzięki którym można go uznać za nauczyciela. Na końcu zestawiono chronologicznie jego osiągnięcia.

Keywords: Daniel Gabriel Fahrenheit, thermometer

Summary

Daniel Gabriel Fahrenheit: A scientist and propagator of science

This article is based on the author's own book *Mr. Fahrenheit, a Gentleman from Gdańsk* (Mr. Fahrenheit, a Gentleman from Gdańsk), published in 2005, and on extensive source material he collected over the years. The study describes the life of the scientist from Gdańsk, with a focus on the stages when he acquired his education and experience, and comments on his lectures and publications, which make us respect him as a propagator of science. The article includes a chronological list of his most important achievements.

Keywords: Daniel Gabriel Fahrenheit, thermometer

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2021.08>

JÓZEF SZUDY

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0001-7048-5435

GENIUS LOCI POMORZA I KUJAW, CZYLI O UCZONYCH I TOWARZYSTWACH NAUKOWYCH W POLSCE PÓŁNOCNEJ

Chociaż na terenie Pomorza i Kujaw w epoce średniowiecza i nowożytności nie istniał żaden uniwersytet, a zatem nie było akademickiego ośrodka zajmującego się badaniami w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych, nie oznacza to, że regiony te nie przyczyniły się do rozwoju nauki. Wręcz przeciwnie, to tu doszło do największego przełomu naukowego w dziejach ludzkości dzięki urodzonemu w 1473 r. w Toruniu Mikołajowi Kopernikowi, który po studiach we Włoszech osiadł w Polsce Północnej, we Fromborku na Warmii, gdzie pracował nad teorią ruchu ciał niebieskich. To we Fromborku ukończył pisanie swego epokowego dzieła *De revolutionibus*, stanowiącego przełom nie tylko w astronomii, ale także w całym przyrodznawstwie. Wydrukowane w 1543 r. w Norymberdze dzieło, usuwając Ziemię z centrum Wszechświata i czyniąc ją jedną z planet, doprowadziło do wysunięcia idei powszechnej grawitacji i po kilku wiekach do powstania nowej fizyki.

Drugim po Koperniku wybitnym astronomem działającym w Polsce Północnej był urodzony w Gdańsku Jan Heweliusz (1611–1687), który na dachach swych gdańskich kamienic stworzył obserwatorium astronomiczne, prowadząc w nim systematyczne teleskopowe obserwacje Księżyca, planet i komet. Wyniki tych obserwacji przedstawił w wydanym w 1647 r. dziele *Selenografia, czyli opisanie Księżyca*. Kilka lat później wydał rozprawy dotyczące Saturna i Merkurego oraz komet, co zapewniło mu uznanie wśród europejskich astronomów. Jako pierwszy w historii został wybrany w 1664 r. na zagranicznego członka Royal Society of London – założonego w 1660 r. w Londynie towarzystwa naukowego, które w okresie ostatnich trzech stuleci odegrało – w skali świata – istotną rolę w rozwoju nauk przyrodniczych i ścisłych.

1. Dwa towarzystwa naukowe w Gdańsku

Przy okazji jubileuszu Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (dalej: GTN) należy przypomnieć, że biorąc przykład z Royal Society, w następnych stuleciach zakładano towarzystwa naukowe w wielu krajach, w tym w XVIII w. w Polsce, najpierw właśnie w Gdańsku. Stało się to w październiku 1720 r., kiedy z inicjatywy gdańskiego historyka Gotfryda Lengnicha (1689–1774) utworzono towarzystwo naukowe, któremu nadano nazwę Societas Litteraria, cuius symbolum virtuti et scientiarum incrementa¹. Tematyka posiedzeń dotyczyła w większości zagadnień humanistycznych. Próby zmiany poruszanych zagadnień na przyrodnicze zakończyły się niepowodzeniem i po dwu latach doprowadziły do zawieszenia działalności towarzystwa². W listopadzie 1742 r. w Gdańsku utworzono towarzystwo pod nazwą Societas Physicae Experimentalis, którego celem było rozwijanie nauk przyrodniczych. Jego powstanie zainicjował Daniel Gralath (1708–1767), który w budynku przy Długim Targu demonstrował członkom i zaproszonym gościom doświadczenia fizyczne, przede wszystkim z zakresu elektryczności³.

1.1. Odkrycie Ewalda von Kleista w Kamieniu Pomorskim

W XVIII w. publiczne pokazy zjawisk elektrycznych wzbudzały wielkie zainteresowanie w całej Europie. Było to związane z wynalezieniem butelki elektrycznej, czyli butelki służącej do gromadzenia ładunku elektrycznego, a więc pierwszego w historii kondensatora. Wynalazku tego dokonał 11 października 1745 r. w Kamieniu Pomorskim Ewald Jürgen von Kleist (1700–1748), dziekan kapituły katedralnej kościoła reformowanego w biskupstwie kamińskim⁴. Swoje odkrycie opisał 28 listopada 1745 r. w liście do Pawła Świetlickiego (1699–1756), archidiakona kościoła protestanckiego w Gdańsku i lektora języka polskiego w gdańskim Gimnazjum Akademickim, jednego z założycieli Societas Physicae Experimentalis. Świetlicki był kolegą von Kleista z okresu, gdy obaj uczęszczali do tego Gimnazjum. To on zapoznał Gralatha z odkryciem von Kleista, dzięki czemu Gralath z entuzjazmem przystąpił do prowadzenia doświadczeń nad zjawiskami elektrycznymi. Na początku roku 1746, a więc kilka miesięcy po odkryciu von Kleista, efekt butelki elektrycznej odkrył Pieter van Musschenbroek na uniwersytecie w Lejdzie, o czym natychmiast zawiadomił Akademię

¹ A.K. Wróblewski, *Historia fizyki w Polsce*, Warszawa 2020, s. 47.

² Tamże, s. 48.

³ A. Januszajtis, *Gdańscy pionierzy fizyki*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria C” 1975, z. 20, s. 13; tenże, *Societas Physicae Experimentalis*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria E: Zagadnienia Ogólne” 1979, z. 23, s. 35.

⁴ R. Nowakowski, P. Szymczak, I. Moszyńska, *Ewald Jürgen von Kleist – człowiek i jego dzieło*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, nr 4.

Nauk w Paryżu, która jemu właśnie przypisała prymat odkrycia⁵. To spowodowało, że w literaturze powszechnie występuje nazwa „butelka lejdejska”, chociaż termin „butelka von Kleista” był w przeszłości, choć rzadko, używany. Odkrycie von Kleista – dokonane na ziemiach Pomorza Zachodniego – miało istotny wpływ na rozwój badań elektryczności, co po 268 latach zostało docenione przez Europejskie Towarzystwo Fizyczne (European Physical Society, dalej: EPS), które w 2013 r. uhonorowało miasto Kamień Pomorski prestiżowym tytułem EPS Historic Site (Miejsce Historyczne Fizyki EPS). Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej EPS Historic Site na ścianie frontowej zabytkowego dworku, w którym von Kleist dokonał swego odkrycia, odbyła się 11 października 2013 r. z udziałem wielu fizyków z całej Europy⁶. Przy okazji tej uroczystości od 11 do 13 października 2013 r. w Pobierowie odbywała się międzynarodowa konferencja naukowa na temat: „Dzieło Ewalda von Kleista i jego następstwa dla rozwoju nauki”. Prelegenci występujący na tej konferencji podkreślali, że odkrycie von Kleista miało absolutnie pionierski charakter i jedynie wskutek tego, iż działał on oddalony od ośrodków uniwersyteckich, prymat przypisano Lejdzie⁷.

1.2. Gdańsk: Daniel Gralath i Towarzystwo Przyrodnicze

Daniel Gralath⁸ odegrał znaczącą rolę w propagowaniu wiedzy o zjawiskach elektrycznych odkrytych przez von Kleista. W ramach gdańskiego towarzystwa Societas Physicae Experimentalis prowadził badania doświadczalne, dotyczące różnych aspektów tych zjawisk, włączając w to wpływ elektryczności na organizmy żywe, głównie ptaki. Gralath jako pierwszy na świecie wpadł na pomysł łączenia butelek elektrycznych ze sobą i udowodnił, że równoległe ich łączenie powoduje sumowanie pojemności elektrycznej butelek, co stało się znaczącym odkryciem reguły pojemności kondensatorów połączonych równoległe⁹. Od 1747 r. towarzystwo wydawało czasopismo naukowe pt. „Versuche und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”. W tytule tego czasopisma pojawiła się niemiecka nazwa Naturforschende Gesellschaft in Danzig (Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku), która w 1753 r. oficjalnie zastąpiła dotychczasową nazwę łacińską gdańskiego towarzystwa. W pierwszym

⁵ J. Sawicki, *Relacje Ewalda Georga Kleista z Gdańskim Towarzystwem Fizyki Doświadczalnej*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2017, nr 4, s. 125.

⁶ M. Dąbrowski, *EPS Historic Sites: The Cathedral, Kamień Pomorski, West Pomerania, Poland*, „Europhysics News” 2014, vol. 45, no. 2, s. 6.

⁷ *Dzieło Ewalda Jürgena von Kleista i jego następstwa dla rozwoju nauki: materiały z obchodów uroczystości nadania tytułu „EPS Historic Site” Dworkowi Kleista w Kamieniu Pomorskim i z konferencji w Pobierowie, Kamień Pomorski, Pobierowo, 11–13 październik 2013*, red. S. Kaczmarek i J. Typek, Kamień Pomorski 2014.

⁸ J. Sawicki, *Pierwsi polscy badacze elektryczności: Daniel Gralath i Józef Rogaliński*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2018, nr 4, s. 85.

⁹ J. Sawicki, *Relacje Ewalda Georga Kleista...*, s. 130.

tomie tego czasopisma Galath opisał wyniki swoich doświadczeń przeprowadzonych z użyciem połączonych butelek elektrycznych von Kleista¹⁰. Później w trzech częściach przedstawił obszerną historię elektryczności, w której omówił zarówno eksperymenty von Kleista, jak i wszystkie wydarzenia z nimi związane¹¹. Galath jako pierwszy – 40 lat przed słynnym doświadczeniem Coulomba – próbował wyznaczyć przy pomocy wagi zależność siły oddziaływania pomiędzy ładunkami elektrycznymi od odległości pomiędzy nimi. Chociaż próba nie powiodła się, trzeba jednak uznać Galatha za jednego z pionierów elektrostatyki. W tym kontekście warto przytoczyć refleksję Andrzeja Januszajtisa, który napisał z nostalgią, że gdyby Galath prawidłowo zinterpretował swe pomiary, to dziś w podręcznikach szkolnych zamiast o prawie Coulomba pisano by o prawie Galatha¹².

Badania Galatha wywarły wpływ na rozwój nauki o elektryczności w XVIII i XIX w., o czym można się przekonać na podstawie – podanej w *Historii fizyki w Polsce* Andrzeja Kajetana Wróblewskiego – bibliografii dotyczącej tego tematu¹³. Wynika z niej, że eksperymenty Galatha były cytowane nawet w XXI w. w pracach poświęconych historii nauki. Niewątpliwie zasługuje on na to, aby go nazwać pierwszym wybitnym fizykiem gdańskim.

1.3. Fundacja księcia Jabłonowskiego w Gdańsku

Warto nadmienić, że tomy drugi i trzeci czasopisma „Versuche und Abhandlungen” były wydane jednocześnie w Gdańsku i Lipsku, przy czym tom trzeci zawierał dedykację dla Heinricha Brühla, ministra i głównego doradcy króla polskiego Augusta III Sasa. Wzorując się na Royal Society i licząc na poparcie Brühla, członkowie gdańskiego Naturforschende Gesellschaft zamierzali przekształcić to Towarzystwo w ogólnopolską akademię nauk, której prezesa oraz członków miał mianować polski król. Pomysł ten wspierał, zamieszkały w Lipsku, wielki mecenas nauki i sztuki, wcześniej wojewoda nowogródzki, książę Józef Aleksander Jabłonowski (1711–1777), którego łączyły z gdańskim Naturforschende Gesellschaft bliskie stosunki w sprawach naukowych. W 1761 r. założył on w Gdańsku fundację, której celem było inspirowanie i popieranie badań w różnych gałęziach nauki. Jednocześnie mianował Daniela Galatha jako swego pełnomocnika do spraw naukowych tej fundacji¹⁴. Śmierć króla Augusta III w 1763 r. spowodowała, że pomysł utworzenia ogólnopolskiej akademii nauk nie powiódł się, gdyż jego następcą król Stanisław August Poniatowski – chociaż wspierał prezentami Naturforschende Gesellschaft in Danzig – jednak inicjatywy tej nie poparł¹⁵. Książę

¹⁰ A.K. Wróblewski, *Historia fizyki w Polsce*, s. 48.

¹¹ J. Sawicki, *Relacje Ewalda Georga Kleista...*, s. 131.

¹² A. Januszajtis, *Scientists in Old Gdańsk: 17th and 18th centuries*, „TASK Quarterly” 2001, t. 5, nr 3, s. 385.

¹³ A.K. Wróblewski, *Historia fizyki w Polsce*, s. 49.

¹⁴ M. Czerniakowska. *Jan Uphagen (1731–1802) – bibliofil i miłośnik nauk przyrodniczych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, t. 47, nr 2, s. 111.

¹⁵ A.K. Wróblewski, *Historia fizyki w Polsce*, s. 50.

Jabłonowski nadal utrzymywał bliskie kontakty z Naturforschende Gesellschaft, czego dowodem jest to, że we wrześniu 1765 r. przybył do Gdańska, aby ostatecznie powierzyć temu Towarzystwu zarząd swej fundacji wraz z zaszczytem przyznawania – w ramach konkursów – nagród za prace naukowe. Informacje o pierwszym konkursie ukazały się kilka tygodni później w gazetach w Gdańsku, Warszawie i Toruniu. W 1767 r. nagrodę Fundacji księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego zdobył Jan Michał Hube (1737–1807), wówczas sekretarz miasta Torunia, który do konkursu zgłosił rozprawę o obwałowaniu rzek dotyczącą metod zapobiegania powodziom¹⁶.

1.4. Naturforschende Gesellschaft in Danzig w okresie zaborów

Po przyłączeniu Gdańska do Prus po drugim rozbiórce Polski, a następnie wskutek strat spowodowanych przez wojny napoleońskie Naturforschende Gesellschaft in Danzig znalazło się w tak katastrofalnej sytuacji, że zastanawiano się nawet nad jego rozwiązaniem. Do tego jednak nie doszło, a Towarzystwo stopniowo odzyskiwało dawną aktywność, zajmując się w dużym stopniu działalnością wydawniczą. Ważnym wydarzeniem z tego okresu była wizyta w Gdańsku w 1840 r. Alexandra von Humboldta, który towarzyszył królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi IV w jego podróży do Królewca. W czasie tej wizyty Humboldt otrzymał tytuł członka honorowego Towarzystwa. W 1846 r. Towarzystwo zakupiło okazałą kamienicę obok Bramy Mariackiej, w pobliżu Motławy, w której ulokowano sale posiedzeń, pracownię badawczą, muzeum i bibliotekę. W drugiej połowie XIX w. władze pruskie hojnie wspierały Towarzystwo. Jednym z jego członków był w tym czasie słynny archeolog Heinrich Schliemann – odkrywca Troi. W okresie zaborów zabrakło elementów polskich w działalności Naturforschende Gesellschaft, chociaż nigdy nie wyparło się ono swych gdańskich korzeni. Dowodzi tego fakt, że w jednej z sal w nowej siedzibie nad Motławą – oprócz portretu Kopernika – znajdowało się popiersie Heweliusza, które Naturforschende Gesellschaft otrzymało w prezencie od króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dowodzą tego także uroczyste obchody 150. rocznicy powstania Towarzystwa, które odbyły się 2 stycznia 1893 r., oraz wydany z okazji tego jubileuszu *Festschrift für Feier des 150 jährigen Bestehens der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig am 2. Januar 1893* w postaci doskonale udokumentowanej książki Eduarda Schumanna¹⁷. Do wielkich zasług Towarzystwa należało to, że przyczyniło się ono do założenia w roku 1904 w Gdańsku *Königliche Technische Hochschule zu Danzig*, przekształconej po ponad czterdziestu latach w Politechnikę Gdańską.

¹⁶ S. Salmonowicz, *Jan Michał Hube (1737–1807) – fizyk, pedagog, dyrektor nauk w Szkole Rycerskiej w Warszawie* [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, s. 127.

¹⁷ E. Schumann, *Geschichte der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743–1893*, Leipzig 1893.

1.5. Wolne Miasto Gdańsk i prapoczątek GTN

Po I wojnie światowej Naturforschende Gesellschaft podupadło, ale nadal działało na terenie Wolnego Miasta Gdańska – aż do roku 1936, kiedy przestało istnieć. Skomplikowana sytuacja polityczna, jaka się wyłoniła po powstaniu Wolnego Miasta Gdańska, w którym ilościowo przeważała ludność narodowości niemieckiej, zaś język niemiecki stał się językiem urzędowym, nie sprzyjała temu, aby – nawiązując do przedrozbiorowej tradycji – środowisko polskie włączyło się w działalność Naturforschende Gesellschaft. To spowodowało, że z inicjatywy Polonii Gdańskiej 11 lipca 1922 r. odbyło się zebranie założycielskie, na którym utworzono oddzielne Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki (TPNiS), 11 listopada tego roku zostało ono zarejestrowane w sądzie gdańskim. W ślad za tym 4 grudnia 1922 r. wybrano Zarząd Główny, którego prezesem został Jan K. Pomierski. Pełnił on tę funkcję do marca 1926 r., kiedy prezesem został Marcin Dragan, piastujący to stanowisko do wybuchu II wojny światowej. W 1945 r. Towarzystwo wznowiło działalność i na pierwszym powojennym walnym zebraniu wybrało Marcina Dragana na stanowisko prezesa. W roku 1956 TPNiS zostało przekształcone w Gdańskie Towarzystwo Naukowe (GTN), którego jubileusz właśnie obchodzimy. W jego Statucie (§ 2) znajduje się ogólne stwierdzenie, że GTN nawiązuje do wielowiekowych tradycji nauki polskiej w Gdańsku i jest kontynuatorem TPNiS¹⁸. W tym kontekście nasuwa się jednak refleksja nad tym, dlaczego założyciele TPNiS nie nawiązali wprost do tradycji osiemnastowiecznych towarzystw gdańskich. To, że nie nawiązali do Naturforschende Gesellschaft in Danzig, wydaje się zrozumiałe, chociaż można było uznać zasługi tego Towarzystwa w dążeniu – wspólnie z księciem Jabłonowskim – do stworzenia ogólnopolskiej akademii nauk podległej polskiemu królowi. Mniej zrozumiałą kwestią jest natomiast to, dlaczego nie odwołali się do założonego w 1720 r., a więc trzy stulecia temu, Societas Litteraria, cuius symbolum virtuti et scientiarum incrementa – towarzystwa mającego charakter humanistyczny – podobnie jak w przypadku TPNiS. Gdyby tak się stało, to – z pewną przesadą – moglibyśmy teraz obchodzić jubileusz nie tylko 100-lecia, ale nawet 300-lecia GTN. Tak czy owak, mamy prawo obchodzić jubileusz trzech wieków tradycji towarzystw naukowych w Gdańsku.

2. Na Pałukach i Kujawach

2.1. Żnin: Bracia Śniadeccy

Niezbyt duży region przynależny do Pałuk i Południowo-Wschodnich Kujaw, obejmujący miasta Żnin, Strzelno, Kcynię i Włocławek, wydał aż pięciu wybitnych uczonych,

¹⁸ Statut Gdańskiego Towarzystwa Naukowego uchwalony przez Walne Zabrание w dniu 9 czerwca 1856 roku wraz z późniejszymi zmianami (tekst jednolity) w wersji obowiązującej od dnia 1 lipca 2021 roku, Gdańsk 2021.

w tym dwóch laureatów Nagrody Nobla, którzy wnieśli – w skali globalnej – ogromny wkład do nauki. I tak, z samego środka Pałuk pochodzą bracia Śniadeccy: urodzony w Żninie Jan (1756–1830), wybitny matematyk, astronom i fizyk, rektor Uniwersytetu Wileńskiego, oraz urodzony w Rydlewie koło Żnina Jędrzej (1768–1833), chemik i lekarz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, ojciec polskiej chemii i twórca polskiej terminologii chemicznej, współzałożyciel i wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego Lekarskiego w Wilnie. Obaj bracia Śniadeccy byli ponadto członkami rzeczywistymi Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk.

Warto podkreślić, że w roku 1808 Jędrzej Śniadecki, badając rudę platynową, otrzymał substancję, którą uznał za nowy pierwiastek. Nazwał go *vestium* (*west*). Swoje odkrycie omówił 28 czerwca 1808 r. w czasie wykładu publicznego na Uniwersytecie Wileńskim i następnie opisał w broszurze pt. *Rosprawa o nowym metallu w surowey platynie odkrytym*, wydanej w Wilnie w tym samym roku. Śniadecki powiadomił o swoich badaniach Institut Impérial de France (pod tą nazwą działała wtedy Akademia Nauk w Paryżu). Jednakże francuscy chemicy przeprowadzili własne badania nad surową platyną i nie potwierdzili wyniku Śniadeckiego, uznając, że jego doświadczenia zostały niewłaściwie zinterpretowane. Czterdzieści lat później w 1844 r. Karl Claus, profesor Uniwersytetu w Kazaniu, wyodrębnił z surowej platyny – pochodzącej z odkrytych wówczas złóż syberyjskich – pierwiastek, któremu nadał nazwę *ruthenium* (po polsku *ruten*), od łacińskiej nazwy Rosji, *Ruthenia*. Odkrycie przez Clausa tego pierwiastka, mającego symbol Ru, o liczbie atomowej 44 zostało uznane przez międzynarodową społeczność chemików. Okazało się jednak, że opisane przez Jędrzeja Śniadeckiego właściwości odkrytego przez niego *vestium* są identyczne z właściwościami *rutenu* i dlatego na początku XX w. niektórzy polscy chemicy twierdzili, że ruten to west Śniadeckiego¹⁹. Do dziś trwają polemiki i spory na temat pierwszeństwa odkrycia rutenu²⁰. W dyskusjach tych zwraca się uwagę na to, że nie każda surowa platyna – w szczególności ta sprowadzana z Ameryki Południowej – posiada domieszki rutenu. Ten fakt nie był jednak znany w czasach, gdy Jędrzej Śniadecki prowadził swe badania. Wydaje się, że chemicy francuscy, którzy weryfikowali jego doniesienia, badali inną platynę niż ta, którą badał Śniadecki. Roman Mierzecki poddał wnikliwej analizie całą dostępną dokumentację dotyczącą problematycznego odkrycia przez Śniadeckiego nowego pierwiastka i doszedł do wniosku, że:

Na podstawie dotychczasowych publikacji słuszny jest jedynie ostrożnie wyrażony następujący pogląd: nie można wykluczyć, iż Śniadecki pierwszy wyodrębnił z rudy platynowej sól nowego pierwiastka westu – rutenu, a może i sam pierwiastek, ale udowodnić tego w sposób przekonujący nie jesteśmy dzisiaj w stanie²¹.

¹⁹ R. Mierzecki, *Jędrzej Śniadecki i ruten*, „Wiadomości Chemiczne” 2011, nr 5–6, s. 511.

²⁰ H. Lichocka, *Vestium i Ruthenium na tle historii chemii*, „Studia Historiae Scientiarum” 2019, t. 18, s. 296.

²¹ R. Mierzecki, *Jędrzej Śniadecki...*, s. 526.

Współcześnie ruten – jako metal szlachetny – znalazł liczne ważne zastosowania naukowe i technologiczne, gdyż jego stopy wykazują wysoką twardość i wytrzymałość, natomiast stop rutenu z molibdenem jest nadprzewodnikiem. Ruten znalazł też ważne zastosowanie ekologiczne w niedawno powstałej tzw. fotowoltaice trzeciej generacji, wykorzystującej barwnikowe ogniwa słoneczne. Są to ogniwa z warstwą tlenku metalu nasączonego barwnikiem, zawierającym kompleksy rutenu. Chociaż sprawa pierwszeństwa odkrycia tego pierwiastka nie zakończyła się szczęśliwie dla Śniadeckiego, to jednak należy przyznać, że sam fakt podjęcia przez niego ambitnych badań nad rudą platyny pozwala wnioskować, że wytyczył on nowe drogi w naukach przyrodniczych i z pewnością trzeba go zaliczyć do wiodących chemików XIX w.

W 1804 r. Jędrzej Śniadecki wydał w Warszawie oryginalną i nowatorską monografię *Teorya jestestw organicznych*, która została powszechnie uznana za jego wielki wkład w naukę europejską. W dziele tym Śniadecki pokazał, że cechą wspólną każdego organizmu żywego jest przemiana materii oraz jej wymiana z otoczeniem. Dzieło to dość szybko zostało przetłumaczone na język niemiecki (dwa wydania w 1810 i 1821 r.) oraz francuski (1823), stając się podstawowym podręcznikiem akademickim dla studentów medycyny w krajach niemieckojęzycznych, a także we Francji i Rosji. Jeden z największych fizjologów i anatomów niemieckich Johannes Peter Müller (1801–1858) nazwał dzieło Śniadeckiego „die erste physiologische Grundlage eines wissenschaftlichen Systems der Medizin” – pierwszą naukową teorią fizjologiczną medycyny²². Gorącym propagatorem dzieła Śniadeckiego był wielki fizyk, lekarz i fizjolog Niemiec Hermann von Helmholtz (1821–1894), uczeń Johanna Müllera, jeden z twórców zasady zachowania energii.

W 250. rocznicę jego urodzin, w roku 2018 zostało opublikowane *Wydanie Nowe* tego dzieła pod patronatem Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy²³. W tym samym roku na Litwie Uniwersytet Wileński wydał tłumaczenie angielskie dzieła Śniadeckiego²⁴, a także tłumaczenie na język litewski²⁵.

2.2. Strzelno: Albert Abraham Michelson i nowa era w rozwoju fizyki

W Strzelnie urodził się Albert Abraham Michelson (1852–1931), pierwszy amerykański laureat Nagrody Nobla, genialny fizyk, wynalazca interferometru, przy pomocy którego w 1887 r. przeprowadził wraz z Edwardem Morleyem słynny eksperyment, w wyniku którego nie stwierdzono żadnego wpływu orbitalnego ruchu Ziemi

²² J. Müller, *Bildungsgeschichte der Genitalien*, Düsseldorf 1830 (cyt. za: *Od wydawcy*, [b.a.] [w:] J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, Warszawa 2018, s. 5.

²³ J. Śniadecki, *Teoria...*

²⁴ J. Śniadecki, *Theory of organic beings*, transl. K. Mazurek, Vilnius 2018.

²⁵ A. Sniadeckis, *Organinių būtybių teorija*, vertim. I. Katilieni, Vilnius 2018.

na wartość prędkości światła. Wynik ten był sprzeczny z przewidywaniami fizyki newtonowskiej i wywołał poważne zamieszanie w środowisku fizyków końca XIX w., które trwało aż do roku 1905, kiedy Albert Einstein rozwinął szczególną teorię względności. Główny postulat tej teorii polega na przyjęciu, że prędkość światła w próżni jest taka sama we wszystkich układach inercjalnych. Doświadczenie Michelsona-Morleya przyczyniło się do odrzucenia hipotezy eteru kosmicznego, uważanego przez cały wiek XIX za podstawowy inercjalny układ odniesienia i stworzyło grunt do powstania nowej fizyki – fizyki relatywistycznej. Z tego powodu to doświadczenie jest często nazywane najważniejszym „negatywnym” doświadczeniem fizyki, jakie kiedykolwiek przeprowadzono. Interferometr Michelsona odegrał i odgrywa nadal istotną rolę w astronomii, gdyż został wykorzystany do pomiaru średnic kątowych ciał niebieskich, takich jak: planetoidy, księżycy planet oraz gwiazdy. Chociaż Michelson jako dziecko opuścił wraz z rodzicami Strzelno i osiedlił się w Stanach Zjednoczonych, pamięć o nim jako o uczonym, który dokonał przełomu w światowej fizyce, jest ciągle żywa w regionie. Dowodzi tego uroczystość, która odbyła się w Strzelnie 4 września 1963 r., kiedy dokonano tam odsłonięcia tablicy, upamiętniającej postać Michelsona. Tablica została ufundowana przez Polskie Towarzystwo Fizyczne i wmurowana w ścianę budynku przy Rynku. W uroczystości wzięła udział córka uczonego pani Dorothy Michelson-Stevens, która specjalnie w tym celu przyjechała do Polski²⁶. Napis na tablicy głosi:

W tym mieście urodził się 19 grudnia 1852 roku Albert Abraham Michelson, profesor Uniwersytetu w Chicago, laureat Nagrody Nobla. Swoimi słynnymi doświadczeniami nad prędkością światła zapoczątkował nową erę w rozwoju fizyki. Tablicę tę dla uczczenia wielkiego fizyka ufundowało Polskie Towarzystwo Fizyczne.

Z okazji 150. rocznicy urodzin Michelsona w Będlewie koło Poznania od 4 do 11 sierpnia 2002 r. odbywała się międzynarodowa konferencja pt. „Ideas of Albert Abraham Michelson in mathematical physics”, zorganizowana przez Instytut Matematyki Polskiej Akademii Nauk oraz Instytut Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego. Wzięło w niej udział 70 fizyków i matematyków z 20 krajów, którzy wygłosili referaty omawiające wpływ koncepcji wprowadzonych przez Michelsona na rozwój fizyki matematycznej. Referaty te zostały później opublikowane w dwóch specjalnych tomach wydanych przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe²⁷. W połowie konferencji (8 sierpnia) jej uczestnicy wzięli udział w jednodniowej wycieczce do Strzelna, gdzie obejrzeni wystawę o Michelsonie zorganizowaną w pomieszczeniach Biblioteki Miejskiej, tuż obok pamiątkowej tablicy. W maju 1996 r. imię Michelsona nadano Szkole Podstawowej nr 2 w Strzelnie. Każdego roku w tej szkole dzień 19 grudnia jest bardzo

²⁶ T. Kardaś, *Od początku było światło – rzecz o Albercie Abrahamie Michelsonie*, Toruń [2014], s. 594.

²⁷ *Ideas of Albert Abraham Michelson in mathematical physics*, eds. J. Ławrynowicz et al., Łódź 2002, seria Bulletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź, part 1, vol. 52 (2002); part 2, vol. 53 (2003).

uroczyście obchodzony jako Dzień Patrona. Warto jeszcze wspomnieć, że w ramach projektu unijnego utworzono w Strzelnie wirtualne muzeum Michelsona²⁸.

2.3. Kcynia: Jan Czochralski i współczesna cywilizacja informatyczna

W Kcyni, na Pałukach, urodził się Jan Czochralski (1885–1953), wybitny metaloznawca i metalurg, nazywany ojcem elektroniki półprzewodnikowej, profesor zwyczajny i doktor honoris causa Politechniki Warszawskiej. W latach 1907–1918 pracował najpierw w fabryce kabli Kabelwerk Oberspree, należącej do koncernu Allgemeine Elektrizitäts Gesellschaft (dalej: AEG), a następnie w laboratorium badań metali AEG w Berlinie, kierowanym przez słynnego metaloznawcę Wicharda von Moellendorffa. Z nim Czochralski opublikował swoją pierwszą pracę naukową na temat krystalografii metali, która miała istotny wpływ na dalszy rozwój badań prowadzonych w koncernie AEG. Obaj wytyczyli nowatorski program interdyscyplinarny, obejmujący badania metali przy użyciu metod wykorzystujących najnowsze osiągnięcia fizyki i chemii i dzięki temu dokonali przełomu w światowym metaloznawstwie. Pracując w AEG, Czochralski opublikował 15 prac naukowych i zdobył kilka patentów, które wywarły znaczący wpływ na rozwój metalurgii światowej. Wśród nich znajduje się jego najsłynniejsza praca *Nowa metoda pomiaru szybkości krystalizacji metali*²⁹, w której opisał odkrytą przez siebie innowacyjną metodę wytwarzania monokryształów, zwaną dziś powszechnie „metodą Czochralskiego”. Paradoksalnie nie przywiązywał do niej zbyt dużej wagi, wobec czego wynalezionej przez siebie metody nawet nie opatentował. Wydaje się, że nie zdawał sobie sprawy z jej znaczenia dla nauki i technologii, gdyż bardziej pochłaniały go dziedziny dotyczące struktury metali i stopów. Dokonał w nich kilku ważnych wynalazków, które zapewniły mu uznanie środowiska naukowego i przemysłowego. Światową sławę „metodzie Czochralskiego” przyniosło dopiero wynalezienie w 1947 r. tranzystora germanowego przez pracujących w Bell Telephone Laboratories w New Jersey w USA trzech fizyków: Johna Bardeena, Waltera H. Brittaina i Williama B. Shockley’ego, za co w 1956 r. otrzymali oni Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Ich wynalazek stanowił przełom w elektronice, gdyż tranzystor zastąpił duże i energochłonne lampy elektronowe i doprowadził do ogromnej miniaturyzacji aparatury elektronicznej. W celu wdrożenia produkcji tranzystorów na skalę przemysłową usilnie poszukiwano w Bell Telephone odpowiedniej metody wytwarzania dużych monokryształów germanu. Stwierdzono wówczas, że najlepiej do tych celów nadaje się „metoda Czochralskiego”. Niedługo potem zastosowano ją do wytwarzania dużych monokryształów krzemu, co po wynalezieniu w roku

²⁸ T. Kardaś, *Od początku było światło...*, s. 626.

²⁹ J. Czochralski, *Ein neues Verfahren zur Messung der Kristallisationsgeschwindigkeit der Metalle*, „Zeitschrift für Physikalische Chemie” 1918, H. 92, s. 219.

1954 tranzystora krzemowego przyczyniło się do zawrotnej kariery monokrystalicznego krzemu jako podstawowego surowca do produkcji obwodów scalonych. Bez metody Czochralskiego nie byłoby współczesnych urządzeń, takich jak: komputery, telefony komórkowe, karty kredytowe, cyfrowe aparaty fotograficzne i wielu innych wyrafinowanych wynalazków. Dlatego często mówi się o Janie Czochralskim jako „ojcu elektroniki półprzewodnikowej”. To polski uczoney, który – obok Mikołaja Kopernika i Marii Skłodowskiej-Curie – jest najczęściej wymieniany w literaturze światowej.

W październiku 1928 r. Czochralski opuścił Niemcy i na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego objął katedrę metalurgii i metaloznawstwa na Wydziale Chemicznym Politechniki Warszawskiej. Wykorzystując swoje doświadczenia zdobyte w Niemczech, udało się Czochralskiemu stworzyć na Politechnice Warszawskiej nowoczesny Instytut Metalurgii i Metaloznawstwa, którego program badań obejmował wszelkie problemy związane z metalami i stopami.

Jan Czochralski był postacią tragiczną. Po wojnie, w kwietniu 1945 r. został aresztowany pod zarzutem współpracy z niemieckimi władzami okupacyjnymi i spędził cztery miesiące w więzieniu. Jednak Specjalny Sąd Karny w Łodzi na rozprawie w sierpniu 1945 r. uniewinnił go od stawianych zarzutów. Pomimo tego Senat Politechniki Warszawskiej w grudniu 1945 r. odmówił przyjęcia go do pracy. W ten sposób wykluczono go ze środowiska akademickiego i skazano na zapomnienie. Wrócił do Kcyni i założył firmę farmaceutyczno-drogersyjną BION, produkującą różnego rodzaju wyroby kosmetyczne i drogersyjne, m.in. niezwykle skuteczny w walce z katarem „proszek z gołąbkim”. Pozbawiony dostępu do zagranicznych czasopism naukowych nie miał już w tym czasie żadnej styczności z nauką światową. Wydaje się, że nigdy nie dotarły do niego wieści o odkryciu tranzystora i o tym, że dzięki jego metodzie – trzy lata przed jego śmiercią – rozpoczęła się wielka rewolucja w elektronice, która doprowadziła do ogromnych zmian cywilizacyjnych na świecie. Zmarł w 1953 r. na atak serca po rewizji przeprowadzonej w jego domu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. W maju 2011 r. w Archiwum Akt Nowych odnaleziono dokumenty, z których wynika, że w okresie wojny Czochralski współpracował z Armią Krajową. Na tej podstawie w czerwcu 2011 r. Senat Politechniki Warszawskiej podjął uchwałę, na mocy której „[...] w związku z ujawnionymi dokumentami potwierdzającymi patriotyczną postawę prof. Jana Czochralskiego w okresie II wojny światowej uważa za konieczne przywrócenie Jego dobrego imienia, podważonego w Politechnice Warszawskiej w roku 1945”. W ten sposób sprawa obecności Jana Czochralskiego w świadomości społeczeństwa polskiego została załatwiona – ale dopiero po 66 latach (*sic!*) – pozytywnie. Stało się to dzięki zaangażowaniu i uporowi wielu ludzi, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługuje dr Paweł Tomaszewski z Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu, niestrudzony badacz życia i działalności Czochralskiego, autor znakomitej jego biografii³⁰. W grudniu 2012 r. Sejm RP przyjął uchwałę, w której ustanowił rok 2013 Rokiem Jana Czochralskiego.

³⁰ P.E. Tomaszewski, *Powrót. Rzecz o Janie Czochralskim*, Wrocław 2012.

Od tego czasu Paweł Tomaszewski jednoosobowo redaguje i ciągle wydaje pismo w formie elektronicznej „Biuletyn Roku Czochralskiego”, w którym rejestrowane są wszystkie wydarzenia związane z postacią wielkiego uczonego z Pałuk. W tym kontekście warto zauważyć, że w związku z Rokiem Jana Czochralskiego zespół badaczy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego przeprowadził analizę składników wspomnianego powyżej „proszku od kataru z gołąbkim” na podstawie receptury otrzymanej od rodziny Profesora z USA. Zespół ten stwierdził, że zasadność ich doboru musi budzić uznanie oraz podkreślił, iż „kompozycja jest interesująca, jak najbardziej celowa, niebudząca wątpliwości, że proszek mógł przynosić ulgę”³¹.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na pewne okoliczności wiążące symbolicznie Czochralskiego z Jędrzejem Śniadeckim, pochodzącym z okolic Żnina. Otóż na podstawie badań archiwalnych Paweł Tomaszewski ustalił, że przodkowie Czochralskiego od kilku pokoleń byli osiedleni właśnie w Żninie. Do tej symboliki nawiązał Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, który w dniach 10–11 grudnia 2018 r. zorganizował Międzynarodowe Sympozjum pt. „Where Jędrzej Śniadecki met Jan Czochralski. From innovative high-tech to patents and business incubators”. Tematyka Sympozjum dotyczyła rutenu – pierwiastka, który jest używany w technologii krystalicznych materiałów optoelektronicznych³². Wśród tych materiałów coraz większym zainteresowaniem cieszą się niedawno wynalezione barwnikowe ogniwa fotowoltaiczne. Zawierają one barwniki – najczęściej są to kompleksy rutenu – zdolne do wychwytywania fotonów z promieniowania słonecznego i przekształcania ich w energię elektryczną. Choć nie ma pewności, czy Śniadecki rzeczywiście odkrył ruten, to na pewno wytyczył drogę do jego późniejszego odkrycia. W tym sensie można mówić o symbolicznym związku dwóch wybitnych uczonych pochodzących z Pałuk, gdyż światłoczułe domieszki na bazie rutenu są używane w kryształach uzyskiwanych metodą Czochralskiego do otrzymywania ogniw fotowoltaicznych.

2.4. Włocławek: Tadeusz Reichstein i Włocławskie Towarzystwo Naukowe

Na wschodzie Kujaw, we Włocławku urodził się Tadeusz Reichstein (1897–1996), wybitny biochemik, profesor Uniwersytetu w Bazylei, laureat Nagrody Nobla. Pochodził z rodziny polskich Żydów od wielu pokoleń mieszkających na Kujawach. Studiował na Wydziale Chemii Federalnej Politechniki (ETH) w Zurychu, gdzie po obronieniu doktoratu i habilitacji pracował w Instytucie Chemii Organicznej. W 1933 r. wraz z zespołem opracował nową metodę syntezy witaminy C, która umożliwiła tanią jej produkcję na skalę przemysłową. Od 1938 r. pracował na stanowisku dyrektora Instytutu

³¹ M. Sznitowska i in., *Proszek od kataru „z gołąbkim” (Jan Czochralski BION)*, „Farmacja Polska” 2014, t. 70, nr 4, s. 192.

³² A. Gadomski, *Sympozjum w Bydgoszczy*, „Biuletyn Roku Czochralskiego” 2018, t. 7, nr 30/231, s. 1.

Chemii Farmaceutycznej, a później Chemii Organicznej Uniwersytetu w Bazylei. Tu prowadził badania nad wyizolowaniem z ekstraktów kory nadnerczy związków chemicznych wykazujących właściwości hormonalne. Zajmował się określeniem ich składu i dążył do opracowania syntezy umożliwiającej produkcję hormonów do celów leczniczych. Wielkim jego osiągnięciem było wyizolowanie w 1939 r. z kory nadnerczy hormonu sterydowego znanego pod nazwą *kortykosteron*. Prowadził też badania nad syntezą innych hormonów, takich jak *kortyzon* oraz *kortyzol* (hydrokortyzon). Badania kliniczne, które przeprowadzili Edward A. Kendall i Philip S. Hench, pracujący w słynnym szpitalu Mayo Clinic w USA, wykazały, że uzyskane hormony stanowią rewelację medyczną w leczeniu wielu chorób, w tym chorób reumatycznych. Obecnie trudno sobie wyobrazić medycynę bez możliwości stosowania tych związków. W roku 1950 Reichstein, Kendall i Hench za te prace otrzymali Nagrodę Nobla z dziedziny fizjologii i medycyny.

W Bazylei Tadeusz Reichstein stworzył wielką szkołę biochemiczną, w której wypromował wielu doktorantów. Chociaż wśród nich znajdowali się też Polacy, w Polsce przez długi czas był on prawie niedostrzeżony. Sytuacja zmieniła się dopiero, gdy w roku 1975 do Włocławka przybył Stanisław Sterkowicz (1923–2011), absolwent Akademii Medycznej w Gdańsku, późniejszy profesor nauk medycznych, który objął stanowisko ordynatora I Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Wojewódzkiego. Był on kardiologiem, a jednocześnie wybitnym historykiem medycyny. To on w 1979 r. przyczynił się do założenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (dalej: WTN) i wykorzystał je do propagowania wiedzy o życiu i działalności Reichsteina. Dzięki inicjatywie Sterkowicza Zarząd WTN podjął w 1987 r. decyzję o nadaniu Tadeuszowi Reichsteinowi – w 90. rocznicę jego urodzin – godności członka honorowego Towarzystwa. W roku 1989 nakładem WTN ukazało się pierwsze wydanie biografii Reichsteina, napisanej przez Stanisława Sterkowicza³³. Z kolei w 1994 r. Rada Miasta Włocławka nadała Reichsteinowi tytuł Honorowego Obywatela. W tym samym roku Tadeusz Reichstein – jako obywatel Szwajcarii – został członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Nauk, zaś Akademia Medyczna w Gdańsku nadała mu tytuł doktora *honoris causa*³⁴. Po jego śmierci ukazały się wspomnienia w kilku polskich czasopismach biochemicznych i medycznych³⁵.

³³ S. Sterkowicz, *Tadeusz Reichstein: życie i działalność naukowa*, Włocławek 1989; wyd. 2: Włocławek 1995.

³⁴ S. Sterkowicz, *Tadeusz Reichstein (1897–1996). Pamięci Tadeusza Reichsteina, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny, doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku*, „Gazeta AMG” 2011, nr 3, s. 16–17; B. Rutkowski, *Tadeusz Reichstein – nasz noblista*, „Gazeta AMG” 2017, nr 3, s. 35.

³⁵ A. Grzybowski, *Tadeusz Reichstein (1897–1996): A cofounder of modern steroid treatment in dermatology*, „Clinics in Dermatology” 2012, vol. 30, no. 2, s. 243; *Wspomnienie: Tadeusz Reichstein – noblista z Włocławka*, „Postępy Biochemii” 1996, t. 42, nr 4, s. 318.

3. Na Pomorzu Wiślanym

3.1. Toruń: dwa pomniki Kopernika i dwa towarzystwa naukowe

Po zawarciu przez cesarza Napoleona i cara Aleksandra I traktatu w Tylży (1807 r.) Toruń znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego. W kwietniu 1809 r. po zajęciu Warszawy przez wojska austriackie Rada Stanu Księstwa przeniosła się do Torunia, czyniąc to miasto na trzy tygodnie stolicą. Wraz z Radą do Torunia przybył jej członek – a zarazem prezes Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (dalej: TWPN) – Stanisław Staszic. Wystąpił on z inicjatywą uhonorowania Mikołaja Kopernika pomnikiem przed Ratuszem Staromiejskim w Toruniu i zdołał do tego przekonać Radę Stanu, która decyzję o budowie pomnika podjęła 11 maja 1809 r., zlecając prace organizacyjne zarządowi TWPN w Warszawie. Należy jednak nadmienić, że ponad 40 lat wcześniej, w 1766 r., krakowski rzeźbiarz Wojciech Rojowski wykonał marmurowy pomnik – popiersie Mikołaja Kopernika, ufundowany przez księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wielkiego popularyzatora idei kopernikańskiej. Rada miasta Torunia nie była jednak zadowolona, uznając to dzieło za nieudane, i nie uważała za stosowne wystawić go na widok publiczny. W końcu umieszczono je w Ratuszu w drewnianym przepierzeniu³⁶. Dopiero Staszic w 1809 r. nie tylko wnioskuje o wystawienie Toruniowi godnego pomnika Kopernika, ale zainteresował się też owym popiersiem, sugerując jego wystawienie publiczne w kościele św. Janów, gdzie stoi do dziś.

Staraniem zarządu TWPN 29 września 1809 r. wmurowano na Rynku Staromiejskim w Toruniu kamień węgielny pod zaproponowany przez Staszica pomnik³⁷. Od tego czasu zbierano fundusze na budowę posągu. Jednakże w roku 1815 na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego Toruń znalazł się pod rządami pruskimi, co spowodowało, że zebrane na pomnik pieniądze Zarząd TWPN postanowił przeznaczyć na pomnik w Warszawie. Pomnik wykonany przez duńskiego rzeźbiarza Bartela Thordvaldsena ustawiono przed gmachem TWPN na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, odsłonięty 11 maja 1830 r. stoi tam do dziś przed gmachem zwanym obecnie Pałacem Staszica.

W latach 30. XIX w. do pomysłu Staszica powrócono w środowisku toruńskiej inteligencji niemieckiej, która w 1839 r. utworzyła towarzystwo pod nazwą *Coppernicus Denkmalverein*, którego celem było wystawienie w Toruniu pomnika Mikołaja Kopernika. Połowę kwoty potrzebnej na zbudowanie pomnika uzyskano w wyniku zbiórki zorganizowanej przez *Denkmalverein*, zaś drugą połowę dołożyło miasto Toruń i król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Pomnik wykonany przez berlińskiego rzeźbiarza

³⁶ A. Dettloff, *Wojciech Rojowski i nurt wiedeńsko-morawski* [w:] *Rzeźba krakowska drugiej połowy XVIII w. Twórcy, nurty, tendencje*, red. A. Dettloff, Kraków 2013, s. 125.

³⁷ S. Cackowski, *Pierwszy okres zaboru pruskiego i Księstwo Warszawskie (1793–1815)* [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy – zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 323.

Fryderyka Abrahama Tiecka został odsłonięty 25 października 1853 r. Na cokole pomnika umieszczono napis łaciński w brzmieniu „Nicolaus Copernicus Thorunensis terrae motor, solis coelique stator”. Autorem tego tekstu był Rudolf Brohm (1807–1887), profesor historii w Gimnazjum Toruńskim³⁸.

W następstwie tego wydarzenia Coppernicus Dekmalverein przekształciło się w Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, stając się pierwszym towarzystwem naukowym w Toruniu³⁹. Jednym z założycieli tego Towarzystwa był właśnie Rudolf Brohm, *spiritus movens*, twórca wielu przedsięwzięć i długoletni członek zarządu. Towarzystwo to objęło mecenat nad działalnością naukowo-badawczą niemieckich nauczycieli gimnazjalnych, zajmujących się badaniami nad postacią i działalnością Mikołaja Kopernika oraz badaniami historii Torunia. Ze względu na brak w owym czasie w Toruniu polskiej inteligencji działalność Coppernicus-Verein miała całkowicie niemiecki charakter – według Kazimierza Wajdy – „niewolny od wyrażnie antypolskich akcentów”⁴⁰. Tym niemniej należy sprawiedliwie zauważyć również zjawiska pozytywne, takie jak rozpoczęcie w roku 1844 wydawania książek w języku polskim przez niemieckiego księgarza toruńskiego i właściciela drukarni Ernsta Lambecka. W 1859 r. wydrukował on po raz pierwszy na ziemiach polskich arcydzieło Adama Mickiewicza *Pan Tadeusz*. Fakt ten upamiętnia tablica na ścianie budynku przy ulicy Piekary 37/39, w którym mieściła się drukarnia Lambecka.

W 1873 r. Coppernicus Verein zorganizowało wraz z władzami pruskimi oficjalne obchody 400-lecia urodzin Kopernika, które odbywały się w Dworze Artusa, Ratuszu Staromiejskim i Gimnazjum. Środowisko polskie Torunia nie brało w nich udziału, lecz zorganizowało odrębne uroczystości, które były zauważone we wszystkich trzech zaborach.

Począwszy od 1878 r. Coppernicus-Verein wydawało czasopismo naukowe „Mitteilungen des Coppernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst”⁴¹. Pierwsze sześć zeszytów czasopisma – w latach 1878–1887 – zredagował profesor toruńskiego gimnazjum, matematyk Maximilian Curtze. Od zeszytu siódmego aż do ostatniego (47) wydanego w 1939 r. redaktorem był Artur Semrau (1862–1940), wybitny historyk Torunia. Rozszerzył on zakres problemowy czasopisma, publikując prace nie tylko z tematyki kopernikańskiej, ale również dotyczące dziejów miasta Torunia i jego architektury. Był człowiekiem o liberalnych poglądach i stronił od niemieckich ugrupowań politycznych, co budziło niechęć władz pruskich. Jako redaktor „Mitteilungen” wytrwale dążył do zachowania naukowego charakteru czasopisma⁴².

³⁸ M. Niedzielska, *Brohm Rudolf (1807–1887)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 2, red. K. Mikulski, Toruń 2000, s. 50.

³⁹ M. Niedzielska, *Dzieje toruńskiego towarzystwa Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst (1853–1945)*, „Rocznik Toruński” 1983, t. 16, s. 113.

⁴⁰ K. Wajda, *Pod ponownym pruskim panowaniem* [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy...*, s. 347.

⁴¹ M. Niedzielska, „*Mitteilungen des Coppernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*” 1878–1939. *Dzieje wydawnicze i problematyka*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. 50, z. 4, s. 39.

⁴² M. Biskup, *Semrau Artur (1862–1940)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski Toruń 1998, s. 221.

W drugiej połowie XIX w. w reakcji na wzmożenie polityki germanizacyjnej w Prusach Zachodnich nastąpiło ożywienie polskiego ruchu narodowego, co doprowadziło do powołania polskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT). W nazwie użyto zwrotu „Towarzystwo ... w Toruniu” – nie Toruńskie, ograniczające się tylko do Torunia, ale w Toruniu, działalnością swoją obejmującą cały region. Zostało ono założone na zebraniu zwołanym z inicjatywy ziemianina, archeologa i konesera dzieł sztuki Zygmunta Działowskiego (1843–1878) z Mgowa, które odbyło się 16 grudnia 1875 r. w historycznym hotelu Pod Trzema Koronami. Wśród założycieli znajdowało się kilkunastu księży, lekarzy i ziemian. W swym statucie – zatwierdzonym przez władze pruskie rejencji kwidzyńskiej dla Wissenschaftlicher Verein zu Thorn – TNT postanowiło odbywać doroczne Walne Zebrania 19 lutego, czyli w dniu urodzin Wielkiego Torunianina. I ten wymóg statutowy jest spełniany do dziś⁴³. W okresie zaboru pruskiego TNT było jedyną polską instytucją naukowo-badawczą w Prusach Zachodnich. Pierwszym jej prezesem był Ignacy Łyskowski (1820–1886), ziemianin z Mileszew koło Brodnicy, publicysta, działacz społeczny, od 1866 r. poseł na sejm pruski, a od 1881 r. poseł do parlamentu niemieckiego⁴⁴. Swoją działalność Towarzystwo skupiało na prowadzeniu badań historycznych dotyczących głównie Pomorza Nadwiślańskiego. W 1882 r. przy ulicy Wysokiej wybudowano reprezentacyjny budynek, który do dziś stanowi siedzibę TNT. Niezwykle ważną rolę w dziejach TNT w okresie zaborów odegrał ks. Stanisław Kujot (1845–1914), który studiował na uniwersytetach w Münster (filologia i teologia) i Berlinie (historia). Pełniąc – od 1897 do 1914 r. – funkcję prezesa TNT, ożywił i rozszerzył działalność wydawniczą Towarzystwa. Był inicjatorem serii źródłowej *Fontes*, wydawał „Roczniki TNT”, a także w 1908 r. współtworzył czasopismo „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. Był autorem monografii *Dzieje Prus Królewskich*. W roku 1900 Uniwersytet Jagielloński nadał mu tytuł doktora *honoris causa*.

Przejęcie przez odrodzone państwo polskie w styczniu 1920 r. Torunia wraz z ziemiami Pomorza Nadwiślańskiego zmieniło warunki i cele działania TNT⁴⁵. Staraniem Towarzystwa utworzono w Toruniu w 1922 r. Książnicę Miejską im. Kopernika, która znalazła siedzibę w gmachu TNT przy ulicy Wysokiej. Książnica ta powstała w wyniku scalenia istniejących w Toruniu czterech zbiorów bibliotecznych: dwóch XVI-wiecznych, tzn. protestanckiego Gimnazjum Akademickiego i Rady miasta Torunia, oraz dwóch XIX-wiecznych: polskiego TNT oraz niemieckiego Copperschmiedt-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn. Nastąpiło to w wyniku porozumienia pomiędzy dwoma toruńskimi towarzystwami naukowymi: niemieckim i polskim. Cieszy to, ponieważ takich porozumień w przeszłości nie praktykowano,

⁴³ A. Woszczyk, *Toruńskie Copernicana*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, t. 53, nr 3–4, s. 61.

⁴⁴ S. Wierzosławski, *Łyskowski Ignacy (1820–1886)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 2, s. 161.

⁴⁵ B. Osmólska-Piskorska, *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu w czasach II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Toruń 1977.

gdyż praktycznie nie istniała współpraca pomiędzy nimi. Niestety, nie było takiej współpracy również w roku 1923, kiedy – 19 lutego – z okazji 450. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika TNT zorganizowało wraz z władzami miasta Torunia oraz władzami państwowymi uroczyste obchody poprzedzone pontyfikalną mszą świętą w kościele św. Janów, podczas której zabrzmiał dzwon Tuba Dei. Przy okazji tych uroczystości w Toruniu odbył się zjazd astronomów, na którym formalnie utworzono Polskie Towarzystwo Astronomiczne. Na ścianie domu przy ulicy Kopernika 17 – uważanym za miejsce urodzenia astronoma – zawisła wtedy tablica z napisem⁴⁶: „Tu urodził się Mikołaj Kopernik 19 lutego 1473. Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, Polskie wydało Go plemię”. Po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1939 r. tablicę schowano w bezpieczne miejsce, dzięki czemu przetrwała okupację i wróciła na miejsce po wojnie.

Po włączeniu w 1920 r. Torunia do Rzeczypospolitej zaznaczył się znaczny spadek liczbowy mieszkającej tu ludności niemieckiej, która jednak przez cały okres międzywojenny żyła w izolacji i obce jej były jakiegokolwiek procesy asymilacyjne lub polonizacyjne. Odbijało się to na relacjach TNT z istniejącym ciągle Coppersnicus Verein, które 19 lutego 1923 r. nie przyłączyło się do obchodów oficjalnych, lecz zorganizowało własne niemieckie uroczystości. Relacja z tych obchodów została zamieszczona w „Mitteilungen des Coppersnicus-Vereins”, gdzie autor podpisany jako Studienrat Brien opisał szczegółowo zarówno obchody mniejszości niemieckiej, jak również w sposób obiektywny polskie uroczystości oficjalne, przytaczając w szczególności treść (w języku polskim) napisu na tablicy odsłoniętej na ścianie Domu Kopernika⁴⁷. Według Mariana Biskupa Artur Semrau – wieloletni redaktor „Mitteilungen” – nie wziął udziału w uroczystościach niemieckich z okazji rocznicy kopernikańskiej. Stanowi to dowód na to, że nie angażował się on w rodzącą się już w latach 20. w kręgach toruńskiej mniejszości niemieckiej hałaśliwą antypolską działalność rewizjonistyczną. Ponadto należy zauważyć, że Semrau zamieszczał w tym czasopiśmie wiele recenzji z prac polskich, wolnych od nacjonalistycznego zacierzenia, a jednocześnie wyrażających uznanie dla publikacji polskich⁴⁸. Warto również wspomnieć, że w ciągu całej historii istnienia czasopisma „Mitteilungen” (60 lat) zdarzyło się tylko raz, że autorem opublikowanej w nim pracy był autor o polskim nazwisku. Był to Bolesław Buszczyński (1857–1926), meteorolog i astronom, który w gimnazjum toruńskim uzyskał maturę, studiował matematykę i astronomię na uniwersytetach w Jenie, Berlinie i Lipsku, a w Erlangen uzyskał doktorat⁴⁹. Po doktoracie pracował jako wykładowca matematyki i fizyki w Krakowie, Dreźnie i Poznaniu. Od roku

⁴⁶ J. Załączny, *Tradycje patriotyczne w II Rzeczypospolitej elementem kształtowania zbiorowej wiadomości historycznej*, Warszawa 2017, s. 91.

⁴⁷ Studienrat Brien, *Die Festfeier des Coppersnicus Vereins anlässlich des 450. Geburtstages des Nicolaus Coppersnicus am 19. Februar 1923*, „Mitteilungen des Coppersnicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1923, H. 31, s. 43.

⁴⁸ M. Biskup, *Semrau Artur (1862–1940)*, s. 251.

⁴⁹ T. Zakrzewski, *Buszczyński Bolesław (1857–1926)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 2, s. 51.

1909 aż do śmierci był członkiem TNT, zaś w latach 1908 i 1909 w „Mitteilungen” opublikował dwie prace dotyczące najnowszych badań kopernikańskich⁵⁰.

Po II wojnie światowej toruńska Książnica Miejska otrzymała nazwę Książnica Kopernikańska. Z okazji jubileuszu 500. rocznicy urodzin swego patrona, w 1973 r., opuściła gmach TNT i przeniosła się do nowego budynku przy ulicy Słowackiego. Książnica Kopernikańska to jedna z najważniejszych i największych bibliotek w Polsce Północnej. Obok Biblioteki Gdańskiej PAN stanowi ona najbogatsze źródło dla badań pomoroznawczych i bałtyckich. W jej zbiorach znajdują się starodruki dotyczące teologii, prawa, historii medycyny oraz zbiory kartograficzne i kolekcja globusów, a także zbiory czasopism, zwłaszcza pomorskich, polskich i niemieckich z XIX w. Niezwykle cenne są zbiory w dziale „Copernicana” z zakresu astronomii, w tym kolejne wydania dzieła *De revolutionibus*, włączając w to najstarsze wydanie norymberskie z 1543 r.

Obecnie TNT prowadzi prace badawcze i wydaje materiały źródłowe do dziejów Polski Północnej, wielkie monografie historyczne Torunia i Pomorza, a także czasopismo „Zapiski Historyczne”. Zgodnie z prawdą dziejową TNT stara się ukazywać kulturę materialną i duchową Polski Północnej jako wspólny dorobek Polaków i Niemców, dążąc w ten sposób do przełamania stereotypów i wzmocnienia współpracy w Europie.

3.2. Walther Hermann Nernst z Wąbrzeźna

W Wąbrzeźnie, niedaleko Torunia, urodził się Walther Hermann Nernst (1864–1941), współtwórca chemii fizycznej i pionier współczesnej fizyki, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Pochodził z rodziny niemieckiej, jego ojciec był pracownikiem sądu najpierw w Wąbrzeźnie, a później w Grudziądzu, gdzie w gimnazjum ewangelickim Walther Nernst uzyskał maturę. Studiował chemię, matematykę i fizykę na uniwersytetach w Zurychu, Berlinie i Grazu. Doktorat uzyskał w Würzburgu, habilitował się w Lipsku. W 1891 r. został profesorem chemii fizycznej na uniwersytecie w Getyndze, gdzie stworzył słynną szkołę naukową, zajmującą się badaniami dotyczącymi podstaw chemii fizycznej, nowej dziedziny, której Nernst był współtwórcą. Podjął tu wiele tematów z zakresu termodynamiki, kinetyki chemicznej i elektrochemii. Jego wielkim wkładem do nauki była monografia *Theoretische Chemie*, wydana w 1893 r., która przyniosła mu międzynarodową sławę⁵¹.

Książka ta była wielokrotnie wznawiana, przy czym ze względu na włączanie do tekstu najnowszych wyników badań, objętość każdego nowego wydania wzrastała. Pierwsze wydanie liczyło 359 stron, zaś piętnaste wydanie z roku 1926 obejmowało już 927 stron. Ta pozycja odegrała kluczową rolę w rozwoju nauk przyrodniczych na świecie, zaś Nernst

⁵⁰ B. Buszczyński, *Eine der neuesten Forschungen über Copernicus*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst” 1908, H. 16; tenże, *Eine der neuesten Forschungen über Copernicus (Fortsetzung)*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst” 1909, H. 17.

⁵¹ W. Nernst, *Theoretische Chemie vom Standpunkte der Avogadro'schen Regel und der Thermodynamik*, Stuttgart 1893.

został uznany za najwybitniejszego fizykochemika tych czasów. Specjalnie dla niego utworzono na uniwersytecie w Getyndze Instytut Chemii Fizycznej i Elektrochemii. Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu aparaturowemu i sławie jego dyrektora do Getyngi zjeżdżali młodzi ludzie z całego świata, chcący się doktoryzować pod kierunkiem Nernsta. Wśród nich był Polak Stanisław Tołłoczko (1868–1935), który podczas pobytu w Getyndze uległ wielkiej fascynacji ciągle jeszcze młodą dziedziną, jaką była w tym czasie chemia fizyczna. To on jako pierwszy na ziemiach polskich rozpoczął wykłady chemii fizycznej najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem na Uniwersytecie Lwowskim. Jednocześnie zainicjował badania naukowe z tej dziedziny, skupiając wokół siebie zespół utalentowanych chemików, takich jak Zygmunt Klemensiewicz, Wiktor Kemula i Wiktor Jakób, którzy w następnych latach zbudowali w Polsce silne ośrodki naukowe we Lwowie, a po II wojnie światowej w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, gdzie Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska i Włodzimierz Trzebiatowski – uczniowie Wiktora Jakóba – stworzyli prężne laboratoria fizykochemiczne na Uniwersytecie Wrocławskim i Politechnice Wrocławskiej⁵².

Na początku semestru letniego roku akademickiego 1904/1905 Nernst opuścił Getyngę i przeprowadził się do Berlina, gdzie objął stanowisko dyrektora Instytutu Chemii Fizycznej Uniwersytetu Berlińskiego. Tu, w roku 1905, dokonał swego największego odkrycia, jakim było sformułowanie trzeciej zasady termodynamiki, znanej także pod nazwą „zasada Nernsta”. Konsekwencje tej zasady okazały się bardzo ważne dla nauki, wynika z niej bowiem, że gdy temperatura układu dąży do zera bezwzględnego, jego entropia też dąży do zera. To z kolei prowadzi do wniosku, że temperatury zera bezwzględnego nie da się w praktyce nigdy osiągnąć.

Wśród wielu innych okryć Nernsta należy wymienić opracowanie przez niego teorii roztworów elektrolitycznych. W tej teorii podstawowe znaczenie ma równanie Nernsta, stanowiące do dziś podstawę elektrochemii. Współcześnie odgrywa ono kluczową rolę w biofizyce i neurologii, w szczególności w badaniach dotyczących przewodnictwa impulsów nerwowych. Słynnym osiągnięciem Nernsta było wynalezienie przez niego w 1897 r. silnego źródła światła, wykorzystującego przewodnictwo jonowe elektrolitów w fazie stałej, w tym materiałów ceramicznych składających się z mieszanin tlenków cyrkonu (ZrO_2) i tlenków ziem rzadkich (głównie tlenek itru Y_2O_3), a także tlenku magnezu (MgO). Źródło to pod nazwą „lampa Nernsta” odegrało spektakularną rolę w życiu społecznym i gospodarczym Europy na przełomie XIX i XX w.⁵³ Produkcji tych lamp podjęła się firma AEG, która w maju 1899 r. dokonała pierwszej ich publicznej demonstracji w Berlinie. W roku 1900 pawilon AEG na Wystawie Światowej z Paryżu był oświetlony tysiącami tych lamp, co wywołało ogromny entuzjazm zwiedzających opisywany przez prasę całego świata. Przez ponad dwie dekady lampa Nernsta służyła do celów oświetleniowych, ale została wyparta z rynku urządzeń oświetleniowych po wynalezieniu (w 1913 r.) żarówki wolframowej przez Amerykanina Irvinga Langmuira, który doktoryzował się w Getyndze pod kierunkiem Nernsta. Lampę tę jednak

⁵² J. Szudy, *O związkach Walthera Hermanna Nernsta z nauką polską*, „Analecta” 2019, t. 28, s. 139.

⁵³ Sz. Szczeniowski, *Fizyka doświadczalna, cz. 3: Elektryczność i magnetyzm*, Warszawa 1972, s. 197.

produkowano aż do czasów współczesnych ze względu na to, że była używana jako źródło promieniowania podczerwonego w spektrometrach na obszar podczerwieni⁵⁴.

Od czasu, gdy koncern AEG podjął się produkcji jego lamp, Nernst przez wiele lat utrzymywał z nim bliskie związki, dotyczące zastosowań przemysłowych fizyki i chemii. Około roku 1914 prezes zarządu AEG Walther Rathenau oraz główny technolog Wichard von Moellendorff zaprosili Nernsta do udziału w pracach specjalnej komisji, zajmującej się problemami braku surowców dla potrzeb przemysłu. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wówczas mogło dojść do spotkania Nernsta z Czochralskim, który w tym samym czasie pracował w laboratorium von Moellendorffa i był także blisko związany z Waltherem Rathenau. Opisując te relacje, Paweł Tomaszewski stwierdził: „po wciągnięciu do współpracy Czochralskiego powstało znane w AEG trio”⁵⁵. W tym kontekście warto zauważyć, że we współczesnej literaturze dotyczącej technologii wzrostu kryształów nazwiska Nernsta i Czochralskiego często występują obok siebie. Chodzi o to, że współcześni badacze i technolodzy stosujący metodę Czochralskiego do wytwarzania monokryształów potrzebnych do produkcji materiałów elektronicznych korzystają z teorii Nernsta opracowanej przez niego w 1904 r.⁵⁶ Chociaż Nernst stworzył tę teorię w celu obliczania szybkości reakcji chemicznych, okazało się, że ze względu na uwzględnienie w niej roli dyfuzji można ją tak zmodyfikować, aby nadawała się do analizy problemu krystalizacji z fazy ciekłej, jak to właśnie ma miejsce w metodzie Czochralskiego.

4. Dziedzictwo Nernsta w Gdańsku

W tym miejscu warto zauważyć, że wieloletni asystent Nernsta z Getyngi i Berlina Hans von Wartenberg w roku 1913 przybył do Gdańska, gdzie został mianowany profesorem nadzwyczajnym w Königlich-Technische Hochschule Danzig. W następnym roku uczelnia ta nadała Nernstowi godność doktora *honoris causa*. W 1918 r. von Wartenberg jako profesor zwyczajny objął Katedrę Chemii Nieorganicznej i pracował w Gdańsku do 1933 r., kiedy to przeniósł się do Getyngi. Wiesław Wojnowski, kierujący po latach Katedrą o tej samej nazwie na obecnej Politechnice Gdańskiej, podczas wykładu pt. *Z historii Katedry Chemii Nieorganicznej: lata 1904–1976*, wygłoszonym 12 czerwca 2018 r., stwierdził, że von Wartenberg był pierwszym, który w roku 1918 właśnie w Gdańsku zastosował metodę Czochralskiego do wytworzenia monokryształów. Co więcej, według Wojnowskiego „ojcem chrzestnym” nazwy „metoda Czochralskiego” jest właśnie Hans von Wartenberg⁵⁷. To stwierdzenie Wojnowskiego jest zgodne z opinią wyrażoną przez

⁵⁴ M. Niedzielska, J. Szudy, *Walther Hermann Nernst noblista z Pomorza*, Toruń 2014, s. 27.

⁵⁵ P.E. Tomaszewski, *Powrót...*, s. 40–42.

⁵⁶ W. Nernst, *Teorie der Reaktionsgeschwindigkeit in heterogenen Systems*, „Zeitschrift für Physikalische Chemie” 1904, Bd. 47, H. 52.

⁵⁷ W. Wojnowski, *Z historii Katedry Chemii Nieorganicznej, lata 1904–1976*, <https://pg.edu.pl/files/chem/2021-04/Historia%20KChN%20-%20W.%20Wojnowski%202018.pdf> [dostęp: 21.04.2021].

Pawła Tomaszewskiego, który podał, że von Wartenberg był pierwszy, który w literaturze użył zwrotu „Verfahren von Czochralski”⁵⁸. Mamy zatem prawo odczuwać satysfakcję z faktu, że nazwa „metoda Czochralskiego” narodziła się na Politechnice Gdańskiej, gdyż w 1918 r., kiedy von Wartenberg ją stosował do badań nad monokryształami, tam właśnie pracował, kierując Katedrą Chemii Nieorganicznej.

W latach 1921–1928 profesorem zwyczajnym w Instytucie Fizyki Technische Hochschule Danzig był wybitny fizyk Carl Ramsauer (1879–1955), który tuż przed przybyciem do Gdańska dokonał odkrycia anomalii w zjawisku rozpraszania powolnych elektronów na atomach gazów szlachetnych, znanej w literaturze pod nazwą „efekt Ramsauera”. Efekt ten odegrał ważną rolę w rozwoju fizyki, gdyż był historycznie pierwszym zjawiskiem, które uzyskało wytłumaczenie dopiero na gruncie mechaniki kwantowej. Pracując w Gdańsku, Ramsauer kontynuował badania tego efektu dla różnych układów atomowych i zdobył międzynarodowe uznanie. W 1928 r. przeniósł się do Berlina i objął stanowisko dyrektora laboratorium badawczego koncernu AEG – tego samego, którym przed laty kierował Wichard von Moellendorff i w którym Czochralski dokonał odkrycia swej metody. Z inicjatywy Ramsauera rozpoczęto w Gdańsku rozbudowę Instytutu Fizyki, polegającą na tym, że do gmachu głównego dobudowano skrzydło, które mieściło przeznaczoną dla fizyki wielką – liczącą 400 miejsc – salę Audytorium Maximum oraz studenckie pracownie fizyczne i laboratoria naukowe⁵⁹. Sala Audytorium Maximum została merytorycznie zaprojektowana przez samego Ramsauera i była wyposażona w funkcjonalne zaplecze demonstracyjne oraz unikatową ruchomą ścianę, co umożliwiło przygotowanie pokazów podczas trwania wykładu. Była to w tamtym czasie jedna z najnowocześniejszych sal wykładowych w Europie. Pomieszczenia te zostały oddane do użytku w 1929 r. – już po odejściu Ramsauera z Gdańska – z okazji jubileuszu 25-lecia powstania Technische Hochschule Danzig⁶⁰.

5. *Genius loci* ziem północnych

W niniejszym opracowaniu przygotowanym z okazji jubileuszu 100-lecia GTN główna uwaga została skupiona na wywodzących się z regionów Pomorza i Kujaw wybitnych uczonych, których osiągnięcia sprawiły, że możemy obecnie bez przesady twierdzić, iż regiony te mają swój *genius loci*, dzięki któremu wniosły istotny wkład do kształtu współczesnej cywilizacji w wymiarze globalnym. Warto jednak zauważyć, że w bliskim sąsiedztwie tych regionów, w zachodniej części obecnego województwa

⁵⁸ P.E. Tomaszewski, *Powrót...*, s. 57; W. Wojnowski, *Z historii Katedry Chemii Nieorganicznej, lata 1904–1976*, <https://pg.edu.pl/files/chem/2021-04/Historia%20KChN%20-%20W.%20Wojnowski%202018.pdf> [dostęp: 21.04.2021]; tenże i in., *The contribution of Hans von Wartenberg to the development of the Czochralski method*, „Journal of Crystal Growth” 2022, no. 594, s. 126787.

⁵⁹ R. Szymkowski, *Fizyka na Politechnice w Gdańsku w latach 1904–45*, „Pismo PG” 2004, nr 4, s. 11.

⁶⁰ *Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej (zarys historii)*, „Pismo PG” 2004, nr 4, s. 13.

warmińsko-mazurskiego, urodziło się dwóch uczonych, którzy znacząco przyczynili się do rozwoju molekularnych nauk o życiu. Pierwszym z nich był urodzony w Iławie Richard Altmann (1852–1900) – po ukończeniu studiów medycznych na uniwersytecie w Giessen i uzyskaniu tam doktoratu (w 1877 r.) pracował on jako profesor anatomii i histologii w Lipsku. Tam w 1889 r. rozdzielił nukleinę (DNA), odkrytą wcześniej przez jego nauczyciela Friedricha Mieschera, na część białkową (protamina i histony) oraz kwasową, którą nazwał „kwasem nukleinowym”. W ten sposób wniósł istotny wkład do rozwoju nauki i wiedzy o DNA⁶¹.

Drugim uczonym, o którym należy wspomnieć, jest – urodzony we wsi Hansdorf, obecnie Ławice w gminie Iława – Emil Adolf von Behring (1845–1917), bakterjolog, twórca immunologii. Studiował medycynę w Berlinie, od 1895 r. pracował jako profesor na uniwersytecie w Halle. Odkrył szczepionki przeciw tężcowi oraz błonicy (dyfterytowi) i stworzył w Marburgu wytwórnię surowic i szczepionek. Za badania nad seroterapią, przede wszystkim za zastosowanie seroterapii w leczeniu błonicy w 1901 r. otrzymał pierwszą w historii Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii⁶².

6. *Last but not least*

Wreszcie – *last but not least* – należy nadmienić, że w Toruniu urodził się wspomniany już wcześniej przez nas Jan Michał Hube, laureat nagrody Fundacji księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego przyznanej mu w 1767 r. przez Naturforschende Gesellschaft in Danzig. Hube studiował nauki matematyczne w Lipsku i Getyndze. Tam nawiązał kontakt z wielkim matematykiem Leonardem Eulerem i napisał swą pierwszą rozprawę *De sectionibus conicis* (*O przecięciach stożka*). Po licznych podróżach naukowych po Niemczech powrócił do Torunia. Zajmował się pracami technicznymi i mierniczymi dla miasta, a także zagadnieniami geofizycznymi⁶³. W 1761 r. w Getyndze ukazała się napisana przez niego książka pt. *De figura telluria*, dotycząca kształtu Ziemi. Wkrótce po powstaniu Komisji Edukacji Narodowej Hube zaproponował opracowanie podręczników szkolnych w zakresie fizyki, rolnictwa i ogrodnictwa. Napisał wtedy po łacinie *Wstęp do fizyki dla szkół narodowych*, który po przetłumaczeniu na język polski został wydany w 1783 r. Potem wydał w 1792 r. podręcznik *Fizyka dla szkół narodowych*, cz. 1: *Mechanika*. W 1782 r. Hube został powołany na stanowisko dyrektora nauk w Szkole Rycerskiej w Warszawie. Wydał wówczas (1791 r.) część pierwszą książki popularno-naukowej o fizyce zatytułowaną *Listy fizyczne*. Dalsze części *Listów* Hubego nie były wydane w Polsce, ale w latach 1793–1794 ukazały się w trzech tomach w Lipsku

⁶¹ A. Zubek i in., *150. rocznica odkrycia DNA. Zapomniany Richard Altmann z Iławy*, „Nauka – kwartalnik PAN” 2019, nr 1, s. 137.

⁶² J. Barciszewski i in., *Początki molekularnych nauk o życiu – kontekst polski*, „Postępy Biochemii” 2018, t. 64, nr 1, s. 55.

⁶³ S. Salmonowicz, *Jan Michał Hube...*, s. 128.

w języku niemieckim. W Europie książka ta zdobyła ogromną popularność, wskutek czego w Wiedniu i Pradze ukazało się drugie wydanie, zaś w 1801 r. w Lipsku wydano trzecie przerobione i rozszerzone wydanie *Listów* w czterech tomach. Była to książka czytana przez cały XIX w. Wielkim osiągnięciem Hubego są jego rozprawy na temat zaawansowanej analizy matematycznej pomiarów Ziemi oraz dotyczące roli pary wodnej w atmosferze. Dzięki tym dziełom można go taktować jako pioniera geofizyki⁶⁴.

Jest jeszcze jedna postać, o której w kontekście naszych rozważań powinniśmy wspomnieć. To urodzony w Toruniu Samuel Bogumił Linde (1771–1847), którego ojciec był Szwedem przybyłym do Torunia około roku 1749, zaś matka Niemką⁶⁵. Po ukończeniu Gimnazjum Akademickiego w Toruniu studiował filologię na uniwersytecie w Lipsku, gdzie w 1792 r. rozpoczął współpracę z przebywającymi w Saksonii polskimi emigrantami – zwolennikami obalonej Konstytucji 3 maja. W okresie powstania kościuszkowskiego przebywał w Warszawie i był blisko związany z Hugonem Kołłątajem. Z chwilą utworzenia w 1800 r. Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk został powołany na jego członka i w jego pracach aktywnie uczestniczył. W 1804 r. Linde został mianowany rektorem Liceum Warszawskiego, ówczesnie najważniejszej uczelni w polskiej stolicy pozbawionej uniwersytetu. Stanowisko to pełnił nieprzerwanie do roku 1831. W tym czasie prowadził niezwykle aktywną i różnorodną działalność naukową w dziedzinach językoznawstwa i dziejów piśmiennictwa. Do historii Linde przeszedł jako twórca monumentalnego dzieła *Słownika języka polskiego*, opublikowanego po raz pierwszy w latach 1807–1814 w sześciu tomach dużego formatu, liczącego ponad 4600 stron, w tym około 60 000 haseł. Bogactwem zebranego materiału leksykograficznego dzieło Lindego zdecydowanie przewyższało istniejące w ówczesnej Europie słowniki. Warto więc na koniec przytoczyć uwagę Stanisława Salmonowicza, który napisał, iż „wszyscy wielcy pisarze XIX wieku od Adama Mickiewicza po Stefana Żeromskiego kształcili swoją znajomość polszczyzny przede wszystkim na opasłych tomach *Słownika* Lindego”⁶⁶.

7. Posłowie

Przedstawione w niniejszym opracowaniu sylwetki kilku wybitnych uczonych urodzonych na terenie Polski Północnej potwierdzają swoisty *genius loci* tych ziem, który objawił się również w postaci działających tu towarzystw naukowych. Jako dobrowolne stowarzyszenia, związane w celu realizacji wspólnych zamierzeń w zakresie rozwijania badań naukowych i ich upowszechnienia odegrały one ważną rolę w rozwoju cywilizacyjnym tutejszych społeczeństw, zarówno polskiego, jak i niemieckiego. W sposób szczególnie widoczny objawiło się to w dziejach Naturforschende

⁶⁴ A.K. Wróblewski, *Historia fizyki w Polsce*, s. 90.

⁶⁵ S. Salmonowicz, *Samuel Bogumił Linde (1771–1847) językoznawca, bibliograf i pedagog* [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, s. 153.

⁶⁶ Tamże, s. 158.

Gesellschaft in Danzig, które przyczyniło się na skalę europejską do rozwoju badań w dziedzinie elektrostatyki i popularyzacji wiedzy na ten temat, a także czyniło starania o utworzenie w Polsce w okresie przedrozbiorowym akademii nauk. Tradycje tego Towarzystwa są nadal kontynuowane przez środowisko mieszkających w Niemczech dawnych gdańszczan w ramach istniejącego w Lubece towarzystwa Danziger Naturforschende Gesellschaft, Lübeck. Jako pewną miarę naszej przynależności do Unii Europejskiej możemy uznać fakt, że Towarzystwo z Lubeki współpracuje z Gdańskim Towarzystwem Naukowym, którego stulecie teraz obchodzimy. Efektem tej współpracy są konferencje naukowe pod nazwą „Deutsch-Polnische Begegnung zu Wissenschaft und Kultur in Zusammenwachsenden Europa” („Niemiecko-polskie spotkanie nauki i kultury w jednoczącej się Europie”) i wydawane w Lubece tomy materiałów konferencyjnych. Do tej pory odbyło się dwanaście takich konferencji⁶⁷.

Istniejące w Toruniu dwa towarzystwa naukowe: niemieckie Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn oraz polskie Towarzystwo Naukowe w Toruniu położyły ogromne zasługi dla upowszechniania problematyki kopernikańskiej i rozwoju historii Pomorza Nadwiślańskiego. O tym, jak ważne znaczenie dla rozwijania życia kulturalnego regionów mają towarzystwa naukowe, najlepiej świadczy fakt, że gdyby nie – powstałe dopiero w 1979 r. – Włocławskie Towarzystwo Naukowe Tadeusz Reichstein, wybitny uczony, laureat Nagrody Nobla – silnie emocjonalnie związany z nauką i kulturą polską, nadal pozostawałby nieznanym szerszym kręgom polskiego społeczeństwa.

Bibliografia

Literatura

- Barciszewski Jakub, Szymański Maciej, Malesa Aleksandra, Olszewska Daria, Markiewicz Wojciech, *Początki molekularnych nauk o życiu – kontekst polski*, „Postępy Biochemii” 2018, t. 64, nr 1.
- Biskup Marian, *Semrau Artur (1862–1940)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 1998.
- Buszczyński Bolesław, *Eine der neuesten Forschungen über Copernicus*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst” 1908, H. 16.
- Buszczyński Bolesław, *Eine der neuesten Forschungen über Copernicus (Fortsetzung)*, „Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst” 1909, H. 17.
- Cackowski Stefan, *Pierwszy okres zaboru pruskiego i Księstwo Warszawskie (1793–1815)* [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy – zarys dziejów*, red. Marian Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.

⁶⁷ *Zwölfte Deutsch-Polnische Begegnung zu Wissenschaft und Kultur im Zusammenwachsenden Europa/ Dwunaste niemiecko-polskie spotkanie nauki i kultury w jednoczącej się Europie*, hrsg. G.H. Gording, Marburg 2018.

- Czerniakowska Małgorzata, *Jan Uphagen (1731–1802) – bibliofil i miłośnik nauk przyrodniczych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, t. 47, nr 2.
- Czochralski Jan, *Ein neues Verfahren zur Messung der Kristallisationsgeschwindigkeit der Metalle*, „Zeitschrift für Physikalische Chemie” 1918, H. 92.
- Dąbrowski Mariusz, *EPS Historic Sites: The Cathedral, Kamień Pomorski, West Pomerania, Poland*, „Europhysics News” 2014, vol. 45, no. 2.
- Dettloff Anna, *Wojciech Rojowski i nurt wiedeńsko-morawski [w:] Rzeźba krakowska drugiej połowy XVIII w. Twórcy, nurty, tendencje*, red. Anna Dettloff, Kraków 2013.
- Dzieło Ewalda Jürgena von Kleista i jego następstwa dla rozwoju nauki: materiały z obchodów uroczystości nadania tytułu „EPS Historic Site” Dworkowi Kleista w Kamieniu Pomorskim i z konferencji w Pobierowie, Kamień Pomorski, Pobierowo, 11–13 październik 2013*, red. Sławomir Kaczmarek i Janusz Typek, Kamień Pomorski 2014.
- Gadomski Adam, *Symposium w Bydgoszczy, „Biuletyn Roku Czochralskiego”* 2018, t. 7, nr 30/231.
- Grzybowski Andrzej, *Tadeusz Reichstein (1897–1996): A cofounder of modern steroid treatment in dermatology*, „Clinics in Dermatology” 2012, vol. 30, no. 2.
- Ideas of Albert Abraham Michelson in mathematical physics*, eds. Julian Ławrynowicz, Yuval Ne’eman, Jakub Rembieniński, Józef Szudy, Leszek Wojtczak, Łódź 2002, seria Bulletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź: part 1, vol. 52 (2002); part 2, vol. 53 (2003).
- Januszajtis Andrzej, *Gdańscy pionierzy fizyki*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria C” 1975, z. 20.
- Januszajtis Andrzej, *Scientists in Old Gdańsk: 17th and 18th centuries*, „TASK Quarterly” 2001, t. 5, nr 3.
- Januszajtis Andrzej, *Societas Physicae Experimentalis*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria E: Zagadnienia Ogólne” 1979, z. 23.
- Kardaś Tomasz, *Od początku było światło – rzecz o Albercie Abrahamie Michelsonie*, Toruń [2014].
- Lichocka Halina, *Vestium i Ruthenium na tle historii chemii*, „Studia Historiae Scientiarum” 2019, t. 18.
- Mierzecki Roman, *Jędrzej Śniadecki i ruten*, „Wiadomości Chemiczne” 2011, nr 5–6.
- Nernst Walther, *Teorie der Reaktionsgeschwindigkeit in heterogenen Systems*, „Zeitschrift für Physikalische Chemie” 1904, Bd. 47, H. 52.
- Nernst Walther, *Theoretische Chemie vom Standpunkte der Avogadro’schen Regel und der Thermodynamik*, Stuttgart 1893.
- Niedzielska Magdalena, *Brohm Rudolf (1807–1887) [w:] Toruński słownik biograficzny*, t. 2, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 2000.
- Niedzielska Magdalena, *Dzieje toruńskiego towarzystwa Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst (1853–1945)*, „Rocznik Toruński” 1983, t. 16.
- Niedzielska Magdalena, *„Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”. 1878–1939. Dzieje wydawnicze i problematyka*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. 50, z. 4.

- Niedzielska Magdalena, Szudy Józef, *Walther Hermann Nernst noblista z Pomorza*, Toruń 2014.
- Nowakowski Romuald, Szymczak Piotr, Moszyńska Izabela, *Ewald Jürgen von Kleist – człowiek i jego dzieło*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2016, nr 4.
- Osmólska-Piskorska Bożena, *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu w czasach II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Toruń 1977.
- Rutkowski Bolesław, *Tadeusz Reichstein – nasz noblista*, „Gazeta AMG” 2017, nr 3.
- Salmonowicz Stanisław, *Jan Michał Hube (1737–1807) – fizyk, pedagog, dyrektor nauk w Szkole Rycerskiej w Warszawie [w:] Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. Marian Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1982.
- Salmonowicz Stanisław, *Samuel Bogumił Linde (1771–1847) językoznawca, bibliograf i pedagog [w:] Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. Marian Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1982.
- Sawicki Jerzy, *Pierwsi polscy badacze elektryczności: Daniel Galath i Józef Rogaliński*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2018, nr 4.
- Sawicki Jerzy, *Relacje Ewalda Georga Kleista z Gdańskim Towarzystwem Fizyki Doświadczalnej*, „Maszyny Elektryczne – Zeszyty Problemowe” 2017, nr 4.
- Schumann Eduard, *Geschichte der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743–1893*, Leipzig 1893.
- Sterkowicz Stanisław, *Tadeusz Reichstein (1897–1996). Pamięci Tadeusza Reichsteina, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny, doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku*, „Gazeta AMG” 2011, nr 3.
- Sterkowicz Stanisław, *Tadeusz Reichstein: życie i działalność naukowa*, Włocławek 1989; wyd. 2: Włocławek 1995.
- Studienrat Brien, *Die Festfeier des Copernicus Vereins anlässlich des 450. Geburtstages des Nicolaus Copernicus am 19. Februar 1923*, „Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn” 1923, H. 31.
- Szczeniowski Szczepan, *Fizyka doświadczalna, cz. 3: Elektryczność i magnetyzm*, Warszawa 1972.
- Szmytkowski Radosław, *Fizyka na Politechnice w Gdańsku w latach 1904–45*, „Pismo PG”, 2004, nr 4.
- Sznitowska Małgorzata, Krauze-Baranowska Mirosława, Kaliszan Roman, Limon Janusz, *Proszek od kataru „z gołąbkami” (Jan Czochrański BION)*, „Farmacja Polska” 2014, t. 70, nr 4.
- Szudy Józef, *O związkach Walthera Hermannia Nernsta z nauką polską*, „Analecta” 2019, t. 28.
- Śniadecki Jędrzej, *Teoria jestestw organicznych*, Warszawa 2018.
- Śniadecki Jędrzej, *Theory of organic beings*, transl. Krzysztof Mazurek, Vilnius 2018.
- Tomaszewski E. Paweł, *Powrót. Rzecz o Janie Czochrańskim*, Wrocław 2012.
- Wajda Kazimierz, *Pod ponownym pruskim panowaniem [w:] Toruń dawny i dzisiejszy – zarys dziejów*, red. Marian Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.
- Wierzchosławski Szczepan, *Łyskowski Ignacy (1820–1886) [w:] Toruński słownik biograficzny, t. 2*, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 2000.

- Wojnowski Wiesław, *Z historii Katedry Chemii Nieorganicznej, lata 1904–1976*, <https://pg.edu.pl/files/chem/2021-04/Historia%20KChN%20-%20W.%20Wojnowski%202018.pdf> [dostęp: 21.04.2021].
- Woszczyk Andrzej, *Toruńskie Copernicana*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, t. 53, nr 3–4.
- Wróblewski Andrzej Kajetan, *Historia fizyki w Polsce*, Warszawa 2020.
- Wspomnienie: Tadeusz Reichstein – noblista z Włocławka [b.a.], „Postępy Biochemii” 1996, t. 42, nr 4.
- Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej (zarys historii) [b.a.], „Pismo PG” 2004, nr 4.
- Zakrzewski Tadeusz, *Buszczyński Bolesław (1857–1926)* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, t. 2, red. Krzysztof Mikulski, Toruń 2000.
- Załączny Jolanta, *Tradycje patriotyczne w II Rzeczypospolitej elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej*, Warszawa 2017.
- Zubek Aniela, Belter Agnieszka, Naskręt-Barciszewska Mirosława, Jurga Stefan, Markiewicz T. Wojciech, Barciszewski Jan, *150. rocznica odkrycia DNA. Zapomniany Richard Altmann z Iławy*, „Nauka – kwartalnik PAN” 2019, nr 1.
- Zwölfte Deutsch-Polnische Begegnung zu Wissenschaft und Kultur im Zusammenwachsenden Europ/ Dwunaste niemiecko-polskie spotkanie nauki i kultury w jednoczącej się Europie*, hrsg. Gilbert H. Gording, Marburg 2018.

Streszczenie

Artykuł zawiera krótki przegląd osiągnięć kilku wybitnych uczonych pochodzących z Polski Północnej. Pierwszym z nich jest urodzony w Toruniu Mikołaj Kopernik, który swoim epokowym dziełem *De revolutionibus*, dotyczącym systemu heliocentrycznego, doprowadził do rewolucji w przyrodznawstwie. W Gdańsku Jan Heweliusz prowadził pionierskie obserwacje Księżyca i planet, co zapewniło mu międzynarodowe uznanie; w 1664 r. został on pierwszym zagranicznym członkiem Royal Society of London. Z inicjatywy Daniela Gralatha w 1742 r. w Gdańsku powstało towarzystwo naukowe Societas Physicae Experimentalis, przemianowane później na Naturforschende Gesellschaft, które kontynuowało badania dotyczące elektrostatyki zainicjowane w Kamieniu Pomorskim przez Ewalda von Kleista, odkrywcę pierwszego w historii kondensatora. Znaczną uwagę w artykule skupiono na dwóch towarzystwach naukowych założonych w XIX w., noszących nazwy Copernicus Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn oraz Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Zauważono ponadto, że na Pałukach, w Żninie urodzili się Jan Śniadecki (astronom i matematyk) oraz jego brat Jędrzej, twórca polskiej terminologii chemicznej. W tym samym regionie, w Kcyni, urodził się Jan Czochrański, odkrywca metody otrzymywania monokryształów, ojciec elektroniki półprzewodnikowej. W artykule omówiono związki łączące Czochrańskiego z laureatem Nagrody Nobla Waltherem Nernstem, urodzonym w Wąbrzeźnie wybitnym chemikiem, twórcą III zasady termodynamiki. Przedstawione w tym artykule sylwetki wybitnych uczonych urodzonych na terenie Polski Północnej potwierdzają swoisty *genius loci* tych ziem, który objawił się również w postaci działających tu towarzystw naukowych.

Słowa kluczowe: historia nauki w Polsce, uczeni i towarzystwa naukowe w Gdańsku, Toruniu i Włocławku

Summary

The genius loci of Pomerania and Cuiavia, or On scholars and scientific societies in northern Poland

This article considers the scientific achievements of several distinguished scholars coming from northern Poland. The first one is Nicolaus Copernicus, born in Toruń, who authored the seminal work on the heliocentric system *De revolutionibus* and helped usher in the scientific revolution. In Gdańsk, Johannes Hevelius performed pioneering observations of the Moon and planets and gained international recognition; in 1664 he was admitted as the first foreign member of the Royal Society of London. On the initiative of Daniel Gralath, a scientific society called Societas Physicae Experimentalis was established in Gdańsk in 1742; later renamed as the Naturalist Society (Naturforschende Gesellschaft), it continued the research on electrostatic phenomena initiated in Kamień Pomorski by Ewald von Kleist, the constructor of the first capacitor. The article devotes considerable attention to two scientific societies established in the nineteenth century in Toruń: the Copernicus Society of Art and Science (Coppernicus Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn) and the Toruń Scientific Society (Towarzystwo Naukowe w Toruniu). The study also notes that Jan Śniadecki (astronomer and mathematician) and his brother Jędrzej Śniadecki, the creator of Polish chemical terminology, were born in Żnin in the Pałuki region. The town of Kcynia in the same region, in turn, is the birthplace of Jan Czochralski, the inventor of the method of crystal growth that changed the world electronics. The author notes some connections of Czochralski with the Nobel Laureate Walther Nernst, born in Wąbrzeźno, who developed the third law of thermodynamics. The profiles of distinguished scholars born in northern Poland presented in this article indicate the genius loci of this part of the country, a phenomenon which manifests itself also in the form of scientific societies active there.

Keywords: history of science in Poland, scholars and scientific societies in Gdańsk, Toruń and Włocławek

ZBIGNIEW CYWIŃSKI

Ehrenprofessor Emeritus der Technischen Universität Gdańsk – TUG

GEDANKEN ZUR NEUAUSGABE DER SCHRIFTWERKE VON BRUNON ZWARRA

Einführung

Auf Grund der Initiative von Paweł Adamowicz, des 2019 ermordeten Stadtpräsidenten von Gdańsk (Danzig), hat das Muzeum Gdańska (Museum von Gdańsk) vor zwei Jahren die volle Herausgabe der Schriftwerke von Brunon Zwarra – des sehr verdienten polnischen Schriftstellers der Stadt und der Region – eingeleitet. Demzufolge erschien im Jahre 2020 das Buch *W gdańskiej twierdzy*¹ („In danziger Festung“) und 2021 – *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*² („Danzig 1939. Erinnerungen Danziger Polen“). In Kürze sollen auch B. Zwarras weitere Bücher anrücken, vor allem aber die wohlbekannten *Wspomnienia gdańskiego bówki*³ („Erinnerungen eines Danziger Bowke“).

Dieser Beitrag soll B. Zwarras literarisches Schaffen aufs neue herbeirufen, besonders hinsichtlich der frisch erschienenen Bücher – in einer Zeit, wo vieles seiner bösen Erfahrungen schon in den Abgrund der Vergessenheit und des Unwissens geriet und wo dieses den jungen Generationen völlig unbekannt ist. Zugleich sollte diese Angelegenheit auch etwas tiefer betrachtet werden, was die Region und eine entsprechende „Philosophie“ der Sachlage betrifft.

Als direkter Anlass dieses Beitrags wurde hier das Jubiläum 100 Jahre von Gdańskie Towarzystwo Naukowe – GTN (Societas Scientiarum Gedanensis) angenommen.

Zur Person

Für den weniger vertrauten möglichen Leser wäre es wünschenswert die Person des Schriftstellers nun etwas näher zu bringen.

¹ B. Zwarra, *W gdańskiej twierdzy*, wyd. 3, Gdańsk 2020.

² B. Zwarra, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wyd. 3, Gdańsk 2021.

³ B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, Gdańsk: t. 1 – 1984, t. 2 – 1985, t. 3 – 1986, t. 4 – 1996, t. 5 – 1997.

Brunon Zwarra – ein polnischer Danziger mit kaschubischen Wurzeln – ist 1919 in Danzig geboren und in seiner Heimatstadt Gdańsk 2018 gestorben. Das ganze Leben hindurch setzte er sich für das wahre Verstehen der Seele der in Gdańsk (Danzig) lebenden Polen. Dieses war der Fall sowohl während der Zeit der zwischen 1920 und 1939 bestehenden Freien Stadt Danzig, in der Periode 1939–1945 als die Stadt durch das Dritte Reich des deutschen Staates annektiert wurde, aber auch später – als die ganze Region wieder unter die polnische Hoheit gelang. Stets bekannte er sich zum Polentum – durch die Lehre in der polnischen Volksschule und im polnischen Gymnasium in Danzig, seine Angehörigkeit zu mehreren polnischen Organisationen in der Freien Stadt Danzig und seine Qual als Arrestant in Danzig, sowie als späterer Häftling der Konzentrationslager Stutthof und Sachsenhausen.

Nach der Befreiung in 1945 sah er seine nationale Tätigkeit nicht abgeschlossen. Diesmal handelte es sich um das Nahebringen der hinzugekommenen Bevölkerung, welche von den polnischen Ostgebieten nach 1945 „vertrieben“ wurde – der spezifischen Seele der einheimischen polnischen Einwohnerschaft in Gdańsk und der Region. Trotz allerlei Nichtverstehens, hatte er diese Tätigkeit niemals eingestellt. Zugleich widersetzte er sich auch manchen Behauptungen deutscherseits – u.a. denen stammend von Günther Grass. Deshalb protestierte er auch gegen die Verleihung dem deutschen Nobelpreisträger der Ehrenbürger-schaft von Gdańsk – insbesondere nach der Nachricht, dass der o.g. am Kriegsende sich freiwillig zum Dienst in Waffen-SS meldete.

Gedanken zu den Buchthemen

Nachstehend werden nun die zwei ersten Bücher von B. Zwarra, jetzt als Buch A und Buch B bezeichnet, zur näheren Betrachtung herangezogen. Diese hat nicht den Sinn einer Rezension, aber soll vielmehr – jedes mal – den tieferen Untergrund der Texte entblößen.

Buch A – Bild 1

Die Titelübersetzung *In danziger Festung* kann vieles versprechen. B. Zwarra hatte sich entschlossen etwas in die Geschichte seiner Heimatstadt einzudringen. Die alte Festung „Weichselmünde“ („Wisłoujście“) und die im Hinterland liegende Nachbarstadt Danzig wurden zum gemeinsamen Ort des sich dort entwickelnden Ganges eines Romans.

Es geschah, dass in dieser Festung – nach der russischen Unterdrückung des polnischen Aufstandes der Jahre 1830–1831 in Kongress-Polen und dem Übergang mehreren polnischer Soldaten der Korps von General Antoni Gielgud⁴ und General Franciszek Rohland nach Preussen – einige internierte polnische Offiziere nach

⁴ Es ist seltsam wahrzunehmen, dass mehrere Generationen später der wohlbekannte britische Schauspieler John Gielgud (1904–2000) ein Nachfolger dieser Familie war.

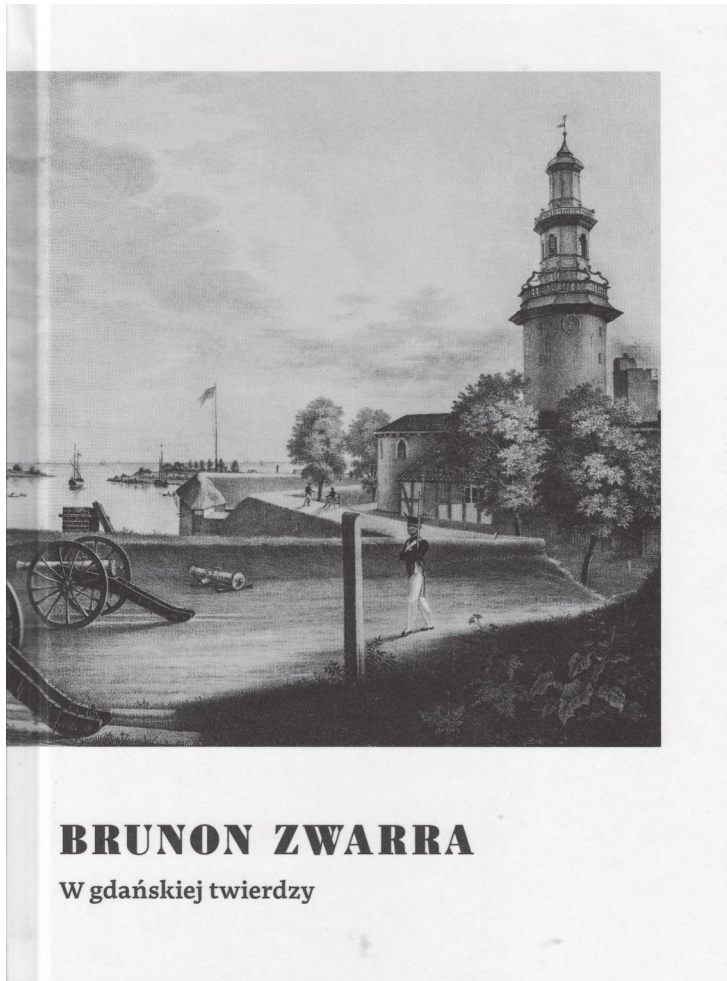


Bild 1. Frontansicht von Buch A

Die Quelle: Alle Bilder stammen vom Verfasserarchiv.

Weichselmünde gebracht wurden um dort in Haft zu bleiben. In diesem Zusammenhang erinnerte B. Zwarra das folgende Lied:

In Warschau schwuren Tausend auf den Knien:
Kein Schuss im heil'gen Kampf sei getan!
Tambour schlag an! Zum Schlachtfeld lass uns ziehen,
Wir greifen nur mit Bajonetten an!
Und ewig kennt das Vaterland und nennt,
Mit stillem Schmerz, sein Viertes Regiment!



Bild 2. Frontansicht von Buch B

Dieses Lied, dessen Autor ein Deutscher war, ist in polnischer Übersetzung noch heute in Polen gut bekannt und wird gesungen. Es ist ein Zeichen von B. Zwarras wahrer Bekennung zum Polentum, aber auch seiner Überzeugung, dass man die geschichtliche Feindschaft der beiden Nachbarnationen – der Deutschen und der Polen – nicht verallgemeinern sollte. Im Buch gibt es ebenfalls andere Beispiele für solche seine Gesinnung. Dieses folgt stark von der Verpflechtung der persönlichen Schicksäle der o.g. Offiziere mit denen mancher Vertreter des preussischen Militärs und der Stadtbevölkerung – alles in Bezug auf den Zeitgeist und das materielle Bildnis der Stadt.

Da dieses Buch, in der ersten Auflage, ziemlich am Ende B. Zwarras literarischen Schaffens erschien (1987), kann es als sein spezifisches Testament erachtet werden.

Buch B – Bild 2

Diesmal ist die Titelübersetzung *Danzig 1939. Erinnerungen Danziger Polen* sehr konkret. Das Buch beinhaltet Berichte von 73 Personen – der am Kriegsbeginn (01.09.1939) in Danzig und dem benachbarten Gebiet sich befindenden Polen. Die originellen Berichte wurden erstmals von B. Zwarra, nach einer wissenschaftlich veranlagten geschichtlichen Überprüfung, vorbereitet – von den einzelnen Personen autorisiert – und danach im Buch alphabetisch untergebracht; darin befindet sich auch der persönliche Bericht von B. Zwarra selbst. Alle Berichte wurden durch reiche Verweisungsnoten ergänzt. Ebenfalls wurden daselbst die Biographien der betreffenden Personen veranschaulicht, die erarbeiteten Berichte den damaligen Nazi-Propagandaveröffentlichungen gegenübergestellt, sowie – anerkannte, objektive Quellen zum Vergleich herangezogen.

Zwei besondere Skizzen enthalten Mitteilungen über die von den Nazi-Deutschen verübten Morde der Polen im Oktober 1939, sowie im Januar und März 1940. Solchen Greueltaten gegenüber B. Zwarra auch manche Hilfeleistungen und – leistungen einiger Deutschen; gewöhnlich gehörten sie zu den alten danziger Familien, welche mit den polnischen Nachbarn über Jahre hindurch im Einklang leben verstanden.

Die Angabe verschiedener beachtenswerten Dokumente, die Zusammenstellung der polnisch/deutschen Namenbezeichnungen, sowie der Personen- und Bildnachweise, aber – vor allem – eine reiche Bibliographie, spricht für die Kompetenz des Buches. Somit kann es, allgemein, als äußerst zuständig erachtet werden.

An dieser Stelle müsste man jedoch einiges vervollständigen. Wenn man das dramatische Schicksal der Danziger Polen am Kriegsbeginn (1939/1940) erwägt, wäre es ebenfalls wünschenswert sehr kurz auf das Fatum der polnischen Bevölkerung im ganzen Reichsgau Danzig-Westpreußen (Województwo Pomorskie 1920–1939), in voller Kriegszeit (1939–1945) einzugehen. Hier war die Politik des Großdeutschen Reiches zweifach:

1. Am Anfang hat man die Polen durch willkürliche, brutale Morde terrorisiert.
2. Später hat man eine rücksichtslose Germanisierungspolitik eingeführt, wobei vorerst auch viele Polen nach dem Generalgouvernement ausgewiesen worden sind.

Beides ist sehr objektiv, und stark wissenschaftlich begründet, im Buch⁵ wiedergegeben worden.

Deshalb wurden hier Einzelheiten zu den Orten der verübten Morde und zu der betreffenden Anzahl der Todesopfer, sowie zu der o.g. deutschen Germanisierungspolitik

⁵ W. Jastrzębski, J. Szilling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, S. 95–140.

unterlassen. Es ist hier genügend zu erwähnen, dass damals insgesamt ca. 40000 Polen⁶ vom o.g. Reichsgau das Leben tragisch verloren haben, wobei nach dem heutigen Wissen – die deutsche Ordnungspolizei (Orpo), SS und Gestapo, sowie anfänglich auch der s.g. Selbstschutz, als die Verantwortlichen gelten; öfters waren es s.g. Gerichtsmorde ebenfalls Ursprung davon. Doch ist es notwendig hinzuzufügen, dass die entsprechenden Fahndungslisten schon vor dem Krieg vorbereitet wurden. Ohne Zweifel, die volle Verantwortung dafür hatte Albert Forster⁷ – der Gauleiter und Reichsstatthalter in Danzig, sowie Adolf Hitlers persönlicher Bevollmächtigte – getragen. Auf ihn sei es kurz auch in der zweiten Sache, jedoch nur illustrativ (Bild 3)⁸, hingewiesen.



Bild 3. Eine Äußerung der deutschen Presse in Danzig – 1939

Dennoch sollte man hier die Klarheit haben, dass eine solche Germanisierungspolitik schon früher im 19. Jahrhundert heftig zum Vorschein gekommen ist⁹ und dass die polnische Bevölkerung von Reichsgau Danzig-Westpreussen, 1939–1945, diese Tatsache stark in ihrer geschichtlichen Erinnerung hielt. Dabei hat die Volkszählung vom Jahre 1900 gezeigt, dass die o.g. Politik – von deutschem Standpunkt – nicht den erhofften Erfolg notieren (Bild 4)¹⁰ und das Polentum in Preussen sich behaupten konnte. Diese Einstellung der Polen dieser Gebiete hat in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen nur eine Festigung erhalten.

⁶ Ditto, S. 103.

⁷ M. Podgóreczny, *Albert Forster gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977, S. 1–436.

⁸ „Der Danziger Vorposten“ 1939, Jrg. 9, Lokales 5, Freitag – 3. November 1939.

⁹ N. Davies, *God's playground. A history of Poland*, vol. 1: *The origins to 1795*, vol. 2: *1795 to the present*, New York 1982, S. 112–162; „The germanization at all levels of the Polish speaking provinces of Prussia – West Prussia including, has been strongly magnified together with the launching of Otto v. Bismarck's *Kulturkampf* (cultural struggle) – in 1873, the creation of the Prussian Ansiedlungskommission (Colonization Commission) – in 1886, and the establishment of the Deutscher Ostmarkenverein (German Society for the Eastern Borders) or Hakata – in 1894“, Z. Cywiński, *100 years of the technical university education in Gdańsk (1904–2004). Echos of local press records*, Gdańsk 2004, S. 9.

¹⁰ *Das Polentum im Osten Deutschlands*, „Danziger Zeitung“ 1901, Jrg. 44, Nr. 590, S. 1, Morgen-Ausgabe, Mittwoch – 18. Dezember 1901.

Zwielicht

Durch einen Zufall stieß der Verfasser dieses Beitrags – der in den Geschichtswissenschaften doch nur ein Amateur ist – auf das Buch¹¹, das den gleichen Haupttitel trägt als der (in deutscher Übersetzung) von B. Zwarras Buch. Es erhob sich das Problem ob beide Schriftsteller, offenbar gleicher Generation, über sich gegenüber wussten, sowie – welches Buch früher entstanden ist. Es ist klar, dass beide Bücher von zwei Danzigern geschrieben worden sind – einen Polen (auf polnisch) und einen Deutschen (auf deutsch). Es wäre interessant beide Bücher gegeneinander ausführlich zu vergleichen – auch wenn man annehmen muss, dass die Standpunkte beider Schriftsteller gegenseitig entfernt sind. Nach einer groben Analyse kam der Verfasser zur Einsicht, dass hier vieles unsicher ist und in einer Dämmerung verbleibt; darum wurde „Zwielicht“ zur Überschrift dieses Kapitels. Dazu müsste man künftig breitere Untersuchungen unternehmen.



Bild 5. Fragment der Stadttrümmer in 1950 – Rathausurm im Wiederaufbau

Das jetzige Wissen des Beitragsverfassers – wenn nur auf den Internetangaben gestützt – führt zu der Einsicht, dass Arthur Krüger¹² ein deutscher Danziger, 1920 in Danzig geboren und 2009 in Italien gestorben, seine Lebenserinnerungen

¹¹ *Erinnerungen eines Danziger Bowke. Arthur Krügers Kindheit und Soldatenzeit*, Hrsg. U. Rosowski, 2. Aufl., Norderstedt 2011, S. 1–142.

¹² Ditto.



Bild 6. Festversammlung der Bürger von Gdańsk zu 1000 Jahren des Stadtbestehens: Długi Targ (Langer Markt) 1997

erst im Alter von 80 Jahren (also ca. um das Jahr 2000) in Schrift zu setzen begann. Nicht viel später übernahm Udo Rosowski die Herausgabe dieser Lebenserinnerungen, welche in der ersten Dekade des jetzigen Jahrhunderts in Druck gesetzt worden ist¹³. Näheres dazu wird hier etwas später gegeben.

Vorerst sei jetzt sehr kurz auf das fünfbändige Buch von B. Zwarra hingewiesen. Nach Ansicht des Beitragsverfassers besitzt es alle Attribute einer echten Saga – hauptsächlich durch eine sachkundige Aufweisung des üblichen täglichen Lebens der Danziger Stadtbevölkerung – deutscher und polnischer Nationalität – auch wenn solche größtenteils nur auf die persönlichen Empfindungen des polnischen Schriftstellers zurückzuführen wären. Solches gilt für die Zeit der Freien Stadt Danzig und des Dritten Reiches, wobei die letzte Periode durch die Tragödie der polnischen Einwohner, B. Zwarra inbegriffen, stark gekennzeichnet wurde. Dieses Buch, eines echten „Danziger Bowke“, ist ein hervorragendes Werk und man könnte sogar die Meinung äußern, dass es nicht weit vom Rang eines Nobelpreis würdigen Literaturschaffens gelegen ist. Solche Meinung hat ihre Bekräftigung erhalten, als nach dem Kriege B. Zwarra seine Aufmerksamkeit, ähnlicherweise, auch den neuen Bewohnern von Gdańsk gewidmet hat. Alles das hat zusätzlich einen spezifischen Sinn bekommen – als der historische Kern der Stadt Danzig, infolge der Kriegshandlungen in 1945 total zerstört (Bild 5) und mit der Nachkriegswende völlig restauriert, wieder in Gdańsk zum lebendigen Dasein gerufen wurde; dadurch kann die Stadt jetzt ihre tausendjährige Seele aufs neue offenbaren (Bild 6)¹⁴. Der polnische Schriftsteller B. Zwarra war im Stande dieses noch persönlich zu erleben und literarisch auszunutzen.

Wenn man nun, sukzessiv, zu dem „Danziger Bowke“ in A. Krügers Gestalt umlenkt¹⁵, könnte man – da beide Schriftsteller in ganz verschiedener nationaler Umwelt aufgewachsen sind – nur bestimmte Gegebenheiten der Stadtatmosphäre und des Alltags in Danzig nahe finden. A. Krüger meldete sich freiwillig zum Wehrdienst in 1938, war später Mitglied der deutschen Polizei und der „Kampfgruppe Eberhardt“, welche 1939 die Westerplatte stürmte und wessen Kriegsgericht die noch lebendig gebliebenen Verteidiger der Polnischen Post in Danzig 1939 zum Tode verurteilt und durch Erschießen hingerichtet hat. Den ganzen 2. Weltkrieg war er deutscher Soldat, kämpfte an vielen Fronten: in Polen und Frankreich, auf dem Balkan, in Italien und Russland – Stalingrad inbegriffen.

Man liest im Internet¹⁶:

Seine Schilderungen des Kriegsgeschehens sind zunächst geprägt durch den damaligen Pathos, Volk und Vaterland im Krieg zu verteidigen¹⁷. Mit zunehmender Kriegsdauer, verbunden vor allem mit seinen Kriegseindrücken im Kessel von Stalingrad, wandelt

¹³ Ditto.

¹⁴ Aufnahmeautoren: Arkadiusz W. Nieznalski und Bogusław Nieznalski.

¹⁵ *Erinnerungen eines Danziger Bowke...*

¹⁶ <https://www.amazon.com/Erinnerungen-Eines-Danziger-Bowke-German/dp/3842339313> [dostęp: 14.06.2022].

¹⁷ Man kann die Frage stellen: „Wer hat das *Vaterland* angegriffen?“

sich seine persönliche Einschätzung gegenüber dem Krieg und der politischen Führung. Arthur Krüger wandelt sich zum entschiedenen Kriegsgegner, der in seinen letzten Lebensjahren der Nachwelt und der Jugend das Grauen des Krieges in abschreckender Erinnerung rufen will.

Weiterhin: „Arthur Krügers Wunsch war, dass die Neugeborenen, die die Schrecken des Krieges nicht erlebt haben, diese niemals vergessen und verdrängen dürfen“.

So also präsentieren sich in Kürze die beiden „Danziger Bowke“. Man könnte hier die folgende knappe Gegenüberstellung wagen:

- B. Zwarra (1919–2018) – Kz. Stutthof und Sachsenhausen,
- A. Krüger (1920–2009) – Stalingrad.

Schlussbemerkungen

Wie schon erwähnt, eine wissenschaftlich begründete geschichtliche Untersuchung der beiden „Danziger Bowke“ – Schriftwerke müsste künftig eintreten. Wenn noch nicht unternommen, könnte diese von den zuständigen professionellen Wissenschaftszentren in Polen und in Deutschland geöffnet und aufgenommen werden. Nach Wissen des Beitragverfassers, sind B. Zwarras literarische Erreichungen in Deutschland wahrgenommen worden – vor allem über die Tätigkeit des Deutschen Polen-Instituts in Darmstadt; hier sei auf die Tradition von Karl Dedecius (1921–2012), als den die Schranken brechenden, sehr verdienten Institutsdirektor, hingewiesen. Es wäre heute ebenfalls gut daran zu denken um einiges von B. Zwarras Schriftwerken in andere Sprachen zu übersetzen.

Abschließend möchte der Verfasser jedoch auch eine Anmerkung *pro domo sua* einschalten; er sieht dafür zwei Gründe:

1. Er ist heute 92 Jahre alt und – als lebenslanger Einwohner von Pomorze (Westpreussen): 1929–1949, und Gdańsk (Danzig): 1949-bis heute¹⁸ – hat er ein besonderes Verständnis für B. Zwarras Erfahrungen und Folgerungen;
2. In seiner letzten „Rocznik Gdański“ Veröffentlichung¹⁹ hat er auch angedeutet, dass diese – wahrscheinlich – seine lebensletzte sein könnte; es ist nun klar, dass die damalige Annahme sich nicht bestätigt hat.

Der Verfasser sieht den Ausklang dieses Beitrags sehr spezifisch. Er kann sich seiner philosophischen Empfindung der Vergänglichkeit nicht entledigen. Deshalb rückt er gerne an das originell britische Antikriegslied von Pete Seeger (1955) *Where have all the flowers gone?* – verewigt auf deutsch von Marlene Dietrich (1962):

¹⁸ Z. Cywiński, *Restituta. Author's family life meanders in Gdańsk and Pomerania*, „Rocznik Gdański“ 2020, t. 80, S. 181–192.

¹⁹ Ditto, S. 191.

Sag mir, wo die Blumen sind. Wo sind sie geblieben?
 [...]. Was ist gescheh'n?
 [...]. Mädchen pflückten sie geschwind.
 Wann wird man je versteh'n? Wann wird man je versteh'n?

Am Ende kommt die Erkennung:

Sag, wo die Soldaten sind. Wo sind sie geblieben?
 [...], Was ist gescheh'n?
 [...]. Über Gräbern weht der Wind.
 Wann wird man je versteh'n? Wann wird man je versteh'n?

Zu wider der tragischen Kriegsereignissen, hat B. Zwarra ein langes Leben geschenkt bekommen – wohl um Zeuge der bösen Zeit zu bleiben. Da er in seiner Heimat stets ein inniger Kämpfer für die Wahrheit und Gerechtigkeit war, kann er sogar – in diesem Sinne – als eine Soldatengestalt betrachtet werden. Deswegen, auch über seinem Grab im alten Olivaer Friedhof weht heute der Wind – Wind einer sehr schwierigen Geschichte.

Somit fiel Brunon Zwarras Leben und literarisches Schaffen sogar in die Philosophie von „Erinnerung und Ort“ und „gemeinsamer Raum“²⁰. Dieses erlaubt heute das Dasein seiner Heimatstadt inmitten der jetzigen vielseitigen, erziehungs-gesellschaftlichen Randbedingungen entsprechend zu interpretieren und zu verstehen. Weiterhin, solche Philosophie bleibt inmitten des spezifischen Begriffs von „Gdański Fenomen“²¹ („Danziger Phänomen“), der – seinerseits – als Teil des übergeordneten *genius loci* der Stadt anzusehen ist. Alles das kann zugleich auch das gegenwärtige Jubiläum von „Gdańskie Towarzystwo Naukowe” – GTN (Societas Scientiarum Gedanensis) – wesentlich bereichern. Es ist umso mehr zutreffend, weil Brunon Zwarra – über Dr. Marian Pelczar, den Professor in der polnischen Handelsschule zu Danzig und einen sehr aktiven Vor- und Nachkriegsmitglied und -wissenschaftler der o.g. Gesellschaft, dazu auch seinen direkten *Cicerone* in der Welt der Geschichte und Literatur sowie innigen Beistehender im Schriftstellerfach – sich dadurch der betreffenden, sinngemäßen Bindungen ebenfalls erfreuen konnte. Gleichfalls, eine bedeutsame

²⁰ M. Mendel, W. Theiss, *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, Gdańsk 2019, S. 9–29.

²¹ „Próbowaliśmy uchwycić fenomen naszego miasta w epickim [...] momencie, z jego magią i codziennością, ze zwykłymi ludźmi i niezwykłymi ulicami”, D. Tusk *et al.*, *Był sobie Gdańsk*, Gdańsk 1996, S. 7. „Wielkie gdańskie rewolty lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych umocniły w wielu mieszkańcach miasta przekonanie o wyjątkowości tego miejsca. [...] Może dlatego z takim wzruszeniem gdańszczanie witali każdą odbudowaną kamienicę na Długim Pobrzeżu, hełm na Wieży Więziennej, carillon na Katarzynie, i z takim zapałem szukali gdańskich pamiątek na straganach Jarmarku Dominikańskiego?”, ditto, S. 6. Bemerkung zum allgemeinen Merkmal der Stadt: In einem der besten Bücher über die Geschichte von Polen (N. Davies, *God's playground...*), inmitten aller der 1330 Buchseiten, Gdańsk wurde auf 100 von denen nahegebracht.

nationale und kulturelle Auswirkung auf Brunon Zwarra hatte der seit 1927 erscheinende „Rocznik Gdański”²² – die leitende Fachschrift von GTN und dessen Vorgängers „Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki” (Verein der Freunde für Wissenschaft und Kunst) – aktiv seit 1922 in der Freien Stadt Danzig; man sollte wahrnehmen, dass der letztgenannte seinen Sitz im Gebäude von Gimnazjum Polskie w Gdańsku (Polnisches Gymnasium in Danzig) hatte, wo Brunon Zwarra 1929–1935 Schüler war.

Folgerung

In der Zusammenfassung der hier erweckten Gedanken darf man folgendes sagen:

Das Leben von Brunon Zwarra kann allgemein als eine wahre Abspiegelung der nationalen Verhältnisse in Danzig und in Gdańsk des XX Jahrhunderts gelten. Heute steht man wohl vor der Herausforderung den *genius loci* der Stadt stetig neu zu gestalten. Die Solidarność (Solidarität) Bewegung und die danach folgende Wende sind hier gute Beweise dafür, dass solche Tendenzen in Gdańsk sehr lebendig waren, sind, und in absehbarer Zeit auch bleiben werden.

Leider musste sich der in der Einführung erwähnte, tragische Tod des Stadtpräsidenten von Gdańsk, 2019 in diese Beweise auch einschreiben.

Abschließend darf man wohl annehmen, dass die hier vorgestellten Gedanken auch einen wahren und erwünschten Einfluß auf das rechte Empfinden des diesjährigen Jubiläums von GTN ausüben können.

Literaturverzeichnis

Literatur

- Cywiński Zbigniew, *100 years of the technical university education in Gdańsk 1904–2004. Echos of local press records*, Gdańsk 2004.
- Cywiński Zbigniew, *Jubileusz 80-lecia „Rocznika Gdańskiego”*, „Pismo PG” 2008, nr 2.
- Cywiński Zbigniew, „*Restituta*”. *Author’s family life meanders in Gdańsk and Pomerania*, „Rocznik Gdański” 2021, t. 80.
- Das Polenthum im Osten Deutschlands*, „Danziger Zeitung” 1901, Jrg. 44, Nr. 590.
- Davies Norman, *God’s playground. A history of Poland*, vol. 1: *The origins to 1795*, vol. 2: *1795 to the present*, New York 1982.
- „Der Danziger Vorposten” 1939, Jrg. 9, Lokales 5, Freitag – 3. November 1939.
- Erinnerungen eines Danziger Bowke. Arthur Krügers Kindheit und Soldatenzeit*, Hrsg. Udo Rosowski, 2. Aufl., Norderstedt 2011.

²² Z. Cywiński, *Jubileusz 80-lecia „Rocznika Gdańskiego”*, „Pismo PG” 2008, nr 2, S. 33–36.

<https://www.amazon.com/Erinnerungen-Eines-Danziger-Bowke-German/dp/3842339313>
[dostęp: 14.06.2022]

Jastrzębski Włodzimierz, Szilling Jan, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.

Mendel Maria, Theiss Wiesław, *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, Gdańsk 2019.

Podgóreczny Marian, *Albert Forster gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977.

Tusk Donald, Duda Wojciech, Fortuna Grzegorz, Nawrocki Konrad, *Był sobie Gdańsk*, Gdańsk 1996.

Zwarra Brunon, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wyd. 3, Gdańsk 2021.

Zwarra Brunon, *W gdańskiej twierdzy*, wyd. 3, Gdańsk 2020.

Zwarra Brunon, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, Gdańsk: t. 1 – 1984, t. 2 – 1985, t. 3 – 1986, t. 4 – 1996, t. 5 – 1997.

Zusammenfassung

Die erwähnte Neuausgabe wurde zum Grund für eine kurze Vorstellung der schon erschienenen Bücher und einen mehr „philosophischen“ Einblick in jenes wohl wichtigste, das zur neuen Ausgabe angesagt worden ist. Ziel dieses Beitrags ist eine schlichte Erinnerung der Zeit, welche für die jungen Generationen nur eine bloße Geschichte ist. Die Erwägungen wurden zum hundertsten Jubiläum von Gdańskie Towarzystwo Naukowe – GTN (Societas Scientiarum Gedanensis) im Geist der Philosophie der erziehungs-gesellschaftlichen Begriffe „Erinnerung und Ort“ und „gemeinsamer Raum“ – zuständig für das Dasein des „Danziger Phänomens“ als Folge der breiteren Gedanken über den *genius loci* der Stadt – unternommen.

Schlüsselwörter: Brunon Zwarra, Schriftwerke, Freie Stadt Danzig, Danzig-Westpreussen, Gdańsk, genius loci, Gedanken

Streszczenie

Myśli o nowym wydaniu dzieł literackich Brunona Zwarry

Wymienione nowe wydanie stało się powodem dla krótkiego przedstawienia już wydanych książek i bardziej „filozoficznego” wglądu w tę chyba najważniejszą pozycję, której wznowienie zostało zapowiedziane. Celem tego przyczynku jest proste przypomnienie czasu, który dla młodych generacji stanowi tylko historię. Rozważania podjęto z okazji jubileuszu stulecia Gdańskiego Towarzystwa Naukowego – GTN (Societas Scientiarum Gedanensis) w duchu filozofii edukacyjno-społecznych pojęć „pamięć i miejsce” i „wspólny pokój” – właściwych dla istnienia „gdańskiego fenomenu” jako efektu szerszej myśli o *genius loci* miasta.

Słowa kluczowe: Brunon Zwarra, dzieła literackie, Wolne Miasto Gdańsk, Gdańsk-Prusy Zachodnie, Gdańsk, genius loci, myśli

EWA BARYLEWSKA-SZYMAŃSKA
Muzeum Gdańska
ORCID 0000-0003-0887-3714

TOWARZYSTWO „DOM UPHAGENA”. ZARYS HISTORII SPOŁECZNEJ AKTYWNOŚCI

9 maja 1990 r. w Ratuszu Głównego Miasta odbyło się spotkanie założycielskie nowego gdańskiego towarzystwa. Celem, jaki przyświecał inicjatorom, miało być skupienie osób, które pragnęły wesprzeć odbudowę i przywrócenie w Domu Uphagena muzeum. Tym samym planowano powrócić do tradycji, gdy mieściło się tu w latach 1911–1944 jedno z najstarszych w Europie Północnej muzeów zabytkowych wnętrz, cieszące się dużym zainteresowaniem gdańskiego społeczeństwa. W spotkaniu wzięły udział 24 osoby (zob. aneks nr 1). Podjęto wówczas decyzję o powołaniu Towarzystwa „Dom Uphagena” i wyłoniono grono pięciu osób, którym powierzono prace nad sformułowaniem statutu. Byli to dr inż. Andrzej Januszajtis, inż. Jacek Dyżewski, red. Wojciech Konieczny, mgr Bartłomiej Wielowiejski oraz mgr Ewa Barylewska-Szymańska. Podczas kilku roboczych spotkań opracowano projekt statutu, który przedyskutowano następnie z członkami założycielami. Warto podkreślić, że było to jedno z pierwszych nowo utworzonych towarzystw kulturalnych po zmianach ustrojowych, jakie nastąpiły w Polsce w 1989 r. Po rejestracji statutu Towarzystwo mogło oficjalnie rozpocząć swoją działalność. W pierwszym okresie aktywność była skupiona na wspieraniu odbudowy Domu Uphagena.

W tym miejscu konieczne jest krótkie przypomnienie historii tego niezwykłego Muzeum i jego znaczenia dla historii kultury mieszczańskiej w Gdańsku. W zmieniającym się na przełomie XIX i XX w. centrum miasta, w którym funkcje mieszkaniowe ustępowały funkcji handlowej i biurowej (tego typu lokale umieszczano na partarach, niekiedy nawet na piętrach kamienic), przy ulicy Długiej 12 znajdowała się siedziba rodziny Uphagenów, będąca ich własnością od 1775 r. Kamienica, oficyny i dom tylni wzniesiono na przejściowej posesji (rozciągającej się do równoległej ulicy Ogarnej). Wewnątrz, zgodnie z zapisami statutu Fundacji Rodziny Uphagenów (złożonej w 1789 r.), niewiele się zmieniło od ostatniej ćwierci XVIII stulecia, gdy pierwszy

właściciel Johann Uphagen urządził swój okazały dom¹. Szczęśliwie budynek przetrwał bez znaczących zmian cały wiek XIX i stanowił swoistego rodzaju kapsułę minionego czasu².

U progu XX w. domem zainteresowali się publicyści i naukowcy. Wśród nich wskazać można m.in. prof. Alberta Carstena z Wydziału Architektury Wyższej Szkoły Technicznej³ i dr. Paula Simsona⁴ – znanego gdańskiego historyka, obaj zasiadali w Zarządzie Stowarzyszenia na rzecz Zachowania Zabytków Budownictwa i Sztuki w Gdańsku (Verein zur Erhaltung der Bau- und Kunstdenkmäler Danzigs), w czasie gdy to gremium apelowało o ocalenie cennego domu. Profesor Carsten w sposób szczególnie zaangażował się w utworzenie w domu Uphagenów muzeum. Już od 1908 r. zwracał uwagę opinii publicznej na znaczenie dla gdańskiej kultury zachowanej w pierwotnym kształcie kamienicy⁵, stowarzyszenie wydało pocztówki ukazujące sień kamienicy, wszystko po to, by zyskać wśród gdańszczan sprzymierzeńców. Planowano nawet, że stowarzyszenie znajdzie w odrestaurowanym domu Uphagenów siedzibę. Tak się jednak nie stało, a kamienica Uphagenów pozostawała własnością rodzinną, chociaż zarządca Fundacji rozważał sprzedaż nieruchomości. Wkrótce jednak nastąpił zwrot wydarzeń – 1 kwietnia 1909 r. zmarł zarządca Fundacji Rodziny Uphagenów – Hans, a jego żona Alma reprezentująca małoletniego syna Hansa Eugena Horsta podpisała w 17 grudnia tego roku umowę z magistratem na wynajęcie domostwa na 30 lat na cele muzealne (od 1 kwietnia 1910 r.). Nieruchomość pozostała nadal własnością Fundacji Rodzinnej.

1 listopada 1911 r., po przeprowadzeniu prac konserwatorskich i wyposażeniu kilku wnętrz, otwarto muzeum nazwane Dom rajcy Johanna Uphagena (Ratsherr Johan Uphagen-Haus), które działało w latach 1911–1944⁶ (il. 1–3), wbrew nazwie muzeum

¹ Statut opublikowany został w książce: H. Nitykowski, *Eine westpreussische Familie*, Freilassing 1958, s. 94–115.

² Historię muzeum przedstawiono m.in. na podstawie: R. Dähne, *Führer durch das Ratsherr Johan Uphagen-Haus in Danzig*, Danzig [b.r.]; H.F. Secker, *Das Danziger Uphagenhaus*, Sonderdruck aus der Zeitschrift, „Dekorative Kunst” 1919, s. 1–12; W. Mannowsky, *Das Uphagenhaus in Danzig. Ein Führer von...*, Danzig [b.r.]; E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, *Dom Uphagena. Dzieje muzeum wewnątrz* [w:] *Gdańsk pomnik historii*, cz. 2, red. P. Najmajer, Gdańsk 2001, seria Teka Gdańska, t. 4, s. 104–110 oraz W. Szymański, *Straty wojenne. Dom Uphagena w Gdańsku*, Gdańsk 2020, s. 13–23.

³ Na temat znaczenia i działalności uczelnianej i architektonicznej prof. A. Carstena zob. m.in.: K. Bernhardt, *Stil – Raum – Ordnung. Architekturlhre in Danzig 1904–1945*, Berlin 2015, s. 66–68; K. Mizerska, *Albert Carsten* [w:] J. Szczepanski i in., *Detale Politechniki Gdańskiej. Zdobienia architektoniczne*, Gdańsk 2018, s. 22–29. O społecznej aktywności Carstena zob. E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, *Dom Uphagena...*, s. 106–107.

⁴ O działalności P. Simsona zob. M. Grulkowski, *Paul Simson oraz jego działalność społeczna, dydaktyczna i naukowa* [w:] *Wokół Wielkiej Synagogi w Gdańsku. Z dziejów lokalnej społeczności żydowskiej*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2019, s. 234–258.

⁵ A. Carsten, *Sammlungen (Museen)* [w:] *Danzig und seine Bauten*, hrsg. von R. Kohnke, Berlin 1908, s. 156.

⁶ E. Barylewska-Szymańska, *Muzeum w kamienicy rajcy Johanna Uphagena przy ulicy Długiej 12 (1910–1944)* [w:] *Dom Uphagena. Materiały*, red. E. Barylewska-Szymańska, M. Danielewicz,

nie miało biograficznego charakteru, najważniejszym celem była prezentacja wnętrza dawnego, zasobnego gdańskiego domostwa. Cieszyło się ono dużą popularnością i było jedną z ważniejszych atrakcji miasta. Nadzór merytoryczny nad nowo utworzonym muzeum sprawowały osoby kierujące Miejskim Muzeum⁷. Byli to kolejno: Wilhelm August Stryowski, Hans Friedrich Secker, Walter Mannowsky i Willi Drost⁸. Pod ich nadzorem umeblowano wnętrza, dobrano obrazy i prace graficzne, nabywano też nowe obiekty wyposażenia. Do szeroko zakrojonych prac konserwatorskich obejmujących sprawy budowlane (konstrukcyjne) i wyposażenie doszło w okresie od listopada 1938 r. do jesieni 1939 r., odbywały się one pod nadzorem merytorycznym dyrektora Drosta⁹. W 1944 r. Jakob Deurer przeprowadził inwentaryzację, a następnie zdemontowano i wywieziono wyposażenie oraz wystrój Domu Uphagena poza Gdańsk, dzięki temu część obiektów tworzących wystrój wnętrza ocalała¹⁰.

Sama kamienica przy Długiej 12 i oficyny dotkliwie ucierpiały w marcu 1945 r. Po wojnie „pozostała z tego [kamienicy] dolna część fasady z barokowym portalem, w którym u góry tarcza rodowa fundatora”¹¹. Oficyny spłonęły i w kilka lat później rozebrano je, co było zresztą zgodne z przyjętymi założeniami odbudowy¹². Natomiast

W. Szymański, Gdańsk 1996, s. 41–48; E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, *Od kolekcji prywatnej do muzeum wnętrza mieszczkańskich. Dom Uphagena w Gdańsku / From a private collection to a contemporary Museum of Burgher House Interiors. Uphagen's House in Gdansk* [w:] *Kolekcje. Kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone/ Collections. Development, History, Lost Heritage*, red. M. Mielnik, Gdańsk 2020, s. 327–333.

⁷ Na temat historii Muzeum Miejskiego zob. H. Kowalska, *Straty wojenne Muzeum Miejskiego w Gdańsku (Stadt-museum) w Gdańsku: seria nowa*, t. 1: *Malarstwo*, Gdańsk 2017, s. 21–35 (literatura dotycząca Muzeum Miejskiego).

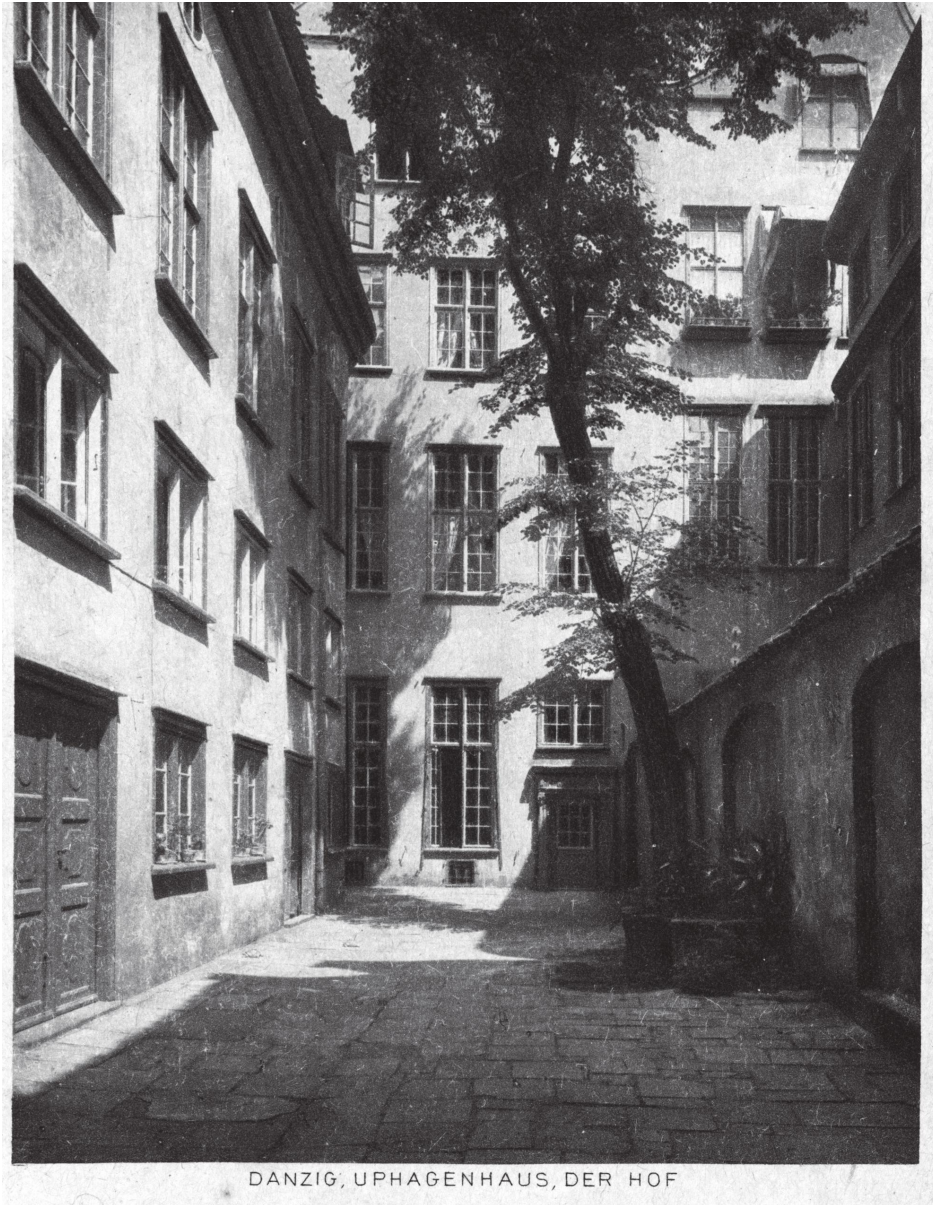
⁸ O kuratorze i dyrektorach Muzeum Miejskiego zob. M. Góralska, *Kalendarium życia i twórczości* [w:] *Wilhelm August Stryowski 1834–1917. Malarz, kolekcjoner, konserwator, muzealnik, pedagog. Wystawa monograficzna. Muzeum Narodowe w Gdańsku*, red. I. Ziętkiewicz, Gdańsk 2002, s. 27, 30–38; M. Mielnik, *Nowoczesne muzeum, czyli Muzeum Miejskie i Muzeum Rzemiosła Artystycznego pod dyktando Hansa Friedricha Seckera* [w:] *Teraźniejszość przeszłości. Gdańskie i pomorskie muzealnictwo do 1945 r.*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2021, s. 54–71; E. Barylewska-Szymańska, *Między rzeczami pięknymi a polityką. Walter Mannowsky i gdańskie Muzeum Miejskie w latach 1922–1938* [w:] *Teraźniejszość przeszłości...*, s. 72–93; I. Kramer-Galińska, „Bałem się o los dzieł sztuki. [...] Trzeba było uchronić je przed kompletną zagładą”. *Profesor Willi Drost – ostatni dyrektor Muzeum Miejskiego w Gdańsku* [w:] *Teraźniejszość przeszłości...*, s. 94–117.

⁹ W. Szymański, *Straty wojenne. Dom Uphagena...*, s. 20.

¹⁰ Obiekty zostały ewakuowane do majątku w Małym Gorzędzieju (Klein Gerdin) oraz do kościoła w Żukowie i kościoła pokartuzjańskiego oraz zabudowań poklasztornych w Kartuzach. Natomiast odciski sztukaterii i fragmenty podłóg przewieziono do majątku w Kowalach (Kowall). Straty wojenne obejmują kilka tysięcy obiektów, przed wszystkim wyposażenia, natomiast wystrój, zwłaszcza drewniany w sporym stopniu ocalał, zob. W. Szymański, *Straty wojenne. Dom Uphagena...*, *passim*.

¹¹ J. Kilarski, *Gdańsk miasto nasze. Przewodnik po Gdańsku starym i nowym*, Kraków 1947, s. 46.

¹² J. Friedrich, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015, s. 113–119.



Ilustracja 1. Podwórze Domu Uphagena, fot. Gottheil und Sohn, około 1911 r., pocztówka
Źródło: zbiory Muzeum Gdańska, oddział Dom Uphagena.



DANZIG, UPHAGENHAUS, DER HINTERE SAAL

Ilustracja 2. Duża jadalnia w Domu Uphagena, fot. Gottheil und Sohn, około 1911 r., pocztówka
 Źródło: zbiory Muzeum Gdańska, oddział Dom Uphagena.

kamienicę zrekonstruowano w pierwotnym kształcie, nastąpiło to już w pierwszym etapie przywracania do życia Głównego Miasta.

Niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych prof. Jan Kilariski – odpowiedzialny za ratowanie gdańskich zabytków – zapisał się pozytywnie w powojennej historii Domu Uphagena¹³. Przywiózł on do Gdańska ocalone elementy wystroju. Przez wiele lat spoczywały one w składnicy konserwatorskiej w Oliwie¹⁴. Zamiar odtworzenia Domu Uphagena odsuwano bowiem w czasie, pomimo że miał on wielkiego zwolennika w osobie prof. dr. inż. arch. Mariana Osińskiego, pierwszego dziekana Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej¹⁵. Natomiast dyrektor ówczesnego

¹³ Na temat prof. Kilarskiego zob. E. Barylewska-Szymańska, „*ku pouczeniu współczesnych gdańszczan*”. *Jan Kilariski jako popularyzator historii i kultury Gdańska* [w:] *Gdańsk 1945–1990. Materiały – studia – analizy*, t. 3, red. S. Bykowska, M. Golon, Warszawa–Gdańsk 2021, s. 195–222 (tam literatura dotycząca prof. Kilarskiego).

¹⁴ L.M. Kamińska, *Polska Centralna Zbiornica Muzealna na województwo gdańskie. Część 1. Geneza powstania*, „*Muzealnictwo*” 2018, t. 59, s. 175–184; też, *Polska Centralna Zbiornica Muzealna na województwo gdańskie. Część 2. W Sopocie i w Oliwie*, „*Muzealnictwo*” 2019, t. 60, s. 256–266.

¹⁵ O prof. Osińskim zob. J. Ciemnołoński, *Marian Osiński. Profesor i dziekan* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, Gdańsk 2005, s. 428–433; M. Andrzejewski, *Osiński Marian*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=OSI%C5%83SKI_MARIAN [dostęp: 3.01.2022].



Ilustracja 3. Mała jadalnia w Domu Uphagena, fot. Gottheil und Sohn, około 1911 r., pocztówka
Źródło: zbiory Muzeum Gdańska, oddział Dom Uphagena.

Muzeum Pomorskiego (później Muzeum Narodowego) Jan Chranicki¹⁶ nie odnosił się do tego pomysłu przychylnie, a to właśnie to muzeum miało przejąć zarządzanie Domem Uphagena.

Ostatecznie jednak utworzenie podległej władzom miasta placówki muzealnej – Muzeum Historii Miasta Gdańska – sprawiło, że będący własnością komunalną Dom Uphagena przekazany został jako oddział temu muzeum¹⁷. Miało jednak upłynąć kolejnych kilka lat, by muzeum mogło obiekt przejąć, ponieważ do 1981 r. miała tu swoją siedzibę Miejska i Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Jednak i wówczas Muzeum Historii Miasta Gdańska nie przystąpiło do prac rekonstrukcyjnych. Dopiero w połowie lat 80. XX w. Miejski Konserwator Zabytków arch. Grzegorz Sulikowski zlecił przygotowanie projektów (objęto nimi także odtworzenie oficyn), a następnie nadzorował wstępny etap budowy. W 1989 r. Muzeum Historii Miasta Gdańska w związku z reorganizacją służb konserwatorskich przejęło proces inwestycyjny, niestety brakowało środków finansowych. Inicjatywa utworzenia towarzystwa, które wspierałoby Muzeum, integrowałoby wokół tego zadania sympatyków, a nawet uczestniczyłoby w pozyskiwaniu środków finansowych, była bardzo potrzebna.

Jak już wspomniano, takie Towarzystwo zainicjowało działalność 9 maja 1990 r., podczas wymienionego na wstępie spotkania założycielskiego. Pierwszym prezesem został inż. Jacek Dyżewski, a wiceprezesem prof. dr Andrzej Januszajtis (zob. aneks nr 2).

W tym wczesnym okresie działalności Towarzystwo organizowało koncerty i wieczory literacko-muzyczne, zapraszając do pustych, surowych jeszcze wnętrz kamienicy. Takie wydarzenia miały miejsce w 1990 i 1991 r.¹⁸ Równocześnie Towarzystwo zaczęło nabywać, na miarę swoich skromnych możliwości finansowych, pierwsze obiekty do zbiorów Domu Uphagena. Było to kilka dokumentów związanych z rodziną Uphagenów, a także przedmioty ceramiczne. Z kolei jeden z niemieckich członków Towarzystwa zakupił do zbiorów Domu Uphagena przedwojenne pocztówki ukazujące zabytkowe wnętrza. Aktywność Towarzystwa spowodowała, że wzrosła liczba członków¹⁹.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Towarzystwo aktywnie uczestniczyło w przygotowaniu wniosku o współfinansowanie prac rewaloryzacyjnych złożonym do Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej w 1992 r. Zaowocowało to przyznaniem Muzeum w 1993 r. dofinansowania, które w połączeniu ze środkami wyasygnowanymi przez

¹⁶ A. Gosieniecka, *Jan Chranicki*, „Gdańskie Studia Muzealne” 1976, t. 1, s. 223–224; M. Gliński, B. Śliwiński, *Chranicki Jan*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=CHRANICKI_JAN [dostęp: 3.01.2022].

¹⁷ Muzeum Historii Miasta Gdańska utworzono w 1970 r. początkowo jako oddział Muzeum Pomorskiego, w 1971 r. przekształcone zostało w samodzielną placówkę muzealną podległą władzom Gdańska, zob. W. Szymański, „Muzealny kombinat”. *Muzeum Historii Miasta Gdańska w latach 1970–1989* [w:] *Od Ratusza do Muzeum. Początki Muzeum Gdańska 1970–1989*, red. E. Barylewska-Szymańska, J. Dargacz, Gdańsk 2020, s. 174–179, 186, 210–211.

¹⁸ Dane dotyczące aktywności Towarzystwa „Dom Uphagena” opracowane zostały na podstawie rocznych sprawozdań.

¹⁹ Podano na podstawie deklaracji członkowskich przechowywanych w dokumentacji Towarzystwa „Dom Uphagena”.

władze miasta umożliwiło rozpoczęcie prac rewaloryzacyjnych, były one przeprowadzone w latach 1993–1998²⁰.

Po zakończeniu prac i udostępnieniu Domu Uphagena do zwiedzania aktywność Towarzystwa osłabła. Potrzebny był nowy impuls i ponowne nakreślenie celów, jakie Towarzystwo mogłoby wypełniać. Stało się to w 2003 r. wraz ze zmianą składu Zarządu, na którego czele stanął prof. dr hab. Edmund Kizik (był prezesem w latach 2003–2010, zob. aneks nr 2). Zmieniony został w kolejnym roku statut, w którym znacznie rozszerzono cele i zadania. Najważniejszym *novum* było wprowadzenie zapisu, że jednym z celów działalności jest:

promowanie i popularyzacja wiedzy naukowej dotyczącej regionu nadbałtyckiego, w zakresie: wspierania, realizowania i koordynacji projektów naukowych i popularnonaukowych, publikacji prac podejmujących problematykę regionu nadbałtyckiego, organizacji konferencji, wystaw oraz promocji wartościowych dzieł związanych z historią i kulturą regionu²¹.

Dało to możliwość podjęcia zupełnie nowych wyzwań. W 2005 r. zainicjowany został cykl wykładów popularno-naukowych zatytułowany „Kultura dawnego Gdańska”, który od początku uzyskiwał wsparcie finansowe dzięki grantom dla organizacji pozarządowych przyznawanych przez Urząd Miejski w Gdańsku. Cykl jest prowadzony nieprzerwanie do tej pory, a kolejne władze Towarzystwa – prezes dr hab. Sławomir Kościelak (w latach 2010–2018) i prezes prof. dr hab. Beata Możejko (od 2019 r.) uznały, że należy wykłady kontynuować, jako najważniejsze, szeroko rozpoznawalne działanie.

Pierwszym referentem w dniu 26 października 2005 r. był dr Sławomir Kościelak z Uniwersytetu Gdańskiego, późniejszy prezes Towarzystwa, który wygłosił wykład zatytułowany: *Życie codzienne w domu zakonnym jezuitów na Starych Szkotach pod Gdańskiem w wiekach XVII i XVIII*. Pierwszy cykl sześciu wykładów odbył się w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. W kolejnych latach wykłady prowadzone były i są nadal w środowe popołudnia raz w miesiącu w okresie od stycznia do czerwca i od września do grudnia. Wykłady zyskały grono wiernych odbiorców, nierzadko w dwóch największych wnętrzach Domu Uphagena – salonie i dużej jadalni – brakowało miejsca. Do końca 2019 r. wykładów wysłuchało ponad 8000 osób.

Zarządy Towarzystwa przywiązywały nieprzerwanie wagę do tego, żeby poza uznanymi badaczami z dużym dorobkiem naukowym zapraszać młodych naukowców, rozpoczynających dopiero badania, i umożliwić im zaprezentowanie swoich dokonań przed zainteresowaną szeroko pojętymi dziejami i kulturą Gdańska publicznością. Do grudnia 2021 r. w omawianym cyklu zaprezentowano 167 wykładów (il. 4). Jako

²⁰ Dokumentacja dotycząca współfinansowania ze środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej znajduje się w Archiwum Zakładowym Muzeum Gdańska, tam również dokumenty dotyczące finansowania ze środków miejskich. Na temat prac rewaloryzacyjnych zob. E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, *Dom Uphagena. Dzieje muzeum...*, s. 115–119.

²¹ Paragraf 4, punkt 1.2 Statutu Towarzystwa „Dom Uphagena”, zob. http://www.domuphagena.pl/pliki_public/domuphagena-statut.pdf [dostęp: 3.01.2022].

referenci wystąpili: historycy różnych okresów dziejów Gdańska, historycy sztuki, architektury, medycyny, badacze życia codziennego, konserwatorzy zabytków i archeolodzy, socjologowie, badacze dziejów teatru, muzyki i życia muzycznego, muzealnicy. Zaproszenie do wystąpienia przyjmowali zarówno gdańscy naukowcy, jak i badacze z różnych ośrodków w Polsce (przede wszystkim z Torunia, Warszawy i Poznania), a także z Niemiec (Berlina, Hamburga i Marburga) – zob. aneks 3.

W 2020 r. Towarzystwo znalazło się w trudnym położeniu, spowodowanym pandemią koronawirusa, skutkującej obostrzeniami w postaci zamknięcia siedziby Towarzystwa (mieszczącej się w Domu Uphagena, oddziale Muzeum Gdańska). Nie odbył się zaplanowany w marcu 2020 r. wykład. Jednak już od kwietnia 2020 r., dzięki aktywności prezes prof. dr hab. Beaty Możejko, Towarzystwo mogło kontynuować cykl wykładów w formie online, pierwsze wykłady prowadzone w ten sposób nagrywał portal www.gdansk.pl, kolejne Mirosław Koźbiał, współpracujący z Towarzystwem już wcześniej. W tej formie, jak i hybrydowo (z udziałem ograniczonej liczby uczestników i emitowaniu na żywo transmisji z wykładu) cykl był realizowany do końca 2021 r. Zarząd żywi jednak nadzieję, że wraz z zakończeniem pandemii będzie można powrócić do tradycyjnych spotkań w salonie Domu Uphagena.

Od 2009 r. wykłady były nagrywane, początkowo przez Ewę Kowalską z iBedefera (patrona medialnego wykładów), a od 2015 r. przez Mirosława Koźbiała, który do dziś kontynuuje nagrania. Fotograficzne relacje z wykładów przygotowywał Tadeusz Szczęsny. Wszystkie zamieszczano zostały na stronie Towarzystwa.

Wykłady stały się wprawdzie najważniejszą formą aktywności Towarzystwa, ale nie jedyną. Na przestrzeni lat przygotowano zarówno konferencje, wystawy, cykle spotkań ze znanymi osobowościami, jak i wydarzenia plenerowe.

24 kwietnia 2009 r. odbyła się współorganizowana przez Towarzystwo konferencja naukowa, przygotowana przez Instytut Historii PAN, Komisję Historii Miast przy Komitecie Nauk Historycznych PAN i oddział Muzeum Historii Miasta Gdańska zatytułowana: „Życie codzienne w Gdańsku 1945–1989”²². 17 listopada 2021 r. zorganizowana została przez Towarzystwo „Dom Uphagena” pod patronatem Związku Uczelni Fahrenheita konferencja zatytułowana „Młodzi dla Fahrenheita”, której kuratorką i pomysłodawczynią była Beata Możejko. Partnerem konferencji było Muzeum Gdańska, a mecenasem Miasto Gdańsk. W jednodniowej konferencji wzięło udział 12 młodych naukowców różnych dziedzin – humanistów, przyrodników, przedstawicieli nauk ścisłych (il. 5). Celem była integracja środowiska młodych badaczy i wzajemna wymiana myśli.

Towarzystwo zorganizowało kilka ekspozycji. W 2011 r. zaproszono do zaprezentowania swoich prac gdańskiego artystę Andrzeja Taranka. Wystawa *Okruchy zebrane. Wystawa rysunków i prac graficznych Andrzeja Taranka* została pięknie zaaranżowana przez autora z użyciem tytułowych „okrucich” odnajdowanych przez artystę podczas

²² Tom pokonferencyjny ukazał się pod tytułem: *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012.

Towarzystwo „Dom Uphagena”

zaprasza na cykl wykładów:

Kultura dawnego Gdańska

18 kwietnia 2007 r. (środa), godz. 17.00 – dr Lech Brusewicz (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Echa twórczości Rubensa i jego szkoły w sztuce gdańskiej i na dawnych obszarach Prus w jej „złotym wieku”*

16 maja 2007 r. (środa), godz. 17.00 – dr Danuta Popinigis (Instytutu Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku), *Z Wenecji do Gdańska, czyli o muzyce polichóralnej w Gdańsku na przełomie wieków XVI i XVII*

6 czerwca 2007 r. (środa), godz. 17.00 – mgr Krystyna Jackowska (Biblioteka Gdańska PAN), *Widoki Gdańska od końca XVI w. do końca XIX w.*

26 września 2007 r. (środa), godz. 17.00 – prof. dr hab. Jerzy Trzoska (Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego), *Wokół piekarzy i chleba w starym Gdańsku*

24 października 2007 r. (środa), godz. 17.00 – prof. dr hab. Edmund Kotarski (Instytut Polonistyki Uniwersytetu Gdańskiego), *Literackie portrety gdańszczanek dawnych wieków*

21 listopada 2007 r. (środa), godz. 17.00 – dr Andrzej Wozniński (Zakład Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego), *Wątki kosmologiczne i astrologiczne w sztuce Gdańska 2. połowy XV w. i 1. połowy XVI w.*

5 grudnia 2007 r. (środa), godz. 17.00 – prof. dr hab. Błażej Śliwiński (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego), *Gdańsk polański*

Wykłady odbywają się w siedzibie Towarzystwa „Dom Uphagena” przy ul. Długiej 12 w Gdańsku

Patronat honorowy
Paweł Adamowicz - Prezydent Miasta Gdańska

Wstęp na wykłady jest wolny
www.domuphagena.ovh.org



Il. Grzegorz Nieznanowski, 2007 r.

Ilustracja 4. Afisz z listą wykładów z 2007 r.

Źródło: zbiory Towarzystwa „Dom Uphagena”.

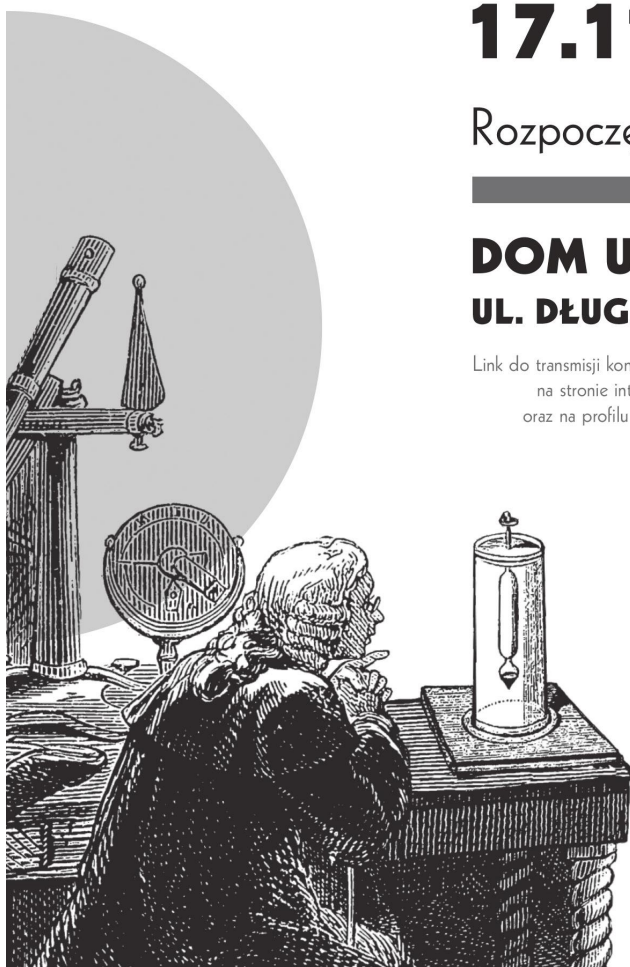
Konferencja popularnonaukowa
Młodzi dla Fahrenheita

17.11.2021

Rozpoczęcie **9:30**

DOM UPHAGENA
UL. DŁUGA 12, GDAŃSK

Link do transmisji konferencji na żywo zostanie podany
na stronie internetowej www.domuphagena.pl
oraz na profilu FB Towarzystwa Dom Uphagena



ORGANIZATOR



PATRONAT



DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MIASTA GDAŃSKA

Ilustracja 5. Strona tytułowa programu konferencji popularnonaukowej z 2021 r.

Źródło: zbiory Towarzystwa „Dom Uphagena”.

wędrowek po Gdańsku, w trakcie których uwieczniał zabytki, krajobrazy. Wystawę można było oglądać od 6 listopada 2011 r. do 1 stycznia 2012 r. Doktor Taranek przedstawił swoje prace z okresu kilku dziesięcioleci, wiele ukazanych przez niego w tym kształcie miejsc już odeszło w zapomnienie, m.in. Wyspa Spichrzów, Stocznia Gdańska czy fragmenty Dolnego Miasta²³. Wystawie towarzyszyła ulotka z tekstem Pawła Huellego poświęconym twórczości Andrzeja Taranka.

Kolejna przygotowana przez Towarzystwo ekspozycja nosiła tytuł *Świat iluzji. Osiemnastowieczne „ryciny optyczne” i „magiczne skrzyńki”*. *Grafiki ze zbiorów Joanny Siedorzak-Heinsohn i Gunnara Heinsohna*, prezentowana była od 20 grudnia 2013 r. do 30 marca 2014 r. (il. 6), jej kuratorami byli Ewa Barylewska-Szymańska i Wojciech Szymański. Na wystawie pokazano kilkadziesiąt grafik, które w XVIII stuleciu wkładane do specjalnych urządzeń optycznych dawały iluzję trójwymiarowości. Oglądane widoki miast, bitwy, krajobrazy morskie i górskie przenosiły ówczesnych ludzi w odległe strony, umożliwiając przeżycia bardziej realistyczne niż w książkowych ilustracjach. Zrekonstruowane na potrzeby wystawy urządzenia optyczne pozwalało zwiedzającym na uzyskanie własnych doświadczeń²⁴.

W 2014 r. w ramach wydarzeń towarzyszących IV Zjazdowi Gdańszczan Towarzystwo przygotowało wystawę *Herby mieszczan gdańskich od XV do XVIII wieku*, była ona czynna od 26 lipca do 19 października. Ekspozycja, której kuratorką była dr Ewa Bojaruniec (członkini Towarzystwa), powstała we współpracy z Archiwum Państwowym w Gdańsku, PAN Biblioteką Gdańską oraz Muzeum Historycznym Miasta Gdańska. Towarzystwo wydało publikację towarzyszącą ekspozycji pod tym samym tytułem²⁵ (il. 7).

Wszystkie wspomniane ekspozycje udało się przygotować dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta (w formie grantów).

Warto jeszcze wspomnieć o cyklu spotkań, noszącym wspólny tytuł „Soboty u państwa Uphagenów”, którego scenariusze przygotowywała i spotkania prowadziła red. Katarzyna Korczak, członkini Towarzystwa. Cykl prowadzony był w latach 2015–2016, odbyły się cztery spotkania z ciekawymi osobowościami. W spotkaniach brali też udział uczniowie Szkoły Muzycznej II st. im. Fryderyka Chopina w Gdańsku Wrzeszczu, z klasy śpiewu solowego dr hab. Liliany Górskiej, którzy wykonywali koncerty „Śpiewnik Domowy” oraz czytali fragmenty wspomnień. Integralną częścią spotkań były prezentacje multimedialne ukazujące archiwalne fotografie rodzinne bohaterów. Także ten projekt możliwy był dzięki funduszom zewnętrznym²⁶.

²³ Niektóre z pokazanych wówczas prac można obejrzeć na stronie Towarzystwa „Dom Uphagena”, https://www.domuphagena.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=66&Itemid=26&1fd08306776fe20851c75d8d2dbaa329=4c69ecc7b88669e4d0243639e478ee86 [dostęp: 3.01.2022].

²⁴ Pamiątką wystawy jest ulotka wydana przez Towarzystwo „Dom Uphagena” z reprodukcjami kilku rycin i tekstem dotyczącym mody na ryciny optyczne.

²⁵ E. Bojaruniec, *Herby mieszczan gdańskich*, Gdańsk 2014.

²⁶ W 2015 r. zorganizowano spotkanie z mieszkańcami ulicy Piwnej i Chlebnickiej zatytułowane: „Ja chciałem do Niemiec” i „Mój kod DNA” oraz spotkanie z mieszkańcami ulic Wileńskiej



Ilustracja 6. Właściciele kolekcji „rycin optycznych” Joanna Sidorczak-Heinsohn i Gunnar Heinsohn na tle ekspozycji przygotowanej przez Towarzystwo „Dom Uphagena” 2013 r., fot. Ewa Grela

Źródło: zbiory Muzeum Gdańska.

Kolejną inicjatywą Towarzystwa, przygotowaną w ramach obchodów 100-lecia otwarcia Domu Uphagena jako muzeum, było zorganizowanie święta ulicy Jana Uphagena 15 września 2012 r.²⁷ (il. 8). We współpracy z Archiwum Państwowym w Gdańsku, Gdańskim Towarzystwem Fotograficznym, Fundacją RC (mającą siedzibę w Dworze Uphagenów), Akademickim Związkiem Sportowym (gospodarzem kortów tenisowych), Gdańskim Uniwersytetem Medycznym, Stowarzyszeniem Nadbałtyckim Plastyków im. Mariana Mokwy, Kapitułą Gdańskie Smaki oraz uczniami V Liceum Ogólnokształcącego przygotowany został całodzienny program wydarzeń.

Obejmował on plenerową wystawę poświęconą dawnej posiadłości Uphagenów i jej późniejszym losom, wykłady popularno-naukowe o historii miejsca, zajęcia plastyczne dla najmłodszych. Kilukrotnie w ciągu tego dnia oprowadzano po dawnym założeniu

i Grodzieńskiej „Śpiewały gazowe latarnie” i „Inaczej się ludzie cieszyli, inaczej płakali”. Kolejne dwa spotkania odbyły się w 2016 r. Pomysłodawczyni spotkań opublikowała relacje z trzech z nich w książce: K. Korczak, *Ślad. Opowieści gdańszczan*, Pelplin 2018, s. 70–99, 146–157.

²⁷ Informacje o święcie ulicy Uphagena, zob. https://www.domuphagena.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=34&Itemid=23 [dostęp: 6.06.2022].



Ilustracja 7. Okładka publikacji towarzysząca wystawie *Herby mieszczan gdańskich od XV do XVIII wieku*

Źródło: zbiory Towarzystwa „Dom Uphagena”.

Święto ulicy Jana Uphagena

Towarzystwo „Dom Uphagena”
zaprasza na festyn
w dniu 15 IX 2012 roku
w godz. 11.00–19.30

Miejsce: Gdańsk-Wrzeszcz
Dwór Uphagenów
(Al. Grunwaldzka 5),
Park Uphagena
i ulica Jana Uphagena

W programie, między innymi:

- Wystawa plenerowa:
*Historia posiadłości Uphagenów
i parku im. Jana Uphagena*
- Zwiedzanie parku
- Festyn Sportowy
- Zajęcia plastyczne
dla dzieci

edukacja
sport
rozrywka
gdańskie
jedzenie

Wystawa zdjęć autorstwa Iwony
Delegiewicz z Gdańskiego Towarzystwa
Fotograficznego – *Park Pana Jana*

Loteria fantowa na rzecz Hospicjum
im. Księdza Dutkiewicza w Gdańsku
„Gdański stragan” (wydawnictwa, pamiątki)

Zwiedzanie dworu Uphagenów
i кварталу okolicznej zabudowy

Prezentacje multimedialne
na temat historii terenu wokół
dzisiejszej ulicy Jana Uphagena

Spotkanie z najstarszymi
mieszkańcami ulicy Jana Uphagena

Gdańskie dania
(wg przepisów z dawnych
gdańskich księzek kucharskich)

Gra plenerowa (dla rodzin)

Koncert muzyki jazzowej

Szczegółowy program na:
www.uphagen.pl,
www.mhmg.pl, www.libedeker.pl





Patroni honorowi: GDAŃSKA, Prezydent Miasta Gdańsk, Parki i Złota, Gdańskie Stowarzyszenie

Organizatorzy: GDAŃSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO MIEJSCOWYCH HISTORIÓW, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO KUCHARSKIE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO MIEJSCOWYCH HISTORIÓW, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO KUCHARSKIE

Patroni specjalni: B, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO MIEJSCOWYCH HISTORIÓW, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO KUCHARSKIE

Patroni medialni: Radio Gdańsk, TVP, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO MIEJSCOWYCH HISTORIÓW, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO KUCHARSKIE

Współorganizatorzy: GDAŃSKIE TOWARZYSTWO MIEJSCOWYCH HISTORIÓW, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, GDAŃSKIE TOWARZYSTWO KUCHARSKIE

Ilustracja 8. Plakat towarzyszący świętu ulicy Jana Uphagena w Gdańsku Wrzeszczu

Źródło: zbiory Towarzystwa „Dom Uphagena”.

parkowym (jako przewodnicy wystąpili uczniowie V LO, a także dr hab. Katarzyna Rozmarynowska, wykładowczyni Politechniki Gdańskiej).

W ramach święta ulicy Uphagena zorganizowano „Gdański stragan” z pamiątkami i wydawnictwami uzyskanymi od zaprzyjaźnionych muzeów i instytucji kultury, przeprowadzono loterię fantową, z której dochód przeznaczono na wsparcie Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Na kortach odbył się turniej tenisowy dla rodzin, a na podwórzu Dworu Uphagenów zajęcia teatralne i plastyczne dla dzieci. Serwowano także gdańskie specjały przygotowane na podstawie dawnych przepisów kulinarnych.

Tego samego dnia w pobliskim Klubie Biznesu (dawnej willi Rudolfa Patschkego) odbyło się spotkanie z mieszkańcami ulicy Uphagena, którzy osiedli w tym miejscu bezpośrednio po wojnie (prowadzenie red. Katarzyna Korczak). Festyn zwieńczył jazzowy koncert w rozgłośni Radia Gdańsk z udziałem Macieja Strzelczyka Trio The Great American and Brasilian Songbook. Podczas trwania festynu Studenckie Koło Ratownictwa Medycznego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego społecznie zapewniało specjalistyczną opiekę.

Kolejny raz Towarzystwo zaangażowało się w szeroką akcję społeczną w 2019 r., kiedy to uczestniczyło w Świącie Wolności i Solidarności odbywającym się w dniach 1–4 czerwca na terenie przyległym do Europejskiego Centrum Solidarności. Towarzystwo zorganizowało własne stoisko w tzw. Strefie Społecznej, w której prezentowały się organizacje pozarządowe. Stoisko obsługiwane było przez Zarząd i członków Towarzystwa. W ramach przygotowanego programu wygłoszonych zostało kilkanaście krótkich wykładów popularyzujących historię Gdańska.

Przeprowadzono również konkursy adresowane do osób odwiedzających stoisko, w tym konkurs na najważniejszą datę w historii Gdańska (liczba uczestników konkursu wyniosła 813 osób, najwięcej, bo 418, osób wskazało rok 1980, czyli datę powstania w Gdańsku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”).

Towarzystwo prowadzi od 2010 r. stronę internetową, od początku administrowaną społecznie przez dr Piotra Paluchowskiego. Prowadzony jest też od 2011 r. profil na Facebooku – w pierwszym okresie społecznie przez Michała Szymańskiego, a od 2019 r. społecznie przez prezes Towarzystwa prof. Beatę Możejko. Obecnie na Facebooku publikowane są regularnie krótkie teksty na temat różnych aspektów gdańskiej historii, jako autorzy zapraszani są historycy sztuki, kulinariów, ubioru, życia codziennego. Jest to także platforma umożliwiająca stały kontakt z sympatykami Towarzystwa.

Towarzystwo należy do niewielkich organizacji społecznych²⁸. Tego rodzaju organizacje mają jednak duże znaczenie dla budowy lokalnej tożsamości, poprzez prowadzoną działalność odgrywają ważną rolę edukacyjną dla miejscowej społeczności. Towarzystwo zyskało grono wiernych sympatyków, przede wszystkim wśród gdańszczan zainteresowanych dziejami miasta, w którym żyją.

²⁸ Towarzystwo „Dom Uphagena” działa społecznie, wszystkie zadania wykonują jego członkowie, jedynie sprawy finansowe prowadzi księgową w ramach zlecenia.

Bibliografia

Literatura

- Andrzejewski Marek, *Osiński Marian*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=OSI%C5%83SKI_MARIAN [dostęp: 3.01.2022].
- Barylewska-Szymańska Ewa, „*ku pouczeniu współczesnych gdańszczan*”. *Jan Kilarski jako popularyzator historii i kultury Gdańska* [w:] *Gdańsk 1945–1990. Materiały – studia – analizy*, t. 3, red. Sylwia Bykowska, Mirosław Golon, Warszawa–Gdańsk 2021.
- Barylewska-Szymańska Ewa, *Między rzeczami pięknymi a polityką. Walter Mannowsky i gdańskie Muzeum Miejskie w latach 1922–1938* [w:] *Teraźniejszość przeszłości. Gdańskie i pomorskie muzealnictwo do 1945 r.*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2021.
- Barylewska-Szymańska Ewa, *Muzeum w kamienicy rajcy Johanna Uphagena przy ulicy Długiej 12 (1910–1944)* [w:] *Dom Uphagena. Materiały*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Małgorzata Danielewicz, Wojciech Szymański, Gdańsk 1996.
- Barylewska-Szymańska Ewa, Szymański Wojciech, *Dom Uphagena. Dzieje muzeum wewnątrz* [w:] *Gdańsk pomnik historii*, cz. 2, red. Piotr Najmajer, Gdańsk 2001, seria TeKa Gdańska, t. 4.
- Barylewska-Szymańska Ewa, Szymański Wojciech, *Od kolekcji prywatnej do muzeum wewnątrz mieszczkańskich. Dom Uphagena w Gdańsku/ From a private collection to a contemporary Museum of Burgher House Interiors. Uphagen’s House in Gdańsk* [w:] *Kolekcje. Kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone/ Collections. Development, History, Lost Heritage*, red. Magdalena Mielnik, Gdańsk 2020.
- Bernhardt Katja, *Stil – Raum – Ordnung. Architekturlehre in Danzig 1904–1945*, Berlin 2015.
- Bojaruniec Ewa, *Herby mieszczan gdańskich*, Gdańsk 2014.
- Carsten A., *Sammlungen (Museen)* [w:] *Danzig und seine Bauten*, hrsg. von R. Kohnke, Berlin 1908.
- Ciemnołoński Janusz, *Marian Osiński. Profesor i dziekan* [w:] *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*, red. Zygmunt Paszota, Janusz Rachoń, Edmund Wittbrodt, Gdańsk 2005.
- Dähne Richard, *Führer durch das Ratsherr Johan Uphagen-Haus in Danzig*, Danzig [b.r.].
- Friedrich Jacek, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015.
- Gliński Mirosław, Śliwiński Błażej, *Chranicki Jan*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=CHRANICKI_JAN [dostęp: 3.01.2022].
- Gosieniecka Anna, *Jan Chranicki*, „Gdańskie Studia Muzealne” 1976, t. 1.
- Górska Marta, *Kalendarium życia i twórczości* [w:] *Wilhelm August Stryowski 1834–1917. Malarz, kolekcjoner, konserwator, muzealnik, pedagog. Wystawa monograficzna. Muzeum Narodowe w Gdańsku*, red. Iwona Ziętkiewicz, Gdańsk 2002.
- Grulkowski Marcin, *Paul Simson oraz jego działalność społeczna, dydaktyczna i naukowa* [w:] *Wokół Wielkiej Synagogi w Gdańsku. Z dziejów lokalnej społeczności żydowskiej*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2019.
- Kamińska Lidia Małgorzata, *Polska Centralna Zbiornica Muzealna na województwo gdańskie. Część 1. Geneza powstania*, „Muzealnictwo” 2018, t. 59.

- Kamińska Lidia Małgorzata, *Polska Centralna Zbiornica Muzealna na województwo gdańskie. Część 2. W Sopocie i w Oliwie*, „Muzealnictwo” 2019, t. 60.
- Kilarski Jan, *Gdańsk miasto nasze. Przewodnik po Gdańsku starym i nowym*, Kraków 1947.
- Kowalska Helena, *Straty wojenne Muzeum Miejskiego w Gdańsku (Stadtmuseum) w Gdańsku: seria nowa, t. 1: Malarstwo*, Gdańsk 2017.
- Kramer-Galińska Iwona, „*Bałem się o los dzieł sztuki. [...] Trzeba było uchronić je przed kompletną zagładą*”. *Profesor Willi Drost – ostatni dyrektor Muzeum Miejskiego w Gdańsku [w:] Teraźniejszość przeszłości. Gdańskie i pomorskie muzealnictwo do 1945 r.*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2021.
- Mannowsky Walter, *Das Uphagenhaus in Danzig. Ein Führer von...*, Danzig [b.r.]
- Mielnik Magdalena, *Nowoczesne muzeum, czyli Muzeum Miejskie i Muzeum Rzemiosła Artystycznego pod dyktando Hansa Friedricha Seckera [w:] Teraźniejszość przeszłości. Gdańskie i pomorskie muzealnictwo do 1945 r.*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2021.
- Mizerska Karolina, *Albert Carsten [w:] Jakub Szczepanski i in., Detale Politechniki Gdańskiej. Zdobienia architektoniczne*, Gdańsk 2018.
- Nitykowski Hermann, *Eine westpreussische Familie*, Freilassing 1958.
- Secker Hans Friedrich, *Das Danziger Uphagenhaus*, Sonderdruck aus der Zeitschrift, „Dekorative Kunst” 1919.
- Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. Grzegorz Berendt, Edmund Kizik, Gdańsk 2012.
- Szymański Wojciech, „*Muzealny kombinat*”. *Muzeum Historii Miasta Gdańska w latach 1970–1989 [w:] Od Ratusza do Muzeum. Początki Muzeum Gdańska 1970–1989*, red. Ewa Barylewska-Szymańska, Janusz Dargacz, Gdańsk 2020.
- Szymański Wojciech, *Straty wojenne. Dom Uphagena w Gdańsku*, Gdańsk 2020.

Streszczenie

9 maja 1990 r. w Ratuszu Głównego Miasta odbyło się spotkanie założycielskie nowego gdańskiego towarzystwa. Celem, jaki przyświecał pomysłodawcom, miało być zebranie osób, które pragnęły wesprzeć odbudowę, i przywrócenie muzealnej funkcji Domowi Uphagena. Muzeum w Domu Uphagena działało w Gdańsku w latach 1911–1944. Dopiero w latach 90. XX w. można było przystąpić do odtworzenia wnętrza, stało się to możliwe dzięki środkom finansowym pozyskanym z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W okresie poprzedzającym otwarcie dla zwiedzających muzeum w Domu Uphagena 6 czerwca 1998 r. Towarzystwo skupiało się na popularyzacji historii przedwojennej placówki muzealnej, organizując koncerty, spotkania literackie, wystawy. Kolejny etap działalności nadszedł w 2005 r., gdy Towarzystwo, po zmianie statutu, rozszerzyło swoją działalność o popularyzację historii i kultury Gdańska, zainicjowano wtedy cykl wykładów „Kultura dawnego Gdańska”, który prowadzony jest do dzisiaj (w ramach cyklu do końca 2021 r. odbyło się 167 wykładów). Towarzystwo zdołało zyskać wiernych sympatyków, którzy regularnie uczestniczą w comiesięcznych wykładach. Stara się także zainteresować nowych słuchaczy.

Słowa kluczowe: Towarzystwo „Dom Uphagena”, Gdańsk po 1989 r., działalność społeczna, popularyzacja nauki

Summary

*The Uphagen House Society (Towarzystwo “Dom Uphagena”):
A brief story of a social initiative*

On 9 May 1990, the founding meeting of a new Gdańsk society was held in the Main Town Hall – the Uphagen House Society (Towarzystwo “Dom Uphagena”). The idea behind the initiative was to gather people who wanted to support the reconstruction of the Uphagen House and restoring it to its previous function of a museum (which it was in 1911–1944). It was only in the 1990s that it was possible to start reconstructing the interiors; the work was financed from the funds obtained from the Foundation for Polish-German Cooperation. The Society focused on popularising the history of the pre-war museum by organising concerts, literary meetings and exhibitions. The next stage came in 2005, when the Society, after changing its statute (constitution), expanded its activities to popularise the history and culture of Gdańsk; a series of lectures called “The Culture of Old Gdańsk” was initiated, which is continued to this day (as of 2021 there were 167 lectures held altogether). The Society has managed to create a circle of loyal supporters who regularly attend the monthly lectures, and it also tries to attract new ones.

Keywords: Uphagen House Society, Gdańsk after 1989, social activity, popularisation of science

Aneks 1

Członkowie założyciele

1. Aleksandra Banach
2. Ewa Barylewska-Szymańska
3. Katarzyna Cieślak
4. Tadeusz Chrzanowski
5. Jacek Dyżewski
6. Janina Grabowska
7. Małgorzata Herzog
8. Krystyna Jackowska
9. Bogna Jakubowska
10. Andrzej Januszajtis
11. Kazimierz Jarosz
12. Wojciech Konieczny
13. Adam Koperkiewicz
14. Katarzyna Korczak
15. Renata Krzywicka
16. Jerzy Kukliński
17. Małgorzata Marczak
18. Lech Parell
19. Tadeusz Piaskowski
20. Bogdan Sedler
21. Jerzy Stankiewicz
22. Grzegorz Sulikowski
23. Bartłomiej Wieloszewski
24. Zbigniew Żurawski

Aneks 2

Zarząd Towarzystwa „Dom Uphagena”

Od 2019 r.

Prof. dr hab. Beata Możejko

Prezes Towarzystwa „Dom Uphagena”, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Była koordynatorem wymiany akademickiej Erasmus w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, pracując z grupami studentów z całej Europy. Jest członkiem Komitetu Wiedzy Encyklopedii Gdańskiej. Od lat bierze też udział w posiedzeniach i wykładach Towarzystwa „Dom Uphagena”. Prowadzi również wykłady na studiach podyplomowych Gedanistyki organizowanych przez Uniwersytet Gdański.

Dr hab. Sławomir Kościelak

Wiceprezes Towarzystwa „Dom Uphagena”. Historyk, adiunkt w Zakładzie Historii Nowożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Studiów Podyplomowych Gedanistyka na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Wiedzy o Gdańsku.

Dr Piotr Paluchowski

Skarbnik Towarzystwa „Dom Uphagena”. Doktor nauk humanistycznych o specjalności historia nowożytna. Zatrudniony jako adiunkt w Zakładzie Historii i Filozofii Nauk Medycznych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dr Ewa Barylewska-Szymańska

Sekretarz Towarzystwa „Dom Uphagena”, zastępca dyrektora ds. merytorycznych Muzeum Gdańska, adiunkt w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk.

Mgr Renata Wiloch-Kozłowska

Członek Zarządu Towarzystwa „Dom Uphagena”. Jest absolwentką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dyplom uzyskała z archeologii ze specjalizacjami z konserwacji zabytków i badań architektonicznych. Jest członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich.

W latach 2014–2019

Dr hab. Sławomir Kościelak

Prezes Towarzystwa „Dom Uphagena”

Prof. dr hab. Edmund Kizik

Wiceprezes Towarzystwa „Dom Uphagena”. Historyk, kierownik Pracowni Historii Gdańska Instytutu Historii PAN, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego.

Dr Jacek Stolarski

Skarbnik Towarzystwa „Dom Uphagena”. Muzyk, prezes Stowarzyszenia Muzycznego Forza.

Dr Ewa Barylewska-Szymańska

Sekretarz Towarzystwa „Dom Uphagena”.

Dr Zofia Maciakowska

Członek Zarządu Towarzystwa „Dom Uphagena”. Historyk architektury, adiunkt w Pracowni Historii Gdańska Instytutu Historii PAN, współpracownik Agencji Rewaloryzacji „Dart”.

Dr Piotr Paluchowski

Członek Zarządu Towarzystwa „Dom Uphagena”. Zatrudniony jako asystent w Zakładzie Historii i Filozofii Nauk Medycznych Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz adiunkt w Dziale Historii Muzeum Historycznego Miasta Gdańska.

W latach 2003–2014

Prof. dr hab. Edmund Kizik

Prezes Towarzystwa „Dom Uphagena”.

Dr Dariusz Kaczor

Wiceprezes Towarzystwa „Dom Uphagena”. Historyk, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego.

Dr Jacek Stolarski

Skarbnik Towarzystwa „Dom Uphagena”. Rzecznik prasowy Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Dr Ewa Barylewska-Szymańska

Sekretarz Towarzystwa „Dom Uphagena”. Historyk sztuki, kierownik Domu Uphagena – Oddziału Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, adiunkt w Pracowni Historii Gdańska Instytutu Historii PAN.

Dr Zofia Maciakowska
Członek Zarządu Towarzystwa „Dom Uphagena”.

W latach 1990–2003

Mgr inż. Jacek Dyżewski
Prezes Towarzystwa „Dom Uphagena”. Współwłaściciel firmy Konserwatorskiej „Dart”.

Prof. dr inż. Andrzej Januszajtis
Wiceprezes Towarzystwa „Dom Uphagena”. Fizyk. Emerytowany pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej.

Mgr inż. Bartłomiej Wieloszewski
Skarbnik Towarzystwa „Dom Uphagena”. Współwłaściciel firmy Konserwatorskiej „Dart”.

Mgr Ewa Barylewska-Szymańska
Sekretarz Towarzystwa „Dom Uphagena”.

Red. Wojciech Konieczny
Członek Zarządu Towarzystwa „Dom Uphagena”. Redaktor Radia Gdańsk.

Aneks 3
Towarzystwo „Dom Uphagena”. Zestawienie wykładów od I do XVII edycji

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
1.	26 X 2005 r.	dr Sławomir Kościelak (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Życie codzienne w domu zakonnym jezuitów na Starych Szkotach pod Gdańskiem w wiekach XVII i XVIII
2.	9 XI 2005 r.	mgr Ewa Barylewska-Szymańska (Dom Uphagena, oddział Muzeum Historycznego Miasta Gdańska)	Czystość i higiena w gdańskich domach mieszczańskich 2. połowy XVIII wieku
3.	16 XI 2005 r.	dr hab. Beata Mozejko (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Testamenty gdańszczan z XVI wieku
4.	23 XI 2005 r.	prof. dr hab. Andrzej Klonder (Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, Akademia im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)	Inwentarze przeciętnych gdańszczan w XVII wieku
5.	30 XI 2005 r.	mgr Piotr Kąkol (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Teatr gdański w XVIII wieku
6.	7 XII 2005 r.	prof. dr hab. Jerzy Dygdała (Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Historii PAN)	Gdańskie interesy biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego w połowie XVIII wieku
7.	18 I 2006 r.	dr Dariusz Kaczor (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Zbrodnia i kara w Gdańsku XVI–XVIII wieku
8.	15 II 2006 r.	dr arch. Marek Barański (Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków S.A.)	Johanna Uphagena romantyczna podróż na Wschód
9.	15 III 2006 r.	prof. dr hab. Edmund Kizik (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańskie ustawy odzieżowe z XVII i XVIII wieku

10	19 IV 2006 r.	dr Jacek Friedrich (Zakład Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańsk dawny czy nowy? Odbudowa miasta po 1945 roku
11	17 V 2006 r.	mgr Jerzy Marian Michalak	O życiu muzycznym dawnego Gdańska
12	7 VI 2006 r.	mgr Jacek Bielak (Międzynarodowe Stowarzyszenie Bursztynników)	Spy o bursztyn. Obraz bursztynnictwa gdańskiego XVI–XVIII wieku w świetle dokumentów archiwalnych
13	20 IX 2006 r.	dr Katarzyna Rozmarynowska (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Tajemnice Parku Jaśkowej Doliny we Wrzeszczu
14	11 X 2006 r.	dr Radosław Grzeszkowiak (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Wisła, Gdańsk i morze w literaturze staropolskiej
15	15 XI 2006 r.	dr Jacek Kriegseisen (Zakład Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Złotnictwo gdańskie XVIII wieku
16	6 XII 2006 r.	dr hab. Jacek Tylicki (Zakład Muzealnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Aspekty obyczajowe i naukowe XVII-wiecznych rysunków oraz miniatur artystów gdańskich
17	17 I 2007 r.	prof. dr hab. Edmund Kizik (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Historii PAN)	Kultura pogrzebowa w Gdańsku w XVI–XVIII wieku
18	14 II 2007 r.	dr Zofia Maciakowska (Agencja Rewaloryzacji Zabytków „Dart”)	Skąd czerpano wodę w średniowiecznym Gdańsku?
19	14 III 2007 r.	mgr Robert Krzywdziński (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku)	Życie dawnych gdańszczyzan w świetle wykopalisk archeologicznych na terenie jatek rzeźnickich Głównego Miasta
20	18 IV 2007 r.	dr Lech Brusiewicz (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Echa twórczości Rubensa i jego szkoły w sztuce gdańskiej i na dawnych obszarach Prus w jej „złotym wieku”

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
21	16 V 2007 r.	dr Danuta Popinigis (Instytut Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku)	Z Wenecji do Gdańska, czyli o muzyce polichóralnej w Gdańsku na przełomie wieków XVI i XVII
22	6 VI 2007 r.	mgr Krystyna Jackowska (Biblioteka Gdańskiej PAN)	Widoki Gdańska od końca XVI wieku do końca XIX wieku
23	26 IX 2007 r.	prof. dr hab. Jerzy Tizoska (Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego)	Wokół piekarzy i chleba w starym Gdańsku
24	24 X 2007 r.	prof. dr hab. Edmund Kotarski (Instytut Polonistyki Uniwersytetu Gdańskiego)	Literackie portrety gdańszczanek dawnych wieków
25	21 XI 2007 r.	dr Andrzej Wozniński (Zakład Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Wątki kosmologiczne i astrologiczne w sztuce Gdańska 2. połowy XV wieku i 1. połowy XVI wieku
26	5 XII 2007 r.	prof. dr hab. Błażej Słowiński (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańsk polanski
27	23 I 2008 r.	dr Dariusz Kaczor (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Rzemiosło niegodne – rzemiosło niezbędne. Kat w Gdańsku od XVI do XVIII wieku
28	20 II 2008 r.	dr Ewa Barylewska-Szymańska (Dom Uphagena, oddział Muzeum Historii Miasta Gdańska, Instytut Historii PAN)	Od piwnic po strych. Domy gdańskie w XVIII wieku
29	12 III 2008 r.	mgr Zbigniew Polak (Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego)	Blaski i cienie życia w średniowiecznym Gdańsku
30	23 IV 2008 r.	mgr Maciej Szyszka (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku)	Romański kościół św. Mikołaja i trzynastowieczny klasztor dominikanów w Gdańsku w badaniach archeologicznych
31	14 V 2008 r.	dr hab. Elżbieta Pilecka (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Średniowieczne Dwory Artusa w Prusach. Fenomen kulturowo-artystyczny

32	11 IV 2008 r.	mgr Anna Mosingiewicz (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Sztuka portretu w Prusach Królewskich w XVIII wieku
33	24 IX 2008 r.	mgr Sylwia Bukowska (doktorantka Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego)	Powojenna rehabilitacja osób wpisanych na Volkslistę na przykładzie wojwództwa gdańskiego
34	22 X 2008 r.	dr Ewa Łączyńska (Akademia Pomorska w Słupsku)	Flota handlowa i jej armatorzy w osiemnastowiecznym Gdańsku
35	19 XI 2008 r.	prof. dr hab. Jacek Wijaczka (Instytut Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Procesy o czary w Gdańsku i Prusach Królewskich
36	10 XII 2008 r.	dr Jerzy Litwin (Centralne Muzeum Morskie)	Rola Gdańska w rozwoju gospodarki morskiej Anglii w XVI i XVII wieku
37	12 XII 2008 r.	prof. dr hab. Raimo Pullat (Estonia, Estońska Akademia Nauk)	Polsko-estońskie stosunki społeczno-kulturalne w okresie międzywojennym
38	21 I 2009 r.	mgr Wiesław Gierłowski (Stowarzyszenie Historyków Sztuki)	Współczesne bursztynnictwo pomorskie – trudna droga do sukcesu
39	25 II 2009 r.	dr Zofia Maciakowska (Instytut Historii PAN, Agencja Rewaloryzacji Zabytków „Dart”)	Gdańskie ulice w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych
40	25 III 2009 r.	dr Rafał Kubicki (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Archiwum Państwowe w Gdańsku)	Dominikanie w średniowiecznym Gdańsku
41	22 IV 2009 r.	mgr Piotr Paluchowski (Muzeum Historyczne Miasta Gdańska)	Gdańskie kalendarze z XVIII wieku
42	13 V 2009 r.	dr Piotr Perkowski (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Warunki mieszkaniowe w Gdańsku okresu Polski Ludowej
43	3 VI 2009 r.	prof. dr hab. Grzegorz Berendt (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Pamięci Narodowej)	Życie codzienne wyższych funkcjonariuszy partyjnych w Gdańsku w latach 1945–1970
44	23 IX 2009 r.	mgr Janusz Dargacz (Muzeum Historyczne Miasta Gdańska)	Początki kąpieliska w Brzeźnie

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
45	21 X 2009 r.	dr Grzegorz Bukal (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Gdańskie fortyfikacje w XVII wieku
46	18 XI 2009 r.	mgr Bogdan Kościński (Muzeum Archeologiczne)	Nowe datowanie początków grodu gdańskiego
47	9 XII 2009 r.	mgr Ewa Bojaruniec (Muzeum Historyczne Miasta Gdańska)	Noblitacje patrycjatu gdańskiego w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka i jego synów
48	27 I 2010 r.	prof. dr inż. arch. Wiesław Gruszkowski (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	XXI wiek na Głównym Mieście. Fakty, mity, propozycje
49	24 II 2010 r.	mgr Zbigniew Misiuk (Fundacja Ochrony Zabytków w Gdańsku)	Wybrane aspekty życia codziennego mieszkańców wczesnośredniowiecznego Gdańska w świetle badań archeologicznych z lat 2008–2009
50.	31 III 2010 r.	dr Ewa Barylewska-Szymańska (Instytut Historii PAN, Dom Uphagena, oddział (Muzeum Historycznego Miasta Gdańska)	Warunki mieszkaniowe ubogich gdańszczan w XVIII i początkach XIX wieku
51.	28 IV 2010 r.	dr hab. Igor Hałagida, prof. UG (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Pamięci Narodowej)	Spoleczność ukraińska w Gdańsku przed i po II wojnie światowej
52	26 V 2010 r.	prof. dr hab. Edmund Kizik (Instytut Historii PAN oraz Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Niemiecko-polskie rozmówki z XVII–XVIII wieku jako źródło do życia codziennego w dawnym Gdańsku
53	16 VI 2010 r.	dr hab. Małgorzata Omilanowska, prof. UG (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Sztuki PAN)	Gdańska droga do metropolitalności. Architektura i urbanistyka XIX i początku XX wieku
54	29 IX 2010 r.	dr Marcin Grułkowski (Instytut Historii PAN)	Kancelaria średniowiecznego Gdańska
55	27 X 2010 r.	prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Ochrona przeciwpowodziowa na Żulawach Gdańskich w XIV–XV wieku

56	24 XI 2010 r.	mgr. Mieczysław Abramowicz (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Żydzi gdańscy – gdańscy patrioci
57	8 XII 2010 r.	dr hab. inż. arch. Aleksander Piwek (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Średniowieczny kościół Cystersów oliwskich
58	26 I 2011 r.	dr Zofia Maciakowska (Instytut Historii PAN)	Gdańskie Młode Miasto – w średniowieczu i w przyszłości. Mity i rzeczywistość
59	23 II 2011 r.	dr Peter Oliver Loew (Deutsches Polen-Institut, Darmstadt)	Jak się pisze „Historię Gdańska”? Uwagi i refleksje
60	30 III 2011 r.	dr Ewa Baryłewska-Szymańska (Instytut Historii PAN, Dom Uphagena, oddział Muzeum Historycznego Miasta Gdańska)	Początki Wydziału Architektury Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku (1904–1918)
61	27 IV 2011 r.	mgr Anna Kriegseisen (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Kolorystyka elewacji budynków świeckich w Gdańsku w XVI i XVII wieku
62	25 V 2011 r.	art. fot. Stefan Figlarowicz (kurator i wykładowca fotografii)	Spoza głównego szeregu. Fotografowie powojennego Gdańska
63	15 VI 2011 r.	mgr Janusz Pałubicki (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Rzeźbiarz gdański Georg Münnich z Drezna
64	28 IX 2011 r.	dr Katarzyna Kubicka (Archiwum Państwowe w Gdańsku)	Dzieje Archiwum miasta Gdańska do 1814 roku
65	26 X 2011 r.	prof. dr hab. Andrzej Romanow (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego)	Prasa gdańska na przełomie XIX i XX wieku
66	30 XI 2011 r.	dr Danuta Zasławska (Konservator Zabytków Sopotu)	Moda na chińszczyznę w dawnym Gdańsku i w Prusach Królewskich doby nowożytnej
67	14 XII 2011 r.	dr inż. arch. Marcin Gawlicki (Katolicki Uniwersytet Lubelski)	Zniszczenia i odbudowa kościołów gdańskich w latach 1945–1951

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
68	25 I 2012 r.	dr Ewa Barylewska-Szymańska (Instytut Historii PAN, Dom Uphagena, oddział Muzeum Historycznego Miasta Gdańska)	Dom Uphagena – historia muzeum wnętrza mieszczkańskich (1911–2011)
69	29 II 2012 r.	art. plast. Andrzej Tirzaska	Ceramika sopocka. Z gdańskiego życia artystycznego drugiej połowy XX wieku
70	28 III 2012 r.	Basil Kerski (Europejskie Centrum Solidarności)	Europejskie Centrum Solidarności – perspektywy rozwoju instytucji kultury
71	25 IV 2012 r.	prof. dr hab. Jan Ciechowicz (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Teatr Krzysztofa Babickiego wobec tradycji
72	30 V 2012 r.	dr Dariusz Piasek (III Liceum Ogólnokształcące w Gdyni)	Żuławy w Gdańsku, czyli o związkach gdańsko-żuławskich w XVI–XVIII wieku
73	13 VI 2012 r.	mgr Maria Zakrzewska i mgr Leszek Zakrzewski (firma konserwatorska „Prolithos”, Leszek Zakrzewski)	Tajemnice kaplicy św. Jacka w kościele św. Mikołaja w Gdańsku
74	31 X 2012 r.	dr hab. Adam Szarszewski (Gdański Uniwersytet Medyczny w Gdańsku)	Nadzór i opieka. Średniowieczne szpitale gdańskie w dobie wczesnonowożytnej
75	28 XI 2012 r.	mgr Tomasz Bednarz (Centralne Muzeum Morskie)	Tajemnica katastrofy W-27 – osiemnastowiecznego wraka niderlandzkiego statku handlowego z Zatoki Gdańskiej
76	12 XII 2012 r.	dr Arkadiusz Staniszewski (Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku)	Gdański kościół św. Piotra i Pawła w grafice i fotografii do 1945 roku
77	19 XII 2012 r.	dr Maria Pelczar (Biblioteka Gdańska PAN)	Kartografia jako źródło informacji o dawnym i współczesnym Gdańsku

78	30 I 2013 r.	dr Piotr Paluchowski (Gdański Uniwersytet Medyczny w Gdańsku, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska)	Sprzedam, kupię, szukam – gdańskie anonse prasowe sprzed 250 lat
79	27 II 2013 r.	dr Zofia Maciakowska (Instytut Historii PAN)	Wiadownia i jej mieszkańcy. Zapomniany fragment miasta
80	27 III 2013 r.	mgr inż. arch. Jacek Grzowski (Instytut 4D, Agencja Rewaloryzacji Zabytków „Dart”)	Czy gdańszczenie zbudowali pół miasta na wodzie?
81	24 IV 2013 r.	prof. dr hab. Roman Czaja (Instytut Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Między kryzysem a koniunkturą. Gospodarcze podstawy konfliktu między wielkimi miastami pruskimi a zakonem krzyżackim w XV wieku
82	29 V 2013 r.	dr Katja Bernhardt (Institut für Kunst- und Bildgeschichte, Humboldt Universität Berlin)	Kościół Najświętszej Marii Panny jako świadek koronny. Historiografia architektury między polityką a historią miasta
83	12 VI 2013 r.	mgr Barbara i mgr Ludwik Brzuskiewiczowie (Gdańska Pracownia Konserwatorska L.B. Brzusiewicz s.c.)	Złota Brama, Zielona Brama, Brama Wyzynna i Wielka Zbrojownia. Tajniki konserwacji monumentalnych gdańskich budowli
84	25 XI 2013 r.	mgr Helena Dzienis (PAN Biblioteka Gdańska), mgr Marta Pawlik-Flisikowska (PAN Biblioteka Gdańska)	Fotografie – dokumenty przemian oblicza miasta
85	30 X 2013 r.	dr Piotr Kociumbas (Instytut Germanistyki Uniwersytetu Warszawskiego)	O kancie w kulturze osiemnastowiecznego Gdańska
86	27 XI 2013 r.	mgr Piotr Kitowski (Wydział Prawa Uniwersytetu Gdańskiego)	Postępowanie spadkowe w mniejszych miastach dawnego województwa pomorskiego (XVII–XVIII wieku). Z dziejów kultury prawnej Prus Królewskich
87	18 XII 2013 r.	dr Anna Frąckowska (PAN Biblioteka Gdańska)	Złotnictwo gdańskie w XVII i XVIII wieku
88	29 I 2014 r.	dr hab. Sławomir Kościelak (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Katolicy – niepokorna mniejszość w Gdańsku XVI–XVIII wieku

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
89	26 II 2014 r.	prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego)	Prawo karne w dawnym Gdańsku (XVI–XVIII wiek)
90	26 III 2014 r.	mgr Katarzyna Wojtczak (Studium Doktoranckie Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego)	Zapomniany architekt miejski – działalność Juliusa Alberta Gottlieba Lichta w Gdańsku w latach 1857–1893
91	23 IV 2014 r.	dr Hubert Bilewicz (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Szkoła sopocka – sztuka kontra polityka
92	28 V 2014 r.	dr hab. Jakub Szczepański, prof. PG (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Wille Wrzeszcza na przełomie XIX i XX wieku
93	11 VI 2014 r.	dr Jacek Pokrzywnicki (Wydział Filologiczny Uniwersytetu Gdańskiego)	Athenaeum Gedanense. Parę kart z dziejów Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku
94	24 IX 2014 r.	dr Maria Otto (PAN Biblioteka Gdańska)	Uczeń i mistrz. Korespondencja między Janem Heweliuszem a Piotrem Krügerem
95	29 X 2014 r.	dr Elke Bauer, dr Dietmar Popp (Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung – Institut der Leibniz-Gemeinschaft, Marburg)	Zbiory gdańskie Instytutu Herdera w Marburgu
96	26 XI 2014 r.	mgr Renata Wiloch-Kozłowska (Pracownia Archeologiczna Renata Wiloch-Kozłowska)	Relikty zamku krzyżackiego odkryte w czasie badań archeologicznych przy ulicy Grodzkiej 9 i 19 w Gdańsku
97	10 XII 2014 r.	dr Marcin Szerle (Muzeum Emigracji w Gdyni)	Ochrona zdrowia w okresie międzywojennym w Gdyni i Gdańsku
98	21 I 2015 r.	dr hab. Piotr Lorens, prof. PG (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Gdańsk współczesny. Rozwój urbanistyczny miasta po II wojnie światowej
99	25 II 2015 r.	prof. dr hab. Zbigniew Machaliński (Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna)	Rola Eugeniusza Kwiatkowskiego w odbudowie Gdańska i Pomorza
100	25 III 2015 r.	mgr Magdalena Starega (Europejskie Centrum Solidarności)	Architekt Ernst Schade (1865–1929) i jego realizacje na terenie Gdańska

101	29 IV 2015 r.	dr hab. Piotr Oliński (Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Fundacje religijne w średniowiecznym Gdańsku
102	27 V 2015 r.	dr Franciszek Skibiński (Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)	Szesnastowieczna rzeźba gdańska w kontekście przemian artystycznych w Europie północno-wschodniej
103	10 VI 2015 r.	dr Barbara Pospieszna (Muzeum Zamkowe w Malborku)	Piece gdańskie. Fenomen kulturowy?
104	30 IX 2015 r.	dr Maciej Bakun (Gdańskie Towarzystwo Naukowe)	Lotniczy Gdańsk 1945–1974
105	28 X 2015 r.	prof. dr hab. Marek Stazewski (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańskie Towarzystwo Strzeleckie w XIX wieku
106	25 XI 2015 r.	prof. dr hab. Joachim Zdrenka (Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego)	Patrycjat gdański wczoraj i dziś
107	9 XII 2015 r.	mgr Małgorzata Paszylka-Głaza (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Między tradycją a poszukiwaniem nowoczesności. Malarstwo gdańskie XIX wieku
108	27 I 2016 r.	dr inż. arch. Piotr Samol (Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej)	Młode Miasto – zarys historii
109	24 II 2016 r.	mgr Klaudiusz Grabowski (Nadbałtyckie Centrum Kultury)	Losy gdańskich cmentarzy po 1945 roku
110	23 III 2016 r.	mgr Jan Daniluk (Hevelianum)	Gdańsk 1939–1945. Życie miasta – nowa perspektywa
111	27 IV 2016 r.	dr Daniel Gucewicz (Instytut Pamięci Narodowej oddział w Gdańsku)	Millenijny rok 1966 w Gdańsku
112	18 V 2016 r.	dr hab. prof. UG Monika Badura (Wydział Biologii Uniwersytetu Gdańskiego)	Rośliny w diecie dawnych gdańszczan
113	2 VI 2016 r.	Dr Katja Bernhardt (Institut für Kunst- und Bildgeschichte, Humboldt Universität Berlin)	Styl – przestrzeń – porządek. Nauka architektury w Gdańsku 1904–1945

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
114	8 VI 2016 r.	Gerd-Dietrich Ewert (Bractwa Dworu Artusa)	Bractwa Dworu Artusa – historia i teraźniejszość
115	28 IX 2016 r.	mgr Stefan S. Mielelszkiewicz (Muzeum Narodowe w Warszawie)	Zegary gdańskie szafowo-podłogowe
116	26 X 2016 r.	dr Janusz Mosakowski (Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańsk w XIX-wiecznej powieści historycznej
117	23 XI 2016 r.	mgr Aurelia Bładowska (doktorantka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Architektura gdańskich szpitali w XIX i początkach XX wieku
118	14 XII 2016 r.	dr hab. Józef Tarnowski, prof. UG (Instytut Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego)	Przełamywanie architektury modernistycznej w Gdańsku
119	25 I 2017 r.	dr Marcin Westphal (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku)	Produkcja okrętowa i rozbudowa Stoczni Gdańskiej i Stoczni Schichaua w latach 1920–1945
120	22 II 2017 r.	mgr Grażyna Goszczyńska (Europejskie Centrum Solidarności)	Kowboje morscy w Gdańsku
121	29 III 2017 r.	dr Wojciech Jegliński (Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy)	Z pradziejów okolic Gdańska. Paleogeografia obszaru ujściowego Wisły Gdańskiej
122	26 IV 2017 r.	mgr Jagoda Załęska-Kaczko (doktorantka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Urbanizacja gdańskich Nowych Szkotów przed I wojną światową
123	31 V 2017 r.	prof. dr hab. Tadeusz Stegner (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Ewangelicy w Trójmieście po 1945 roku
124	21 VI 2017 r.	dr Aleksandra Pudło (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku)	Średniowieczni gdańszczanie – charakterystyka antropologiczna
125	27 IX 2017 r.	prof. dr hab. Jerzy Trzoska (Instytut Historii Uniwersytetu w Szczecinie), dr Ewa Bojaruniec-Król (Muzeum Historii Miasta Gdańska)	Edmund i Katarzyna Cieslakowie – dwie rocznice, dwa pokolenia badaczy nowożytnego Gdańska

126	25 X 2017 r.	mgr Justyna Gibbs (Muzeum Sopotu)	Gedaniafilm – krótka i burzliwa historia wytwórni filmowej w Wolnym Mieście Gdańsku
127	29 XI 2017 r.	dr Adam Kromer	Oliwa. Z dawnej historii opactwa i miejscowości
128	13 XII 2017 r.	dr Joanna Dąbal (Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego)	Rozpustna rozrywka czy dbałość o zdrowie – konsumpcja tytoniu w Gdańsku w XVIII i XIX wieku
129	31 I 2018 r.	mgr Ryszard Kopittke	Architektura i urbanistyka Biskupiej Góry w Gdańsku
130	28 II 2018 r.	arch. Maria Magdalena Koprowska (Biuro Rozwoju Gdańska)	Gdańsk w nowym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego
131	28 III 2018 r.	dr hab. Marek Smoliński prof. UG (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Świętopekł Gdański i jego miasto
132	25 IV 2018 r.	dr hab. Małgorzata Grupa, prof. UMK (Instytut Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika)	Grube i cienkie, gładkie czy pasiaste – przyczynek do badań tkanin wełnianych w Gdańsku
133	20 VI 2018 r.	dr Julia Możdżeń (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Kim byli pierwsi gdańscy kronikarze? Ich wizja miasta i świata (XV/XVI wiek)
133	12 IX 2018 r.	dr Michael Schulz (Lehrstuhl Neuere Geschichte, deutsch-jüdische Geschichte, Universität Potsdam)	Gdańscy Żydzi w XIX wieku
135	26 IX 2018 r.	dr Andrzej Drzycimski	Westerplatte – kurort zamieniony w redutę
136	24 X 2018 r.	dr Ewelina Damps (Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Niemiecka scena teatralna w Gdańsku pierwszej połowy XIX wieku
137	28 XI 2018 r.	mgr Roman Dziągiewski (PAN Biblioteka Gdańska)	Przestrogi dla podróżującej młodzieży w pismach XVII-wiecznego gdańszczyzanina Samuela Zwickera
138	19 XII 2018 r.	dr Tomasz Tobis (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego)	Kim jest dzisiejszy gdańszczyzanin?
139	30 I 2019 r.	dr hab. Waldemar Ossowski, prof. UG (Instytut Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego)	Średniowieczna żegluga gdańska na podstawie badań archeologicznych

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
140	27 II 2019 r.	dr Anna Kriegseisen (Anna Kriegseisen Konserwacja Dzieł Sztuki)	Nieznanne elementy wystroju barwnego elewacji Bazyliki Mariackiej w Gdańsku
141	27 III 2019 r.	dr Magdalena Mielnik (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Obraz kobiety, miłości i małżeństwa w sztuce gdańskiej XVI i XVII wieku
142	24 IV 2019 r.	dr Cezary Kardasz (Wydział Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika)	Handel morski Gdańska na przełomie XV i XVI stulecia
143	29 V 2019 r.	prof. dr hab. Szczepan Wierzchołowski (Instytut Historii PAN)	Gdańsk i Pomorze Nadwiślańskie w polskiej myśli politycznej XIX i początków XX wieku (do 1918)
144	19 VI 2019 r.	mgr Maciej Marczewski (Glesum Firma Archeologiczna)	Gdańska Atlantyda. Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na Młodym Mieście
145	25 IX 2019 r.	dr Piotr Krajewski (Gdański Uniwersytet Medyczny)	O trudnych początkach Akademii Lekarskiej w Gdańsku (1945–1950)
146	30 X 2019 r.	dr Anna Krüger	Z dziejów cmentarzy przy Wielkiej Alei w Gdańsku (1867–1945)
147	27 XI 2019 r.	Weronika Grochowska (Muzeum Narodowe w Gdańsku)	Kontakty artystyczne Gdańska z Anglią od połowy XIV do połowy XVI wieku. Importowana alabastrowa plastyka z warsztatów angielskich
148	18 XII 2019 r.	Ireneusz Dunajski (Wydawnictwo Artystyczne DiArt.pl)	Fotografia w Gdańsku (1839–1900)
149	29 I 2020 r.	mgr Renata Wiloch-Kozłowska (Pracownia Archeologiczna Renata Wiloch-Kozłowska)	Wyspa Spichrzów – wyspa archeologicznych skarbów
150	26 II 2020 r.	dr hab. Sławomir Kościelak (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańsk kalwiński: od Drugiej Reformacji do Unii Staropruskiej 1817 roku
151	29 IV 2020 r.	dr Tomasz Bednarz (Narodowe Muzeum Morskie)	Archeologiczne świadectwa katastrof jednostek pływających na Zatoce Gdańskiej w XV–XVII wieku Wykład dostępny na stronie internetowej www.gdansk.pl

152	25 V 2020 r.	mgr. Iwona Berent (Nadbałtyckie Centrum Kultury)	Historia kościoła św. Jana w Gdańsku w latach 1945–1991 Wykład dostępny na stronie internetowej www.gdansk.pl
153	18 VI 2020 r.	dr Jan Daniluk (Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego)	Geneza, powstanie i ukształtowanie się Wolnego Miasta Gdańska (1917–1923) Wykład dostępny na stronie internetowej www.gdansk.pl
154	30 IX 2020 r.	prof. dr Andrzej Januszajtis (Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk”)	Przysięgi gdańszczan w okresie nowożytnym. Geneza, okoliczności i przebieg
155	28 X 2020 r.	prof. dr hab. Igor Hałagida (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Ukraińcy w Gdańsku po 1945 roku
156	25 XI 2020 r.	dr Katarzyna Pękacka-Falkowska (Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu)	O dawnych kolekcjach przyrodniczych gdańskich medyków
157	9 XII 2020 r.	Beata Ceynowa (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku)	Podążając za modą europejską. Luksusowe obuwie mieszczańskie gdańskich na styku średniowiecza i nowożytności
158	27 I 2021 r.	dr hab. Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk, prof. UG (Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Gdańskiego)	Żydowskie topografie pogranicza. Gdańsk i Pomorze w autobiografiach autorów pochodzenia żydowskiego po 1945 roku
159	24 II 2021 r.	dr Aleksandra Kajdańska	Kształt, alamoda i justaucorps, czyli kilka słów o garderobie gdańszczan w erze nowożytnej
160	24 III 2021 r.	prof. dr hab. Beata Możejko (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Rejsy i losy wielkiej karaweli „Peter von Danzig”. Z <i>Sądem Ostatecznym</i> Hansa Memlinga w tle
161	28 IV 2021 r.	dr hab. Dariusz Kaczor, prof. UG (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego)	Gdańskie księgi obywatelskie
162	26 V 2021 r.	dr hab. Jacek Friedrich, prof. UG (Muzeum Narodowe w Gdańsku, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Ilustracje w gdańskich książkach dla dzieci
163	16 VI 2021 r.	mgr Ewa Trawicka (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku)	Jak piwo z beczek lano. Nowożytna kurki szpuntowe z gdańskich wykopaliśk archeologicznych

Lp.	Data wykładu	Referent	Temat
164	29 IX 2021 r.	dr hab. Piotr Semków, prof. AMW w Gdyni (Akademia Marynarki Wojennej)	Rudolf Spanner i jego „mydło”. Spojrzenie po latach
165	27 X 2021 r.	dr Anna Sobecka (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego)	Kolekcjonowanie bursztynu. Popularność gdańskich precjozów w dawnych i współczesnych zbiorach na świecie
166	24 XI 2021 r.	dr Aleksandra Jaśniewicz-Downes (Uniwersytet we Wrocławiu)	Oblicza gdańszczan. Publiczny wizerunek mieszkańców miasta w świetle XVI- i XVII-wiecznych portretów
167	15 XII 2021 r.	dr hab. Arkadiusz Wagner, prof. UMK (Instytut Badań Informacji i Komunikacji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika)	Splendor kosmopolityzmu, czyli o sztuce barokowej książki gdańskiej. Od drukarni Heweliusza do księgarni Foersterów

KRYSTYNA EJSMONT

prezeska zarządu Stowarzyszenia Biskupia Górka

STOWARZYSZENIE BISKUPIA GÓRKA – GENEZA I KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI W LATACH 2016–2021

„Biskupia Górka jest moim zdaniem jedną z najbardziej niezwykłych dzielnic Gdańska. To, co robimy tutaj z artystami, nazwaliśmy Królestwem. Królestwo, czyli pewna alegoria, osobny system, który jest zorganizowany w innym porządku niż pozostała część miasta”. To zdanie zostało napisane przez Stanisława Szablowskiego – kuratora 8. edycji festiwalu „Narracje”. W ramach tej imprezy co roku w innej dzielnicy Gdańska artyści instalują na dwa dni swoje prace inspirowane historią danego obszaru. W 2016 r., gdy na Biskupiej Górze zaczynał się proces rewitalizacji, niosący z sobą nieuniknione dla tej części miasta zmiany, festiwal odbył się właśnie tutaj.

Celem poniższego artykułu nie jest opis tego zjawiska w całości, ale próba pokazania roli, jaką odgrywają w nim jego mieszkańcy, bo to oni w dużej mierze stanowią o niezwykłości tego miejsca. Skoncentruję się wobec tego na Stowarzyszeniu Biskupia Górka – genezie i kierunkach działalności.

Biskupia Górka¹ to teren położony w śródmieściu Gdańska. Na przełomie XIX i XX w. część tego wzniesienia zabudowano gęsto kamienicami. Podczas walk w czasie II wojny światowej uległy one zniszczeniu w niewielkim tylko stopniu w przeciwieństwie do zabudowy Głównego czy Starego Miasta. Szybko więc lokale w kamienicach opuszczone przez niemieckich gdańszczan zostały zasiedlone. W trudnej sytuacji mieszkaniowej okresu powojennego inwestowano głównie w odbudowę miasta, nie dbając o budynki, które nadawały się do zasiedlenia. Z upływem czasu stan kamienic na Biskupiej Górze pogarszał się, a miasto prowadziło jedynie doraźne, częściowe remonty. Gdy w 1970 r. zarwał się balkon kamienicy Na Stoku 12D, powodując śmierć jednej osoby, na całym osiedlu usunięto wszystkie, z wyjątkiem jednego, balkony wystające poza elewację².

¹ A. Januszajtis, B. Śliwiński, *Biskupia Górka*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gda/nsk/?title=BISKUPIA_G%C3%93RKA [dostęp: 27.11.2021].

² R. Kopittke, *Biskupia Góra – architektura i urbanistyka*, Wydział Historyczny Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2016, praca magisterska, kpis, s. 105, 107.

Podobny los spotykał ozdobne elementy architektoniczne, gdy z czasem z elewacji zaczęły odpadać ich fragmenty. Wkrótce część budynków była w tak złym stanie, że ich remonty uznawano za nieopłacalne i je rozbierano. Z danych zebranych przez członków Stowarzyszenia wynika, że w efekcie zaniedbań ze strony samorządu Gdańska w latach 1960–2020 z Biskupiej Górki zniknęło około 20 przedwojennych kamienic³.

Mieszkańcy, którym status materialny na to pozwalał, w poszukiwaniu lepszych warunków do życia przeprowadzali się w inne rejony miasta, a Biskupia Górka zaczęła funkcjonować jako „gorsza dzielnica”. Brak działań zaradczych oraz praktyka eksmitowania na Biskupią Górkę mieszkańców z innych obszarów pogarszały sytuację⁴.

Już w 1947 r. obszar Biskupiej Górki został wpisany do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku jako historyczny układ urbanistyczny miasta Gdańska⁵, ponadto zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 r. uznany został za pomnik historii⁶. Objęcie Biskupiej Górki formalną ochroną nie pociągnęło jednak za sobą inwestycji, które pomogłyby choćby zahamować destrukcję kamienic.

Dopiero w 2004 r. Biskupia Górka pojawiła się w przygotowanym przez samorząd Programie Rewitalizacji Obszarów Zdegradowanych w Gdańsku. Lokalny Program Rewitalizacji⁷. Jednak do prac w ramach pilotażowego projektu wybrano tylko Dolne Miasto i Fort Grodzisko. Jednym z powodów takiej decyzji niewątpliwie był brak na terenie Biskupiej Górki silnych organizacji pozarządowych, na których miasto mogłoby się w tamtym czasie oprzeć.

Początki społecznej konsolidacji mieszkańców Biskupiej Górki⁸

Brak silnych organizacji nie oznaczał, że na Biskupiej Górze nie prowadzono działań konsolidujących mieszkańców. Od 2004 r. regularnie współpracowały ze sobą: mające siedziby na terenie Biskupiej Górki Szkoła Podstawowa nr 21 im. kpt. ż.w. Karola

³ Trudno jest obecnie dokładnie określić, ile budynków można było uratować, przeprowadzając niezbędne remonty. Na podstawie pracy R. Kopittke, *Biskupia Góra...* i zgromadzonych w Archiwum Społecznym Biskupiej Górki (dalej: ASBG) fotografiom oraz wspomnieniom wiadomo o 20 kamienicach przy ulicach Biskupiej, Na Stoku i Salwator, które po 1960 r. rozebrano ze względu na zły stan techniczny. Ostatnią wyburzono w 2020 r., *Rozbiórka kamienicy na Stoku 26*, <https://biskupiagorka.pl/?p=12982> [dostęp: 24.10.2021].

⁴ ASBG, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdańsku, pismo nr PS.F.V.ZPS1.4100–58/11 z dn. 26.05.2011 r.

⁵ Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku z dnia 11.10.1947 r. nr 8 (obecnie pod nr 15 – nowy numer rejestru zabytków).

⁶ M.P. Nr 50, poz. 423.

⁷ Uchwała Nr XXIII/689/04 Rady Miasta Gdańska z dnia 29 kwietnia 2004 r.

⁸ W grudniu 2020 r. na osiedlu Biskupia Górka (ulice: Biskupia, Kaznodziejska, Menonitów, Na Stoku, Salwator, Spadzista, Zaroślak) były zameldowane 1723 osoby. ASBG, e-mail z Biura Prasowego Urzędu Miasta Gdańska, 2021 r.

Olgierda Borcharta, Kościół Zielonoświątkowy, a także kościół pw. Chrystusa Króla⁹ (rzymskokatolicki kościół parafialny na Biskupiej Górcie) oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

W 2009 r. oficjalnie powstała „Koalicja na rzecz Biskupiej Górki”¹⁰. Oprócz przedstawicieli wymienionych wcześniej instytucji znalazło się w niej także kilkoro mieszkańców. Koalicja otrzymywała wsparcie z Regionalnego Centrum Wolontariatu (także przed 2009 r.), które realizowało program „Gdańskie Koalicje” również w innych wskazanych do potencjalnej rewitalizacji dzielnicach¹¹.

W 2009 r. zaktualizowano Program Rewitalizacji Obszarów Zdegradowanych w Gdańsku. Lokalny Program Rewitalizacji. Rada Miasta Gdańska przyjęła go uchwałą nr XLVII/1308/10 z dnia 25 marca 2010 r. Chociaż Biskupią Górkę wskazano w nim jako jeden z trzynastu najlepiej przygotowanych do procesu rewitalizacji obszarów, to jednak nie znalazła się wśród czterech, które miały zostać objęte konkretnymi działaniami.

Mieszkańcom osiedla obserwującym postępujące zmiany na lepsze w innych dzielnicach trudno było się z takim pominięciem pogodzić, zwłaszcza że na Biskupiej Górcie w tym czasie zaczęło już działać kilka organizacji pozarządowych. W grudniu 2007 r. Zbór Zielonoświątkowy otworzył w piwnicy budynku przy Biskupiej 29¹² klub osiedlowy dla dzieci i ich rodziców, w 2010 r. lokal przy tej samej ulicy pod nr 6 na siedzibę w użytkowanie od miasta otrzymała założona przez ten Zbór „Fundacja Życie i Pasja”¹³, w 2012 r. pomieszczenia przy ulicy Biskupiej 35 zajęło Stowarzyszenie WAGA¹⁴ (w 2014 r. zmieniło siedzibę na lokal przy ulicy Biskupiej 4), a w 2013 r. pod nr 33 przy ulicy Biskupiej zaczęła też funkcjonować Fundacja „Rodzinny Gdańsk”¹⁵. Ponieważ Stowarzyszenie WAGA odegrało i nadal odgrywa ważną rolę dla Biskupiej Górki, warto wspomnieć, że założyły je w 2009 r. kilkanaście kobiet w wyrazie – jak informuje organizacja – „niezgody na dyskryminację kobiet w Polsce” i do dziś prowadzi ono różnego rodzaju projekty związane z wyrównywaniem szans kobiet i mężczyzn, działa także na rzecz społeczności Biskupiej Górki.

⁹ S. Kościelak, *Kościół Chrystusa Króla*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/k/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_CHRYSTUSA_KR%C3%93LA [dostęp: 27.11.2021].

¹⁰ ASBG, wywiad z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 21, Lidią Lisińską, przeprowadzony przez autorkę 22.10.2021 r.

¹¹ A. Niezgoda, *Biskupia Górka stworzyła koalicję mieszkańców*, 24.04.2009, <https://gdansk.nazemiasto.pl/biskupia-gorka-stworzyła-koalicję-mieszkanow/ar/c4-3002380> [dostęp: 3.10.2021].

¹² A. Pomaska, Klub BISKUPIA 29, 10.12.2007, <http://www.pomaska.pl/204/klub-biskupia-29.html> [dostęp: 7.06.2022].

¹³ Fundacja Życie i Pasja, <http://zycieipasja.org/> [dostęp: 7.06.2022].

¹⁴ Stowarzyszenie WAGA, <https://stowarzyszeniewaga.pl/7346/> [dostęp: 7.06.2022].

¹⁵ *Nowa organizacja pozarządowa na Biskupiej Górcie*, 11.05.2013, <https://biskupiagorka.pl/?p=1394> [dostęp: 23.10.2021].

Z inspiracji mieszkańców Stowarzyszenie WAGA i Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna zorganizowały 6 października 2010 r. Debatę o Biskupiej Górcie¹⁶, na którą przybyli przedstawiciele m.in. Wydziału Rewitalizacji gdańskiego magistratu, wielu miejskich spółek i instytucji oraz organizacji pozarządowych (w tym Koalicji na rzecz Biskupiej Górki). Celem debaty było zdefiniowanie najważniejszych potrzeb osiedla, zapoznanie mieszkańców z planami dotyczącymi przyszłości dzielnicy oraz utworzenie Partnerstwa dla Biskupiej Górki, które – wzorem Dolnego Miasta Otwartego – byłoby partnerem miasta przy rewitalizacji tego obszaru.

Na spotkaniu zorganizowanym 8 października 2010 r. Koalicja na rzecz Biskupiej Górki przekształciła się w Partnerstwo dla Biskupiej Górki¹⁷, które – oprócz kilkunastoosobowej grupy mieszkańców – tworzyły: Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna (mająca wówczas swoją siedzibę na Biskupie Górcie), Kościół Zielonoświątkowy, parafia pw. Chrystusa Króla, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Stowarzyszenie WAGA i Szkoła Podstawowa nr 21. Zanim miasto 28 października 2011 r. przystąpiło do partnerstwa¹⁸, jego sygnatariusze zebrali 726 podpisów pod „Apelem do prezydenta Gdańska w sprawie rewitalizacji Biskupiej Górki i poprawy jakości życia w dzielnicy”. Rozpoczęła się systematyczna i intensywna współpraca z Referatem Rewitalizacji UMG, a dla mieszkańców będących w Partnerstwie był to też czas na integrację, uczenie się i sprawdzanie w działaniu.

Członkowie Partnerstwa organizowali wspólnie festyny, obchody dni sąsiadów, sprzątanie osiedla czy akcje doraźne, jak choćby w przypadku oczyszczania rynien odprowadzających wody opadowe ze skarp Zaroślaka. Występowano razem także w sprawach dotyczących osiedla – np. w 2013 r. zebrano 685 podpisów pod prośbą do PKP SKM o nadanie nazwy „Gdańsk-Biskupia Górka” powstającemu w pobliżu przystankowi SKM. Ostatecznie stacja nosi nazwę Gdańsk-Śródmieście¹⁹.

20 maja 2013 r., w reakcji na budzące niepokój mieszkańców medialne informacje, Partnerstwo zorganizowało Debatę o Forum Radunia (dziś Forum Gdańsk), na której można było zadać bezpośrednio pytania przedstawicielom miasta i realizatorom tej inwestycji, a 22 stycznia 2014 r. wystosowano do prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza pismo z pytaniami i wątpliwościami dotyczącymi tego przedsięwzięcia. 13 lutego 2014 r. Wydział Urbanistyki, Architektury i Ochrony Zabytków udzielił pisemnej, szczegółowej odpowiedzi.

¹⁶ D. Olesińska, *Biskupia Górka: Zabytkowa dzielnica od lat nieremontowana. Zaczyną prace od rewitalizacji społecznej*, 5.10.2011, <https://gdansk.naszemiasto.pl/biskupia-gorka-zabytkowa-dzielnica-od-lat-nieremontowana/ar/c4-1108637> [dostęp: 19.10.2021].

¹⁷ E. Baniecka, *Powstanie Partnerstwa dla Biskupiej Górki*, 18.10.2011, <https://stowarzyszenie-waga.pl/18-pazdziernika-2011-r/> [dostęp: 24.10.2021].

¹⁸ ASBG, pismo Prezydenta Miasta Gdańska nr WPR-V.111.4238.2011.AWB z dn. 28.11.2011 r.

¹⁹ P. Paluchowski, *Przystanek kolejowy Gdańsk Biskupia Górka*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=PRYZYSTANEK_KOLEJOWY_GDA%C5%83SK_BISKUPIA_G%C3%93RKA [dostęp: 17.06.2022].

W 2016 r. powstał „Gminny Program Rewitalizacji Miasta Gdańska na lata 2017–2023” oparty m.in. na konsultacjach z mieszkańcami Biskupiej Górki– ich uczestnictwie we wcześniejszych warsztatach, dyskusjach publicznych, spacerach badawczych (także tych z udziałem prezydenta Gdańska) i uwagach zebranych w punktach informacyjnych funkcjonujących na terenie osiedla²⁰.

Kilkuletnia działalność organizacji pozarządowych na Biskupiej Górce i funkcjonowanie od września 2012 r. portalu www.biskupiagorka.pl oraz jego fanpage’a na Facebooku²¹ pomogły zaangażować mieszkańców w program rewitalizacji. Można to było zaobserwować podczas konsultacji dotyczących obszaru wyznaczonego do rewitalizacji (trwały one od 25 stycznia do 4 marca 2016 r.), gdy to zdecydowanie wyrażona wola mieszkańców doprowadziła do powiększenia go o teren Piaskowni (sąsiadujący z Biskupią Górką niewielki zespół zabytkowych kamienic) i lunetę Cafarellego (fragment dawnych fortyfikacji Biskupiej Górki)²².

Stowarzyszenie Biskupia Górka

Niewątpliwie ważnym krokiem w umacnianiu się tożsamości, samoorganizacji i integracji mieszkańców było założenie 10 października 2016 r. Stowarzyszenia Biskupia Górka²³. Członkami założycielami było 11 osób, z tego tylko 3 nie mieszkały na Biskupiej Górce. Istniała już wówczas rozległa sieć kontaktów między osobami, które angażowały się we wspólne działania na tym terenie. Od lutego 2016 r. funkcjonowała na Facebooku niejawną grupą Rewitalizacja BG, na której dzielono się informacjami, dyskutowano, podejmowano decyzje i planowano wspólne przedsięwzięcia.

Stowarzyszenie Biskupia Górka od początku swojej działalności współdziała ze Stowarzyszeniem WAGA lokal przy ulicy Biskupiej 4. W naturalny sposób obie organizacje podzieliły między siebie pola swoich głównych aktywności, pozostawiając

²⁰ *Diagnoza potrzeb mieszkańców wraz ze wskazaniem zadań do realizacji istotnych dla społeczności lokalnej danego obszaru rewitalizacji. Raport końcowy z warsztatów zrealizowanych w ramach projektu Przygotowanie Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Miasta Gdańska*, Gdańsk 2016; uchwała nr XXII/607/16 Rady Miasta Gdańska z dnia 28 kwietnia 2016 r. w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji w mieście Gdańsku; uchwała nr XXXVIII/1012/17 Rady Miasta Gdańska z dnia 25 kwietnia 2017 r. przyjmująca Gminny Program Rewitalizacji Miasta Gdańska na lata 2017–2023.

²¹ Portal www.biskupiagorka.pl został wpisany 10 października 2013 r. do rejestru dzienników i czasopism Sądu Okręgowego w Gdańsku pod nr 1882 na wniosek Stowarzyszenia WAGA, 26 marca 2018 r. jego właścicielem zostało Stowarzyszenie Biskupia Górka. Portal powstał dzięki zaangażowaniu mieszkańców Biskupiej Górki, Marka Marcinkowskiego i Krystyny Ejsmont, która od początku pełni funkcję redaktor naczelnej. Fanpage portalu na Facebooku funkcjonował od 7 marca 2013 do 31 lipca 2021 r., założyła go i prowadziła Krystyna Ejsmont. W chwili zamknięcia obserwowало go 2088 osób.

²² Konsultacje projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji w mieście Gdańsku. Informacja podsumowująca. Wnioski i uwagi, 2016, s. 4, 19–20.

²³ Stowarzyszenie Biskupia Górka, https://biskupiagorka.pl/?page_id=6056 [dostęp: 7.06.2022].

przestrzeń do wspólnego działania. Tak więc WAGA prowadzi Dom Sąsiedzki, Klub Seniora i udziela wsparcia w przypadku problemów ze znalezieniem pracy, mieszkaniowych, prawnych itp. Z kolei członkowie Stowarzyszenia Biskupia Górka (w przeważającej większości mieszkańcy tego osiedla) pomagają w rozwiązywaniu problemów dotyczących bezpośrednio życia w tej części miasta – interwenują u odpowiednich służb czy instytucji, np. w sprawach chodników, oświetlenia, utrzymania czystości itp. Równoległe Stowarzyszenie zajmuje się ochroną dziedzictwa Biskupiej Górki – materialnego i niematerialnego²⁴: prowadzi portal www.biskupiagorka.pl oraz Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, w którym gromadzi m.in. związane z historią tej dzielnicy przedmioty, dokumenty, fotografie, a także pisemne, filmowe i audio wspomnienia mieszkańców; uczestniczy w terenowych poszukiwaniach przedmiotów o wartości historycznej; organizuje wystawy i spotkania, na których prezentuje pozyskane eksponaty i historyczne ustalenia.

Nic o nas bez nas

W grudniu 2016 r. Stowarzyszenie Biskupia Górka miało już dwie przedstawicielki w Gdańskiej Radzie Organizacji Pozarządowych, a w październiku 2017 r. – dwie członkinie (Magdalena Kamrowska i Danuta Kozioł) w Komitecie Rewitalizacji – ciała opiniodawczo-doradczego w tym procesie. Magdalena Kamrowska dodatkowo była, i jest do tej pory, radną dzielnicy Śródmieście.

W styczniu 2017 r., na prośbę mieszkańców, Stowarzyszenie Biskupia Górka doprowadziło do spotkania w siedzibie organizacji z przedstawicielami Biura Rozwoju Gdańska i Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, którzy udzielali informacji o dotacjach na remonty kamienic dla wspólnot mieszkaniowych oraz odpowiadali na pytania dotyczące procesu rewitalizacji. W kolejnych latach Stowarzyszenie kilkakrotnie wychodziło z inicjatywą podobnych spotkań. Było tak choćby w marcu 2018 r., gdy popękał mur oporowy przy ulicy Biskupiej, co – według mieszkających w pobliżu osób – stworzyło zagrożenie dla stabilności ich domów. Po tym spotkaniu służby miejskie szybko podjęły prace zabezpieczające²⁵. Z kolei latem 2018 r. udało się nie dopuścić do ustawienia na terenie osiedla 50 kontenerów mających stanowić zaplecze dla inwestycji Forum Gdańsk. Nie wszystkie działania podejmowane przez organizację kończyły się sukcesem: mimo długich starań (w tym zebrania 266 podpisów) głównie na przełomie 2017 i 2018 r. nie udało się odtworzyć schodów na jednej ze skarp – skrótu bardzo ułatwiającego mieszkańcom poruszanie się po dzielnicy.

W lutym 2017 r. Stowarzyszenie BG podjęło starania o uratowanie przed rozbiórką przedwojennego budynku stojącego przy ulicy Biskupiej 35. Wysłanie w tej sprawie

²⁴ Tamże, Statut Rozdział II, pkt 2 a–d [dostęp: 18.10.2021].

²⁵ Relacja ze spotkania 11 kwietnia 2018, 17.04.2018, <https://biskupiagorka.pl/?p=8577> [dostęp: 24.10.2021].

pism²⁶ do Miejskiego Konserwatora Zabytków i prezydenta Gdańska podpisanych przez 42 osoby zaowocowało zmianą decyzji i wpisaniem tego domu do gminnej ewidencji zabytków wraz z dwoma innymi wcześniej pominiętymi. Tym samym wszystkie przedwojenne kamienice na Biskupiej Górcie zyskały jednakową ochronę konserwatorską. W tym roku organizacja zgłosiła uwagi do uchwały krajobrazowej, upominając się o większą ochronę terenu całej Biskupiej Górki przed nadmierną ekspansją reklam, a latem 2018 r. jego reakcja doprowadziła do usunięcia nielegalnie powieszonoego na jednej z kamienic wielkogabarytowego banera²⁷.

W 2019 r. Stowarzyszenie stoczyło podobną batalię o cofnięcie decyzji o rozbiórce kamienicy przy ulicy Na Stoku 3 ABCD. Jednak tego budynku nie udało się uratować. Odpowiedzi odmowne przyszły od Miejskiego Konserwatora Zabytków, prezydent Gdańska i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stowarzyszenie Biskupia Górka udokumentowało rozbiórkę²⁸ i pozyskało kilkadziesiąt eksponatów (m.in. tabliczka z numerem domu, kafle piecowe, dokumenty i prywatne zdjęcia pozostawione przez mieszkańców) do zbiorów Archiwum Społecznego Biskupiej Górki.

Gdański bówka z Biskupiej Górki

Stowarzyszenie zajmuje się także upamiętnianiem działalności zasłużonych mieszkańców Biskupiej Górki, w tym Brunona Zwarry – autora książek o Gdańsku²⁹, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych. Urodzony 18 października 1919 r. przy ulicy Biskupiej swoje dzieciństwo i młodość spędzone na Biskupiej Górcie opisał niezwykle interesująco i barwnie we *Wspomnieniach gdańskiego bówki*. To cenne i jedyne tak obszerne źródło informacji o życiu w tym rejonie Gdańska w okresie międzywojennym. Stowarzyszenie stara się upowszechniać wiedzę o autorze i jego twórczości, co roku organizuje uroczystości w dniu jego urodzin. Współpracowało też z gdańskim Muzeum Poczty Polskiej przy wystawie o Brunonie Zwarrze w czasie „Nocy Muzeów” w 2017 r. oraz zorganizowało (już po śmierci pisarza zmarłego 14 sierpnia 2018 r.) debatę „Program pamięci Brunona Zwarry – Polonia Wolnego Miasta Gdańska”.

²⁶ ASBG, pismo nr BMKZ.4120.6.2017.IZ z dn. 15.03.2017 Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków.

²⁷ K. Moritz, *Firmy reklamowe kpią z uchwały o ochronie krajobrazu w Gdańsku*, 6.07.2018, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Firmy-reklamowe-kpia-z-przepisow-o-ochronie-krajobrazu-n125348.html> [dostęp: 7.06.2022].

²⁸ *Na Stoku 3 – śmierć kamienicy*, 25.06.2019, <https://www.youtube.com/watch?v=1YFEJtyG3ss> [dostęp: 7.06.2022].

²⁹ B. Zwarra, *Gdańszczanie*, t. 1–4, Gdańsk 1976, Gdańsk 1999–2000; tenże, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, Gdańsk 1984, Gdańsk 2002, Gdańsk 2021; tenże, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 1: Gdańsk 1984, t. 2: Gdańsk 1985, t. 3: Gdańsk 1986, t. 4: Gdańsk 1996, t. 5: Gdańsk 1997; tenże, *W gdańskiej twierdzy*, Gdańsk 1987, Gdańsk 2003, Gdańsk 2020.

Od lipca 2021 r. w siedzibie Stowarzyszenia prezentowana jest mała wystawa stała poświęcona Brunonowi Zwarrze. Zapoznać się na niej można z życiorysem tego wyjątkowego gdańszczyzanina. Dzięki dobrym kontaktom Stowarzyszenia ze spadkobiercami pozyskano dla ekspozycji m.in. biurko Zwarry i należące do niego dokumenty.

Stowarzyszenie zaangażowało się również w kilka innych inicjatyw upamiętniających „gdańskiego bówkę”, w tym – w 2019 r. – w projekt przygotowania muralu poświęconego Zwarze (wniosek do budżetu Rady Dzielnicy Śródmieście o sfinansowanie kosztów został, niestety, odrzucony). Stowarzyszenie tego samego roku złożyło też pismo do Komisji Kultury i Promocji Rady Miasta Gdańska o uhonorowanie Brunona Zwarry poprzez nadanie jego imienia znaczącej ulicy lub placowi w Gdańsku, a w 2020 r. włączyło się w – zainicjowany przez Młodzieżową Radę Miasta – pomysł, by imię pisarza nosił teren znajdujący się za siedzibą organizacji (wymagało to zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, złożony w tej sprawie przez Stowarzyszenie wniosek został odrzucony). Organizacja wspiera także trwające właśnie aktualnie działania mające na celu postawienie na terenie Biskupiej Górki pomnika pisarza.

W poszukiwaniu śladów astronoma Nathanaela Matthaeusa Wolfa³⁰

Pod koniec 2017 r. Stowarzyszenie nawiązało współpracę z Fundacją na Rzecz Odzyskania Zaginionych Dzieł Sztuki „Latebra”³¹ mającą wieloletnie doświadczenie w poszukiwaniu zabytków w całej Polsce. Obie organizacje połączyło pragnienie odnalezienia miejsca pochówku Nathanaela Matthaeusa Wolfa, XVIII-wiecznego astronoma, lekarza, przyrodnika, naukowca o wielu zainteresowaniach i dokonaniach. Stowarzyszenie Biskupia Górka skrzętnie zbierało wszelkie informacje o tym wybitnym, ale zapomnianym gdańszczyzaninie, bo właśnie na Biskupiej Górze Wolf zbudował obserwatorium astronomiczne i tu chciał być pochowany. Dzięki wsparciu historyka Jana Daniluka i przewodnika Ryszarda Kopittkego udało się dość precyzyjnie wyznaczyć obszar poszukiwań. Uzyskanie zgody Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz właściciela terenu, Komendy Wojewódzkiej Policji, pozwoliło wiosną 2019 r. rozpocząć prace³². Poskutkowały one odsłonięciem resztek pomnika nagrobnego, a przede wszystkim dobrze zachowanej płyty epitafijnej. Obecnie tablica nagrobna przechowywana jest w siedzibie Fundacji „Latebra”. Na tym etapie prace zostały wstrzymane, a organizacje czekają na zgodę Wojewódzkiego Urzędu

³⁰ P. Paluchowski, *Piotr Wolf Nathanael Matthaeus*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=WOLF_NATHANAEL_MATTHAEUS [dostęp: 7.06.2022].

³¹ Fundacja Latebra, <http://latebra.org/> [dostęp: 7.06.2022].

³² ASBG, Zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ZA.5163.29.2018.RP.2 z dn. 28.12.2018 r.

Ochrony Zabytków na prowadzenie dalszych poszukiwań -- w warstwie ziemi położonej poniżej pomnika.

Odkrycie miejsca pochówku Nathanaela Matthaeya Wolfa odbiło się szerokim echem w trójmiejskiej prasie, ale pisały o tym także zajmujące się historią periodyki w całej Polsce³³. W marcu 2020 r. z inicjatywy Stowarzyszenia powstała na Facebooku grupa „WOLF”, która gromadzi informacje o naukowcu, tłumaczy teksty z nim związane i próbuje jak najdokładniej wyznaczyć miejsce posadowienia jego obserwatorium. Związany z pandemią koronawirusa zakaz wchodzenia na teren Komendy Wojewódzkiej Policji wstrzymał jednak prace w 2020 i 2021 r.

Dzięki współpracy z Muzeum Gdańska w maju 2020 r. Stowarzyszeniu udało się odkryć, że w składnicy konserwatorskiej w gdańskiej Oliwie może znajdować się poświęcona Nathanaelowi Wolfowi metalowa tablica z 1876 r., która wisiała najpierw na jego obserwatorium astronomicznym, a później w domu gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Odpowiedź na prośbę o zgodę na jej obejrzenie ujawniła,

³³ M. Bakowska, *Poszukiwania trwały długo, ale w końcu się udało. Wiadomo, gdzie pochowano gdańskiego astronoma*, 3.12.2019, <https://radiogdansk.pl/wiadomosci/2019/12/03/poszukiwania-trwaly-dlugo-ale-w-koncu-sie-udalo-wiadomo-gdzie-pochowano-gdanskiego-astronoma/> [dostęp: 27.06.2022]; Gdańsk.pl, *Odkryto grób Nataniela Mateusza Wolfa*, zapis konferencji prasowej, 3.12.2019, <https://vimeo.com/377055505> [dostęp: 7.06.2022]; B. Gondek, *Na Biskupiej Górze znaleziono grobowiec Nataniela Mateusza Wolfa*, 3.12.2019, <http://strefahistorii.pl/article/6629-na-biskupiej-gorce-znaleziono-grobowiec-nataniela-mateusza-wolfa> [dostęp: 7.06.2022]; D. Karaś, *Odnaleźli grób słynnego astronoma. Teraz chcą szukać jego obserwatorium*, 15.12.2019, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,25510532,odnalezli-grob-slynnego-astronoma-teraz-chca-szukac-jego-obszernosc.html> [dostęp: 7.06.2022]; A. Kisicka, *Spółecznicy szukają śladów gdańskiej Polonii i grobu wybitnego astronoma*, 11.08.2019, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/spolecznicy-szukaja-sladow-gdanskiej-polonii-i-grobu-wybitnego-astronoma> [dostęp: 7.06.2022]; K. Kowalski, *Kłątwa faraonów czyha na Biskupiej Górze*, 16.01.2020, <https://www.rp.pl/historia/art934811-klatwa-faraonow-czyha-na-biskupiej-gorce> [dostęp: 7.06.2022]; A. Ługin, *Odnaleziono grób gdańskiego naukowca – Nathanaela Matthaeya von Wolfa*, 3.12.2019, <https://www.gdanskstrefa.com/odnaleziono-grob-gdanskiego-naukowca-nataniela-mateusza-wolfa/> [dostęp: 7.06.2022]; A. Machińska, 3.12.2019, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/odnaleziono-grob-lekarza-astronoma-mateusza-nataniela-wolfa> [dostęp: 7.06.2022]; ten artykuł autorstwa Polskiej Agencji Prasowej powieliły m.in. Histmag.org, Nauka w Polsce, Wprost, Niezależna i Portal Samorządowy; P. Małczyński, *Nataniel Mateusz Wolf: Zapomniany badacz doby oświecenia*, „Odkrywca” 2020, nr 12; R. Mrowicki, *Stowarzyszenie Biskupia Górka odnalazło grób XVIII-wiecznego gdańskiego naukowca Nataniela Wolfa*, 3.12.2019, <https://dziennikbałtycki.pl/stowarzyszenie-biskupia-gorka-odnalazlo-grob-xviii-wiecznego-gdanskiego-naukowca-nataniela-wolfa-zdjecia/ar/c1-14628387> [dostęp: 7.06.2022], przedruk w „Gdańsk Nasze Miasto”; E. Oleksy, *Odnaleziono grób astronoma Nataniela Wolfa na Biskupiej Górze*, 3.12.2019, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Odnaleziono-grob-Nataniela-Wolfa-na-Biskupiej-Gorce-n140252.html> [dostęp: 7.06.2022]; B. Stój, *Poszukiwacze odnaleźli grób lekarza, astronoma Mateusza Nataniela Wolfa*, 4.12.2019, <https://www.zwiadowcahistorii.pl/poszukiwacze-odnalezli-grob-lekarza-astronoma-mateusza-nataniela-wolfa/>; M. Wałuszko, *Stowarzyszenie Biskupia Górka poinformowało o odnalezieniu grobu Nataniela Wolfa*, 3.12.2019, <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/nataniel-wolf-odkrycie-grobu-gdansk-biskupia-gorka,159932> [dostęp: 7.06.2022].

że – niestety – tablica zniknęła z magazynu, została z niego skradziona jesienią 2019 r.³⁴ Z nadzieją na zlokalizowanie i odzyskanie epitafium Stowarzyszenie wystosowało w Internecie apel. Jak dotąd nie przyniósł owocnych rezultatów.

W marcu 2020 r. Stowarzyszenie skierowało do gdańskiego samorządu wnioszek o ustanowienie patronami gdańskich tramwajów Nathanaela Matthaeya Wolfa oraz – mieszkających niegdyś na Zaroślaku – Clary Stryowskiej-Baedeker i Wilhelma Augusta Stryowskiego. Wniosek ten czeka na rozpatrzenie.

Okruchy Cafe Bischofshohe

Współpraca z Fundacją „Latebra” umożliwiła też w 2019 r. przeszukanie placu³⁵, na którym stała do 1945 r. „Cafe Bischofshohe”. Kawiarnia była ważnym miejscem dla Polaków żyjących w Wolnym Mieście Gdańsku. Spotkanie organizacyjne i integrujące odbywali w niej działacze Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej (od 1937 r. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej)³⁶, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej³⁷, Towarzystwa byłych Wojaków w Gdańsku³⁸, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”³⁹, Towarzystwa Ludowego „Jedność”⁴⁰, Towarzystwa Polek w Gdańsku⁴¹, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego⁴², Związku Polaków⁴³ i Zjednoczenia Kolejowców Polskich⁴⁴. Ponadto w kawiarniach organizowano spotkania związane z obchodami polskich świąt narodowych⁴⁵, odbywały się również przedstawienie teatralne⁴⁶, koncerty, ale także zabawy, bale oraz imprezy karnawałowe⁴⁷.

³⁴ K. Ejsmont, *Nataniela Wolfa dziwne przypadki*, 4.11.2020, <https://biskupiagorka.pl/?p=11785> [dostęp 25.10.2021].

³⁵ A. Kisicka, *Spolecznicy szukają śladów gdańskiej Polonii...*

³⁶ „Gazeta Gdańska”, 2.05.1933; B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki* t. 1, Gdańsk 1984, s. 194, 200.

³⁷ B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 1, s. 200.

³⁸ „Gazeta Gdańska”, 4.12.1934.

³⁹ „Gazeta Gdańska”: 11.03.1933, nr 58; 23.03.1933, nr 68.

⁴⁰ „Słowo Pomorskie”, 26.05.1934, nr 118.

⁴¹ „Gazeta Gdańska”: 31.08.1930, nr 199; 3.09.1930, nr 201; 4.09.1930, nr 202.

⁴² „Gazeta Gdańska”, 5–6.02.1938, nr 29.

⁴³ „Straż Gdańska. Organ Centralnego Komitetu Wyborczego na W M Gdańsk”, 15.09.1934, nr 18.

⁴⁴ „Gazeta Gdańska”, 13.11.1931, s. 6.

⁴⁵ „Gazeta Gdańska”: 3.05.1933, nr 100; 7.05.1933, nr 103; 14–15.11.1936, nr 263; „Dzień Bydgoski” 1933, nr 24; „Straż Gdańska organ Centralnego Komitetu Wyborczego na W M Gdańsk”, 15.09.1934, nr 18.

⁴⁶ Z. Ciesielski, *Teatr polski w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1969, s. 35; „Słowo Pomorskie”, 26.05.1934, nr 118.

⁴⁷ „Gazeta Gdańska”: 10.11.1928, nr 259; 30.08.1932, s. 5; 5–6.02.1938, nr 29; 11.02.1938, nr 34; „Polska Zgoda Pracujących. Wszechstanowe czasopismo zawodowe i gospodarcze. Organ Polskiego Zrzeszenia Pracy w Wolnym Mieście Gdańsku”, 15.08.1936, nr 6, s. 7.

Kawiarnia spłonęła w 1945 r., poszukiwania z 2019 r. zaowocowały odnalezieniem tylko nielicznych przedmiotów, które przetrwały w całości, w tym wagi szalkowej, młynka do mięsa, żelazek na duszę czy obciążników do obrusów. Poza tym natrafiano przeważnie na fragmenty restauracyjnej zastawy, butelek, kafli ściennych i piecowych, części żyrandoli czy pozostałości pianina. W czasie prac odsłonięto też fragmenty fundamentów kawiarni. Stowarzyszenie ma nadzieję, że zapisane dane lokalizacyjne pozwolą zaznaczyć obrys budynku na planowanym w tym miejscu placu rekreacyjnym. Taras, na którym stał budynek, ma bowiem być też miejscem, które o historii Biskupiej Górki będzie przypominać. W czasie konsultacji prowadzonych przez Biuro Rozwoju Gdańska członkowie Stowarzyszenia zgłosili postulat, by na placu znalazło się lapidarium Biskupiej Górki, a później współpracowali z projektantami przy wyborze eksponatów do tego miejsca pamięci.

Publikowane przez Stowarzyszenie w Internecie relacje z prowadzonych prac poszukiwawczych na terenie dawnej kawiarni zostały dostrzeżone przez lokalne media. Wszystko to sprawiło, że Stowarzyszenie otrzymało dodatkowe informacje, w tym kilkanaście wycinków z przedwojennej prasy dokumentujących rolę, jaką kawiarnia odegrała w przedwojennym Gdańsku⁴⁸.

W czasie poszukiwań prowadzonych w miejscu po dawnej kawiarni i na pobliskiej skarpie znaleziono także artefakty dużo starsze, niektóre pochodzące z XV w., w tym głównie monety i części naczyń. Najwięcej przedmiotów znalezionych na stoku wzgórza wydaje się wywodzić ze stojącego na szczycie budynku byłego Schroniska Młodzieżowego im. Paula Benekego, zbudowanego w latach 1938–1940⁴⁹. Najprawdopodobniej z tego właśnie obiektu pochodzą m.in. znalezione w efekcie poszukiwań liczne fragmenty dekoracji wnętrz (ręcznie malowane kafle ścienne i szkiełka witrażowe), blisko 1500 cynkowych blaszek adresowych niemieckiej kartoteki ewidencyjnej, a także przedmioty apteczne i biurowe.

Część przedmiotów odnalezionych w czasie prac poszukiwawczych jest obecnie prezentowana na niewielkiej wystawie stałej w siedzibie Stowarzyszenia przy ulicy Biskupiej 4 oraz na portalu www.biskupiagorka.pl (podstrona „Archiwum Społeczne”). Na ekspozycji oraz w Internecie⁵⁰ zobaczyć można także niewielki fragment innych zbiorów Stowarzyszenia – przedmiotów znalezionych lub pozyskanych inaczej przez członków organizacji, w tym tych przekazanych Stowarzyszeniu przez byłych i dzisiejszych mieszkańców Biskupiej Górki. W sumie zbiory Stowarzyszenia liczą kilka tysięcy artefaktów. Znajduje się w nich m.in. bogata kolekcja kafli piecowych, fragmenty schodów, drzwi i okien z rozebranych kamienic oraz dokumenty, fotografie i zapisy wspomnień. Stowarzyszenie nie dysponuje dziś lokalem umożliwiającym

⁴⁸ Opisane wycinki prasowe do ASBG przysłali: Marek Adamkiewicz, Jan Daniluk, Jakub Kowalski, Jacek Górski, Błażej Śliwiński.

⁴⁹ A. Kawiński, *Schronisko Młodzieżowe im. Paula Benekego*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SCHRONISKO_M%C5%81ODZIE%C5%BBOWE_IM._PAULA_BENEKEGO [dostęp: 27.11.2021].

⁵⁰ Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, <https://biskupiagorka.pl/archiwum/> [dostęp: 7.06.2022].

stałą, publiczną prezentację większej części swojej kolekcji. Członkowie organizacji sukcesywnie dygitalizują zbiory, rozbudowując internetowe Archiwum Społeczne, aby dostęp do tych materiałów miało jak największe grono osób. Zbiory Stowarzyszenia zawierają także dokumentację współczesną, bo za chwilę stanie się ona historią. Współpracując z organizacją, fotografik Wojciech Ostrowski od kilkunastu lat dokumentuje zmiany zachodzące na Biskupiej Górcie, portretuje też jej mieszkańców. Tylko portretowa galeria liczy obecnie już ponad 200 zdjęć.

Fotografie zgromadzone w Archiwum Społecznym Biskupiej Górki okazały się przydatne już w 2016 r., gdy prowadzono renowację kamienicy przy ulicy Biskupiej 17. Dzięki nim zostały odtworzone elementy ozdobne znajdujące się niegdyś na dachu budynku. W roku 2019 pracownia architektoniczna przygotowująca projekty renowacji innych 12 gminnych kamienic podjęła współpracę ze Stowarzyszeniem i dzięki temu część ozdób ma szansę wrócić na swoje miejsce.

Podobnie skuteczne było zaangażowanie członków Stowarzyszenia Biskupia Górka w – zakończoną w lipcu 2017 r. – renowację zegara na wieży kompleksu dawnego Schroniska Młodzieżowego. Oprócz promocji zbiórki funduszy na ten cel (Fundacja Gdańska przeprowadziła ją w 2016 r.), działacze organizacji śledzili uważnie prace przy zegarze, a zgłoszone przez nich uwagi w dużej części zostały uwzględnione i dzięki temu zegar dziś bardziej przypomina ten oryginalny.

Przyszłość pamięci

Bardzo istotną częścią działalności Stowarzyszenia jest Archiwum Społeczne Biskupiej Górki. Znajduje się ono w ogólnopolskiej bazie Archiwów Społecznych prowadzonej przez Centrum Archiwistyki Społecznej. Ta część działalności Stowarzyszenia została doceniona w 2019 r. przez organizatorów konferencji „Przyszłość pamięci. Archiwa społeczne na Pomorzu: Gdańsk i jego dzielnice” zaproszeniem do grona panelistów. Z kolei Video Studio Gdańsk uczyniło archiwum Stowarzyszenia jednym z bohaterów filmu *Nasze małe muzeum* (premiera 3 stycznia 2020 r.)⁵¹.

W 2016 r. Stowarzyszenie Biskupia Górka przejęło od Stowarzyszenia WAGA koordynację projektu Instytutu Kultury Miejskiej „Lokalni Przewodnicy i Przewodniczki na Biskupiej Górcie”. W ramach tego przedsięwzięcia IKM wraz z lokalnymi organizacjami przygotowuje otwarte dla wszystkich cykle spotkań i spacerów przybliżających historię różnych dzielnic Gdańska. Po ukończeniu „szkoleń” i zdaniu egzaminu ich uczestnicy w sezonie letnim każdego roku wcielają się w rolę przewodników i – w czasie spacerów po danej dzielnicy dzielą się swoją wiedzą z turystami i innymi gdańszczanami.

⁵¹ *Nasze małe muzeum*, realiz. G. Karbowski, W. Ostrowski, Video Studio Gdańsk 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=PK6b0lDaOok> [dostęp: 8.06.2022].

Dzięki m.in. takim działaniom Stowarzyszenie nawiązało współpracę z Muzeum Gdańska, Stowarzyszeniem „Opowiadacze Historii Dolnego Miasta”, Fundacją im. Stanisława Flisa „Archiwa Pomorskie”, Fundacją Karrenwall czy „Dawnym Przymorzem”⁵².

Za pan brat z mieszkańcami Biskupiej Górki

W ciągu 5 lat działalności Stowarzyszenie Biskupia Górka prowadziło też projekty bezpośrednio angażujące mieszkańców. W 2017 r. organizacja – poprzez akcje „Biskupia Górka znów zakwitnie” i „Rabata pani Stefanii” – zachęcała do upiększania wspólnej przestrzeni kwiatami. Organizowano też sprzątanie terenu osiedla i fortyfikacji Biskupiej Górki (z grupą „Urbex to nie wandalizm” w 2018 r.). W rozmowach z urzędnikami i radnymi podnoszono problem zaśmiecenia tego obszaru. Ponieważ innym dużym problemem jest brak miejsc do parkowania w obrębie osiedla, Stowarzyszenie z własnej inicjatywy przeprowadziło w dniach od 30 kwietnia do 30 maja 2018 r. badanie ankietowe na 60 osobach dotyczące tej kwestii i sposobów na jej rozwiązanie. Wyniki wraz z podsumowaniem przesłane zostały do Biura Rozwoju Gdańska. W latach 2018–2019, w ramach programu „Rewitalizacja Biskupiej Górki i Starego Chełmu”, realizowano z Biurem Rozwoju Gdańska i Stowarzyszeniem „Inicjatywa Miasto” projekt „Górka dumna z podwórka”, który obejmował rewitalizację podwórek na Piaskowni oraz integrację i aktywizację jej mieszkańców. To wówczas Stowarzyszenie założyło dla mieszkańców na Facebooku grupę „Piaskownia” funkcjonującą do dzisiaj.

W latach 2018–2020 Stowarzyszenie realizowało projekt „Judo na BG”, organizując bezpłatne treningi dla dzieci, obecnie zajęcia sportowe prowadzi Stowarzyszenie WAGA.

Angażowano się także w rozmowy z Forum Gdańsk w sprawie zaprzestania uciążliwych dla okolicznych mieszkańców testów alarmów dźwiękowych przeprowadzanych nocami. Dopiero po 4 latach starań centrum handlowe przestało zakłócać ciszę nocną.

Intensywna promocja wyborów do rady dzielnicy pomogła wprowadzić do niej trzy mieszkanki osiedla. W latach 2016–2020 pełniły regularne dyżury w siedzibie Stowarzyszenia.

W marcu 2021 r. Stowarzyszenie założyło na Facebooku niejawną grupę „Nasza dawna BG” liczącą obecnie 68 osób. Tworzą ją byli i aktualni mieszkańcy zainteresowani przeszłością Biskupiej Górki i utrzymaniem kontaktów z dawnymi sąsiadami. Proces rewitalizacji wiązał się z wyprowadzką w inne rejony Gdańska dużej grupy wieloletnich mieszkańców. Z ich tęsknoty zrodził się pomysł spotkania na Biskupiej Górze na wystawie zdjęć pochodzących z albumów rodzinnych. Dzięki dofinansowaniu

⁵² Dawne Przymorze, <https://www.facebook.com/dawneprzymorze>, fanpage na Facebooku, 14 203 osoby obserwujące [dostęp: 28.10.2021].

ze środków Miasta Gdańska pokazano 125 wydruków fotografii i kilkadziesiąt eksponatów, a spotkanie odbyło się 5 września 2021 r. w dniu „Święta Ulicy Biskupiej”.

Wcześniej również Stowarzyszenie organizowało wystawy czasowe tematycznie związane z Biskupią Górką, w tym sześć fotograficznych i pięć pokazujących zbiory Archiwum Społecznego.

Zapraszano także mieszkańców na spotkania z twórcami, w tym z Emmą Popik, której książka *Królowa Salwatora* powstawała we współpracy z członkami Stowarzyszenia, dawnym mieszkańcem osiedla, poetą i bardem Tadeuszem Karmazynem czy autorami spektaklu *Królowa Salwatora*.

Demokracja na Biskupiej Górcie, czyli solidarność i wolność wyboru

Stowarzyszenie wzięło też udział w Święcie Wolności i Solidarności organizowanym w Gdańsku w dniach 1–4 czerwca 2019 r. Było jedną z wielu organizacji, która w Strefie Społecznej prezentowała swoją działalność, w tym wybrane eksponaty ze swoich zbiorów. Członkowie stowarzyszenia przeprowadzili w ramach tej imprezy debatę pt. „Jak mierzyć się z historią Gdańska w wymiarze lokalnym? Wymiana doświadczeń”⁵³.

Organizacja włączała się też w ogólnomiejskie akcje, w tym w promocję kolejnych edycji Budżetu Obywatelskiego (organizacja promuje go na swoich stronach internetowych oraz w terenie i umożliwia głosowanie w swojej siedzibie), czy projekt „Gdańsk pomaga”, w ramach którego – oprócz wpłaty środków – zrealizowano animowany filmik. Członkowie co roku składają też wnioski w ramach Budżetu Obywatelskiego. Do tej pory projekty dotyczące Biskupiej Górki wygrały dwa razy („Biskupia Górka – miejska przestrzeń rekreacyjna” i „Oświetlenie parku na Biskupiej Górcie”), mieszkańcy zawsze wykazywali duże zaangażowanie przy głosowaniu.

Jak każde „królestwo” Biskupia Górka ma swoją historię, fortyfikacje, zabytki, ale też mieszkańców. Stowarzyszenie Biskupia Górka stawia sobie za cel, by być jednym ze strażników wyjątkowości tego obszaru: jednym z jego kronikarzy, archiwistów i kustoszy, ale też jednym z pośredników pomagających mieszkańcom w rozwiązywaniu problemów i utrzymaniu dobrych relacji z sąsiednimi księstwami tworzącymi razem miasto Gdańsk.

W przygotowaniu artykułu pomocy udzielili mi:

- wskazując i dostarczając nieznanne mi wcześniej źródła i wyjaśniając wątpliwości historyczne: Marek Adamkiewicz, Jan Daniluk, Jacek Górski, Jakub Kowalski, Błażej Śliwiński,
- służąc innym wsparciem merytorycznym: Anna Kisicka i Danuta Koziół.

⁵³ *Święto Wolności i Solidarności 1–11 czerwca 2019*, <https://www.ecs.gda.pl/2019gdansk> [dostęp: 7.06.2022].

Bibliografia

Źródła prawa

- Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku z dnia 11.10.1947 r. nr 8 (obecnie pod nr 15 – nowy numer rejestru zabytków).
- Gminny Program Rewitalizacji Miasta Gdańska na lata 2017–2023.
- Program Rewitalizacji Obszarów Zdegradowanych w Gdańsku. Lokalny Program Rewitalizacji, Gdańsk 2004.
- Program Rewitalizacji Obszarów Zdegradowanych w Gdańsku. Lokalny Program Rewitalizacji, Gdańsk 2009.
- Statut Stowarzyszenia Biskupia Górka, https://biskupiagorka.pl/?page_id=6056 [dostęp: 7.06.2022]
- Uchwała nr XXIII/689/04 Rady Miasta Gdańska z dnia 29 kwietnia 2004 r.
- Uchwała nr XLVII/1308/10 Rady Miasta Gdańska z dnia 25 marca 2010.
- Uchwała nr XXII/607/16 Rady Miasta Gdańska z dnia 28 kwietnia 2016 r. w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji w mieście Gdańsku.
- Uchwała nr XXXVIII/1012/17 Rady Miasta Gdańska z dnia 25 kwietnia 2017 r.
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 r. (M.P. Nr 50, poz. 423).

Źródła archiwalne

- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, e-mail z Biura Prasowego Urzędu Miasta Gdańska, 2021 r.
- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Gdańsku, pismo nr PS.F.V.ZPS1.4100–58/11 z dn. 26.05.2011 r.
- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, pismo nr BMKZ.4120.6.2017.IZ z dn. 15.03.2017 r. Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków.
- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, pismo prezydenta Miasta Gdańska nr WPR-V.111.4238.2011.AWB, 2011 r.
- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, wywiad z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 21, Lidią Lisińską, przeprowadzony przez autorkę 22.10.2021 r.
- Archiwum Społeczne Biskupiej Górki, Zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ZA.5163.29.2018.RP.2, 2018 r.

Literatura

- Ciesielski Zenon, *Teatr polski w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1969.
- Diagnoza potrzeb mieszkańców wraz ze wskazaniem zadań do realizacji istotnych dla społeczności lokalnej danego obszaru rewitalizacji. Raport końcowy z warsztatów zrealizowanych w ramach projektu Przygotowanie Zintegrowanego Programu Rewitalizacji Miasta Gdańska*, Gdańsk 2016.

Konsultacje projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji w mieście Gdańsku. Informacja podsumowująca. Wnioski i uwagi, Gdańsk 2016.

Kopittke Ryszard, *Biskupia Góra – architektura i urbanistyka*, Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016, praca magisterska, kpis.

Zwarra Brunon, *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, Gdańsk 1984, Gdańsk 2002, Gdańsk 2021.

Zwarra Brunon, *Gdańszczanie*, t. 1–4: Gdańsk 1976, Gdańsk 1999–2000, Gdańsk 2022.

Zwarra Brunon, *W gdańskiej twierdzy*, Gdańsk 1987, Gdańsk 2003, Gdańsk 2020.

Zwarra Brunon, *Wspomnienia Gdańskiego bówki*, t. 1: Gdańsk 1984, t. 2: Gdańsk 1985, t. 3: Gdańsk 1986, t. 4: Gdańsk 1996, t. 5: Gdańsk 1977.

Prasa

„Dzień Bydgoski” 1933.

„Gazeta Gdańska”: 1928; 1930–1934; 1936; 1938.

Małczyński Piotr, *Nataniel Mateusz Wolf: Zapomniany badacz doby oświecenia*, „Odkrywca” 2022, nr 12.

„Polska Zgoda Pracujących. Wszechstanowe czasopismo zawodowe i gospodarcze. Organ Polskiego Zrzeszenia Pracy w Wolnem Mieście Gdańsku” 1936.

„Słowo Pomorskie” 1934.

„Straż Gdańska Organ Centralnego Komitetu Wyborczego na W M Gdańsk” 1934.

Publikacje internetowe

Bakowska Marzena, *Poszukiwania trwały długo, ale w końcu się udało. Wiadomo, gdzie pochowano gdańskiego astronoma*, 3.12.2019, <https://radiogdansk.pl/wiadomosci/2019/12/03/poszukiwania-trwaly-dlugo-ale-w-koncu-sie-udalo-wiadomo-gdzie-pochowano-gdanskiego-astronoma/> [dostęp: 27.06.2022].

Baniecka Ewa, *Powstanie Partnerstwa dla Biskupiej Górki*, 18.10.2011, <https://stowarzyszeniewaga.pl/18-pazdziernika-2011-r/> [dostęp: 7.06.2022].

Biskupia Górka, <https://biskupia.org.pl/>.

Dawne Przymorze, fanpage na Facebooku, <https://www.facebook.com/dawneprzymorze> [dostęp: 28.10.2021].

Ejsmont Krystyna, *Nataniela Wolfa dziwne przypadki*, 4.11.2020, <https://biskupia.org.pl/?p=11785> [dostęp: 7.06.2022].

Ejsmont Krystyna, *Relacja ze spotkania 11 kwietnia 2018*, 17.04.2018, <https://biskupia.org.pl/?p=8577> [dostęp: 7.06.2022].

Fundacja Latebra, <http://latebra.org/> [dostęp: 7.06.2022]

Fundacja Życie i Pasja, <http://zycieipasja.org/>.

Gdańsk.pl, *Odkryto grób Nataniela Mateusza Wolfa*, 3.12.2019, zapis konferencji prasowej, <https://vimeo.com/377055505> [dostęp: 7.06.2022].

- Gondek Bartosz, *Na Biskupiej Górze znaleziono grobowiec Nataniela Mateusza Wolfa*, 3.12.2019, <http://strefahistorii.pl/article/6629-na-biskupiej-gorce-znaleziono-grobowiec-nataniela-mateusza-wolfa> [dostęp: 7.06.2022].
- Januszajtis Andrzej, Śliwiński Błażej, *Biskupia Górka*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=BISKUPIA_G%C3%93RKA [dostęp: 27.11.2021].
- Karaś Dorota, *Odnaleźli grób słynnego astronoma. Teraz chcą szukać jego obserwatorium*, 15.12.2019, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,25510532,odnalezi-grob-slynnego-astronoma-teraz-chca-szukac-jego-obszernia.html> [dostęp: 7.06.2022].
- Kawiński Artur, *Schronisko Młodzieżowe im. Paula Benekego*, Gedanopedia, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=SCHRONISKO_M%C5%81ODZIE%C5%BBOWE_IM_PAULA_BENEKEGO [dostęp: 27.11.2021].
- Kisicka Anna, *Spolecznicy szukają śladów gdańskiej Polonii i grobu wybitnego astronoma*, 11.08.2019, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/spolecznicy-szukaja-sladow-gdanskiej-polonii-i-grobu-wybitnego-astronoma> [dostęp: 7.06.2022].
- Kościelak Sławomir, *Kościół Chrystusa Króla*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=KO%C5%9ACI%C3%93%C5%81_CHRYSTUSA_KR%C3%93LA [dostęp: 27.11.2021].
- Kowalski Krzysztof, *Kłątwa faraonów czyha na Biskupiej Górze*, 16.01.2020, <https://www.rp.pl/historia/art934811-klatwa-faraonow-czyha-na-biskupiej-gorce> [dostęp: 7.06.2022].
- Ługin Andrzej, *Odnaleziono grób gdańskiego naukowca – Nathanaela Matthaeusa von Wolfa*, 3.12.2019, <https://www.gdanskstrefa.com/odnaleziono-grob-gdanskiego-naukowca-nataniela-mateusza-wolfa/> [dostęp: 7.06.2022].
- Machińska Anna, *Odnaleziono grób lekarza, astronoma Mateusza Nataniela Wolfa*, 3.12.2019, <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/odnaleziono-grob-lekarza-astronoma-mateusza-nataniela-wolfa> [dostęp: 7.06.2022]; ten artykuł Polskiej Agencji Prasowej powieliły m.in. Histmag.org, Nauka w Polsce, Wprost, Niezależna i Portal Samorządowy.
- Moritz Katarzyna, *Firmy reklamowe kpią z uchwały o ochronie krajobrazu w Gdańsku*, 6.07.2018, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Firmy-reklamowe-kpia-z-przepisow-o-ochronie-krajobrazu-n125348.html> [dostęp: 7.06.2022].
- Mrowicki Rafał, *Stowarzyszenie Biskupia Górka odnalazło grób XVIII-wiecznego gdańskiego naukowca Nataniela Wolfa*, 3.12.2019, <https://dziennikbałtycki.pl/stowarzyszenie-biskupia-gorka-odnalazlo-grob-xviiiwiecznego-gdanskiego-naukowca-nataniela-wolfa-zdjecia/ar/c1-14628387> [dostęp: 7.06.2022].
- Na Stoku 3 – śmierć kamienicy*, 2019, <https://www.youtube.com/watch?v=1YFEJtyG3ss> [dostęp: 7.06.2022].
- Nasze małe muzeum*, realiz. Grzegorz Karbowski, Wojciech Ostrowski, Video Studio Gdańsk, 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=PK6b0lDaOok> [dostęp: 8.06.2022].
- Niezgoda Aneta, *Biskupia Górka stworzyła koalicję mieszkańców*, 24.04.2009, gdansk.naszemiasto.pl/biskupia-gorka-stworzyla-koalicje-mieszkanow/ar/c4-3002380 [dostęp: 7.06.2022].

- Nowa organizacja pozarządowa na Biskupiej Górcie*, 11.05.2013, <https://biskupia-gorka.pl/?p=1394> [dostęp: 7.06.2022].
- Oleksy Ewelina, *Odnaleziono grób astronoma Nataniela Wolfa na Biskupiej Górcie*, 3.12.2019, <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Odnaleziono-grob-Nataniela-Wolfa-na-Biskupiej-Gorce-n140252.html> [dostęp: 7.06.2022].
- Olesińska Dagmara, *Biskupia Górka: Zabytkowa dzielnica od lat nieremontowana. Zaczyna pracę od rewitalizacji społecznej*, 5.10.2011, <https://gdansk.naszemiasto.pl/biskupia-gorka-zabytkowa-dzielnica-od-lat-nieremontowana/ar/c4-1108637> [dostęp: 7.06.2022].
- Paluchowski Piotr, *Przystanek kolejowy Gdańsk Biskupia Górka*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=PRYZYSTANEK_KOLEJOWY_GDA%C5%83SK_BISKUPIA_G%C3%93RKA [dostęp: 27.11.2021].
- Paluchowski Piotr, *Wolf Nathanael Matthaeus*, Gedanopedia, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/title=WOLF_NATHANAEL_MATTHAEUS, [dostęp: 27.11.2021].
- Pomaska Agnieszka, *Klub BISKUPIA 29*, 10.12.2007, <http://www.pomaska.pl/204/klub-biskupia-29.html> [dostęp: 7.06.2022].
- Stowarzyszenie WAGA, <https://stowarzyszeniewaga.pl/>.
- Stój Bartłomiej, *Poszukiwacze odnaleźli grób lekarza, astronoma Mateusza Nataniela Wolfa*, 4.12.2019, <https://www.zwiadowcahistorii.pl/poszukiwacze-odnalezli-grob-lekarza-astronoma-mateusza-nataniela-wolfa-film/> [dostęp: 7.06.2022].
- Święto Wolności i Solidarności/1–11 czerwca 2019, <https://www.ecs.gda.pl/2019gdansk>.
- Waluszko Marek, *Stowarzyszenie Biskupia Górka poinformowało o odnalezieniu grobu Nataniela Wolfa*, 3.12.2019, <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/nataniel-wolf-odkrycie-grobu-gdansk-biskupia-gorka,159932> [dostęp: 7.06.2022].

Streszczenie

Biskupia Górka to część Gdańska położona w historycznym centrum miasta. Na przełomie XIX i XX w. teren ten został gęsto zabudowany kamienicami, które niemal nienaruszone przetrwały walki prowadzone w 1945 r. W czasach PRL-u zabytkowe budynki w większości powoli niszczały, a sama dzielnica zyskała złą sławę, która utrzymywała się jeszcze do lat 90. XX w. Na przełomie XX i XXI w. na Biskupiej Górcie zaczęły zachodzić zmiany na lepsze. Zaczynem dla nich były spontaniczne działania wspólnot kościelnych i szkół funkcjonujących na tym terenie, a następnie – metodyczna już – praca, stopniowo powstających tutaj organizacji pozarządowych. Jednym z najważniejszych dziś kontynuatorów tej działalności jest założone 10 października 2016 r. Stowarzyszenie Biskupia Górka. W ciągu 5 lat zgromadziło ono m.in. kilka tysięcy różnych artefaktów, fotografii, dokumentów i wspomnień związanych z dzielnicą, zorganizowało dziesiątki spotkań, kilkanaście wystaw, a także poszukiwania zabytków na terenie Biskupiej Górki.

Słowa kluczowe: lokalność, rewitalizacja, partycypacja obywatelska, stowarzyszenie, historia, Gdańsk

Summary

The Biskupia Górka Association (Stowarzyszenie Biskupia Górka): The genesis and directions of activity in 2016–2021

Biskupia Górka (Bishop's Hill) is a part of Gdańsk located in the historic city centre. In the late nineteenth and early twentieth centuries, the area was densely built up with tenement houses, which survived the battles of 1945 almost intact. During the communist era, most of the historic buildings slowly deteriorated, and the district itself gained a bad reputation, which lasted until the 1990s. At the turn of the twenty-first century, Biskupia Górka began to undergo changes for the better. They were initiated by the spontaneous activities of church communities and schools in the area, and later by the methodical work of the non-governmental organisations gradually emerging there. One of the most important continuators of this activity today is the Biskupia Górka Association, founded on 10 October 2016. Over the course of five years it has collected, among other things, several thousand different artefacts, photographs, documents and memories associated with the district, organised dozens of meetings, several exhibitions and searches for monuments in the Biskupia Górka area.

Keywords: localism, revitalisation, civic participation, association, history, Gdańsk

DOMINIKA IKONNIKOW

AKADEMIA GDAŃSKA

Akademia Gdańska jest projektem dotyczącym historii Gdańska w szerokim jej rozumieniu. Poszczególne edycje zamykały się w hasłach m.in.: Gdańsk nad wodą – woda w Gdańsku; Gdańsk w filmie, fotografii i literaturze; Gdańsk – miasto, którego nie ma; Znani, zapomniani. Atelier postaci Gdańska. Projekt realizowany jest przez Instytut Kultury Miejskiej od ośmiu lat. Cykl wykładów Akademia Gdańska od kilku lat przybliża mieszkańcom wyjątkowe postaci, które zapisały się w historii Gdańska, wydarzenia, miejsca, obiekty i historie, o których nie tak łatwo znaleźć informacje w mediach czy Internecie. Osoby zaproszone do prowadzenia wykładów specjalizują się w bardzo wąskich dziedzinach historii, nauki i sztuki, co sprawia, że tematyka spotkań jest oryginalna i zawsze niesie ze sobą nową wiedzę czy ciekawostki¹.

Taką definicję Akademii Gdańska przytacza na swojej stronie internetowej jej realizator, czyli Instytut Kultury Miejskiej². W praktyce Akademia Gdańska stanowi cykl wykładów, realizowanych w ramach tego projektu. Z założenia wykłady są kierowane do szerokiej publiczności, aby pełnić funkcję popularyzatorską w kontekście historii Gdańska.

Pierwsze 8 wykładów, jeszcze pod pierwotną nazwą, czyli Akademia dawnego Gdańska, odbyło się w 2014 r. Początkowo Akademię definiowano jako projekt herstoryczny³. Wykłady miały przedstawiać kobiety związane z Gdańskiem na przestrzeni wieków. Wobec tego projekt pierwotnie podlegał opiece Metropolitanki, grupy społecznej działającej przy Instytucie Kultury Miejskiej (dalej: IKM), realizującej projekty herstoryczne⁴. Formalnie jednak to IKM sprawował funkcję organizacyjną oraz reklamową. Od początku istnienia projektu wykłady odbywały się w siedzibie Instytutu Kultury Miejskiej. Z początkiem 2014 r. otrzymałam propozycję opracowania harmonogramu wykładów oraz zaproszenia, wybranych przeze mnie, prelegentów i prelegentek

¹ Akademia Gdańska, <https://ikm.gda.pl/projekt/akademia-gdanska/> [dostęp: 27.06.2021].

² Idea, <https://ikm.gda.pl/idea/> [dostęp: 27.06.2021].

³ Herstoria, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/herstoria.html> [dostęp: 12.06.2021].

⁴ O projekcie, <https://metropolitanka.ikm.gda.pl/o-projekcie/> [dostęp: 12.07.2021].

do pierwszej edycji Akademii dawnego Gdańska. Koordynatorką i autorką koncepcji Akademii Gdańska jestem więc od początku jej trwania.

Pierwszy wykład, który odbył się 12 marca 2014 r., o godz. 18.00 w sieni IKM, w siedzibie przy Długim Targu 39/40 dotyczył Stanisławy Przybyszewskiej. Prowadziła go prof. Ewa Graczyk⁵. Wykład zgromadził liczną publiczność⁶. Kolejne wykłady realizowane były w cyklu miesięcznym do końca roku. Zestawienia tematów podaje na końcu tekstu. Wraz z ostatnim wykładem w 2014 r. Metropolitanka zrezygnowała z opieki nad Akademią dawnego Gdańska. Od 2015 r. projekt podlega bezpośrednio Aleksandrze Szymańskiej, dyrektorze Instytutu Kultury Miejskiej⁷.

Od pierwszej edycji wykłady rozpoczynały się o godz. 18.00. Planowano, aby w każdym miesiącu wykład odbywał się w jeden ustalony dzień tygodnia. W 2015 r. zostały one zaplanowane na ostatnie środy lub czwartki miesiąca. Od 2016 r. wykłady odbywają się we wtorki. W tym samym roku nazwa cyklu uległa skróceniu i funkcjonuje obecnie jako „Akademia Gdańska”. Kolejną stałą zasadą w kontekście cyklu rocznego jest to, że nie uwzględnia on wykładów w okresie wakacyjnym, tj. w lipcu i sierpniu. Jednocześnie, aby Akademia Gdańska stanowiła cykl tematyczny, mieszczący się w rocznym podziale, każda edycja poświęcona jest określonym zagadnieniom. I tak, kolejno były to:

1. 2014 r., I edycja realizowana była bez założenia tematycznego,
2. 2015 r., wykłady prowadzone były przez kobiety związane naukowo z Gdańskiem,
3. 2016 r., Gdańsk w filmie, fotografii i literaturze,
4. 2017 r., Gdańsk nad wodą – woda w Gdańsku,
5. 2018 r., Gdańsk – miasto, którego nie ma,
6. 2019 r., Znani, zapomniani. Atelier postaci Gdańska,
7. 2020 r., www.miasto.com,
8. 2021 r., *Rum omnium fundamentam*, czyli o łacinie, dowcipie i zabytkach w Gdańsku,
9. 2022 r., Transkrypcja.

O wykładach Akademii Gdańska informowały różne media: m.in.: gdansk.pl, trojmiasto.pl, Radio Gdańsk, gdański Program 3 TVP, „Dziennik Bałtycki”, „Gazeta Wyborcza Trójmiasto”⁸. Zwiastuny wykładów publikowały także dzielnicowe portale⁹. Zapowiedzi te przybierały często formę artykułów, przybliżających ich tematykę¹⁰.

⁵ Prof. dr hab. Ewa Graczyk, https://fil.ug.edu.pl/strona/14951/prof_ug_dr_hab_ewa_graczyk [dostęp: 12.07.2021].

⁶ Zdjęcia z pierwszego wykładu Akademii Dawnego Gdańska, <http://2016.home.pl/metropolitanka/?p=2699> [dostęp: 12.07.2021].

⁷ Aleksandra Szymańska – dyrektorka, <https://ikm.gda.pl/pracownik/aleksandra-szymanska/> [dostęp: 12.07.2021].

⁸ M. Muraszko, *Towarzystwo Przyrodnicze w Akademii Dawnego Gdańska*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35611,16734644,towarzystwo-przyrodnicze-w-akademii-dawnego-gdanska.html> [dostęp: 12.07.2021].

⁹ *Rusza drugi cykl wykładów Akademii Dawnego Gdańska*, <http://osowa.info/articles/view/2139> [dostęp: 12.07.2021].

¹⁰ R. Borowski, *Wykład o międzywojennym Gdańsku widzianym oczami dzieci*, <https://historia.trojmiasto.pl/Posluchaj-wykladu-o-n122687.html> [dostęp: 12.07.2021].

Wybrani prelegenci i prelegentki udzielali wywiadów związanych z zakresem ich prelekcji¹¹. W 2015 r. planowano wprowadzenie logotypu Akademii Gdańska, który grafiką nawiązywać miał do bram ulicznych, a tym samym również do litery „A”. Autorem logotypu był Tomasz Pawluczuk. W latach 2015–2017 zaprojektowane zostały ulotki informacyjne, których szata graficzna dostosowana była do obowiązującego w danym roku założenia tematycznego Akademii. Autorem projektu graficznego ulotek w latach 2015–2016 był Tomasz Pawluczuk, a w 2017 r. grafikę ulotki zaprojektowała Alice Szymankiewicz. W 2019 r. dokonano ujednoczenia ulotek tak, aby graficznie były spójne z pozostałymi wydarzeniami organizowanymi przez Instytut Kultury Miejskiej. Autorami projektu nowej identyfikacji graficznej pod nazwą ELIPSY byli: Kama Schinwelska i Marcin Gwiazdowski. W 2021 r. zrezygnowano z przygotowania ulotki i zastosowano cover – aranżację poprzedniego projektu. Za cover odpowiadała Magdalena Nestorowicz.

Od 2014 r. wykłady były rejestrowane elektronicznie. Nagrania realizowała Ewa Kowalska, zarządzająca portalem iBedeker, który przez 3 lata był partnerem medialnym Akademii Gdańska. Dużą część nagrań realizował również Mirosław Koźbiał, zarządzający kanałem WMG Video. Od 2019 r. rejestrację wykładów prowadzi IKM, docelowo je archiwizując. Ponadto od 2020 r. wykłady są udostępniane online w czasie ich rzeczywistego trwania. Wykłady, które są archiwizowane przez IKM i udostępniane internetowo w formie nagrań, ogląda większa liczba osób niż ta, którą jest w stanie pomieścić przestrzeń obecnej siedziby IKM na Długim Targu. Przykładowe, wybrane losowo wykłady, dostępne na kanale YouTube IKM i ich wskaźniki odsłon:

1. Iwona Berent, 28 maja 2018 r., 221 odsłon¹²,
2. Beata Możejko, 27 listopada 2018 r., 361 odsłon¹³,
3. Ewa Czerwińska, 23 lutego 2021 r., 1302 odsłony¹⁴,
4. Michał Ślubowski, 28 kwietnia 2020 r., 774 odsłony¹⁵,
5. Katarzyna Czaykowska, 26 stycznia 2021 r., 506 odsłon¹⁶.

Akademia Gdańska jest projektem kontynuowanym.

¹¹ *Pumpernikiel w płynie. Jakie piwo pili dawniej gdańszczanie*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24252568,pumpernikiel-w-plynie-czyli-piwo-w-dawnym-gdansk.html> [dostęp: 12.07.2021].

¹² Centrum św. Jana, Nadbałtyckie Centrum Kultury. Iwona Berent, <https://www.youtube.com/watch?v=qqKS2n6FH3U> [dostęp: 16.09.2021].

¹³ Akademia Gdańska, B. Możejko, *Kobiety w późnośredniowiecznym Gdańsku*, <https://www.youtube.com/watch?v=hF7gr8EhrJU> [dostęp: 16.09.2021].

¹⁴ *Nec temere, nec timide... cum humor*, <https://www.youtube.com/watch?v=dk-7H7Ilayw> [dostęp: 16.09.2021].

¹⁵ Akademia Gdańska, *Gdańskie Makabreski*, <https://www.youtube.com/watch?v=d4ed-NtKFEg> [dostęp 29.06.2022].

¹⁶ *Cegły podstawą wszystkiego, a do tego dołki, garnki, plotki i trochę miłości*, <https://www.youtube.com/watch?v=AkbqnC2ffhw&t=130s> [dostęp: 16.09.2021].

Zestawienie wykładów

2014

- 12 marca, *O Stanisławie Przybyszewskiej*, Ewa Graczyk
9 kwietnia, *Najstarsza ulica prawego miasta – Piwna i ulica Chlebnicka*, Ewa Czerwińska
14 maja, *Towarzystwo Polek w Pruskim Gdańsku*, Gabriela Danielewicz
4 czerwca, *O zegarze astronomicznym w bazylice Mariackiej*, Andrzej Januszajtis
10 września, *Najważniejsze kamienice Głównego Miasta*, Krystyna Stankiewicz
8 października, *Towarzystwo Przyrodnicze w Gdańsku*, Barbara Ząbczyk-Chmielewska
5 listopada, *Powojenna architektura w Gdańsku*, Jacek Friedrich
3 grudnia, *Architektura Wolnego Miasta Gdańska*, Ewa Barylewska-Szymańska i Wojciech Szymański

2015

- 28 stycznia, *Kościół św. Jana – sacrum i profanum*, Iwona Berent
26 lutego, *Bursztyn i jego historia w Gdańsku*, Renata Adamowicz
25 marca, *Elizabeth Jerichau-Baumann (1819–1881) – niezwykła artystka i kobieta*, Małgorzata Paszylka-Glaza
30 kwietnia, *Johann Gottfried Schlaubitz – gdański mistrz złotniczy i jego dzieła*, Anna Frąckowska
21 maja, *Tajemnice XV-wiecznego warsztatu hafciarskiego brygidek gdańskich*, Beata Szyber
24 czerwca, *Świat rzeczy codziennych mieszkańców Gdańska drugiej połowy XVIII wieku*, Ewa Barylewska-Szymańska
23 września, *Od franciszkanów do protestantów. Losy zespołu klasztoru i kościoła św. Trójcy*, Renata Wiloch-Kozłowska
22 października, *Księgozbiór Jana Heweliusza jako przykład księgozbioru naukowego*, Maria Otto
26 listopada, *Udział profesorów Politechniki Gdańskiej w odbudowie miasta*, Barbara Ząbczyk-Chmielewska
10 grudnia, *Szałeństwo miejskich ogrodów. Najnowsze tendencje*, Katarzyna Rozmarynowska

2016

- 19 stycznia, *Gdańsk w filmie i filmy gdańskie*, Krzysztof Kornacki
23 lutego, *Stefan Figlarowicz (1937–2015). Apendyks ostatni*, Grażyna Goszczyńska
8 marca, *Światło idzie z Gdańska*, Joanna Pacana
19 kwietnia, *Gdańsk i niezwykle zwykłe zdjęcia ojca i syna – Zbigniewa i Macieja Kosycarzy*, Maciej Kosycarz
19 maja, *Gdańskie kina – miejsca rozrywki w okresie międzywojennym i w epoce PRL*, Tomasz Żółtowski

- 21 czerwca, *Gdańsk 80/90. Fotografie systemowego przełomu*, Małgorzata Taraszkiewicz-Zwolicka
- 20 września, *Pośród witryn sklepowych przedwojennego Gdańska*, Aneta Kwiatkowska
- 25 października, *Literatura gdańska na przełomie XIX/XX w. – nurty, tematy, autorzy*, Magdalena Madeja-Grzyb
- 22 listopada, *Ciemniejsza strona Wolnego Miasta. Świat przestępczy i życie nocne międzywojennego Gdańska i Sopotu w świetle prasy z epoki*, Jan Daniluk
- 6 grudnia, *Konserwacja zabytków Gdańska w latach 1945–2000*, Marcin Gawlicki

2017

- 24 stycznia, *Motywy fotograficzne – Gdańsk nad wodą*, Jerzy Wołodźko
- 21 lutego, *Stocznia Gdańska jako atrakcja turystyczna przed- i powojennego Gdańska*, Magdalena Staręga
- 28 marca, *Gdańskie kunszty wodne*, Andrzej Januszajtis
- 25 kwietnia, *Stocznia – nowe, wodne centrum Gdańska*, Andrzej Trzeciak
- 30 maja, *U ujścia Wisły. Twierdza Wisłoujście wczoraj i dziś*, Katarzyna Krawczyk
- 13 czerwca, *Architektura i woda – przekraczanie granic*, Lucyna Nyka
- 26 września, *Zanim pojawiła się w kranie, czyli jak dawniej gdańszczanie wodę czerpali*, Ewa Pastuszek
- 24 października, *Nie tylko studnie. Woda i ludzie w Gdańsku*, Renata Wiloch-Kozłowska
- 23 listopada, *Podwodne dziedzictwo kulturowe. Zysk czy strata dla regionu?*, Iwona Pomian
- 12 grudnia, *Sporty wodne w dawnym Gdańsku*, Jan Daniluk

2018

- 30 stycznia, *Wolne Miasto ulotnie*, Aneta Kwiatkowska
- 20 lutego, *Tożsamość międzywojennego Gdańska w perspektywie pomników, tablic pamiątkowych i nazewnictwa miejskiego*, Jan Daniluk
- 22 marca, *Gdańsk, którego nie ma*, Małgorzata Omilanowska
- 10 kwietnia, *Freie Stadt Danzig i Gdańsk-Heimat – z pamięci dziecka*, Olga Dębicka
- 29 maja, *Kościół Bożego Ciała – kościół trzech wyznań*, Rafał Michalak
- 19 czerwca, *Dziedzictwo zapomniane*, Andrzej Januszajtis
- 25 września, *Gdańscy Żydzi – pamięć nieistniejącego świata: ludzie, architektura, zdarzenia*, Mieczysław Abramowicz
- 23 października, *Umarłe budynki*, Andrzej Trzeciak
- 27 listopada, *Kobiety w późnośredniowiecznym Gdańsku. Między realiami prawa a codziennym życiem*, Beata Możejko
- 11 grudnia, *Nie tylko napój. Dubeltowe dzieje gdańskiego piwa*, Tomasz Biegański

2019

- 5 lutego, *Księżęta z Gdańska rodem*, Andrzej Januszajtis
- 26 lutego, *Konspiratorzy z Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Marek Adamkowicz

- 26 marca, *Profesor Marian Osieński – ścieżki życia architekta od Krakowa przez Lwów do Gdańska*, Renata Wiloch-Kozłowska
- 6 kwietnia, *Gertrud Kelting z Wrzeszcza – oglądana i nieznana*, Jerzy Wołodźko
- 28 maja, *Cramer, Movius, Kantzler i inni. Znane postacie z historii kościoła św. Jana w Gdańsku odkrywane na nowo*, Iwona Berent
- 25 czerwca, *Gdańscy architekci, historie różne, przeszłość i współczesność*, Małgorzata Kolesińska
- 24 września, *Czarna dusza*, Andrzej Trzeciak
- 29 października, *Gdańscy Żydzi w służbie świata*, Mieczysław Abramowicz
- 26 listopada, *Znani i nieznanymi burmistrzowie Głównego Miasta Gdańska w okresie późnego średniowiecza*, Beata Możejko
- 10 grudnia, *Ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977) – duszpasterz gdańskich grekokatolików*, Igor Hałagida

2020

- 21 stycznia, *James Bond w XVII-wiecznym Gdańsku*, Marcin Szumny
- 18 lutego, *Radio z Gd@ńska*, Marzena Bakowska
- 7 kwietnia, *Caffé Gdańsk. Archeologia o spotkaniach towarzyskich dawnych gdańszczan*, Joanna Dąbal
- 28 kwietnia, *Gdańskie makabreski, czyli Góra Szubieniczna w epoce cyfrowej*, Michał Ślubowski
- 26 maja, *Budowanie zbioru pamiątek regionalnych. Zbieractwo czy kolekcjonerstwo?*, Kuba Kowalski [odwołany ze względu na reżim sanitarny spowodowany pandemią]
- 30 czerwca, *Rynek antykwaryczny jako źródło wiedzy o dawnym Gdańsku*, dr Anna Frąckowska [odwołany ze względu na reżim sanitarny spowodowany pandemią]
- 29 września, *Kupię, sprzedam, zamienię – historia Gdańska na serwisach aukcyjnych*, Jerzy Klimczak
- 27 października, *Co nam mówią dawne karty pocztowe*, Marta Pawlik-Flisikowska
- 24 listopada, *Rynek antykwaryczny jako źródło wiedzy o dawnym Gdańsku*, Anna Frąckowska
- 8 grudnia, *Kultura muzyczna dawnego Gdańska – przewodnik po świadectwach rozsianych w świecie Internetu*, Aleksandra Litwinienko

2021

- 26 stycznia, *Cegły podstawą wszystkiego – a do tego dołki, garnki, plotki i trochę miłości*, Katarzyna Czaykowska
- 23 lutego, *Nec temere, nec timide... cum humor*, Ewa Czerwińska
- 6 kwietnia, *Polowanie na głupca – prima aprilis w międzywojennym Gdańsku*, Jagoda Załęska-Kaczko
- 27 kwietnia, *Żart i krotchwila w życiu codziennym Gdańszczan*, Ewa Jaroszyńska
- 25 maja, *Okno – historia, funkcje, znaczenia, symbole*, Katarzyna Darecka
- 29 czerwca, *Jakie Miasto, taka Biblioteka*, Anna Walczak

- 28 września, *Z przymrużeniem oka. Motywy komiczne w sztuce nowożytnego Gdańska*, Magdalena Mielnik
- 26 października, *Tajemnice bałtyckich wraków*, Elżbieta Wróblewska
- 30 listopada, *Romantyczna wizja Gdańska Johanna Carla Schultza*, Alicja Andrzejewska-Zajac
- 15 grudnia, *Navigare necesse est w XIX-wiecznym Gdańsku. O gdańskiej szkole morskiej i o tym, co łączy Johna Harrisona z Yorkshire z Nowym Portem*, Grażyna Pilarczyk
- 2022
- 25 stycznia, *Gdańsk zapisany na nowo – struktura urbanistyczna zespołu śródmiejskiego*, Łukasz Bugalski
- 22 lutego, *Język sztuki w Gdańsku na tle kolekcji NOMUS*, Aneta Szyłak
- 22 marca, *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku*, Anna Sobocka
- 10 maja, *Nasze i nie nasze. Zabytki Gdańska jako element polityki historycznej*, Marcin Tymiński
- 24 maja, *Pamiętki po Polakach z Wolnego Miasta Gdańska – wyzwanie kolekcjonerskie*, Kuba Kowalski
- 28 czerwca, *O kształtowaniu się społeczeństwa Gdańska po 1945 roku*, Sylwia Bykowska
- 20 września, *Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku. Wyobrażenia*, Marek Adamkiewicz
- 25 października, *Gdańsk: transkrypcja transoceaniczna*, Barbara Klasa
- 29 listopada, *Przepisane ściany, przepisane miasto*, Monika Zawadzka
- 13 grudnia, *Przepisywanie na siłę, organizowanie wyobrażenia..., czyli co u Was w Gdańsku jest nie tak?*, Przemysław Ruchlewski

Streszczenie

W artykule przedstawiono główne założenia dotyczące powstania oraz organizacji Akademii Gdańska – cyklu wykładów historycznych, realizowanego przez Instytut Kultury Miejskiej. Akademia Gdańska przedstawia wyjątkowe osoby, które zapisały się w historii miasta, wydarzenia, miejsca, obiekty i historie związane z Gdańskiem i okolicami. Projekt realizowany jest od 2014 roku.

Słowa kluczowe: Akademia Gdańska, Instytut Kultury Miejskiej, wykłady, Gdańsk

Summary

The Gdańsk Academy project

This article presents the main assumptions about the development and organisation of the Gdańsk Academy project – a series of historical lectures organised by the Institute of Urban Culture. The Gdańsk Academy project presents exceptional people who have gone down in the history of the city, as well as events, places, objects and stories related to Gdańsk and its surroundings. The project has been implemented since 2014.

Keywords: Gdańsk Academy project, Institute of Urban Culture, lectures, Gdańsk

DYSKUSJA W RAMACH SEMINARIUM NAUKOWEGO KRZYŻAK,
DANZIGER, DZIADEK Z WEHRMACHTU I INNE POMORSKIE WIDMA.
CZEGO NAS UCZY POWRACAJĄCA PRZESZŁOŚĆ?

Gdańsk: Oliwski Ratusz Kultury, 17 czerwca 2021 r.¹

Wprowadzenie: prof. dr hab. Maria Mendel, Instytut Pedagogiki UG, GTN (dalej: **Maria Mendel**): Pozwolą państwo, że przedstawienie organizatorów rozpocznę od gospodarza miejsca, czyli pana Andrzeja Stelmasiewicza, którego poprosiłam o otwarcie naszego seminarium.

Andrzej Stelmasiewicz, Prezes Fundacji Wspólnota Gdańska (dalej: **Andrzej Stelmasiewicz**): Witam państwa w imieniu fundacji Wspólnota Gdańska i Oliwskiego Ratusza Kultury, który jest jednym z wielu projektów tej fundacji. Bardzo się cieszę z zaproszenia. Uważam, że tematyka niniejszego seminarium jest niezwykle ważna, jesteście postrzegani przez wielu ludzi przez pryzmat „danzigerostwa”, Krzyżaków, opcji niemieckiej. Im dalej na południe, im dalej na wschód, tym bardziej nas się tak widzi, tym więcej osób tak sądzi. Ktoś powinien podjąć próbę, dać temu jakiś odpór, gdyż trzeba rozumieć lokalną specyfikę. Dlatego to spotkanie jest takie ważne, dziękuję państwu, że tu jesteście, już się nie mogę doczekać dyskusji. Natomiast niezmiernie się cieszę, że to spotkanie będzie nagrywane – potencjalna publiczność może i powinna być ogromna, bo sprawy są naprawdę ważne. Kto ma bowiem odkłamywać różne stereotypy, które wielu ważnych ludzi wygłasza na temat Pomorza, jak nie my? Mój genotyp jest lubelski – urodziłem się i wychowałem w Lublinie, jestem imigrantem tutaj w Gdańsku od bardzo wielu lat, większość życia tu spędziłem. Ale nie mam krzyżackich czy gdańskich genów, mam lubelskie. Także kochani, miłego dnia, ciekawych rozmów, interesujących dyskusji i jeszcze raz składam wyrazy ogromnego szacunku pani profesor Marii Mendel.

¹ Seminarium zorganizowane było przez Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych GTN (partnerzy: Uniwersytet Gdański, Muzeum Stutthof w Sztutowie i Fundacja Wspólnota Gdańska), połączone zostało z promocją książki *Eduwidma, rzeczy i miejsca nawiedzone* pod redakcją Marii Mendel (Wydawnictwo UG, Gdańsk 2020) oraz prezentacją malarstwa gdańszczyzanina, Herberta Waltmanna (1919–1929). Uczestnicy seminarium wyrazili zgodę na nagranie oraz publikację ich wypowiedzi.

Maria Mendel: Bardzo dziękuję, panie prezesie, przede wszystkim przyjacielu naszej inicjatywy! Kontynuując przedstawianie współorganizatorów naszego wydarzenia, pozwolę sobie teraz poprosić pana profesora Jerzego Błażejowskiego, który łącząc miejsca swojego zaangażowania zawodowego i pasji naukowej, reprezentuje jednocześnie Gdańskie Towarzystwo Naukowe, jako prezes tego towarzystwa, i Uniwersytet Gdański, w którym przepracował tak wiele lat, że może reprezentować go absolutnie w każdym calu. Oddaję głos...

Jerzy Błażejowski, Prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (dalej: **Jerzy Błażejowski**): Proszę państwa, chciałem państwa serdecznie powitać. Po długim okresie, w którym nie mogliśmy się spotykać – nadszedł ten moment [...]. Chciałem kilka kwestii poruszyć – po pierwsze, dziękuję pani profesor za wyjątkową aktywność. Pani profesor przewodniczy wydziałowi pierwszemu Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, który jest najbardziej aktywny i który, z racji [...] swojego usytuowania, organizuje tego typu spotkania. Pani profesor organizuje wiele spotkań dyskusyjnych, które są bardzo ważne, ponieważ uczestniczą w nich nie tylko przedstawiciele środowisk naukowych czy akademickich, ale również społeczność lokalna, miejscowa, z czego się bardzo cieszymy. Chciałbym serdecznie podziękować panu dyrektorowi i panu prezesowi, który przed chwilą zabierał głos, za udostępnienie sali i umożliwienie zorganizowania tego spotkania. Ale ponieważ pan prezes poruszył pewne osobiste sprawy, ja również do podobnych się odniosę. Otóż moja rodzina pochodzi z Kresów, tzn. z województwa stanisławowskiego, i tu na Pomorze przybyła po wojnie. Pierwsze wspomnienia obejmują przeprowadzkę do Golubia-Dobrzynia. Golub to miejscowość, która leżała na granicy państwa krzyżackiego, natomiast Dobrzyń to miasto, które powstało przy Golubiu w czasie zaborów. Rzeka Drwęca dzieliła te miasta w czasie zaborów. Kiedy pojawiłem się w szkole podstawowej, moi koledzy i koleżanki nazywali mnie Ukraińcem. Potem byłem Krzyżakiem. Natomiast mieszkańców Dobrzynia golubiacy nazywali piponami. Pewnie nie było to ładne, eleganckie, ale tak po wojnie mówiono. Dzisiaj podchodzę do tego z uśmiechem, jako do zanikającego zwyczaju przeszłości, która odchodzi w zapomnienie. Jeśli gdzieś się odradza, to chyba szcątkowo i raczej nie stanowi problemu. Pani profesor, pani przewodnicząca, życzę udanego spotkania, ciekawych i interesujących dyskusji.

Maria Mendel: Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wydarzenie dzisiejsze organizowane jest przy udziale bardzo ważnego partnera – współorganizatorem tego przedsięwzięcia jest Muzeum Stutthof w Sztutowie, którego dyrektor jako gość z tzw. proszonym głosem w dyskusji zabierze teraz głos – pan Piotr Tarnowski. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Piotr Tarnowski, Dyrektor Muzeum Stutthof w Sztutowie (dalej: **Piotr Tarnowski**): Dzień dobry państwu, bardzo dziękuję za przybycie na dzisiejsze seminarium, gospodarzowi za udostępnienie tego pięknego miejsca, a pani profesor za wiarę w to,

że jestem w stanie wnieść coś ciekawego do tej dyskusji. Opowiem o genotypie warszawskim, choć dalej idący jest krakowski. Sądzę jednak, że to, co chciałbym państwu zaferować w czasie dzisiejszej dyskusji, to moje doświadczenie oraz pewien dystans wobec historii regionu, którą ciągle staram się zrozumieć. Poznanie faktów wcale nie jest tożsame z jej rozumieniem. Pani profesor, jeszcze raz dziękuję za zaproszenie.

Maria Mendel: Czekamy na pana głos w dyskusji – bardzo dziękuję. Proszę państwa, tego wydarzenia nie byłoby też, gdyby nie udział Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, które reprezentuje pan Łukasz Gwizdała – bardzo dziękujemy za przybycie! Wspomniałam o książce – to właśnie ta pozycja *Eduwidma. Rzeczy i miejsca nawiedzone* nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego ukazała się na początku grudnia 2020 roku, a jej współautorzy zasilą dzisiaj nasze dyskusje. Może przedstawię państwa w takiej kolejności, jak usiedliście, od lewej: pan Jarosław Rutkowski, pan Dominik Krzywiński, pani Michalina Hładun i pan Mateusz Rutkowski – bardzo się cieszę z państwa obecności i witam serdecznie. Szanowni państwo, zaproszenie do głosu w dyskusji przyjęli też następujący goście – proszę o zajęcie miejsca na tym podwyższeniu, by było państwa trochę lepiej widać i słyszać! Witam serdecznie panią profesor Miłosławę Borzyszkowską-Szewczyk. Pani profesor jest filolożką germańską, reprezentuje Uniwersytet Gdański, jak również bardzo wiele organizacji pozarządowych.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk, dr hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Filologii Germańskiej, Pracownia Badań nad Narracjami Pogranicza, GTN (dalej: **Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk**): Odwołując się do przywołanego wcześniej genotypu, zacznę chyba od Krzyżaka i nadania w 1352 r. przez komtura człuchowskiego niejakiemu Janowi Szade wsi Borzyszkowy. Potem był i dziadek w Wehrmachcie oraz Danziger... Babcia Hildegarda ukończyła Polską Wyższą Szkołę Handlową im. Macierzy Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. A następnie rodzice w latach 60. XX w. przyjechali na studia do Gdańska z Kościerzyny i Karsina. I tak jakoś cały czas żeśmy tutaj przetrwali mimo historycznych burz...

Maria Mendel: Bardzo proszę o zajęcie miejsca także pana Piotra Tarnowskiego! A teraz pan profesor Michał Harciarek, który również reprezentuje Uniwersytet Gdański. Zobowiązał się pokazać fragment swojej znakomitej kolekcji dzieł Herberta Waltrama. Powie nam pan coś o sobie?

Michał Harciarek, dr hab., profesor Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Psychologii UG, GTN (dalej: **Michał Harciarek**): Szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie pani profesor. Jestem psychologiem pracującym w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuję się na co dzień neuropsychologią, ale z paśmi faktycznie jestem entuzjastą Gdańska, zwłaszcza okresu dwudziestolecia międzywojennego. Moja rodzina pochodzi stąd, moja babcia też chodziła do tego samego gimnazjum w Wolnym Mieście. Mój pradziadek zginął, walcząc o polskość Gdańska. Został

aresztowany i zginął w Stutthofie w 1940 r., rozstrzelany w Wielki Piątek. Więc moje związki z tym miejscem są bardzo silne, jednocześnie Herbert Waltmann jest kuzynem mojej babci, która właśnie ma taką, a nie inną historię. Jej tata zginął, walcząc o prawa Polaków, natomiast jej kuzyn niestety został wypędzony jako Niemiec. O tym też, jeśli będzie okazja, dwa słowa powiem.

Maria Mendel: Bardzo dziękuję, wszyscy chyba czujemy się rozgrzani do dyskusji po tych kilku głosach wstępu. Miał być z nami również pan dyrektor Muzeum Zamkowego w Malborku, pan profesor Jerzy Trupinda. Niestety, nie zdoła dołączyć. Miło mi natomiast powitać panią profesor Beatę Możejko, której serdecznie dziękuję za przyjęcie zaproszenia do zabrania głosu w naszej dyskusji! Pani profesor jest mediewistką, specjalistką od późnego średniowiecza, czyli także od Krzyżaków. Złożmy tutaj honor jej promotorowi i mentorowi, świętej pamięci profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, który odszedł niedawno. Był mocno związany z ziemią gdańską, pomorską; był specjalistą od Hanzji i miast bałtyckich; był naszym kolegą – członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Wspominamy go z ogromnym szacunkiem i rozrzewnieniem.

Beata Możejko, prof. dr hab., Wydział Historyczny UG, GTN (dalej: **Beata Możejko**): Przyjechałam dzięki zaproszeniu pani profesor. Do Gdańska w 1946 r. przybył mój tato, którego rodzina była deportowana przez Sowieców do Kazachstanu, wywodzi się z Kresów. Mój dziadek – świętej pamięci Paweł Możejko odbył cały szlak z Anderssem – taka jest nasza historia. Natomiast ja urodziłam się w Gdyni, wychowałam w Sopocie, studiowałam i pracuję w Gdańsku, więc jestem z Trójmiasta. Praktycznie całe moje życie naukowe poświęcam badaniu Gdańska, Hanzji. Bardzo dziękuję pani profesor za to zaproszenie. Dziękuję bardzo.

Maria Mendel: Szanowni państwo, wszyscy zaproszeni są do dyskusji. [...] Proszę pamiętać, że jest to otwarte seminarium, a głosy tych państwa są głosami, jak to się mówi w akademickim środowisku, proszonymi [...] zacznijmy! Pozwolę sobie na mini-prolog. W związku z tym, że poprzedni rozmówcy poruszyli zagadnienie genotypu, chcę choćby krótko powiedzieć o własnym. Moi rodzice przyjechali tutaj tuż po wojnie, ale nie zamieszkali od razu w tym domu, o którym chcę mówić – osiedli w nim kilka lat potem. Najpierw ojciec w Gdyni wynajmował pokój, potem żył z mamą w mieszkanku na Siedlcach, wreszcie zamieszkali w małym, ponemieckim domu Na Zboczu. Oboje moi rodzice nie żyją, ale w rodzinie do dziś powtarza się opowieści mamy, jej historie rodzinne, pamięć o niej jest nadal żywa. Ta akurat opowieść składa się z wielu odcinków, w których jak leitmotif powtarza się to, co powiedziała, kiedy po raz pierwszy, już z dwójką dzieci i mężem, przekroczyła próg tego domu. Na marginesie – pozwólcie, że dodam słowo o moim ojcu, stoczniovcu z trzynastym numerem ewidencyjnym. W ojcu też coś silnie widmowało, kiedy na przykład powtarzał uparcie, że odbudowuje stocznnię, a nie buduje ją, jak wmawiały ludziom ówczesne

władze... A mama na tym progu powiedziała, że nie będziemy tu szczęśliwi. Twierdziła, że Niemka przeklęła ten dom. Dowiedziała się tego ponoć od sąsiadki, Danzigerki właśnie, która opowiedziała jej o straszliwym dramacie, który przeżyła Niemka wypędzona z tego małego, bajkowo słodkiego, ślicznego domku. Taka historia nie może być nieobojętna – ona wpływa na wszystko to, co właściwie w życiu później robimy. Moje rodzeństwo i ja sama wzrastaliśmy w poczuciu, że Niemka, opuszczając ten dom, wyganiana z niego, była bardzo nieszczęśliwa, a my jakoś się do tego przyczyniliśmy. Staraliśmy się żyć z tym, zmieniać tę narrację, ale [...] duchy wracają.

Dzisiaj chciałabym porozmawiać z Państwem właśnie o tym w kontekście książki, o której wspomniałam – *Eduwidma. Rzeczy i miejsca nawiedzone*. To pozycja, która w perspektywie teoretycznej zbudowana jest na filozofii Jacquesa Derridy, francuskiego filozofa, słynnego z użytkowanej ciągle filozoficznej metody dekonstrukcji i jej arcy-ciekawego pojęcia. Zasłynął również jako filozof upominający się o to, co nieobecne, i który zarazem walczy z totalizującą mocą i totalizującą pracą teorii. Właśnie dzięki dekonstrukcji starał się zwracać uwagę na marginesy. Robił to przez wyjmowanie pojedynczych słów, pojedynczych artefaktów, wycinków rzeczywistości; przez pokazywanie jak praca teorii zaciemnia fakt, że twierdzenia brzmią dobrze i same do siebie pasują, ale nie wszystko z nimi i wobec nich gra. Dopiero jak z tej dekonstrukcyjnej formuły Derridy wyciągnię się z teoretycznych struktur jakąś jedną cegielkę, jest się w stanie zobaczyć zupełnie inne całości; zdekonstruować nie tylko teorię, ale też, na przykład, zdekonstruować czas. Pozwolą państwo, że punktem wyjścia – tak jak przy powstawaniu tej książki – będzie pytanie o czas właśnie oraz o obecność. Na trwającym ponad dwa lata seminarium doktorskim z obecnymi tu autorami *Eduwidm* zadawaliśmy sobie tego typu pytania i one kierowały nas wprost ku filozofii Derridy. To on upomina się o byty, które są i nie są jednocześnie albo istnieją w taki sposób, że nie możemy stwierdzić, że są, ale i nie sposób powiedzieć, że ich nie ma. Oczywiście używam tutaj bardzo nieostrzych określeń, ale może dają one do myślenia... Derrida na takich silnie mglistych pojęciach zbudował swoją hauntologię, od angielskiego *to haunt* – nawiedzać, ontologia nawiedzona. Zrobił to trochę prześmiewczo, bo w artykulacji słowa *hauntology* słychać homonim, czyli ontologia nawiedzona, inna, dziwna. Tym samym śmieje się Derrida z ontologii tradycyjnej, która ślepa jest i głucha na tego rodzaju byty, na to, co istnieje poza tym, co tradycyjne. Hauntologia Derridy jest dekonstrukcją tej tradycyjnej teorii bytu i zarazem dekonstrukcją czasu – pyta o nieobecne, czyli bytujące poza tradycyjnym czasem, obecne inaczej. Hauntologia po polsku to widmontologia, bo widmo w hauntologii koncentruje uwagę filozofa. Ciekawy wykład na ten temat znajdziemy w jego *Widmach Marksa*. Ta książka powstała zgodnie ze wspomnianym podejściem Derridy – filozofa balansującego na krawędziach i poszukującego na marginesach. Powstała wskutek rozwinięcia tezy, które zawarł w przemówieniu otwierającym kongres międzynarodówki. „Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu” – to pierwsze słowa Manifestu Komunistycznego. I w książce, i w tym przemówieniu Derrida tropi widma Marksa, pokazując, jak dalece widmowo bytująca w terażniejszości przeszłość potrafi nas uwieść; jak potrafi pozamykać bardzo

szczelnie albo – odwrotnie – szeroko pootwierać nasze receptory; jak potrafi nam zamknąć lub otworzyć oczy na rzeczywistość taką, jaka ona jest. Nie osiągniemy realnego i nie zdołamy rozwiązać swoich problemów, jeżeli damy się uwieść widmom, jak dał się im uwieść Marks i jak daliśmy się uwieść Marksowi, komunizmowi czy kapitalizmowi itd. Derrida uczy, że aby nie dać się osiąść widmom, należy z nimi rozmawiać. W *Widmach Marksa* często odwołuje się do przykładu szekspirowskiego Hamleta, którego nawiedza Duch Ojca. Ten duch istnieje w powrotach, udowadnia jakby, że jest, ponieważ powraca. Nasz Krzyżak, Danziger czy dziadek z Wehrmachtu też uparcie wracają, nawiedzając nasze myślenie, nasze polityczne dyskursy, nasze życie, także to prywatne. Kształtują nas, formatują, uczą – są edukacyjne. Stąd eduwidma i eduwidmontologia... My tutaj pozostajemy pod wpływem pomorskich widm, związanych z tą ziemią i kulturą. Powiedźcie, czego i jak was uczą, w jakich okolicznościach i dlaczego co jakiś czas wraca dziadek z Wehrmachtu? Kolejne rodowody, kolejne pokolenia i liczne osoby, które tu wyrosły, nie niwelują tego, dziadek z Wehrmachtu znowu wypływa... Albo – powiedźcie – jak to się dzieje, że na przykład szef muzeum zamkowego w Malborku dostaje ostatnio e-maile od zwiedzających, którzy pytają w nich: „panie dyrektorze, co pan tu wyprawia? Pan tak chwala tych Niemców, a przecież to naziści”. Krzyżacki zamek w Malborku i naziści, faszyci... Nie chcę wchodzić w słowo państwu, bo mają państwo swoje przykłady, ale wydaje się jasne, że trzeba pytać czego, dlaczego i jak uczą nas te pomorskie widma, obserwować, w jaki sposób kształtują nas ponad czasem, przychodząc z przeszłości do życia, które wydaje się czystą teraźniejszością – czymś zawsze „tu i teraz”. Przejdźmy do dyskusji – kto z państwa zechce zacząć?

Beata Możejko: Jako historyczka mogę zacząć od Krzyżaków. [...] Kto z państwa nie czytał *Krzyżaków* Sienkiewicza? Wszyscy czytaliśmy tę książkę albo oglądaliśmy tzw. kultowy film na jej podstawie. I jesteśmy przez zawarte w niej widmo uwięzieni. Kiedy studenci i studentki przychodzą na moje zajęcia, to mają wyobrażenie Krzyżaka, który skrzywdził Juranda, a co gorsza – skrzywdził Danuškę, czego nie można mu odpuścić. To efekt czarno-białego postrzegania Krzyżaka. Na to nakłada się potem rozumowanie, wedle którego Krzyżak = Niemiec, a na to się nakłada się pomijanie całej historii np. Pomorza po 1454 r., czyli przejście pod władzę króla polskiego, pomija się cały czas rozkwit Pomorza Gdańskiego, Gdańska, zresztą za Krzyżaków też notowano rozwój, o czym powiem za chwilę. Idąc tym tokiem rozumowania, przechodzi się do nazistów – to jest bardzo prosta kalka. A wszystko to właśnie przez uwiedzenie tą dramatyczną opowieścią Henryka Sienkiewicza. I druga rzecz, że w szkole bardzo zazwyczaj nudno opowiada się o zakonie krzyżackim, nie pokazuje się go w kontekście misji cywilizacyjnej – to, że mamy zamki, gdzie mogą przyjeżdżać turyści, prawo, majątki, które zostały nadane, prowadzoną do dziś genealogię. Piśmiennictwo, kroniki, dokumenty – to wszystko, z czego jesteśmy dumni i co jest przechowywane w Archiwum Państwowym w Gdańsku i nie tylko, to przecież również spuścizna związana z Krzyżakami. Oczywiście, gdy będziemy patrzeć na historię krzyżacką tylko przez

pryzmat wojen, jasne, że damy się uwieść temu widmu. Nawiązując do tych rozważań, opowiem anegdotę: pojechałam z wykładem do Rzeszowa. Dzisiaj Rzeszów jest odczarowany po ostatnich wydarzeniach, ale rzecz działa się na Uniwersytecie Rzeszowskim, na wydziale historycznym, gdzie mówiłam o rajcach gdańskich okresu późnego średniowiecza, opowiadałam różne historie, objaśniałam biografie. Później pani profesor, która mnie zaprosiła z tym wykładem, zapytała studentów, czy mają pytania. Ku mojemu zaskoczeniu zgłosił się jeden student z pytaniem: „A czy pani profesor jest pewna, że w czasach średniowiecza i w początkach nowożytności nie było w radzie miasta Gdańska jednego rajcy Polaka?”, na co odpowiedziałam, że jestem pewna, bo takie są fakty. Student skwitował to następująco: „To bardzo źle”. I to pokazuje, dlaczego właśnie tak łatwo zacząć od kalki *Krzyżak, Danziger, Wehrmacht* i dlaczego to jest nadal atrakcyjny schemat... Być może ponosimy też – na pewno częściowo – za to jakąś odpowiedzialność. Dlatego świetnie, że zorganizowała pani profesor to spotkanie i że powstała książka – *Eduwidma*, dzięki temu nie tylko w naszym, pomorskim środowisku (bo w Gdańsku kształtuje się już coraz większe zrozumienie dla tej historii, tak mi się wydaje przynajmniej), ale także poza nim może uda się rozmawiać z mieszkańcami centralnej Polski, z południa Polski, ze wschodu Polski. Powinniśmy opowiadać im naszą historię, akcentując, że ten *Krzyżak* z *Sienkiewicza* to jest jedna wersja, opowiadając, dlaczego *Sienkiewicz* tak to napisał i w jakich czasach powstała książka.

Maria Mendel: Dokładnie tak. Kto z państwa chciałby coś dodać?

Piotr Kotlarz, Prezes Fundacji Kultury Wobec, Gdańskie Towarzystwo Naukowe (dalej: **Piotr Kotlarz**): Według mnie pojawiały się tu pewne uproszczenia, które od razu trzeba sprostować. Państwo już od początku mówili o genotypie swoim itd. Nie ma genu Polaka, Niemca, Żyda itd. Można mówić o tożsamości. To jest błąd polskich historyków, naukowców, który popełniamy. Również *Krzyżacy* – tak wymyśliliśmy z kolegą na marginesie widma *Krzyżaka* itd. – nie byli Niemcami. Odbędzie się panelowa dyskusja na temat tożsamości kulturowej *Krzyżaków* i mieszkańców państwa zakonnego, bo to też były dwie różne kwestie. *Krzyżacy* to była bezpotomna głowa państwa, ze względu na celibat umierali bezpotomnie – ostatni z nich był siostrzeńcem króla polskiego z dynastii Jagiellonów, więc też nie był Niemcem, zależy czy po mieczu, czy po kądzieli. To są nadmierne uproszczenia – *Krzyżacy* zbudowali model państwa zakonnego, bardzo nietypowy model, to państwo musiało upaść, przekształcić się w ramach państw feudalnych. *Krzyżacy* zaczerpnęli to od Mameluków z Egiptu, z państw arabskich, z wypraw krzyżowych przywieźli ów model państwa. Pod Grunwaldem część rycerstwa polskiego stanęła po stronie *Krzyżaków*, a część po stronie Jagiellonów, różnie było. Nie było w Gdańsku Niemców ani Polaków w radzie Gdańska, bo tożsamość narodową dopiero w XIX w. wymyślili Francuzi – są narodem od 1789 r. Dopiero Lelewel stwierdził, że my Polacy, chłopcy, wywodzimy się nie od Sarmatów, tylko od Gotów. Wymyślił sobie taką historię. Profesor Weigl, wynalazca szczepionki

na tyfus, pochodzący z Austrii, powiedział, że tożsamość narodową przyjmuje się raz i on zostanie Polakiem. Nie zgodził się zostać Niemcem, dlatego nagrody nie dostał – przez kwestię zdeklarowanej tożsamości. My nie wiemy, jaka była tożsamość kulturowa, narodowej nie sposób określić.

Beata Możejko: Kulturowa, wiemy.

Piotr Kotlarz: Do XIX w. naród polski tworzyła tylko szlachta. Podobnie naród niemiecki. Nie było w tamtym czasie poczucia tożsamości narodowej, jak pisał Czesław Odyniec w tamtym czasie. To tyle...

Maria Mendel: Szanowni państwo – może przedstawię – pan Piotr Kotlarz, z Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, który raz w miesiącu daje wykład w kawiarence u Pellowskiego, w galerii Madison – zaproszenia są publikowane na stronie GTN.

Beata Możejko: Czy ja mogę *ad vocem*? Nie do końca się z panem zgodzę. Paręnaście lat temu w kościele pw. Najświętszej Marii Panny w Gdańsku, w kościele mariackim, gdzie zabieram zawsze studentów na zajęcia, staliśmy pod piękną tablicą dziesięciorga przykazań ufundowaną przez gdańszczan, patrycjuszy gdańskich, co do czego nie ma wątpliwości. Tłumaczyłam studentom pochodzącym z różnych stron Polski, że ci gdańszczanie uważali się najpierw za poddanych zakonu krzyżackiego i wielkiego mistrza, a później za poddanych króla polskiego. A jak oni się nazywali? Nosili imiona niemieckie, niemieckobrzmiące, nie nazywali się Agnieszka, tylko Agnes, nie nazywali się Piotr, tylko Peter, i używali również nazwisk Forster, Ferber, Angermunde itd. Ci właśnie gdańszczanie modlili się w języku niemieckim, używali ikonografii z napisami w języku niemieckim i korespondowali z królem polskim w języku niemieckim. Oczywiście w kancelarii króla Kazimierza Jagiellończyka prowadzono dokumentację itp. w języku łacińskim, który wówczas w Europie był odpowiednikiem współczesnego angielskiego. W sprawie narodów – tu się z panem zgadzam, rzeczywiście, o tym pisał wielki historyk, nieżyjący już Benedykt Zientara – narody kształtują się, całe średniowiecze się kształtują, tak, ale mimo to w czasie zjazdu w Prusach Królewskich w Malborku, kiedy z płomienną mową wystąpił do nich prymas Polski, apelując, żeby pomogli królowi polskiemu w walce z islamską Turcją, stwierdzając przy tym, że my jesteśmy jedno, my tu, i Prusy Królewskie, i Gdańsk jesteśmy jedną Polską, gdańszczanie i przede wszystkim szlachta z Prus Królewskich odpowiedziała: nie, my jesteśmy poddanymi. To jest w protokołach, można zajrzeć do Internetu, do akt Prus Królewskich, tom 1 i o tym przeczytać, bo to było protokołowane. W odpowiedzi na apel prymasa szlachcic z Prus Królewskich stwierdził: „Nie, my jesteśmy stąd, my jesteśmy z Prus Królewskich. My jesteśmy poddanymi króla polskiego, ale my Polakami nie jesteśmy”. Muszą minąć stulecia, by mówić o polonizacji szlachty. Pani profesor będzie więcej na ten temat opowiadać, ale ja bardzo protestuję, żeby bać się powiedzieć o Krzyżakach, że to byli Niemcy, że oni byli pochodzenia niemieckiego. Byli – część z nich była.

Dysponujemy na ten temat obszernymi badaniami historyków poznańskich, chociażby pana Marcina Dorny, który opublikował co najmniej kilka prac i monografii, zresztą już uznanych w świecie naukowym, z których wynika, że oczywiście, byli oni poddani cesarza rzymskiego, świętego Cesarstwa Rzymskiego – my to nazywamy w uproszczeniu Cesarstwem Niemieckim. Oczywiście, pochodzili też z Francji, ze Szwajcarii, dzisiejszej Austrii, natomiast większość z nich była pochodzenia niemieckiego i tego faktu nie możemy się obawiać. Dlaczego? My boimy się stwierdzenia, że Krzyżak był Niemcem. Dlaczego? Skąd w nas ten strach? To tak jakby powiedzieć, że Tenczyńscy albo przedstawiciele jakiegoś innego wielkiego rodu nie byli Polakami, bo określenie Polak jeszcze wówczas nie istniało. Nie, musimy też, żeby tym widmom się przeciwstawić, uznać prawdę, powiedzieć: tak, oni tacy byli, i zdecydować, co taką prawdą będziemy robić.

Piotr Kotlarz: Ja tylko *ad vocem* – niemieckojęzyczność nie znaczy niemieckość. Szwajcarzy, Austriacy nie są Niemcami, a są niemieckojęzyczni.

Beata Możejko: Chciałabym, żeby tu się wypowiedziała...

Piotr Kotlarz: Ja wiem, ale wielu historyków popełnia ten błąd – niemieckojęzyczność to nie jest niemieckość.

Beata Możejko: Nie powiedziałam, że to jest tylko niemieckojęzyczność, ale całość kultury i poddaństwa, politycznego podporządkowania.

Piotr Kotlarz: Tak, ale tożsamość narodowa powstaje w XIX w., to nie jest niemieckość. Inna kwestia – Krzyżacy to była tylko zbiorowa głowa państwa. Mieszkańcy państwa zakonnego składali się z podbitych i zniewolonych Prusaków, później osadników z różnych terenów czy miejscowej ludności, która uzyskała prawa, rycerstwa itd. To są bardzo złożone procesy. Jeżeli historycy te skomplikowane procesy upraszczają, to prowadzą właśnie do powstania widm. Krzyżacy zostali z Gdańska wygnani, zamek zniszczono, byli znienawidzeni przez gdańszczan.

Beata Możejko: Nie mogę się z panem zgodzić.

Maria Mendel: Historycy czasem bardzo detalicznie różne rzeczy pokazują i – paradoksalnie – to może być przez odbiorców interpretowane jako uproszczenie, nie jesteśmy w stanie we wszystkie te detale wejść. Myślę, że to jest bardzo częsta praktyka. Bardzo dziękuję państwu za tę wymianę!

Ewa Nawrocka, prof. dr hab., Uniwersytet Gdański (dalej: **Ewa Nawrocka**): Nazywam się Ewa Nawrocka, jestem emerytowanym polonistą Uniwersytetu Gdańskiego. Chcę powiedzieć o moim synu Krzysiu, który od wielu lat mieszka w Anglii, skończył

tutaj w Gdańsku politologię, jest nią zafascynowany, chociaż pracuje jako kucharz. Otóż, kiedy chodził do szkoły średniej tutaj w Gdańsku, pamiętam, jak mi opowiadał z absolutnym zachwytem i fascynacją, że na lekcjach historii w swoim liceum dowiedział się o Krzyżakach jako wspaniałym zakonie, wprowadzającym niezwykle nowości, i techniczne, i strukturalne, i polityczne. Był tym zafascynowany, a niezgorzony. Z ciekawością słuchałam tych szczegółów, bo nawet nie byłam w pełni świadoma tego – mówię o tym dlatego, że on ma 45 lat, więc okres nauki w liceum przypadł na czasy PRL-u. Podsumowując, znaleźli się w całej Polsce, również tutaj w Gdańsku, tacy nauczyciele historii, którzy rzeczowo dobrze przygotowani, solidnie wykształceni na studiach historycznych, przyzwyczajali młodzież do myślenia o Krzyżakach nie w sposób taki stereotypowy, że to wrogowie i Niemcy – niesienkiewiczowski, tak bym powiedziała.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Spróbuję może pogodzić te rozbieżne stanowiska. Po pierwsze, żyjemy w opowieściach, opowieści nas uwodzą, ale opowieści nam też wyjaśniają świat. Gdy tylko wchodzimy w świat, opowieści nam mówią, co jest krótkie, co jest długie, co jest duże, co małe, definiują: to jest kobieta, a to mężczyzna, dorosły, dziecko, więc od razu uczą nas dzielenia i polaryzacji. Nie wskazują nam na to, co jest pośrodku, pomiędzy. Zobaczcie państwo, jakie zabawki proponowane są naszym dzieciom – niewiele szarości, wszystko jest różowe lub niebieskie, białe albo czarne. Opisu i postrzegania świata opartego na przeciwieństwach uczymy się, gdy dorastamy. I wówczas przychodzi szkoła z różnymi opowieściami, które również najczęściej są zbudowane na schemacie przeciwieństw: dobry – zły, wróg – przyjaciel, Polak – Niemiec. Polacy, żeby zbudować swoją tożsamość, żeby się utwierdzić w swojej polskości, potrzebowali obrazu Niemca w optyce negatywnej. A jeśli weźmiemy pod uwagę okres zaborów, to tym bardziej ta matryca była użyteczna. Widma przeszłości – Krzyżak, Niemiec – odegrały więc swoją rolę, wzmacniając polską tożsamość. Studiowałam w Krakowie i to była niesamowita przygoda. Jak mówiłam, że jestem z Gdańska i jestem Kaszubką – uznawano mnie za Niemkę, a co najmniej germanofilkę. Z taką opinią spotykałam się powszechnie. Odczucie odmienności powracało często. Już w pierwszym dniu po przyjeździe padło w piekarni pytanie: skądżeś ty, dziecko, tu przyszła? Bo inaczej nazywałam wiele produktów, np. bułka paryska tam występuje pod nazwą weka, kafelkarz to flisarz itd. I nagle człowiek czuje, że jest z innego świata. Przychodzi z innego świata i inaczej patrzy na świat. Inaczej go nazywa i odczytuje. To, co mnie uderzyło w akademiku, to powszechność innych opowieści o Żydach od tych, które wyniosłam z domu. Temat żydowski był w krakowskim akademiku oswojony w negatywny sposób, a żarty oświęcimskie na porządku dziennym.

A teraz powróćmy do tych naszych opowieści gdańsko-pomorskich. Jeśli wejdziemy w nie, to okazuje się, że przy jednym stole siadali ci, co za Polską i ci, co za Niemcami. Że tak naprawdę świat składał się z szarości, kontekstowych wyborów i niejednoznaczności, choć my cały czas opieramy się na wizji Sienkiewicza w postrzeganiu przeszłości polsko-niemieckich relacji. I cały czas nie ma opowieści,

która przeciwstawiałaby się narracji Sienkiewicza i stworzonemu przezeń obrazowi Niemca w sposób skuteczny. Sienkiewiczowska opowieść funkcjonuje i jest utrwalana w kulturowym przekazie. Owszem, znajdzie się kilkoro nauczycieli nieszablonowo mówiących o historii, ale większość korzysta z matrycy, schematu, od którego nie uwalniają nawet studia.

Wobec tego tym bardziej dziękuję za zaproszenie. Ostatnio widziałam w sieci mem, jak wygląda wykładowca akademicki przy końcu sesji. To naprawdę bardzo zmęczony człowiek. Często mam wrażenie, że też jestem takim człowiekiem, że co roku w tym okresie tylko sprawdzam prace semestralne, nie mając czasu na żadne refleksje. Stąd tym bardziej dziękuję za to zaproszenie do namysłu.

A jeśli mówimy o naszym pograniczu, to przeniesiono na nie zero-jedynkowe opowieści. Opowieści stąd, ze świata pogranicza, są często zupełnie inne. Profesor Harciarek przytoczył opowieść swojej rodziny. Konkretyzuje ona moją metaforę stołu gdańskiego, gdzie spotykały się różne opcje narodowe, różne języki i różne historie. Gdzie tak naprawdę za każdym razem od nowa ustalano, kto jest kim. Kontekst był ważny i zagrożenie, które dla jednostkowych wyborów niosły ze sobą dominujące narracje narodowocentryczne. Rozumiem, że o Franku Meislerze i Günterze Grassie powiem później, wskazując na kontrpropozycje do narracji Sienkiewicza.

Maria Mendel: Właśnie, Frank Meisler, od którego biografii specjalistką jest pani profesor Borzyszkowska-Szewczyk, to był człowiek, który przyjął edukację nieco jednak inną. Ona miała miejsce tu, na Pomorzu, ale czy była taka czarno-biała?

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Frank Meisler przyjął czarno-białą edukację niemieckiej szkoły powszechnej i polskiego gimnazjum, która stała się jego widmem. Niósł ją ze sobą i zaważyła ono na jego stosunku do polskości. Z jednej strony syn żydowskiej rodziny stykał się z antysemityzmem niemieckiej ulicy, a z drugiej z antysemityzmem polskiego gimnazjum. Wytlumaczył to w swoich wspomnieniach, które w polskim przekładzie noszą tytuł *Zaułkami pamięci*. Wyciąga w nich swoje widma z szafy pamięci i z nimi się konfrontuje.

Maria Mendel: Szanowni państwo, wspominamy znakomitą książkę, która powstała dzięki wysiłkowi pani profesor i jej męża, obecnego tutaj pana Szewczyka. Dziękujemy za powstanie tej publikacji, przetłumaczyliście ją państwo i sprawiliście, że się ukazała – *Zaułkami pamięci*, biografia Franka Meislera, Danzigera, gdańskiego Żyda, który jest też autorem Kindertransportów – rzeźb figuratywnych, które w kilku miastach Europy, m.in. w Gdańsku, zostały ustawione przy dworcach ku pamięci dziecięcych transportów, ostatnich transportów żydowskich dzieci, tuż przed wybuchem wojny, w sierpniu 1939.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: 25 sierpnia.

Maria Mendel: Wrócimy do tematu z całą pewnością. Ktoś z państwa chciałby się włączyć do dyskusji?

Michał Harciarek: To ja może dwa słowa dopowiem – faktycznie jest coś niesamowitego w tych wszystkich opowieściach, że nasza rzeczywistość jest przedstawiana jako czarno-biała. Urodziłem się długo po wojnie, dlatego pewne kwestie, które cechowały ten okres, powiedzmy końca lat 40., 50., 60., mnie nie dotyczą, znam to bardziej z opowieści. Natomiast, ponieważ wychowywałem się w domu razem z babcią, pamiętam, że uznawała się ona za gdańszczankę i to budowało jej tożsamość. Owszem, Polska była dla niej bardzo ważna, głównie przez pryzmat ojca Leona Trzebiatowskiego, który walczył o prawa Polaków, był zaangażowany w różne działania, czy to z księdzem Góreckim i innymi osobami i też, koniec końców, został przewieziony 1 września do Viktoriaschule na Kładki (budynek ten mieścił później wydział biologii), stamtąd do Nowego Portu, potem do Stutthofu, gdzie w Wielki Piątek 1940 r. został rozstrzelany. Natomiast w domu mówiło się po niemiecku. Moja babcia polskiego języka uczyła się głównie, chodząc do gimnazjum, co miało swoje reperkusje po wojnie, gdy poznała mojego dziadka – jeńca obozowego, który ponad trzy lata spędził w Auschwitz, a wcześniej przebywał w innym obozie koncentracyjnym. To nie pozostało bez echa, że on słyszał język niemiecki w domu i że ten akcent mojej babci był taki, jaki był. Niezależnie jakby od uczuć, które żywił do rodziny, myślę, że pewne doświadczenia, które zebrał, uderzyły też potem rykoszetem pewnie i w moją mamę i wiele innych osób. Natomiast do czego zmierzam – moja babcia, a propos jej tożsamości, miała zwyczaj organizowania obiadów czwartkowych dla swoich koleżanek z gimnazjum, które przeżyły wojnę i nie wyjechały. Zazwyczaj przychodziło cztery, pięć pań i co tydzień inna organizowała obiad. Proszę mi uwierzyć, rzadko kiedy mówiły one po polsku między sobą. Wtedy widziałem zupełnie inną babcię – moja babcia świetnie mówiła po polsku, ale czułem, że ona jest tak naprawdę sobą wtedy, kiedy spotyka się z koleżankami, kiedy wraca do sytuacji z przeszłości, kiedy używają swojego młodzieńczego slangu. Nazwijmy to slangiem, bo choć pisywało się w języku niemieckim, poza Gdańskiem niektóre zwroty nie były zrozumiałe.

Pamiętam taką sytuację, à propos językowych i tożsamościowych kwestii – w niedzielę zawsze – a mieszkaliśmy wówczas w Dolnym Wrzeszczu – chodziliśmy do kościoła przy ulicy Mickiewicza. A po mszy szliśmy do cukierni Frąckowiak po ciastka. Zawsze mówiło się o nich spritzkuchen, po polsku – parzone. Kiedyś urwałem się, mówiąc krótko, że szkoły, a że miałem przy sobie parę złotych, poszedłem do cukierni. Zobaczyłem te ciastka i poprosiłem o jedno spritzkuchen, skonsternowana ekspedientka nie wiedziała, o czym mówię, niemal doszło do kłótni. To jest przykład językowych kwestii, które wynosimy z domu, wskazujących na pochodzenie. Historia mojej rodziny jest bardzo eklektyczna – jak większości rodzin na Pomorzu. Natomiast nigdy by mi nie przyszło do głowy, że takie stwierdzenie może się spotkać z wrogością. Ta ekspedientka była wręcz oburzona na mnie za użycie takiej nazwy, co było dla mnie wielkim nieporozumieniem, ale w końcu mi je sprzedała i było bardzo smaczne.

Maria Mendel: Ja pamiętam sznekę z glancem. Bardzo proszę, pan Piotr Tarnowski.

Piotr Tarnowski: Jak zapowiadałem państwu na początku, chciałbym się podzielić z państwem swoim dystansem do tejże historii. Wprawdzie jestem tutaj już 14 lat, ale przyjechałem tutaj prawie jako 40-latek, a więc socjalizowałem się w zupełnie innym miejscu i zupełnie innej rzeczywistości, chociaż, jak słyszę, istnieją pewne podobieństwa, bo też sytuowaliśmy się w opozycji do wroga, tyle że u nas był to Rosjanin. U mnie w domu przede wszystkim nie lubiło się go, a było to dla mnie w dzieciństwie przedziwne, bo mój dziadek, członek ruchu oporu, został stracony w czasie wojny na Pawiaku, a więc przez Niemców. A Niemiec nie był mimo wszystko zły, dlaczego? Dlatego, że jak Rosjanin przychodził, to rabował wszystko, a Niemiec zostawił tyle, żeby móc zasiał i jeszcze raz przyjść po plony. Wracając do Gdańska, przyjechałem tutaj z pewną młodzieńczą, choć był to już schyłek młodzieńczości, butą, i uważałem, że świetnie znam historię, a jeżeli ją znam, to muszę ją jednocześnie rozumieć. O ile dobrze pamiętam, w przeciągu kilku miesięcy dowiedziałem się, że muszę odrobić tę lekcję od samego początku. Oczywiście nie sięgam do Krzyżaków, to nie jest moja domena, patrzę na pomorskość, gdańskość przez pryzmat Stutthofu. Na poziomie semantyki, a później przekładania jej na historię, okazało się, że popełniałem karygodne błędy. Na szczęście było we mnie jeszcze trochę pokory, żeby chcieć to zweryfikować. A o co chodzi?

Chodzi o to, że z punktu widzenia osoby, której rodzina znała historię II wojny światowej z perspektywy Generalnego Gubernatorstwa, gdzie była okupacja, przeciwstawiana inkorporacji, zupełnie innemu prawodawstwu, volksliście, nie mogłem początkowo wielu gdańskich kwestii zrozumieć. Już emerytowany kolega z działu naukowego, Krzysztof Stejer, w końcu kiedyś mi to wyłożył. A do mnie nie docierało; pytałem – jak to, tyle osób podlega tu volksliście, a przecież w Warszawie to był ułamek procenta i wszyscy byli otoczeni ostracyzmem; jak to było możliwe? Możemy znać mnóstwo faktów, możemy znać wszystkie, ale jeżeli nie jesteśmy ich w stanie zrozumieć, to jakbyśmy ich nie znali wcale. A przy tym mamy do czynienia tak na co dzień z dwoma kluczowymi problemami. Jeden to relatywizm historyczny, a drugi – nie jestem pewien, jak to nazwać, określiłbym jako zaciętrzewienie. Ktoś się zaciętrzewia przy jakiejś tezie czy interpretacji historycznej i w momencie, gdy jakiś element do niej nie pasuje, na siłę będzie jej bronił. Nie uczestniczę w tym z własnej woli – pani profesor zapewne pamięta, jak udało nam się spotkać przy okazji tworzenia założeń nowej wystawy stałej w muzeum Stutthof. Gdy rozeszła się informacja na ten temat, przychodziło do mnie mnóstwo osób z żądaniem przedstawienia konkretnych historii w określony sposób. Ja natomiast muszę opowiedzieć historię, która się wydarzyła, a nie przedstawić jej interpretację, ponieważ jeśli opowiem o interpretacji albo ukażę tylko część historii, to nie powiem prawdy. A naszą rolą jest powiedzieć prawdę takim językiem, który będzie powszechnie zrozumiany. Odnoszę wrażenie, że gdańszczanie, pomorzanie odrobili lekcje z tego tematu, o którym jest mowa, natomiast co pewien czas znajdują się tacy ludzie pochodzący spoza Pomorza, którzy tu zostają, ale tej historii nie rozumieją i od nowa wprowadzają do tego tematu zamieszanie.

Maria Mendel: Jaką funkcję spełnia taki outsider?

Beata Możejko: Trochę jest tak, że my tutaj żyjemy naszym własnym mitem. Z tym mitem wielokrotnie próbował polemizować Peter Oliver Loew, twierdząc, że wszystkie nasze gdańskie mity to nie są te mity itd., co rodzi w nas bunt. Zastanawiając się, śledząc biografie dawnych gdańszczan, myślę sobie też o takich rodzinach jak moja, czyli napływowych. Jak myśmy to szybko przyswoili, jak myśmy szybko nasiąknęli Gdańskiem, jak szybko zaczęliśmy być z niego dumni. Być może we Wrocławiu jest trochę inna sytuacja, tam trudno znaleźć polskie wątki w historii, ale my w Gdańsku po prostu adoptowaliśmy sobie jego historię, tak jakbyśmy byli spadkobiercami w prostej linii tych, którzy tutaj mieszkali w XV, XVI, XVII w. itd. A tymczasem my jesteśmy z Gdańska, jesteśmy otwarci, czujemy tę wolność płynącą z morza. Ale właśnie takie osoby, które mówią, że nie rozumieją – może po prostu nie pojmują tych naszych widm, historii itd., mają inną historię do opowiedzenia. Profesor Borzyszkowska powiedziała, że potrzebujemy czy potrzebowaliśmy wroga. Każdy właściwie naród w XIX w. potrzebował wroga – my – w znaczeniu społeczeństwa – również. W XIX w. każde społeczeństwo potrzebowało wroga, to jeden z punktów odniesienia do budowania swojej narodowej tożsamości. Ale pytanie, czy teraz go potrzebujemy, czy w naszej narracji ciągle musi istnieć strach przed innym, przed wrogiem.

Ewa Nawrocka: Uczą nas tego, wmuszają nam to.

Maria Mendel: Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Piotr Kotlarz: Spróbuję to krótko podsumować. Pani słusznie zaczęła od Sienkiewicza, ale wcześniej był Mickiewicz z *Konradem Wallenrodem*. Pani też wspomniała o Rosjanach...

Beata Możejko: Z „Litwo, ojczyzno moja”...

Piotr Kotlarz: Chciałbym zwrócić uwagę, że to nie społeczeństwa w XIX w. budowały tę niechęć, tylko powstała ona jako efekt zderzenia imperializmów. Rosjanie budowali niechęć do Niemców w społeczeństwie polskim – stąd *Konrad Wallenrod*, stąd też potem w zaborze rosyjskim Sienkiewicz, stąd po II wojnie światowej kontynuacja polityki rosyjskiej. Tak samo Rosjanie budowali tutaj tożsamość kaszubską. Wielki Zjazd Kaszubski, lata 60. itd. – to jest czas budowania tożsamości przez różne wywiady. Nawet Czartoryski, który też chciał stworzyć królestwo, na Bałkanach grał tożsamością narodową, to wyniósł od Aleksandra – naukę, świadomość. To są kwestie niepodejmowane w badaniach, ale warte analiz. Natomiast my nie jesteśmy pierwszym tygłem tutaj na Pomorzu. Mój wujek Jachimczyk, bohater powstania warszawskiego, mówił w getcie jidysz. Prawdopodobnie w jego rodzinnym domu mówili nie tylko po niemiecku i po polsku, ale również w jidysz, skoro on nagle w czasie okupacji potrafił

posługiwać się płynnie jidysz i handlował w getcie. To jest bardzo złożone – rodzina Tusków przybyła z emigracją szkocką do Polski w XVII w. Wszyscy jesteśmy tutaj przybyszami – czy przybyliśmy w tym okresie, czy w innym – zawsze tak było.

Maria Mendel: Nie tylko tutaj.

Piotr Kotlarz: Nie tylko tutaj, to jest Europa Środkowa i to tak wygląda.

Ewa Nawrocka: Bardzo podoba mi się ta dyskusja, głównie z tego powodu, że wszyscy z państwa mówią o swoich doświadczeniach osobistych lub rodzinnych. Ja pochodzę z Kresów, ze Stanisławowa, stamtąd jest moja rodzina. Ale moja babcia z Galicji używała mnóstwo wyrazów niemieckich. I to było dla mnie oczywiste, ja sama się nimi posługiwałam. Ale tutaj, gdy przyjechaliliśmy do Gdańska we wrześniu 1945 r. z rodzicami i babcią, miałam takie poczucie, że nie lubiłam tego miasta, takie mi się wydawało obce. I chyba nawet wtedy, jako licealistka, myślałam, że miasto jest niemieckie, nie nasze. Ale tutaj spotkały się różne wpływy, różne nacje, różne religie, różne wyznania, różne narodowości. To zaleta – w pewnym momencie zrozumiałam, że to jest walor Gdańska. Dzięki temu jesteśmy tacy wielojęzyczni, wieloreligijni, wielokulturowi, wielomyślowi – to największy nasz atut, to jest cudowne. W Gdańsku dochodziło też do spotkań kresowiaków z Wilna, z Lwowa, ze Stanisławowa z Kaszubami – urodzonymi tutaj.

Michał Harciarek: Zgadzam się w stu procentach z panią profesor, że my od zawsze – odkąd pamiętam – byliśmy przynajmniej tutaj, na Pomorzu, jako jedność. Oczywiście, przenikały się tu różne kultury, różne wyznania, ale w obliczu zagrożenia społeczność potrafiła się zjednoczyć, czego przykładem jest chociażby wojna z Batorym. Tak jak wcześniej czy później monety były bite z podobizną króla Polski, za czasów Batorego przez okres wojny były bite z podobizną Chrystusa. Natomiast swej różnorodności, wydaje mi się, że Gdańsk zawsze bronił, faktycznie to jest wyjątkowe miasto pod tym względem. W Polsce trudno mi przywołać inne tak różnorodne kulturowo.

Tomasz Szkudlarek, prof. dr hab., Uniwersytet Gdański (dalej: **Tomasz Szkudlarek**): Z naciskiem na „w Polsce”, bo Gdańsk to jest po prostu normalne europejskie miasto.

Maria Mendel: Doktor Aleksandra Kurowska-Susdorf, przewodniczka po pomorskich miejscach i autorka znakomitej książki...

Aleksandra Kurowska-Susdorf, dr, adiunkt w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, GTN (dalej: **Aleksandra Kurowska-Susdorf**): ... książki o śmierci: *Oswoić śmierć. Edukacyjny potencjał kaszubskich rytuałów pogrzebowych*. Kończąc ten wątek, chciałam bardziej z perspektywy przewodnika powiedzieć, bo macie państwo rację, że Gdańsk

jest szczęśliwym miejscem do oprowadzania, bo można mnóstwo historii o nim opowiadać. Ale mam bardzo często taki problem z turystami z zagranicy, powinnam np. w trzy godziny te skomplikowane kwestie maksymalnie uprościć. To jest ogromne wyzwanie. A teraz gdy posłuchałam prof. Miłosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk, przyłapałam się na tym, że jednak w czasie mojej piętnastoletniej pracy jako przewodnik, oprowadzając turystów, szczególnie zza oceanu, szukam intuicyjnie elementów polskich. Opowiadam o dziadku, o Hanzie itd. Kiedyś, kończąc wyjątkowo męczącą wycieczkę, której uczestnicy codziennie przyflywali statkiem do innego portu, usłyszałam pytanie pewnego pana: „Przepraszam, to w jakim kraju my teraz jesteśmy? Bo pani mówiła, że tutaj taki styl, tutaj cegły gotyckie, tutaj renesans, to w jakim kraju?”. Wprawiło to mnie w osłupienie, bo rzeczywiście, zaprezentowałam kulturową różnorodność Gdańska w rozbudowanej narracji, pomijając elementy polskie. Potem pilnowałam, by mówić o nich. My, jako nauczyciele, dążymy często do uproszczeń, one są niekiedy bolesne, ale gdy stykamy się z dziećmi na co dzień albo z ludźmi z zagranicy, którym trzeba to w pigułce przekazać, stajemy się na chwilę ambasadorami kraju, to jest duże, choć ciekawe wyzwanie. Jestem świeżo po warsztatach z uczniami klasy 7 z historii obozu Stutthof, głównie dotyczącymi marszu śmierci. W Luzinie mamy ulicę Ofiar Stutthofu, więc mogłabym założyć i tak założyłam na początku, że każde dziecko tą ulicą się przemieszcza. Zrobiłam wobec tego na początku warsztatów krótką ankietę z pytaniami: jak myślisz, co to był marsz śmierci, czy znasz jakichś bohaterów. Miałam nadzieję, że może ktoś opisze swoją babcię, która może rzucała jedzenie maszerującym więźniom. Nie otrzymałam jednak żadnej odpowiedzi zgodnej z moim oczekiwaniem.

Beata Możejko: Bardzo dziękuję pani doktor za ten bardzo ważny głos, dotyczący tego, jak rozmawiać z dziećmi i młodzieżą. Rzeczywiście, jak opowiedzieć w trzy godziny historię Gdańska, która jest bardzo skomplikowana? Skrót i uproszczenia są nieuniknione. Chciałam państwu o czymś innym opowiedzieć, przejdziemy poza Gdańsk. Oprócz tego, że prowadzę zajęcia z historii średniowiecza, prowadzę też zajęcia z nauk pomocniczych historii. Jedną z moich ulubionych nauk jest genealogia, czyli pochodzenie rodzinne, kiedy mówię studentom, że będziemy badać nasze własne genealogie, zaraz zastrzegają „ale my nie jesteśmy ze szlachty”. Tłumaczę, że to nieistotne, ponieważ interesujące jest każde pochodzenie. Moje doświadczenia z lat 90., właśnie ze studentami, studentkami historii, pochodzącymi z Pomorza, z Kaszub, były takie, że jeszcze wtedy żyli ich babcie, dziadkowie. Zatem kiedy oni przyszli pytać starszych członków rodziny o swoje korzenie, często dostawali odpowiedź, że „dziecko, po co ci to? Lepiej żebyś o tym nie mówiła, to może obrócić się przeciwko tobie”. W początkach XXI w. to podejście się zmieniło, młodzież nie ma takich obaw – być może ich rodzice odrobili lekcję genealogiczną. Nie wszystko jest takie czarno-białe – nie tylko tutaj Gdańskiem żyjemy i nie tylko o Gdańsku chcielibyśmy tutaj rozmawiać.

Maria Mendel: Muszę tu zwrócić uwagę, że rozumieniu widma sprzyja odniesienie jego znaczenia do światła. Tak jak światło lampy, którą wyłączysz, nie gaśnie od razu,

ale stopniowo... Pojawiają się powidoki – mówił słynny teoretyk sztuki i artysta Strzeмиński. Ale Derridańskie widma, które akcentują właśnie tę świetlną metaforyczność, są akcentowaniem widmowych resztek, obecności przeszłości w terażniejszości, właściwego problematycznego istnienia terażniejszości, kiedy widmo działa tak, że wnosi przeszłość w to, co jest dzisiaj i co jest zainteresowane przyszłością. Jak duch ojca Hamleta przeszłość przychodzi, powraca ciągle, bo chce coś załatwić, bo ma coś do zrobienia w dzisiaj, bo ma jakiś tu i teraz interes – różnego rodzaju interes – kulturowy, polityczny, także tożsamościowy. Tak rozumiane widma, a w szczególności te widmowe resztki, w odczuciu autorów książki – zaraz wam oddam głos, mili państwo – są w tym znaczeniu formacyjne i edukacyjne. One uczą, one nas formują, one nas tworzą. Powiecie coś *ad vocem*, autorzy książki *Eduwidma. Rzeczy i miejsca nawiedzone*?

Dominik Krzywiński, doktorant w Instytucie Pedagogiki UG (dalej: **Dominik Krzywiński**): Zastanawiałem się w trakcie tej dyskusji, jak nawiązać do państwa wypowiedzi tematem, który poruszyłem w artykule książki *Eduwidma*, a więc kwestią transformacji terenów postocznioowych, opatrzonym tytułem *Widma wśród stocznioowych dźwigów*. Swoją wypowiedzią skieruję może dyskusję na aspekt przestrzenny, aspekt miejsca, przez które te widma ujawniają się, np. poprzez napis, który był na budynku, a zniknął albo został zamalowany, jak to ma miejsce w przypadku niektórych kamienic w Gdańsku. Stocznia wydawała mi się na tyle interesująca w aspekcie widmowym, że ona rzeczywiście zawiera w sobie ślady historii, która jest niejednoznaczna, mamy bowiem Stocznję Cesarską, Stocznję im. Lenina, w której działa się z punktu widzenia, można powiedzieć, polskiej narracji, wielkie przemiany historyczne. Z drugiej strony funkcjonują też historie tych osób, które pracowały w stoczni. To byli Polacy, Niemcy, Kaszubi. Moje pytanie dotyczyło tego, dlaczego tak się dzieje, że ta stocznia znika? Notabene napisałem wcześniej tekst o znikającej stoczni. Budynek był wyburzany mimo tego, że można je było przekształcić w nową dzielnicę, zaadoptować je w duchu dialogicznego podejścia, które prezentuje np. architekt Jacek Dominiczak – tzn. nie burzyć tego, co było, tylko wpleść w nową tkankę. A tutaj Stocznję Gdańską w dużej mierze zniszczono czy wyburzono, powstają teraz nowe budynki, które być może nie będą miały żadnej cechy charakterystycznej, takie budynki mogą powstawać gdziekolwiek. To jest pytanie, które mnie nurtuje osobiście jako mieszkańca Gdańska, jak te ślady utrwalac, by nie czynić z danego miejsca skansenu, gdyż nie o to chodzi, ale żeby tworzyć tę nową rzeczywistość w sensie przestrzennym miasta, pamiętając lub inaczej – zaznaczając dawne ślady. Wszystko, o czym teraz mówiliśmy, to są historie rodzinne, osobiste, które są w nas, w opowieściach, ale jak je zobaczyć w mieście? To jest to, o czym powiedziała Aleksandra Kurowska-Susdorf, pokazująca turystom starówkę, która kryje wiele ciekawych miejsc. Do głowy przychodzi mi też kontrolerska historia – po remoncie budynku poczty przydworcowej został odrestaurowany niemiecki napis Postamt. I w pewnych komentarzach pojawiło się pytanie, dlaczego są przywracane niemieckie napisy? Jeszcze jedna kwestia mi się przypominała, nawiązująca bezpośrednio do Krzyżaków – to kwestia Młodego Miasta w stoczni.

To jest też ciekawe, poruszyłem zatem ten wątek w swym artykule: teren postoczniowy kiedyś nazwano młodym miastem, co de facto stanowi odwołanie do młodego miasta, które powstało za czasów krzyżackich, a potem zostało zburzone. Pojawiły się wówczas kontrpropozycje, żeby nazwać tę dzielnicę Solidarność, bo jest to wznioślejsze, ważniejsze z punktu widzenia historii. Powstaje pytanie, która narracja, jeśli chodzi o tożsamość dzielnicy, tej nowej, postoczniowej, ma być dominująca? Czy tu chodzi tylko o Solidarność, czy może o te wszystkie mikrohistorie, które się przewijały. Dziękuję bardzo.

Maria Mendel: Dziękuję bardzo, także za przypomnienie, że Pomorze ewidentnie jest miejscem nawiedzonym.

Michał Harciarek: Chciałem odnieść się do tego, co pan powiedział o zmianach, w jaki sposób zagospodarować taką przestrzeń... Myślę, że to jest temat, który zawsze powraca, bo gdy rozmawiamy o historii, to można sięgnąć do 1945 r. i tego momentu, kiedy Gdańsk był zniszczony. Wówczas też stawiano sobie pytanie: czy odbudować, czy nie odbudować. Odbudowano, ale nie wszystko, a odbudowano tak, że te ulice niekiedy w ogóle się nie zgadzają z planem miasta. To jest też pytanie o sentyment do tego miejsca ludności napływowej albo ludzi po transformacji. Swoją drogą, brat mojej babci, jeszcze będąc chłopcem, w czasie II wojny światowej pracował w stoczni. Chociaż jego ojciec został rozstrzelany w Stutthofie, on pracował w stoczni i pewnego dnia dostał nagrodę dla najlepszego pracownika. To tak à propos miejsc, stoczni i kwestii eklektyczno-historycznych.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Także chciałabym odnieść się do tego, co zostało dotychczas powiedziane. Wydaje mi się, że cały czas szukamy po prostu opowieści, opowieści o Gdańsku, która będzie wyemancypowana i wolna od widm narodowych, a która jednocześnie oswoi nasze tutejsze widma. Jak sobie wyobrażam tę naszą przestrzeń Gdańska? To kalejdoskop obrazów-mozaik przeszłości. Obraz zależny od tego, z którego miejsca nań spojrzymy.

Maria Mendel: To bardzo trafne stwierdzenie, że siedzimy na Pomorzu przy tym wspólnym stole.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Tak, siedzimy teraz w kalejdoskopie i z którego miejsca spojrzymy – z kaszubskiej, niemieckiej czy z polskiej strony, postrzegamy coś innego. W naszej rodzinie wiemy, że Wielkopolska i Polesie to są dwa zupełnie różne światy, które spotkały się przy gdańskim stole. Z każdego krzesła przy tym stole Pomorze i nasze doświadczenie na Pomorzu jawi się inaczej. A jednocześnie każda ze wspomnianych społeczności przyszła na Pomorze ze swoimi widmami. I one także jeszcze nie są oswojone.

Maria Mendel: Tak, ze swoimi nieoswojonymi widmami, które pracują w nich i pracują tutaj, na Pomorzu...

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Proszę zobaczyć, literatura, tekst literacki jest tak naprawdę jednym z tych miejsc, gdzie się oswaja widma. Historia jest raczej przestrzenią, gdzie się ustala hierarchię, co jest ważne, o czym należy mówić, o czym nie. Tu ważny jest porządek dyskursu, kto ma prawo decydować, co wybrać z kłębowiska opowieści. Mimo wszystko historiografia reprezentuje zawsze konkretny punkt widzenia.

Badanie literatury pogranicza to coś niesamowicie fascynującego. Nasze pomorskie widma to tylko fragment rojowiska widm Europy Środkowo-Wschodniej. Zygmunt Bauman mówił, że nasza Europa Środkowo-Wschodnia jest kłębowiskiem języków. Możemy spojrzeć przecież na nią jak na przestrzeń składającą się w większości z pograniczy. I chciałabym tu nawiązać do doświadczenia rodzinnego, mieliśmy kilka lat temu gościa – przez pół roku mieszkała z nami Frances z Australii. Frances miała 17 lat, przyjechała jako wolontariuszka. W Gdańsku chciała uczyć języka angielskiego w szkole naszego syna... Jej pobyt okazał się inspirującym przeżyciem, rozmawialiśmy bowiem o jej postrzeganiu naszej przestrzeni.

Odwołam się tu do wypowiedzi Dominika Krzywińskiego – to nasze postrzeganie przestrzeni jest specyficzne. Myśmy przyzwyczaili się do tych granic, którymi pocięta jest nasza część świata. Przyzwyczailiśmy się do tych zmieniających się tablic w różnych językach, które mijamy, przemierzając Europę. Z punktu widzenia Frances to Europa była nie do zrozumienia – wszystko tak blisko, wszyscy tacy stłamszeni, a jednocześnie tak silnie podkreślający swoje zróżnicowanie. Tego nie mogła pojąć.

Więc teraz jak opowiadać o Gdańsku? Nie wiem, czy właściwy będzie ten kurs polski. Jestem za eklektycznym. Eklektyczny, czyli wskazujący na zróżnicowanie – tak jak złożona jest przestrzeń naszego Gdańska i Pomorza. Im więcej będziemy zachowywać w tej naszej opowieści, tym bardziej ta opowieść będzie pełna. Tym bardziej każdy, kto będzie szedł przez tę przestrzeń, będzie w stanie rozczytać w niej czas. Bo w przestrzeni czytamy czas, jak powiedział Carl Ritter, a potem Karl Schlögel. Tym nasza opowieść będzie więc bardziej kompletna, a my wyemancypowani od opowieści narodowych, makronarracji przepiętnych walką i naznaczonych potrzebą wroga.

Ewa Nawrocka: Chciałam powiedzieć o przedmiotach, o rzeczach, trochę to w duchu widma, trochę z własnego doświadczenia. Mieszkam we Wrzeszczu od 1947 r., ale w Gdańsku od 1945 r. W mieszkaniu we Wrzeszczu, w najpiękniejszej willi przy alei Zwycięstwa, która została zbudowana w 1896 r., a jest starsza niż Politechnika. Kiedy przyjechaliliśmy tutaj do Gdańska, mama przywiozła fortepian, ojciec obrazy i nic poza tym – zastaliśmy gołe ściany. I wtedy było w Gdańsku takie – nie wiem, jak to się dokładnie nazywało – targowisko, rynek, gdzie można było kupić meble niemieckie. Ojciec kupił je tam za grosze. Były tam szafy biblioteczne niemieckie, krzesła, stoły. Pamiętam, że kiedyś przyjechali jacyś Niemcy, chyba mieszkańcy tego domu – mnie

nie było wtedy w domu. Sąsiadka z dumą mnie poinformowała, że ich przegoniła. Strasznie żałowałam, bo chętnie bym ich wpuściła – to byli mieszkańcy tego domu, czegoś bym się o nich dowiedziała. A te przedmioty – wiele rodzin mieszkających teraz w Gdańsku je ma...

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Ale może to pożydowskie przedmioty? Może po Polonii wyganianej?

Michał Harciarek: Miałem taką refleksję, że tak na dobrą sprawę to byli gdańszczanie, obywatele Wolnego Miasta Gdańska i ich pochodzenie było bardzo różnorodne. Także to nie oznacza, że to były poniemieckie meble, chociaż wiadomo, to też się wpisuje w narrację, o której my tutaj mówimy.

Tomasz Szkuclarek: Do jednej rzeczy, która padła w tej rozmowie, chciałem w formie anegdoty nawiązać. Swego czasu próbowałem pewnemu Holendrowi w browarze przy Piwnej, który dziś już nie istnieje, wytłumaczyć tę specyfikę gdańską, opowiadałem o wszystkim, o czym wiemy, że to otwarte, wielokulturowe miasto itd. A on na to: „Przecież to jest port, o czym ty mi tu opowiadasz? Każdy port jest taki sam”. Tylko problem polegał na tym, że w Polsce to był jedyny port, jedyne zachodnioeuropejskie miasto, w którym granica Rzeczypospolitej była jednocześnie portem. Cała ta specyfika, to, co tak próbujemy zrozumieć, jest typowe dla takiego usytuowania, dla miast portowych. To wyjaśnia zapewne 60% wariacji, być może. I teraz druga rzecz, która też z tym się wiąże, to odbudowa Gdańska. Kiedy się zwiedza miasta niemieckie, które były tak samo zniszczone jak Gdańsk, widzimy, że tam w większości układ ulic odwzorowuje modernistyczną architekturę z lat 50. Zamiast tego, co zostało zburzone, powstała tam po wojnie modernistyczna architektura i trzyma to swoją klasę, proporcje i jest na miejscu. Myśmy się uparli, żeby to wszystko w Gdańsku odbudowywać, prawdopodobnie z tego względu, że unikalność miasta, jedyne w swoim rodzaju, perły Rzeczypospolitej, powodowała, że mieszkańcy chcieli ten Gdańsk odzyskać, dążyli do tego, żeby on był polski, ze względu na jego bogactwa, unikatowość itd. Nie po to tyle lat walczyliśmy o Gdańsk, żeby teraz go zabudować blokami, zbudowaliśmy wręcz teatralną scenografię starej świetności wielkiego portowego miasta i kurortu, i nam z tym dobrze. Bardzo się cieszę, że to się stało.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Jeśli mogę *ad vocem* – to jest port z jednej strony, z drugiej to styk germańsko-słowiański, pogranicze. Wydaje mi się, że z perspektywy wnętrza Polski ta sytuacja pograniczna (a nie tylko przygraniczna) często jest mniej zauważana, choć stanowiła ona fundament wielokulturowości. Powodowała procesy akulturacji czy też asymilacji przebiegające w obydwóch kierunkach. W związku z tym skutkuje również widmowymi śladami w naszych historiach rodzinnych tutaj, na Pomorzu. Jeśli mówimy Krzyżak, Danziger, to mamy do czynienia właśnie z nimi – tutaj te słowa jednak patrzą wstecz w niż w centralnej Polsce.

Przyznam się szczerze, że nie lubię nazwy Danziger, bo tworzy ona dystans, wyklucza ze społeczności współczesnych gdańszczan, wskazuje na obcość. Imputuje założenie, że prawdziwy gdańszczanin winien być Polakiem.

Maria Mendel: Można nie lubić tej nazwy, ale idąc za Derridą i książką, o której cały czas wspominam, trzeba rozmawiać z widmami – w tym z Danzigerem, który istnieje też w nas, którego nosimy w sobie, nawet jeśli mówimy o sobie jako o mieszkańcach Gdańska. Trzeba wejść z nim w dialog, nie dając się jednocześnie uwieść, wyciągnąć z tej rozmowy coś, co nas wzbogaci. Chodzi o to, żeby też nie zmarnować potencjalności, jaką jest okazja do rozmawiania z widmami. Danziger jest tu wszędzie... Możemy opatrywać to zjawisko różnymi znaczeniami, wartościować, lubić, nie lubić, reagować, wykazywać wrażliwość na cały bardzo bogaty rejestr, który z tym się wiąże – to jest wartościowa praktyka.

Piotr Tarnowski: Gdy słucham tych, dla których to miejsce jest miejscem urodzenia, wychowania, to widzę pewien problem. Otóż my tutaj, dość powszechnie, w pewnym gronie, w którym się spotkaliśmy, widzimy widma. Dlaczego? My tę historię znamy i rozumiemy. Natomiast ci, którzy tej historii nie rozumieją, którzy podchodzą doń doktrynalnie, którzy uprawiają ów relatywizm historyczny, nie widzą widm, tylko demony, które zaciemniają obraz tejże historii i gdańskiego ducha, o którym była mowa.

Maria Mendel: Dziadek z Wehrmachtu straszy...

Piotr Tarnowski: Tak! Gdy tu przyjechałem, to właśnie historia o dziadku z Wehrmachtu była popularna. Mówimy tu też o potrzebie uproszczeń... Pani Aleksandra wspominała, że jako przewodnik musiała dokonywać skrótów, by zmieścić się z podstawowym przekazem w czasie, który był jej dany. Nie mogła pani nim dysponować w sposób dowolny. Ten skrót to jest ogromna odpowiedzialność, ponieważ możemy wpaść w pułapkę wypaczenia historii, przedstawienia jej w sposób fałszywy. Prawie 10 lat temu zaprosił m.in. mnie ówczesny premier Litwy, żebym był ekspertem w sprawie nowego upamiętnienia zbrodni w Ponarach. Wymordowano tam 100 tys. ludzi w czasie II wojny światowej, przy dużym udziale miejscowych kolaborantów. Większość tych, którzy zostali zamordowani, to byli Żydzi, ale spośród tych 100 tys. około 10 tys. stanowili Polacy, wśród pomordowanych byli też miejscowi przeciwnicy nowych władz. W którymś momencie dyskusji pewien uczestnik, nie z Polski, i nie z Litwy, powiedział: „Dajmy spokój tej sprawie polskiej, skupmy się już tylko na Żydach”. Czy my wówczas powiedzieliśmy prawdziwą historię? Czy za czas jakiś nie poszłyby za tym spiskowe teorie, które by przekształciły owe widma w demony? Nie znam odpowiedzi.

Ewa Nawrocka: A co zrobiliście?

Piotr Tarnowski: Co zrobiliśmy? Wszystko, co można było, ale zaniechali to Litwini, więc nic z tego nie wynikło.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Jedni historycy proponują takie pojęcia, jak przeciw-pamięć czy antypamięć, mówią wręcz, że zadaniem historyka jest wyciąganie tego, co nie mieści się w głównej opowieści, czyli uzupełnianie tej głównej, upraszczającej opowieści o te 10% – np. Polaków w przywołanym przypadku Ponarów. W przypadku Gdańska to będzie kilka procent Polonii w okresie międzywojennym. Przeciw-pamięć obejmuje także historie Żydów, te 1–2% mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska. A także grupę, którą niejednokrotnie trudno było jednoznacznie przyporządkować, czyli Kaszubów. Niejednoznaczność ich przyporządkowań pokazuje Günter Grass w *Blaszany bębenku*. Agnes/Agnieszka Matzerath, matka Oskara, i jej kuzyn, Jan Broński, kochanek i domniemany biologiczny ojciec Oskara – reprezentują dwie różne opcje kaszubskich wyborów narodowych.

I teraz pytanie, na ile upraszczać, a na ile w przekazie sygnalizować zróżnicowanie? Opowieść o Ponarach jest bardzo dobrym przykładem tego, że żeby coś nie stało się widmem, to trzeba to nazwać, pokazać, a nie decydować się na uproszczenia, bo statystyka tak mówi czy też makronarracja. A każda narracja to przecież selekcja.

Piotr Tarnowski: Zgadzam się. Natomiast jest jeszcze jeden problem – subiektywizm w tym wszystkim. Bardzo mi się spodobała historia o napisie na poczcie, gdzie ktoś w Polsce próbuje twierdzić, że przywrócenie tego napisu jest niewłaściwe. I zapewne ta sama osoba oponowałaby, gdyby na odnawianej starówce lwowskiej usunięto polskie napisy. Chciałbym jeszcze raz podkreślić – historia już się wydarzyła. Jeżeli ją poznaliśmy, musimy ją przedstawić. To jest rola m.in. instytucji, którą tutaj reprezentuję. Dzięki państwu uzyskam wiedzę, jak zrobić to dobrze.

Maria Mendel: Muszę wspomnieć w tym kontekście o czymś, co już padło z ust pana dyrektora – poznaliśmy się przy okazji przygotowywania przez Muzeum Stutthof wystawy stałej. I wówczas urzekło mnie, jak cała ekipa, wszyscy współpracujący nad tym ludzie, pod przewodnictwem pana dyrektora, starali się, powiem obrazowo, dać głos widmom. Pan dyrektor Tarnowski ujął to jako próbę dochodzenia do prawdy. Nie ma czegoś takiego jak prawda, w szczególności prawda historyczna. My możemy próbować dochodzić do niej, ale bardzo istotne jest, żeby dać przy tym głos widmom, temu światłu, które nie do końca wygasło, które jeszcze mówi, które jeszcze widać, jeszcze słyhać. To najpełniej opowiada tę historię, która nie jest ani czarna, ani biała, która jest być może najbliżej tego, co moglibyśmy zgodzić się nazwać prawdą.

Jacek Wałdoch, dr, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji UG, GTN (dalej: **Jacek Wałdoch**): Chciałem nawiązać do wypowiedzi pani doktor Aleksandry Kurowskiej-Susdorf i pani profesor Marii Mendel. Na początku do pani doktor, zwłaszcza dlatego, że jestem też przewodnikiem we wspaniałym Muzeum Stutthof, jak i Muzeum II Wojny

Światowej. Opowiem o pewnym wydarzeniu, które mnie spotkało – oprowadzałem grupę uczniów z Krakowa po Muzeum Stutthof, kiedy opowiadałem, że do obozu jako pierwsi więźniowie przyjechali Polacy złapani w Gdańsku, w Gdyni, później z Kaszub, wówczas pewien młody Kaszub zapytał: „Ale jak to, to oni wsadzali swoich?”. Rozumował tak: ten, kto mieszkał w Gdańsku, to na pewno Niemiec, jak to możliwe, że w Gdańsku też mieszkali Polacy, a Kaszubi to na pewno Niemcy. Na pewno nie da się opowiedzieć historii Gdańska w trzy godziny, tak samo nie da się opowiedzieć historii Stutthofu w trzy godziny, ale trzeba próbować, stąd te uproszczenia i schematy, w które wchodzimy. A nawiązując do słów pani profesor – mówiła pani, że te widma dusimy w sobie, że ci, którzy przyjechali chociażby do Gdańska, przywieźli ze sobą te widma. Jechałem do Wilna, badając historię tego miasta z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Moja babcia, która pochodzi z Wilna i przyjechała właśnie w 1945 r. do Gdańska, mówiła „Jezus Maria, do Wilna, przecież ty wiesz, co oni w tych Ponarach robili”. Kiedy jechałem do Lwowa, to rodzina z lubelskiego stwierdziła: „Gdzie ty tam do tego Lwowa, przecież wiesz, co ci Ukraińcy robili na Wołyniu”. Wydaje się, że chyba nasza Rzeczpospolita to jedno wielkie pogranicze, a każdy region ma swojego wroga – w Polsce Centralnej to pewnie Niemcy, Rosjanie, na wschodzie Ukraińcy, Litwini. Wszyscy mamy walczyć, na pewno w jakiś sposób przeciwstawić się tym widmom czy próbować je zrozumieć, wyjaśnić.

Maria Mendel: Dokładnie – to seminarium jest taką próbą – bardzo dziękuję panie doktorze!

Jerzy Błajejowski: Proszę państwa, jeśli poznajemy historię, to musimy sobie zdawać sprawę, że jest ona zawsze wpisana w jakiś szerszy kontekst. Jeśli mówimy np. o Sienkiewiczu, należy jego twórczość odnieść do tego, w jakim okresie tworzył. Bez tego nie sposób dostrzec przesłania, jakie niosą jego dzieła, i właściwie je zinterpretować. Trylogia Sienkiewicza przedstawia wizję autora ważnych dla naszej ojczyzny wydarzeń z połowy XVII w. – już w znacznej mierze wymazanych z naszej pamięci. Inaczej jest z niedawno powstałym filmem *Kamerdyner*, który ukazuje bolesne epizody z czasów, które jeszcze pamięta wielu żyjących na tych ziemiach lub przybyłych na nie z różnych krańców II Rzeczypospolitej. Jeśli dziś z nadzieją myślimy o braterskiej Europie, to nie sposób budować jej bez dogłębnej analizy bolesnych wydarzeń z przeszłości – nie po to, by rozdrapywać rany, ale po to, by one więcej się nie powtórzyły. Proszę państwa, przy okazji chciałem wspomnieć o nauce gdańskiej, bo być może nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wyglądała ona w I Rzeczypospolitej, która była krajem wielonarodowościowym. Otóż w Gdańsku nie było wówczas uniwersytetu. Pierwszy w Polsce powołany został w Krakowie. Kolejny, który zyskał uznanie i przywileje akademickie, to uniwersytet w Królewcu – mieście, które założył król czeski Przemysław Ottokar II. Król Polski Zygmunt August nadał mu prawa akademickie, takie jakie posiadała Akademia Krakowska. Uczelnia w Królewcu znajdowała się na ziemiach lennych Rzeczypospolitej. Trzeci był uniwersytet w Wilnie, następnie Akademia

Mohylańska w Kijowie, a dalej – uniwersytet we Lwowie. Dlaczego Gdańsk nie miał uniwersytetu? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Wiadomo jednak, że książę Albrecht Hohenzollern przez lata usilnie zabiegał o utworzenie akademii, która dopiero potem została uznana za uniwersytet. Gdańszczanie trochę zaprzepaścili szansę na założenie uniwersytetu. Zamiast tego w 1580 r. powstało Gimnazjum Akademickie. Trudno jednak wiązać to w jakikolwiek sposób z historią naszego uniwersytetu, który obchodził w 2020 r. 50-lecie. Gimnazjum Akademickie było tak naprawdę uczelnią wyższą i taki miało status. Oprócz Gimnazjum Akademickiego zaistniały nieco później towarzystwa naukowe. Najpierw było to Societas Litteraria cuius symbolum virtutis et scientiarum incrementa, potem powstało Societas Physicae Experimentalis, które z czasem przyjęło nazwę Die Naturforschende Gesellschaft, w okresie działalności w I Rzeczypospolitej. Wraz ze wzrostem rangi i autorytetu towarzystwa podjęto starania o nadanie mu statusu Królewskiego Towarzystwa Naukowego za panowania króla Augusta III Sasa. Projekt przywileju w tej sprawie nie doczekał formalnej akceptacji, a inicjatywa zanikła wraz ze śmiercią króla. Gdańsk był nie tylko bardzo prężnym ośrodkiem gospodarczym, ale i ośrodkiem silnym naukowo, najsilniejszym w ówczesnej Polsce. W żadnym innym mieście nauka nie była tak rozwinięta jak w Gdańsku. Uważam, że to było bardzo ważne; nie bez powodu Gdańsk był nazywany perłą w koronie polskiej. Taka jest rzeczywistość. Wracając do Krzyżaków, o ile pamiętam, mistrzami w zakonie byli również nie Germanie – Słowianie. W związku z tym kojarzenie zakonu wyłącznie z Niemcami jest nieprawdziwe. Dzieje relacji polsko-niemieckich czy polsko-rosyjskich powinny być przedstawiane na tle historycznym. Myślę, że ukazanie ich na szerszym tle trafniej pokazuje, jak naprawdę sytuacja wyglądała. Wielki polski matematyk, Stanisław Banach, mawiał, że dobry matematyk to taki, który potrafi znaleźć analogie między analogiami. Podobnie jest z historią. Powinno się widzieć ją zawsze w szerokim kontekście. Fakty są faktami, trzeba je pokazać, ale trzeba też widzieć ich kontekst historyczny. Jeżeli będziemy mówić tylko o faktach, bardzo łatwo dojdziemy do Danzigersa, Krzyżaka czy kogoś innego. Dodam, że mój kolega z Kijowa, zresztą Polak z pochodzenia, kiedyś powiedział „Wyście tu przynieśli, jak była I Rzeczypospolita, kulturę, wiedzę i technikę”. Podobnie przedstawiała się sytuacja z zakonem krzyżackim i wpływami zachodnioeuropejskimi w Gdańsku. Oczywiście nie można zapomnieć o tym, co się stało w czasie II wojny światowej, a wcześniej w okresie zaborów. Natomiast działo się też wiele dobrego, o czym też nie należy zapominać.

Michał Harciarek: Chciałbym dopowiedzieć dwa słowa. Bardzo ważne jest, żeby rozmawiać – bez dialogu nie sposób czegokolwiek przekazać. Ale trzeba pamiętać, że zawsze rozmawiamy z kimś i ta osoba dysponuje własną, nabytą wiedzą, a także indywidualną potrzebą domknięcia poznawczego. Myślę, że jeśli chcemy w ogóle w jakikolwiek sposób uzyskać efekt, który przyświeca temu, o czym rozmawiamy, powinniśmy się też zastanowić, w jaki sposób o tym mówić, z uwzględnieniem cech odbiorcy. Bo jeżeli będziemy mówić własnym językiem, to niestety, ale mam wrażenie, przekaz może nie trafić. Myślę, że powinniśmy skorzystać chociażby z wiedzy

psychologicznej na temat tego, w jaki sposób opisywać pewne rzeczy, uwzględniając indywidualizm odbiorcy.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Proponuję, by miasto Gdańsk zaprosiło Netflixa do nakręcenia epopei...

Maria Mendel: Byłby to niekończący się serial...

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Żeby taką epopeję o pograniczu pokazać, skrzęcając się różnorodnością, musiałyby objąć nie tylko różne historie, ale i wielość języków pogranicza. Szukajmy więc dalej tej spajającej opowieści, osuwającej widma zastane i przyniesione.

Maria Mendel: Epopeja musiałby pomieścić różne narracje.

Maria Mendel: Za metaforę tej epopei niech posłuży stół, przy którym każdy z zasiadających przy nim gości przemawia, przemawiają dziesiątki widm...

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk: Czyli wracamy do idei wymiany wspomnień Paula Ricoeura, o której rozmawialiśmy kiedyś, w ramach innego projektu...

Maria Mendel: Dokładnie, myślę, że dziś podczas seminarium powstanie wiele nowych projektów. Ogromne dzięki za te zamysły. Ale nie mogę sobie jeszcze odmówić zwrócenia państwa uwagi, zanim się pożegnamy, na obrazy przyniesione dzisiaj przez profesora Michała Harciarka i jego mamę jako przedsmak wystawy, którą dzięki uprzejmości i gościnności pana Andrzeja Stelmasiewicza będziemy mogli pokazać jesienią tego roku. Wernisaż tej wystawy będzie z pewnością okazją do kontynuacji naszej rozmowy. Jak widmuje malarstwo Waltmanna? Jak rozmawiamy z tym widmującym przekazem? Wchodzimy w rozmowę z tym, co te obrazy przedstawiają, i widmem, jakim jest Waltmann, gdańszczanin, Danziger, który za nimi stoi. Panie profesorze, poproszę o komentarz.

Michał Harciarek: Jest mi niezmiernie miło, że mogę pokazać te trzy obrazy jako pewnego rodzaju zachętę do uczestniczenia w wystawie, która jest zaplanowana na jesień tego roku. Wydaje się, że na tych obrazach widać olbrzymią tęsknotę, takie sehnsucht, jakby to Danziger powiedział, do miejsca, z którego właśnie autor pochodzi. Te obrazy powstały w okresie powojennym, ale widać np. na tym obrazie osobę opuszczającą miasto Gdańsk zimą. Być może jest to 1945 r. – trudno mi powiedzieć, jest to tylko moja interpretacja. Ośnieżone miasto jest piękne. Widać, że człowiek zostawiający miasto jest rozdarty, tęskni, że bohater obrazu wyraża nostalgię za miejscem rodzinnym, po prostu stara się zaakceptować swoje miejsce w tej chwili. Myślę, że dla malarza to też była trauma, bo potem aż do późnych lat 70. ani razu nie był

w Polsce. Zresztą my też mamy czarno-białe skojarzenia osób, które wyjechały albo zostały wypędzone, na zasadzie Eriki Steinbach. Ci gdańszczanie, którzy wyjechali, pochodzenia bądź co bądź niemieckiego, właściwie do końca wojny wydawali czasopismo „Danziger Hauskalender”. Na jego okładce też wykorzystano obraz Herberta Waltmanna. Zawarte w czasopiśmie opowieści bardzo dobrze dokumentują miłość do tego miejsca. Nie tworzą antagonizmów, nie budują wizerunku złego Polaka, który wypędzał mieszkańców niemieckiego pochodzenia. Nie – w tego typu publikacjach lub książkach poświęconych tematyce Gdańska, a napisanych przez np. Güntera Grassa, znajduje się np. wspomnienie tramwaju, który jeździł do Brzeźna czy wielu sytuacji, takich też właśnie jak w opowiadaniu *Kot i mysz*. Ale zawsze tym miejscem jest Gdańsk – dzielnice Gdańska, albo jest to Nowy Port, albo jest to Wrzeszcz, albo jakieś inne przepiękne miejsca. Myślę, że będą mogli państwo zobaczyć w tych obrazach sentyment do Gdańska. Oczywiście to są tylko te obrazy, które posiadam, wiele innych jest rozproszonych w różnych kolekcjach. Herbert Waltmann po wyjeździe do Niemiec osiadł w Brunszwiku, tam też tworzył, głównie malował albo Brunszwik, albo inne niemieckie miasta. Był też w Toruniu, ale najchętniej, gdy mógł, wracał do Gdańska.

Maria Mendel: Bardzo dziękuję za tę zapowiedź i za wysiłek, który wiąże się z prezentacją i przygotowaniem wystawy. Zbliżamy się teraz do końca seminarium.

Irena Harciarek, emerytowana pedagog – Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna w Gdańsku (dalej: **Irena Harciarek**): Nazywam się Irena Harciarek. W związku z omówionymi obrazami nasunęło mi się takie wspomnienie: syn pana Herberta Waltmanna był u nas w Gdańsku z żoną, odwiedzaliśmy cmentarz w Nowym Porcie. Zdziwiło go to, że grób dziadka Herberta i pradziadka jego syna jest zadbany. Zaskoczenie wynikało z tego, że ojciec Herberta wyjechał do Brunszwiku jako wdowiec, matka jego była pochowana w Nowym Porcie na tym cmentarzu, a jej grób – grób Matyldy – został zlikwidowany przez siostrę Herberta. Jak się okazało, oni wszyscy urodzili się w Nowym Porcie przy ulicy Bliskiej. Wobec tego widok cmentarza w Nowym Porcie, a w szczególności grobu, wzruszył syna malarza.

Maria Mendel: Tak, również nas... Dziękuję bardzo! Proszę państwa, czas na pożegnanie. Czy ktoś jeszcze miałby ochotę zadać pytanie, skomentować dotychczasowe wypowiedzi?

Andrzej Stelmasiewicz: Zacznę od anegdoty. Otóż mieszkam w domu przy ulicy Dickmanna z 1907 r., nieopodal firmy Dr Oetker. Pewnego dnia kilka lat temu zauważyłam, że wokół domu nieśmiało krążyła para. Zatem wyszedłem i zapytałem, czy mogę w czymś pomóc? Okazało się, że mężczyzna mieszkał w tym domu do końca wojny. Zaprosiłem ich zatem na kawę. Potem przysłał mi zdjęcia sprzed wojny. Odniosłem wrażenie, że z jednej strony byli pełni obaw, czy ktoś ich tu przyjmie, czy może wyrzuci. a z drugiej ewidentnie cieszyli się, że nie zastali domu w ruinie, w ich pamięci był on

przecież pięknym miejscem, przypominał im dzieciństwo czy wczesną młodość. Z kolei moja lubelska rodzina wyemigrowała w różne kierunki, ale po 1945 r. głównie do Bolesławca i Legnicy. Żyli tam przez dziesiątki lat w obawie, że przyjdzie Niemiec i zabierze, co jego. Myślę, że to jest doświadczenie, które było bardzo bliskie wielu Polakom, którzy osiedlili się z własnej czy nie własnej woli, na, jak to się kiedyś mówiło, ziemiach odzyskanych. To samo dotyczyło gdańszczan, tych nowych gdańszczan. Myślę, że oni wszyscy żyli w obawie przed aktywnością Eriki Steinbach. Zmieniając nieco temat, w latach 90. Donald Tusk, Grzegorz Fortuna i Wojciech Duda stworzyli album *Był sobie Gdańsk*. Nie liczyli specjalnie na sukces, ale publikacja zyskała ogromną popularność. Wykonano dodruk, a także stworzono serię i dodatki dzielnicowe. Mówię o tym, bo mam przekonanie, że to był przełomowy moment dla świadomości gdańszczan i ich stosunku do miasta, że nagle wtedy, tak gwałtownie, stali się imigrantami, obcymi, którzy tu znaleźli dom, przyznali się do tego, co było przed nimi, do przedwojennego Gdańska, który w znacznym stopniu był zdominowany przez hitlerowców. Nie mówię, że wszyscy gdańszczanie nimi byli, ale ci, którzy rządzą, ewidentnie tak. A mimo wszystko ten mit Gdańska nowo przybyli przyswoili i kultywują do tej pory. Wiele osób mówiło o tym micie Gdańska, który patrząc obiektywnie jest mitem miasta portowego. W każdym razie ta książka zmieniła mentalność nas, dzisiejszych gdańszczan. Uogólniając, literatura, sztuka czy kultura mają znaczenie dużo większe niż działania polityków. To książka przeorała mentalność, a nie dotacje czy działania władz. Bardzo dziękuję państwu.

Maria Mendel: Przekazuję panu Andrzejowi Stelmasiewiczowi – w imieniu autorów i wydawnictwa – w podzięcie książkę, którą przedstawialiśmy dzisiaj. Jest ona również upominkiem dla zaproszonych dyskutantów. Pozwolą państwo, że wręczę egzemplarze wraz z serdecznym podziękowaniem! Przyznam, że ta książka pomogła w uchwyceciu myśli o tym, że Krzyżak, Danziger, dziadek z Wehrmachtu są widmami, które powracając straszą; które załatwiają różne tu i teraz interesy, które nas zwodzą, uwodzą i tworzą nawiedzone miejsca... Wszystko to może być dobre, ale niekoniecznie zawsze takie jest. Pracujmy nad tym razem, ucząc się rozmawiać z widmami i z rozmów tych czerpiąc jak najwięcej dobrego. Bardzo dziękuję, do zobaczenia jesienią!²

² W związku z pandemią koronawirusa, trwającą jesienią 2021 r., organizatorzy przełożyli termin wystawy na kolejny rok.

MIŁOSŁAWA BORZYSZKOWSKA-SZEWCZYK
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-9312-9553

GDAŃSK GÜNTERA GRASSA JAKO POGRANICZE. OD GEOPOLITYKI DO GEOPOETYKI¹

Szanowna Pani Rektor,
Szanowna Pani Dziekan,
Szanowna Społeczności Akademicka Wydziału Filologicznego,

zaszczyt to i radość móc podzielić się w tych okolicznościach refleksjami badaczki i czytelniczki. Dziękuję Pani Dziekan za zaproszenie, a Państwu, że doczekaliście do tego punktu programu. To w końcu zawsze wybór. *Gdańsk Günтера Grassa jako pogranicze. Od geopolityki do geopoetyki* – tak brzmi temat dzisiejszego wystąpienia, który chętnie dookreśliłabym, dodając pytanie: *Spojrzenie z ukosa?*

Uczelnia nasza nosi w nazwie dookreślenie gdańska. Można odczytywać tę przydawkę li tylko terytorialnie – jako wskazówkę geograficznego usytuowania akademii. Osobiście preferuję jednak inną interpretację: Uniwersytet Gdański, bo zakorzeniony, zanurzony w mieście i regionie, w ich kulturowej specyfice, współkształtujący ich przyszłość poprzez edukację i badania naukowe, a także – co w moim ujęciu nie mniej istotne – oddziaływanie poza granicami kampusu.

Swoistość Gdańska kształtowało i kształtuje zarówno miejsce na mapie, czyli konstelacja w ramach geopolityki, jak i ludzie – mieszkańcy dawni i współcześni. Stoją oni przed wyborem: mogą postrzegać się jako przedmioty Wielkiej Historii, dać się jej ponieść jak rwącej rzece lub podjąć ryzyko i trud (Grass powiedziałby syzyfowy) i tę rzeczywistość współkreować w różnych wymiarach.

W każdej przestrzeni odnajdujemy się z biegiem czasu, zakorzeniaamy się w niej, obrastając w opowieści – własne i innych. Zastłyszane, podsłuchane czy też przeczytane, wplatają się w nasze osobiste patchworki pamięci. Wyznaczają przestrzenie oraz

¹ Treść wykładu inauguracyjnego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, 6 października 2021.

punkty naszych prywatnych topografii. A im poznamy języków więcej i dogłębniej, tym większa różnorodność doświadczeń, do których uzyskujemy dostęp, przez co obraz świata staje się coraz bardziej złożony.

Bogaty rezerwuar opowieści stanowi niewątpliwie literatura. Niektórzy może kojarzą instalację zatytułowaną „Wieża Książek”, która stanęła w 2006 r. na Placu Augusta Bebla w Berlinie, przypominając o akcji palenia książek w III Rzeszy. Instalacja pokazywała sztapel tomów, opatrzonych nazwiskami autorów niemieckiego kanonu literackiego. Fundament konstrukcji berlińskiej wieży stanowił Johann Wolfgang Goethe. Na szczycie umiejscowiono nazwisko Güntera Grassa. A jak wyglądałaby taka wieża z książek gdańsko-pomorskich? Gdy stawiam to pytanie w różnych kontekstach, niezmiennie nazwisko Grass pozycjonowane jest u podstawy takiej wieży.

Urodzony w Wolnym Mieście Gdańsku laureat literackiej Nagrody Nobla, doktor *honoris causa* naszej uczelni, wzrastał w czasach nazistowskich w międzywojennym Langfuhr, dzisiejszym Wrzeszczu, w niemiecko-kaszubskiej rodzinie. „Trylogią gdańską” wprowadził do literatury światowej Wrzeszcz, Gdańsk, Kaszuby i Pomorze z ich kulturową specyfiką pogranicza, tworząc tym samym silnie przemawiający i nośny mit literacki. Gdańsko-kaszubsko-pomorskie powieści² Grassa stały się dla niejednego przewodnikiem po mieście i regionie czy też nawet powodem przybycia do Gdańska. W typowy dla niego sposób, „radikalnie pozbawiony sentymentalizmu” (John Reddick), odsłaniają nasyconą napięciami i nieoczywistościami rzeczywistość miasta na styku kultur, państw, języków i religii. Literackie światy „pisarza z Wrzeszcza” prowokują i mogą irytować. Nie pozostawiają jednak obojętnym.

W moim przypadku zasiały pytania, na które po dziś dzień nie znajduję wyczerpującej odpowiedzi. Stały się one inspiracją do własnych studiów i poszukiwań. Ich wyrazem była tematyka pierwszej pracy semestralnej na studiach filologii germańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Porównałam w niej obraz Gdańska w powieściach *Błaszany bębenek* Grassa i *Weiser Dawidek* Pawła Huelle.

Dzisiaj podążę tropem od geopolityki do geopoetyki, rozumianej za Elżbietą Rybicką jako „pojęcie-w-działaniu, które przesuwa uwagę z tekstu na twórczość literacką jako poiesis, a więc jako działanie sprawcze, inicjujące kolejne działania, jako aktywność światotwórczą, znaczeniową i zdarzeniową”³. Refleksja moja dotyczyć więc będzie także mocy sprawczej słowa.

Badania grassoznawcze na naszej uczelni mają już ponad czterdziestoletnią tradycję. Legendarne seminarium profesor Marii Janion, którego uczestniczy nadali kierunek rozwojowi naszego wydziału, stanowiło jedno z pierwszych polskich forów recepcji

² *Die Blechtrommel* 1959 / *Błaszany bębenek* 1979 (podziemne wydanie ze wstępem Lecha Bądkowskiego); *Katz und Maus* 1961 / *Kot i mysz* 1963, *Hundejahre* 1963 / *Psie lata* 1990; *Aus dem Tagebuch einer Schnecke* 1972 / *Z dziennika ślimaka* 1991; *Der Butt* 1977 / *Turbot* 1995; *Die Rättin* 1986 / *Szczurzyca* 1993; *Unkenrufe* 1994 / *Wróżby kumaka* 1994; *Beim Häuten der Zwiebel* 2006 / *Przy obieraniu cebuli* 2007.

³ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 10.

twórczości niemieckiego pisarza w Polsce. Nie wymienię po kolei jego uczestników, bo lista jest długa, a nie chciałabym nikogo pominąć. Wielka dama polskiego literaturoznawstwa od 1978 r. omawiała w tym kręgu teksty niemieckiego pisarza, biorąc udział w publikacji kanonicznych tomów jego polskiej recepcji. Sam pisarz był gościem konwersatorium w czerwcu znamienego roku 1981. Powracał w mury naszej uczelni podczas kolejnych odwiedzin rodzinnego miasta. Ostatni raz był tu w 2012 r. podczas międzynarodowych warsztatów *Günter Grass – dzieło i recepcja*.

To profesor Janion wraz z uczniami wydatnie przyczyniła się do popularyzacji twórczości niemieckiego pisarza w Polsce i ukierunkowała krajową refleksję historycznoliteracką w tym obszarze. Wpisała ją w tradycję wielkiej powieści – Cervantes/Mann/ Grass – widząc w nim kontynuatora zmagania z niemieckością i „niemiecką winą”, a jednocześnie uznając go za „brakujące ogniwo literatury polskiej”.

Badania kontynuowane są obecnie także przez gdańskich germanistów. A warto podkreślić, że germanistyka gdańska to dziecko przełomu demokratycznego, także wyraz dopuszczenia do głosu po okresie „odmowy pamięci” narracji odmiennych od polskiej dotyczących przeszłości miasta. Nie przypadkiem pierwszy nabór studentów ruszył w 1989 r. Czy germanistyka w Gdańsku przetrwa demokrację i współczesne wymogi funkcjonowania edukacji uniwersyteckiej? Czy można wyobrazić sobie pretendujący do miana lidera Polski północnej uniwersytet bez pełnej oferty edukacyjnej w zakresie filologii germańskiej? To temat paląco aktualny, lecz na inną okazję.

Dotychczasowym zwieńczeniem gdańskich badań grassoznawczych jest *Gdańska encyklopedia Güntera Grassa* (2017). W encyklopedii pod hasłem *Gdańsk* czytelnik znajdzie kanoniczną niemiecką interpretację, że Gdańsk to ważne politycznie miejsce dla literackiego obrachunku z najnowszą historią Niemiec, nazizmem i jego konsekwencjami. Ale czy tylko? Czy z perspektywy gdańskiej ta interpretacja oddaje złożoność zjawiska?

Güntera Grassa Gdańsk jako pogranicze

Pytanie, jak można odczytać Grassowski obraz Gdańska? – nurtuje i mnie. Jedno z oblicz literackich miasta to obraz historycznej strefy konfliktu i etnicznych rywalizacji, zmieniających się włodarzy, obiekt roszczeń różnych ośrodków władzy, których zapisem jest m.in. zmieniająca się na przestrzeni czasu nazwa:

Najpierw przyszli Ranowie, potem Goci i Gepidowie, następnie Kaszubi, od których w prostej linii pochodzi Oskar, wkrótce potem Polacy wysłali Wojciecha z Pragi. Ten przyszedł z krzyżem i padł od topora Kaszubów albo Prusów. Stało się to w wiosce rybackiej, a wioska nazywała się Gyddanyzc. Z Gyddanyzc zrobiono Danczik, z Dancziku powstał Dantzig, który później zamienił się w Danzig, a dzisiaj Danzig nazywa się Gdańsk.

Zanim przyjęła się ta pisownia, po Kaszubach przyszedli do Gyddanynz książęta Pomorzan. Nosili takie imiona jak Subisław, Sambor, Mestwin i Świętopełk. Z wioski powstało miasteczko⁴.

Pisarz wprawdzie wpisał się w konwencję typową dla narodowych makronarracji, ukazywania pogranicza jako peryferii oraz strefy konfliktu, ale nie poprzestał na tym. Słusznie stwierdził niemiecki historyk i slawista Peter Oliver Loew, że Grassa opowieść o przeszłości Gdańska to narracja alternatywna. Na czym ta alternatywność miałaby polegać, pytanie to stawiam sobie raz po raz.

Grass zdecydowanie wyszedł w swojej opowieści poza narodowe monologi – polski i niemiecki, prowadzone w dychotomii, zonglujące selektywnie dobranymi argumentami z przeszłości Miasta wraz przypisywanymi im znaczeniami, które to niemiecki historyk wykazał tak modelowo w swojej typologii mitów gdańskich. Odmienność jego obrazu nie jest wynikiem przyjętych konwencji groteski i ironii, ukazującej miasto, jego przeszłość i mieszkańców w krzywym zwierciadle. Grass przypomniał gdańszczanom niemieckim, że nieszczęścia II Wojny Światowej nie rozpoczęły się dopiero w 1945 r. utratą *heimatu* i że przed 1939 r. nie byli tu sami. Powojennym mieszkańcom pokazał Gdańsk z przedwojennej perspektywy. Ale czy poprzestał li tylko na perspektywie niemieckiej?

Wskazując na palimpsestowość przeszłości Miasta, Grass przełamał/ nadłamał nie-pamięć wielokrotnie. Podjął krytykę niemieckiej przeszłości i współczesnego świata, ukazując wpływ upolitycznienia gdańskiej kwestii na życie jego mieszkańców oraz ich udział w umacnianiu ideologii.

Grassa gry i zabawy z „przeciw-pamięcią” (Michel Foucault)

Przede wszystkim jednak Grass – wbrew duchowi czasu – jako pierwszy nie tylko scalał w swoich gdańskich powieściach o przeszłości Miasta niemieckie i polskie opowieści kultur dominujących, ale splótł je także z narracjami „przeciw-pamięci” (Michel Foucault) – kaszubskiej, żydowskiej i kobiecej. Przeszłości, która bezsprzecznie dzieli, ale i zarazem łączy w „popękany krajobraz pamięci” pogranicza. Jej elementy, jak w kalejdoskopie, układają się w inną mozaikę w zależności od przyjętej perspektywy i kontekstu.

Grassa Gdańsk to przestrzeń wielokulturowości, bynajmniej nie w znaczeniu idylli multi-kulti. To przestrzeń wielokulturowości zhierarchizowanej, charakteryzującej miejsca transkulturowe, w której do każdej grupy kulturowej na drabinie relacji społecznych przypisano zestaw stereotypów i przyporządkowań. W tej konstelacji w odniesieniu do Wolnego Miasta Gdańska kultura niemiecka ukazana została jako opresyjna „kultura dominująca” (pojęcie Birgit Rommelspacher). Konstruując literacki

⁴ G. Grass, *Blaszany bębenek*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 1983, s. 349.

obraz w krzywym zwierciadle groteski, poddał Grass demontażowi i weryfikacji obraz niemieczyny jako kultury wyższej i Niemców jako „Kulturvolku”, tak silnie obecny w autowizerunku niemieckich gdańszczan.

Pisząc o „niemieckich przesunięciach czasu”⁵, Grass wskazywał na niejednoczesność doświadczeń, asymetrię deprywacji w monologizujących opowieściach polskich i niemieckich o II wojnie światowej. Jednocześnie obnażał przestrzenie tabuizowane i wymazane w sakralizowanych narodowych narracjach. Groteską obdzielał niewybiórco, sądząc po tym, jak ze wszystkich stron zbierał ciężki za literackie gry z wizerunkami Żyda, Polaka, niemieckiego gdańszczanina czy Kaszuby. Niemniej jego Danzig/ Gdańsk to bez wątpienia także laboratorium *modi co-vivendi* różnych grup społecznych, pojmywanych za Zygmuntem Baumanem jako taktyki współistnienia, które w odmiennych kontekstach historyczno-społecznych negocjowane są na nowo⁶.

Grass ukazał więc pograniczność w znaczeniu kulturowym, niezawężonym do terytorialnego ujęcia, jako permanentny kontakt z Innością. Granice podziałów narodowych w literackim obrazie pogranicza przechodzą przez środek rodzinnego stołu. Matka małego dobosza – Agnieszka – to „miejska Kaszubka”, ojciec formalny – Niemiec z Nadrenii, a domniemany biologiczny – kuzyn matki Jan Broński, Kaszuba, patriota polski, pracownik, a we wrześniu 1939 r. obrońca Poczty Polskiej.

„Bagaż uciekiniera”

Wszystko [drobnomieszczańska codzienność – M.B.-S.] to gromadziło się we mnie niczym oszczędności. [...] To i dużo więcej [...] odkładało się we mnie, tworząc zapas na czasy, w którym zawodowemu opowiadaczowi braknie materii, nie staje słów. Wystarczyło mi cofnąć taśmę czasu, chwycić zapachy, posegregować smrody, znów wspinać się po schodach, schodzić w dół, naciskać dzwonek lub pukać [...].⁷

Czerpał przy tym pisarz z „bagażu uciekiniera”⁸, który po 1945 r. nie mógł wrócić do swojej małej ojczyzny. Tęsknotę do utraconego świata, którego mikrokosmos nie raz przekraczał granice Danzig-Langfuhr/ Gdańska-Wrzeszcza, artysta-Grass przekuł na siłę wyrazu. Obrabiał słowem i dźwiękiem zachowane w pamięci obrazy. Jak stwierdził

⁵ G. Grass, *Jak my to powiemy dzieciom? Przyczynek do katalogu wystawy skarbu Wielkiej Synagogi w Danzigu zorganizowanej w Nowym Jorku (1979)* [w:] „Przypominam sobie...” *Günter Grass o Danzigu, Gdańsku i sobie. Rozmowy, eseje i listy (1962–2006)*, wybór i przedm. D. Stolz, tłum. S. Lisiecka, Gdańsk 2019, s. 21.

⁶ Na temat gdańskich *modi co-vivendi* zob. *Miasto jako wspólny pokój: gdańskie modi co-vivendi*, red. M. Mendel. Gdańsk 2015.

⁷ G. Grass, *Przy obieraniu cebuli*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 2007, s. 30.

⁸ Zob. treść mowy G. Grassa z okazji przyznania mu Nagrody im. Tomasza Manna: „*Die Fremde als andauernde Erfahrung*”. *Dankesrede von Günter Grass anlässlich der Verleihung vom Thomas-Mann-Preis für Günter Grass am 5. Mai 1996*, <http://www.luebeck.de/incl/presdedienstarchiv/may96/960266rk.html#RTFTtoC1> [dostęp: 16.2.2016]. Tłumaczenia z języka angielskiego i niemieckiego, jeśli nie podano inaczej, sporządziła autorka niniejszego artykułu.

podczas spotkania noblistów w Wilnie w 2000 r. z Czesławem Miłoszem, Wisławą Szymborską oraz Tomaszem Venclovą, pisarz wspomina zawodowo, a dla niego wspomnienia stanowią „kopalnię, śmietnisko, archiwum”. Mierzył się więc stale z zawartością pamięci, określając własną twórczość „obsesyjnym wspomnianiem”⁹.

W tym bagażu uciekiniera poniósł ze sobą oprócz drobnomieszczańskiego habitusu otoczenia także splot kulturowy charakterystyczny dla Gdańska, Kaszub i Pomorza oraz doświadczenie wzrastania w wieloetnicznym, wielojęzycznym i wieloreligijnym środowisku pogranicza. Matka Helene z domu Knoff była katoliczką, miejską Kaszubką, jak ją sam określał w wywiadach¹⁰, ojciec zaś gdańskim niemieckim protestantem. W małym mieszkanku na tyłach sklepu kolonialnego przy Labesweg (dzisiaj ul. Lelewela) we Wrzeszczu zasiadali przy wspólnym stole ci za Niemcami i ci za Polską.

Co więcej, „pisarz z Wrzeszcza” (za Lechem Bądkowskim) pokazał migracje, życie na styku kultur, ucieczki i wypędzenia jako doświadczenia uniwersalne, które jako współdzielone doświadczenia mogą także spajać – jak protagonistów powieści *Wróżby kumaka* (*Unkenrufe* 1992). Postaci połączyło miasto Gdańsk i doświadczenie przymusowej migracji. Polską gdańszczankę jako dziecko rodzice przywieźli z Wilna do Gdańska w pierwszych latach powojennych. Urodzony w Danzigu Nadreńczyk, odwiedzający po przełomie demokratycznym rodzinne miasto, niesie traumę opuszczanego miasta dzieciństwa, stojącego w ogniu po zdobyciu przez wojska sowieckie w marcu 1945 r.

Właśnie ten klucz odczytywania twórczości Grassa, poprzez doświadczenia migranta jako spoiwa budującego poczucie wspólnoty, podkreślał Sulman Rushdie. Zaś historyk niemiecki Andreas Kossert rozpoczął nawiązaniem do twórczości Grassa swoją ostatnią książkę *Die Flucht – eine Menschheitsgeschichte* (2020) [Ucieczka – historia ludzkości], podkreślając, że to światy wyobrażone Grassa pozwalają mu zbliżyć się do perspektywy jednostki w rozumieniu zjawiska.

Koncepcja „przeciw-pamięci”

Pojęcie *contre-mémoire* ukuł Michel Foucault podczas wykładów prowadzonych w 1976 r. w Collège de France. Ich przedmiotem były narzędzia do analizy relacji władzy i tkanki społecznej. Terminem „przeciw-pamięć” objął alternatywne reprezentacje przeszłości i historiografii, w tym historie wykluczonych, czyli grup społecznych, które nie mają udziału we władzy – mniejszości, kobiet, niewolników czy też migrantów. Opowieści te, pomijane często w mainstreamowych narracjach lub spychane na ich margines jako niereprezentatywne – w zależności od ujęcia – podważają je i weryfikują bądź też uzupełniają i wzbogacają.

⁹ G. Grass, „Przypominam sobie...” Mowa wygłoszona z okazji litewsko-polsko-niemieckich rozmów o przyszłości pamięci (2000) [w:] „Przypominam sobie”. *Günter Grass...*, s. 52.

¹⁰ Wywiad z pisarzem przeprowadzony przez Nicole Casanovę: „Am liebsten lüge ich gedrückt”. *Interview mit Günter Grass*, „Spiegel” 2.4.1979 (Pressearchiv, Herder-Institut w Marburgu).

Jak podkreśliła Maria Janion w swojej laudacji z okazji wręczenia Grassowi doktoratu *honoris causa* naszej uczelni, jest on nie tylko jednym z największych artystów XX w., ale także tym, „który odmienił artystycznie wszystko, czego się dotknął”. Dla zakorzenionego w myśli oświeceniowej Grassa sztuka stanowiła bowiem ważne medium dialogu politycznego, społecznego, obywatelskiego i międzykulturowego, a także kulturowo-społecznej interwencji. A artysta był w jego mniemaniu także, i bynajmniej nie jako dodatek na końcu listy społecznych ról, obywatelem¹¹.

Kaszubów ukazał jako społeczność długiego trwania¹², element kulturowej kontynuacji przestrzeni dotkniętej wymianą ludności, a ponadto... „trzecią przestrzeń”. Nie przypadkiem babcia Koljaiczkowa zwraca się do wyjeżdżającego z powojennego Gdańska Oskara w następujących słowach:

Tak to już jest z Kaszubami, Oskarku. Zawsze dostają po głowie. Ale wy teraz wyjedziecie, na zachód wyjedziecie, tam lepiej wam będzie, i tylko babcia zostanie tutaj. Bo Kaszubów nie można przenieść nigdzie, oni zawsze muszą być tutaj i nadstawiać głowy, żeby inni mogli uderzyć, bo my za mało polscy jesteśmy i za mało Niemiec, bo jak ktoś jest Kaszubą, nie wystarcza to ani Niemcom, ani Polakom. Ci zawsze dokładnie chcą wiedzieć, co jest co!

Moja babka zaśmiała się głośno, schowała butelki z naftą, miód sztuczny i środki dezynfekcyjne pod owe cztery spódnice, które mimo najbardziej burzliwych, militarnych, politycznych i dziejowych wydarzeń nie straciły swojej ziemniaczanej barwy¹³.

Koncepcja „trzeciej przestrzeni” hindusko-amerykańskiego literaturoznawcy Homi Bhabhy zakłada, iż na styku przeciwstawnych kultur istnieją obszary, na których może dojść (ale nie musi) do spotkania, do hybrydyzacji, przełamania polaryzacji tożsamościowych przyporządkowań i przypisanych im utartych matryc działania¹⁴. W tej konwencji pisarz skonstruował także postać kaszubskiej gdańszczanki Erny Brakup we *Wróżbach kumaka*.

Nie tylko kaszubskim gdańszczanom/ gdańskim Kaszubom przywrócił miejsce w wielokulturowej społeczności miasta na polsko-niemieckim pograniczu. W swoich literackich światach zawarł historie gdańskiej społeczności żydowskiej, oddając postaciom żydowskim w kolejnych gdańskich powieściach coraz więcej miejsca. W powieści *Z dziennika ślimaka* historia społeczności żydowskiej Miasta zajmuje jeden z trzech głównych wątków powieści. Obrachunek z niemiecką winą, jej narodziny i ciężar w obliczu faktów o Holokauście stanowi jeden z istotnych tematów twórczości Grassa.

¹¹ Zbiór esejów pisarza poddających refleksji zagadnienie społecznej roli artysty/ pisarza zawiera pozycja: Günter Grass. *Der Schriftsteller als Zeitgenosse*, hrsg. D. Hermes, München 1996.

¹² Szerzej refleksje na ten temat ujęłam w artykule *Gdańsk a Kaszuby w twórczości Günтера Grassa* [w:] *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*, red. M. Borzyszkowska-Szewczyk, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018, s. 51–68.

¹³ G. Grass, *Blaszany bębenek*, s. 482.

¹⁴ H.K. Bhabha, *Die Verortung der Kultur*, Tübingen 2000 (oryg. *The Location of Culture*, 1994).

To nie przypadkiem Sigismund Markus, w świecie *Blaszanego bębenka* właściciel sklepu z zabawkami mieszczącego się w pasażu Zbrojowni, określany jest przez niemiecko-brytyjskiego badacza Siegberta Prawera żydowskim „ojcem” Oskara. Dotychczasowy duet ojców, tj. oficjalnego niemieckiego Matzeratha i domniemanego – kaszubsko-polskiego Brońskiego, zostaje więc poszerzony. Adorując matkę, Markus zaopatrjuje syna w kolejne bębenki, pozwalające Oskarowi wyartykułować bunt.

Pomimo patriarchalnej autokreacji światy Grassa zaludniają postacie kobiece, nie tylko zapewniające bezpieczeństwo i dające korzenie, jak babcia Koljaiczkowa, ale także przejmujące inicjatywę i wpływające na bieg dziejów. I tak kucharki w powieści *Turbot* korygują bieg historii, m.in. wprowadzając ziemniaki do uprawy na Pomorzu – jak kaszubska kucharka czeladna Amanda Woyke. Obraz przeszłości regionu uzupełnia więc Grass-narrator o element kobiecej sprawczości. A postaci grassowskich Damrok w *Szczurzy* realizują prawo do samostanowienia, sprawują władzę i poszukują postpatriarchalnego modelu kobiecości.

Dialogiczność prozy Grassa

Otworzył więc Grass drogę do dialogu pamięci różnych społeczności związanych z Miastem po II wojnie światowej, stanowiącej najostrzejszą cezurę w wielowiekowym współlistnieniu na pograniczu. Do dialogu, do którego włączyli się autorzy gdańskich wspomnień, kolejne pokolenia gdańskich pisarzy, w tym auterek i autorów literackiego reportażu, odnoszą się raz po raz badacze przeszłości i tożsamości Gdańska. Grass zaprosił więc do okrągłego stołu gdańszczan, nowych i byłych, niezależnie od etnicznych i kulturowych przynależności. To przecież jego książki odnalazły wielu z nich na całym świecie rozproszonych wojenną pożogą. I od tego stołu w Gdańsku na całe szczęście nie odeszliśmy do dziś.

Z pewnością wątki kaszubskie i żydowskie stanowią w twórczości Grassa element kulturowej prowokacji i społecznej interwencji. O Zagładzie pisał Grass kilkanaście lat po wojnie, gdy temat ten był kulturowym tabu w rzeczywistości powojennej Niemiec Zachodnich. Ogólna społeczna obojętność emocjonalna i brak empatii to główne elementy diagnozy, którą wówczas postawiła Hanna Arendt w eseju *Wizyta w Niemczech* (1950). Interpretowała je jako symptomy społecznej odmowy zmierzenia się z wydarzeniami z najbliższej przeszłości.

Gdańsk nie jako samotna wyspa

Grass nie kreślił przy tym obrazu Gdańska jako samotnej wyspy, lecz ukazywał Miasto w regionalnych i podnadregionalnych kontekstach. W jego twórczości można wyróżnić cztery pomorskie kręgi autobiograficzne: I/ Wrzeszcz, II/ Gdańsk, III/ trójkąt Firoga – Bysewo – Matarnia (Władysław Szulist) i IV/ „poszerzone” Kaszuby (Bory

Tucholskie, ujście Wisły). Zaproponował alternatywne spojrzenie na polsko-niemiecki splot kulturowy Gdańska i regionu – „od dołu” czy też „od wewnątrz” – wskazując zarówno na przestrzenie antagonizmów i konfliktów, jak i przenikania, kulturowych nieoczywistości i niejednoczesności. Nadał obrazowi WMG charakter uniwersalny, pokazując, jak na pograniczu historii, języki, wspomnienia, więzy pokrewności, tożsamości, mentalności i animozje gromadzą się, przenikają i splatają.

Literatura kulturowego pogranicza

Przeciwstawiam sceptycyzm wierze. Odmawiam trwałości czemukolwiek. Mój wstręt do absolutu i podobnych dybów. Dlatego jestem przeciwko roszczeniom „jednej prawdy” i za wielością¹⁵.

Grass dążył do oddania kompleksowości doświadczenia pogranicza. Twórczość jego można postrzegać w kontekście literatury kulturowych pograniczy, czyli jako medium i reprezentację pamięci zbiorowej regionów, których specyfikę kształtował/ kształtuje styk kultur i struktur państwowych. Konstytuuje je obecność granic – płynnych państwowych, fantomowych, geograficznych i kulturowych – oraz związana z tym „kumulacja energii” (w ujęciu antropologa kulturowego Andreeasa Hartmanna). Pogranicze postrzegać można z jednej strony jako zhierarchizowaną i hierarchizującą przestrzeń konfrontacji, rywalizacji i kumulacji konfliktów. A zarazem pogranicze stanowi przestrzeń przenikania się kultur oraz wypracowywania form i taktyk współżycia – owych *modi co-vivendi* (Zygmunt Bauman) – przedstawicieli różnych grup etnicznych i społeczno-kulturowych. Z perspektywy jednostki, zwłaszcza przedstawicieli mniejszości, jest to także przestrzeń zwielokrotnionych wyborów tożsamościowych. Stąd tekst, nie tylko literacki w wąskim tego słowa znaczeniu, postrzegać można jako reprezentację procesów kulturowego kontaktu w tej specyficznej przestrzeni i indywidualnego doświadczenia.

Tekst to także nośnik pamięci, który ją zarazem współtworzy. Konkretny tekst czy postać autora może jednocześnie funkcjonować jako „miejsce pamięci”, współdzielone przez daną grupę o tożsamościotwórczej roli. Taką pozycję bezsprzecznie zajął *Blaszany bębenek* dla gdańszczan w powojennym Mieście i tych z „diaspory”.

Literatura pogranicza z natury swojej jest wielogłosowa, obejmuje zbiór tekstów o pograniczu i autorów pochodzących z pogranicza, a reprezentujących różne jego języki i „wspólnoty pamięci” (Pierre Nora). W przypadku naszego regionu to język polski i niemiecki – narodowych kultur kolejno dominujących, jak i języki mniejszości: kaszubski, jidysz i hebrajski, ukraiński, a także angielski, biorąc pod uwagę język autobiografów pochodzenia żydowskiego z Gdańska, którzy uciekli przed Holokaustem do krajów anglojęzycznych.

¹⁵ G. Grass, *Z dziennika ślimaka*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 1999, s. 113.

Literatura zaangażowana

Słowo rzadko jest neutralne. Nacechowane jest znaczeniami i często emocjami. Może zapraszać do dialogu, do poznania odmienności, ale może też odczłowieczać, szerzyć lęk i wzmagać niepokój przed Innym.

Podczas Kongresu Kultury w 2017 r. z ust poznańskiego literaturoznawcy Przemysław Czaplińskiego padły słowa „królestwo za narrację”. Zawierają one postulat potrzeby nowych pojęć i opowieści, przemawiających do emocji, ale jednocześnie – dążąc do oddania prawdy – wyrażają sens zachodzących zmian. Ich celem miałyby być odzyskanie wiary w przyszłość, wyzwolenie od strachu i odbudowanie zaufania społecznego. Każda opowieść jest więc odpowiedzią na czas, na charakteryzujące go lęki i traumy.

Jakich opowieści potrzebujemy dzisiaj w Gdańsku, w Europie, na świecie? W jaki sposób opowieść Güntera Grassa wnosi konstruktywny ładunek do współczesnego narracyjnego bogactwa?

Artysta pozostawił nam klucz do odczytywania biografii miasta pogranicza, a i porcję humusu do refleksji nad jego swoistością oraz wizję współistnienia różnorodności. Spoglądając z ukosa, w poprzek i ponad narodowymi makronarracjami, wskazał na nieoczywistości przyporządkowań. W jednym ze swoich esejów stwierdził: „Moja matka kaszubskiego pochodzenia i ojciec niemieckiego pochodzenia włożyli mi do kołyski coś, co jako stale wewnętrzne rozdarcie do zaawansowanego wieku utrzymywało mnie w stanie czujności”¹⁶.

Proponował inkluzywną matrycę postrzegania „zarówno-jak i”, przełamując wykluczający paradygmat „albo-albo”, charakterystyczny dla etnocentrycznych narracji. Nie przypadkiem w końcu określany był „zwolennikiem trzecich dróg” (Dieter Stolz). W obecnym świecie zamykania granic i agresywnego zakreślania terytorium swojskości ten głos, wydobywający się z wnętrza przepracowującego ciężące doświadczenia zacządzienia ideologicznego, zyskuje znów na bolesnej aktualności.

Zostawił nam Grass protest przeciwko wojnie i nienawiści Innego, a także rozpracowany mechanizm ich wywołania. Co z tą wiedzą zrobimy, jaką opowieść wybierzemy dla siebie, zwłaszcza Państwo – studenci I roku, wkraczający w dorosłość, to już od nas zależy.

¹⁶ „Mir wurde von einer Mutter kaschubischer Herkunft und einem deutschstämmigen Vater etwas in die Wiege gelegt, das mich als stets offener Zwiespalt bis ins zunehmend hohe Alter wachgehalten hat”, G. Grass, *Über den Brückenschlagenden* [w:] tenże, *Essays und Reden IV: 1997–2007*, Göttingen 2007, seria Werkausgabe, Bd. 20, s. 123.

Bibliografia

Literatura

- „Am liebsten lüge ich gedrückt”. Interview mit Günter Grass von Nicole Casanova, „Spiegel” 2.4.1979.
- Bhabha Homi K., *Die Verortung der Kultur*, Tübingen 2000 (oryg. *The Location of Culture*, 1994).
- Bojarska Katarzyna, Solarska Maria, *Przeciw-pamięć* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, Warszawa 2014.
- Borzyszkowska-Szewczyk Miłoslawa, *Gdańsk a Kaszuby w twórczości Günтера Grassa* [w:] *Gedania Cassubia – kaszubskość Gdańska*, red. Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk, Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2018.
- Borzyszkowska-Szewczyk Miłoslawa, *Patrząc z ukosa? Günter Grass a kaszubszczyzna – refleksji kilka* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. Cezary Obracht-Prondzyński, Tomasz Rembalski, Krzysztof Lewalski, Gdańsk 2016.
- Gdańska encyklopedia Günтера Grassa*, red. Mirosław Ossowski, Marek Jaroszewski, Piotr Lorkowski, Gdańsk 2017.
- Grass Günter, *Błaszany bębenek*, tłum. Sławomir Błaut, Gdańsk 1983.
- Grass Günter, *Der Schriftsteller als Zeitgenosse*, hrsg. Daniela Hermes, München 1996.
- Grass Günter, „Die Fremde als andauernde Erfahrung”. Dankesrede von Günter Grass anlässlich der Verleihung vom Thomas-Mann-Preis für Günter Grass am 5. Mai 1996, <http://www.luebeck.de/incl/pressdienstarchiv/may96/960266rk.html#RTFToC1> [dostęp: 16.2.2016].
- Grass Günter, *Przy obieraniu cebuli*, tłum. Sławomir Błaut, Gdańsk 2007.
- Grass Günter, *Über den Brückenschlagenden* [w:] tenże, *Essays und Reden IV: 1997–2007*, Göttingen 2007, seria *Werkausgabe*, Bd. 20.
- Grass Günter, *Z dziennika ślimaka*, tłum. Sławomir Błaut, Gdańsk 1999.
- Loew Peter Oliver, *Gdańsk. Między mitami*, Olsztyn 2006, seria *Miniatury Borussi*.
- „Przypominam sobie...” Günter Grass o Danzigu, Gdańsku i sobie. *Rozmowy, eseje i listy (1962–2006)*, wybór i przedmowa Dieter Stolz, tłum. Sława Lisiecka, Gdańsk 2019.
- Rommelpacher Birgit, *Dominanzkultur. Texte zu Fremdheit und Macht*, Berlin 1995.
- Rybicka Elżbieta, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

IN MEMORIAM



INFORMACJA O CZŁONKACH GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO, KTÓRZY ODESZLI W 2021 R.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

W 2021 r. na zawsze odeszli następujący Członkowie
Gdańskiego Towarzystwa Naukowego:

Wydz. I

prof. dr hab. Andrzej Ceynowa
prof. dr hab. Jerzy Limon
prof. dr hab. Grażyna Łopuszańska
prof. dr hab. Lech Mokrzecki
prof. dr hab. Wojciech Przybylski
prof. dr hab. Henryk Samsonowicz

Wydz. II

prof. dr hab. Stefan Raszeja

Wydz. III

dr Zygfryd Kucharski
prof. dr hab. inż. Wiesław Subotowicz

Wydz. IV

doc. dr inż. Tadeusz Umiński
doc. dr inż. Wiesław Wełnicki
prof. dr hab. Jürgen Zierep – członek honorowy

Wydz. V

prof. dr hab. Lucyna Falkowska



WOJCIECH I OLGA KUBIŃSCY
Uniwersytet Gdański

WSPOMNIENIE O PROFESORZE ANDRZEJU CEYNOWIE
(UR. 22 LISTOPADA 1951, ZM. 30 SIERPANIA 2021)¹

1.

Andrzeja Ceynowę poznałem pod koniec lat 70. ubiegłego wieku. Był wtedy jeszcze młodym adiunktem w Zakładzie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Gdańskiego, a ja byłem świeżo przyjętym do pracy asystentem. Andrzej już wtedy sprawiał wrażenie bardzo rzutkiego, energicznego człowieka. Decyzje podejmował szybko i z reguły były one trafne, korzystne dla studentów, pracowników i instytucji. Właśnie ta zdolność do szybkiego ogarnięcia problemów i wynajdywania fortunnych rozwiązań stała się fundamentem jego późniejszej błyskotliwej kariery w strukturach administracyjnych naszego uniwersytetu. Andrzej potrafił formułować pomysły, które później konsekwentnie wprowadzał w życie. Tym zdecydowanie różnił się od wszystkich marzycieli snujących ciekawe, ale bezowocne wizje.

Potrafił też cieszyć się, ilekroć jakiś pomysł zostawał uwieńczony sukcesem. I nie był to triumfalizm, tylko radość, że coś dobrze się skończyło. Zawsze będę pamiętał taki radosny uśmiech na jego twarzy, jak wtedy kiedy wreszcie wdrapaliśmy się na przełęcz Karb na Hali Gąsienicowej w Tatrach. A było tak: na nasz ślub w Zakopanem (bo tam się moja przyszła żona urodziła) zaprosiliśmy w roli świadków prof. Andrzeja Zgorzelskiego i prof. Romana Kalisza (przyjechał z żoną Ewą), a także Alinę i Andrzeja Ceynowów. W takim składzie wybraliśmy się na poślubny spacer do schroniska na Hali Gąsienicowej. Nie była to szczególnie wyczerpująca wyprawa, więc po krótkim odpoczynku w schronisku postanowiliśmy pójść dalej wzdłuż Stawu Gąsienicowego w kierunku Kościelca. Profesor Zgorzelski zdecydował się zostać w schronisku, żeby pokontemplować staw okolony górami, a Ola postanowiła mu towarzyszyć. Reszta wycieczki po obejściu stawu zaczęła wspinać się stromą ścieżką w kierunku przełęczy Karb (nie było tego dnia mowy o wejściu na szczyt Kościelca). Im wyżej, tym okrutniej wiało. Na samej przełęczy ledwo można było ustać. I wtedy właśnie Andrzej radośnie się

¹ Wspomnienie o prof. Andrzeju Ceynowie ukazało się w „Gazecie Uniwersyteckiej” Uniwersytetu Gdańskiego, październik 2021, nr 7(171). Publikujemy je za zgodą Autorów i Redakcji tego czasopisma.

uśmiechnął. Bo było pięknie. Potem krętą ścieżką meandrującą wokół małych stawków i kęp kosodrzewiny powoli zesliśmy z powrotem do schroniska.

Jestem pewien, że kiedy wiele lat później Andrzej wędrował z Aliną wokół Annapurny, też tak samo radośnie się uśmiechał. I kiedy otwierał nasze laboratorium translatorskie, też towarzyszył mu ten radosny uśmiech. Takim będę go zawsze pamiętał.

2.

Andrzeja – wówczas młodego dr. Ceynowę – poznałam w latach 80., kiedy rozpoczęłam studia na gdańskiej anglistyce. W ciągu ostatnich 30 lat rektor senior, prof. Andrzej Ceynowa, kojarzony był głównie ze swoją działalnością administracyjną w charakterze prorektora, rektora i dziekana Wydziału Filologicznego, jednak nie można zapomnieć, że był również błyskotliwym wykładowcą, nauczycielem akademickim, który uwielbiał uczyć, prowokował dyskusję, zadawał pytania i potrafił słuchać odpowiedzi. Uczył literatury amerykańskiej i opracował wybitny kurs z kultury amerykańskiej. W dość ponurych latach 80. minionego wieku niekończące się rozmowy o amerykańskim malarstwie, sztuce, o pierwszej amerykańskiej konstytucji były dla mnie, wówczas studentki świeżo przybyłej do Gdańska z drugiego końca Polski, fascynujące.

Andrzej przyciągał studentów, doktorantów. Później, już jako rektor, przyjmował dziesiątki wykładowców, by wysłuchać ich pomysłów na rozwój uniwersytetu. Tak wysłuchał nas, kiedy zaproponowaliśmy, by w końcu założyć translatorykę anglistyczną; sam będąc – okazjonalnie – tłumaczem (pamiętam, jak doskonale tłumaczył *a vista* spotkanie z Kurtem Vonnegutem i Williamem Styronem na Uniwersytecie Gdańskim), był świadom wagi tego zawodu i dlatego otoczył translatorykę opieką, podobnie zresztą jak wiele innych kierunków powstających wówczas na uczelni.

Był z Uniwersytetem Gdańskim zrośnięty; przed odejściem na emeryturę, kiedy rozmawialiśmy na korytarzu budynku neofilologii, Jego przecież dzieła, niemal szepem powiedział: „Nie wyobrażam sobie, że nie będę tu uczyć”.

Dzięki takim wykładowcom jak m.in. Andrzej Ceynowa Uniwersytet Gdański w okresie stanu wojennego i wyjątkowego był wspólnym miejscem do studiowania.

Nota biograficzna²

Profesor UG, dr hab. Andrzej Ceynowa, wybitny organizator, wizjoner, zaangażowany całym sercem w działalność Uniwersytetu Gdańskiego był wybitnym amerykańistą, zafascynowanym kognitywistą, pasjonatem literatury, teatru, podróżnikiem i znakomitym znawcą muzyki klasycznej. W swojej pracy naukowej i dydaktycznej osiągnął znaczące sukcesy, był dwukrotnym stypendystą Fundacji Fulbrighta, Prorektorem ds. Nauki, Prezesem Gdańskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego,

² Na podstawie: *Żegnamy rektora seniora dra hab. Andrzeja Ceynowę, prof. UG*, <https://ug.edu.pl/news/pl/1782/zegnamy-rektora-seniora-dra-hab-andrzeja-ceynowe-prof-ug> [dostęp: 30.08.2021].

Członkiem Zarządu Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Przewodniczącym Rady Rektorów Województwa Pomorskiego, Wiceprzewodniczącym Komisji Edukacji Europejskiej przy Ministrze Edukacji Narodowej.

W 2002 r. został wybrany na stanowisko Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, które zajmował do 2008 r. Dał się wówczas poznać jako człowiek czynu, dzięki któremu na terenie Kampusu w Oliwie powstały nowe gmachy Wydziału Nauk Społecznych, Biblioteki Głównej, Neofilologii oraz siedziba nowego Rektoratu, na Kampusie Sopotkim Ośrodek Dydaktyczno-Konferencyjny Wydziału Zarządzania, a w Gdyni nowy budynek Wydziału Oceanografii i Geografii. Zadbał nie tylko o nowoczesny projekt i rozbudowę Bałtyckiego Kampusu UG, ale także o prestiż Uniwersytetu Gdańskiego. Za jego kadencji Uniwersytet nadał doktoraty honoris causa m.in. Ryszardowi Kapuścińskiemu, Andrzejowi Wajdzie, Władysławowi Bartoszewskiemu, Tadeuszowi Rózewiczowi, Leszkowi Balcerowiczowi, Ewie Łętowskiej i Elie Wieselowi.

Przez osiem kolejnych lat pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologicznego UG, przyczyniając się do rozwoju badań naukowych oraz poszerzania oferty dydaktycznej wydziału i całej Uczelni. Niezwykły człowiek – pełen temperamentu, pasji, życzliwości, któremu zawsze na sercu leżały sprawy Uniwersytetu, ale też regionu i kraju. Wspaniały, erudycyjny uczonek, lubiany nauczyciel akademicki i aktywny społecznik – twórczo i z zaangażowaniem upowszechniający naukę – niezapomniany działacz Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

ARKADIUSZ JANICKI
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-9349-9837

PROFESOR BOGUSŁAW ANTONI CYGLER
(UR. 1 MAJA 1936, ZM. 17 GRUDNIA 2020)

Profesor Bogusław Cygler był wybitnym znawcą dziejów Wielkiej Emigracji, który całe swoje życie zawodowe związał z gdańską *Alma Mater*. Urodził się w rodzinie inteligenckiej 1 maja 1936 r. w Ostojowie (wieś Ostojów w okresie II RP leżała w woj. kieleckim, obecnie woj. świętokrzyskie) jako najmłodszy z pięciorga dzieci Jana i Jadwigi z domu Nowickiej. Okres II wojny światowej to dla Bogusława utrata domu rodzinnego, który spłonął od wybuchu bomby zrzuconej przez Niemców już 1 września 1939 r., następnie okres wielokrotnego zmieniania miejsca pobytu rodziny, konieczności ukrywania się i utrata dwóch starszych braci – Włodzimierza i Jerzego, którzy 30 sierpnia 1943 r. za pomoc partyzantom zostali rozstrzelani przez niemieckich policjantów z Stützpunktu w Bodzentynie. W 1946 r. 10-letni Bogusław zamieszkał na terenie tzw. Ziemi Odzyskanych w Złotowie. W 1949 r. ukończył w tym mieście szkołę podstawową i podjął naukę w miejscowej średniej szkole ogólnokształcącej. Jednakże ze względu na trudne warunki materialne musiał przerwać naukę i w 1952 r. zatrudnić się w złotowskiej Bibliotece Publicznej. Po nieco ponad roku pracy kontynuował naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Wincentego Pola w Pile, gdzie zdał maturę. 1 października 1954 r. rozpoczął czteroletnie studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku na kierunku historia. W 1957 r., na trzecim roku studiów, został członkiem PZPR i w kolejnych latach angażował się w akademicką działalność partyjną, pełniąc m.in. funkcje I i II sekretarza Komitetu Uczelnianego PZPR w WSP. Tuż po ukończeniu studiów w 1958 r. B. Cygler podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i przez następne 48 lat pracował w gdańskiej uczelni, przemianowanej w 1970 r. na Uniwersytet Gdański. Początkowo został zatrudniony na ½ etatu na stanowisku asystenta (1958–1960), następnie już na pełen etat na stanowisku starszego asystenta (1960–1962), adiunkta (1962–1968), docenta etatowego (1968–1990) oraz profesora (1990–2006). W okresie pracy na UG Bogusław Cygler pracował dodatkowo w innych uczelniach wyższych, m.in. w wymiarze pół etatu w Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku (1994–1995) oraz

pełnego etatu na Wydziale Humanistycznym Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie (1995–2001).

W trakcie swojej aktywności zawodowej B. Cygler pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji wydziałowych i ogólnouczelnianych. W latach 1972–1975 był dziekanem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Początek jego kadencji zbiegł się w czasie z oddaniem do użytku nowego budynku przeznaczanego dla Wydziału Humanistycznego w Gdańsku Oliwie przy ulicy Wita Stwosza 55. B. Cygler odpowiadał m.in. za przeprowadzenie Wydziału do nowego gmachu, jego wyposażenie i rozbudowę. W tym czasie przyczynił się również do zorganizowania kierunku studiów z neofilologii angielskiej. Współorganizował także kierunek studiów skandynawistyka.

Profesor pełnił również przez dwie kadencje funkcję Prorektora ds. Nauczania (1975–1978 i 1978–1981). Druga kadencja trwała kilka miesięcy krócej, gdyż jeszcze w listopadzie 1980 r. B. Cygler zwrócił się do Rektora z prośbą o odwołanie go z pełnionej funkcji z dniem 31 stycznia 1981 r. Swoją prośbę tłumaczył względami zdrowotnymi i naukowymi. Warto w tym miejscu podkreślić, że na znak protestu wobec wprowadzenia stanu wojennego w Polsce podjął w dniu 13 grudnia 1981 r. decyzję o wystąpieniu z partii i w dwa dni później złożył legitymację PZPR. Po kilku latach przerwy (i już po otrzymaniu tytułu profesora nadzwyczajnego) ponownie objął funkcję kierowniczą, w latach 1990–1993 jako dyrektor Instytutu Historii, którą sprawował także w latach 1996–1999. Podkreślić należy, że B. Cygler objął w 1974 r. kierownictwo Zakładu Nowożytnej Historii Polski i Powszechnej, przemianowanego w cztery lata później na Zakład Historii Polski i Powszechnej XIX wieku. Funkcję kierownika tego zakładu B. Cygler pełnił do momentu przejścia na emeryturę w 2006 r.

Bogusław Cygler zostanie przede wszystkim zapamiętany jako wybitny badacz dziejów Wielkiej Emigracji, a w szczególności działalności Joachima Lelewela. Interesowała go epoka polskich ruchów narodowowyzwoleńczych w końcu XVIII i w XIX w. i ich międzynarodowe znaczenie. Badał emigracyjne ugrupowania demokratyczne, głównie zaś nurt lelewelowski. Interesowały go związki Wielkiej Emigracji z krajem i podobnymi organizacjami w państwach zaborczych oraz w Europie Zachodniej. Wiele uwagi poświęcił również stosunkowi Wielkiej Emigracji do kurii rzymskiej i poglądom Joachima Lelewela na genezę, funkcję i rolę religii, a także na dzieje Kościoła katolickiego w historii Polski i w skali powszechnej. Z badaniem powyższych zagadnień związane były wszystkie etapy kariery naukowej Profesora. W 1962 r. uzyskał on stopień doktora na podstawie dysertacji zatytułowanej *Zjednoczenie Emigracji Polskiej 1837–1846*, której promotorem był prof. Witold Łukaszewicz. W 1971 r. B. Cygler uzyskał stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku i rozprawy habilitacyjnej zatytułowanej *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, a w 1990 r. tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych nadany mu przez Prezydenta RP.

B. Cygler publikował w zasadzie wyłącznie po polsku. Opublikował 4 monografie, współredagował jedno wydawnictwo źródłowe i był autorem blisko sześćdziesięciu innych publikacji historycznych: artykułów naukowych, popularno-naukowych,

popularnych oraz recenzji naukowych. Wprawdzie w okresie swojej aktywności naukowej B. Cygler nie brał czynnego udziału w konferencjach naukowych za granicą, jednak uczestniczył w kilku konferencjach krajowych o charakterze międzynarodowym.

W okresie pracy na gdańskiej uczelni cieszył się szacunkiem i uznaniem ze strony współpracowników i studentów. Przez swoich uczniów został zapamiętany jako surowy, ale sprawiedliwy i przystępny nauczyciel, umiejący zainteresować słuchaczy historią i zainspirować ich do prowadzenia własnych badań naukowych. B. Cygler wypromował 158 magistrów historii oraz 3 doktorów: w 1987 r. – Andrzeja Tadeusza Szmyta, który uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy zatytułowanej *Generał Józef Wysocki (1809–1873)*; w 1997 r. – Iwonę Sakowicz, która uzyskała stopień doktora na podstawie rozprawy *Liberalizm Konstantego Kawielina w epoce Wielkich Reform* oraz w 2000 r. – Annę Łysiak-Łątkowską, która uzyskała stopień doktora na podstawie dysertacji zatytułowanej *Poglądy przedstawicieli polskiego Oświecenia na religię i rolę Kościoła rzymskokatolickiego w dziejach powszechnych i narodowych (H. Kołłątaja, S. Staszica, Jana Śniadeckiego, S.K. Potockiego, T. Czackiego)*. Wszyscy wypromowani przez Profesora doktorzy pracują obecnie na uczelniach wyższych i prowadzą własne badania naukowe.

Był wielokrotnie odznaczany, m.in. w 1970 r. otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, w 1978 r. Medal Komisji Edukacji Narodowej, a w 1979 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Wielokrotnie otrzymywał nagrody Rektora UG (w tym co roku w latach 1972–1981). Dwukrotnie otrzymał nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (w 1975 r. Nagrodę III stopnia, a w 1977 r. Nagrodę II stopnia). B. Cygler angażował się również w pozauczelnianą działalność organizacyjną. W latach 1977–1980 pełnił funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Gdańsku. Był również członkiem Rady Naukowej Biblioteki PAN w Gdańsku, członkiem Rady Naukowej Instytutu Bałtyckiego, a w 1985 r. został prezesem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Historycznego. Ponadto w latach 1985–1987 roku pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału I (Nauk Społecznych i Humanistycznych) Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, a następnie funkcję wiceprzewodniczącego.

B. Cygler miał 183 cm wzrostu i szary kolor oczu. Ze względu na wadę wzroku nosił okulary. Uwielbiał oglądać boks i czytać kryminały. Kochał majsterkowanie i przyrodę. W 1958 r. poślubił Barbarę Śródkę, z którą miał dwie córki – Annę i Dagę. W kontaktach z innymi ludźmi był bezpośredni, uczciwy, koleżeński i czuły na troski innych. Do końca swych dni zachował pogodę ducha, energię i jasność myśli. B. Cygler zmarł 17 grudnia 2020 r. Pokonał go koronawirus. Został pochowany na Cmentarzu Łostowickim w Gdańsku 5 stycznia 2021 r. W ostatnim pożegnaniu uczestniczyła rodzina, przyjaciele oraz dość liczne grono społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego.

MAGDALENA BEŁDOWSKA

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-3585-9283

AGNIESZKA GRAJEWSKA

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy

ORCID 0000-0003-4517-4584

ANITA LEWANDOWSKA

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0003-3304-8214

IGA NEHRING

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-4650-7080

DOROTA PRYPUTNIEWICZ-FLIS

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-7641-7238

DOMINIKA SANIEWSKA

Uniwersytet Gdański

ORCID 0000-0002-0630-9602

PATRYCJA SIUDEK

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy

ORCID 0000-0002-3928-3031

EMILIA SZUMIŁO-PILARSKA

Instytut Biotechnologii i Medycyny Molekularnej

PROFESOR LUCYNA FALKOWSKA
(UR. 7 STYCZNIA 1951, ZM. 7 KWIETNIA 2021)
WIDZIANA OCZAMI SWOICH WYCHOWANKÓW

Towarzyszka w karierze naukowej

Pani Profesor Lucyna Falkowska była pierwszym nauczycielem akademickim, z którym miałam przyjemność rozmawiać osobiście podczas egzaminów wstępnych na studia – wspomina Anita Lewandowska – To ona zachęciła mnie do wyboru ścieżki chemicznej na kierunku oceanografia. Tak zaczęła się moja naukowa przygoda, która trwa od 32 lat.

Atmosfera jest ważna, i ta ziemską, i ta w pracy

Na trzecim roku studiów zainteresowałam się tematyką chemii atmosfery. Pamiętam entuzjazm, z jakim Pani Profesor wykładała ten przedmiot. Stała z kredą przy tablicy i z niezwykłą lekkością tłumaczyła, dokąd sięga atmosfera i jakie zachodzą w niej procesy. Gdy na początku czwartego roku studiów Pani Profesor zaproponowała mi promotorstwo pracy magisterskiej, zgodziłam się bez wahania. Zajął się procesami przenoszenia aerozoli marygenicznych w strefie brzegowej południowego Bałtyku. Ostatnie dwa lata studiów były fantastyczne. Brałyśmy udział w międzynarodowym projekcie Baltic Aerosol Experiment. Do zrobienia było wiele. W tamtym czasie, poza nami, w rejonie południowego Bałtyku nikt nie badał aerozoli pod kątem chemicznym. Spędzałyśmy więc długie godziny nad omawianiem wyników i zdobytymi z trudem artykułami naukowymi. Ten etap współpracy z Panią Profesorem pozwolił mi zrozumieć, że choć nauka wymaga poświęceń, przede wszystkim przynosi satysfakcję. Uświadomiłam też sobie, jak ważne jest budowanie dobrej atmosfery w zespole i motywowanie innych do działania.

Wynoszenie aerozoli i gazów z mikrowarstwy powierzchniowej morza do atmosfery

Pod koniec moich studiów magisterskich Pani Profesor Falkowska stała się rozpoznawalnym na skalę światową ekspertem w dziedzinie procesów zachodzących w mikrowarstwie powierzchniowej morza. Gdy zaproponowała mi napisanie doktoratu na temat wpływu współdziałania morza i lądu na skład chemiczny aerozoli w strefie brzegowej Bałtyku, bez wahania się zgodziłam. Byłam pierwszym przez Nią wypromowanym doktorem. Ale zanim do tego doszło, przeszłyśmy razem długą, czasami niełatwą drogę. W tamtym czasie nauczyłam się przy Pani Profesor, jak dbać o jakość wyników, jak pisać publikacje naukowe, jak stawiać hipotezy i wyznaczać cele badawcze.

Mentorka, dydaktyk i przyjaciółka

Przez wszystkie lata po moim doktoracie, a potem po habilitacji często się spotykaliśmy, żeby omówić jakiś problem naukowy, dydaktyczny czy powstającą publikację. Trudno powiedzieć, w którym momencie nasza relacja z mentorskiej przerodziła się w przyjaźń. Ale tak się stało. Dlatego tym trudniej jest mi się pogodzić z odejściem Pani Profesor. Tak często mi jej brakuje.

Anita Lewandowska

Wykłady prof. Falkowskiej były oknem do świata nauki, a możliwość pisania pracy doktorskiej pod Jej kierunkiem stała się dla mnie drzwiami do niego

Pamiętam prof. Falkowską z wykładów na temat chemii atmosfery – wspomina Magdalena Beldowska. Zawsze starała się przekazać nam nowe, światowe badania. Jej pasja i zapał, z jakim to robiła, sprawiły, że zamarzyłam o „świecie nauki”. Jej wykłady były oknem do tego świata, a możliwość napisania pracy doktorskiej – drzwiami.

Rtęć w Bałtyku

Wspólnie rozpoczęliśmy prace nad nowym w naszym instytucie problemem badawczym: rtęcią w Bałtyku. Zaczynałyśmy od podstaw: od grantu na zakup analizatora gazowej rtęci. Napisałyśmy wiele projektów – nie wszystkie udało się zrealizować, ale sam etap ich przygotowania zawsze był wielką przygodą. Do dziś nie wiem, jak Pani Profesor znajdowała na to wszystko czas i energię. Zawsze pomagała z entuzjazmem, nigdy nie odczułam, że robi to z przymusu czy obowiązku. Nauczyła mnie dbałości o szczegóły, o to by tekst był dobrze napisany, zrozumiały i wartościowy.

Magdalena Beldowska

„Nie bójmy się stawiać hipotez!”

„Nie bójmy się stawiać hipotez!” – tak na zebraniach z doktorantami często powtarzała śp. Pani Profesor Lucyna Falkowska – wspomina Dorota Pryputniewicz-Flis. To sformułowanie doskonale odzwierciedla Jej podejście do pracy naukowej. Była osobą odważną w kwestii podejmowanych tematów i formułowanych hipotez. Często w swoich badaniach sięgała po zagadnienia nowe, wykraczające poza kanony chemii morza. Pani Profesor bardzo zachęcała także nas, swoich doktorantów, do czerpnięcia z zagadnień interdyscyplinarnych. Była osobą otwartą na różne kierunki badań i wielokrotnie inicjowała nasze spotkania i konsultacje wspólnie z doktorantami i pracownikami naukowymi specjalizującymi się w biologii, geologii czy też fizyce morza.

Właściwości i rola mikrowarstwy w środowisku morskim

Już podczas studiów magisterskich Pani Profesor wspierała mnie i bardzo zachęcała do poszerzania wiedzy o zagadnienia ponadprogramowe dla studenta oceanografii chemicznej. Dzięki temu w pracy magisterskiej miałam szansę pracować nad bardzo ciekawym tematem związanym z dystrybucją adenozynotrójfosforanu w toni wodnej, ze szczególnym uwzględnieniem mikrowarstwy powierzchniowej morza. Pamiętam, iż w trakcie pisania pracy magisterskiej i pierwszej publikacji ogromną inspiracją była dla

mnie książka Pani Profesor Falkowskiej pt. *Mikrowarstwa powierchniowa morza*. Czerpałam z niej nie tylko wiedzę merytoryczną dotyczącą właściwości i roli mikrowarstwy w środowisku morskim, ale i informacje dotyczące technicznych aspektów pisania pracy.

Wpływ przesylenia atmosfery dwutlenkiem węgla na właściwości chemiczne wody morskiej

Podczas studiów doktoranckich Pani Profesor Lucyna Falkowska wymagała od nas bardzo aktywnego uczestnictwa w pracach naukowych realizowanych w naszym zakładzie: udziału w seminariach, koleżeńskiej pomocy w realizacji badań, prowadzenia eksperymentów laboratoryjnych, semilaboratoryjnych, uczestnictwa w rejsach. W czasie gdy w ramach doktoratu realizowałam eksperymenty, dotyczące wpływu przesylenia atmosfery dwutlenkiem węgla na właściwości chemiczne wody morskiej, nie było jeszcze nowego budynku Instytutu Oceanografii. Nasz zakład dysponował wówczas trzema laboratoriami i miałam problem z umiejscowieniem komór inkubacyjnych. Wówczas Pani Profesor Falkowska bez zastanowienia kazała mi ustawić eksperymenty w swoim gabinecie, do którego zapewniła mi swobodny dostęp. Prawdziwą szkołą pracy w morzu zdobyłam podczas rejsów naukowo-badawczych, których kierownikiem była Pani Profesor. Rejsy te odbywały się wówczas we współpracy z Marynarką Wojenną RP na ORP „Kopernik”. Praca na pokładzie zewnętrznym i laboratorium trwała 24 godziny. Jako grupy studentów i doktorantów wymienialiśmy się w systemie wachtowym. Muszę tu wspomnieć, że nawet przy trudnych warunkach atmosferycznych nie było łatwo namówić naszą Panią Profesor do popłynięcia w bardziej spokojne miejsce, żeby schować się przed wiatrem.

Pani Profesor zawsze miała dla nas czas, chętnie dzieliła się z nami swoją wiedzą i wskazówkami. Bardzo mocno skupiała się nad stosowaniem przez nas poprawnej polszczyzny, „szlifując” nasz język naukowy zarówno w mowie, jak i piśmie. Za wprowadzenie mnie w świat nauki jestem bardzo wdzięczna mojej Promotor Pani Profesor Lucynie Falkowskiej.

Dorota Pryputniewicz-Flis

Chemia atmosfery, zanieczyszczenia i ich skomplikowane procesy w środowisku morskim

Na chemii atmosfery, zanieczyszczeniach i ich skomplikowanych procesach śp. Profesor Lucyna Falkowska znała się bardzo dobrze, stale pogłębiała swoją wiedzę i podejmowała nowe wyzwania – wspomina Patrycja Siudek. Jej kompetencje były doceniane przez środowisko naukowe. Pani Profesor Falkowska miała niezwykłą umiejętność pisania tekstów naukowych, łatwość prowadzenia dyskusji i wykładów na wysokim

poziomie merytorycznym. Duże doświadczenie dydaktyczne, bogaty dorobek publikacyjny i działalność naukowa Profesor Lucyny Falkowskiej były dla mnie szczególnie ważne, gdy podejmowałam decyzję o dołączeniu do grupy badawczej w Zakładzie Chemii Morza i Ochrony Środowiska Morskiego Instytutu Oceanografii UG, którą Pani Profesor kierowała. Od swoich doktorantów Pani Profesor Falkowska wymagała bardzo dużo, stawiała ambitne cele i przychylnie odnosiła się do podejmowanych przez nas inicjatyw. Jej styl pracy umożliwiał młodej kadrze doskonalenie metod analitycznych i realizację złożonych zadań eksperymentalnych, rozwijanie zainteresowań i nowych kierunków badawczych oraz osiąganie sukcesów. Wspominam swojego śp. Promotora jako mocnego warsztatowo naukowca, osobę oddaną pracy na uczelni, przy której zaistniały warunki do tego, by u młodego badacza rozwijały się szlachetne cechy, tj. umiłowanie prawdy, samodzielność, rzetelność, wnikliwość, pracowitość, koncentracja na celach, często wbrew wszelkim przeszkodom i niesprzyjającym okolicznościom. Za okres tej 10-letniej współpracy m.in. przy pracy magisterskiej, a później doktorskiej, projektach naukowych (rtęciowym, opadowym, aerozolowym) i kilku dobrych publikacjach jestem śp. Profesor Lucynie Falkowskiej wdzięczna.

Patrycja Siudek

Była nie tylko promotorem, ale również jednym z moich mentorów

Moja przygoda z Profesorem Lucyną Falkowską rozpoczęła się w 2007 r., a zakończyła niespodziewanie 7 kwietnia 2021 r. – wspomina Dominika Saniewska. Odejście Pani Profesor pozostawiło pustkę, z którą nadal trudno jest mi się pogodzić.

Osoba Pani Profesor pojawiała się w moim życiu już wcześniej, w toku studiów. Jednak bliższy kontakt nawiązałam z nią dopiero na studiach doktoranckich. Pani Profesor była nie tylko promotorem mojej rozprawy doktorskiej, ale i jednym z moich mentorów. Wiele mnie nauczyła i wywarła znaczący wpływ na to, kim teraz jestem. Panią Profesor cechowała zawsze otwartość na propozycje, nigdy mnie nie ograniczała. Wręcz przeciwnie, zawsze mnie wspierała, nawet w sytuacjach, gdy porywałam się z motyką na słońce. Relacje z Panią Profesor ukształtowały mnie, pokazały, że nie ma rzeczy niemożliwych. Zawsze trzeba próbować. Dokładnie tymi samymi zasadami kierowała się w prowadzonych badaniach.

Transfer rtęci oraz związków endokrynnie aktywnych na najwyższym poziomie morskiego łańcucha troficznego

Profesor Falkowska od wielu lat zajmowała się transferem rtęci oraz związków endokrynnie aktywnych na najwyższym poziomie morskiego łańcucha troficznego. Temat ten jest bardzo aktualny i ważny w kontekście narażenia zdrowia ludzi oraz ekosystemu

morskiego na zanieczyszczenia. Ostatnie lata Pani Profesor poświęciła zgłębieniu procesów międzypokoleniowego transferu zanieczyszczeń u bałtyckiej foki szarej (*Helichorus grypus*). Te nowatorskie badania prowadziliśmy we współpracy ze Stacją Morską im. Profesora Krzysztofa Skóry. Przyniosły one wiele ważnych odkryć, które uzupełniły luki w puli wiedzy światowej. Dla mnie jednak były one okazją do rozmów, podczas których z Panią Profesor rozwiązywałyśmy problemy związane z badaniami i nie tylko. Właśnie tych spotkań najbardziej mi brakuje.

Profesor Falkowska odeszła nagle, niemal w biegu. Nie dokończyła wielu spraw. Dlatego wierzę, że cały czas jest duchem z nami i bacznie obserwuje to, co robimy.

Dominika Saniewska

Pasja, sposób bycia, indywidualny styl powodowały, iż każdy wykład był przygodą

Po raz pierwszy spotkałam Panią Profesor w roku 2004 podczas wykładu z oceanografii chemicznej – wspomina Emilia Szumiło-Pilarska. Wśród moich koleżanek i kolegów, adeptów pierwszego roku, wzbudzała duże zainteresowanie. Pasja, z jaką przekazywała studentom wiedzę, sposób bycia, indywidualny styl powodowały, iż każdy wykład prowadzony przez Panią Profesor był przygodą. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że do końca mojej edukacji będzie to dla mnie najważniejsza Osoba.

Najważniejszy dla Niej był człowiek, zespół badawczy oraz nauka

Po ukończeniu studiów magisterskich w 2009 r. Pani Profesor przyjęła mnie pod swoje skrzydła, bym pod jej opieką mogła rozpocząć studia doktoranckie. Nauka, dociekanie, rozwiązywanie problemów wydawały się paliwem dla Pani Profesor, nieustępliwie inspirowała do rozwiązywania problemów badawczych i uzyskania odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Nigdy nie sprawiała wrażenia zmęczonej, setki spędzonych godzin nad analizą problemu badawczego wspominam jako czas pełen pasji i wyzwań. Irytowały Ją sprawy administracyjne, formalności, które towarzyszyły prowadzeniu badań. Mimo że były one nieodzowne, traktowała je jako zło konieczne, gdyż najważniejszy dla Niej był człowiek, zespół badawczy oraz nauka.

Kumulacja rtęci w ptakach wodnych przebywających nad wybrzeżem Morza Bałtyckiego

W czasie mojej współpracy z Panią Profesor motywem przewodnim prowadzonych badań była rtęć. Razem pracowałyśmy nad zagadnieniem dotyczącym kumulacji

tego pierwiastka w ptakach wodnych przebywających nad wybrzeżem Morza Bałtyckiego. W 2019 r. dzięki tej współpracy obroniłam tytuł doktora, za co jestem bardzo wdzięczna Pani Profesor, gdyż jej opieka naukowa była prawdziwa, pełna i motywująca.

Nasza współpraca miała trwać, w planach były projekty naukowe. Teraz trudno uwierzyć, że notatki przygotowane na nasze spotkanie, które miało odbyć się za chwilę, nigdy nie zostaną omówione. Leżą w tym samym miejscu i czekają na spotkanie, które się już nigdy nie odbędzie...

Emilia Szumiło-Pilarska

Dystrybucja pochodnych fenoli oraz rtęci w organizmie foki szarej

Pamiętam, jakby to było wczoraj, kiedy po studiach poszłam do Pani Profesor Falkowskiej zapytać, czy przyjmie mnie na swoją doktorantkę – wspomina Iga Nehring. Oczywiście zgodziła się i od tamtej pory stała mi się bardzo bliską osobą. Pani Profesor była kierownikiem tzw. „foczego” projektu prowadzonego we współpracy ze Stacją Morską, w ramach którego badaliśmy dystrybucję pochodnych fenoli oraz rtęci w organizmie foki szarej. Uzyskane wyniki czasami były tak zaskakujące i oryginalne, że trzeba było wznosić się na szczyty swoich zdolności intelektualnych, by je dobrze zrozumieć. Fakt ten wymagał dodatkowo ogromu cierpliwości i wytrwałości. I te cechy miała Pani Profesor. Pamiętam te setki wykresów, tabel, zestawień, które razem tworzyłyśmy. A później dzięki swojemu „szóstemu naukowemu zmysłowi” to Profesor Falkowska potrafiła wyłuszczyć ten jeden czy dwa wykresy, które oddawały meritum sprawy. Wspólnie spędzone godziny na spotkaniach publikacyjnych wspominam nie tylko w kontekście badań naukowych, ale też osobistych rozmów, anegdot i wspólnego chrupania kalarepy. Nigdy nie zapomnę też wszystkich urodzin/imienin/świąt, kiedy cały Nasz Zespół składał sobie życzenia i obdarowywał upominkami. To Ona była dobrym duchem tych miłych chwil i zawsze dbała o swoich współpracowników. Gdyby nie Pani Profesor, kto wie, jakby się potoczyło moje życie i czy byłabym tu, gdzie jestem. Ostatnim prezentem, który od Niej dostałam, była książka pt. *Żyj pięknie*, i wiem, że nawet jeśli nie zawsze będzie idealnie, to dzięki Pani Profesor nauczyłam się czerpać inspirację z tego, co przynosi los.

Iga Nehring

Z uwagą słuchała naszych wystąpień, zawsze zachęcając nas do dyskusji

Panią Profesor Lucynę Falkowską spotkałam podczas drugiego roku studiów pierwszego stopnia w trakcie prowadzonych przez nią wykładów z oceanografii chemicznej – wspomina Agnieszka Grajewska. Rok później, po tym jak zdecydowałam się

na wybranie specjalizacji chemicznej, poznałam Panią Profesor nieco lepiej. Na zajęciach opracowywaliśmy i prezentowaliśmy zagadnienia z zakresu chemii morza, a Pani Profesor z uwagą słuchała naszych wystąpień, zawsze zachęcając nas do dyskusji. Nie szczędziła pochwał i doceniała naszą pracę, jeśli uznała, że przykładaliśmy się do wykonania zadań. Często opowiadała, jakie badania prowadzone są aktualnie przez innych pracowników zakładu, próbując rozbudzić w nas ciekawość i chęć poznania tajemniczego, morskigo świata.

Zachęcona tymi opowieściami, zapukałam do gabinetu Pani Profesor, której zgłosiłam chęć udziału w badaniach naukowych. W perspektywie miałam przecież kontynuację nauki na studiach magisterskich, należało więc przekonać się na własnej skórze, czym właściwie może zajmować się oceanograf. Wtedy po raz pierwszy usłyszałam, jakimi badaniami zajmuje się sama Pani Profesor Falkowska.

Badania nad dystrybucją narządową, kumulacją i eliminacją rtęci i zanieczyszczeń organicznych u ptaków morskich

Okazało się, że okres moich studiów zbiegł się w czasie z rozpoczęciem przez Panią Profesor badań nad dystrybucją narządową, kumulacją i eliminacją rtęci i zanieczyszczeń organicznych u ptaków morskich. Muszę też przyznać, że zaangażowanie, z jakim Pani Profesor opowiadała o samym projekcie, zrobiło na mnie duże wrażenie. Pani Profesor chyba wyczuła mój entuzjazm i szybko włączyła mnie do prowadzonych prac.

Przeptyw ksenobiotyków na drodze samica – potomstwo u bałtyckich fok

I tak zostałam z Panią Profesor na kolejnych 9 lat. Świetnie układająca się współpraca sprawiła, że decyzja o pozostaniu na studiach trzeciego stopnia była dla mnie dość oczywista. Uczestnictwo w badaniach dawało mi dużo satysfakcji. Poza tym Pani Profesor miała już plany na kolejne lata. Po projekcie ptasim bardzo zainteresowała się procesami decydującymi o przepływie ksenobiotyków na drodze samica – potomstwo. Jednak transfer pomiędzy kolejnymi pokoleniami chciała badać już u innej grupy organizmów z najwyższego poziomu morskiego łańcucha troficznego – bałtyckich fok szarych. Pani Profesor uzyskała finansowanie na te badania i to właśnie częścią tego projektu stała się przygotowana przeze mnie później rozprawa doktorska. Trzeba podkreślić, że były to badania niezwykle, wykorzystujące próbki pobierane od żywych zwierząt, rozmnażanych w fokarium Stacji Morskiej im. prof. Krzysztofa Skóry w Helu, których nie dałoby się przeprowadzić bezpośrednio w środowisku.

Przez cały okres współpracy z Panią Profesor zawsze czułam się istotną częścią kierowanego przez nią zespołu. Pani Profesor zawsze była ciekawa moich pomysłów, zawsze dawała mi dokładnie wyjaśnić, co mam na myśli, i starała się mnie dobrze zrozumieć. W gabinecie wypełnionym obrazami i roślinami była gotowa

omawiać rezultaty badań, nawet do późnych godzin. Podczas tych spotkań częstowała mnie wieloma smakołykami – kalarepą, czereśniami czy różnego rodzaju serami, umilając w ten sposób wspólnie spędzany czas oraz tworząc na spotkaniach domową atmosferę.

Pani Profesor Lucyna Falkowska była bez wątpienia osobą nietuzinkową. Wymagająca, a jednocześnie wyrozumiała i wspierająca, potrafiła motywować do dalszej pracy. Nigdy nie rezygnowała, a Jej siłą napędową była ciekawość i chęć uzyskania odpowiedzi na nurtujące Ją pytania. Ceniła odwagę i wyobraźnię. Przez lata swojej pracy udało Jej się zgromadzić wokół siebie zespół badawczy, z którego była bardzo dumna. Szczerze cieszyła się wszystkimi naszymi sukcesami, których w ambitnym zespole nie brakowało. Na potwierdzenie tego, jak bardzo Pani Profesor ceniła otaczających ją ludzi i ich potencjał, przytoczę pewną historię, która wydarzyła się nie tak dawno temu. W związku z uzupełnianiem dokumentów związanych z planowaniem kolejnych badań Pani Profesor miała wypełnić formularz, w którym znajdowało się miejsce na wpisanie swoich największych osiągnięć. Przyszłam do Jej gabinetu, kiedy była w trakcie uzupełniania tej rubryki. Zwykle w takich przypadkach wypisuje się wszystkie otrzymane nagrody i przyznane wyróżnienia, wypunktowuje najważniejsze publikacje i projekty. Pani Profesor natomiast spokojnie powiedziała, że postanowiła w tym miejscu napisać, że Jej największym zawodowym osiągnięciem jesteśmy my – zespół naukowców, z którymi na co dzień współpracuje. Były to bardzo ciepłe słowa, pokazujące wspaniałe podejście Pani Profesor do roli, którą odegrała w naszym życiu. Pod Jej czujnym okiem mogłyśmy rozwijać swoje naukowe pasje. Broniła też naszych pomysłów i nakłaniała do wystąpień promujących wyniki badań, nigdy nie dając zapomnieć, jak ważne są realizowane przez nas projekty.

Wiem, jak bardzo wiele zawdzięczam Pani Profesor. Nasza współpraca trwała wiele lat i w tym czasie Pani Profesor pokazała mi, jak satysfakcjonująca i zróżnicowana może być praca związana z nauką. Bez Jej ogromnej wiedzy i wsparcia na pewno nie byłabym dziś w tym miejscu, w którym jestem. Będzie mi Jej bardzo brakowało.

Agnieszka Grajewska

SYLWIA DUDKOWSKA-KAFAR
Uniwersytet Gdański

WSPOMNIENIE O PROFESORZE JERZYM LIMONIE
(UR. 24 MAJA 1950, ZM. 3 MARCA 2021)¹

Przy tych wszystkich zagrożeniach dzisiejszego świata, któremu grozi utrata pamięci, jest jedna sfera bycia człowiekiem, która daje szansę jej przetrwania, by nie utonęła w zalewie bełkotu, blichtru czy zwykłego prostactwa, niezagłuszona porykiwaniem troglodytów – tą dziedziną jest kultura².

(prof. dr hab. Jerzy Limon)

Wspominając prof. Jerzego Limona, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że wielkość wybitnego człowieka widać już za jego życia, ale czuć ją tak naprawdę dopiero po jego odejściu. Ciężko było, jest i będzie spotkać podczas zwykłej, szarej codzienności kogoś takiego jak on. Przeżycia Profesora mogłyby zainspirować niejednego scenopisarza i to takiego z „górnjej półki” – nagradzanego w Cannes, Berlinie albo Wenecji. Profesor marzenia nosił na własnych barkach, w ich realizacji pokonywał pasma górskich przeszkód i nigdy nie tracił wiary. Spełnił je na przekór niedowiarkom i pozostawił po sobie pomnik życia – Gdański Teatr Szekspirowski, którego dyrektorem był wiele lat.

27 kwietnia 2019 r., w rodzinnym mieście Szekspira – Stratfordzie nad Avonem Jerzy Limon odbierał międzynarodową nagrodę Pragnell Shakespeare Award za wybitne osiągnięcia w popularyzowaniu i rozwoju wiedzy na temat dzieł Williama Szekspira. Dyrektor Instytutu Szekspirowskiego na Uniwersytecie w Birmingham, prof. Michael Dobson, wręczając mu medal, powiedział: „Od 2014 roku Gdańsk szczeni się Teatrem Szekspirowskim, jednym z najpiękniejszych i najbardziej magicznych ze wszystkich

¹ Wspomnienie o prof. Limonie ukazało się w „Gazecie Uniwersyteckiej” Uniwersytetu Gdańskiego maj 2021, nr 4(168). Publikujemy je za zgodą Autorki oraz Redakcji czasopisma.

² Fragment przemówienia, które prof. Jerzy Limon wygłosił na Zamku Królewskim na Wawelu w dniu 4 maja 2015 r. z okazji otrzymania Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich

teatrów zbudowanych specjalnie dla Szekspira”, a Jerzego Limona porównał do Davida Garricka³, wybitnego, angielskiego dramaturga i przedsiębiorcy teatralnego, który wywarł ogromny wpływ na całą sztukę aktorską i teatralną XVIII w.⁴ Droga do zdobycia takiego uznania i utworzenia Teatru Szekspirowskiego była długa, ale kto znał prof. Jerzego Limona, ten wiedział, że od początku był on „skazany” na sukces. Oto jak Profesor opisywał to przedsięwzięcie w artykule *Teatr, którego nie ma*, opublikowanym w wydanej niedawno książce *50 spotkań na 50-lecie UG*: „Budowa teatru była moim osobistym, a przy tym zupełnie wyjątkowym doświadczeniem życiowym, dzięki któremu otarłem się o «prawdziwe życie», poznałem wielu wspaniałych ludzi. Przede wszystkim jednak dzięki tym, którzy projekt wspierali, udało się nam stworzyć nie tylko nietuzinkowe dzieło architektury, nie tylko wypełnić je sztuką i życiem, ale też pokazać, że w demokratycznej Polsce oddolna inicjatywa obywateli ma szansę realizacji. Wymaga uporów i konsekwencji, a przy tym odrobiny szczęścia”. Profesor podkreślał też, że budowa teatru przeobraziła go z humanisty, człowieka nauki, który spędził wiele lat w bibliotekach, archiwach, salach wykładowych, otoczony tekstami i obrazami, w swoistego menadżera kultury, w inwestora budującego wielki teatr. Opuścił więz z kości słoniowej, wyszedł z bezpiecznej izolacji i zderzył się z zupełnie innym światem – tak dalekim od tego, który znał. Odnalazł się w nim po dżentelmeńsku, ale nie bez trudu. Zetknął się z nieprzychylną biurokacją, poznał tajniki pracy architekta, inżynierów budowy, techników, robotników, zgłębiał meandry przetargów. Jednocześnie publikował, nauczał, wykładał, pisał⁵.

„Jurek miał w sobie niezrozumiałe pokłady energii, ale im więcej tworzył, tym bardziej się o niego baliśmy” – wspomina prof. Ludmiła Gruszevska-Blaim z Zakładu Badań nad Literaturą Angielską na Uniwersytecie Gdańskim, zaprzyjaźniona z Profesorem i jego żoną – „Był budowniczym i dyrektorem «teatru jakiego nie było», literaturoznawcą z pasją badawczą, o której od dawna krążą legendy, ale był też – o czym nie można zapominać – literatem, autorem kilku znakomitych powieści: *Münchhauseniady*, *Wieloryba*, *Młota na poetów* i innych. Nigdy nie znalazłam odpowiedzi na pytanie, jak mógł tak długo przetrwać, żyjąc w paralelnych rzeczywistościach. Być może teatr jako replika świata jest właśnie tą odpowiedzią, ale nie mnie o tym sądzić”.

Podobnie uważa prof. Mirosława Modrzewska, dyrektor Instytutu Anglistyki i Amerykanistyki na Uniwersytecie Gdańskim. W rozmowie z Dorotą Kołodziejczyk, redaktorką Polskiego Radia, wyemitowanej 7 marca br. [2021], wspomniała ona, że Jerzy Limon niewątpliwie był człowiekiem, który potrafił bardzo sprawnie poruszać się w rozmaitych sferach rzeczywistości. Miał na swoim koncie wiele sukcesów naukowych, ogrom publikacji. Dzięki jego inicjatywie w Instytucie Anglistyki i Amerykanistyki UG

³ M. Dobson, *Pragnell Award 2019: Jerzy Limon*, „Pauza Akademicka” 2019, nr 475, http://pauza.krakow.pl/475_2_2019.pdf [dostęp: 30.06.2022].

⁴ David Garrick, https://pl.wikipedia.org/wiki/David_Garrick [dostęp: 30.06.2022].

⁵ J. Limon, *Teatr, którego nie ma* [w:] *50 spotkań na 50-lecie UG*, red. J. Gwizdała, Gdańsk 2019, s. 447–495, <https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl.news/files/2021-03/Prof.%20Jerzy%20Limon%2C%20Teatr%20jakiego%20nie%20ma.pdf> [dostęp: 30.06.2022].

powstał Zakład Badań nad Sztukami Scenicznymi wraz z nowym interdyscyplinarnym kierunkiem studiów: zarządzanie instytucjami artystycznymi. Jerzy Limon chciał też stworzyć na UG cały wydział nauk o sztuce. Niewątpliwie wpisał także działania instytutowe w życie miasta i działania osób zajmujących się kulturą i sztuką na skalę międzynarodową. „Kiedy profesor zaprosił mnie do powstającej właśnie Katedry Sztuk Scenicznych, widziałem to jako niemałe wyzwanie” – mówi dr hab. Tomasz Wiśniewski, prof. UG, kierownik Zakładu Badań nad Sztukami Scenicznymi – „Byłem wówczas pełnej krwi literaturoznawcą, owszem zainteresowanym dramatem, ale jednak literatura to nie to samo co teatr. Szybko okazało się jednak, że właśnie w obszarze teatru wypracowane narzędzia semiotyczne sprawdzają się znakomicie, otwierają nowe drzwi, dają możliwość poruszania się wśród najważniejszych na świecie zjawisk teatralnych. Profesor to doskonale wiedział i przewidział, że będzie to atrakcyjna ścieżka również dla mnie. Po latach profesor zaproponował, abym przejął po nim katedrę. W międzyczasie katedra zamieniła się w zakład, lecz niezmiennie z zespołem stworzonym przez profesora staraliśmy się sprostać zakreślonym przez niego wyzwaniom: by działać kreatywnie, nie zważając na niesprzyjające okoliczności; by bez ograniczeń myśleć o Gdańsku czy szerzej – o Trójmieście – jako miejscu istotnym na mapie świata”. Profesor Wiśniewski żartuje również, że dzielenie się z prof. Limonem śmiałymi pomysłami było niebezpieczne, ponieważ przy nim plany zamieniały się w konkrety. Pozostawała już jedynie ich realizacja. Swoją pierwszą książkę o Samuelu Beckecie prof. Wiśniewski wysłał do krakowskiego Universitasu, kierując się wskazówkami Jerzego Limona. Jedną z pasji Profesora było bowiem wspieranie kreatywności, działań osób znajdujących się wokół niego. Niekiedy budował wokół tego niesamowitą otoczkę, zapraszał do siebie, do swojego ogrodu, a ponieważ uwielbiał gotować, na spotkania przygotowywał wspaniałe potrawy. Dużo opowiadał, inspirował, zarażał, popychał do działania i nigdy nie odmówił nikomu pomocy. W tym całym zabieganym świecie zawsze znalazł czas na takie aktywności jak zdjęcia do broszury Uniwersytetu Gdańskiego albo – udział w filmie promującym jego uniwersytet, w jego teatrze.

Pytany, jak godził tyle ról, odpowiadał, że to dzięki żonie – Justynie. Dzięki jej wsparciu. Przyjaciele zastanawiali się niejednokrotnie, kiedy ma czas na pisanie, robiąc tyle rzeczy na raz. Tłumaczył im wtedy, że kładzie się wcześniej spać. W nocy zwykle budzi się i pisze, potem znów się kładzie. „Myślę, że chyba nadrabiał te nocne godziny samotności bujnym życiem towarzyskim i bardzo ważne dla niego były dobre relacje z ludźmi. Był człowiekiem, który szanował osiągnięcia innych, ale w realizacji swoich własnych wizji nie oglądał się na nikogo. Zależało mu na spotkaniach i rozmowach poza pracą. Był niezwykle towarzyski i gościnny. Kiedy tylko mógł, przychodził na zebrania instytutowe, cieszył się z instytutowych spotkań” – opowiada prof. Modrzewska. Współpracownicy wspominają, że na korytarzu nigdy nie odwracał od nikogo wzroku. Zauważał każdego.

Profesor pozostanie w pamięci wielu osób jako osoba realizująca równocześnie wiele projektów, a przede wszystkim jako ogromnie życzliwy człowiek obdarzający rozmówcę ciepłym uśmiechem. „Okazywał przy tym autentyczne, a nie grzecznościowe zainteresowanie sprawami interlokutora” – mówi dr hab. Urszula Patocka-Sigłowy,

prof. UG, dziekan Wydziału Filologicznego – „Pamiętam, że pierwszy raz współpracowałam z nim przy okazji przygotowywania dokumentacji dla kierunku zarządzanie instytucjami artystycznymi. Od tamtego czasu na zawsze pozostanie dla mnie wzorem w zakresie organizacji pracy”. Świetny organizator, człowiek z klasą, naukowiec, literat, mistrz, wizjoner, pionier, kreator Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Czy myślał czasem o tym, że swoimi zrealizowanymi marzeniami wystawił sobie pomnik jeszcze za życia? Teraz pamięć o nim będzie wykuta nie tylko na teatralnym cokole, ale i w sztuce...

„Jego aura jako mistrza była odczuwalna na odległość” – wspomina doktor Beata Karpińska-Musiał, tutorka akademicka z Zakładu Glottodydaktyki i Przetwarzania Języka Naturalnego, która dzięki gościnności prof. Limona zorganizowała ogólnopolską konferencję edukacyjną w murach GTS w 2016 r. – „Powszechnie było wiadomo, że na jego wykłady przychodzą tłumy, że jest przyjacielem nauki i humanistą najwyższej klasy. Poza liczbą i jakością napisanych dzieł oraz sławą w środowisku naukowym w Polsce i na świecie, cieszył się uznaniem studentów i współpracowników”. Doktor Miłosz Wojtyna, były uczeń prof. Limona, a obecnie adiunkt w Zakładzie Badań nad Literaturą Anglojęzyczną, twierdzi, że patrzeć na własnych nauczycieli to widzieć przyszłość i rozumieć dług, w który nas wyposażyli. To wszystko staje się jego zdaniem częścią naszego przyszłego losu. On, będąc studentem pierwszego roku, nie przypuszczał nawet, jakie wrażenie zrobią na nim wykłady z Szekspira. Tymczasem to one go ukształtowały na zawsze. „Dla każdego, kto otarł się o cokolwiek, co wyszło spod ręki profesora Jerzego Limona, konieczność trwania, kontynuacji, wierności jego dziełu wydaje się pewnie tak samo oczywista, jak dla mnie” – wspomina dr Wojtyna – „Jako autor myśli realizującej się w działaniu – humanistycznej arcykompetencji, która rodzi się na styku tekstu, historii idei, zrozumienia rzeczywistości i pragnienia nowej wizji świata, żeby potem skupić się w materii i realizować w radykalnej przemianie – Jerzy Limon pokazał nam, jak szukać sprawczości. Zbudował i będzie w nas dalej budował. Ze wszystkich moich nauczycieli najpiękniej wprawiał świat w ruch. Nie zapomnę tego, Panie Profesorze”.

Profesor Jerzy Limon zainteresował się Szekspirem jeszcze na studiach. Jak wspominał Marcie Jaszczerskiej w wywiadzie dla czasopisma „Prestiż”, odpowiedzialny za to zainteresowanie był Henryk Zbierski, polonista, anglista i szekspirolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To on sprawił, że w młodym Jerzym Limonie zakwitła miłość do teatru. Pod kierunkiem Henryka Zbierskiego prof. Limon napisał pracę magisterską i doktorat. Wtedy również zakiełkował w nim pomysł zbudowania teatru. W jednej z książek natrafił na rycinę Petera Willera z połowy XVII w., która przedstawiała teatr wybudowany przez Jakuba van den Blocka w Gdańsku w 1635 r. Teatr ten wydawał się Profesorowi podobny do jednego z londyńskich teatrów z tego okresu. Zaczął szperać w archiwach i bibliotekach. Z tego

zrodził się doktorat⁶, zaś Szekspir, a właściwie jego teatr, stał się nieodłącznym tłem jego życia, wpłynął na karierę naukową, wybory i niektóre znajomości.

„Moment i miejsce poznania Jerzego Limona miały w sobie podwójnie anglosaski wymiar” – wspomina wieloletni przyjaciel profesora, znawca utopii i wczesnej literatury angielskiej, prof. Artur Blaim z Zakładu Translatoryki Anglistycznej UG. „Po raz pierwszy rozmawialiśmy w 1984 w Senate House w Londynie, który – jak wiadomo – posłużył Orwellowi za model jego słynnych dystopijnych ministerstw. To w czytelni periodyków na IV piętrze biblioteki, podczas pobytu na stypendium naukowym British Council, nawiązaliśmy – z konieczności ściszym głosem – znajomość, która przetrwała prawie czterdzieści lat. Przyjaźni, którą oferował Jurek, próżno szukać w dystopiach. Znalazłoby się ją szybciej u Szekspira, chociaż w każdym przypadku oczywiście trzeba byłoby ją kompilować z kilku różnych par Szekspirowskich przyjaciół”.

Profesor Artur Blaim, były prezes Polskiego Towarzystwa Szekspirowskiego, od wczesnych lat 90. XX w. prowadził seminaria z filmowych adaptacji sztuk Szekspira. Jednakże w Festiwalach Szekspirowskich, których pomysłodawcą i współorganizatorem był prof. Limon, prof. Blaim uczestniczył nie tylko po to, by obejrzyć kolejną wybitną adaptację dramatu Szekspira w wykonaniu aktorów z całego świata. Jak wspomina, odpowiadała mu koncepcja Gdańska jako sceny szerszego eksperymentu kulturowego z Jerzym Limonem jako twórcą i reżyserem, który narzucał wizję lepszego świata najpotężniejszym biurokratom postkomunistycznej Polski. Idąc na spektakl, wszyscy widzowie „współpracowali” w jakimś sensie z późniejszym dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego – tworzyli legiony odbiorców sztuki, której udało się zbudować ogromną, nieustannie kontrowersyjną twierdzę w środku miasta. Twierdzę pamięci? „Szekspir nazywa pamięć strażnikiem rozumu” – podkreślał prof. Limon 4 maja 2015 r. podczas przemówienia wygłoszonego w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu z okazji przyznania mu Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. „Broni rozum przed agresją i aneksją. Podobnie rzecz ma się z pamięcią historii – czego się nie zapisze, tego nie ma. Język albo milczenie. Tak też jest u Szekspira, gdzie w pięknej metaforze mowa jest o kresie życia jako «ostatniej sylabie czasu». Czas jest językiem, przeszłość mówi. Inaczej jej nie ma”⁷.

Wraz z profesorem Richardem Wilsonem, wybitnym szekspirologiem związanym z Rose Theatre w Kingston, Jerzy Limon miał powołać ARTS, tj. The Association of Replica Theatres (Stowarzyszenie Teatrów – Replik Świata). Projektu powołania stowarzyszenia nie zarzucono. Profesor Wilson i dr Justyna Galant z UMCS, którą prof. Limon zaprosił ponad rok temu [w 2020 r.] do współpracy przy tym projekcie,

⁶ M. Jaszczerska, *Prof. Jerzy Limon. W sercu żona, Szekspir i Rock & Roll*, „Prestiz. Magazyn Trójmiejski” 2019, nr 103(4), <http://prestiztrojmiasto.pl/magazyn/103/ludzie/prof-jerzy-limon-w-sercu-zona-szekspir-i-rock-roll> [dostęp: 30.06.2022].

⁷ J. Limon, *Profesor Jerzy Limon, przyjmując Nagrodę PAU im. Jerzmanowskich – 2015*, „Pauza Akademicka” 2021, nr 548, http://pauza.krakow.pl/548_2_2021.pdf [dostęp: 30.06.2022].

postanowili, że w hołdzie prof. Jerzemu Limonowi Gdańsk i GTS pozostaną miejscem sympozjum inaugurującego działalność ARTS.

Bezsprzecznie przeszłość, w której tworzył i budował prof. Limon, wciąż jest, a wraz z nią jest on sam! W naszej pamięci pozostanie jako nestor wartości charakterystycznych dla idei uniwersytetu opartego na mistrzostwie, pasji, szacunku dla człowieka, nauki i sztuki. „Opuścił w niepojęty i niezapowiedziany sposób swoją scenę w Gdańsku, ale wstąpił na inną, z której przy każdym otwarciu dachu swojego teatru będzie do nas zaglądał” – uważa dr Beata Karpińska-Musiał.

Na koniec warto po raz kolejny przytoczyć słowa prof. Limona, które zostawił nam razem ze swoim teatrem: „Teatr [...] trwa, wpisał się w architektoniczne otoczenie i nie budzi już tak wielkich emocji: gdańszczanie się z nim oswoili, nawet jeśli z początku nieco ich szokował niecodzienną bryłą. Wpisany w dwa mury – średniowieczny i współczesny – wciąż przypomina o powiązaniu przeszłości z terażniejszością i o tym, że w okresie świetności miasta zjeżdżały tu trupy teatralne, grając sztuki w różnych językach, reprezentując wielorakość inscenizacyjną zmieniających się mód. I tę różnorodność chcemy dzisiaj wskrzesić, gdyż w niej tkwi bogactwo i niezwykłość sztuki, która nie tylko łagodzi obyczaje, ale uczy wrażliwości i widzenia świata wokół nas”.

JERZY LIMON (1950–2021)

Profesor dr hab. w Instytucie Anglistyki i Amerykanistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Studiował anglistykę i historię sztuki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1975), doktorat obronił w 1979 r., habilitację uzyskał w 1985, profesurę – w 1993. Wszystkie stopnie i tytuły otrzymał z zakresu literaturoznawstwa.

Profesor był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Międzynarodowego Towarzystwa Szekspirowskiego, Polskiego Towarzystwa Szekspirowskiego oraz Polskiego Towarzystwa Historyków Teatru; członkiem korespondentem krajowym Polskiej Akademii Umiejętności; członkiem ZAiKS-u i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; członkiem i założycielem Forum Integracji Nauki, Kultury i Sztuki „Sfinks” w Sopocie; fundatorem i w latach 1991–2014 prezesem Fundacji Theatrum Gedanense, stawiającej sobie za cel odbudowę w Gdańsku teatru elżbietańskiego; inicjatorem i dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Profesor był też pomysłodawcą, założycielem i dyrektorem artystycznym międzynarodowego Festiwalu Szekspirowskiego w Gdańsku, który w 2017 r. uhonorowany został nagrodą Unii Europejskiej EFFE Award.

Wykłady gościnne: profesor wykładał m.in. w Hunter College, University of Delaware, University of Colorado, University of Aberdeen, Kingston University oraz Shakespeare Institute w Waszyngtonie.

Odnaczenia i nagrody: W 2006 r. profesor został wyróżniony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Medalem Prezydenta Miasta Gdańska w Dziedzinie Kultury oraz Nagrodą Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. W 2011 r. został wyróżniony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2014 r., za zasługi dla polsko-brytyjskiej współpracy kulturalnej, został odznaczony przez królową Elżbietę II Honorowym Orderem Imperium Brytyjskiego w stopniu oficera (OBE). W 2015 r. został laureatem Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich oraz otrzymał Medal św. Wojciecha. W 2016 r. ogłoszono go Człowiekiem Roku 2015 „Dziennika Bałtyckiego”. W 2019 r. otrzymał międzynarodową nagrodę Pragnell Shakespeare Award za wybitne osiągnięcia w popularyzowaniu i rozwoju wiedzy na temat dzieł Wiliama Szekspira.

Publikacje książkowe: *Gentlemen of a Company*, Cambridge 1985; *Dangerous Matter*, Cambridge 1986; *Gdański teatr „elżbietański”*, Wrocław 1989; *The Masque of Stuart Culture*, Newark 1990; *Wieloryb. Wypisy źródłowe*, Gdańsk 1998; *Koncert Wielkiej Niedźwiedzicy*, Warszawa 1999; *Między niebem a sceną. Przestrzeń i czas w teatrze*, Gdańsk 2002; *Trzy teatry: scena, telewizja, radio*, Gdańsk 2003; *Piąty wymiar teatru*, Gdańsk 2006; *Obroty przestrzeni. Teatr telewizji. Próba ujęcia teoretycznego*, Gdańsk 2008; *The Chemistry of the Theatre*, Basingstoke and New York 2010; *Brzmienia czasu. O aktorstwie i mowie scenicznej*, Gdańsk 2011; *Młot na poetów albo Kronika świętych głów*, Gdańsk 2014; *Szekspir bez cenzury, erotyczny żart na scenie elżbietańskiej*, Gdańsk 2018

ROMUALD GRZYBOWSKI
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0003-1008-8723

WSPOMNIENIE O PROFESORZE LECHU MOKRZECKIM
(UR. 5 KWIETNIA 1935, ZM. 26 LIPCA 2021)

wybitnym

pedagogu, muzyku i historyku specjalizującym się w dziedzinie historii historiografii okresu staropolskiego; badaczu dziejów nauczania historii w Gdańskim Gimnazjum Akademickim, znawcy historii szkolnictwa i wychowania artystycznego w Polsce – dziejów kultury i oświaty muzycznej Gdańska i jego kontaktów artystycznych i naukowych z zagranicą w XVI–XVIII w.; wychowawcy kilku pokoleń muzyków i pedagogów, promotorze w kilkunastu przewodach doktorskich, recenzencie bardzo wielu prac doktorskich i habilitacyjnych, ekspercie w licznych postępowaniach o nadanie tytułu profesora; aktywnym uczestniku życia artystycznego, społecznego i politycznego, a przede wszystkim naukowego zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej.

„Wszystko ma swój czas
i przychodzi kres na kres”.
(Perfect)

Śmierć każdego człowieka wywołuje w nas uczucie smutku, śmierć człowieka wybitnego rodzi szczególnie żal i poczucie wielkiej straty. Powyższy stan odnosi się w pełni do uczuć, jakie zrodziły się u wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zetknęli się i współpracowali ze zmarłym pod koniec lipca 2021 r. Profesorem Lechem Mokrzejckim. Profesor był bowiem postacią charyzmatyczną, niezwykle aktywną na wielu polach, dynamiczną w codziennym działaniu, wyrazistą w sferze wyznawanych poglądów i wartości, a jednocześnie tolerancyjną w stosunku do poglądów i przekonań innych ludzi. Dominującą cechą Profesora Lecha Mokrzejckiego w relacjach z innymi, w tym z podwładnymi, była życzliwość i chęć niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebowali. Oddaje to Jego dewiza życiowa: „Jeśli chcesz pomóc sobie, pomóż najpierw innym”.

Droga życiowa Profesora formalnie rozpoczyna się w Warszawie, gdzie przychodzi na świat 5 kwietnia 1935 r., jednak dzieciństwo spędza w Wilnie, w rodzinie silnie zakorzenionej w kulturze kresowej¹. Do tradycji kresowych nawiązywali bowiem antenaci zarówno ze strony ojca – Justyna Mokrzeckiego, jak i matki – Ireny z Druhowinów. Rodzina Justyna Mokrzeckiego posiadała folwark w ziemi lidzkiej w miejscowości Dzitryki. Justyn ukończył szkołę wojskową. Brał udział w I wojnie światowej, a kilka lat przed II wojną awansował do stopnia majora w 3 Pułku Artylerii Ciężkiej w Wilnie. Zginął 9 września 1939 r. na przedpolach Warszawy, dowodząc Samodzielnym Dywizjonem Artylerii w 1. Dywizji Piechoty Legionów. Rodzina matki, Ireny, wywodziła się z dalszych kresów wschodnich, z kręgów bogatego ziemiaństwa ziemi połockiej. Irena ukończyła filozofię na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (seminarium prof. Tadeusza Czeżowskiego). W czasie wojny współpracowała z AK (pseud. Różyczka), a po repatriacji była nauczycielką. Zmarła 24 marca 1995 r. w Gdańsku.

W Wilnie Profesor Lech Mokrzecki rozpoczął swoją drogę edukacyjną. Ponieważ w okresie wojny szkoły w Wilnie znajdowały się pod kontrolą kolejnych okupantów, uczęszczał głównie na tajne komplety prowadzone przez polskich nauczycieli. 15 lipca 1945 r. rodzina L. Mokrzeckiego repatriowała się do Polski i ostatecznie osiadła w Toruniu. W tym też mieście Profesor kontynuował naukę – najpierw w I Gimnazjum, a następnie Liceum im. Mikołaja Kopernika. Maturę uzyskał w roku 1951. Równocześnie uczył się gry na wiolonczeli w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej, którą ukończył w 1955 r. Następnie został studentem klasy wiolonczeli w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie. Dyplom artysty muzyka otrzymał w roku 1962, a dwa lata później (1964) – tytuł magistra sztuki.

W 1952 r. rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, słuchając wykładów m.in. Stefana Srebrnego, Mariana Gumowskiego i Karola Górskiego. Pracę magisterską pod tytułem *Sprawa chłopska w kodeksie Andrzeja Zamoyskiego*, napisaną pod kierunkiem Jadwigi Lechickiej, obronił w czerwcu 1956 r. Podczas studiów poznał swą przyszłą żonę – Aleksandrę Horbowską.

Po ukończeniu studiów, poczynając od 1 września 1956 r., Lech Mokrzecki uczył historii, śpiewu i gry na wiolonczeli w szkołach ogólnokształcących i artystycznych Trójmiasta. Był też wiolonczelistą w Państwowej Operze i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku (1959–1967) oraz jej konsultantem do spraw naukowych i literackich (1967–1970). Praca artysty-muzyka i nauczyciela w szkołach muzycznych trwała do roku 1973.

¹ W tej części spożytkowałem niektóre z ustaleń zawartych w pracy: K. Puchowski, J. Żerko, *Profesor Lech Marian Mokrzecki – badacz dziejów nauki, kultury i oświaty [w:] W służbie historii nauki, kultury i edukacji. Księga Pamiątkowa dedykowana Prof. Lechowi Mokrzeckiemu z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy zawodowej*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2006, s. 17–24.

Ważną cezurą w życiu Prof. Lecha Mokrzeckiego okazał się rok 1966, w którym został zatrudniony w Katedrze Historii Oświaty i Wychowania w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku – początkowo na stanowisku starszego asystenta (1966–1968), a następnie adiunkta (1968–1976). Szybko też udowodnił, że posiada wybitne predyspozycje do pracy naukowej, o czym świadczą m.in. krótkie odstępy czasowe, w których pokonywał kolejne szczeble awansu naukowego. Należy zatem odnotować, że 29 czerwca 1967 r. uzyskał stopień naukowy doktora (na podstawie rozprawy pod tytułem *Problematyka nauczania historii w Gdańskim Gimnazjum Akademickim w XVI i XVII wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Kubika, twórcy i wieloletniego kierownika Katedry Historii Oświaty i Wychowania WSP/UG w Gdańsku). Osiem lat później (1975 r.) uzyskał stopień doktora habilitowanego (za pracę *W kręgu prac historyków gdańskich XVII wieku*, obejmującą dzieje historiografii mieszczańskiej epoki baroku w Gdańsku²). W roku 1986 ówczesny przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski nadał Mu tytuł profesora nadzwyczajnego (na podstawie pozytywnej oceny dotychczasowego dorobku naukowego oraz książki pt. *Początki wiedzy o morzu w dawnej Rzeczypospolitej. Problematyka morska w nauce gdańskiej doby Baroku i Oświecenia*. Recenzentami w postępowaniu o nadanie tytułu profesora byli profesorowie: Janusz Tazbir, Stanisław Gierszewski i Stanisław Salmonowicz). Z kolei w roku 1993 w wyniku przeprowadzonego przewodu (na podstawie książki *Tradycje nauczania historii do końca XVI wieku. Wybrane kraje i problemy*, recenzenci: J. Tazbir, S. Salmonowicz) Lech Mokrzecki został mianowany przez ministra na stanowisko profesora zwyczajnego³.

Duża aktywność naukowa oraz zaangażowanie prof. Lecha Mokrzeckiego w dziele umiędzynarodowienia gdańskiej pedagogiki zostały dostrzeżone nie tylko w środowisku pedagogów i historyków polskich. Potwierdzeniem tego była decyzja Senatu Uniwersytetu w Linköpingu (Szwecja) z roku 1998 o nadaniu Lechowi Mokrzeckiemu⁴ godności doktora *honoris causa*. W uzasadnieniu wskazano na niezwykle „bogaty dorobek naukowy Profesora w dziedzinie historii nauki, oświaty i wychowania oraz za szczególne zasługi w dziedzinie współpracy organizacyjnej i naukowej Instytutu Pedagogiki UG z Instytutem Pedagogiki i Psychologii w Linköpingu”⁵.

Rezygnując w tym miejscu – z konieczności – z szerszej prezentacji i analizy aktywności naukowej Profesora Lecha Mokrzeckiego, powiedzmy tylko, iż Jego dorobek

² Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli profesorowie: Edmund Cieślak, Kazimierz Kubik, Waław Odyniec, Stanisław Salmonowicz.

³ Z dniem 1 lutego w UG, a od 1 kwietnia na Wydziale Wychowania Muzycznego i Rytmiki Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

⁴ Wraz z L. Mokrzeckim to szczególne wyróżnienie nadane przez Uniwersytet w Linköpingu odebrała prof. Joanna Rutkowiak z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego.

⁵ J. Żerko, *Promocje doktorskie w Uniwersytecie w Linköping (Szwecja)*, „Ars Educandi” 1999, t. 1, s. 181–188. Doktorat *honoris causa* został nadany w dniu 6 czerwca 1998 r. decyzją Rady Wydziału Badań Interdyscyplinarnych oraz Senatu Uniwersytetu w Linköpingu.

naukowy jest ogromny – obejmuje ponad 500 pozycji, w tym 11 książek⁶. Problematyka podejmowanych przez Niego badań związana jest przede wszystkim z dziejami staropolskiej nauki, oświaty i wychowania, a zwłaszcza świadomości historycznej społeczeństwa dawnej Rzeczypospolitej, przy czym szczególne miejsce w nim zajmuje dorobek Gdańska i Prus Królewskich⁷.

Jedną z ostatnich wielkich inicjatyw badawczych Profesora Lecha Mokrzeckiego było doprowadzenie do wydania źródeł naświetlających akademickie tradycje Gdańska. Spotkała się ona z życzliwym wsparciem ówczesnego rektora Uniwersytetu Gdańskiego, Andrzeja Ceynowy. Powołał on komitet wybitnych badaczy, któremu przewodniczył Lech Mokrzecki. Zespół ten opublikował w latach 2008–2012 pięciotomową edycję źródeł i artykułów przybliżających m.in. działalność i zasługi Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku⁸.

W całym okresie swej aktywności zawodowej Prof. Lech Mokrzecki z oddaniem pełnił rolę nauczyciela akademickiego i wychowawcy młodej kadry naukowej. Pod jego kierunkiem około 500 studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych napisało swoje prace magisterskie i licencjackie. Profesor wypromował też 11 doktorów oraz jednego doktora *honoris causa*⁹. Ponadto zrecenzował ponad 30 wniosków do tytułu profesora, przygotował ponad 20 recenzji dorobku w przewodach habilitacyjnych oraz 40 – w przewodach doktorskich. Przez wiele lat przewodniczył komisji obron doktorskich.

Ważną częścią aktywności zawodowej Profesora Lecha Mokrzeckiego była działalność organizacyjna: w latach 1978–1981 pełnił funkcję wicedyrektora, a w latach 1981–1991 był trzykrotnie wybierany na stanowisko dyrektora Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego¹⁰. Dodatkowo, w grudniu 1985 r. został powołany na stanowisko prorektora

⁶ Szczegółowy wykaz publikacji L. Mokrzeckiego zawarty został w następujących pracach: *Publikacje Profesora Lecha Mokrzeckiego (lata 1951–2006)*, oprac. T. Maliszewski [w:] *W służbie historii nauki, kultury i edukacji*, s. 27–60; *Bibliografia publikacji Profesora Lecha Mokrzeckiego za lata 2005–2015*, oprac. T. Maliszewski, M. Brodnicki [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX wieku – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzeckiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, red. R. Grzybowski, K. Jakubiak, M. Brodnicki, T. Maliszewski, Toruń 2015, s. 32–43.

⁷ Znacznie szersze i pogłębione spojrzenie na podejmowaną problematykę badawczą i efekty dociekań naukowych i popularyzatorskich L. Mokrzeckiego zawiera opracowanie K. Puchowskiego i J. Żerki pt. *Profesor Lech Mokrzecki – badacz dziejów nauki, kultury i oświaty* [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne...*, s. 17–27.

⁸ *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*: t. 1: *Szkice z dziejów*, red. E. Kotarski, Gdańsk 2008; t. 2: *Wybór źródeł z XVI i XVII wieku*, red. L. Mokrzecki, Gdańsk 2008; t. 3: *Wybór źródeł od XVI do XVIII wieku*, red. Z. Nowak, Gdańsk 2008; t. 4: *W progach Muz i Minerwy*, red. Z. Głombiowska; Gdańsk 2008; t. 5: *Źródła i artykuły*, red. L. Mokrzecki, M. Brodnicki, Gdańsk 2012.

⁹ *Doktorzy wypromowani przez Profesora Lecha Mokrzeckiego*, oprac. P. Śpica [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne...*, s. 28.

¹⁰ Kierując Instytutem, L. Mokrzecki kładł szczególny nacisk na politykę kadrową. Sprzyjał też organizowaniu konferencji naukowych, które inspirowały pracowników IP UG do podejmowania dalszych badań. Z Jego inicjatywy Zakład Historii Oświaty i Wychowania zorganizował

Uniwersytetu Gdańskiego. Funkcję tę pełnił do 31 sierpnia 1987 r. Od 1 września 1984 r. był również kierownikiem Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Wychowania w Instytucie Pedagogiki UG¹¹. W ramach działalności społecznej Prof. Lech Mokrzejki (w latach 1969–1978 i 1983–1989) był opiekunem zespołów artystycznych i pełnomocnikiem Rektora ds. Kultury Studenckiej. Ponadto przez kilkanaście lat (1968–1986) z wielkim zaangażowaniem organizował objazdy naukowo-dydaktyczne studentów po Polsce. Ich celem było przybliżenie młodzieży akademickiej tradycji i współczesności kultury ojczystej. Uzupełniając ten niepełny z konieczności rejestr form aktywności Prof. Lecha Mokrzejkiego, koniecznie należy dodać, że już od 1969 r. przez całe dziesięciolecie w Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki organizował regularnie comiesięczne Gdańskie Wieczory Muzyczne, różne koncerty okolicznościowe i sesje naukowe. Współorganizował też gdańskie Festiwale Młodych Muzyków¹².

W sferze działalności naukowo-dydaktycznej Prof. Lech Mokrzejki, wierny swoim artystycznym zainteresowaniom, utrzymywał (od 1972 r.) ścisłą współpracę naukową i zawodową z Akademią Muzyczną w Gdańsku. Równolegle wykładał również w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku, Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej oraz „Ateneum” Szkole Wyższej w Gdańsku. Był członkiem Senatu UG i kilku komisji senackich, Rad Naukowych Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN, Rady Naukowej Biblioteki Gdańskiej PAN, przewodniczył Radzie Naukowej Instytutu Teorii Muzyki Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Profesor Lech Mokrzejki był członkiem wielu krajowych i międzynarodowych organizacji naukowych, m.in.: L'Association Internationale pour l'Histoire de l'Education (Belgia), Commission d'Histoire de l'Historiographie przy Comité International des Sciences Historiques (Włochy), History of Science Society (USA), Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Przewodniczył w różnych latach m.in. Komisji Historii Nauk Społecznych KHNiT PAN, Komisji Dziejów Mórz Północnych Europy KNH PAN, Komisji Metodologii Historii i Badań nad Historiografią KNH PAN, Krajowej Komisji Dydaktyki Historii PTH i innych. Zasiadał również w radach redakcyjnych lub redakcjach czasopism naukowych, takich jak: „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, „Biuletyn Historii Wychowania”, „Ars Educandi”, „Kultura i Wychowanie” oraz „Rocznik Gdański”.

Wielopłaszczyznowa, niezwykle bogata aktywność Profesora Lecha Mokrzejkiego już za Jego życia spotykała się z uznaniem środowiska naukowego i artystycznego¹³, a także władz państwowych. Potwierdzeniem tego były liczne wyróżnienia, odznaczenia

Ogólnopolską Sesję Naukową pod tytułem „Wkład Pomorza Gdańskiego do rozwoju nauki i oświaty” (Gdańsk 1983).

¹¹ Funkcję kierownika Zakładu L. Mokrzejki pełnił nieprzerwanie do momentu przejścia na emeryturę z końcem sierpnia 2005 r.

¹² L. Mokrzejki w latach 1969–1978 przewodniczył Sekcji Miłośników Muzyki GTPS. Por. L. Mokrzejki, *Życiorys*, Gdańsk 1993, z późniejszymi uzupełnieniami, mps, w posiadaniu autora.

¹³ Biografia Profesora jest od 1993 r. prezentowana w kilkunastu prestiżowych słownikach typu Who is Who in the World (na przykład publikowanych przez oficynę Marquis w USA).

i nagrody, przyznawane Mu m.in. przez Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Edukacji (dwukrotnie) oraz Rektora Uniwersytetu Gdańskiego (25 nagród). Profesor Lech Mokrzecki otrzymał również wyróżnienie I Wydziału PAN. Spośród przyznanych Mu odznaczeń wymienić należy m.in.: Odznakę Honorową Zasłużonego Działacza Kultury (1971), Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Miasta Gdańska” (1972 i 1979), Odznakę Honorową „Zasłużony Ziemi Gdańskiej” (1973), Złoty Krzyż Zasługi (1977), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1980), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2004), Medal 1000-lecia Gdańska (1998), złoty Medal of Honour American Biographical Institute (Millenium 2000), Medal Prezydenta Miasta Gdańska (2005). Przyznano Mu także honorowe członkostwo Towarzystwa Historii Edukacji (2008) oraz powołano na członka Ławy Encyklopedystów Gdańskich (2012).

Szkic do portretu Profesora Lecha Mokrzeckiego byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć, choćby w kilku zdaniach, o tym, jak odbierali Go uczniowie i współpracownicy. Lech Mokrzecki – jako uczoney – swoim dynamizmem, rzutkością i systematyczną pracowitością imponował wszystkim. Jako kierownik i dyrektor Instytutu inspirował, wspierał, motywował, ale niekiedy irytował, reagując bardzo emocjonalnie na różne sytuacje zawodowe i życiowe. Temperament choleryka i wojskowe tradycje wychowawcze w domu rodzinnym Profesora sprawiały, że polecenia, wskazówki, a przede wszystkim zadania wyznaczone przez Profesora musiały być wykonane dokładnie i terminowo. W życiu jednak różnie bywa, a współpracownicy Profesora byli młodzi...

Jednak prawdziwe oblicze Profesor ukazywał w kontaktach pozauczelnianych. Chętnie zapraszał nas do swojego mieszkania, zlokalizowanego przy ulicy Białej w Gdańsku-Wrzeszczu. To tam prezentowaliśmy swoje szkice i zarysy projektów naukowych, tam rozmawialiśmy o wielu sprawach, w tym o trudnościach i kłopotach, z którymi borykaliśmy się w życiu. W rozmowach tych niejednokrotnie uczestniczyła Mama Profesora – Irena Mokrzecka, a w późniejszym okresie Żona – Aleksandra. W trakcie tych spotkań Profesor wspierał nas słowem, w razie potrzeby – udzielał też wsparcia materialnego¹⁴. Przede wszystkim jednak ujawnił swoją wrażliwość na los innego człowieka; przejawiał też cechy dobrego słuchacza, powiernika, doradcy... Ujawniał cechy Mistrza.

¹⁴ Dotyczy to nie tylko współpracowników Profesora, wspierał On bowiem materialnie zarówno instytucje pożytku społecznego, jak i nieznanym sobie, ubogich ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.

BEATA MOŻEJKO
Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-0085-8686

WSPOMNIENIE PROFESORA HENRYKA SAMSONOWICZA,
DOKTORA *HONORIS CAUSA* UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO¹
(UR. 23 STYCZNIA 1930, ZM. 28 MAJA 2021)

28 maja 2021 r. zmarł w Warszawie profesor dr hab. Henryk Bohdan Samsonowicz, wybitny polski historyk, mediewista, człowiek wielkiego serca.

Henryk Bohdan Samsonowicz urodził się 23 stycznia 1930 r. w Warszawie, jego rodzicami byli Henryka Korwin-Krukowska, nauczycielka geografii w żeńskim Gimnazjum Anieli Werekiej w Warszawie i Jan Samsonowicz, geolog, paleontolog, profesor uniwersytetów we Lwowie i Warszawie. Jego starszym bratem był Andrzej Samsonowicz ps. Xiążę, Książę, porucznik Armii Krajowej, dowódca II plutonu „Alek” 2. kompanii „Rudy” w batalionie „Zośka”, uczestnik powstania warszawskiego, zginął w noc z 14 na 15 września 1944 r. Żoną była Agnieszka z domu Lechowska, doktor nauk humanistycznych, zmarła 19 grudnia 2019 r.

Henryk Samsonowicz w 1950 r. ukończył historię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i został zatrudniony jako asystent na tej uczelni. Pod kierunkiem profesora Mariana Małowista przygotował pracę kandydacką *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV–XVI w.*, uzyskując na jej podstawie stopień doktora nauk historycznych. W 1960 r. zdobył stopień doktora habilitowanego na podstawie rozprawy *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w drugiej połowie XV wieku*. Monografia ta, mimo upływu ponad 60 lat od daty publikacji, stanowi jedno z ważniejszych opracowań odnoszących się do historii gospodarczej późnośredniowiecznego hanzeatyckiego miasta. W 1969 r. ukazało się w wydawnictwie Böhlau jej tłumaczenie na język niemiecki: *Untersuchungen über das Danziger Bürgerkapital in der zweiten Hälfte des 15. Jahrhunderts*. W 1971 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1980 r. profesorem zwyczajnym.

¹ Jest to nieco poszerzona wersja tekstu publikowanego w dziale Pożegnania na stronie Uniwersytetu Gdańskiego. Oparłam się m.in. na tekstach Jerzego Pysiaka i Józefa Dobosza, publikowanych [w:] H. Samsonowicz, *Studia z dziejów miast w średniowieczu*, Poznań 2014, s. 341–357.

Całą swoją zawodową karierę związał z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Pełnił funkcję dziekana Wydziału Historycznego (1969–1974), dyrektora Instytutu Historycznego (1975–1980) oraz rektora Uniwersytetu Warszawskiego (1980–1982).

Zakres tematyki badawczej Henryka Samsonowicza był bardzo szeroki, Profesor zajmował się m.in. dziejami miast i Hanzą. W 1968 r. ukazała się monografia: *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia z dziejów Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*, w 1986 r. z Marią Bogucką opublikował *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Niezwykle ważne miejsce w zakresie popularyzacji historii średniowiecza, historii Polski zajmują jego prace, takie jak: *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1967 i kolejne wydania; *Życie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1970; *Złota jesień polskiego średniowiecza*, Warszawa 1971. Podejmował też tematykę odnoszącą się do miejsca Polski w Europie – *Miejsce Polski w Europie*, Warszawa 1995, oraz do samego pojęcia Europy – *Długi wiek X. Z dziejów powstawania Europy*, Poznań 2002 (tłum. niemieckie 2009). W 2017 r. ukazała się jego praca *My o sobie. Portret własny mieszkańców ziem polskich u schyłku średniowiecza*. Łącznie opublikował ponad 800 prac, w tym 17 monografii, wiele z nich tłumaczonych na niemiecki, angielski, francuski.

Działal aktywnie w licznych towarzystwach i organizacjach naukowych, polskich i międzynarodowych. W latach 1978–1982 był prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego, pomysłodawcą olimpiady historycznej dla młodzieży. W 1994 r. został członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Nauk i członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN, od 1999 r. członkiem Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN. W latach 1999–2006 był Przewodniczącym I Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk, członkiem Prezydium PAN. W 2002 r. wybrano go na członka rzeczywistego PAN, w latach 2006–2010 ponownie zasiadał w Prezydium PAN. Był też członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz licznych zagranicznych towarzystw naukowych.

Należał także do Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Oto jak wspomina go profesor Maria Mendel, w ostatnich latach życia Profesora pełniąca funkcję przewodniczącej Wydziału I Nauk Społecznych i Humanistycznych GTN:

O tym, że zmarł profesor Henryk Samsonowicz dowiedziałam się z radia, podczas jazdy samochodem. Niewiele brakowało, a straciłabym panowanie nad kierownicą... Jakoś nie docierało do mnie, że nadejdzie ten moment, chociaż zauważałam, że coraz rzadziej przychodzą od Profesora maile. Tak, kiedyś kilka razy w roku pisał do mnie, jako przewodniczącej Wydziału I Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, do którego należał. Najczęściej przeproszał w nich, że z Warszawy do Gdańska daleko i nie przyjedzie na jakieś kolejne seminarium, ale i – ze znanstwem odnosząc się do szczegółów naszych sprawozdań – gratulował działalności Towarzystwu. Nie do zapomnienia jest urok jego wypowiedzi, zawsze subtelnie ujawniających unikatową erudycję, niezwykle eleganckich w formie i przepelnionych aurą spokojnego, mistrzowsko poprowadzonego wywodu.

W rządzie Tadeusza Mazowieckiego był ministrem edukacji narodowej. W tej roli również wspomina go profesor Maria Mendel, wówczas dyrektorka szkoły:

Moje wspomnienie o Profesorze sięga znacznie dalej na osi czasu niż pierwsze dekady XXI w., kiedy spotkaliśmy się w ramach działalności Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. W pierwszym wolnym rządzie Tadeusza Mazowieckiego profesor Samsonowicz objął tękę ministra edukacji. Na wznoszącej fali aktywności obywatelskiej, od końca lat 80. rozwijały się w Polsce ruchy społeczne, wśród nich silny ruch rodzicielsko-nauczycielski na rzecz uspołecznienia szkoły. Począwszy od września 1989 r. jak grzyby po deszczu powstawały tzw. szkoły społeczne, akcentujące demokratyzację szkolnego życia i potrzebę skutecznego przełamывania państwowego monopolu na oświatę. W tej rzeczywistości, jako młoda dyrektorka jednej z pierwszych społecznych szkół w Polsce, po raz pierwszy spotkałam Profesora Samsonowicza – ministra w resorcie, kreującym system edukacyjny i nadzorującym jego realizację w transformującej się Polsce.

W związku z tym właśnie spotkaniem zarówno w pamięci mojej, jak i szkoły, którą wówczas prowadziłam, zostanie Pan Profesor jako niezwykle, wspaniały minister edukacji. Minister Henryk Samsonowicz, który – złożony na moją prośbę podpis na piśmie o akceptację naszpikowanej innowacjami koncepcji edukacyjnej – obronił tożsamość tej szkoły. Po wysłuchaniu mojego wniosku, nie mówiąc wiele, obok sygnatury dodał życzenie, by nam wszystkim – uczniom, ich rodzicom i nauczycielom to wszystko się udało – dopisał: „Życzę Szkole powodzenia!”. Z tą adnotacją Szkoła umykała wszechobecnej wówczas „urawniłowce” i niszczyielskim zapędem ówczesnego, lokalnego i krajowego nadzoru oświatowego. Ten podpis i te życzenia w wielu okolicznościach kontrolnych ratowały – rozwijające się dzięki temu – nowatorskie rozwiązania, które później stawały się normą w transformowanym systemie. Ta mała gdańska szkoła, założona w 1989 r., od początku wypracowywała własny, opisowy system oceniania, owocnie wprowadzała formę „dnia aktywności uczniów” w miejsce lekcji i systemu klasowo-lekcyjnego itp. Niezapomniany Minister Samsonowicz rozumiał głęboki sens edukacyjnej zmiany i aktywnie ją umożliwiał, nawet kosztem urzędniczego puryzmu i zastałych rutyn, nad które stawiał świeżość edukacyjnego pionierstwa i różnych postaci oddolnego, oświatowego aktywizmu.

Co najlepiej zachowało się w mojej pamięci z tamtego spotkania? Przede wszystkim On – mądry, ciepły rozmówca, naprawdę niestandardowy minister, niezwykle, wspaniały człowiek! Pamiętam, jak z Koncepcją pod pachą, pojechałam z nikiem nieumówiona do MEN, z nadzieją, że... dostanę się do ministra, który da mi zgodę na realizację alternatywy programowej w szkole. Nie wiem, jak bardzo musiałam być młoda, nie-doświadczona albo szalona, by wierzyć, że coś takiego będzie możliwe. Tymczasem spotkany na ministerialnym korytarzu Profesor Samsonowicz zagadnął mnie, z czym wpadłam do Ministerstwa, a następnie zaprosił do gabinetu, wysłuchał mnie chwilę, by potem – nie do wiary – złożyć swój podpis na piśmie wiodącym (do dziś w szkolnej kronice) i życzyć Szkole powodzenia! To pismo i ten podpis miliony razy pokazywałam i kserowałam, załączając je do rozmaitych sprawozdań i odpowiedzi na pytania kuratorium, innych urzędów i urzędników o podstawę prawną (*sic!*), na podstawie której realizujemy tak daleko idącą innowację edukacyjną. Wszystko to było niesamowite, zresztą

tak jak i czasy, w których miało to miejsce... Ale nawet w tych niezwykle dziwnych czasach Profesor Henryk Samsonowicz niezmiennie jaśniał swoją osobą i wyróżniał się w każdym z pól swojego działania – jako minister, entuzjasta historii i uczonego czy jako działacz społeczny, zakochany w nauce i edukacji.

Odznaczony został wieloma orderami, w tym w 2010 r. Orderem Orła Białego. Profesor Samsonowicz był doktorem *honoris causa* wielu uczelni w Polsce (także Uniwersytetu Gdańskiego), jak również za granicą. Cześć Jego pamięci!

NOTY O AUTORACH

Maciej Bakun – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego (2005). Otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (2011) dla młodych naukowców za rozprawę doktorską pt. *Dzieje lotnictwa w Gdańsku do 1974 roku* (promotor: prof. Marek Andrzejewski). Obecnie oprócz lotnictwa bada dzieje Gdańska, szczególnie XIX wieku, i kryminalistyki. Publikuje w obu dziedzinach naukowych. Prowadzi blog „<http://www.maciejbakun.pl>” www.maciejbakun.pl. Opublikował m.in.: *Lotnictwo na ziemi gdańskiej 1910–1945* (2011); *Lotniczy Gdańsk 1945–1974* (2014); *Zarys dziejów organizacji strażackich w XIX-wiecznym Gdańsku*, „Rocznik Gdański” (2011–2012); *Tradycje łowieckie w Gdańsku* [w:] *Łowiectwo na Pomorzu Gdańskim*, red. R. Mazurowski (2013); *Ochrona zabytków Gdańska przed skutkami nalotów w czasie II wojny światowej w świetle materiałów archiwalnych zgromadzonych w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlin Dahlem*, „Rocznik Gdański” (2015–2016); *Policja w XIX w. Gdańsku i wędrownie formy społecznej samoorganizacji mieszkańców na rzecz dyscypliny w mieście* [w:] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, red. M. Mendel (2015); *Taradajki i żurnaliery – czyli dorożki w XIX w. w Gdańsku*, „Polska The Times – Dziennik Bałtycki” (2014).

Ewa Barylewska-Szymańska – historyk kultury materialnej, sztuki i architektury. Pracuje w Muzeum Gdańska i Instytucie Historii PAN. Zainteresowania badawcze: historia architektury i historia wnętrz, rzemiosło artystyczne i życie codzienne XVIII–XX w. oraz historia ochrony zabytków i muzealnictwa XIX i XX w. w Gdańsku i Europie Północnej. Autorka licznych artykułów naukowych, dwóch książek z tej tematyki oraz redaktorka naukowa kilku tomów pokonferencyjnych. Kuratorka wystaw i konferencji naukowych.

Agnieszka Bzymek – pedagog w obszarze pracy z dziećmi, dorosłymi, rodzinami niewydolnymi wychowawczo. Posiada doświadczenie praktyczne zdobyte w pracy z osobami uzależnionymi, bezdomnymi, dziećmi i młodzieżą, osobami starszymi i wykluczonymi społecznie. Przez kilka lat koordynator placówki wsparcia dziennego dla dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo, trener w mieszkaniu chronionym i pedagog ds. interwencji, zastępca dyrektora domu dziecka, diagnosta, terapeuta osób starszych, autor projektów przeciw wykluczeniu społecznemu i aktywizacji kulturowo-społecznej dla seniorów. Doktor nauk społecznych i nauczyciel akademicki Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, certyfikowany mediator sądowy i pozasądowy. W pracy naukowej związana z pedagogiką opiekuńczo-wychowawczą i społeczną, andragogiką oraz teorią wychowania i komunikacją interpersonalną. Publikacje: *Wymiary niedojrzałości w perspektywie wychowania*

w rodzinie (2015), *Naukowy fermuar: ponowoczesne dyskursy edukacyjno-kulturowe z książką w tle*, red. (2016), *Wymiary resilience w naukach o wychowaniu* (2020).

Jerzy Błażejowski – absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej (1969). Od roku 1970 związany z Uniwersytetem Gdańskim – jako profesor zwyczajny na Wydziale Chemii w latach 1994–2016, a aktualnie profesor na Wydziale Nauk Społecznych. Był dyrektorem/dziekanem Instytutu/ Wydziału Chemii (1987–1996) oraz kierownikiem Katedry Chemii Fizycznej (1994–2016). W przeszłości członek (1996–2009) i przewodniczący (2002–2009) Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prezes Oddziału Wschodnio-Pomorskiego Polskiego Klubu Ekologicznego (2002–2005), prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chemicznego (2016–2018), a aktualnie prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (od 2013). Autor ponad 200 publikacji, 4 patentów i ponad 100 wykładów na konferencjach i w ośrodkach naukowych z zakresu chemii fizycznej – termodynamiki, kinetyki nieizotermicznej, fotochemii, spektroskopii i rentgenografii oraz organizacji i zachowania przyrody na gruncie termodynamiki procesów nieodwracalnych. Autor opracowań, publikacji i prezentacji z zakresu problematyki społecznego ruchu naukowego, 3 wydań książkowych dotyczących historii i osiągnięć chemii uniwersyteckiej w Gdańsku oraz opracowań: *50 lat Uniwersytetu Gdańskiego*. *75 lat tradycji uniwersyteckich w Gdańsku* i *100 lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego kontynuatora tradycji Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku* wydanych z okazji jubileuszy 50-lecia UG i 100-lecia GTN.

Miłosława Borzyszkowska-Szewczyk – germanistka, literaturoznawczyni z antropologicznym zacięciem, nauczyciel akademicki; profesor w Instytucie Filologii Germańskiej UG (Zakład Literatury i Kultury Niemieckiej), kieruje Pracownią Badań nad Narracjami Pogranicza. W latach 2018/2019 profesor wizytujący w Johannes Gutenberg Universität w Mainz/Moguncji (antropologia kulturowa). Prezes Stowarzyszenia Günтера Grassa w Gdańsku. Zainteresowania naukowe: literatura, pamięć, tożsamość i krajobraz na kulturowych pograniczach. Ostatnie publikacje: „*Zmiennymi kluczami*”. *Literatura a doświadczanie. W setną rocznicę urodzin Paula Celana* (red., 2021), *Jüdische Gedächtnisstopographien im Grenzraum. Autobiographik nach 1945 von Autoren jüdischer Herkunft aus dem Pommernland (Pommerellen und Hinterpommern)* (2019). Oddane do druku: *Wędrówki z Günterem Grassem. Kartografia literacka Miasta* (red. z Martą Turską).

Zbigniew Cywiński – profesor doktor habilitowany, inżynier budownictwa lądowego (1953) i magister nauk technicznych o specjalności budowy mostów (1955). Nauczyciel akademicki Politechniki Gdańskiej (1953–2000), Uniwersytetu w Bagdadzie (1965–1966), Uniwersytetu w Mosulu (1970–1973) i profesor Uniwersytetu Tokijskiego (1987–1988), a także ekspert UNESCO przy Ministerstwie Edukacji w Somalii (1979–1980). Uzyskał doktorat (1964), habilitację (1968) i profesurę (1978) w dziedzinie mechaniki budowli (statyka, dynamika, stateczność i teoria prętów cienkościennych:

uogólnienie teorii Własowa i tzw. Cywiński paradox). Pobyt w Japonii, owocujący też serią wykładów na pozostałych sześciu uniwersytetach cesarskich (Fukuoka, Hiroshima, Kobe, Osaka, Nagoya i Hokkaido w Sapporo), stał się okazją do pogłębienia zainteresowań mostami, szczególnie estetyką mostów, a szerzej – filozofią, nauką o społeczeństwie i kulturoznawstwem na użytek współczesnych potrzeb budownictwa. Dotyczyło to krajobrazu kulturowego – determinowanego etyką, środowiskiem, zrównoważonym rozwojem i spełnieniem obecnych wymogów w edukacji inżynierów. Autor około 800 publikacji – w trzeciej części napisanych po angielsku i niemiecku. Dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego PG (1984–1987, 1993–1996 i 1996–1999) i członek wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą, m.in. International Association for Bridge and Structural Engineering (1972–2012) oraz American Society of Civil Engineers (1992–2009). Obecnie działa jako Honorowy Profesor Emeritus Politechniki Gdańskiej. Żonaty: 4 dzieci, 5 wnucząt, 2 prawnuczki.

Krystyna Ejsmont – absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego, działaczka społeczna, członkini Stowarzyszenia WAGA (2009–2019), prezeska Stowarzyszenia Biskupia Górka od 2016 r., od 2020 r. w zarządzie Stowarzyszenia Ławeczka Brunona Zwarry. Radna dzielnicy Śródmieście (2011–2014), członkini Gdańskiej Rady Organizacji Pozarządowych (2016–2019) i Gdańskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego (2019–2020). Założycielka portalu www.biskupiaGORKA.pl i jego redaktorka naczelna od 2012 r., od tegoż roku prowadzi Archiwum Społeczne Biskupiej Górki.

Dominika Ikonnikow – historyczka, gedanistka, radna dzielnicy Śródmieście. Członkini Komitetu Rewitalizacji przy Prezydencie Miasta Gdańska. Stypendystka Fundacji Gdańskiej (2017–2018). W latach 2016–2022 zawodowo związana z Europejskim Centrum Solidarności. Współautorka publikacji *Gdańskie legendy na nowo opowiedziane*, wydanej przez Gdańską Organizację Turystyczną w 2021 r.

Andrzej Januszajtis (ur. 18 sierpnia 1928 r. w Lidzie) – polski fizyk, nauczyciel akademicki, związany przez lata z Politechniką Gdańską, pasjonat, znawca i propagator historii Gdańska. Działacz samorządowy, m.in. dzięki jego staraniom do Gdańska wróciły z Niemiec wywiezione w czasie II wojny światowej zabytki: skrzydło ołtarza Ferberów z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (NMP), dzieła z dawnego księgozbioru Towarzystwa Przyrodniczego (obecnie w zbiorach Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej) i dzwony z kościołów w Stegnie i Cedrach Wielkich. Ponadto kierował m.in. odbudową zegara astronomicznego w kościele NMP (uruchomionego 9 maja 1990 r.) i doprowadził do powrotu carillonu do kościoła św. Katarzyny. W 2002 r. nadano mu honorowe obywatelstwo miasta Gdańska. Autor licznych publikacji, w tym kilkunastu książek popularyzujących historię Gdańska, oraz przewodnika *Z uśmiechem przez Gdańsk* (1968 i 2003) z ilustracjami Zbigniewa Jujki.

Joanna Kamień – filolog polski, redaktor naczelna Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, doktorantka w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Maciej Kijowski – doktor nauk prawnych, specjalizuje się w prawie konstytucyjnym, prawie administracyjnym, morskim prawie publicznym oraz związkach między prawem a literaturą i muzyką. Autor ponad 400 publikacji. Urodzony w 1970 r. w Rzeszowie, od 2021 r. członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Pracownik Wyższej Szkoły Zarządzania Ochroną Pracy w Katowicach.

Zbigniew Landowski – absolwent arabistyki UW, doktor, zajmuje się badaniami w zakresie historii orientalistyki, historii wybranych doktryn islamu, antropologicznymi aspektami kultury islamu, szczególnie na ziemiach niearabskich (m.in. Azja Środkowa). Autor kilkunastu publikacji książkowych, tłumacz literacki, literatury naukowej i popularno-naukowej, leksykograf.

Magdalena Mielnik – doktor historii sztuki, kuratorka Oddziału Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego w Gdańsku. Autorka książki *Sztuka życia. Tematyka moralistyczna w Gdańsku XVI i XVII wieku* napisanej na podstawie pracy doktorskiej wydanej przez MNG w 2019 r. Zainteresowania badawcze: sztuka gdańska w okresie nowożytnym, nowożytna literatura moralistyczna i kaznodziejska, w szczególności skierowana do kobiet, a także malarstwo gdańskie pierwszej poł. XX w., historia muzealnictwa.

Leszek Molendowski (ur. 1984) – historyk, muzealnik, nauczyciel, doktor nauk humanistycznych. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownik Muzeum Gdańska. Członek Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku. Zajmuje się historią Pomorza XIX i XX w., dziejami zakonów i zgromadzeń męskich. Autor książek: *Zakony męskie na terenie diecezji chełmińskiej w II Rzeczypospolitej (1920–1939)* (2021), *Zakony męskie diecezji chełmińskiej i ich losy w czasie II wojny światowej* (2017), *Teofil Zegarski (1884–1936) – pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda” w Gdyni* (2011), *Dzieje Ojców Jezuitów i szkolnictwa jezuickiego w Gdyni* (2008). Publikował m.in. w: „Wolności i Solidarności”, „Zapiskach Historycznych”, „Actach Cassubiana”, „Rocznikach Grudziądzkich”, „Zapiskach Puckich”, „Kościerskich Zeszytach Muzealnych”, „Tekach Gdańskich”, jak również w magazynach historycznych i tygodnikach.

Józef Szudy (ur. 20.08.1939 r. w Zalesiu k. Szubina) – fizyk i historyk nauki, członek rzeczywisty PAN, profesor emerytowany w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Był dyrektorem tego Instytutu (1984–2002) oraz dziekanem (2002–2008) Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UMK. Jest specjalistą w zakresie fizyki atomowo-molekularnej, optyki i spektroskopii. Prowadził badania dotyczące wpływu zderzeń atomowych na kształt linii widmowych oraz pasm

satelitarnych. Jest także autorem prac z dziedziny historii nauki, w tym opracowań dotyczących życia i działalności uczonych związanych z regionem Pomorza i Kujaw. Wraz z Andrzejem Bielskim napisał biografię prof. A. Jabłońskiego, twórcy ośrodka fizyki na UMK i doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego pt. *Aleksander Jabłoński: fizyk, muzyk, żołnierz (1898–1980)*. Był współredaktorem (wspólnie z Anną Supruniuk) dwutomowej zbiorowej monografii *Dzieje Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939)*, a także autorem zawartego w tej monografii rozdziału o historii wileńskiego ośrodka fizyki. Jest także autorem książki pt. *Sto lat optyki na Uniwersytecie Warszawskim: 1921–2021*. Jest honorowym obywatelem miasta i gminy Kcynia.

Kamil Zeidler – prawnik, profesor doktor habilitowany nauk prawnych, kierownik Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

